

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Wydział Studiów Edukacyjnych

mgr Marta Jarantowska-Daczkus

Dysertacja doktorska na temat:

**SYSTEM WARTOŚCI
MŁODZIEŻY LICEALNEJ
W RZECZYWISTOŚCI
GLOBALIZUJĄCEGO SIĘ ŚWIATA**

Rozprawa doktorska

przygotowana pod kierunkiem

prof. zw. dr hab. A. Cybał-Michalskiej

oraz promotor pomocniczej

dr P. Peret-Drażewskiej

*Pani prof. zw. dr hab. Agnieszce Cybal-Michalskiej
oraz Pani dr Paulinie Peret-Drązewskiej składam wyrazy
wdzięczności za wszelką życzliwość, poświęcony czas, cenne
porady merytoryczne oraz wsparcie, które przyczyniły się do
powstania niniejszej pracy.*

Marta Jarantowska-Daczka

SPIS TREŚCI

ROZDZIAŁ 1 GLOBALIZACJA JAKO NAJWIĘKSZY MEGATREND WSPÓŁCZESNOŚCI.....	9
1.1 Zjawisko globalizacji - analizy teoretyczne.....	9
1.2. Wymiary procesów globalizacyjnych.....	23
1.3. Społeczno-kulturowy wymiar zjawiska globalizacji	37
1.4. Globalizacja i jej krytyka - wybrane ujęcia	48
ROZDZIAŁ 2 KONDYCJA CZŁOWIEKA PARTYCYPUJĄCEGO W RZECZYWISTOŚCI GLOBALNEJ ZMIANY	65
2.1. Tożsamość jednostkowa i jej procesualny charakter	66
2.2. Dylematy tożsamościowe człowieka płynnej nowoczesności.....	87
2.3. Bycie „pomiędzy” w rzeczywistości permanentnej zmiany	105
ROZDZIAŁ 3 SYSTEM WARTOŚCI JAKO KATEGORIA TEORETYCZNA	134
3.1. System wartości – ustalenia definicyjne	134
3.2. Przegląd teorii i stanowisk na temat konstruktów system wartości	145
3.3. Kategoryzacja i klasyfikacja wartości	153
ROZDZIAŁ 4 PSYCHOSPOŁECZNA CHARAKTERYSTYKA OKRESU MŁODZIEŃCZOŚCI.....	163
4.1 Młodzież, czyli kto? - ustalenia teoretyczne.....	164
4.2 Fazy i zadania rozwojowe okresu młodzieńczego.....	172
4.3 Kształtowanie tożsamości jako najważniejsze zadanie rozwojowe okresu adolescencji.....	180
4.4. Adolescencja jako okres kształtowania systemu wartości.....	190
4.5 Młodzież globalnej zmiany - z badań empirycznych nad wartościami uznawanymi przez współczesną młodzież.....	196
ROZDZIAŁ 5 METODOLOGICZNE PODSTAWY BADAŃ WŁASNYCH	212
5.1. Przedmiot i cel badań.....	212
5.2. Problemy i hipotezy badawcze	213
5.3. Zmienne i wskaźniki	219
5.4. Metody, techniki i narzędzia badawcze	225
5.5. Dobór próby badawczej i organizacja badań.....	227

ROZDZIAŁ 6 SYSTEM WARTOŚCI BADANEJ MŁODZIEŻY LICEALNEJ W ŚWIELE WYNIKÓW BADAŃ WŁASNYCH.....	229
6.1. Społeczno-demograficzna charakterystyka badanej grupy młodzieży	230
6.2. Autoidentyfikacje badanej grupy młodzieży licealnej.....	235
6.3. Orientacje życiowe badanej grupy młodzieży licealnej	260
6.4. Struktura i hierarchia systemu wartości badanej grupy młodzieży	275
ZAKOŃCZENIE	294
BIBLIOGRAFIA	299

WPROWADZENIE

Współczesny świat pełen niepokojów będących wynikiem dynamicznie zachodzących procesów globalizacji domaga się głębokiego namysłu, analiz, wytyczania nowych tropów myślenia. Procesy te, choć stanowią szansę na rozwój społeczno-cywilizacyjny w niespotykanym dotąd tempie i na bardzo szeroką skalę, stały się również źródłem licznych lęków, dylematów, poczucia braku stabilizacji, niepewności jutra, zagubienia. Zrozumienie istoty zachodzących we współczesnym świecie zmian oraz nowych warunków życia jest konieczne w kontekście eksplikacji poszczególnych aspektów funkcjonowania jednostek w zastanej sytuacji społeczno-kulturowej. Egzystencja w niejednoznacznej rzeczywistości wymaga większego niż dotychczas nakładu sił, determinacji oraz refleksji na drodze samopoznania, określania życiowych projektów i planów, poszukiwania szczęścia i samorealizacji. Skutki zachodzących procesów globalizacyjnych zauważalne i odczuwalne są dla każdej jednostki z osobna, jednak nie wszystkie grupy społeczne doświadczają konsekwencji tychże procesów z równą mocą. Kategorią szczególnie narażoną na zagrożenia wynikające z egzystencji w świecie „płynnej nowoczesności” (Z. Bauman) wydaje się być młodzież. Adolescencja, jako okres poszukiwania własnej tożsamości, prób osiągnięcia niezależności czy budowania systemu wartości w warunkach chaotycznej rzeczywistości, staje się okresem wyjątkowo trudnym dla jednostek. Zadania, z którymi muszą się mierzyć płyną bowiem jednocześnie z zewnątrz jak i od wewnątrz. Wynika to z faktu, iż zadania rozwojowe przynależne do okresu młodości generują potrzebę dostosowania się do wymogów współczesności, jak również konieczność kształtowania własnej tożsamości będącej jednocześnie integralną i jednostkową konstrukcją. Niniejsza dwoistość oraz niejednoznaczność funkcjonowania młodzieży w świecie permanentnej zmiany niesie za sobą nieodzowność analiz funkcjonowania młodego pokolenia w dobie licznych zmian i niepokojów w celu konstytuowania wskazań praktycznych dla jej codziennych zmagania z zastaną rzeczywistością. Powyższej problematyce poświęcona została niniejsza praca, a jej głównym celem jest przybliżenie i interpretacja systemu wartości młodzieży w kontekście zmian dokonujących się w skali globalnej. Z tego względu, obiektem szczegółowych analiz teoretycznych oraz procesu badawczego uczyniono młodzież szkół średnich.

Opracowanie podzielone zostało na część teoretyczną oraz badawczą. Pierwszy

rozdział części teoretycznej koncentruje się na przybliżeniu tła zjawiska, jakim jest globalizacja rozumiana jako proces kształtujący funkcjonowanie jednostek w sytuacji permanentnej zmiany. Rdzeń rozdziału stanowi przegląd ujęć socjopedagogicznych dotyczących rzeczywistości społeczno-kulturowej w epoce płynnej nowoczesności w odniesieniu do kondycji człowieka okresu zmian. Podjęta narracja ujmuje zjawisko globalizacji zarówno z perspektywy szans, jak i zagrożeń, co pozwala dostrzec złożoność współczesnego świata oraz ocenić jego wpływ na życie i funkcjonowanie człowieka zarówno w wymiarze jednostkowym jak i społecznym. Jako proces stopniowego pojawiania się w świadomości ludzi przeświadczenia, iż otaczająca ich rzeczywistość jest zaledwie niewielkim skrawkiem bezkresnego świata, globalizacja stanowi obiecujący cel, ale również niebezpieczny trend związany z rezygnacją z tego co sprawdzone, znane i tradycyjne. Pierwsza część pracy jest więc przybliżeniem tego procesu widzianego oczami licznych autorów, by nadać mu możliwie szerokie tło dla dalszych analiz dotyczących natury współczesnego człowieka.

Rozdział drugi stanowi opis procesu formowania tożsamości charakterystycznych dla epoki ponowoczesności - tożsamości, których jedynie procesualny charakter jawi się jako panaceum i metoda na odzyskanie względnej kontroli nad sobą i otoczeniem. Część ta stanowi rozważania o istocie człowieczeństwa i poszukiwaniu własnego miejsca w świecie pełnym sprzeczności, niejasności, zagrożeń, a zarazem dostarczającym niespotykanej do tej pory ilości możliwości, szans i perspektyw. Przedstawione w rozdziale drugim definicje i ujęcia tożsamości ukazują złożoność pojęcia i potwierdzają założenie o procesualnym charakterze tegoż konstruktu. Zaprezentowane stanowiska oraz teorie świadczą z kolei o konieczności podejmowania kolejnych analiz zmierzających do bliższego poznania tendencji rozwojowych w obrębie tożsamości młodego pokolenia egzystującego w dobie zmian i licznych przeobrażeń. To także część poświęcona orientacjom życiowym charakterystycznym dla młodzieży, której wybory nie są jednoznaczne. Świat płynnej nowoczesności daje swobodę decydowania o ścieżkach osobistego i zawodowego rozwoju, wyborach życiowych dróg, konstruowania własnej przestrzeni. Wolność towarzysząca tym wyborom powoduje niejednokrotnie zagubienie w świecie wartości i idei. Ocena tendencji oraz funkcjonowania adolescentów we współczesnym świecie jest zatem istotna z punktu widzenia znacznego wpływu, jaki młodzież ma na kształt przyszłego świata.

Rozdział trzeci to zarys teoretyczny dotyczący szerokiego pojęcia „wartości” oraz próba zaprowadzenia definicyjnego ładu w kategorii szczególnie narażonej na

wieloznaczność w epoce płynnonowoczesnej rzeczywistości. Pojawiająca się w tym miejscu prezentacja ogólnych zagadnień dotyczących wartości oparta jest na definicjach licznych autorów i stanowi próbę umiejscowienia różnorodnych refleksji i analiz poświęconych temu zagadnieniu w teorii i praktyce pedagogicznej. W rozdziale tym zaprezentowane zostały również różnorodne teorie oraz stanowiska dotyczące natury wartości, jak i liczne podziały z nich wynikające. Opisane podejścia wpływają na sposób doświadczania, odczuwania i postrzegania wartości, a co za tym idzie również na sposób patrzenia na otaczającą rzeczywistość. Odwołanie się do analiz nad wartościami licznych autorów pozwala zatem na holistyczne ujęcie zagadnienia jakimi są wartości, dogłębne poznanie ich istoty oraz zrozumienie procesów rządzących indywidualnym postrzeganiem oraz ustosunkowaniem do nich. Mnogość interpretacji umożliwia odnalezienie zależności między nimi, co z kolei przybliża do rozumienia trudności z jednoznaczną oceną sytuacji, okoliczności, motywów oraz celów jednostkowych dążeń na tle dynamicznych procesów globalizacyjnych.

Młódzież, jako ważny podmiot życia społecznego, przedstawiona została w rozdziale czwartym. Punktem wyjściowym uczyniono analizę teoretyczną nad psychospołeczną charakterystyką adolescentów w oparciu o różnorodne koncepcje rozwoju człowieka. Rozwinięty został również wątek realizacji zadań rozwojowych przynależnych do tego okresu w kontekście funkcjonowania młodzieży w warunkach skomplikowanej i niejednoznacznej sytuacji wynikającej z zachwiania ładu w każdym niemal aspekcie ludzkiego życia. Szczególna uwaga poświęcona została natomiast dwóm niezwykle istotnym zadaniom rozwojowym, jakimi są: poszukiwanie własnej tożsamości oraz kształtowanie systemu wartości. Ich realizacja odbywa się w warunkach, gdy „globalizacja, procesy konsumpcyjne, negocjowanie historii, reinterpretowanie przeszłości, zanik jednolitej narracji, hegemonia wartości ekonomicznych i rynkowych, osłabienie znaczenia religii stanowią najpoważniejsze czynniki sprzyjające rozpadowi wspólnoty i chaosowi aksjonormatywnemu, czyli anomii.”¹ Analizy dotyczące młodzieży poświęcone zostały zatem w głównej mierze zrozumieniu istoty zawłości i wieloaspektowości wyzwań, w obliczu których staje młodzież. To również część poświęcona przeglądowi wyników badań innych autorów, które pozwalają dostrzec adolescentów jako kategorię wymagającą szczególnego zainteresowania i troski w kontekście budowy odpowiedzialnego i świadomego społeczeństwa globalnego.

¹ M. Bogunia-Borowska, *Fundamenty dobrego społeczeństwa*, Wartości, Kraków 2015, s. 16

Rozdział piąty pracy, należący do części badawczej, ukazuje metodologiczne podstawy badań własnych przedstawione zgodnie ze wskazówkami dotyczącymi etapów postępowania badawczego. Poczynione w nim analizy są podłożem do realizacji autorskiego projektu badawczego na temat systemu wartości młodzieży we współczesnym świecie. Część ta szczegółowo opisuje podłoże metodologiczne wraz z wszystkimi przynależnymi mu metodami, technikami oraz narzędziami służącymi do realizacji celów badawczych, jakimi są poznanie subiektywnego aspektu poczucia tożsamości oraz orientacji życiowych adolescentów, poznanie systemu wartości młodzieży oraz próba dookreślenia hierarchii wartości współczesnych licealistów partycypujących w rzeczywistości globalnej zmiany.

Ostatni, szósty rozdział dysertacji, stanowi wyłoniony w toku badań własnych obraz współczesnej młodzieży licealnej, zanurzonej w świecie „płynnej nowoczesności”. Jest to egzemplifikacja młodego pokolenia skoncentrowanego na byciu tu i teraz, budującego przyszłość na fundamentach domysłów i niepewnych przewidywań. Brak jednoznacznych norm i autorytetów oraz rozchwianie pomiędzy tym co słuszne, a tym co dostępne i możliwe ukazuje trudności z jakimi mierzy się młodzież w procesie przechodzenia przez kolejne zadania rozwojowe i podejmowania trudu na rzecz „stawania się”. Ta część pracy diagnozuje, przynajmniej po części, tło problemów związanych z dookreśleniem swojej tożsamości, systemu wartości i ich hierarchii. Rozdział ten skłania do głębszej refleksji nad kondycją młodego człowieka, jego potrzebami i niewypowiedzianymi oczekiwaniami względem świata oraz nas – dorosłych.

ROZDZIAŁ 1

GLOBALIZACJA JAKO NAJWIĘKSZY MEGATREND WSPÓŁCZESNOŚCI

System aksjonormatywny charakterystyczny dla młodego pokolenia, będący centralnym punktem zainteresowań w kontekście niniejszej pracy, pozostaje w ścisłej zależności z jakością współczesnego świata i osobliwymi warunkami społeczno-kulturowymi w jakich funkcjonuje młodzież. Z tego względu, zasadne jest zdefiniowanie i opisanie tła funkcjonowania współczesnego człowieka, jakim jest świat permanentnej zmiany oparty w szczególności na procesach globalizacyjnych. System wartości, autorytety, idee, style funkcjonowania, to immanentne treści życia w aktualnych warunkach społeczno-kulturowych, które z jednej strony jawią się jako świat pełen możliwości i obietnic, z drugiej jako przestrzeń przesycona licznymi zagrożeniami. Określenie zjawisk i zagadnień charakterystycznych dla świata „płynnej nowoczesności”² wydaje się konieczne w celu przeprowadzenia analizy sytuacji współczesnej młodzieży, podejmowanych przez nią działań i dokonywanych wyborów. Niniejszym zagadnieniom poświęcona jest poniższa narracja.

1.1 Zjawisko globalizacji - analizy teoretyczne

Historia zjawiska globalizacji sięga kilku wieków wstecz co sprawia, iż jest ona bogata w wątki charakterystyczne dla różnych okresów i epok. Szczególne znaczenie proces ten zaczął mieć w połowie XX wieku, a konsekwencją jego rozwoju jest określenie go mianem megatrendu współczesności. J. Naisbitt, który jest autorem pojęcia megatrendu, przybliżył je opisując i interpretując amerykańską rzeczywistość oraz najważniejsze procesy transformacyjne zachodzące w Ameryce na płaszczyźnie m. in.

²Z. Bauman, *Liquid Modernity*. Polity Press, Cambridge 2000

gospodarczej, społecznej, politycznej, technologicznej, psychologicznej.³ Globalizacja stała się nieustannym przedmiotem wielu analiz badawczych, jednak w świetle literatury przedmiotu, nie jest pojęciem ani jednoznacznym, ani jednolitym, ani też prostym do wyjaśnienia. Jedni dostrzegają w niej pozytywne aspekty, inni widzą zagrożenie dla współczesnego świata. Tym, co łączy różnorodne ujęcia naukowe na ten temat jest ujmowanie jej w kategoriach nie tylko procesu, ale również zjawiska, które, jak pisze A. Cybal - Michalska: „da się obserwować, odbierać zmysłami, które występuje w wielu dziedzinach.”⁴ W tym aspekcie zjawisko globalizacji domaga się dookreślenia, szczególnie w kontekście przybliżenia kierunku zachodzących zmian i antycypowania przyszłości.

Szeroko o globalizacji i jej procesualnym charakterze pisał E. Wnuk-Lipiński, który twierdzi, że: „pierwszy krok w kierunku globalizacji został dokonany w XV i XVI w., w czasie wielkich odkryć geograficznych. Wtedy to właśnie została odkryta Ameryka, rozpoznane wybrzeża Afryki i wokółafrykańska droga do Indii. Pierwszego kroku dokonali odważni żeglarze, ale zaraz za nimi podążyli żołnierze i misjonarze oraz ludzie, których dziś nazwalibyśmy politykami i biznesmenami.”⁵ Autor sugeruje, iż globalizacja wcale nie jest, jak to się zwykle uważa, zjawiskiem zupełnie nowym, ale postępuje od wieków, choć aktualnie przebiega w znacznie szybszym tempie. Tempo niniejszych przemian ma istotny wpływ na jakość zachodzących w tym procesie relacji zarówno między jednostkami, społeczeństwami jak i całymi narodami. E. Wnuk-Lipiński wychodzi z założenia, że pomimo wielości zależności, nie wszystko i nie wszyscy mają taką samą szansę (możliwość) wzajemnego wpływania na siebie. „Jeśli (...) wszystko ze wszystkim coraz bardziej się wiąże w sposób dowolny i symetryczny, to nie da się nic sensownego powiedzieć o tej gmatwaninie współzależności. Jeśli natomiast pewne typy wydarzeń wiążą się ze sobą bardziej, inne mniej, jeśli pewne miejsca silniej kształtują wydarzenia w innych oddalonych miejscach i nie jest to relacja ani dowolna, ani symetryczna, to wówczas możemy podjąć próbę poszukiwania prawidłowości (jeśli nie praw), którym ten proces podlega.”⁶

Powyższa teza wydaje się być interesującym punktem wyjścia do analizy zjawiska jakim jest globalizacja. Wskazuje na zmienność i relatywność otaczającej rzeczywistości,

³ J. Naisbitt, *Megatrendy, Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*, Poznań 1997

⁴ A. Cybal-Michalska, *Tożsamość młodzieży w perspektywie globalnego świata*, Poznań 2006, s. 16

⁵ E. Wnuk Lipiński, *Świat międzyepoki. Globalizacja. Demokracja. Państwo narodowe*, Kraków 2004, s. 15

⁶ Tamże, s. 19

nie pozostawiając jednocześnie wątpliwości co do jej nieustannego wpływu na funkcjonowanie jednostek i systemu społecznego. Potwierdza to A. Giddens pisząc, iż można globalizację określić jako: „(...) zintensyfikowanie stosunków społecznych o zasięgu ogólnoswiatowym, łączących z sobą odległe miejsca w taki sposób, że zachodzące w nich wydarzenia lokalne kształtowane są pod wpływem wydarzeń rozgrywających się w odległości wielu kilometrów i vice versa.”⁷ Jak dodaje: „(...) w ogólnym znaczeniu pojęcie globalizacji najlepiej rozumieć jako wyraz fundamentalnych aspektów rozsuwania czasu i przestrzeni. Globalizacja dotyczy punktów przecięcia obecności i nieobecności, splotów społecznych wydarzeń i relacji „na odległość” z kontekstami lokalnymi.”⁸

A. Giddens posuwa się w swych rozważaniach dalej twierdząc, iż: „jednym z aspektów dialektycznej natury globalizacji jest równocześnie odśrodkowe i dośrodkowe działanie: z jednej strony mamy tendencje centralizacyjne, nieodłącznie związane z refleksyjnością państw, a z drugiej suwerenność poszczególnych krajów. Stąd zorganizowane wspólne działania państw w jakimś kierunku zmniejsza indywidualną suwerenność zaangażowanych w nie krajów; jednak to, że łączą one swe siły, zwiększa równocześnie, choć w inny sposób ich wpływ w obrębie systemu państw.”⁹ Ambiwalentny charakter globalizacji ukazany w powyższej refleksji wydaje się być dowodem na nierozpoznane wciąż konsekwencje dynamicznie zachodzących we współczesnym świecie zmian. Zmiany te są wynikiem tendencji poszczególnych państw do podtrzymania swej suwerenności, odrębności i indywidualności i stoją w sprzeczności ze wspólnymi działaniami na arenie międzynarodowej dającymi poczucie większej sprawczości. W kontekście powyższych ustaleń ważne aspekty rozumienia globalizacji porusza również E. Wnuk-Lipiński ujmując ją w kategoriach: relatywizacji, modernizacji oraz homogenizacji lub hybrydyzacji. Jako relatywizacja, zdaniem autora, globalizacja ujawnia się poprzez fakt zacierania granic narodowych. Coraz częściej i na coraz szerszą skalę ma miejsce migracja ludzi, wymiana towarów, usług, i kapitału między państwami. Oznacza to konieczność zaakceptowania i oswojenia się z odmiennością, która jeszcze do niedawna wydawała się całkiem daleka, albo w ogóle nie była zauważana. Dochodzi do zetknięcia z nowym, nieznanym, niekiedy nawet niechcianym „Innym”. To co wyznaczało do tej pory miejsce jednostki w danym społeczeństwie i określało jej

⁷ A. Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, Kraków 2006, s. 47

⁸ Tamże, s. 31

⁹ Tamże, s. 53

tożsamość staje się płynne, niejednoznaczne i chwiejne. Jak pisze E. Wnuk-Lipiński: „stare <<współrzędne>>, określające nasze miejsce w społeczeństwie, zespół norm, wartości, wierzeń, które skłonni bylibyśmy uznać za własne, podlegają relatywizacji, w tym sensie, że choć nadal stanowią one dla zdecydowanej większości istotne punkty odniesienia, nie mają już charakteru absolutnego. Obok nich pojawiają się bowiem nowe, ponadnarodowe współrzędne, które są dla nas podobnie istotnymi punktami odniesienia w życiu codziennym.”¹⁰

Globalizacja jako modernizacja jest przez autora przedstawiana jako proces stopniowego pojawiania się w świadomości ludzi przeświadczenia, iż otaczająca ich rzeczywistość jest zaledwie niewielkim skrawkiem bezkresnego świata. Sprawia to, iż jednostki zaczynają dostrzegać pojawiające się nowe możliwości, nowe perspektywy, nową jakość życia, jaką cieszą się inni obywatele świata. Stwarza to obszar do podejmowania działań i decyzji niezwiązanych z dotychczasowym funkcjonowaniem, odmiennych od propagowanej do tej pory idei istnienia. Ludzie czują się wyzwoleni i zwolnieni z obowiązku podtrzymywania dotychczasowych tradycji. Autor pisze, iż „skutkiem tego upowszechniającego się przeświadczenia jest zjawisko określane mianem „detradycjonalizacji”, czyli odchodzenia od zwyczajowych, lokalnych sposobów bytowania na rzecz sposobów upowszechnianych w globalnym obiegu dóbr i usług (które stymulują powstawanie nowych potrzeb) oraz idei i wartości, które owe, nowe potrzeby legitymizują.”¹¹ Potwierdza to również A. Giddens uważając, że: „każdy kontekst detradycjonalizacji stwarza możliwość swobody działania większej niż w przeszłości.”¹² Wreszcie globalizacja jako homogenizacja lub hybrydyzacja, czyli proces nazwany przez E. Wnuka-Lipińskiego mianem wypierania odmienności przez podobieństwa, oznacza przenikanie do różnych społeczeństw identycznych produktów i usług, które narzucają określone zachowania, dążenie do osiągnięcia specyficznych celów czy hołdowanie konkretnym wartościom. E. Wnuk-Lipiński w procesie tym wyróżnia dwa obszary twierdząc, że: „można go (...) rozumieć jako stopniową homogenizację, czy ujednolicanie się społeczeństw narodowych według jakiegoś wspólnego wzorca, ale można też odczytywać go jako <<hybrydyzację>>, czyli asymilację do kultur lokalnych jedynie pewnych elementów wspólnych.”¹³ Pierwsze rozumienie globalizacji wiąże się

¹⁰ E. Wnuk-Lipinski, *Świat międzyepoki...* op. cit., s. 24

¹¹ Tamże, s. 27

¹² A. Giddens, *Konsekwencje...* op. cit., s. 65

¹³ E. Wnuk-Lipinski, *Świat międzyepoki...* op. cit., s. 28

z dominacją jednych kultur nad innymi, w wyniku czego te drugie po jakimś czasie przestają istnieć lub ich istnienie nie wnosi nic do ogólnego kulturalnego systemu światowego. Hybrydyzacja natomiast oznacza, iż do dotychczasowych kultur przenikają nowe elementy globalnego świata, które są przez te kultury przetwarzane, a następnie asymilowane z zastanymi i wspólnie tworzą nową jakość. Jest to więc w dobie postępującej globalizacji wariant dający nadzieję nie tylko na powstanie wartościowych formacji kulturowych, ale również na zachowanie choć części dorobku poprzednich pokoleń w obrębie istniejących cywilizacji.

E. Haliżak zastanawiając się nad kierunkiem zachodzących w świecie zmian, stawia pytanie, czy globalizacja jest tłem dla zmian, które zachodzą w obrębie kultury czy też kultura sama w sobie podlega procesowi globalizacji? W zależności od odpowiedzi udzielonej na powyższe pytanie analizować można zagadnienie tożsamości kulturowej. Może ona być albo akceptowana i przyjmowana jako zbiór specyficznych wartości i cech, albo odrzucona jako nie dający się sprecyzować obszar. Obserwując kulturę jako dziedzinę urzeczywistnioną w obrębie określonych struktur czy grup społecznych, łatwo zauważyć, że jej oblicze zmienia się i ewoluje wraz z rozwojem danych środowisk. Przykładem mogą być przekształcenia języka czy przewartościowania w ramach uznawanych norm, ideałów. Można zatem uznać, że proces globalizacji dotyczy nie tyle samych społeczeństw, co kultury występującej w ich obrębie. Nie da się więc wykluczyć faktu, że globalizacja powoduje "przewartościowanie" kultur.¹⁴

Jak pisze A. Cybal-Michalska, wielu badaczy, naukowców (G. Ritzer, H.P. Martin, H. Schumann) definiując globalizację ujmują ją jako zjawisko „zmierzające do stworzenia jednorodnego świata i jednego wspólnego społeczeństwa – społeczeństwa światowego.”¹⁵ Szczególnie ważnym jest więc fakt, by traktować globalizację jako wspomnianą hybrydyzację wzbogacającą istniejące kultury o nowe wartości, idee, wzorce i dążyć do tego poprzez wspólne działania na arenie międzynarodowej - działania, mające na celu zapobieganiu zanikania różnorodnych form kulturowych czy społecznych na rzecz jednej, ujednoliconej, a w konsekwencji spauperyzowanej formy ponowoczesnego świata. W obliczu tak dużych wyzwań pocieszającym jest stwierdzenie autorki, iż „globalizacja sprzyja (...) bardziej internacjonalizacji dokonującej się w skali globalnej, aniżeli totalności uniwersalnych przeobrażeń, dokonujących się we wszystkich

¹⁴ S. Parzymies, E. Haliżak, *Unia Europejska - nowy typ wspólnoty międzynarodowej*, Warszawa 2002

¹⁵ A. Cybal-Michalska, *Tożsamość...* op.cit., s. 2

dziedzinach życia społecznego.”¹⁶ Ale czy daje to nadzieję na możliwość zachowania lokalnych różnorodności i wielobarwności mimo wszelkich postępujących procesów uniformizacji społeczeństwa globalnego?

A. Giddens zdaje się odpowiadać po części twierdząc na to pytanie analizując funkcje i role globalizacji na podstawie wątku socjologicznego opierającego się na stosunkach międzyludzkich. Opisuje on widocznie zarysowujące się dychotomie twierdząc, iż „(...) w miarę jak stosunki społeczne ulegają rozciągnięciu w poziomie, widzimy jak w ramach tego samego procesu, rośnie nacisk na lokalną autonomię i regionalną tożsamość kulturową.”¹⁷ Oznacza to, iż poszczególne społeczeństwa na arenie międzynarodowej wchodzą w zależności z innymi i dostosowują się do panujących ogólnie globalnych standardów w różnych dziedzinach życia chcąc osiągnąć równoprawny status. W konsekwencji tracą właściwą sobie specyfikę wyróżniającą je spośród pozostałych zbiorowości. Reakcją na zanikanie cech charakterystycznych, jedynych i na swój sposób wyjątkowych, a także na rosnące często poczucie utraty wyłączności w podejmowaniu decyzji i stanowienia o zasadach funkcjonowania społeczeństwa jest szczególnie skupianie uwagi na tożsamości danej populacji. Nacisk kładziony jest więc na zachowanie odrębności kulturowej, kultywowanie zwyczajów i tradycji charakterystycznej dla danego regionu. Nierzadko wiąże się to z poczuciem rozdarcia między chęcią uczestnictwa w globalnym świecie nastawionym na ujednolicenie i straty w kontekście wyjątkowości i niepowtarzalności konkretnego społeczeństwa. Ma to swoje przełożenie na funkcjonowanie poszczególnych jednostek, które są jednocześnie obywatelami globalnego świata i jakby zupełnie oddzielnie obywatelami państwa, w którym żyją. Ta wewnętrzna niespójność rodząca się w umysłach jednostek prowadzi często do zachwiania relacji międzyludzkich. Zdarza się, że ich otwartość poznawcza i chęć zdobywania nowych doświadczeń kłóci się z poczuciem obowiązku wobec konieczności zachowania kulturowej i tożsamościowej odrębności. Trudno jest pogodzić chęć funkcjonowania w życiu globalnych międzynarodowych korporacji, które w swym obrębie zrzeszają ludzi różnych narodowości, wyznań, kultur z pragnieniem zachowania właściwej swojemu krajowi odrębności i indywidualności. Demonstrowanie odmienności postrzegane jako sprzeciw wobec ogólnie panującym zasadom czy wartościom, wiąże się z ryzykiem wykluczenia

¹⁶ Tamże, s.26

¹⁷ A. Giddens, *Konsekwencje...* op. cit., s. 48

z danej społeczności. Poniekąd koniecznością staje się dostosowanie do zastanych standardów i rezygnacja z wszystkiego co wykracza poza przyjęte w danym środowisku ramy. Podobnych przykładów jest więcej i odnoszą się one również do życia jednostek na gruncie społeczeństw lokalnych, których uwaga skupiona jest zazwyczaj na tym, co znane i „moje”. „Inność”, która pojawia się nieoczekiwanie przynosząc z sobą nowe elementy niepasujące do reszty otoczenia, staje się (w pojęciu ludności lokalnej) zagrożeniem dla pielęgnowanych dotychczas wartości, zwyczajów, etc. Pojawia się wówczas naturalny odruch zmierzający do obrony tego, co dla danego społeczeństwa istotne i szczególnego podkreślania owych wartości.

Funkcjonowanie w tej sytuacji możliwe jest wyłącznie dzięki wytworzeniu pewnych schematów działania mających na celu pogodzenie interesów wszystkich stron przy jednoczesnym podjęciu próby wykazania się zaufaniem wobec wspomnianego „innego”, „obcego”. Schematy te przejawiają się w różnych formach i odnoszą się również do kontaktów występujących między jednostkami tej samej zbiorowości. Niejednokrotnie polegają na wybiórczym skupianiu uwagi na innych. Relacje w społeczeństwie nawiązywane są poprzez stosowanie selekcji i niejednokrotnie mają charakter bardzo powierzchowny. Silniejsze zależności powstają jedynie na skutek konkretnych działań zmierzających do osiągnięcia ściśle sprecyzowanego celu. Codzienne relacje interpersonalne charakteryzują się więc płytkością i pobieżnością. Zjawisko to analizuje A. Giddens pisząc, iż: „różnorodne spotkania, które składają się na życie codzienne w anonimowych sytuacjach działań społecznych nowoczesności, możliwe są przede wszystkim dzięki podtrzymywaniu przez ludzi tego, co Goffman nazwał <<uprzejmym brakiem uwagi>>.”¹⁸ I jak dodaje: „okazywany <<publiczny brak uwagi>> nie jest obojętnością. To raczej starannie nadzorowana demonstracja tego, co można by nazwać <<grzeczną separacją>>.”¹⁹ Podobne zjawisko ukazuje E. Wnuk Lipiński pisząc, że: „<<globalna wioska>> jest stopniowo wypierana przez <<globalne miasto>>, z charakterystycznymi dla wspólnot miejskich stosunkami społecznymi (anonimowość, niska kontrola społeczna, interakcje poprzez sfragmentaryzowane role społeczne raczej niż przez integralne osobowości etc.).”²⁰ W nazwanym przez E. Goffmana „uprzejmym braku uwagi” można też doszukiwać się postawy świadczącej o pewnego rodzaju

¹⁸ Tamże, s. 58

¹⁹ Tamże.

²⁰ E. Wnuk Lipiński, *Oblicza globalizacji – konceptualizacja pojęcia*, [w:] red. S. Amsterdamski, *Globalizacja i co dalej?*, Warszawa 2004, s. 22

zaufaniu, jakim ludzie obdarzają się wzajemnie w różnych sytuacjach życiowych. Pomaga im ona w swobodnym funkcjonowaniu, przemieszczaniu się, współistnieniu w obrębie społeczeństwa, stwarza przestrzeń do bycia niezależnym i odrębnym. Pozwala na zachowanie dystansu, a jednocześnie nie zamyka drogi do ewentualnych wzajemnych kontaktów i relacji. Jest więc zabiegiem wygodnym w dobie poszerzających się perspektyw, w obliczu szybko postępujących zmian w sferze politycznej, gospodarczej i kulturowej.

Idąc dalej w rozważaniach na temat kondycji człowieka w dobie globalizacji, w pracy pt.: *Nowoczesność i tożsamość, „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, A. Giddens porusza również nierozdzielnie związany z tematem nowoczesności, ulegający przemianom, „wątek tożsamościowy”. Jak pisze autor: „nowoczesność jest porządkiem posttradycyjnym, który codziennie, wraz z każdą decyzją, jak się zachować, w co się ubrać, co zjeść i mnóstwem innych, wymusza na każdym odpowiedź na pytanie: jak żyć i każe interpretować odpowiedzi w kategoriach własnej, rozwijającej się w czasie tożsamości.”²¹ Wskazuje to na powagę sytuacji, w jakiej codziennie znajduje się współczesny człowiek, mimo, iż on sam nie zawsze jest świadomy jej wagi i znaczenia. Decyzje, jakie podejmuje każda jednostka, mają wpływ nie tylko na jej własne życie, ale również na życie ludzi, wokół których żyje. Na zasadzie efektu domina, popełniane błędy mogą skutkować przykrymi konsekwencjami w obszarach bardzo odległych od miejsca powstania problemu. Podobnie jest w przypadku dobrych wyborów, pozytywnych działań, które stanowią siłę napędową nie tylko w obrębie danej sytuacji, ale również daleko poza nią. Podobnie ujmuje globalizację A. Giddens twierdząc, iż należy ją rozumieć jako „zjawisko dialektyczne, w obrębie którego wydarzenia na jednym biegunie rozsuniętej relacji często powodują wystąpienie odmiennych czy wręcz odwrotnych zjawisk na drugim biegunie.”²² Zjawisko to dotyczy zarówno skali ogólnoswiatowej, jak i życia poszczególnych jednostek, które dokonując wyborów i podejmując decyzje muszą mieć świadomość ich wpływu na wiele sfer życia nie tylko ich samych, ale także otoczenia. Świadomość zachodzenia tych procesów i zależności jest istotna szczególnie w dobie wielości i wielorakości opcji postępowania i swobodniejszej niż dotychczas możliwości dokonywania wyborów. Jak ujmuje to A. Giddens: „(...) nowoczesny sposób działania

²¹ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość, „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2006, s. 21

²² Tamże, s. 31

ma zasadniczo charakter kontradycyjny. Przed jednostkami i zbiorowościami w posttradycyjnym świecie społecznym w każdym momencie stoi otworem nieprzebrana ilość potencjalnych sposobów postępowania (wraz z towarzyszącym każdemu ryzykiem).”²³ Ryzyko, o którym wspomina autor, powinno skłaniać do szczególnie wnikliwej refleksji nad okolicznościami, zastanym stanem rzeczy i sytuacją na świecie będąc tym samym filtrem w procesie podejmowania decyzji jednostkowych, społecznych oraz międzynarodowych. Również L. Dyczewski pisze, że: „obywatel nowoczesnego społeczeństwa ma poczucie wolności, jest wolny w dokonywaniu wyborów i ma możliwość ich dokonywania, bo nowoczesne społeczeństwo oferuje ogromną i bardzo zróżnicowaną paletę towarów, usług, wartości, norm, wzorów życia, autorytetów, wydarzeń.”²⁴ W tym świecie jednostka porusza się więc ze świadomością faktu, że istnieje wiele możliwości wyboru. Jeśli jedna nie przyniesie oczekiwanych rezultatów, w prosty sposób można zastąpić ją inną. To daje duże poczucie bezpieczeństwa w zakresie działania i dokonywania wyborów, które mogą stawać się przez to nieprzemyślane i pochopne. Postulaty kultury postmodernistycznej, o których pisze L. Dyczewski, czyli: „myśl, kalkuluj, definiuj, negocjuj, decyduj, odwołuj, zaczynaj od nowa”²⁵ sprawiają, że dążenie do samorealizacji, tak propagowane przez nowoczesne społeczeństwo, przyjmuje niekiedy formy niebezpieczne dla jednostki w kontekście jej relacji z otoczeniem. Staje się ona do tego stopnia niezależna i nieskrępowana, że jej działania faktycznie ukierunkowane są wyłącznie na realizację własnych dążeń życiowych. Za tym idzie natomiast pogłębiający się problem kontaktów międzyludzkich, które stają się coraz płytsze, tracą na znaczeniu i pełnią funkcję podrzędną wobec innych. Jednostki działają w sposób egoistyczny nie zastanawiając się nad konsekwencjami takiego postępowania. Ma to często przełożenie na zaangażowanie w życie rodziny, trwałość związków, czy pozycję i pełnione funkcje w obrębie grup społecznych. Przedstawiciele postmodernizmu twierdzą, że żadne zasady nie istnieją, a każdy na swój indywidualny sposób może rozumieć i interpretować wszelkie symbole religijne, narodowe czy rodzinne. Ten relatywizm aksjologiczny sprawia, że ludzie przestają dostrzegać konieczność kierowania się w życiu konkretnymi wartościami, skoro bowiem wszystko jest płynne i zmienne to łatwiej jest żyć bez poczucia odpowiedzialności za

²³ Tamże, s. 41

²⁴ L. Dyczewski, *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie; pomiędzy tradycją a nowoczesnością*, Lublin 2009, s. 15

²⁵ Tamże, s. 15

swoje działania i drugiego człowieka. Pojawia się również w jednostkach trudne doświadczenie braku poczucia sprawstwa. Codziennych działań nie cechuje determinizm, ani nawet względna stanowczość. Podejmowane decyzje mają często charakter możliwych, lecz nie koniecznych. Wrażenie braku wpływu powoduje zniechęcenie i niekiedy chęć ucieczki od odpowiedzialności za dokonywane wybory. Rzeczywistość jawi się jako niemożliwa do przewidzenia, a więc również niemożliwa do zaplanowania, a brak poczucia sprawstwa tworzy wrażenie niemocy i bezradności i jest przyczyną marazmu, jaki wdaje się w życie części społeczeństwa. Coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że skoro losy jednostek nie zależą od ich aktywności, a są jedynie dziełem przypadku, to podejmowanie prób, zabiegów, prac na rzecz budowania przyszłości nie powinno leżeć w kręgu ich zainteresowań. Ich egzystencja sprowadza się więc do biernego uczestnictwa w zastanej rzeczywistości, a bunt, charakterystyczny dla poprzednich pokoleń, ustępuje miejsca zobojętnieniu i apatyczności.

O negatywnych skutkach globalizacji pisał w *Spoleczeństwie ryzyka* U. Beck ukazując industrialne społeczeństwo ryzyka jako obszar niosący z sobą realne zagrożenie dla poszczególnych jednostek oraz społeczeństw. Wśród największych obaw autor wymienia: niemożliwość przewidzenia przyszłości i związanych z nią niebezpieczeństw, uzależnienie od informacji i wiedzy, przemiany o charakterze międzynarodowym wymykające się spod kontroli, zagrożenie klęską ekologiczną czy widoczne odchodzenie od normalności w absurd.²⁶

Nauki humanistyczne skoncentrowane na człowieku, jego osobowości, rozwoju, tożsamości, usiłują stawiać czoła potencjalnym i realnym zagrożeniom, jakie niesie ze sobą globalizacja współczesnego świata i wytyczać standardy postępowania wskazując na konkretne wartości, zasady, normy warte respektowania, stanowiące w miarę stałe drogowskazy i punkty odniesienia. Ich intencją jest przede wszystkim wytyczanie celów na gruncie życia społecznego – w obrębie społeczności lokalnej, narodowej, międzynarodowej, w sieci, w wymiarze globalnym. Jest to zadanie niełatwe, zważywszy na fakt panującego już informacyjnego chaosu i pogubienia ludzi w świecie, ale konieczne, gdy mowa o potrzebie i chęci wpływania na kształt i obraz świata przyszłości. L.W. Zacher pisze, że: „w pesymistycznych wizjach przyszłości są z reguły obecne trzy elementy: zidiocenie, barbaryzacja i dehumanizacja życia człowieka.”²⁷ Pojęcia te

²⁶ U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002

²⁷ L. W. Zacher, *Spór o globalizację. Eseje o przyszłości świata*, Warszawa 2003, s. 106

oznaczają wyzbycie się inteligencji na rzecz bezmyślności i absurdu, zdziczenie, upadek obyczajów i wreszcie odczłowieczenie i demoralizację.

W świetle takich przewidywań skazani jesteśmy na życie w „świecie agresji i przemocy, „miejskich dżungli” pełnych gangów, przestępczości, narkotyków, szkół nieprzyjaznych i rządzonych siłą, bezrobocia, nierówności i nędzy, świat kultury masowej i tandety, kultury codziennej przyzwalającej na prymitywizm, chamstwo, wulgarność; świat Fast-food’ów w każdej dziedzinie, doszczętnie skomercjalizowany, skorumpowany, zeszmacony; zaś w skali globalnej – świat pełen nienawiści, napięć, konfliktów, wojen (...), terroryzmu.”²⁸

Mając świadomość możliwości wystąpienia powyższych zagrożeń jako skutków procesu globalizacji, liczni humaniści – socjologowie, pedagodzy, psychologowie, badacze współczesności, podejmują próby przejęcia inicjatywy w kreowaniu wzorców, uświadamianiu priorytetów, kształtowaniu postaw. Poruszają temat refleksyjności jako istotny w kontekście budowania społeczeństw na fundamentach trwalszych niż nieczyste intencje i współlistniejące sprzeczności, które przewiduje L. Zacher. Jak pisze A. Cybal-Michalska: „wypierając ze świadomości pojawiające się w życiu codziennym wątpliwości moralne, jednostka skazuje się na indywidualne poczucie bezsensu.”²⁹ Jest to dowód na to, że zaniechanie analizy i działania na rzecz lepszej przyszłości przynosi pustkę, której nie da się wypełnić wytworami nowoczesnego świata. Ich obecność w życiu człowieka ma bowiem stosunkowo niewielkie znaczenie i zapewne nie może mieć wpływu na poprawę jego wizerunku w oczach innych ludzi. Człowiek pozwalający sobie na ignorancję, musi mieć świadomość konsekwencji jakie ona za sobą niesie. Są nimi zwykle odrzucenie, niezrozumienie i separacja tych, którzy mają świadomość konieczności podejmowania wspólnego trudu na rzecz społeczeństwa lokalnego i globalnego. Jak pisze dalej A. Cybal-Michalska: „refleksyjność jednostki wiąże się z niepewnością jutra, ryzykiem, niepokojem egzystencjalnym, utratą poczucia pewności i bezpieczeństwa oraz koniecznością przyjmowania „tożsamości palimpsestowych” (Z. Bauman), użytecznych w danej chwili, w danym kontekście sytuacyjnym, dla jednorazowych potrzeb, jakie wymusiła na jednostce niepewna rzeczywistość.”³⁰ Niepewność jutra nie jest wystarczającym argumentem za tym, by odrzucić wolę współdziałania i poszukiwania nowych wartości. Co jednak zrobić, by móc żyć

²⁸ Tamże.

²⁹ A. Cybal-Michalska, *Tożsamość... op. cit.*, s. 65-66

³⁰ Tamże, s. 66

w nadziei, że wysiłki współczesnych pokoleń (o ile podejmowane) przyniosą oczekiwane rezultaty i w przeciwieństwie do tego o czym pisze L. W. Zacher, kolejne pokolenia nie zostaną skazane na życie w świecie totalnego bezprawia, zepsucia i demoralizacji?

Według Z. Baumana: „pojęcie globalizacji przekazuje nieokreślony, kapryśny i autonomiczny charakter świata i jego spraw, brak centrum, brak pulpitu operatora, zespołu dyrektorów, biura zarządu. Globalizacja jest inną nazwą >>nowego porządku świata<< i „odnosi się bezpośrednio do >>anonimowych sił<< G.H. von Wrighta; sił działających w pustce, na mglistej, grząskiej nie dającej się oswoić ani przebyć >>ziemi niczyjej<<, rozciągającej się poza zasięgiem możliwości konkretnego planowania i działania kogokolwiek.”³¹ Takie ujęcie problemu rzuca cień na powodzenie jakichkolwiek społecznych działań, chęci, zamierzeń czy planów. Z. Bauman pisze o „ziemi niczyjej”, która jest niezbadana, nieokreślona i nie daje się oswoić. Niezaprzeczalnym jest fakt, że współczesny świat wnosi wiele nowych elementów w życie każdej jednostki. Natłok docierających bodźców i informacji wywołuje nierzadko chaos i poczucie zagubienia. Trudno również odpowiedzieć na pytanie o wartości, intencje i zasady rządzące teraźniejszością. Trudno stwierdzić kim warto być, by w tej teraźniejszości najlepiej funkcjonować, a co za tym idzie – ciężko także przewidywać i planować działania, które miałyby być nastawione na osiągnięcie konkretnych celów. Zdaniem tych, którym los przyszłych pokoleń nie jest obojętny, warto jednak próbować opisać to, co zastane, by móc przymierzyć się choćby do hipotetycznych założeń co do tego, co wydarzyć się może w przyszłości. Trudno wyobrazić sobie życie polegające na afirmacji teraźniejszości bez głębszej refleksji nad kierunkiem ludzkich dążeń. Nieodpowiedzialne jest machinalne i nieświadome trwanie tu i teraz bez zastanowienia nad tym co czeka zbiorowość ludzką. Taka postawa nie dość, że egoistyczna w samym założeniu, prowadzi do dewastacji wszelkich dóbr, które do tej pory udało się ludzkości ocalić oraz zatrącenia wielu wartości, które spowodowały, iż obecne społeczeństwa znajdują się właśnie w tym, a nie innym miejscu i cechują takim, a nie innym potencjałem. Taka postawa daje również przyzwolenie na nonszalancję i lekceważenie kształtu przyszłości. Łatwiej zdecydowanie przyjmować to co oferuje świat wielu opcji, możliwości i odniesień, pełen ekstremalnych wrażeń i licznych udogodnień, niż świadomie rezygnować z pełnego uczestnictwa w globalizującym się świecie na rzecz poprawy jutra. Pewnym jest jednak fakt, iż jak pisze R. Robertson, którego przytacza A. Cybal-Michalska: „różnorodność <<odpowiedzi na globalizację>>

³¹ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006, s. 71

wywiera wpływ na jakość, kierunek i rezultat tego procesu, co pozwala wnioskować, że kształt „pola globalnego” jest w znacznym stopniu <<zależny od nas samych>>”.³² A skoro tak, to apele humanistów o konieczność kształtowania postaw, redefiniowania dotychczasowych wzorców postępowania i kreowania paradygmatów spójnych z wymaganiami współczesności stają się tym bardziej zrozumiałe.

Również L. Zacher zauważa, że: „wymiar ludzki, społeczny, humanistyczny gdzieś się gubi w triumfującym globalnym kapitalizmie technologicznym”³³ i zadaje istotne pytania o wartości, priorytety, przyszłość ludzkości w dobie zmieniającej się rzeczywistości: „(...) kim jest człowiek dzisiaj? ku czemu wiedzie jego ewolucja? co to znaczy społeczność czy społeczeństwo sieciowe? co to jest globalne społeczeństwo informacyjne (sieciowe)? I wreszcie – jak budować kapitał społeczny w istotnie zmieniających się warunkach bytowania i działania, ustalania celów i ich realizacji, w zderzeniach kreatywności i adaptacyjności, w obliczu ryzykownych wyzwań i niepewności (...)”³⁴ Porusza wątki kreatywności i adaptacyjności, które mają niebanalne znaczenie dla współczesnego człowieka i całych społeczeństw, a które niejednokrotnie stają się dylematami w obliczu wielości i różnorodności dostępnych opcji i niestabilności dotychczasowych punktów odniesienia. Temat podejmuje także J. Kłos, pytając: „jak wyrażające siebie Ja ma się wpasować we współdziałanie z innymi, jak skorelować inność i oryginalność z wymogami życia społecznego?”³⁵ Coraz wyraźniejsza staje się potrzeba znalezienia konsensusu pomiędzy potrzebą życia jednocześnie jako indywiduum i uczestnik wciąż powiększającej się globalnej zbiorowości.

Wydawać by się mogło, iż do poszczególnych jednostek należy decyzja o stopniu przynależności i zaangażowania w życie społeczne. Jednak jak wskazuje austriacki profesor, znany przedstawiciel nurtu liberalnego XX w. L. Mises, znaczenie wspólnoty i zgodnego współdziałania ludzi jest ogromne i w nich należy upatrywać źródła szczęścia. Kooperacji i porozumieniu L. Mises przypisuje wszelkie zasługi w odniesieniu do polepszających się warunków życia. Struktury takie jak demokracja są, według autora mechanizmami, które zadziałać mogą jedynie poprzez racjonalne i właściwe ich wykorzystanie. To natomiast wymaga solidaryzmu i prawdziwej więzi międzyludzkiej,

³² A. Cybal-Michalska, *Tożsamość...* op. cit., s. 20

³³ L. W. Zacher, *Spór...* op. cit., s. 104

³⁴ Tamże, s. 101

³⁵ J. Kłos, *Wolność, indywidualizm, postęp*, Lublin 2007, s. 280

pozwalającej na jednomyślne dokonywanie ważnych decyzji i podejmowanie konkretnych działań. Dlatego też L. Mises podkreśla, iż: „[...] ludzkie myśli oraz idee nie są osiągnięciem wyizolowanych jednostek. [...] Człowiek może postąpić w myśleniu tylko dlatego, że jego wysiłki są wspierane przez ludzi starszego pokolenia, którzy ukształtowali narzędzia myślenia, pojęcia i terminologie oraz sformułowali problemy.”³⁶ Jak twierdzi autor, indywidualizm metodologiczny nie staje w opozycji do takich bytów jak narody, państwa czy wspólnoty religijne, ale wręcz wspiera je jako sprawca działania. To bowiem właśnie jednostki działając we własnej sprawie, działają jednocześnie na tle grupy, którą współtworzą. Ich dążenia mają często bardzo szeroki wymiar, a rezultaty ich aktywności nie miały wpływu na społeczeństwo. Jak akcentuje L. Mises, jednostki, aby mogły działać efektywnie, potrzebują jednak wsparcia zarówno duchowego jak i fizycznego, ale także przykładów i współpracy. Pozytywnych przykładów jednak coraz bardziej brakuje. Zauważyć można rozprzestrzeniające się przekonanie o istnieniu relatywizmu norm i wartości. Teoria relatywizmu zakłada, że „wartości moralne mają wagę jedynie w ramach właściwego im systemu kulturowego.”³⁷ Pogląd, iż nie istnieją normy, które mogłyby mieć zastosowanie w każdym miejscu, czasie i w odniesieniu do każdego człowieka stał się wyznacznikiem współczesnych czasów. Ogromna część populacji zdaje się kierować indywidualnym systemem wartości tłumaczonym ze względu na charakterystyczne okoliczności uważając, że istnieje wiele standardów moralnego postępowania. Brakuje ujednoczonego systemu moralnego zobowiązującego do określonych zachowań wyznaczających cele wspólne dla społeczeństw, narodów, mieszkańców świata, o których wspomina L. Mises. Nastąpiła radykalna rewaloryzacja uznawanych dotąd fundamentalnych wartości społecznych. Prawda, wolność, sprawiedliwość, miłość choć nadal wymieniane są jako wartości istotne, straciły bardzo na znaczeniu w zderzeniu z szeroko rozumianym konsumpcjonizmem koncentrującym ludzkie działania na ciągłym dążeniu do zaspokajania własnych potrzeb. Jak pisze L. Hostyński: „w procesie rodzenia się konsumpcjonizmu, pojmowanego jako aksjologicznie nacechowany proces społeczny, poza mniej czy bardziej stymulowanymi procesami natury ekonomicznej znaczący udział miało to, co Colin Campbell w pracy *The Romantic Ethic and the Spirit of Modern Consumerism* nazywa „autonomicznym, samozwodniczym hedonizmem”.”³⁸ Bazując niejako na systemie etycznym

³⁶ L. Mises, *Human Action*, Chicago 1966, s. 187-188

³⁷ Z. Borysiuk, *Relatywizm etyczny*, <http://etyka.uw.edu.pl/tag/etyka-311998/> (dostęp: 5.11.2017)

³⁸ L. Hostyński, *Wartości w świecie konsumpcji*, Lublin 2006, s. 170

zaczepniętym ze starożytnego epikureizmu, współczesne jednostki gubią się obliczu ilości dostępnych dóbr i środków służących zaspokajaniu rozmaitych potrzeb. Relatywizm norm i wartości sprawia, iż z coraz większym trudem przychodzi ustalanie priorytetów i wyznaczanie celów jednostkowych czy społecznych. Charakterystyczne dla okresu ponowoczesności stało się życie bezrefleksyjne, mechaniczne, bez sprecyzowanych idei i dążeń.

Szybko postępujący proces globalizacji, mimo, iż stanowi wciąż obiekt zainteresowania i licznych obserwacji naukowców, wywołując ambiwalentne postawy i często rozbieżne konstatacje na jego temat, stał się niezaprzeczalnym faktem. XXI wiek nie daje się przypisać do żadnej charakterystyki minionych epok. Jego unikatowość polegająca na wieloznaczności, znacznym przyspieszeniu procesów wzajemnego przenikania kultur, czy namnażaniu się potencjalnych możliwości w zakresie funkcjonowania jednostek powoduje, iż zdefiniowanie zjawiska globalizacji w takiej formie wydaje się być zadaniem nierealnym lub skazanym na konieczność ciągłego udoskonalania, poprawiania i nowelizowania sformułowanych znaczeń. Niemniej, jedynie doceniając dorobek przytoczonych wyżej autorów jak i cennych spostrzeżeń wielu innych badaczy współczesności, dostrzec można ogrom i zakres pojęciowy zjawiska globalizacji. To z kolei stanowi okazję do bardziej świadomego uczestniczenia w świecie, który poza wieloma szansami i możliwościami, niesie ze sobą ryzyko, niepewność i brak stabilności.

1.2. Wymiary procesów globalizacyjnych

Globalizacja jako zjawisko występuje w określonej przestrzeni i w obrębie różnych sfer: geograficznej, politycznej, ekonomicznej oraz społeczno-kulturowej. W każdej z tych płaszczyzn zachodzą odmienne procesy, jednak wszystkie one są ze sobą nierozzerwalnie połączone. Sfery nachodzą na siebie jedna na drugą i przenikają, tworząc punkty styczne. J. Friedman twierdzi, że: „globalna arena jest rezultatem skończonego zespołu dynamicznych własności, łącznie z formowaniem się struktur na osi centrum – peryferie, ich ekspansją, kontrakcją, fragmentacją oraz odtwarzaniem się poprzez cykle zmiennych układów hegemonii i podporządkowania”.³⁹ Aby zrozumieć mechanizmy

³⁹ J. Friedman, podaję za: E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki...* op. cit., s. 42

rządzące każdą z wymienionych płaszczyzn warto odnieść się do ich charakterystyk grupując je pod względem czynników stanowiących o naturze i zasięgu każdej z nich.

Jedną z nich jest płaszczyzna geograficzna. Procesy globalizacji, z uwagi na wielość płaszczyzn na jakich zachodzą, trudno porównać i opisać odnosząc się do wystandaryzowanych kryteriów przydatności, atrakcyjności, potencjału czy zagrożeń. Zdecydowanie jednak elementem łączącym wszystkie płaszczyzny globalizacji jest przestrzeń geograficzna. Relacje, zależności, wpływy i prawa, które nimi rządzą, wykraczają poza to co lokalne i regionalne, by stać się globalnymi. Fakt coraz liczniejszych i bardziej złożonych interakcji i zależności między społeczeństwami w różnych częściach świata wiąże się bezpośrednio ze znacznym zmniejszeniem roli i znaczenia granic politycznych, kulturowych oraz ekonomicznych między poszczególnymi państwami. Świat staje otworem dla przepływu turystów, usług, handlu międzynarodowego, czy kapitału. Tym samym tracą niejako na znaczeniu w świadomości ludzkiej granice jako linie demarkacyjne wyznaczające ściśle do niedawna obszary, w obrębie których poruszały się jednostki. Zmiana ta opiera się głównie na dynamicznym rozwoju technologii komunikacyjnej oraz obniżeniu kosztów transportu. Przemieszczenie stało się proste, a codzienna komunikacja swobodna bez względu na zamieszkiwany obszar kuli ziemskiej. Interakcje zachodzące na płaszczyźnie lokalnej, regionalnej, krajowej czy międzynarodowej przechodzą w globalne czyli takie, które obejmują swym zasięgiem cały świat. Mimo wspomnianych tendencji, czynnik geograficzny w dalszym ciągu stanowi jednak o większej atrakcyjności jednych regionów nad drugimi w kontekście inwestycji, rozwoju produkcji, wymiany dóbr czy usług. Różna jest ranga poszczególnych państw na arenie międzynarodowej, co wskazuje m. in. dominacja Stanów Zjednoczonych na świecie czy Niemiec w Europie. Pewne zjawiska globalne, takie jak koncentracja władzy, wpływów, kapitału wykazują wzmoczoną konsolidację na jednych obszarach kuli ziemskiej i ograniczone występowanie na drugich. Stosunki międzynarodowe są zatem uzależnione od procesów globalizacji, które mają zmienny charakter i występują z różnym natężeniem. Kraje, które podjęły ryzyko związane z otwieraniem granic licząc na rozwój ekonomiczny i pełniejsze zaspokojenie interesów państwowych, czerpią dzisiaj z różnych form obrotu międzynarodowego, choć często są jedynie pośrednikami w przedsięwzięciach zainicjowanych przez supermocarstwa.

Globalizacja geograficzna jest procesem, który prowadzi do zmiany struktury przestrzennej i hierarchii regionalnej. Można dzięki niej obserwować kompresję czasu

i przestrzeni, zmiany zachodzące w relacjach społecznych i gospodarczych na całej szerokości geograficznej świata, kurczenie się miast czy zmiany charakteru danych części miast, krajów oraz kontynentów. Niekiedy, w wyniku procesów globalizacji, wzajemny związek rejonów znajdujących się w dużej odległości od siebie jest większy niż związek z państwem, do którego te rejonu należą. Dzieje się to za przyczyną zależności funkcjonalno-ekonomicznych. Globalizacja geograficzna w największym stopniu dotyka dużych miast, zwanych ośrodkami globalnymi, czyli tych będących motorem światowej gospodarki. Ich powiązania telekomunikacyjne z całym światem sprawiają, że są węzłami wymiany i akumulowania informacji, a działalność gospodarcza i funkcje jakie pełnią w skali globalnej sprawiają wrażenie bliskości i bezpośredniego kontaktu, choć w istocie dzielą je często tysiące kilometrów. Zjawisko to M. McLuhan nazwał „globalną wioską” wskazując na znoszenie barier przestrzennych i czasowych przy wykorzystaniu mediów elektronicznych w procesie komunikacji.⁴⁰

W odniesieniu do miast globalnych mówi się również o ich sieciowości, która związana jest z dynamicznie rozwijającą się siecią produkcji, usług oraz dystrybucji wskazując na ich kontrolę nad globalną gospodarką. Widoczny jest także udział państwa dominujące i podporządkowane oraz dążenia Ameryki do przewodniczenia reszcie świata. Sieć McDonald’s, do której odwołuje się J. Urry to przykład spójnych, przewidywalnych hybryd współczesnego świata. Niezmienny efekt sieci przejawia się przez nią całą, często w sposób przekraczający regionalne granice. Dzięki zależnościom między sieciami następuje zbliżenie elementów pochodzących niekiedy z obszarów w ogóle do siebie nie przystających. „(...) Sieć technologii, umiejętności, tekstów i gatunków, globalna hybryda, sprawia, że ta sama „usługa” albo „produkt” zostają dostarczone w mniej więcej tej samej postaci w każdym miejscu sieci. Produkty te są przewidywalne, obliczalne, zrutynizowane i standardowe.”⁴¹ Proces ten ściśle wiąże się ze zjawiskiem glocalizacji, który „polega na dostosowaniu globalnej produkcji dóbr, usług, idei, wartości i informacji do lokalnych uwarunkowań.”⁴² Przykładami mogą być kanapka WieśMac lub program Big Brother, czyli elementy zaczerpnięte z kultury amerykańskiej, zaadaptowane w taki sposób, by spełniały wymogi polskiego rynku

⁴⁰ L. W. Zacher, *Od społeczeństwa informacyjnego do społeczeństwa wiedzy (dylematy tranzycyjne: między informacją, wiedzą i wyobraźnią)*, [w:] *Społeczeństwo informacyjne – wizja czy rzeczywistość?*, II ogólnopolska konferencja naukowa, Kraków, 30 maja 2003; księga konferencyjna, tom I, s. 103–112

⁴¹ J. Urry, *Globalne układy złożone*, [w:] red. M. Jacyno, A. Jawłowska, M. Kempny, *Kultura w czasach globalizacji*, Warszawa 2004, s. 169

⁴² A. Ogonowska, *Twórcze metafory medialne, Baudrillard – McLuhan – Goffman*, Kraków 2010, s. 277

i konsumenta.

Obok hybryd, zdaniem J. Urry'ego, współistnieją przepływy, którymi są „pieniądze, motoryzacja, informacja cyfrowa, Internet, ruchy społeczne, międzynarodowy terroryzm, ludzie w podróży, i tak dalej. (...) Na takie przepływy składają się działania ludzi, motywowane lokalnymi informacjami, ale te lokalne działania zostają, przez niezliczone powtórzenia, uchwycone, przemieszczone, przedstawione, skomercjalizowane i uogólnione, częstokroć wpływając na bardzo oddalone miejsca i osoby. Takie przepływy nie mają wyraźnego źródła, stanowią jedynie oderwany odterytorializowany ruch o zmiennej dynamice, z różną szybkością przepływu, niekoniecznie osiągając jakiś stan końcowy czy cel ostateczny.”⁴³

Rola państw w obliczu nad wyraz zmiennej struktury globalnego układu jest szczególnie istotna w kontekście rozwoju potencjału tkwiącego w danym terytorium i ludziach go zamieszkujących i jednocześnie zapobieganiu nowym, niepokojącym zjawiskom związanym choćby z migracją ludności na tych terenach. Zacierają się coraz bardziej granice państw, a nowoczesne sieci komunikacyjne umożliwiają szybkie przemieszczanie między najodleglejszymi krańcami świata. Jednostki częściej niż kiedykolwiek podejmują też decyzje o zmianie miejsca zamieszkania. Najczęstszymi przyczynami decyzji o wyjeździe z kraju są aspekty ekonomiczne, ale niejednokrotnie są one związane również z ciekawością, chęcią poznania świata, poszerzania horyzontów. W XXI wieku migracje stały się zjawiskiem powszechnym i codziennym, a co za tym idzie, szeroko analizowanym w kontekście szerokiego spektrum pozytywnych jak i negatywnych ich skutków. Przyczyniają się one z pewnością do stałego rozwoju gospodarczego dzięki migracji pracowników zapewniających kontynuację i trwanie prac, do których brakuje „chętnych rąk” pośród miejscowej ludności oraz umożliwiają wymianę idei artystycznych, naukowych, politycznych czy religijnych. Jednocześnie jednak wywołują lęk spowodowany wizją utraty pracy z uwagi na napływ tańszych pracowników, obawy o wzrost przestępczości i zaburzenie dotychczas obowiązujących systemów wartości czy terroryzm. Są to wyzwania stawiane teraźniejszości przez procesy globalizacji ściśle związane z płaszczyzną geograficzną, nie pozostającą jednak w oderwaniu od pozostałych płaszczyzn – ekonomicznej, politycznej czy społeczno-kulturowej.

Globalizacja ekonomiczna jest pojęciem szerokim, ponieważ obejmuje zjawiska związane zarówno z przepływem finansów, rozwojem strategii zarządzania jak i szeroko

⁴³ J. Urry, tamże.

rozumianą edukacją. Zdaniem R. Petrella, włoskiego politologa i ekonomisty, podstawowymi wyznacznikami globalizacji ekonomicznej są:

1. Globalizacja mienia finansowego i kapitałowego (deregulacja rynków finansowych, międzynarodowa mobilność kapitału, wzrost liczby fuzji i przejęć);
2. Globalizacja rynków i strategii działania, rola konkurencyjności (integracja działalności w biznesie na skalę światową, prowadzenie połączonych działań za granicą, np. finansowanie badań naukowych, zakładanie strategicznych układów rynkowych)
3. Globalizacja technologii, połączonych badań naukowych i wiedzy (technologia jako główny katalizator: rozwój technologii informatycznej i telefonii satelitarnej pozwala na budowę globalnej sieci w ramach jednej lub kilku firm).⁴⁴

Można stwierdzić, że globalizacja ekonomiczna dokonuje się na płaszczyźnie integracji w ramach międzynarodowych struktur poprzez zależności finansowe wielkich korporacji transnarodowych, ich wzajemne przenikanie się i zazębienie. Ich wielokierunkowy rozwój i działalność skupiają pracowników z wielu krajów, reprezentujących różne kultury, tradycje czy języki. Przyczyniają się więc one do wzmocnionych kontaktów międzykulturowych. Mimo to, jednostki nie mają możliwości decydowania o kształcie tych kontaktów, intensywności oraz zasadach na jakich miałyby się opierać. Normy wyznaczane przez struktury firm zazwyczaj pozostawiają niewielki skrawek przestrzeni umożliwiający ekspresję własnej tożsamości. Ramy, w obrębie których dozwolona jest swoboda bycia sobą, są ściśle określone i niezmiennie. Dlatego też wspólne funkcjonowanie w ramach takich struktur opierać się musi na niezwykle sprawnej komunikacji. Tę gwarantują nowoczesne technologie, które umożliwiają przesyłanie informacji bardzo efektywnie, w niezwykle krótkim czasie, bez potrzeby bezpośrednich kontaktów interpersonalnych.

F. Lazar globalizację ekonomiczną określa jako „nasilenie wolnego przepływu towarów, usług, kapitału, ludzi, idei przez granice państwowe oraz wzrost liczby i zasięgu działania przedsiębiorstw wielonarodowych oraz problemów o charakterze gospodarczo-społecznym, wymagających przy rozwiązaniu współpracy kilku państw.”⁴⁵

Globalizacja ekonomiczna dzieli się na dwie płaszczyzny. Na pierwszej funkcjonują gospodarki narodowe poszczególnych krajów, silnie powiązane pod względem politycznym, logistycznym i ekonomicznym, ale działające na rzecz własnego interesu

⁴⁴ R. Petrella, *Globalization and internationalization*, [w:] red. R. Boyer, D. Drache, *States Against Market*, Routledge 1996, s. 66

⁴⁵ F. Lazar, *Corporate Strategies in Global Markets*, [w:] red. R. Boyer, D. Drache, *States...* op. cit., 62-66

państwowego, na drugiej rolę nadrzędną pełni ekonomia stricte globalna, zdecydowanie oderwana od interesów poszczególnych krajów, która swym zasięgiem obejmuje korporacje ponadnarodowe. Te, zwane niegdyś wielonarodowymi, od roku 1974, po Sesji Ekonomicznej i Społecznej Narodów Zjednoczonych, określane są mianem transnarodowych. Pojęcie „transnarodowości” oznacza „rozproszenie zasobów, funkcji, operacji oraz realizujących je jednostek w skali międzynarodowej, w celu wykorzystania najbardziej dogodnych warunków produkcyjnych oraz lepszego dostosowania się do zróżnicowanych rynków zbytu.”⁴⁶ Korporacje transnarodowe przejmują coraz wyraźniej kontrolę nad światową gospodarką. Ich obecność i działalność zauważyć już można w każdej niemal części kuli ziemskiej. Ta „wszechobecność korporacji na świecie nadaje im charakter globalny właśnie przez tworzenie sieci powiązań między korporacją macierzystą a jej przedstawicielstwami zagranicznymi. Ich zakładanie powoduje ruchy migracyjne ludzi zarządzających danymi filiami, a także zatrudnienie w tej samej dziedzinie mieszkańców różnych państw (...). Tym samym korporacje unikają czasochłonnego i drogiego transportu swoich produktów, omijając w ten sposób barierę granic i czasu.”⁴⁷ Celem nadrzędnym korporacji transnarodowych jest pomnażanie zysków na rzecz gospodarki globalnej co wynika z faktu, iż nie przynależą formalnie do żadnego z państw, albo też do każdego w porównywalnym stopniu. Obecnie, jak twierdzi wielu badaczy i naukowców, ekonomia ma wciąż charakter bardziej międzynarodowy niż globalny. Oznacza to, że kraje rozwinięte pod względem gospodarczym w dalszym ciągu bardziej skupiają się na rozwoju własnych obszarów niż eksploracji nowo dostępnych.

Na gruncie globalizacji ekonomicznej zachodzi zatem podział na centrum, półperyferia i peryferia. Jak pisze E. Wnuk- Lipiński: „w centrum areny ekonomicznej mieszczą się wielkie, najsilniej zurbanizowane metropolie światowe, gdzie koncentruje się większość światowych zasobów kapitałowych, infrastrukturalnych i produkcyjnych.”⁴⁸ Do centrum tego zaliczyć można Unię Europejską, Japonię i Amerykę Północną, na półperyferiach znajdują się Europa Wschodnia, łącznie z europejską częścią Rosji, część Ameryki Południowej oraz duże obszary Azji Południowo- Wschodniej, na peryferiach z kolei Afryka i Azja Środkowa. Jak zatem

⁴⁶ A. Moraczewska, *Adaptacja Polski do procesów globalizacji*, podają za: A. Zorska, *Ku globalizacji? Przemiany w korporacjach transnarodowych i gospodarce światowej*, [w:] M. Pietraś, *Oblicza procesów globalizacji*, Lublin 2002, s. 89

⁴⁷ Tamże, s. 92

⁴⁸ E. Wnuk – Lipiński, *Świat międzyepoki...* op. cit., s. 47

łatwo zauważyć, „(...) podział zysków i strat jest nierównomierny. (...) Współistnienie ekonomiczne można traktować jako długookresową grę o sumie niezerowej, w której poszczególne państwa dążą do zajęcia korzystnego miejsca w międzynarodowym podziale pracy i zysków.”⁴⁹ Jak donoszą liczne badania i obserwacje, o inwestycyjnej atrakcyjności poszczególnych regionów świata decyduje w zdecydowanej mierze poziom edukacji i wykształcenia ich mieszkańców. T. Szkudlarek mówi z kolei o potencjale tkwiącym w kwalifikacjach pracowników. Jak zauważa: „ceny pracy nie można w nieskończoność obniżać (wymagają tego zasady reprodukcji siły roboczej), z tego więc względu edukacja staje się podstawowym czynnikiem rywalizacji ekonomicznej.”⁵⁰ Potwierdza to Z. Puślecki wskazując, iż „kontekście procesów globalizacyjnych bardzo ważna jest (...) edukacja społeczeństw słabiej rozwiniętych. Dotychczasowa praktyka działalności korporacji transnarodowych wykazała bowiem, że uzyskują one wyższe efekty w krajach o wyższym poziomie edukacji.”⁵¹ Kapitał zagraniczny gromadzi się więc chętniej tam, gdzie edukacja stoi na wysokim poziomie, a pracownicy stanowią cenne zasoby dzięki szerokim kompetencjom. „W warunkach globalizacji edukacja staje się (...) niezwykle istotnym czynnikiem wzrostu gospodarczego, podobnie jak kapitał, ziemia, czynnik ludzki czy organizacja i zarządzanie.”⁵² Niemniej jednak, korporacje stanowią niewątpliwie pomost między najodleglejszymi obszarami świata i ludźmi je zamieszkującymi. A. Moraczewska pisze, iż „w przeciągu lat dziewięćdziesiątych korporacje transnarodowe stały się głównymi łącznikami między państwami i międzynarodowym systemem stosunków ekonomicznych. Pełnią rolę międzynarodowych kanałów, przez które przepływają dobra, usługi, technologie, ludzie i kapitał. Ich polityka, system zarządzania i sieć przedstawicielstw umożliwiły im przejęcie znacznej kontroli i wpływu na wzrost gospodarczy, przemysł, konsumpcję i strukturę geograficzną gospodarki na świecie.”⁵³ Przykładem wskazującym na fakt uczestnictwa korporacji w procesach globalizacji – w tym ekonomicznej, jest m. in. wspomniana wcześniej sieć restauracji McDonald’s, która poprzez budowę filii i oddziałów wprowadza te same produkty, jakość, styl zarządzania i pracy na całym

⁴⁹ Tamże., s. 92-93

⁵⁰ T. Szkudlarek, *Globalizacja, ekonomia i edukacja : o metaforyzacji ludzkiego kapitału w polityce* [w:] *Pedagogika i edukacja wobec nowych wspólnot i różnic w jednoczącej się Europie : materiały z IV Ogólnopolskiego Zjazdu Pedagogicznego*, 2002, s. 84

⁵¹ Z. W. Puślecki, *System środków kontroli handlowej Unii Europejskiej w warunkach globalizacji*, Poznań 2001, s. 60

⁵² Tamże, s. 60

⁵³ Tamże, s. 97

świecie. Jest to zjawisko tak powszechne, iż nikogo nie dziwi dziś fakt ujednociania rynku dobrami pochodzącymi z różnych stron świata. Pewne ryzyko związane z powyższymi procesami zauważa Z. Puślecki pisząc, iż: „istnieje (...) pewne ryzyko wynikające ze zmieniającej się struktury współczesnego świata i udziału korporacji w tym procesie.” Autor dostrzega realne zagrożenie wojnami handlowymi, niekontrolowanym przepływem kapitału, niewłaściwym rozwojem przedsiębiorczości czy nawet kryminalizacją polityki, biznesu oraz policji w przypadku braku nowego systemu zarządzania w zastanej rzeczywistości.⁵⁴

Kolejną płaszczyzną na jakiej postępuje globalizacja jest płaszczyzna polityczna. Encyklopedyczna definicja globalizacji politycznej określa ją jako „proces umiędzynaradawiania stosunków społecznych i politycznych, czego konsekwencją jest przeniesienie części uprawnień władczych z instytucji państwowych na instytucje międzynarodowe. Polityczny wymiar globalizacji jest jedną z części składowych dynamicznego i głębokiego procesu, który współtworzą: pogłębianie więzi międzynarodowych (internacjonalizacja), ograniczanie wpływu państw na gospodarkę i postęp technologiczny.”⁵⁵ Wedle tej definicji, globalizacja polityczna jest nierozzerwalnie związana z globalizacją gospodarczą, która stanowi najbardziej rozwiniętą i najbardziej dynamiczną formę budowania współzależności państw. Zdaniem wielu badaczy prowadzi ona do wyznaczania wspólnych strategii działania oraz dyplomacji opartej na tożsamyh fundamentach. Zależności ekonomiczne między państwami sprawiają, że w coraz mniejszym stopniu niezależnie dysponują one finansami oraz prowadzą odizolowaną politykę. Wspólnie za to przeżywają wszelkie sukcesy, porażki, a także zmagają się ze skutkami światowych kryzysów. W świetle tej teorii internacjonalizm jawi się jako polityczna konsekwencja procesu globalizacji na świecie i ma bezpośredni związek z powstawaniem ponadnarodowych organizacji, ideologii i doktryn o uniwersalnym charakterze, których celem nadrzędnym jest dążenie do realizacji wspólnych ideałów, dbanie o prawa człowieka czy integracja i krzewienie kultury w skali światowej. Jak pisze R. Kuźniar: „bywa, iż rządy, gdy same nie mogą z jakichś względów podjąć się pewnych działań na zewnątrz posługują się organizacjami pozarządowymi (...).”⁵⁶ Warto więc, zdaniem autora, nauczyć się korzystać z ich potencjału i możliwości, lecz także ograniczać i neutralizować ich działania, jeśli nie są

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ www.portalwiedzy.onet.pl/globalizacja_polityczna (dostęp dnia 20.05.2015)

⁵⁶ R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna RP*, Warszawa 2002, s. 81

zbieżne z interesami całości. Pisze o tym również J. Kukułka zauważając, że proces instytucjonalizacji stosunków międzynarodowych zachodzi m.in. za sprawą organizacji międzynarodowych, które wyrażają „tendencję wychodzenia poza formy tradycyjnej dyplomacji, aby za pomocą struktur międzynarodowych i pozarządowych utrwalać oraz stabilizować pożądany rozwój wielostronnych stosunków między państwami i społeczeństwami.”⁵⁷

Niektórzy analitycy współczesności wyrażają jednak dość sceptyczny i ostrożny stosunek do całości obserwowanych procesów globalizacji. R. Kuźniar pisze, iż „wydaje się (...), że implikacje globalizacji dla polityki państw oraz życia międzynarodowego (...), zwłaszcza w kontakcie z geopolitycznymi atawizmami, będą raczej przeszkadzać niż sprzyjać pojawieniu nowego ładu światowego; przynajmniej takiego, który wykazywałby podobieństwa do przeszłych porządków międzynarodowych.”⁵⁸ F. Zakaria potwierdza powyższą teorię twierdząc, iż „polityka zagraniczna będzie musiała się mniej koncentrować na ekonomicznej stronie globalizacji, bardziej zaś na politycznej. W latach dziewięćdziesiątych, w pierwszej fazie globalizacji, zagadnienia ekonomiczne wzięły bezapelacyjnie górę. Po dekadach >>flirtu<< z etatyzmem, państwa ze wszystkich regionów świata pozbawiły się gospodarczych instrumentów zarządzania i kontroli, zderegulowały przemysł i zliberalizowały swe gospodarki. W miarę jak kapitał rynkowy napinał swoje mięśnie, rządy zorientowały się, iż mają niewielki wpływ na los swych państw.”⁵⁹ Na arenie politycznej nadal spotykają się więc podmioty o różnych priorytetach i potrzebach. Ich działania, mimo, iż mają niekiedy zasięg globalny, dyktowane są interesami poszczególnych państw, a nie dążeniem do wspólnego celu. O sile i autorytecie danego kraju decyduje natomiast zawsze jego pozycja w świecie wyznaczana najczęściej poziomem rozwoju gospodarczego. Odnosząc się do teorii zależności rozwiniętej m. in. przez I. Wallersteina, można zatem utworzyć hierarchię i umieścić poszczególne podmioty państwowe na osi centrum – półperyferie – peryferie. Im bliżej centrum, tym większa możliwość decydowania o losach „całości”, im bliżej peryferii, tym większy nacisk „całości” na podporządkowanie się jej decyzjom. Kierując się tym przybliżeniem należy za E. Wnuk – Lipińskim przyznać, że aktualnie w centrum znajdują się jedynie Stany Zjednoczone Ameryki, ponieważ tylko one mają możliwość

⁵⁷ J. Kukułka, *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1978

⁵⁸ R. Kuźniar, *Polityka...* op. cit., s. 72

⁵⁹ F. Zakaria, *Back to the Future: Globalization Grows up and Gets Political*, „International Herald Tribune”, 3.01.2001

wpływania na globalną politykę. Półperyferie obsadzone są państwami, których zasięg ogranicza się do próby kierowania polityką na obszarze regionalnym, peryferie natomiast to już tylko polityczna władza lokalna. Potwierdza to R. Kuźniar twierdząc, iż obecnie „procesy globalizacji są źródłem polaryzacji społeczności międzynarodowej. Wytwarzana przez globalizację linia podziału (...) to linia podziału na coraz bardziej bogatych i ciągle rosnący odsetek coraz biedniejszych.”⁶⁰ E. Wnuk-Lipiński zauważa natomiast, iż powstające organizacje pozarządowe, takie np. jak Amnesty International, których ideą jest działanie globalne ponad wszelkimi podziałami, to zaledwie namiastka politycznej niezależności, która leży u podstaw idei ich powstania. Nie są to, jak twierdzi, „organizacje, które tworzą (...) system globalnego społeczeństwa obywatelskiego i jeśli nawet ich działanie odnosi jakiś skutek o zasięgu globalnym, to ma on raczej charakter incydentalny, a nie systemowy, i w żaden sposób nie stanowi on skutecznej przeciwwagi dla działań głównych aktorów areny politycznej.”⁶¹ I choć faktem jest, że „globalizacja pociąga także za sobą wzrost możliwości działania i znaczenia pozarządowych uczestników stosunków międzynarodowych. (...) [co] dotyczy nie tylko klasycznych organizacji pozarządowych, lecz w jeszcze większym stopniu korporacji transnarodowych, a także ruchów ekologicznych, mediów czy organizacji reprezentujących interesy grup pracowniczych”⁶², to ich możliwości stanowienia o losach poszczególnych państw, są niewspółmiernie mniejsze niż tych, którzy na skutek gospodarczej potęgi regulują procesy rządzące całym niemal światem. Jest to skutek centralizacji decyzyjności w rękach najsilniejszych. Żadne instytucje ani organizacje, tak samo państwowe, jak pozarządowe, nie są dziś w stanie zabrać decydującego głosu w jakiegokolwiek sprawie, o ile nie pochodzą z decyzyjnego ośrodka, czyli obszaru, który w konsekwencji swej gospodarczej, militarnej i politycznej przewagi stanowi o wydarzeniach ponadnarodowych. R. Kuźniar pisze, że „globalizacja jest problemem skali w tym sensie, iż jedynie ten, kto może działać w skali globalnej – w wymiarze finansowym, gospodarczym, politycznym czy wojskowym – może podejmować decyzje ważące w skali globalnej.”⁶³ W konsekwencji zmniejsza się więc poziom demokratyczności życia międzynarodowego, gdyż udział wielu państw w podejmowaniu decyzji jest ograniczony do minimum, mimo, iż dyskutowane sprawy często są dla nich

⁶⁰ R. Kuźniar, *Polityka...* op. cit., s. 76

⁶¹ E. Wnuk – Lipiński, *Świat międzyepoki...* op. cit., s. 53-54

⁶² R. Kuźniar, *Polityka...* op. cit., s. 76-77

⁶³ Tamże, s. 74

szczególnie istotne w kontekście rozwoju i zajmowanej pozycji w globalnym świecie.

Liczni badacze i naukowcy twierdzą, iż współczesna strategia polityki zagranicznej to jedynie marketing polegający na umiejętnym oddziaływaniu, manipulowaniu percepcją i forsowaniu własnych idei. Mimo to stoją na stanowisku, iż rola poszczególnych państw i rządów aktualnie nie maleje, a wręcz przybiera na wadze i wartości, choć pełnienie funkcji regulacyjnych staje się zadaniem coraz trudniejszym. Społeczeństwa jednak, w tym co globalne, usilnie szukają namiastki własnej tożsamości, drogowskazów, indywidualności, których nie odnajdują w ponadnarodowej rzeczywistości. „To, co globalne, jest zbyt abstrakcyjne, odległe i obce, stąd też ludzkie społeczności potrzebują oparcia w mniejszych, bardziej swojskich układach odniesienia.”⁶⁴ Rządy poszczególnych państw stają w obliczu nowego wyzwania jakim jest umiejętne połączenie aktywnego i znaczącego uczestnictwa narodu w świecie globalnym przy jednoczesnym zachowaniu specyficznej dla niego charakterystyki, czyli skutecznej obronie przed napierającym postulatem gospodarczej, politycznej i kulturalnej unifikacji.

Dążenie do kulturalnej unifikacji nie jest zjawiskiem zupełnie nowym. Jak pisze K. Krzysztofek „od wieków (...) rozwija się refleksja teoretyczna nad wędrówkami kultur. Od ponad stu lat Friedrich Ratzel, Leo Frobenius, Fritz Graebner, Patrick Boas, Ralph Linton – twórcy różnorodnych nurtów dyfuzjonizmu: teorii wyjaśniających procesy przenoszenia czy przeszczepiania wartości, wzorów, innowacji, instytucji itp. z jednych warunków cywilizacyjno–kulturowych w inne – próbują formułować czy też odkrywać prawa rządzące tymi procesami.”⁶⁵ Dogłębne dociekania naukowców są szczególnie wartościowe w kontekście dalszych zależności czyli wpływu kultury na jakość życia współczesnego człowieka, na jego relacje z innymi, system wartości, światopogląd i religię. To właśnie ta płaszczyzna w największym stopniu pozwala na analizę procesu globalizacji z punktu widzenia jednostki.

Najprościej globalizację kulturową ująć można w kategorii dóbr kulturowych, które przenikają się wzajemnie i wzbogacają. K. Krzysztofek definiuje globalizację jako „postać dyfuzji cywilizacyjno-kulturowej napędzanej (...) efektem synergicznym rynku i techniki, dokonującą się w skali światowej.”⁶⁶ M. Golka kładzie nacisk na odrębne

⁶⁴ Tamże, s. 76

⁶⁵ K. Krzysztofek, *Homo mobilis: style życia i aktywności w społeczeństwie informacyjnym*, [w:] W. Cellary, *Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego, Raport o rozwoju społecznym*, Warszawa 2002, s. 119

⁶⁶ Tamże, s. 119

traktowanie procesów kulturowych wobec zjawisk ekonomicznych i politycznych, i to właśnie w rozprzestrzeniającej się ponad podziałami kulturze upatruje źródło determinujące procesy globalizacji. Autor wskazuje także, że „procesy globalizacyjne przyczyniły i przyczyniają się do zmiany różnokulturowości ludzkiego świata w jego wielokulturowość (czy transkulturowość), uzupełniając dotychczasowe przejawy wielokulturowości miast, regionów i państw o wielokulturowość globalną.”⁶⁷ Wielokulturowość w rozumieniu M. Golki to współistnienie na jednym obszarze grup społecznych odmiennych kulturowo, czyli różnych pod względem wyglądu, wyznawanych wartości, religii czy używanego języka komunikacji. Na skutek procesów globalizacji tym obszarem styku kultur jest obecnie cały świat. Zdaniem socjologa, przed zmianami związanymi z globalizacją, na świecie istniało wiele niezależnych wysp nie mających ze sobą nic wspólnego. Dzisiaj, bez względu na odległość w jakiej znajdują się od siebie, stykają się i łączą, upodobniają do siebie, kontaktują manifestując swe istnienie i tworzą jednocześnie nową globalną tożsamość.⁶⁸ Nie oznacza to jednak ani pełnej unifikacji, ani różnorodności. Daleko wciąż do powstania jednolitego globalnego społeczeństwa i trudno przewidzieć czy kiedykolwiek się ono narodzi. M. Golka skłania się raczej ku tezie, iż obecnie „poszczególne społeczeństwa i kraje nie tworzą jednej globalnej całości, ale zachowują się jak części pewnej całości.”⁶⁹ Dalej jeszcze w rozważaniach na temat kulturowej płaszczyzny globalizacji posuwa się E. Wnuk-Lipiński twierdząc, że „arena globalizacji kultury nie jest (...) ani miejscem spotkania (i ewentualnego dialogu) głównych kręgów kulturowych świata, ani też tworzeniem się nowej, kosmopolitycznej czy globalnej jakości kulturowej, powstającej w wyniku mieszania się elementów z różnych kręgów kulturowych. Jest to raczej ekspansywny monolog jednej tylko, a mianowicie euroatlantyckiej (a ściślej przede wszystkim anglosaskiej, a jeszcze ściślej – amerykańskiej) kultury w wydaniu rynkowym.”⁷⁰

Na podstawie obserwacji przykładów postępującego procesu globalizacji, jakim jest m. in. codzienny kontakt z potrawami pochodzącymi z różnych stron świata, interesujących analiz dokonuje Z. Melosik w pracy pt. *Kultura popularna w globalnym świecie: ukryty program czy anything goes?*. Autor stawia ważne pytanie o to „w jakim

⁶⁷ M. Golka, *Problemy i dylematy edukacji dla wielokulturowości*, [w:] J. Nikitorowicz., M. Sobecki, D. Misiejuk, *Kultury tradycyjne a kultura globalna : konteksty edukacji międzykulturowej*, T. 1, Białystok 2001, s. 78

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże, s. 79

⁷⁰ E. Wnuk – Lipiński, *Świat międzyepoki...* op. cit., s. 50

stopniu hybrydyzacja diety i zwyczajów kulturowych (...) odnosi się także do ogólnej (czy „całkowitej”) tożsamości mieszkańców (...) społeczności?”⁷¹ Z rozstrzygnięć Z. Melosika wynika, iż nie zawsze kultura globalna przekształca charakter istniejących tożsamości lokalnych. Niejednokrotnie przenika ich struktury ubogacając nowymi elementami na zasadach kultury lokalnej. Pejoratywnie brzmiące pojęcia „amerykanizacji” czy „westernizacji” nie są więc na szczęście pewnym i jedynym wynikiem styku różnorodnych kultur, choć jak pisze autor „bez wątplenia to zrodzona na Zachodzie kultura konsumpcji i mediów tworzy główne i potężne ramy rozwoju społecznego we wszystkich częściach świata. Ogólnie jednak w większym stopniu mamy do czynienia, przynajmniej w odniesieniu do kulturowo-ekonomicznych potęg Azji i krajów arabskich, ze sferami wpływów i przepływów, jak z lokalnymi adaptacjami zachodnich wartości i praktyk kulturowych.”⁷² Tendencje współczesnego rynku zdają się co prawda potwierdzać teorię o monologu kultury amerykańskiej, ale dotyczą one w szczególności kultury masowej. Wynika to z faktu, iż, mimo, że dobra wytwarzane przez poszczególne państwa i regiony docierają do coraz odleglejszych zakątków świata dzięki nowoczesnym, zaawansowanym technologiom, to jednak kraje centrum na osi zależności wytwarzają znacznie większą ilość dóbr niż kraje peryferii, a ich produkty cieszą się większą popularnością. Przykładem mogą być kraje afrykańskie, których elementy kultury i produkcji przenikają do świata zachodu, ale nigdy nie osiągają renomy i powszechności na miarę „konkurencji” – Niemiec, Chin, Malezji, Japonii, Stanów Zjednoczonych i innych. Istnieje wciąż duża dysproporcja w tym zakresie. Jednym z jej powodów jest język angielski jako jedyny powszechnie stosowany i akceptowany w komercyjnym świecie konsumpcji. Szacuje się, że poza rodzimymi użytkownikami na całym świecie posługuje się nim 350 mln ludzi. Z raportu EF EPI opublikowanego w 2016 r. wynika natomiast, iż w krajach afrykańskich (szczególnie w Afryce Północnej) odnotowuje się nadal najniższy poziom znajomości tego języka spośród 70 badanych państw.⁷³ Dobra i wartości kultury powstające w języku angielskim dużo szybciej przenikają do globalnego obiegu, ze względu na łatwość percepcji dla znacznej części odbiorców. Pojawia się zatem konstatacja, iż globalna kultura masowa jest przede wszystkim kulturą anglosaską z elementami innych kultur przetłumaczonych na jej wzór.

⁷¹ Z. Melosik, *Kultura popularna w globalnym świecie: ukryty program czy anything goes?*, [w:] red. W. Jakubowski, *Pedagogika kultury popularnej – teorie, metody i obszary badań*, Kraków 2016, s. 37

⁷² Tamże s. 46

⁷³ <http://www.ef.pl/epi> (dostęp dnia 14.01.2017)

Niektórzy analitycy współczesności dostrzegają znaczny potencjał w odniesieniu do globalizacji opisywanej jako styk kultur, czyli całokształtu duchowego i materialnego dorobku społeczeństw oraz ogółu wytworów zarówno materialnych, jak i niematerialnych, w tym również symbolicznych. Współistnienie w ramach jednego globalnego układu zależności różnych środowisk artystycznych, kulturalnych czy naukowych umożliwia i znacznie ułatwia poszczególnym państwom tworzenie nowej jakości. Swobodny przepływ twórców, informacji, wzorców gwarantuje wzajemne przenikanie się kultur i powstawanie nowych, ponad te dotychczas istniejące. Dotyczy to również stylu życia społeczeństw w obrębie obcujących ze sobą kultur. Niestety wielu badaczy, w tym m.in. M. Golka pisze, iż „procesy społeczno-kulturowe zachodzące w przestrzeni globalnej nie są ani wyraźne, ani jednorodne, ani określone, a łączy je jedynie (...) skomplikowane światowe panopticum kulturowe.”⁷⁴ Oznacza to, że mimo całego potencjału tkwiącego w sieci światowych zależności, trudnym zadaniem okazuje się odnalezienie wartości, które mogłyby się stać punktami odniesienia dla współczesnego społeczeństwa globalnego. Jak twierdzi dalej M. Golka „kultura globalna nie ma swego własnego odniesienia, nie ma swej rzeczywistości. Jest sztuczna, „upozorowana”, tworzona z wymieszania różnych wybranych, nadto ciągle zmieniających się, elementów dobijających się do oczu i uszu światowego odbiorcy.”⁷⁵ Stosunki między ludźmi, choć oparte na codziennych kontaktach nie budzących większego zdziwienia ani zastanowienia, dalekie są wciąż od naturalnego współistnienia opartego na fundamentach zaufania i chęci wzajemnego czerpania kulturowych wzorców. Amerykański politolog S. Huntington przewidział, iż świat współczesny nie osiągnie kulturowego uniwersalizmu, lecz będzie dążył do wielocentryzmu, czyli istnienia wielu cywilizacji, które będą się ze sobą stykać, konfrontować i nierzadko wzajemnie zwalczać. Jak sądzi K. Krzysztofek przyczyną tego jest fakt, iż w istocie „globalizacja przepływów kultury, nie tylko nie osłabia, lecz wręcz wzmacnia dążność do zachowania tożsamości. (...) Globalizacja multiplikuje tożsamości: każdy chce zachować twarz, po której jest rozpoznawany. Gdy relatywnie tracą na znaczeniu struktury formalne, to strata jest rekompensowana przez struktury kulturowe.”⁷⁶

⁷⁴ M. Golka, *Problemy...* op. cit., s. 84

⁷⁵ Tamże, s. 86

⁷⁶ K. Krzysztofek, *Homo mobilis...* op. cit., s. 122-123

1.3. Społeczno-kulturowy wymiar zjawiska globalizacji

Jeszcze w czasach nowoczesności, wielowymiarowa globalizacja oczekiwała od ludzi postawy hołubiącej prymat rozumu jako podstawowej normy społecznej dającej szansę na przekształcanie świata dzięki ludzkim działaniom i produkcji przemysłowej opartej na skomplikowanej technice. Socjalizm, który był w owym czasie kontrkulturą nowoczesności, poniekąd bardzo jej oddaną, „szedł na przebój, opętany oszalamiającą wizją gruntownej przebudowy przyrody, niczym nie hamowanego rozmachu budowy potężnej, gigantycznej w rozmiarach maszynierii”⁷⁷ upatrując w tym szansę gruntownego przeobrażenia świata i uczynienia go w pełni podległym człowiekowi. Uważając nowoczesny tryb działania (udzielający głosu cząstkowym, jednostkowym interesom) za błędny i nieskuteczny w dążeniu do celu, socjalizm stawiał na inżynierię społeczną i odgórne planowanie, jako drogę wiodącą do jednoznacznej dominacji nad przyrodą i światem w ogóle. Jego funkcjonowanie, bezkompromisowe i zuchwałe, nie przyniosło jednak oczekiwanych rezultatów. Jak pisze Z. Bauman, „gwałcona i kaleczona, przyroda nie wydała bogactw, do jakich zrodzenia miano nadzieję ją zmusić przez koncentrację i koordynację wysiłku. Totalność projektowania czyniła jedynie zniszczenie globalnym.”⁷⁸ Nie udało się więc socjalizmowi realizacja założeń o przywróceniu wolności i równości rodzajowi ludzkiemu. Zbyt dużo było w tym postępowaniu chaosu i przypadkowości, które przyczyniły się nie tylko do upadku socjalistycznej formacji społecznej, ale także do upadku nowoczesności. Nastający po socjalizmie komunizm, również nie mógł oprzeć się marzeniom o uwolnieniu ludzkości od potęgi przyrody, w przeciwieństwie do tego pierwszego, jako ustrój bardziej racjonalny w swych założeniach, nie wierzył jednak, by mogło się to wydarzyć za sprawą historii czy spontanicznych refleksji i nieudolnych poczynań. Komunizm nadal optował za nowoczesną technologią i przemysłem, ale „zarządzanym przez siły świadome celu i nie pozostawiając niczego przypadkowi.”⁷⁹ Roztaczana wizja odpowiadała ludziom, którzy chcieli wierzyć w realizację ideału równości i wolności. Obiecywano to samo kierując się innymi zasadami funkcjonowania. Komunizm wciąż był więc nadzieją na lepsze jutro. Ostatecznie okazał się jednak „systemem jednostronnie przystosowanym do mobilizacji

⁷⁷ Z. Bauman, *Wieloznaczność...* op. cit., s. 305

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Tamże, s. 308

społecznych i przyrodniczych zasobów w celach modernizacji; w imię dziewiętnastowiecznej wizji pary, węgla, żelaza, kominów fabrycznych jako narzędzi i tworzywa społeczeństwa obfitości.”⁸⁰ Nie sprawdził się w chwili, gdy nastąpił upadek kopalń, a społeczeństwo wkroczyć zaczęło w obszary wartości ponowoczesnych. Zatracił punkty odniesienia i mimo uporczywej walki o własny byt poprzez kontynuację rozpoczętych prac, stał się nierzeczywisty, odległy ideologicznie i niechciany, szczególnie, że w krajach zachodnich, podobne działania (osuszanie rzek czy zalewanie pól, jako metody podporządkowania ludzi przyrodzie) stały się niewiarygodne i dawno zostały zaniechane. Utrata autorytetu przez komunizm przyczyniła się również do powszechnego niezadowolenia społecznego, którego nadzieje po raz kolejny zostały zawiedzione. W związku z faktem, iż wcześniejsze dążenia systemu (w tym pełna regulacja ludzkich potrzeb) miały na celu podporządkowanie ludzi autorytarnej władzy, społeczeństwo skierowało swe pretensje właśnie w kierunku komunistycznego państwa, jako odpowiedzialnego za wszelkie niepowodzenia jednostek. Stało się tak, bo jak pisze Z. Bauman: „w odróżnieniu od ponowoczesnego świata prywatnych wyborów, źródła rozproszonego niezadowolenia nie są w komunizmie rozproszone i, co gorsza, nie można tego faktu ukryć; jawnie i publicznie wskazuje się, gdzie ich szukać w momencie, gdy ogłasza się monopol państwa na określenie i realizację warunków ludzkiej szczęśliwości.”⁸¹

Wiek XIX był bez wątpienia okresem fascynacji nowoczesnością, szybkiego rozwoju gospodarczo-przemysłowego i kolejnych wielkich nadziei. Rosnąca świadomość ludzka i ostateczna utrata wiary w możliwości osiągnięcia szczęścia i realizacji nowoczesnych ideałów na drodze przekształcania przyrody, z którym wiązało się m. in. zanieczyszczenie środowiska naturalnego, przyczyniły się jednoznacznie do schyłku okresu nowoczesności. Krytyczne wnioski dotyczące nowoczesności wyciągali też ówczesni myśliciele i badacze. K. Marks mówił o alienacji i samotności jednostek, które pod wpływem społecznych przemian uległy rozkładowi moralnemu, E. Fromm definiował nowoczesne społeczeństwo kapitalistyczne jako szalone, a nawet niepojętne uważając, iż skupia się ono na kwestii posiadania a nie bycia, H. Marcuse potwierdzał spostrzeżenia E. Fromma mówiąc o pojawieniu się wyobcowanego „człowieka jednowymiarowego”, skupionego wyłącznie na pracy i konsumpcji. Wszyscy zgodnie twierdzili, że system wartości uległ zanikowi, a rodzaj

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże, s. 310

ludzki zagubił się w świecie bez barier, co doprowadziło do absolutnej utraty poczucia odpowiedzialności za los własny i innych. Stwierdza to również U. Beck pisząc, że modernizacja „oznacza technologiczny postęp racjonalizacji i zmian w pracy i organizacji (...), zmianę charakterów społecznych i znormalizowanych biografii, stylów życia i form miłości, struktur wpływu i władzy, form ucisku i uczestnictwa, ujęć rzeczywistości i norm poznania.”⁸²

Globalizacja zapoczątkowana już w epoce wielkich odkryć geograficznych, do dziś jest zjawiskiem nieustannie postępującym. Jej dynamizm i rytm zachwiany i przyhamowany został na świecie politycznymi i ekonomicznymi wydarzeniami w okresie I i II Wojny Światowej jednak nigdy nie zatracił swojego procesualnego charakteru. Każda epoka miała i ma globalizację wrysowaną niejako w tło wszelkich pozostałych epizodów, a społeczeństwa przyjmują ją jako naturalną i nieuchronną konsekwencję historycznej transformacji. Kiedy krytyka nowoczesności przestała być tematem tabu, stało się jasne, że świat musi wkroczyć w nową erę, inną od tej, która się nie sprawdziła, i wprowadzić zasady funkcjonowania, które umożliwiłyby realizację nowych założeń i ideałów. Tą erą stała się ponowoczesność. Sentencję ogólnej charakterystyki tego okresu zawarł Z. Bauman w jednym zdaniu: „ponowoczesność jest nowoczesnością minus jej iluzje”⁸³, a spostrzeżenie to potwierdza J. Loytard, pisząc, że: „ponowoczesność polega na przepracowaniu nowoczesności.”⁸⁴ J. Brach-Czaina dodaje, iż: „późna nowoczesność przyniosła jakieś przesilenie w sferze świadomości, być może spowodowane przez zmęczenie tempem zmian, a także wynikające z dostrzeżenia negatywnych skutków ludzkich działań na Ziemi.”⁸⁵ W istocie, ponowoczesność początkowo nie była niczym innym, jak ucieczką od przeszłości. Zakładała istnienie społeczeństwa postindustrialnego, którego celem nadrzędnym nie była produkcja przemysłowa oparta na tradycyjnym przemyśle przetwórczym, ale generowanie i synteza informacji, które miały stać się centralnym towarem gospodarki. Zakładała także przejście od taśm produkcyjnych do sektora szeroko rozumianych usług, takich jak: handel, administracja, komunikacja, edukacja czy

⁸² U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002, s. 27

⁸³ Z. Bauman [w:] red. Bauman Z., Kubicki R., Zeidler-Janiszewska A., *Humanista w ponowoczesnym świecie*, Poznań 1997, s. 56

⁸⁴ J. F. Loytard, *Przepisać nowożytność* [w:] red. S. Czerniak, A. Szahaj, *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*, Warszawa 1996, s. 49

⁸⁵ J. Brach-Czaina, *Archaiczne tło późnej nowoczesności w twórczości Andrzeja Stasiuka*, [w:] red. A. Zeidler-Janiszewska, R. Nycz, B. Giza, *Nowoczesność jako doświadczenie. Analizy kulturoznawcze*, Warszawa 2008, s. 38

ochrona zdrowia.

Za twórców koncepcji społeczeństwa poprzemysłowego uważani są A. Touraine i D. Bell, ale na polu debat o kształcie ówczesnego świata, wtórowało im wielu badaczy XX wieku, wśród nich R. Dahrendorf czy P. Drucker. Wszyscy zgodnie zakładali wówczas konieczność odejścia od obowiązującego dotychczas systemu pracy przemysłowej na rzecz rozwijającej się w dalszym ciągu automatyzacji i ciągłego postępu technologicznego, których celem miało być uwolnienie społeczeństwa od ciężkiej pracy i umożliwienie realizacji ideałów i samorealizacji. W refleksjach na temat wizji dotyczących ponowoczesnego świata R. Inglehart podkreślał niejednokrotnie, iż ludzkość powinna wrócić do wartości, które na drodze nowoczesnych przemian zostały zatracone- do tradycji, prawdziwych więzi rodzinnych i lokalnych czy religijności. Postulował, by nowa rzeczywistość sprzyjała afirmacji życia, zdrowia, poszukiwania doświadczeń i nowych wrażeń. Ponowoczesnym entuzjastą jest też W. Welsch, który ponowoczesność uważa za „zwycięstwo wielości i różnorodności, w czym widzi zabezpieczenie przed wszelkimi totalitaryzmami, w tym zabezpieczenie przed totalitaryzmem technologicznym.”⁸⁶ M. McLuhan współczesne społeczeństwo przyrównuje do „globalnej wioski” twierdząc, że technologie informacyjne i multimedia przyczyniły się do całkowitego zawężenia rozmiarów świata na wszystkich płaszczyznach: społecznej, kulturowej, ekonomicznej i politycznej. Z kolei U. Beck nazywa je społeczeństwem „ryzyka” czyli takim, które narażone jest na coraz różniejsze formy globalnych przeobrażeń, stanowiących zagrożenie dla człowieka i świata. Przedstawia je jako społeczeństwo katastrof, któremu zagraża to, iż „stany wyjątkowe stają się normalnymi.”⁸⁷

Niezwykle rozległą i dogłębną analizę świata ponowoczesnego snuje Z. Bauman, który w swych rozważaniach porusza wszelkie aspekty związane z funkcjonowaniem w tej przestrzeni człowieka współczesnego. Wskazuje na jej zalety, jakimi są odrzucenie „wielkich narracji” jako ubezwładniających ludzkość i skazujących ją na bezwzględne podporządkowanie władzy centralnej, czy też realizacja ideału wolności, który traktuje jako ukłon w stosunku do jednostek i ich specyficznych problemów. Nie zapomina również o negatywnych konsekwencjach ponowoczesności, do których zalicza reifikację współczesnego człowieka, dominację dóbr konsumpcyjnych nad ludźmi, zastąpienie prawdziwych i szczerých relacji międzyludzkich pozorowanymi, czy chaos na poziomie

⁸⁶ J. Brach-Czaina, *Archaiczne tło...*, op. cit., s. 33

⁸⁷ U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka...*, op. cit., s. 32

kultury objawiający się wielością obrazów, znaków i znaczeń. Z. Bauman dostrzega zmienny charakter i labilność otaczającego świata, co wyraża się w próbach określenia i doprecyzowania pojęcia ponowoczesności. Jak pisze M. Matysek: „raz Bauman mówi, że ponowoczesność to nowa epoka, nowy typ społeczeństwa, opozycyjna do społeczeństwa nowoczesnego. Innym razem wskazuje na kontynuację, mówi, że ponowoczesność polega na wyzbyciu się złudzeń nowoczesności, po prostu na porzuceniu meta narracji, mówi, że jeśli ponowoczesność może w ogóle zostać jakoś skonceptualizowana, to tylko przez odniesienie do nowoczesności, ale nie jako jej zaprzeczenie.”⁸⁸ Z. Bauman wskazuje, że nie wszystko, co wiąże się z okresem nowoczesności było złe, mimo, że skutki wielu działań miały lub mają negatywne konsekwencje. Przeszłość należy rozpatrywać w kategoriach doświadczenia i nauki. Nie można, zdaniem autora, tworzyć nowej rzeczywistości nie analizując przeszłości. Takie działania skazane byłoby na kolejną serię błędów i niepowodzeń. To, co zostało już sprawdzone przez poprzednie pokolenia, musi służyć sprawniejszemu i bezpieczniejszemu dążeniu do wyznaczonych celów kolejnym generacjom.

Nasuwa się w tym miejscu pytanie o to, co jest celem ponowoczesności? Z. Bauman twierdzi, że „w miarę postępu nowoczesności coraz częstszym celem wysiłków ładu twórczych stają się niechciane skutki wcześniejszych prób zaprowadzenia ładu.”⁸⁹ Sugeruje, że więcej jest dzisiaj zamieszania i chaosu, niż to miało miejsce kiedyś. Skoro bowiem ludzkość skazana jest na naprawianie błędów z przeszłości, to działania ładu twórcze, o których pisze Z. Bauman, są o tyle trudniejsze, że nigdy nie występują one w próżni – nie mogą się one ograniczać jedynie do kontroli i organizacji problemów „zapożyczonych” ze świata przeszłego, gdyż współwystępują one z nowymi kryzysami i dylematami, dla których również trzeba szukać rozwiązań. Prawdopodobnie jest to więc jedna z przyczyn wywołujących stan niepewności, wrażenie niestałości i ciągłego balansowania między tym czego ludzkość by chciała, a tym, co ma. Z. Bauman proponuje więc stosowanie określenia „płynnej nowoczesności” jako tego, które najlepiej oddaje charakter dziejącej się rzeczywistości. M. Matysek zgadza się z tym postulatem pisząc, iż „posługiwanie się kategorią „płynnej nowoczesności” wydobywa te akcenty nowoczesności, które mają swoją kontynuację we współczesnych społeczeństwach.

⁸⁸ M. Matysek, *Ponowoczesność – porzucony projekt, czyli o upłynianiu świata nowoczesnego. Spojrzenie Zygmunta Baumana* [w:] red. G. Dziamski, E. Rewers, *Nowoczesność po ponowoczesności*, Poznań 2007, s. 23

⁸⁹ Z. Bauman [w:] Bauman Z., Tester K., *O pożytkach z wątpliwości. Rozmowy z Zygmuntem Baumanem*, Warszawa 2003, s. 104

Zmiana słownika pociąga za sobą nie tylko zmianę opisu współczesności, ale również interpretację nowoczesności, interpretację czasu przeszłego.”⁹⁰ Chodzi nie tyle o nomenklaturę sugerującą charakter zastanej rzeczywistości, ile o semantyczne odniesienie terażniejszości do przeszłości i ich wnikliwą analizę. Niemniej, samo nazewnictwo przywodzi już na myśl skojarzenia nieokreśloności, niekonkretności czy ogólnikowości. Propozycja Z. Baumana, dotycząca nazywania nowoczesności „płynną”, wydaje się więc jak najbardziej zasadna, zważywszy na jej naturę, szeroko opisywaną przez autora. Ponowoczesną, według Z. Baumana, „jest taka rzeczywistość, która jest jednocześnie niezdeteminowana i niedeterminująca; znaczy to, że nie jest już całością, porządkiem, określonym układem relacji, lecz stanowi sferę ciągłego ruchu i zmiany.”⁹¹ Charakterystyka ta pozwala, w pewnym sensie przynajmniej, zrozumieć istotę funkcjonowania człowieka we współczesnym świecie. Skoro bowiem człowiek nie może oczekiwać od świata, w którym żyje wytycznych, którymi mógłby się kierować, ani też nie jest zobowiązany do ścisłego podporządkowania się im, a jego wybory są niczym nieskrepowane, skoro też nie istnieje system powiązanych ze sobą relacji, do których człowiek musiałby się dopasować, a wszystko co go otacza ma z natury rzeczy zmienną postać, to on sam również nie czuje potrzeby poszukiwania jednej właściwej drogi. Łatwiej w dzisiejszym świecie żyć nie podejmując decyzji ostatecznych, nie skazując się na brak możliwości zmiany zdania i dokonania innego wyboru.

Ma to swoje konsekwencje w kształcie ponowoczesnego społeczeństwa, o którym M. Matysek pisze, że „trudno [o nim] mówić w kategoriach systemu o pewnym stopniu spoistości, równowagi; systemu, który składa się z funkcjonalnych elementów zależnych od siebie wzajemnie.”⁹² Dzisiejszy świat, mimo, że w swych dążeniach i działaniach odnosi się po części do wcześniejszych doświadczeń, napotyka na sytuacje zupełnie nowe i nieznane wynikające z nowego porządku, nowej koncepcji, którą stworzył, nowych ideałów, do których dąży. Oznacza to również, że codziennie staje przed koniecznością wypracowywania innowacyjnych metod radzenia sobie z nimi. Z. Bauman idzie w analizie dalej twierdząc, że „właściwie każda lub prawie każda sytuacja zawiera elementy nowe, niedoświadczone poprzednio, nieprzywodzące na myśl nawykowych, zestereotypizowanych skojarzeń. Każda więc wymaga nowatorstwa i inicjatywy, domaga

⁹⁰ M. Matysek, *Ponowoczesność ...*, op. cit., s. 28

⁹¹ Tamże, s. 25

⁹² Tamże.

się inwencji twórczej i modyfikowania, jeśli nie odrzucenia tradycji.”⁹³ Wątek odrzucenia tradycji jest tu niezwykle istotny, gdyż dotyka bezpośrednio każdej jednostki ludzkiej, która staje w obliczu konieczności dokonywania niełatwych wyborów. Dotyczą one często jej dalszego funkcjonowania w oderwaniu od dotychczasowych wartości, zasad, przyzwyczajzeń, bądź (wbrew ogólnej sugestii) zgodnie z nimi, narażając się na niezrozumienie, a nawet izolację. Podkreśla to M. Matysek pisząc, że „o ile w czasach stałej nowoczesności chodziło o kategoryzowanie i wykorzenianie ludzi ambiwalentnych i znajdowanie im odpowiedniego miejsca, wedle stałych, jasnych kryteriów, to czasy płynnej nowoczesności tak samo kategoryzują, dzielą, wykluczają, ale już bez znajdowania wykluczonym właściwego miejsca.”⁹⁴ Płynna nowoczesność okazuje się więc bardziej bezwzględna w swych poczynaniach. Konsekwencje, jakie ponosi człowiek oderwany od dotychczasowej, znanej mu rzeczywistości, są poważne. Prowadzą najczęściej do zagubienia i zwiększonego jeszcze poczucia ambiwalencji wobec otaczającego świata, co z kolei skutkuje wycofaniem, odseparowaniem się i brakiem zaangażowania w proces kształtowania tego świata. Brak zainteresowania tym, co wokół, charakterystyczny był już dla okresu nowoczesności. Ludzie epoki ponowoczesnej, czy epoki płynnej nowoczesności, jak sugeruje nazywać ją Z. Bauman, mimo, iż krytykowali wcześniej brak odpowiedzialności za drugiego człowieka i otaczającą go rzeczywistość, pogrążają się coraz bardziej w tendencjach do izolacji od spraw dotyczących świata, którego nie rozumieją. Jak pisze Z. Bauman: „płynna nowoczesność jest erą braku zobowiązań, nieuchwytności, łatwych ucieczek i beznadziejnych pogoni”.⁹⁵ Nasuwa się więc pytanie jak funkcjonować w świecie, któremu obce jest pojęcie stałości, którym rządzi przypadek i akcydentalność? Czy współczesny człowiek gotowy jest na przyjęcie zupełnie odmiennego od dotychczasowych stylu funkcjonowania, a nawet jeśli tak, to jaki ma to wpływ na jego życie? Jak dokonywać wyborów, kiedy rzeczywistość zmienia się niczym obrazy w kalejdoskopie?

Pytanie o to, jak żyć we współczesnym, niestabilnym świecie, nabiera jeszcze donioślejszego znaczenia, gdyż era braku zobowiązań i nieuchwytności trwa, kolejne pokolenia się jej uczą, a ostateczne konsekwencje nie są znane i trudne do przewidzenia. Wiedza i spostrzeżenia dostarczane przez wybitnych myślicieli, takich jak Z. Bauman,

⁹³ Z. Bauman, *Kultura i społeczeństwo*, Warszawa 1966, s. 425

⁹⁴ M. Matysek, *Ponowoczesność...*, op. cit., s. 28

⁹⁵ Z. Bauman, *Płynna...*, op. cit., s. 187

A. Giddens, J. Derrida, R. Rorty i innych pozwalają jednak na stworzenie szkicu człowieka charakterystycznego i właściwego dla ery płynnej nowoczesności. Jak pisze M. Matysek: „im bardziej elastyczny, niezdefiniowany jest człowiek, tym lepiej radzi sobie z różnorodnością wyborów.”⁹⁶ Jeśli przyjrzeć się uważnie człowiekowi przełomu XX i XXI wieku, można wysnuć wniosek, że nieokreśloność to remedium na bolączki współczesności. Ludzkie działania wydają się przybierać coraz częściej formę niepewnego, intuicyjnego dokonywania wyborów na zasadzie poruszania się po omacku po mapie wielu możliwości. Brakuje w nich spójności, konsekwencji i co najważniejsze, rzadko są one wynikiem wcześniej ustalonego planu. Ich chaotyczność i zmienność wynikają najprawdopodobniej z braku wizji co do kształtu nie tylko przyszłego świata, ale również kształtu osobistej, indywidualnej przestrzeni. Ludzie poszukują swego miejsca na ziemi nie wiedząc tak naprawdę, dokąd wiedzie droga, którą podążają. Wytyczone przez nich cele niejednokrotnie weryfikuje zaskakująca rzeczywistość. Z. Bauman uważa, że zmiany zachodzące w życiu współczesnego człowieka „rozpuszczają wszystko, co stałe”.⁹⁷ Nie dziwi więc fakt, że człowiek gubi się i błądzi. Otaczając coraz większą ilością ludzi i przedmiotów, w których obsesyjnie szuka wsparcia. Więzy, jakie tworzy są jednak zazwyczaj wątłe, a relacje nietrwałe, jak świat, w którym powstają i stanowią kolejny element sprzyjający wycofaniu i zamknięciu. J. Brach-Czaina pisze, że „człowiek współczesny żyje w niepewności i brak mu sygnałów społecznych wzmacniających i potwierdzających poczucie własnej wartości.”⁹⁸ Człowiek niedowartościowany przestaje w siebie wierzyć. Duński filozof i teolog S. Kierkegaard twierdził, iż: „bez wiary potykamy się o źdźbło słomy, z wiarą przenosimy góry”. Niedowartościowanie wpływa zatem na całokształt życia człowieka czyniąc go niezdolnym do dokonywania właściwych wyborów, podejmowania decyzji i ryzyka. Człowiek bez wiary w siebie stara się unikać odpowiedzialności za losy swoje, a tym bardziej za losy innych. Jego działania są powierzchowne i najczęściej wysoce asekuracyjne. Świat ponowoczesny, ze względu na swą chwiejność i efemeryczność, nie sprzyja budowaniu stabilnych budowli na solidnych fundamentach. Łatwiej inwestować w lekkie i tańsze konstrukcje, których porzucenie, w razie konieczności, nie będzie problemem. Z. Bauman twierdzi, że „filozofia ponowoczesna jest wołaniem pustynnych

⁹⁶ M. Matysek, *Ponowoczesność...*, op. cit., s. 26

⁹⁷ Z. Bauman, *Płynna...*, op. cit., s. 7

⁹⁸ J. Brach-Czaina, *Archaiczne tło...*, op. cit., s. 34-35

wędrowców o drogowskazy.”⁹⁹ Świat płynnej nowoczesności przyrównuje do pustyni, na której brak punktów odniesienia, a każdy kierunek wydaje się tak samo właściwy jak błędny. Z. Bauman pisze: „na pustyni nie ma moszczonych dróg ani nawet wydeptanych ścieżek, nie ma drogowskazów, a wszystkie punkty orientacyjne – wydmy piaszczyste – są wszak ruchome. Jedyne tam drogi, to odcisnięte w piasku ślady stóp wędrowca – ale i one trwać będą tylko do następnego podmuchu sirocca.”¹⁰⁰ G. Balandier w traktacie pt. *Le Dedale*, opisał otaczający świat za pomocą metafory labiryntu, z którego, aby się wydostać, człowiek potrzebuje nici Ariadny. Z. Bauman, odwołując się do tego porównania, tłumaczy wyższość metafory pustyni jako tej, która pozbawia jakichkolwiek wskazówek, dając jednocześnie nieskrępowane prawo wyboru drogi, bez narzucania czy sugerowania rozwiązań. Autor pisze, że „wizja labiryntu jest manifestem na rzecz niesamowystarczalności, nieuleczalnej zależności, dobrodziejstw poddania się i rezygnacji z wolności i odpowiedzialności za jej następstwa. Wizja pustyni – dokładnie odwrotnie. Na dobre czy na złe, pozbawia ona nic Ariadny użyteczności. Skazuje na wolność.”¹⁰¹ Wolność rozumiana może być w dwojaki sposób – zarówno jako łaska i przekleństwo. Współczesny świat proponuje tak wiele możliwości i różnorodnych opcji, iż wybór jednej z nich staje się zadaniem niezwykle wymagającym i trudnym. „>>Przystosowanie<< do warunków społeczeństwa polistrukturalnego polega nie na uwewnętrznieniu przez osobowość wzorów zachowania na wszystkie okazje, lecz na uwewnętrznieniu jakiegoś miernika, który może być przyłożony do alternatywnych wzorów zachowania dla ich porównania i oceny względnych przewag jednego wzoru nad innymi”¹⁰² Być może takim miernikiem jest właśnie ponowoczesna płynna tożsamość - tożsamość niestabilna, elastyczna, z łatwością dostosowująca się do nowych, niespodziewanych okoliczności i nieznanych dotąd życiowych realiów.

Kwalifikatory cechujące kultury nowoczesne różnią się znacznie od tych, które były charakterystyczne dla przednowoczesnych. Niegdyś więzi społeczne opierające się na relacjach pokrewieństwa stwarzały fundamenty pod funkcjonowanie szerszej społeczności, której wartościami nadrzędnymi były trwałe związki i zależności. Dzisiaj, kiedy rzeczywistość sama w sobie nie jest stała, trudno, by cokolwiek do niej należącego posiadało atrybuty niezmienności. Tak więc również i kontakty międzyludzkie są raczej

⁹⁹ Z. Bauman, [w:] Bauman Z., Kubicki R., Zeidler-Janiszewska A., *Humanista...* op. cit., s. 57

¹⁰⁰ Tamże, s. 58

¹⁰¹ Z. Bauman, [w:] Bauman Z., Kubicki R., Zeidler-Janiszewska A., *Humanista...*, op. cit., s. 60

¹⁰² Z. Bauman, *Kultura...*, op. cit., s. 180

labilne, efemeryczne i niepewne. Bazują w dużej mierze na ulotnych przyjaźniach bądź intymności seksualnej. Nie są to więc kontakty mogące stanowić mocne fundamenty dla rozwoju głębszych układów i bardziej rozbudowanego środowiska zaufania. Kiedyś było nim środowisko lokalne, obecnie świat organizowany jest za pomocą systemów abstrakcyjnych, których zadaniem jest obejmowanie swym zasięgiem relacji międzyludzkich i stosunków panujących między jednostkami w nieograniczonej czasoprzestrzeni, co już w teorii wydaje się być nierealnym. Samotność ludzi wynikająca z izolacji społecznej lub zaburzonych relacji z innymi okazuje się być znaczącym problemem współczesności. Jej szczególnym rodzajem, coraz częściej diagnozowanym zwłaszcza wśród młodzieży, jest samotność moralna związana z brakiem wzorców, przywiązania do symboli i wartości. Jej źródło tkwi w ograniczeniu roli współczesnej rodziny uwikłanej w nadmierne tempo życia, a także osłabieniu rangi wychowania, osłabieniu więzi rodzinnych czy przymusie samodzielności.¹⁰³ Konsekwencje związane z przedłużającym się okresem odczuwania samotności, również moralnej, mogą stanowić dla młodych ludzi realne zagrożenie, jako że prowadzą do depresji, zachowań destrukcyjnych, a nawet przyczyniają się do wchodzenia w relacje z członkami sekt. Wraz z kryzysem wartości nadeszła jednoczesna potrzeba radzenia sobie z bardziej niż dotąd zawikłaną rzeczywistością. Era przednowoczesna odnosiła się do tradycji, jako tej, która stabilizowała i łączyła to co nowe, z przeszłością. Skoncentrowanie na tym, co „było” zakotwiczało teraźniejszość czyniąc z niej kontynuatorkę historii. Nowoczesność odrywa się jednoznacznie od przeszłości, skupiając uwagę na tym co przyszłe, odnosząc symptomy dotyczące przyszłości do tego co zostało już doświadczone, konfrontując je i wyciągając z nich mniej lub bardziej trafne wnioski.¹⁰⁴ Sprawia to, iż funkcjonowanie w chaotycznym świecie bez możliwości odniesienia się do spójnych norm, wartości i zasad jest często dryfowaniem pozbawionym możliwości uchwycenia sterów i obrania sprecyzowanego kursu. Jak pisze A. Cybal-Michalska: „zaufanie jest promotorem konstruktywnej relacji jednostek i społeczeństw z globalizującym się światem społecznym, „zakotwiczonym” w zjawiskach unifikacji i dyferencjacji, oraz pomaga w rozwiązywaniu dylematu „ciągłości i zmiany” wzorów kulturowych.”¹⁰⁵ Brak zaufania może zatem przyczyniać się do narastającej fali frustracji wynikającej z braku poczucia

¹⁰³ K. Segiet, *Rodzina jako przestrzeń życia (dla) współczesnej młodzieży*, [w:] red. K. Segiet, *Młodzież w dobie przemian społeczno-kulturowych*, Poznań 2015, s. 42-44

¹⁰⁴ A. Giddens, *Konsekwencje...* op. cit.

¹⁰⁵ A. Cybal-Michalska, *Tożsamość...* op. cit., s. 75

bezpieczeństwa i oderwania od znanych wzorców i dotychczasowych schematów działania.

Skoro więc trudno zawierzyć dziś niestałym systemom abstrakcyjnym, jedynym rozwiązaniem zdaje się być działanie zmierzające do „kształtowania i doskonalenia orientacji na wiedzę.”¹⁰⁶ Zgodnie ze słownikową definicją, wiedza to „ogół wiadomości zdobytych dzięki badaniom, uczeniu się itp.”¹⁰⁷ To zbiór informacji dotyczących konkretnego tematu i konkretnej dziedziny. F. Znaniecki podkreślał, że „człowiek wykształcony w pewnej dziedzinie wiedzy dopuszczany jest do pewnych ról społecznych i do udziału w pewnych grupach społecznych, do których człowieka niewykształconego się nie dopuszcza”.¹⁰⁸ Obecnie, w dobie płynnej nowoczesności, stwierdzenie to nabiera szczególnego znaczenia i nie odnosi się już ono jedynie do grup społecznych, ale do uczestnictwa jednostek w różnych płaszczyznach życia. Wiedza stała się towarem prawdziwie niezbędnym do przetrwania w skomplikowanym świecie natłoku wartości, wielości wyborów i „nieprzebranej masy informacji.”¹⁰⁹ Jedynie człowiek wykazujący się zdolnością porządkowania zdobywanej wiedzy i umiejętnego jej wykorzystywania ma szansę świadomego uczestnictwa w proponowanej mu współczesnej rzeczywistości. Ilość docierających do niego informacji (bardzo często bezwartościowych i bezużytecznych) wymusza niejako postawę nastawioną na ich selekcję i jednocześnie skupioną na asymilacji tych pożądaných, ponieważ niejednokrotnie „kpiąco wymykają się (...) śmiałym próbom ich pochycenia, wchłonięcia i przyswojenia.”¹¹⁰ Świat zarzuca nas nieprzebraną masą wiadomości i danych wymagając tym samym umiejętności radzenia sobie z nimi i wyboru najistotniejszych. Jak twierdzi Z. Bauman, jedynie ludzie zaopatrzeni w specjalistyczną wiedzę są w stanie udźwignąć dzisiaj ich ciężar. Ci, którzy się w nią nie uzbroili, zostają „wydani na pastwę sprzecznych opinii ekspertów (i) nie potrafią już oddzielić ziarna od plew.”¹¹¹ Według Z. Baumana jedynym ratunkiem, wydaje się być nauka hierarchizacji oraz rozpoznawania istotności i znaczenia docierających do nas informacji. Problem jednak w tym, iż w zastanej rzeczywistości, „podobnie jak inne towary rynkowe, również informacje przeznaczone są do

¹⁰⁶ Tamże, s. 75

¹⁰⁷ <https://sjp.pwn.pl/szukaj/wiedza%20.html> (dostęp: 11.09.2021)

¹⁰⁸ F. Znaniecki, *Spoleczne role uczonych*, Warszawa 1984, s. 289

¹⁰⁹ Z. Bauman, *44 listy...* op. cit., s. 163

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ Z. Bauman, *44 listy...*, op. cit., s. 164

natychmiastowego spożycia i jednorazowego użytku.”¹¹² i to, co przed momentem wydawało się istotne, za chwilę może zupełnie stracić znaczenie. Ta sytuacja zmusza z kolei do kolejnych wysiłków związanych z nauką nowego życia – życia w świecie informacyjnego chaosu.

1.4. Globalizacja i jej krytyka - wybrane ujęcia

Globalizacja jako zjawisko dynamiczne, powszechne i postępujące ma swoich zwolenników jak i przeciwników. W przeciwieństwie do piewców ideologii globalizacji, jej kontestatorzy głośno wyrażają niezadowolenie zmianami zachodzącymi w świecie. Uważani są przez to często za zbuntowane masy dążące do manifestacji swojej niezależności i odrębności, a może nawet wyższości wobec tych, którzy się tym procesom poddają. Analizując ruchy antyglobalizacyjne należy jednak skupić się na treściach przez nie przekazywanych i ich postulatach, a nie jedynie dopatrywać się chęci zburzenia istniejącego ładu. Z wieloma argumentami przytaczanymi przez antyglobalistów nie sposób się nie zgodzić, warto więc poświęcić im uwagę, jako że wydają się mieć sens w obliczu negatywnych skutków procesów globalizacji obserwowalnych na przestrzeni ostatnich lat.

K. Klejsa porównuje obecne ruchy antyglobalizacyjne z ruchem kontestatorskim lat 60-tych ubiegłego stulecia.¹¹³ O ruchu tym A. Jawłowska pisze, że był to „bunt młodzieży w krajach kapitalistycznych, mieszczący się w swej początkowej fazie w granicach konfliktu pokoleń, (który) przekształcił się w połowie lat sześćdziesiątych w zróżnicowany wewnętrznie ruch społeczny, skierowany przeciw aparatom władzy i środkom manipulacji. W ruchu tym ujawniły się silne tendencje do zakwestionowania i zmiany całej uwarunkowanej historycznie sytuacji współczesnych ludzi, w jej wymiarach ekonomicznych, społecznych i kulturowych.”¹¹⁴ Jak pisze dalej autorka: „nazwa „kontestacja” przyjęła się w języku potocznym i literaturze socjologicznej na określenie wyrażanej przez młodzież odmowy uczestnictwa w zastanej

¹¹² Tamże.

¹¹³ K. Klejsa, *Ruchy antyglobalizacyjne – druga fala kontestacji?* [w:] red. M. Jacyno, A. Jawłowska, M. Kempny, *Kultura w czasach globalizacji*, Warszawa 2004

¹¹⁴ A. Jawłowska, *Drogi kontrkultury*, Warszawa 1975, s. 7

rzeczywistości.”¹¹⁵ Protest wobec wszystkiego co narzucała ówczesna cywilizacja zrodził się zarówno w krajach biednych jak i bogatych, zacofanych jak i rozwiniętych. Oznacza to, że przyczyny niezadowolenia w każdym z krajów były inne, a co za tym idzie, w każdym z tych miejsc ruch kontestatorski miał inny charakter i odmienny cel. Tym co łączyło poszczególne ruchy lat 60-tych było „totalne zwątpienie w racjonalność otaczającej rzeczywistości, połączone z niezachwianą wiarą, iż kształty rzeczywistości nowej tkwią wewnątrz ruchu i wyłonią się same w momencie zniesienia krępujących i sprzecznych z naturą form życia społecznego.”¹¹⁶ Ważnym aspektem było też dążenie do odbudowy takich wartości jak równość, braterstwo czy wolność oraz odtworzenia prawdziwych, szczerych i nieskrępowanych relacji między ludźmi. A wszystko to w kontekście zmierzania w kierunku pełnej odpowiedzialności za losy kraju i partycypacji w dokonywaniu wyborów i decyzji na gruncie politycznym czy ekonomicznym. Według K. Klejsy, elementami przemawiającymi za zasadnością łączenia ruchu antyglobalistycznego z kontestatorskim, przemawia fakt, iż zarówno te współczesne jak i wcześniejsze protesty ostro sprzeciwiały się ekspansji świata Zachodu. Obecnie w tym zakresie szczególną rolę odgrywają Stany Zjednoczone Ameryki. Ich wpływy i dyrektywy w sferze militarnej, kulturowej czy ekonomicznej są znaczne i bezkonkurencyjne. Niestety nie zawsze odbierane pozytywnie przez resztę świata, a szczególnie właśnie przez sceptyków globalizacji dopatrujących się w działaniach USA (takich na przykład jak zaangażowanie w wojnę w Iraku) chęci pogłębienia dominacji czy realizacji własnych interesów. Jak pisze K. Klejsa, przytaczając zdanie antyglobalistów: „kwestie ideologiczne są tylko obłudną zasłoną dymną, tak naprawdę chodzi o światową dominację i wielki biznes.”¹¹⁷ Kolejnym elementem łączącym ruchy antyglobalizacyjne z kontestacją jest dążenie pokoleń do wytworzenia tak zwanej „wspólnoty przeżycia”¹¹⁸. Dążenie to było wyrazem chęci zaistnienia w pamięci kolejnych pokoleń, chęci wykreowania tła, na którym można było działać na rzecz ludzkości - podobnie jak poprzednie pokolenie udzielało się na rzecz ojczyzny walcząc o niepodległość kraju, tak społeczeństwo lat 60-tych XX wieku walczyło o jego nowy, lepszy w jego mniemaniu, kształt. Podobnie jest i dzisiaj – oponenti, mimo, iż skupiają się na węższym obszarze światowej ekonomii, działają na rzecz poprawy jakości życia -

¹¹⁵ Tamże, s. 8-9

¹¹⁶ Tamże, s. 10

¹¹⁷ K. Klejsa, *Ruchy...* op cit., s. 319

¹¹⁸ Tamże.

szczególnie krajów trzeciego świata i tym samym, tworzą nową historię, nowe generacyjne doświadczenie. Ważne wydają się też metody czy formy protestów jakimi posługują i posługiwali się przeciwnicy zastanej rzeczywistości. K. Klejsa porównuje je twierdząc, iż balansują między „biegunami poważnej, intelektualnej debaty i anarchistycznej prowokacji, ulicznych zamieszek i radosnej karnawalizacji buntu.”¹¹⁹ Faktem jest, iż to co obserwować można obecnie w niektórych zakątkach świata, a co nazywa się często ruchem antyglobalizacyjnym, przybiera niezwykle różnorodne formy, mniej i bardziej uporządkowane, przemyślane, skupione na celu. Trzeba jednak pamiętać, iż nie wszystko co zwykło się nazywać ruchami antyglobalistów, faktycznie nimi jest. Zdarza się (i dotyczy to zarówno obecnej fali protestów, jak i tej z ubiegłego stulecia), iż pod ich pseudonimem występują zwykle grupy chuligańskie nie mające w istocie nic wspólnego z rzeczywistym ruchem, chcące zademonstrować swoją siłę i niezależność przejawiając wrogie nastawienie nie tylko wobec systemu, ale również całego społeczeństwa. Niemniej, działania samych antyglobalistów jak i kontestatorów, również dalekie są nieraz od ideału walki o dobro ogółu być może ze względu na fakt, iż ruchy te nigdy nie zostały ujednoczone, nie posiadają statusu prawnego oraz ściśle określonych ram postępowania. Również cele, choć wszystkim teoretycznie znane, nie są ujednoczone, w związku z czym bunt ujawniający się na ulicach miast europejskich dotyczy często różnych obszarów - nie tylko ekonomii, choć jak zwykło się twierdzić - to właśnie tej sfery dotyczą postulaty ruchu antyglobalistycznego, i o ile tak jest, jest to zasadne zważywszy na fakt, iż w innych obszarach życia nie obowiązuje już: „reżim paradygmatu traktowany jako prawda apodyktycznie absolutna.”¹²⁰ Na gruncie ekonomii natomiast bezsprzecznymi dominantami są międzynarodowe korporacje i to właśnie im najbardziej sprzeciwiają się antyglobaliści zarzucając działania sprzeczne z interesami lokalnych społeczności czy też odbieranie państwu władzy i mocy decyzyjnej w kwestiach narodowych, a tym samym ograniczanie lub wręcz pozbawianie ich odpowiedzialności za losy obywateli. Widoczne są dążenia przeciwników globalizacji do przywrócenia państwu, a co za tym idzie – obywatelom - możliwości decydowania na gruncie ekonomiczno-społecznym bez konieczności odwoływania się do interesów korporacji zlokalizowanych na ich obszarze. Również R. Kuźniar, wskazując na trzy problemy będące wynikiem procesów globalizacji, w pierwszej kolejności wymienia regres, a nawet całkowity schyłek suwerenności państw jako podstawowy i najbardziej

¹¹⁹ Tamże, s. 320

¹²⁰ Tamże, s. 323

niepokojący przejaw współczesnych czasów. Twierdzi, iż „państwo (a w państwie demokratycznym – społeczeństwo) traci kontrolę nad swym potencjałem, nad instrumentami swej polityki gospodarczej, socjalnej, obronnej, itd.”¹²¹ co jest skutkiem działalności organizacji transnarodowych, a także wykorzystywaniem przestrzeni elektro-informatycznej. Jak zauważa dalej, decyzje podejmowane współcześnie przez państwa są jedynie „dostosowywaniem się do zewnętrznych tendencji, regulacji, oczekiwań lub presji.”¹²² Za kolejny słaby punkt uważa systematyczne podkopywanie fundamentów demokracji. Jak pisze: „podejmowanie decyzji przesuwają się w ręce menadżerów, zawodowych polityków i administratorów.”¹²³ Na losy państw coraz częściej wpływają działania międzynarodowych organizacji i wspomnianych transnarodowych korporacji, a całe społeczeństwa spychane są jedynie do roli wykonawców zarządzeń i ustaleń między nimi. Trzecim z kolei wymienianym przez R. Kuźniara dylematem globalizacji jest natomiast zacieranie granic między tym, co zagraniczne, a tym co wewnętrzne w polityce państwa. „Polityka zagraniczna staje się w ogromnym stopniu polityką wobec własnego społeczeństwa (...). Wynika to z konieczności ciągłego podejmowania wewnętrznych działań dostosowawczych do zewnętrznych tendencji rozwojowych (...).”¹²⁴

Globalizacja niejednokrotnie kojarzona jest też (zarówno przez analityków, badaczy jak i całe społeczeństwa) z amerykańską, czyli przejmowaniem do kultury wzorców płynących z cywilizacji zachodu. To zjawisko ostro krytykowane jest również przez współczesne ruchy protestu. Antyglobaliści uważają kulturę amerykańską za pozbawioną głębszego znaczenia, wyjałowioną, banalną. W porównaniu z wieloma innymi kulturami, w których dopatrują się unikatowych wartości, kultura amerykańska jawi im się jako monstrum, spychające to co ważne na drugi plan, grabiące przestrzeń dla kreowania oryginalnego świata. Stają więc do niej w opozycji starając się ukazać symboliczne wyposażenie kultury amerykańskiej, która choć ekspansywna i popularna nie niesie z sobą praktycznie żadnych wartości. Wątek ten jest szeroki i budzi wiele kontrowersji, dlatego też w dalszej części niniejszej pracy podejmę go ponownie, by dokładniej przyjrzeć się problemowi i przeanalizować jaki faktycznie wpływ na życie współczesnego człowieka ma globalizacja i idąca z nią w parze amerykańskizacja.

¹²¹ R. Kuźniar, *Polityka...* op. cit., s. 78

¹²² Tamże.

¹²³ Tamże.

¹²⁴ Tamże., s. 79

Poprzez dynamiczne procesy globalizacji i konsumpcjonizmu otwierają się coraz szerzej metaforyczne drzwi komunikacji. Przemieszczanie się nie tylko w obrębie własnego kraju, ale również kontynentu czy świata staje się coraz prostsze i przez to coraz bardziej popularne. Odległości nie stanowią już barier, przestają mieć znaczenie. Fakt ten odciska piętno na kontaktach międzyludzkich i zarazem międzykulturowych, które stają się coraz bardziej intensywne. Szeroko pojęte znoszenie podziałów ma również wpływ na rozprzestrzenianie się zjawiska konsumpcjonizmu napędzanego niewyszukanymi, prostymi formami, które przyciągają jednostki ze względu na swój uniwersalny, znany i przez to wzbudzający zaufanie charakter. Jednak, jak potwierdza G. Ritzer, zaspokajanie hedonistycznych potrzeb nie daje ludziom poczucia bezpieczeństwa. „Konsumenckie społeczeństwo nie jest w stanie dać nam obiecanego spełnienia poprzez dostarczenie dóbr materialnych, ponieważ pragnienia człowieka są niemożliwe do zaspokojenia; potrzeby człowieka są określane przez społeczeństwo, a prawdziwe źródło osobistego szczęścia leży gdzie indziej. Faktycznie siła społecznych relacji oraz sposób i jakość spędzania wolnego czasu (...) są podstawowymi determinantami szczęścia w życiu- jawią się zarówno jako zanikające, jak i równocześnie coraz droższe w klasie konsumentów.”¹²⁵

XXI wiek cechuje się dramatycznym przyspieszeniem tempa życia. Obserwujemy nieustanną pogoń za czasem i przestrzenią. Potrzeba wewnętrznej harmonii ustąpiła miejsca neurotycznemu poszukiwaniu nowości i wrażeń. Preferuje się koncepcję życia jako pasma przyjemności. A. Cybal-Michalska pisze, że „życie społeczne zogniskowane wokół wirtualnej rzeczywistości, w której dominują złudzenie, iluzja, presja symbolicznej rywalizacji, zasada przyjemności, rozrywki i tymczasowości, determinuje kształtowanie we współczesnym społeczeństwie orientacji na ideologię konsumpcji, ujawniającej się w relacjach mikro- i makrostrukturalnych w świecie.”¹²⁶ Obywatele „pierwszego świata” wydają się mieć obsesję na punkcie dóbr materialnych. Analizując świat współczesny można stwierdzić, że ludzie dążą nie tyle do zaspokojenia potrzeb duchowych, samorealizacji czy ulepszania własnego „ja”, ale przede wszystkim do osiągnięcia „wyższych celów”, jakimi są dla nich rozmaite przedmioty czy nowoczesne technologie, bez których przecież jeszcze do niedawna funkcjonowali i bez których, również obecnie, mogliby się zapewne obejść. Konsumpcjonizm, czyli przekonanie, że im więcej tym lepiej i że dobra materialne są w stanie uczynić nasze życie ciekawszym

¹²⁵ G. Ritzer, *Magiczny...* op. cit., s. 53

¹²⁶ A. Cybal-Michalska, *Tożsamość...* op. cit., s. 79

i lepszym nie ma żadnych korzeni w faktycznych potrzebach ludzkich, dlatego też oczywistym jest fakt, iż został sztucznie wytworzony przez społeczeństwo. Jednak jak pisze G. Ritzer - „(...) pomimo wzrostu konsumpcji i materialnego stanu posiadania współcześni Amerykanie nie są szczęśliwsi niż poprzednie pokolenia.”¹²⁷ Jeszcze 50 lat temu niepohamowany konsumpcjonizm był charakterystyczny tylko dla najbogatszych klas społecznych, ale rozprzestrzenił się z niesłychaną szybkością porywając średnie, a nawet niższe klasy uprzywilejowanych narodów. J. Schor twierdzi, że „konsumpcjonizm doprowadził do tego, iż w klasie średniej pojawiło się coś w rodzaju masowego szastania pieniędzmi (...) liczni Amerykanie mówią, że wydają więcej niżby chcieli i więcej niż mają, że sobie nie zdają sprawy z tego, ile wydają, i że to przekracza granice finansowego rozsądku.”¹²⁸

J. Schor potwierdza, iż „satisfakcja czerpana z konsumpcji zazwyczaj bywa krótkotrwała. Dla wielu może stać się rodzajem nałogu. Tak jak ludzie uzależnieni od narkotyków wykazują coraz większą na nie tolerancję, tak konsumenci potrzebują coraz większych dawek, aby osiągnąć określony punkt zniewolenia.”¹²⁹ W chaosie otaczającego świata ludzie stawiają sobie coraz wyższe cele materialne, do których dążą i które za wszelką cenę chcą osiągnąć. Jednak, kiedy już to uczynią, okazuje się, że przyjemność nie jest aż tak gratyfikująca, na jaką liczyli. W konsekwencji wyznaczają sobie kolejne zadania, by mieć za czym podążać i na czym się skupiać. Jednak jak powiedział jeden z uczniów Freuda – J. Lacan: „życie polegające na realizowaniu pragnień nie daje szczęścia. Pełnię człowieczeństwa można osiągnąć dążąc do realizacji ideałów, a nie oceniając swoje życie według ilości spełnionych pragnień.”¹³⁰ Tylko refleksja nad powyższym może spowodować, by życie ludzi przestało oscylować wokół licznych środków konsumpcji, wśród których tymi najbardziej obleganymi są centra handlowe, bary szybkich dań, kompleksy kinowe, itp. Aktualnie panuje powszechne przekonanie, że dostępne towary i usługi są w stanie „wypełnić „próżnię wartości”, nadać ludzkiej egzystencji sens, zneutralizować indywidualne lęki i niepokoje, ukształtować (...) poczucie posiadania wewnętrznej treści i spójności, mierzonej statusem społecznym w obrębie struktury stratyfikacyjnej, prestiżem, aprobatą społeczną czy atrakcyjnością

¹²⁷ G. Ritzer, *Magiczny...* op. cit., s. 58

¹²⁸ Tamże, s. 72

¹²⁹ Tamże, s. 73

¹³⁰ Cytat z filmu *The Life of David Gale* (pol. tłum. *Życie za życie*), reż. Alan Parker, Niemcy, USA, Wielka Brytania 2003

wyglądu zewnętrznego.”¹³¹ Stanowi to realne zagrożenie nie tylko dla społeczeństwa, ale również dla relacji interpersonalnych oraz funkcjonowania rodziny jako grupy społecznej. Rozwój wolnego rynku wywołuje stały wzrost ekonomicznej roli reklamy będącej środkiem komunikowania się oraz kształtowania konsumpcji w skali makro i mikroekonomicznej. Stała się ona nieodłączną częścią współczesnego świata. Dyskusje budzi sama jej idea (budowanie ludzkich poglądów, przekonań), a także sposób przekazu (stopień intensywności i agresywności). Reklama szokuje, śmieszy, pobudza do zastanowienia, drażni, budzi krytykę. Jako produkt wszechobecny wpływa na świadomość ludzi i kształtuje postawy konsumenckie kontrolując umysły odbiorców. Korporacje przeznaczają ogromny kapitał na agencje reklamowe, których pracownicy w odpowiedni i skuteczny sposób zachęcają, a raczej przekonują potencjalnych klientów o konieczności posiadania danego produktu. Reklama nie odwołuje się więc do rozsądku ani też najczęściej nie przedstawia racjonalnych argumentów, lecz tworzy pragnienia i potrzeby, które muszą zostać zaspokojone. Mentalność konsumentów sprawia, że stają się oni zależni od instytucji, które powodują, że czują się „szczęśliwi”. Za każdym razem, kiedy pozwalają się zniewolić reklamom telewizyjnym czy plakatom reklamowym, rezygnują ze swej świadomości na rzecz biznesu. Mechanizmem, który napędza ludzi do działania w ten sposób jest poczucie, że poprzez przeciwstawienie się temu trendowi będą narażeni na napiętnowanie ze strony społeczeństwa, które uzna ich za niewydolnych finansowo. Powstaje tym samym ponury portret społeczeństwa konsumpcyjnego. I choć coraz większa część populacji stwierdza, że cieszyłaby się, gdyby przywiązywano mniejszą wagę do pieniędzy, to zachowanie tych ludzi jest w dużej mierze niezgodne z ich pragnieniem by mieć mniej materialistycznie zorientowane życie.

K. Marks porównuje wyzysk konsumentów poprzez reklamy z wyzyskiem proletariatu przez kapitalistów. „Dzięki posiadaniu środków produkcji kapitaliści mogli sterować proletariatem i go wyzyskiwać. Aby pracować, proletariat musiał mieć dostęp do środków produkcji, czyli narzędzi, maszyn, fabryk i surowców. Wiedząc o tym, choćby podświadomie, kapitaliści mogli płacić pracownikom znacznie mniej niż powinni uwzględniając wartość tego, co zostało wyprodukowane. Zdaniem K. Marksa, proletariatu przysługiwały właściwie prawie wszystkie pieniądze zarabiane przez kapitalistów, gdyż cała wartość pochodzi z pracy. (...) Jeśli więc dostawali oni choć trochę mniej niż wszystko- byli wykorzystywani.”¹³² Podobnie jak środki produkcji, były

¹³¹ A. Cybal-Michalska, *Tożsamość...* op. cit., s. 81

¹³² G. Ritzer, *Magiczny...* op.cit., s. 87

czynnikami przez które sterowany i wykorzystywany był proletariatus, tak środki konsumpcji umożliwiające ludziom nabywanie towarów i usług sprawiają, że są oni manipulowani i wyzyskiwani jako konsumenci. Ponowoczesna teoria socjologiczna wiąże się z poglądem, że wyznacznikiem współczesnego świata jest właśnie konsumpcja, a nie jak było kiedyś, produkcja. Można więc powiedzieć, że „mamy do czynienia ze światem, w którym gospodarkę przekształcono w kulturę, a kulturę w ulotny świat jednorazowych dóbr.”¹³³ Z. Bauman pisze, iż „nabywanie i konsumpcja towarów to czynności mające (...) uśmierzyć dolegliwości i bóle, które w przeciwnym razie musiałyby się nasilać i nabrzmiewać.”¹³⁴ Autor szeroko opisuje mechanizmy konsumpcjonizmu rządzącego ponowoczesnością. Dostrzegając negatywne konsekwencje zjawiska, przestrzega przed bezrefleksyjnym uczestnictwem w świecie dóbr doczesnych, których gromadzenie, poza poczuciem bycia wciąż „na czasie” i przekonaniem o nadażaniu za pośpiesznym tempem zmian, nie daje oczekiwanego spełnienia, a wywołuje jedynie kolejne lęki i niepokoje wynikające z rodzących się nowych potrzeb i pragnień. Jak twierdzi Z. Bauman, w społeczeństwie konsumpcyjnym „wszelka pewność jest pod znakiem zapytania i „do odwołania”. Bezwzględne przekonanie o własnej racji stanowi efekt niedostatku przenikliwości lub zwykłej ignorancji. Najbardziej zdradliwą odmianą niepewności jest ta, która nas nie dręczy, lub wcale nie nawiedza: niepewność, której sobie, na własną zgubę, nie uświadamiamy...”. W świetle obserwacji autora współczesne jednostki jawią się jako zewnątrzsterowne podmioty neurotycznie poszukujące lekarstwa na wszelkie dolegliwości i bóle w świecie nowoczesnych dóbr. Beznadziejność sytuacji polega na tym, że te niedyspozycje i brak pewności siebie rodzą się właśnie w wyniku ciągłych pogoni za ulotnym, bo szybko dezaktualizującym się szczęściem.

Inny teoretyk ponowoczesności - J. Baudrillard - zwraca uwagę na fakt, iż pomimo całej swej racjonalności współczesne społeczeństwo charakteryzuje się dużą nieracjonalnością- dominują w nim uczucia, emocje, refleksje, tradycje, a nawet magia. Wprowadził on pojęcie wymiany symbolicznej jako alternatywnej wobec silnie racjonalnej wymiany ekonomicznej. Kojarzy się ona wspomnianemu socjologowi ze społeczeństwami pierwotnymi, w których jednym z podstawowych komponentów była właśnie magia. I mimo, że zdaje sobie sprawę z niemożliwości powrotu do społeczeństwa pierwotnego- próbuje stworzyć perspektywy dla ponownego umagicznienia świata. Przykładem takich prób była inicjatywa stworzenia w Kalifornii luksusowego osiedla

¹³³ Tamże, s. 88

¹³⁴ Z. Bauman, *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Kraków 2010, s. 111

symulującego swym wyglądem wieś. Miało ono wąskie drogi bez chodników, niewiele światła ulicznych, układ dopasowany do miejscowej topografii, sprowadzone z zewnątrz drzewa i krzewy. W rzeczywistości osiedle to nigdy nie stało się wsią - było jedynie spektaklem, w którym rolę główną grali jego mieszkańcy. Byli oni zresztą tak samo symulowani jak wszystko co ich otaczało. Nie ma możliwości odtworzenia magii, którą charakteryzowały się pierwotne społeczeństwa, miasta i miasteczka, gdyż znikła ona wraz z pojawianiem się nowych środków konsumpcji. I jak twierdzi J. Baudrillard, z tego faktu ludzie powinni zdać sobie sprawę, by na siłę nie próbować tworzyć sztucznego wrażenia magii, gdyż w warunkach panującej rzeczywistości staje się ona jedynie kiczem.¹³⁵

Ważnym następstwem postępującego konsumpcjonizmu są zmiany w kontaktach interpersonalnych. Jak pisze G. Ritzer: „Nowe środki konsumpcji spowodowały wielkie zmiany w charakterze relacji społecznych. W starszych środkach konsumpcji występowało na ogół więcej głębszych, bezpośrednich relacji wśród konsumentów i członków personelu oraz między nimi. Zwykle starali się dobrze wzajemnie poznać, a społeczny charakter konsumpcji mógł być równie ważny jak to, co konsumowano, a może nawet ważniejszy. W nowych środkach konsumpcji bezpośrednie relacje zostały ograniczone (...) bądź całkiem wyeliminowane. Te, które jeszcze istnieją, są na ogół powierzchowne.”¹³⁶ Zauważalna jest również malejąca kontrola zbiorowości nad jednostką, która uzyskuje dużą swobodę działania, ale jest zdana na własne zdolności i umiejętności stawiania czoła nowym wyzwaniom. Mimo funkcjonalnego uzależnienia od innych, jednostka nie znajduje oparcia we wspólnocie, z którą się utożsamia, i z którą podziela pewien utrwalony system wartości, popada więc w stan psychicznej izolacji, frustracji czy nawet alienacji, społeczeństwo zaś staje się „samotnym tłumem”. Istotę zmian związanych z powstaniem społeczeństwa masowego zwykło się upatrywać w przejściu od naturalnej wspólnoty do społeczeństwa opartego na stosunkach umownych. J. Szacki pisze: „(...) we wspólnocie dominują więzy pokrewieństwa, braterstwa i sąsiedztwa, w społeczeństwie- więzy umowy, wymiany dóbr materialnych i wyrachowania; wspólnota łączy ze sobą ludzi jako osobowości, społeczeństwo- jako role pełnione ze względu na jakąś jedną funkcję; we wspólnocie czynnikiem kontroli społecznej jest zazwyczaj tradycja, w społeczeństwie- sformalizowane prawo; członkowie wspólnoty kierują się w swym postępowaniu wiarą, członkowie

¹³⁵ J. Baudrillard, *Spoleczeństwo konsumpcyjne, jego mity i struktury*, Warszawa 2006

¹³⁶ G. Ritzer, *Magiczny...* op. cit., s. 92

społeczeństwa- względem na opinię publiczną; gospodarczą podstawą wspólnoty jest własność zbiorowa, społeczeństwa- pieniądź i własność prywatna.”¹³⁷ W tak zdefiniowanym społeczeństwie media masowe urastają do rangi instytucji kluczowej, mającej ogromny, manipulatorski wpływ na ludzi, a co za tym idzie na ich konsumencki styl życia. Jednostka nie może się im oprzeć, ponieważ sięgają głębokich emotywno-instynktowych, nieuświadomianych podstaw osobowości. Coraz częściej mają one charakter tymczasowy i anonimowy. Wspólnota wydaje się być naturalną dla ludzi strukturą społeczną, jednak znaczenie jedności i poczucie szczególnej więzi, które istniało we wspólnotach pierwotnych zostało zniszczone przez konsumencką mentalność. Centra handlowe, bary szybkich dań czy kompleksy kinowe zastąpiły dawne małe sklepiki, lokalne restauracje i teatry, które pomagały kształtować własną indywidualność oraz poczucie solidarności. Konsumpcjonizm, kładąc duży nacisk na dochody jednostki, prowadzi do rywalizacji, co powoduje, że współpraca postrzegana jest jako przejaw słabości jednostek. Jest to również powód dzielenia społeczeństw na klasy i bezlitosnej walki o dobra materialne, które stały się wyznacznikiem wysokiego statusu. Wszechobecny materializm przekazywany z pokolenia na pokolenie oddziela ludzi od wartości wspólnoty, ponieważ komercyjny sposób myślenia stawia na pierwszym miejscu przedmioty i wytwory najnowszej technologii.

To co niezwykle charakterystyczne dla społeczeństwa konsumpcyjnego, to również zanikanie granicy między tym co rzeczywiste i sztuczne. Z. Melosik twierdzi, iż w USA coraz powszechniejsze staje się przekonanie, iż to media wytwarzają rzeczywistość.¹³⁸ Autor pisze, że niezwykle charakterystyczna dla epoki ponowoczesności jest „eksplozywna i prawie przypadkowa produkcja znaczeń, informacji, wydarzeń i spektakli w generowanym przez nowe media porządku semiotycznym, przekształcająca kulturę w (...) <<defiladę>> wyobrażeń oderwanych od jakiegokolwiek rzeczywistości społecznej, która byłaby ich podstawą.”¹³⁹ Zjawisko to jest tak głęboko zakorzenione i tak daleko posunięte, iż niemal niemożliwością staje się odróżnienie prawdy od fałszu, rzeczywistości od iluzji. Współczesne społeczeństwo amerykańskie coraz rzadziej zadaje sobie trud dekonstruowania medialnych przekazów w celu dokonania realnej oceny docierających informacji. Co więcej, nawet znajomość technik i mechanizmów, które

¹³⁷ J. Szacki, *Dylematy historiografii idei i inne szkice i studia*, Warszawa 1991, s. 52

¹³⁸ Z. Melosik, *Kultura upozorowania i edukacja*, Neodidagmata XXII, Poznań 1996

¹³⁹ Z. Melosik, tamże, s. 44, za: R. J. Antonio, *Postmodern Storytelling versus Pragmatic Truth-Seeking: The Discursive Basis of Social Theory*, Social Theory, 1991, 2

rzędzą mediami, nie przyczynia się do zwiększenia szans na obronę przed medialną manipulacją. „Mass media kultury globalnej wykorzystują reprezentacje poszczególnych kultur i narodów, dodają efektownych przypraw (trochę „pop”, trochę marketingu, trochę sensacji, dużo egzotyki i „poetyki konsumpcji”) i przetwarzają je w ich własną reprezentację. Następnie reprezentacje te są z sobą „mieszane” i przetwarzane w kolejnych procesach upozorowania.”¹⁴⁰ Można zatem uznać, że amerykańskie media są symulacją, podobnie jak symulowane są środki konsumpcji w świecie rzeczywistym. Iluzoryczny jest ich wystrój, produkty, a nawet ludzie w nich pracujący. Konsumenci nie są w stanie określić co istnieje naprawdę, a co jest jedynie wymysłem koncernów, którym zależy na zdobyciu klienta. Wytwarzane jest tzw. upozorowanie, które uniemożliwia ludziom dokonywanie świadomych wyborów, gdyż czują się zdezorientowani w kulturze niepewności. Prowadzi to do neurotycznego poszukiwania fundamentów- punktów odniesienia, którymi w zastanej rzeczywistości stają się np. „restauracje” typu McDonald’s. W różnych miejscach kopiują one tę samą scenerię i oferują takie same, lub bardzo podobne, towary i usługi dając możliwość wyjścia z nieporządku i różnorodności zewnętrznego świata. We współczesności, która charakteryzuje się brakiem stabilności i licznymi wstrząsami McDonald’s jawi się jako schronienie, jako remedium na brak punktów odniesienia i godny zaufania przyjaciel. Uniformizacja McDonald’s na całym świecie stanowi gwarancję bezpieczeństwa. To jednak prowadzi do zjawiska homogenizacji, czyli standaryzacji życia społecznego. Zaczyna brakować miejsca na indywidualizm i odmiennosc, cechy te stają się zjawiskiem rzadkim, bo nie do końca akceptowanym. Niestety nie istnieją przepisy prawne, które mogłyby wpłynąć na zahamowanie gwałtownego wzrostu wartości konsumpcji. Dla tych, którzy nie potrafią się oprzeć takiemu stylowi, życie staje się zdradliwym „wyścigiem szczurów” – pogonią za pieniędzmi i przedmiotami w celu osiągnięcia wysokiej pozycji społecznej.

Współcześnie wiele mówi się na temat prędkości jakiej nabrało codzienne życie, na temat jego powierzchowności i bezrefleksyjności. Jak piszą Z. Melosik i T. Szkudlarek: „nasz szalony wiek dwudziesty zmienił reguły gry. Rzeczywistość “jest” bardzo, bardzo szybko. Świat jest zmianą. (...) Świat wiruje (świruje?) i coraz mniej ludzi się tym martwi. W takim świecie wartości nie odgrywają już kluczowej roli w procesach zakorzeniania i poczucia identyfikacji. Wartości można przyjmować i porzucać - niemal do woli. Nowe pokolenie ma już ten nawyk postrzegania rzeczywistości w kategoriach

¹⁴⁰ Z. Melosik, *Mass media, tożsamość i rekonstrukcje kultury współczesnej*, s. 41, http://edunet.home.amu.edu.pl/mae2012/04_Melosik_2012.pdf (dostęp: 11.11.2017)

„oferty”.”¹⁴¹ Z. Bauman o nowoczesności, którą nazywa płynną pisze, że jest „erą braku zobowiązań, nieuchwytności, łatwych ucieczek i beznadziejnych pogoni”.¹⁴² A. Gutek mówi, iż „jeździmy coraz szybszymi samochodami, korzystamy z coraz szybszych komunikatorów i ekspresowych usług. Wszystko po to, żeby zaoszczędzić czas. A mamy go coraz mniej. To jeden z największych paradoksów współczesności.”¹⁴³ Autorka zastanawia się nad możliwością zamiany życia w tempie fast, na życie w tempie slow. Oznaczałoby to konieczność rezygnacji z wielu elementów dostępnych w przypadku tego pierwszego, ale jednocześnie życie w tempie slow pozwoliłoby na docenianie zwykłych, przyziemnych spraw, które mogłyby stać się prawdziwą radością przez sam fakt ich dostrzeżenia. Podobne spostrzeżenia ma W. Kuligowski, który twierdzi, że znakiem współczesności jest niecierpliwość. „Wpadamy w furję, gdy siedząc przed komputerem czekamy na otwarcie się kolejnej strony, choć trwa to zaledwie parę mrugnięć okiem. Nagłe zatrzymanie w pędzie, który uznajemy za normalny rytm, odbieramy jako defekt systemu. Nie chcemy na nic czekać, czytać długich tekstów. Żądamy natychmiastowości: w polityce, biznesie, miłości, (...)”¹⁴⁴ Jest to przestrzeń na refleksję nad problemem odnalezienia szczęścia w codzienności, odrzucającej blichtr i powierzchowną wspaniałość otaczającego świata w postaci bibelotów powszechnie uważanych za nieodłączne atrybuty współczesności. „W. Kuligowski zauważa, że życie w pędzie sprawia, że człowiek nie potrafi rozsmakować się w zapachu, smaku, spokojnej rozmowie, niespiesznej lekturze, upajającym widoku, wspólnym byciu. Większość czynności jest przez nas traktowana instrumentalnie: zwiedzamy pewne miejsca, bo wypada, idziemy na golfa wyłącznie ze względów towarzyskich, czytamy modne książki, by podnieść swój prestiż, działamy w organizacji charytatywnej, by wpisać ten fakt do CV. Profesor pyta: - „Gdzie spacer dla samego spacerowania, lektura dla radości czytania?”¹⁴⁵ Zapominamy często, iż życie proponuje wiele, ale tak naprawdę niewiele z tego co proponuje wykorzystujemy. Skupieni wciąż na tych samych absorbujących, nowoczesnych opcjach, zapominamy o normalności, o zwykłych rzeczach, które mogą nadawać życiu prawdziwy sens. Jak pisze A. Gutek: „slow life to nie ucieczka od życia, tylko panowanie nad nim, intensywne przeżywanie go, zadawanie sobie pytania: po co to

¹⁴¹ Z. Melosik, T. Szkudlarek, *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń*, Kraków 2009, s. 55-56

¹⁴² Z. Bauman, *Płynna... op. cit.*, s. 187

¹⁴³ A. Gutek, *Zwierciadło*, kwiecień 2011, s. 31

¹⁴⁴ Tamże.

¹⁴⁵ Tamże, s. 33

robię? Nie trzeba czekać na weekend czy wakacje, tylko żyć w każdej chwili.”¹⁴⁶ Zrozumienie idei slow life jest kluczowe dla zdrowego funkcjonowania we współczesnym świecie. Różnorodność opcji, nachalność wielorakich przekazów, ilość dostępnych udogodnień wpływa na chaotyczność podejmowanych wyborów i dokonywanych decyzji. Stwarza to ryzyko popełnienia błędów, których można by uniknąć zastanawiając się nad życiem dłużej niż tylko przez moment, izolując się co jakiś czas od otaczającego pędu i zatapiając się w refleksji nad celem własnej egzystencji.

Warto też zastanowić się czy rzeczywiście- jak mówi G. Ritzer- we współczesnym świecie nie ma już miejsca na niepowtarzalność, odmienność, wyjątkowość?¹⁴⁷ Obserwując indywidualne wybory jednostek zmierzających do zakwestionowania narzucanej przez współczesny świat unifikacji, wydaje się, że wciąż istnieje tendencja odśrodkowa, która chroni świat przez totalną monolitycznością. Postępujący proces zacierania granic formalnych jak i umownych powoduje afiliację społeczeństw na poszczególnych płaszczyznach, ale siła tego procesu nie sprawiła jeszcze, by jednostki, upodabniały się do siebie tak bardzo, żeby sposób ich życia, myślenia czy funkcjonowania można było sprowadzić do jednego mianownika. Wynika to z faktu, iż społeczeństwa zbliżają się do siebie na poziomie makrostruktur, zachowując jednocześnie swą indywidualność na poziomie mikro. Potwierdzają to słowa M. Golki, który twierdzi, że wielokulturowości w skali całego globu „daleko do jednorodnej global village, a bliżej do heterogenicznego global city, z wielką mnogością składników kulturowych.”¹⁴⁸ Jednostki muszą wykazać się taką elastycznością, która umożliwi im w obrębie własnej tożsamości rozgraniczyć wyraźnie dwa elementy, jakimi są wspólnotowość i odrębność. Pierwszy z tych elementów pozwala zaakceptować tendencje współczesnego świata do homogenizacji życia na różnych jego płaszczyznach, drugi z kolei chroni przed zagubieniem w morzu jednakowości, przypominając nieustannie o wyjątkowości każdej jednostki i jej indywidualności. Oba te elementy muszą być zespolone ze sobą w taki sposób, by dawały silne poczucie spójności własnej tożsamości. Dopiero wówczas możliwe jest odpowiednie funkcjonowanie w dobie globalizacji, która często utrudnia (zwłaszcza młodym, nieukształtowanym jeszcze ludziom) odnalezienie autorytetów godnych naśladowania, właściwej drogi wiodącej

¹⁴⁶ Tamże, s. 34

¹⁴⁷ G. Ritzer, *Magiczny... op. cit.*

¹⁴⁸ M. Golka, *Oblicza wielokulturowości* [w:] M. Kempny, A. Kapciak, S. Łobodziński, *U progu wielokulturowości*, Warszawa 1997, s. 53

przez życie czy określenie się wobec jednego systemu wartości. Tego typu problemy wywierają wyraźne piętno na życiu jednostki, sposobie jej funkcjonowania i nie rzadko prowadzą do kryzysu tożsamości objawiającego się nieumiejętnością odpowiedzenia sobie na pytanie: kim jestem? To nieuchronnie prowadzi natomiast do trudności z zaakceptowaniem innych ludzi, a zwłaszcza ich odmienności. Każda odmiennosc jest, lub może być, potencjalnym zagrożeniem dla jednostki poprzez fakt, iż ostatecznie może stać się ona atrakcyjniejsza, silniejsza, lepiej dopasowana do panujących warunków. Odmiennosc jest poza tym czymś nowym, nieznanym, czymś, czego nie daje się przypisać do istniejących już schematów. Będąc nieokreśloną, jest jednocześnie nieprzewidywalna i jak wszystko nieprzewidywalne wywołuje poczucie lęku i niepewności. Jest to jednak element rzeczywistości progresywnej, która wymaga akceptacji dla różności i szacunku dla inności. To wymóg czasów, których cechą charakterystyczną jest „przygodność”.¹⁴⁹ „Aby odsłonić w pełni potencjał wyzwolenicy tkwiący w uznanej za przeznaczenie przygodności, nie wystarczy unikać upokarzania innych. Trzeba także ich szanować – i szanować w nich właśnie to, że są inni, wybór jakiego dokonali, ich prawo dokonywania wyboru. Trzeba uszanować w innych ich inność, a w obcym jego obcość, pamiętając (...), że „unikalność jest uniwersalna” (...) i że nie mogę czuć szacunku do własnej odrębności, jeśli wpierw nie uszanuję odmienności jako takiej.”¹⁵⁰ Wydaje się, iż świadomość tego faktu wywołuje u niektórych jednostek tendencje do wyolbrzymiania swej wyjątkowości, do przesadnego eksponowania własnej tożsamości, co odbywa się na bazie przekonań o konieczności zachowania odrębności w świecie zmierzającym do homogeniczności. Działanie takie może mieć korzenie w głębokim, wewnętrznym przekonaniu osoby o jej niepowtarzalności i wyjątkowości, które nie pozwala jej widzieć siebie w roli „jednej z wielu” lub „roli drugoplanowej”. Zaobserwować więc można dwa równoległe zachodzące obecnie procesy - proces postępującej globalizacji dążącej do ujednoczenia życia ludzi niemalże na całym świecie, oraz wymowne niekiedy wręcz widowiskowe tendencje jednostek do wyzwalań się z więzów tejże globalizacji i kreowania odmiennych wizerunków nie dających się przypisać do żadnych ze spotykanych do tej pory typów tożsamości.

Warto w tym miejscu przytoczyć ważne słowa Jana Pawła II: „globalizacja a priori nie jest ani dobra, ani zła. Będzie ona tym, co uczynią z niej ludzie. Żaden system nie jest

¹⁴⁹ Z Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995

¹⁵⁰ Tamże, s. 266

sam w sobie celem. Należy koniecznie obstawać przy tym, że globalizacja, jak każdy inny system, musi służyć osobie ludzkiej; musi służyć solidarności i dobru wspólnemu.”¹⁵¹ Jan Paweł II kontynuuje wątek pisząc o nieprzeciętnej roli etyki w życiu człowieka. Ostrzega przed pojawiającymi się w dobie globalizacji wzorcach myślenia kreowanych przez innowacje techniczne, które w istocie są jedynie produktem ubocznym niosącym ze sobą groźbę totalnego utylitaryzmu. Prawdziwa etyka, którą powinni kierować się ludzie „wymaga tego, by systemy dostrajały się do potrzeb człowieka, zamiast składać człowieka w ofierze dla systemu.”¹⁵² To właśnie w etyce Papież upatrywał szansę globalizacji. Zwracał baczną uwagę na konieczność traktowania człowieka jako celu samego w sobie, a nie środka do jego osiągnięcia. Twierdził również, iż globalizacja „musi szanować różnorodność kultur, które – w ramach powszechnej harmonii narodów – stanowią klucz do objaśniania życia.”¹⁵³ Stawał tym samym również w obronie ubogich, dla których kultura czy religia są jedynymi i najważniejszymi wartościami. Znamiennym jest fakt, że właśnie w powszechnym człowieczeństwie Jan Paweł II upatrywał źródła najcenniejszych wartości i norm życia społecznego. Twierdził, że „w całej różnorodności form kulturowych uniwersalne wartości ludzkie istnieją i muszą być uwydatniane i podkreślane jako przewodnia siła wszelkiego rozwoju i postępu.”¹⁵⁴

Zglobalizowany świat i gospodarka niejednokrotnie już udowodniały, iż powiązane ze sobą nierozłącznie systemy zależności, poza potencjałem ekonomicznym niosą również liczne ryzyka (przykładem może być kryzys naftowy z 1973 roku czy ogólnosiwiatowy kryzys gospodarczy na rynkach finansowych i bankowych zapoczątkowany w 2008 roku krachem w Stanach Zjednoczonych). Potężnym zagrożeniem na skalę światową, jakie ujawniło się w 2020 roku, był wybuch pandemii Covid-19. Zanikanie granic, kurczenie się świata, swobodne przemieszczanie się ludności i przepływ towarów, doprowadziły do niezwykle dynamicznego rozprzestrzenienia się wirusa SARS-CoV-2. Mimo wszelkich zabiegów i ograniczeń stosowanych na poszczególnych kontynentach i we wszystkich niemal krajach, nie udało się zahamować ekspansji wirusa ani zapobiec jego mutowaniu. Zgodnie z informacjami przekazywanymi przez Worldmeters.info na dzień 11.08.2022 roku, w wyniku

¹⁵¹ Przemówienie Jana Pawła II do Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, Wydawnictwo Więź, Październik 2001, s. 49

¹⁵² Tamże, s. 50

¹⁵³ Tamże.

¹⁵⁴ Tamże, s. 51

zachorowania na SARS-CoV-2 zmarło na świecie ponad 592 mln osób. Sytuacja pandemii znacząco wpłynęła na życie wszystkich ludzi, bez względu na wiek, płeć czy poziom wykształcenia. Izolacja społeczna, zakaz przemieszczania się, zakaz uczestnictwa w zgromadzeniach, ograniczony dostęp do służby zdrowia, praca i nauka zdalna, ograniczenia w funkcjonowaniu niektórych gałęzi przemysłu i branż (szczególnie usługowych), informacyjny chaos, wszystko to wywołało atmosferę strachu, wewnętrznej niezgody, poczucie bezsilności i braku kontroli. Można jednak przypuszczać, iż grupą, dla której skutki pandemicznych ograniczeń okazały się najbardziej dotkliwe jest młodzież. To na etapie dorastania kontakty społeczne, relacje z rówieśnikami, aktywność ruchowa i doświadczanie świata są szczególnie istotne. Jak pisze L. Myszka-Strychalska, „Wskazane jest, by człowiek jako istota społeczna utrzymywał kontakty z innymi ludźmi, którzy stanowią dla niego swoisty punkt odniesienia. Dzięki nim odkrywa swoje role, dookreśla siebie i odpowiada sobie na pytanie: „kim jestem?”. W sytuacjach kryzysowych wsparcie innych osób, a zatem utrzymywanie kontaktów interpersonalnych okazuje się szczególnie ważne.”¹⁵⁵ Młodzi ludzie pozbawieni możliwości spotykania się z koleżankami i kolegami, zamknięci w domu pod groźbą dotkliwych kar finansowych spoczywających na ich opiekunach prawnych, zmuszeni do wielogodzinnej nauki przed ekranem komputera znaleźli się w szczególnie trudnym położeniu i doświadczyli niespotykanych dotąd obstrukcji. Obserwacje lekarzy, pedagogów czy psychologów nie pozostawiają złudzeń co do negatywnego wpływu pandemii Covid-19 na stan psychofizyczny młodzieży. „Bycie poddanym kwarantannie niesie ze sobą wiele obciążeń psychologicznych, różnorodne objawy neuropsychiatryczne i swoiste piętno psychospołeczne. Zamknięcie w domu ma wpływ na zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży z powodu nagłej i drastycznej konieczności zmiany ich stylu życia, ograniczenia zarówno aktywności fizycznej, jak i tej poznawczej (Brooks i in. 2020).”¹⁵⁶ Szkoła odgrywa w życiu młodzieży bardzo ważną rolę nie tylko w kontekście edukacyjnym. Stanowi przestrzeń, w której młodzi ludzie uczą się budować relacje, rozwijać więzi społeczne, kształtują postawy moralne, dookreślają swój światopogląd, uczą się kultury osobistej, zasad merytorycznej dyskusji,

¹⁵⁵ L. Myszka-Strychalska, *O potrzebie wzmocnienia relacji interpersonalnych w czasach pandemii koronawirusa SARS-CoV-2 – doniesienia z badań z udziałem młodzieży akademickiej*, Resocjalizacja Polska, nr 22, 2021, s. 601-622

¹⁵⁶ Podaję za: M. Dąbkowska, *Niepelnosprawność. Dyskursy pedagogiki specjalnej Nr 39/2021*, Uniwersytet Gdański, <https://czasopisma.bg.ug.edu.pl/index.php/niepelnosprawnosc/article/view/5738/5014>, s. 3 (dostęp: 6.09.2022)

otrzymują lekcje higieny, zdrowego odżywiania i stylu życia. Szkoła przekazuje zatem wartości i kształtuje kompetencje, które nie sposób zdobyć spędzając godziny przed ekranem komputera w izolacji od rówieśników. Jak pisze dalej M. Dąbkowska: „nawet krótkotrwałe zamknięcie placówek edukacyjnych i izolacja domowa jest dla dzieci trudna i obciążająca, mająca negatywny wpływ na ich zdrowie fizyczne i psychiczne zaburzając poczucie normalności (Liu i in. 2020).”¹⁵⁷ Pojęcie „normalności” wydaje się być kluczem do zrozumienia sytuacji, w jakiej znajduje się współczesna młodzież. Wzrastanie w „kulturze instant” wymusiło niejako na młodzieży wykształcenie umiejętności życia w dość szybkim tempie, bycia w wielu miejscach niemal jednocześnie, łapania okazji i gromadzenia wrażeń. Jest to stan młodzieży najbardziej znany, a więc najbardziej dla niej normalny. Nagła i nieoczekiwana izolacja od wszystkiego co stanowiło istotę bycia nastolatkiem oraz konieczność wyrzeczenia się dotychczasowego życia z jego specyficznymi upodobaniami, nawykami, rytuałami, to stan anomalii, który trudno zaakceptować. Przedłużające się tkwienie w tych nienaturalnych warunkach prowadzi więc do zmiany nastrojów, zachowań, nawyków i może również wpływać na inne niż do tej pory postrzeganie i wartościowanie otaczającej rzeczywistości.

Różne spojrzenia i oceny globalizacji sugerują, że jest to proces w dużym stopniu niekontrolowany i spontaniczny. Analiza procesu globalizacji z punktu widzenia kulturalnego i społecznego zarysowuje obraz niezbyt optymistyczny, z wieloma znamionami świadczącymi o konieczności podjęcia intensywniejszych działań na rzecz obecnych i przyszłych pokoleń, szczególnie w kwestii wyznaczania wartości i priorytetów, a także budowania społeczeństwa opartego na wzajemnym zaufaniu i dążeniu do wspólnie wyznaczonych celów.

¹⁵⁷ Tamże., s. 4

ROZDZIAŁ 2

KONDYCJA CZŁOWIEKA PARTYCYPUJĄCEGO W RZECZYWISTOŚCI GLOBALNEJ ZMIANY

Świat epoki ponowoczesności jest w swej formie wyjątkowy i stanowi metaforę kalejdoskopu wielobarwnych obrazów będących zarówno prawdziwymi dziełami sztuki, jak i amatorskimi eksperymentami. Stwierdzenie jego wyjątkowości, w obliczu faktu, iż każda epoka ze swej natury jest unikatowa i niepowtarzalna, wynika z niespotykanej do tej pory niejednorodności, wieloznaczności i wciąż zmieniającej się rzeczywistości. Życie jednostek doby XXI wieku, bardziej niż kiedykolwiek naznaczone jest koniecznością ciągłego „podążania za” oraz zdolnością dostosowywania się do niestabilnych warunków. „Zaleca się, aby w każdej chwili, a przynajmniej z jakąś regularnością, jednostka odpowiadała sobie na pytania o to, co się w danej chwili dzieje. Począwszy od serii świadomie stawianych pytań, jednostka przyzwyczaja się do pytania: „Jak mogę wykorzystać ten moment, żeby się zmienić?”¹⁵⁸

Tożsamość człowieka okresu ponowoczesności poddawana jest licznym próbom, przemianom, testom i sprostać musi wielu wyzwaniom. W takich okolicznościach procesualny charakter tożsamości jawi się jako panaceum i metoda na odzyskanie względnej kontroli nad sobą i otoczeniem, ale jest też zagrożeniem dla integralności wewnętrznych przeżyć i doznań. Wielu psychologów, socjologów, pedagogów oraz filozofów zajmuje się problemem tożsamości, gdyż mimo ogromu opracowań, nie jest ona nadal doprecyzowana ani ujęta w definicyjne ramy. Trudno stwierdzić, czy ma to związek z pojawiającymi się wciąż nowymi wątkami, czy też z faktem niemożliwości sprowadzenia tożsamości do formy konkretnego schematu. Wszyscy badacze zgodni są jednak co do tego, iż należy tożsamość traktować jako „proces, który zachodzi w jednostce przez całe jej życie, aczkolwiek w różnych okresach życia [tożsamość – dop. M. J-D.] naznaczona jest jakby większą „wrażliwością” na czynniki ją modelujące, zaś

¹⁵⁸ J. Rainwater, podaję za: A. Giddens *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa 2006, s. 106

w innych okresach staje się ona bardziej odporna na zewnętrzne wstrząsy i wpływy.”¹⁵⁹

W związku z wielością istniejących definicji określających istotę tożsamości, niniejsza praca odnosić się będzie do tych, które z jednej strony są najbardziej uniwersalne, z drugiej bliskie tematowi i zagadnieniom związanym z kształtowaniem się tożsamości jednostek egzystujących w rzeczywistości globalnej zmiany.

2.1. Tożsamość jednostkowa i jej procesualny charakter

Szczególne uznanie, jako twórcy psychospołecznej koncepcji rozwoju osobowości, którą nazywa się także stadialną koncepcją psychospołecznego rozwoju człowieka, zyskał sobie E. Erikson. Koncepcja ta obejmuje swym zasięgiem całe życie jednostki. Autor wyróżnił osiem stadiów rozwoju, z których każde ma dla człowieka ogromne znaczenie, żadnego nie można pominąć ani deprecjonować. To, w jakim czasie pokonuje się kolejne stadia zależy nie tyle od wieku jednostki, co od jej indywidualnych predyspozycji i ograniczeń. Zgodnie z założeniami, w trakcie każdego ze stadiów powstaje konkretna jakość ego, składająca się później na całokształt tożsamości jednostki. Rozważając na temat tożsamości jednostkowej, E. Erikson określał ją jako świadome poczucie samego siebie wraz z dążeniem do ciągłości osobistego charakteru.¹⁶⁰ Kontynuatorem tych dociekań i jednocześnie prekursorem badań nad tożsamością jest J. Marcia. Nawiązując do budowania tożsamości zarówno jednostkowej jak i społecznej, ujmuje eksplorację otaczającej rzeczywistości, a w szczególności najbliższych osób, jako fundament w procesie kształtowania się czterech statusów tożsamości: tożsamości osiągniętej, rozproszonej, nadanej lub matoryjnej. Zdaniem autora, pierwszy etap fazy dorastania, w którym jednostki eksperymentują, doświadczają, testują, sprawdzają wytrzymałość psychiczną własną i osób najbliższych oraz granice tego co dozwolone, a co nie, stanowi punkt wyjścia do drugiej fazy okresu adolescencji jakim jest czas podejmowania zobowiązań i brania odpowiedzialności za swoje czyny. J. Marcia wskazuje na cztery możliwe scenariusze dochodzenia młodego człowieka do określonego statusu tożsamości. Pierwszy z nich zakłada sprawne przejście przez dwa etapy – eksploracji i podejmowania zobowiązań, co prowadzi do wykształcenia się

¹⁵⁹ A. Kotlarska-Michalska, *Czynniki utrudniające tworzenie się tożsamości współczesnej młodzieży* [w:] B. Harwas-Napierała, H. Liberska, *Tożsamość a współczesność*, Poznań 2007, s. 130

¹⁶⁰ E. Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, Poznań 2004

pierwszego z wymienionych statusów tożsamości – tożsamości osiągniętej. Drugi scenariusz obejmuje sytuację, w której jednostka nie przechodzi pomyślnie żadnego z tych etapów, co wiąże się z wytworzeniem się tożsamości rozproszonej. Trzeci typ tożsamości – tożsamość nadana pojawia się wówczas, gdy młody człowiek w pierwszej fazie dorastania spotyka się z nadmierną kontrolą ze strony najbliższych i pozbawiony jest możliwości eksplorowania otoczenia i siebie samego, a jednocześnie poddawany jest naciskom z ich strony, by podejmować wiążące i odpowiedzialne decyzje na przyszłość (będące często bardziej decyzjami tych osób działających w jego imieniu niż jego samego). Czwarty status tożsamości wskazany przez J. Marcii to tożsamość moratoryjna charakterystyczna dla osób, które doświadczyły niewystarczającej kontroli ze strony najbliższych w procesie doświadczania i eksploracji i nigdy nie zostały przez nich zobowiązane do wzięcia odpowiedzialności za siebie i swoje działania, a przez to nie nauczyły się podejmowania zobowiązań.

Na podstawie ustaleń J. Marcii, koncepcję przekształcania się statusów tożsamości rozwinął A. S. Waterman. Wedle analiz autora, pierwszym ze statusów jest tożsamość rozproszona charakterystyczna dla wieku 12-14 lat, kiedy to w organizmie młodego człowieka zaczynają zachodzić liczne zmiany fizyczne i psychiczne wywołane okresem dojrzewania. To niejednokrotnie bardzo trudny moment dla jednostki, która dostrzega u siebie metamorfozy pozostające w sprzeczności z jej wolą i potrzebami. Osoba dorastająca działa chaotycznie, koncentruje się na tym, co daje jej natychmiastową, choć krótkotrwałą satysfakcję, jest zmienna i chwiejna emocjonalnie. Tym, co może pomóc jednostce w poradzeniu sobie z poczuciem „zamętu tożsamościowego” jest stabilne otoczenie wyznaczające granice, ustalające normy i zasady, będące bezpiecznym bo przewidywalnym schronieniem w niezwykle wieloznacznej i zawiślanej rzeczywistości. Duże znaczenie mają też w tym procesie wykształcone na wcześniejszych etapach rozwoju zasoby indywidualne, takie jak kompetencje interpersonalne, które ułatwiają znacznie funkcjonowanie w grupach rówieśniczych będących ważnymi punktami odniesienia dla dojrzewających jednostek. Obok tożsamości rozproszonej A. S. Waterman wymienia tożsamość nadaną. Oznacza ona zapożyczenie tożsamości od drugiej, istotnej dla jednostki osoby. To czas poświęcony poszukiwaniu ideologii, która mogłaby zapobiec funkcjonowaniu w dotychczasowym chaosie i ludzi, którym można zaufać i powierzyć swój dalszy los. To etap identyfikacji z różnymi grupami, które często są idealizowane ze względu na zaniechanie ich weryfikacji przed decyzją o wstąpieniu do nich. Zrównoważony rozwój tożsamości na tym etapie zależny jest od adekwatnego

wsparcia najbliższego otoczenia, które oznacza wspólną refleksję nad sensem dokonanych wyborów życiowych. Kolejny status tożsamości - tożsamość moratoryjna, czyli inaczej odroczone, to poczucie rozczarowania wynikające z popełnionych błędów. Jednostki decydują się w tym czasie na podjęcie kolejnych poszukiwań zmierzających do zaangażowania działań i myśli w obszary dające realną satysfakcję i pozostające w zgodzie z wyznawanym systemem wartości. Jest to zatem kolejny etap doświadczania i częstych zmian. Zmiany te, choć niekiedy trudne dla otoczenia, są konieczne w kontekście rozwoju i samopoznania jednostki. Niezwykle ważne w tym okresie jest dla młodego człowieka poczucie wsparcia ze strony najbliższych i ich przyzwolenie na „eksperymentowanie” z tożsamością. Niemalże znaczenie mają też kontakty z osobami znaczącymi i autorytetami, które pozwalają na weryfikację dotychczasowych poglądów i postaw. Ostatnim poziomem w rozwoju tożsamości jest tożsamość osiągnięta, która bazuje na zgromadzonych wcześniej licznych doświadczeniach. Dotarcie do tego celu pozwala jednostce udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie „kim jestem” i wybrać dla siebie odpowiedni styl i obszar funkcjonowania. Jest to początek dojrzałego życia, w które jednostka się angażuje i które zapewnia jej poczucie stabilności i ciągłości w czasie. Zgodnie z założeniami A. S. Watermana, nie wszystkie wymienione fazy muszą następować po sobie i nie wszystkie pojawiają się w ogóle w toku rozwoju jednostki. Wspólnym dla wszystkich jest natomiast poczucie dyskomfortu czy „tożsamościowego zamętu” w poszczególnych okresach życia, które jest głównym motywem działań młodego człowieka zmierzających do wyjścia z niepożądanego stanu, a przez to podłożem procesu budowania własnej tożsamości.¹⁶¹ Od statusu tożsamości z jakim młody człowiek wkracza w dorosłe życie zależy forma jego dalszej egzystencji. Jak pisze A. Brzezińska, zależy od niego „nie tylko jakość jego związków z innymi ludźmi, ale także to, jak wywiązuje się on z kolejnych, nowych, bo kierowanych już do osoby dorosłej, a nie do nastolatka czy dziecka oczekiwań społecznych, jakie są jego osiągnięcia rozwojowe i wreszcie, jakie jest jego samopoczucie, czy szerzej – poczucie jakości życia.”¹⁶²

Do kontynuatorów myśli E. Eriksona zaliczyć można również M. Berzonsky’ego, który w toku naukowych eksploracji wyróżnił trzy style tożsamości: informacyjny,

¹⁶¹ A. S. Waterman, podają za: A. I. Brzezińska, *Dorastanie do dorosłości: odraczane czy opóźnione?*, [w:] (red.) A. I. Brzezińska, W. Syska, *Ścieżki wkraczania w dorosłość*, Poznań 2016

¹⁶² A. Brzezińska, *Dzieciństwo i dorastanie: korzenie tożsamości osobistej i społecznej*, [w:] A. W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska (red.), *Edukacja regionalna* (s. 47-77), Warszawa 2006

normatywny i dyfuzyjno-unikający.¹⁶³ Każdy ze stylów wiąże się z wyborem innych metod w kontekście rozwiązywania problemów czy radzenia sobie z codziennymi sytuacjami życiowymi. Zdaniem M. Berzonsky'ego jednostki analizując otaczającą je rzeczywistość same dokonują wyboru najodpowiedniejszych sposobów postępowania i mechanizmów zaradczych (ang. coping mechanism), co jest dowodem na procesualny i dynamiczny charakter tożsamości. Takie podejście nawiązuje do teorii E. Eriksona, a jednocześnie dystansuje się od statycznego ujęcia tożsamości przez J. Marcję. Jak jednak zaznacza autor koncepcji, wybrany przez jednostkę styl tożsamości wydaje się być stabilny i odporny na modyfikacje.¹⁶⁴ Zgodnie z charakterystyką M. Berzonsky'ego, jednostki o informacyjnym stylu tożsamości odznaczają się silną potrzebą poszukiwania, gromadzenia, wartościowania i przetwarzania danych, które służą im do realnej i rzeczowej oceny sytuacji. Wykazują się otwartą postawą nastawioną na poznanie i działanie, co wiąże się z wewnętrzną potrzebą zachowania poczucia kontroli nad otoczeniem. Są to osoby wymagające, ale jednocześnie autorefleksyjne i krytyczne w stosunku do siebie. Jednostki o normatywnym stylu tożsamości charakteryzuje „zamknięty umysł, sztywne i dogmatyczne zaangażowanie, tłumienie eksploracji i stabilna koncepcja „ja”.”¹⁶⁵ Osoby takie koncentrują się raczej na naśladownictwie niż indywidualnym dociekaniu, a decyzje podejmują najczęściej po konsultacji z autorytetami. Niechętnie dokonują zmian, zatem w obliczu zetknięcia się z informacjami niosącymi z sobą niebezpieczeństwo konieczności ich wprowadzenia, poszukują potwierdzenia swych dotychczasowych decyzji u osób dla nich znaczących. Trzeci, dyfuzyjno-unikający styl tożsamości ma swoje źródło w niestabilnej koncepcji „ja” oraz niskim poczuciu własnej wartości. Charakteryzują go przede wszystkim: unikanie zobowiązań, ucieczki od podejmowania ważnych decyzji, spontaniczne życie chwilą, niezaplanowane i przypadkowe działania, niski poziom zaangażowania. Osoby wybierające ten model tożsamości nie przywiązują wagi do przyszłości ani konsekwencji swoich obecnych działań. Rzadko też zajmują zdecydowane stanowisko w jakiegokolwiek sprawie, chyba, że zmuszą je do tego okoliczności zewnętrzne. Berzonsky zauważa, iż tym, co zdecydowanie odróżnia wskazane trzy typy tożsamości od siebie jest poziom

¹⁶³ M. D. Berzonsky, G. J. Neimeyer (1988), *Identity status and personal construct systems*, Journal of Adolescence, 11

¹⁶⁴ Podaję za: D. Czyżowska, *Tożsamość i płeć a sposób rozwiązywania dylematów społeczno-moralnych w wieku młodzieńczym* [w:] red. B. Zimoń-Dubowik, M. Gamian-Wilk, *Oblicza tożsamości: perspektywa interdyscyplinarna*, Wrocław 2008

¹⁶⁵ Tamże, s. 78

zaangażowania jednostek. Te, które prezentują dwa pierwsze typy tożsamości (informacyjny lub normatywny) w dużo większym stopniu przejawiają tendencje do zaangażowania się niż osoby typu trzeciego (dyfuzyjno-unikającego).

Kolejnym sposobem rozumienia tożsamości jest proponowane przez P. Ricoeur'a ujęcie jej jako ciągłości w czasie i niezależność od sytuacji, poczucie wewnętrznej spójności i odrębności zarazem. W koncepcji tożsamości osobowej P. Ricoeur wyróżnia jej dwa rodzaje: tożsamość tego co jednakowe oraz tożsamość siebie samego. Za przykład tożsamości jednakowej P. Ricoeur wskazuje charakter, który reprezentuje zbiór pewnych niezmiennych skłonności, które pozwalają rozpoznać ludzką jednostkę jako tę samą. Dzięki niezmiennym cechom jednostka ludzka ma szansę egzystować na pewnym wyznaczonym przez siebie poziomie, mimo zmieniających się wokół warunków i różnorodności wpływających na nią czynników. Ilustracją tożsamości siebie samego jest, według P. Ricoeur'a, zjawisko obietnicy. Dotrzymywanie danego słowa może być dowodem stałości własnego ja. Nie chodzi zatem o niezmiennosc osoby jako takiej, ale o pewne niezachwiane jej elementy, jak na przykład uczucia czy przekonania. Charakter i dotrzymywanie obietnic są więc obrazami trwałości w czasie, trwałości mimo zmienności otoczenia. Między tymi dwoma - charakterem i zdolnością dotrzymywania obietnicy, P. Ricoeur umieszcza jeszcze jedno - tożsamość narracyjną, którą uważa za element umożliwiający swobodne przemieszczanie się od pierwszego elementu do drugiego. Można „postrzegać ją jako pośredni stopień pomiędzy stałością charakteru (w psychologicznym sensie tego słowa) oraz pewnego rodzaju samopodtrzymaniem, którego ilustracją jest obietnica”¹⁶⁶ Koncepcja ta jest sposobem rozumienia procesu budowania tożsamości, który stał się źródłem wyjściowych założeń dotyczących ciągłości w czasie i odrębności od innych - dwóch stanów, jakie zapewniają jednostce posiadanie własnej tożsamości.

O poczuciu odrębności, jako podstawowym wymiarze tożsamości, świadczy świadomość własnej niepowtarzalności i indywidualności. „Jest to zdolność do odróżniania siebie od „innych” oraz tego, co przynależne i nieprzynależne do „ja” w sensie fizycznym i psychicznym, i emocjonalnym.”¹⁶⁷ A. Giddens uważa, że tożsamość jednostkowa, inaczej osobista, ma dla jednostki podstawowe znaczenie, gdyż jest to źródło takich tożsamości, jak: płeć, orientacja seksualna, narodowość, etniczność

¹⁶⁶ P. Ricoeur, *Filozofia osoby*, Kraków 1992, s. 41

¹⁶⁷ A. Kotlarska-Michalska, podaję za: A. Cybal-Michalska [w:] B. Harwas-Napierała, H. Liberska, *Tożsamość a współczesność*, Poznań 2007, s. 131

czy klasa społeczna. Jak twierdzi, tożsamość osobista wyznacza odrębność od innych jednostek i dotyczy procesów związanych z wykształcaniem przez jednostkę poczucia bycia sobą oraz stosunku do tego co ją otacza. Ale jak mówi dalej, tożsamość „nie jest bezwolną, zdeterminowaną przez czynniki zewnętrzne rzeczą [...] jakkolwiek lokalne byłyby konteksty działania jednostek, konstruując swoją tożsamość, czynnie uczestniczą one w społecznych oddziaływaniach o globalnych konsekwencjach i implikacjach.”¹⁶⁸

C. K. Whitbourne i C. S. Weinstock twierdzą, że „tożsamość to całokształt przypisywanych sobie przez jednostkę cech fizycznych, zdolności, motywów, celów, postaw, wartości i pełnionych ról społecznych.”¹⁶⁹ M. Jarymowicz pisze, iż „własna tożsamość (jednostkowa), to posiadane przez podmiot wizje własnej osoby, a dokładniej wizje tego, co dla autocharakterystyki najważniejsze, najbardziej charakterystyczne i specyficzne. (...) Tożsamość osoby pojmowana jest jako charakterystyczne dla niej właściwości wyglądu, zachowania, psychiki, pozwalające na rozpoznanie jej wśród innych ludzi. (...) bywa też definiowana szerzej, jako wszystko to co charakterystyczne dla jednostki- z jej niepowtarzalną historią życia i doświadczeniem.”¹⁷⁰ R. C. Ziller opisuje proces formowania się tożsamości jako powiązany z dążeniami podmiotu do określenia samego siebie. Początkowo dokonuje się to za pośrednictwem odzwierciedlanych w umyśle „grubych” podziałów na grupy i kategorie społeczne i umiejscawiania siebie w obrębie niektórych z nich. Tak formuje się tożsamość społeczna podmiotu: poprzez poszukiwanie podobieństw. Dalsze procesy różnicowań My-Inni podtrzymują i dookreślają własną tożsamość społeczną. Późniejsze, subtelniejsze różnicowania pozwalają na dookreślenie siebie jako indywiduum. R. C. Ziller zakłada, że jest to typowa sekwencja rozwojowa, ale wraz z powstaniem tożsamości osobistej, tożsamość społeczna nie zanika. W toku funkcjonowania społecznego podmiot koncentruje się bądź na jednym z tych podsystemów bądź na drugim, zależnie od tego, który z nich zapewnia większe bezpieczeństwo czy- ogólniej- komfort psychiczny. „Zrażeni do grupy „zwracamy się” ku własnej indywidualności. W wypadku niepewności, niezadowolenia z siebie skłaniamy się ku grupie.”¹⁷¹

Każdego człowieka charakteryzują więc określone właściwości, które pozwalają

¹⁶⁸ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. "Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001, s. 67

¹⁶⁹ C. K. Whitbourne i C. S. Weinstock, podają za: B. Harwas-Napierała, H. Liberska, *Tożsamość...* op. cit., s. 13

¹⁷⁰ M. Jarymowicz, *Studia nad spostrzeganiem relacji Ja-Inni: tożsamość, indywiduacja, przynależność*, Wrocław 1989, s. 73

¹⁷¹ Tamże, s. 82

postrzegać siebie i innych w kategoriach podobieństw czy różnic. I ze względu na te kategorie właśnie, dokonywane są niezliczone podziały oparte na dominantach takich jak:

- cechy biologiczne (płeć, wiek, kolor skóry, warunki psychiczne i fizyczne);
- cechy społeczne (przynależność do danej grupy regionalnej, etnicznej oraz związany z nimi status społeczny);
- cechy kulturowe (tożsamość kulturowa i religijna wyrażająca się poprzez prezentowanie swej odrębności);
- cechy polityczne (wyznawany światopogląd czy ideologia);
- cechy ekonomiczne (status majątkowy i jego konsekwencje)¹⁷²

Indywidualne sposoby percepcji „innych” ludzi nie są jednak wiernym odzwierciedleniem wzorów kulturowych grup, z których dane osoby pochodzą. Sposoby postrzegania napędzane wytycznymi pochodzącymi od grup jako całości są dużo bardziej złożone i bogatsze treściowo, niż potrzeby poznawcze jednostek uczestniczących w relacjach z „innymi”. Dlatego też cechy tożsamościowe osób wywodzących się z odrębnych grup określane są często na podstawie subiektywnych odczuć jednostkowych, które z rzeczywistością nie koniecznie muszą mieć wiele wspólnego.¹⁷³

Jak zauważa H. Malewska-Peyre, tożsamość może być również definiowana w odniesieniu do:

1. drugiego człowieka: „(...) procesy interakcji mają podstawowe znaczenie dla kształtowania tożsamości”;
2. własnych doświadczeń i przeszłości; „[tożsamość – dop. M. J.-D.] wyraża się (...) w ciągłości poczucia bycia jedną i tą samą osobą, mimo zmian związanych z wiekiem i z wydarzeniami, które przynosi życie”;
3. wartości, a konkretnie wartości centralnych, czyli tych, które konstytuują system wartości człowieka.¹⁷⁴

Warto w tym miejscu przytoczyć również definicję tożsamości w ujęciu P. Sztompki, który mówi, że jest to: „autodefinicja własnego miejsca w przestrzeni moralnej, w obrębie której jednostka poczuwa się do powinności zaufania, lojalności i solidarności.” I jak pisze dalej, więź moralna to „szczególna relacja do innych objętych kategorią >>my<<” i składające się na nią zaufanie, czyli „oczekiwanie godnego

¹⁷² B. Waldenfels, *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*, Warszawa 2002, s. 3

¹⁷³ Z. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Wrocław 1997

¹⁷⁴ H. Malewska-Peyre [w:] P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre, *Tożsamość a odmiennność kulturowa*, Warszawa 1992

postępowania innych wobec nas”, lojalność, rozumiana tutaj łącznie z zaufaniem jako „powinność nienaruszania” tego zaufania, którym obdarzają nas inni, oraz solidarność, a więc postępowanie w interesie innych członków naszego „my” nawet wtedy, gdy wymaga to poświęcenia własnych interesów.¹⁷⁵ H. Mamzer twierdzi, że: „(...) tożsamość należy rozumieć procesualnie, jako formę kształtowania własnej definicji siebie, która może odnosić się do wielu aspektów osobowości: jej funkcjonowania psychicznego, jej interakcji z innymi jednostkami i jej konfrontacji z wartościami kulturowymi”¹⁷⁶ „(...) sformułowanie własnej definicji samego siebie, niezależnie od tego, czy ma to być tożsamość społeczna, jednostkowa, czy kulturowa, daje człowiekowi poczucie swego rodzaju stałości. (...) Zbudowanie własnej tożsamości, czyli definicji samego siebie, jest niezbędne, aby jednostka zdobyła w miarę pewne przekonanie o tym, kim jest, co sobą reprezentuje i w jakim zmierza kierunku.”¹⁷⁷ Autorka twierdzi również, iż: „tożsamość nie jest zjawiskiem powstającym w odizolowaniu od reszty grupy społecznej: jest budowana na podstawie interakcji społecznych, które dostarczają różnego rodzaju doświadczeń integrowanych następnie w spójny system.”¹⁷⁸

Literatura przedmiotu prezentuje również teorie zakładające, iż człowiek kształtowany jest w wyniku przyswajania wzorów kultury, w ramach której wzrasta. W tym ujęciu dąży on do jedności z grupą, do której przynależy oraz do pełnego przyswojenia sobie jej systemu wartości czy sposobu postrzegania otaczającego świata. Związane jest to z koniecznością zaakceptowania pewnych norm i reguł obowiązujących w danej grupie. Aby więc dostosować się do standardów w niej panujących zachowując jednocześnie osobiste preferencje dotyczące nie tylko bycia, ale i współtworzenia zastanej rzeczywistości, jednostka musi wykształcić w sobie pewne mechanizmy mające na celu ułatwienie przyjęcia i zaakceptowania tego co nowe oraz umożliwienie wnoszenia tego co dla grupy atrakcyjne, dla samej jednostki natomiast rekompensujące wszelkie niedogodności związane z częściowym ograniczeniem wolności wpływającym z faktu konieczności podporządkowania się panującym w grupie prawom.¹⁷⁹ Teorii tej przeciwstawia się K. Obuchowski zauważając, że „młodzi ludzie przestają dążyć do adaptacji do życia zewnętrznego czy przyswajania istniejących

¹⁷⁵ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 187

¹⁷⁶ H. Mamzer, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Poznań 2002, s. 49

¹⁷⁷ Tamże, s. 52

¹⁷⁸ Tamże, s. 51

¹⁷⁹ Tamże.

wzorów społecznych lub kulturowych. W zamian za to, coraz częściej starają się przystosować świat do własnych wymagań.¹⁸⁰

Bez względu na współczesne tendencje, nie ulega jednak wątpliwości, iż tożsamość zbiorowa ma dla człowieka okresu przełomu doniosłe znaczenie. Stanowi ona taką sferę ludzkiej egzystencji, która w sposób nierozzerwalny wiąże się z uczestnictwem w życiu społecznym oraz współdziałaniem z innymi jednostkami. I. Machaj wskazuje na genezę tożsamości jednostki, która leży właśnie w społecznych grupach odniesienia, grupach pierwotnych, które przekazują jednostce podstawowe konstrukty i znaczenia norm społecznych. Naturalnie stają się dla niej filarami i drogowskazami. Ich kategoryczne odrzucenie jest więc pozbywaniem się fundamentów i punktów odniesienia, których we współczesnym świecie coraz mniej. Jest też rezygnacją z możliwości wpływania na kształt otaczającej rzeczywistości. Tylko bowiem poprzez współistnienie i współdziałanie jednostek w obrębie grup społecznych to co najbardziej istotne ma szansę zostać zauważone, docenione i może przetrwać w chaotycznym świecie globalizmu.¹⁸¹

Najczęściej wyodrębnianymi w literaturze przedmiotu typami tożsamości, są: tożsamość jednostkowa, społeczna i kulturowa. Mimo że dwie ostatnie często definiowane są oddzielnie, jako zupełnie odrębne pojęcia, istnieje bardzo wiele elementów je łączących. Przede wszystkim tożsamość zbiorową (społeczną) określić można jako podtrzymywanie i dzielenie wartości, norm i wytworów kulturowych. To natomiast jednoznacznie kojarzy się z funkcjonowaniem w obrębie określonej grupy społecznej, poprzez którą dane symbole, zwyczaje czy tradycje są kultywowane. Trudno wyobrazić sobie jednostkę odciętą od otaczającej ją rzeczywistości, żyjącą samą dla siebie po to tylko, by w indywidualny, nonkonformistyczny sposób kreować odmienne od wszystkich sposoby wyznawania wartości czy poważania wytworów kultury, które uważa za nieocenione w dorobku narodowym. Jeśli już jednak uznać i oceniać potencjalną nietypowość jednostek, warto odnieść się w tym celu do tez A. Giddensa, który uważa, że przesadna „indywiduacja wiąże się z koncepcją przerostu własnej wartości, kiedy jednostka nie potrafi odnaleźć w sobie wystarczająco <<trzeźwej>> tożsamości”.¹⁸² Stwierdzenie to jest punktem wyjścia do rozważań

¹⁸⁰ K. Obuchowski, *Galaktyka potrzeb: psychologia dążeń ludzkich*, Poznań 2000, s. 161

¹⁸¹ I. Machaj, *Społeczno-kulturowe konteksty tożsamości mieszkańców wschodniego i zachodniego pogranicza Polski*, Warszawa 2005

¹⁸² A. Giddens, *Konsekwencje...* op. cit., s. 274

dotyczących czynników utrudniających tworzenie się stabilnej tożsamości we współczesnym świecie.

Płynna nowoczesność charakteryzuje się dużym stopniem ambiwalencji oraz nieustanną niepewnością jutra związaną z przygodnością bytów, epizodycznością i fragmentarycznością. Taka rzeczywistość nie sprzyja ani stabilizacji w obrębie rozwoju społeczno-kulturowego, ani tym bardziej w obszarze dotyczącym życia jednostek. Wydaje się ona bardziej niż kiedyś złożona i wymagająca. Stanowi system wzajemnych zależności, którymi sterowanie staje się coraz trudniejsze. „Współcześnie rozwój tego systemu podlega bardzo wielkiemu przyspieszeniu. W życiu jednostki pełna inkulturacja wymaga coraz więcej czasu i wysiłku. Obejmuje ona m. in.: system wartości i norm, kulturowy ideał osobowości, autorytety i wzory osobowe, modele instytucji i organizacji, wzory zachowań społecznych, style życia.”¹⁸³ Odnalezienie się w sytuacji nieustannej zmiany wymusza poniekąd od współczesnego człowieka posiadanie wielu cech, którymi do tej pory nie musiał się odznaczać, jak na przykład gotowość do zmian oraz duża elastyczność myślenia i działania. Można stwierdzić, iż od jakiegoś czasu są to nieodzowne elementy życia sensownego, nastawionego na realizację ideałów i celów. Dzisiaj, jednostka chcąc dotrzeć do upragnionego punktu, musi pokonać wiele przeszkód, jak choćby poradzić sobie z wielością możliwości i wyborów. Przepych i chaos nie są sprzymierzeńcami dążenia do sukcesu. Pojawiające się wciąż nowe opcje wywołują raczej poczucie niepokoju związane ze świadomością konieczności odrzucenia pewnych propozycji na rzecz innych. W takich warunkach, jak pisze J. Styk: „proces socjalizacji polega z jednej strony na kształtowaniu postawy aktywnej i kreatywnej wobec rzeczywistości otaczającej jednostkę, a z drugiej, na wypracowaniu przez nią własnej orientacji wartościującej. I jedno, i drugie pozwala na budowanie osobistego systemu wartości, hierarchii wartości życiowych, celów i struktury aspiracji.”¹⁸⁴ Rzecz w tym, by człowiek współczesny potrafił świadomie opracować własną strategię życiową, która będzie mu na tyle bliska, by nie ulec znaczącym modyfikacjom pod wpływem zmieniającego się kontekstu zewnętrznego, jak również na tyle bliska, by prowadzić go przez życie zaspokajając jego potrzeby i aspiracje. Ważne jest, by jednostka, kierując się w życiu określonymi zasadami, nie miała poczucia ograniczenia, by wartości przez nią wybrane leżały u podstaw faktycznego przeświadczenia o ich istotności, a nie

¹⁸³ J. Styk, *Wpływ wartości na wzory zachowań społecznych młodzieży*, [w:] red. F. W. Wawro, *Młodzież a kultura życia w kontekstach społecznych*, Lublin 2008, s.72

¹⁸⁴ Tamże s. 73

w zapożyczonych schematach czy wzorach. W przeciwnym razie podejmowane przez nią decyzje i dokonywane wybory są jedynie błędzeniem, a ich skutki – nieprzewidywalnymi, często uciążliwymi okolicznościami. W społeczeństwie nowoczesnym coraz mniej jest miejsca dla ideałów i autorytetów. J. Styk twierdzi, że „psychospołeczna moc uniformizowania systemów wartości i wzorów zachowań społecznych odeszła do przeszłości. Człowiek współczesny stał się bowiem wewnątrzsterowny. Sam dla siebie stał się autorytetem, podmiotem indywidualnym, autonomicznie wybierającym i rozstrzygającym zarówno o tym, co ceni, jak i o tym, jak się zachowuje.”¹⁸⁵ Jest to następstwo ogólnego zagubienia w świecie wartości, norm i wzorów zachowań, co potwierdzają liczne obserwacje i badania. Jak mówi dalej autor: „współczesny kryzys autorytetów stanowi główną przyczynę zjawiska psychospołecznego, (...) [określanego – dop. M. J.-D.] międzygeneracyjną dyskontynuacją doświadczenia życiowego. Zjawisko to powoduje ciągle narastającą dysharmonię między deklarowanymi systemami wartości a praktykowanymi wzorami zachowań społecznych.”¹⁸⁶ Analiza współczesności pokazuje, że rozbieżności te wynikają często z szerokiej oferty dostępnych dóbr materialnych i niematerialnych. Jednostka w obliczu możliwości dokonania nieskrępowanych wyborów skupia się bardziej na nich samych niż na wartościach, które się za nimi kryją. Oczarowana obietnicami przyjemnych doznań, nie analizuje poszczególnych elementów proponowanych jej możliwości. Wybór dokonywany jest przez nią pod wpływem emocji, nie zaś w wyniku rozważnego, logicznego myślenia. J. Styk pisze o współczesnym człowieku, że „nazbyt często zachowuje się jak homo eligens (A. Siciński) tak, jak w supermarkecie.”¹⁸⁷ A. Siciński wprowadzając koncepcję „homo eligens” zwraca uwagę na fakt, iż analiza zachodzących w świecie zjawisk i procesów społecznych nie może być przeprowadzana bez uwzględnienia eksplikacji wyborów dokonywanych przez poszczególne jednostki. Tłem tych wyborów są bowiem specyficzne sytuacje, warunki oraz zróżnicowane opcje i możliwości, które mają bezpośredni wpływ na obierany i prezentowany typ stylu życia. Takiej analizy perspektyw współczesnych pokoleń dokonuje w swych rozważaniach M. Ogryzko-Wiewiórska dostrzegając dwa skraje aspekty ich funkcjonowania. Z jednej strony wskazuje na rozwój technologiczny, rozwój nauki i związane z nimi nowoczesny styl życia, jako na elementy dające szansę na

¹⁸⁵ Tamże, s. 74-75

¹⁸⁶ Tamże, s. 76

¹⁸⁷ Tamże, s. 75

niespotykany do tej pory rozwój osobisty i społeczny, a także realizację marzeń, planów i aspiracji. Z drugiej strony jednak, te same elementy, postrzega w kategorii zagrożenia mogącego prowadzić do chaosu na płaszczyźnie aksjologicznej, moralnej czy instytucjonalnej, a więc do zachwiania czy nawet przerwania ciągłości historycznej tożsamości społeczeństw.¹⁸⁸

O zagrożeniach pisze również H. Liberska twierdząc, że: „współczesność stwarzając jednostce prawie nieograniczone możliwości samorealizacji, zarazem utrudnia jej ustalenie sensu własnego życia i to tym bardziej, że w wyniku rozchwiania nie tylko hierarchii, ale i struktury podstawowych wartości zagubione zostały kryteria niezbędne do wykreowania własnej tożsamości, oceny i kontroli planów oraz działań.”¹⁸⁹ Autorka wskazując na konsekwencje wspomina chociażby o stanie permanentnego niepokoju, jaki towarzyszy człowiekowi pozbawionemu stabilnych punktów odniesienia. Pojawiające się w tym aspekcie problemy i dylematy moralno-egzystencjalne mają szansę zostać rozwiązane poprzez odniesienie do konkretnych wartości, obranie jednej, niezmiennej drogi i strategii życiowej oraz skupienie się na wybranych aksjomatach. I w tym miejscu, jak twierdzi m. in. A. Giddens, pojawia się przestrzeń dla tradycji, przestrzeń, która ponownie zagospodarowana powinna zostać klasycznymi, sprawdzonymi wartościami i wzorcami, które przez jakiś czas pozostawały w cieniu nowoczesnych możliwości.¹⁹⁰ Obawy dotyczące świata w epoce nowoczesności potwierdza U. Beck analizując zagrożenia na płaszczyźnie społecznej, gospodarczej, środowiskowej, politycznej, naukowej i wielu innych. Autor pisze, że „jesteśmy spadkobiercami krytyki kultury, która stała się rzeczywistością. Z tego też powodu nie możemy być zadowoleni z diagnozy owej krytyki kultury, ponieważ była ona zawsze rozumiana raczej jako ostrzegający przed przyszłością pesymizm.”¹⁹¹

Ponowoczesność, w zależności od tego kto i w jaki sposób z niej „korzysta”, stanowi szansę lub ryzyko. Obserwacje pokazują, iż ludzie okresu ponowoczesności wciąż mają problemy z odnalezieniem się w sytuacji transformacji i zmiany. Grupą szczególnie narażoną na negatywne skutki wynikające z dostępności wielorakich opcji są ludzie młodzi, których życiowy entuzjizm popycha do podejmowania nieprzemyślanych, szybkich decyzji. To oni najczęściej łączywie biorą to, co niesie z sobą życie bojąc się

¹⁸⁸ M. Ogryzko-Wiewiórkowska, *Świat dla młodych u progu nowego wieku*, [w:] red. F. W. Wawro, *Młodzież w kontekście formowania się nowoczesnych społeczeństw*, Lublin 2007

¹⁸⁹ H. Liberska [w:] B. Harwas-Napierała, H. Liberska, *Tożsamość...*, op. cit., s. 48

¹⁹⁰ A. Giddens, *Konsekwencje...* op. cit.

¹⁹¹ U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka...* op. cit.

ewentualnej straty i pozostawania w tyle. „Wielu bardzo młodych ludzi robi karierę życiową, osiąga sukcesy niewyobrażalne dla ich rodziców. Niestety jednak dzieje się to często kosztem harmonijnego rozwoju osobowości (...), integralności psychicznej (...).”¹⁹² Naukowcy, zajmujący się badaniem wpływu późnej nowoczesności na tożsamość człowieka przyznają, że szczególnie duże zagrożenie dla jej rozwoju ma sztucznie skonstruowany konsumpcyjny styl życia.¹⁹³ Jak pisze H. Liberska: „jednostka, koncentrując się na materialnym aspekcie życia, może odsuwać na czas późniejszy kluczowe zadania okresu dorosłości (...). Zagroza to uprzedmiotowieniem człowieka, odrzuceniem drogi rozwoju wiodącej do „być” na rzecz drogi rozwoju prowadzącej do tego, by „mieć”. ”¹⁹⁴ Dobra doczesne nigdy nie zaspokajają drzemających w ludziach potrzeb takich na przykład jak potrzeba bezpieczeństwa, przynależności, szacunku czy samorealizacji. Poradzenie sobie z nimi jest możliwe wyłącznie poprzez dążenie do realizacji ideałów. Jednostki odznaczające się niskim poziomem świadomości w tej sferze ulegają niejednokrotnie poczuciu niespełnienia a nawet frustracji związanej z oddalającym się wciąż doznaniem pełni szczęścia, której upatrują w dobrach materialnych. Zdobywanie ich wiąże się najczęściej z pojawieniem kolejnych „cielesnych” marzeń, a radość z osiągnięcia dotychczasowych szybko mija. Bilans konsumpcyjnego stylu życia w ostatecznym rozrachunku wychodzi zatem na minus, zyski bowiem okazują się mniejsze od strat.

Wszechobecna konieczność dokonywania wyborów między dychotomicznymi propozycjami współczesności powoduje, iż w naukowych rozważaniach coraz więcej miejsca poświęca się pojęciu orientacji życiowych jako kluczowemu w kontekście dylematów tożsamościowych z jakimi borykają się jednostki ponowoczesnej rzeczywistości. Refleksje na temat orientacji młodzieży poprzedzić należy wyjaśnieniem samego terminu, by zrozumieć istotę i ważkość procesów leżących u jego podstaw. Literatura przedmiotu prezentuje wiele różnorodnych definicji pojęcia orientacji w zależności od dziedziny z jaką związani są ich autorzy. Począwszy od ujęcia psychologicznego definiowane jest ono jako aktywność psychiczna jednostki umożliwiająca jej przyjęcie określonego stosunku do otaczającej rzeczywistości (S. Błachowski).¹⁹⁵ K. Obuchowski wiąże pojęcie orientacji z poszukiwaniem przez

¹⁹² M. Ogryzko-Wiewiórkowska, *Świat...*, op. cit., s. 43-44

¹⁹³ Z. Bauman, *Śmierć...* op. cit., A. Giddens, *Nowoczesność...*, op. cit.

¹⁹⁴ H. Liberska [w:] B. Harwas-Napierała, H. Liberska, *Tożsamość...* op. cit., s. 43

¹⁹⁵ Podaję za: B. Kanclerz, *Orientacje życiowe młodzieży akademickiej*, Poznań 2015, s. 82

jednostkę informacji płynących ze strony środowiska, które są pomocne w dążeniu do samoregulacji czyli zachowania równowagi zewnętrznej i wewnętrznej.¹⁹⁶ K. Skarżyńska pisze, że „orientacja psychologiczna – to mniej lub bardziej spójny zbiór orientacji poznawczych, motywacyjnych i moralnych wobec określonej sytuacji (...), który służy jako przewodnik dla działań jednostki w danej sytuacji.”¹⁹⁷ Na gruncie socjologii orientacje definiuje m. in. M. Ziółkowski przyjmując, że są one „pewnymi zgeneralizowanymi tendencjami do postrzegania, wartościowania, odczuwania i reagowania na rzeczywistość społeczną.”¹⁹⁸ Autor pisze, że „choć w tradycji myśli społecznej używano (...) rozmaitych pojęć, chodziło w zasadzie zwykle o to samo (...) [czyli -M. J-D.] subiektywny stosunek do rzeczywistości, [który – M. J-D.] zawiera mniej lub bardziej jasno wyartykułowane przekonania o tym, jak być powinno, jak jest, jak będzie i wreszcie, jak warto i jak opłaca się w danych warunkach zachowywać.”¹⁹⁹ Na orientację pojętą jako całościowy stosunek jednostek do świata i systemu społecznego, zdaniem M. Ziółkowskiego, składają się między innymi:

1. wartości, rozumiane jako wizje i wyobrażenia jednostki co do właściwego i jedyne go słusznego kształtu, przebiegu i obrazu pewnych stanów, procesów czy zjawisk. Stanowią one subiektywne kryterium oceny rzeczywistości w tym znaczeniu, iż są punktem odniesienia jednostki podczas oceny i porównywania rzeczywistości z ideałem;
2. potoczna wiedza o rzeczywistości, która zawiera opis i diagnozę zastanej sytuacji, wyjaśnienie jej przyczyn, przewidywanie co do dalszego rozwoju sytuacji czyli prognozę przyszłości;
3. ocena, wynikająca z porównania i odniesienia zastanej rzeczywistości do ideałów i wyobrażeń;
4. dyspozycje do zachowań w określonej sytuacji i w odniesieniu do określonych obiektów czy zjawisk oraz umiejętność ich programowania.²⁰⁰

Wielorakie kategorie i typologie związane z orientacjami na gruncie socjologii prezentowali w swych naukowych rozważaniach również R. Merton (zakładając indywidualne przystosowanie jednostek do systemu, uwzględniające stosunek jednostek

¹⁹⁶ K. Obuchowski, *Kody orientacji i struktura procesów emocjonalnych*, Warszawa 1982, s. 34-35

¹⁹⁷ K. Skarżyńska, *Orientacja egalitarna i nieegalitarna*, [w:] red. J. Reykowski. K. Skarżyńska, M. Ziółkowski, *Orientacje społeczne jako element mentalności*, Poznań 1990, s. 139

¹⁹⁸ M. Ziółkowski, *Orientacje indywidualne a system społeczny*, [w:] red. J. Reykowski. K. Skarżyńska, M. Ziółkowski, *Orientacje społeczne jako element mentalności*, Poznań 1990, s. 57

¹⁹⁹ Tamże, s. 56

²⁰⁰ Tamże, s. 57-58

do „celów kulturowych” i „norm instytucjonalnych”), S. Nowak (rozbudowując typologię R. Mertona o kolejne trzy kategorie: frustracyjną fiksację na celu, kontrrytualizm, utopię), D. Riesman (wskazując na trzy typy „charakteru społecznego”) i inni.²⁰¹ Poruszając się w obszarze pedagogiki, szeroko o dylematach młodzieży w kontekście konieczności dokonywania licznych wyborów i ustosunkowywania się do otaczającej rzeczywistości pisze B. Kanclerz nawiązując do licznych badań i rozważań teoretycznych dotyczących orientacji życiowych młodego pokolenia zawartych w pracach: A. Cybal-Michalskiej, A. Cudowskiej, E. Fromma, T. Hejnickiej-Bezwińskiej, B. Idzikowskiego, J. Kozińskiego, K. Obuchowskiego, i innych. Analizując teoretyczne ujęcia pojęcia orientacji życiowej autorka odnosi się również do definicji orientacji wartościującej uznając ją, zgodnie z twierdzeniem T. Hejnickiej-Bezwińskiej, za odzwierciedlającą stan świadomości badanych. Jednocześnie postrzega ją jako fundament tworzenia się orientacji życiowych, a więc wartości życiowe traktuje jako „coś więcej niż tylko wyznawane przez jednostkę wartości.”²⁰² Autorka przywołuje też ważną, z punktu widzenia badań prowadzonych nad młodzieżą, definicję orientacji życiowych zaproponowaną przez M. Piorunek, która postrzega je jako „dynamiczne odzwierciedlenie siebie i otaczającej rzeczywistości, dokonywane przez pryzmat określonych celów i wartości życiowych, realizowane przez rzeczywiste i/lub projektowane działania”.²⁰³ A. Cybal-Michalska orientacje życiowe ujmuje jako „zgeneralizowane tendencje do postrzegania, wartościowania, odczuwania i reagowania na globalizacyjne przemiany w świecie, na podstawie uświadamianych i na wespół uświadamianych przekonań dotyczących z jednej strony otoczenia społeczno-kulturowego, z drugiej podmiotu działania i możliwości w nim tkwiących.”²⁰⁴ J. Koziński wyróżnił cztery rodzaje orientacji kierując się możliwymi kierunkami rozwoju człowieka: poznawczą (która jest dążeniem człowieka do poznania prawdy naukowej), ekspresyjną (będącą artystycznym wyrazem uczuć jednostki), opiekuńczą (charakterystyczną dla jednostek altruistycznych) i polityczną (skoncentrowaną na funkcjonowaniu państwa). Typologia ta zdaje się jednak nie wyczerpywać proponowanych przez współczesność możliwości wyboru. Inny podział orientacji w toku prac badawczych zaproponował B. Idzikowski dzieląc je na 7 typów: orientacja

²⁰¹ Tamże.

²⁰² B. Kanclerz, *Orientacje... op. cit.*, s. 104

²⁰³ Podaję za: B. Kanclerz, tamże, s. 105

²⁰⁴ Podaję za: B. Kanclerz, tamże, s. 86-87

na sukces i współzawodnictwo (nastawienie na realizację celów i osiąganie sukcesów), orientacja na samodzielność i autokreację (zaradność życiowa i kreatywność w działaniu), orientacja transcendentalna (uznawanie Boga za wartość nadrzędną i centralną), orientacja na uznanie u innych (dążenie do ponadprzeciętności), orientacja na realizację ambicji intelektualnych (związana z rozwojem techniki gotowość do głoszenia niepopularnych tez powiązana z wyznawaniem kontrowersyjnych wartości), orientacja idealistyczno-konserwatywna (podejście odrzucające rozwój techniki nastawione na być a nie mieć) oraz orientacja liberalno-ekologiczna (uznawanie wolności za wartość nadrzędną wraz z nastawieniem na działalność na rzecz ochrony środowiska).

B. Olszak-Krzyżanowska przypisuje konkretne wartości orientacjom charakterystycznym dla młodego pokolenia. Autorka wskazuje, iż wartości nierozzerwalnie wiążą się ze stylem życia jednostek, wyznaczając ich dążenia, wpływając na postrzeganie świata zewnętrznego, będąc wyznacznikami przekonań i indywidualnej filozofii życiowej. B. Olszak-Krzyżanowska wyszczególnia sześć orientacji, które nazywa:

1. orientacją na samego siebie (podejście to charakteryzuje osoby skoncentrowane na własnych dążeniach i problemach, a wartościami, które stanowią fundament tejże postawy są: ambicja, nastawienie na zdobywanie mądrości życiowej, inwestycja w naukę, dążenie do sukcesu, potrzeba niezależności i doskonalenia się, otwartość umysłu, dbałość o zdrowie oraz przyjemności)
2. orientacją na grupę naturalną (jednostki charakteryzujące się tym podejściem w centrum zainteresowań stawiają najbliższe sobie osoby z kręgu grup nieformalnych, a wartości jakie za tym stoją to: skoncentrowanie na rodzinie, przyjaciółach i miłości, dbałość o zdrowie i bezpieczeństwo rodziny, pielęgnowanie przyjaźni oraz małżeństwa, lojalność, przywiązanie do tradycji, szacunek dla starszych, honor)
3. orientacją na instytucje (osoby odznaczające się tą orientacją swoje wysiłki skupiają wokół szeroko rozumianego organizmu państwowego jako układu zależności międzyinstytucjonalnych, a wartościami, które im przyświecają w realizacji celów są: praca, władza, obowiązkowość, zamożność, pozycja społeczna, wpływy, dbałość o opinię)
4. orientacją na państwo i społeczeństwo (jednostki te zajmuje państwo jako organizacja polityczna, panujący w nim ustrój, problemy ekonomiczne, stosunek do władzy, kwestie działalności kulturowej i wychowawczej, stosunki międzyludzkie, natomiast wartościami, którymi się kierują w życiu są: tolerancja, sprawiedliwość społeczna,

porządek społeczny, równość, bezpieczeństwo państwa, gotowość niesienia pomocy)
5. orientacją na świat (jednostki o tej orientacji koncentrują się przede wszystkim na globalnych problemach ludzkości, interesują je aspekty demograficzne czy zależności między państwami i narodami, a wartości, które za tym stoją to: dążenie do eliminowania zła, zabieganie o pokój, świadomość potrzeby ochrony środowiska, ciekawość świata)
6. orientacją na wszechświat (jednostki takie skupiają swe myśli i działania wokół zagadnień transcendentalnych i religijnych, poszukują głębszego sensu życia, rozważają na temat natury i istnienia świata i człowieka, a wartości jakimi się w życiu kierują to: dążenie do zbawienia, potrzeba duchowego rozwoju i bliskości z Bogiem, akceptacja losu, pobożność)²⁰⁵

B. Galas wskazuje aż dziesięć typów orientacji społecznych charakteryzujących polską młodzież: „konformizm, autorytaryzm, patriotyzm, optymizm, orientacja proreformatorska, poczucie anomii, lęk, poczucie deprivacji, roszczeniowy egalitaryzm, przedsiębiorczy pragmatyzm.”²⁰⁶ To, jaką filozofią kieruje się w życiu młodzież zależy

w dużej mierze od jej społecznego pochodzenia, rodziny, w jakiej się wychowywała oraz poziomu wykształcenia. Niemniej jednak zauważalny jest brak wartości dominujących, ku którym skłaniałaby się większa część młodych ludzi. Rozproszenie ideałów i wzorców skutkuje rozwarstwieniem mentalnym i wspólnotowym. Jednostki deklarują częściej potrzebę samorealizacji i osiągania celów osobistych, niż realizacji zadań na rzecz szerszej społeczności. Ścierają się w tym miejscu naturalne instynkty pchające jednostkę do działań zespołowych i rzeczywistość, która skłania niejednokrotnie do dbania o własne, a nie partykularne interesy.

T. Hejnicka-Bezwińska podkreśla z kolei, iż treść orientacji jest zależna od zmiennych osobowościowych, natomiast aktywność społeczna jednostki zależy od percepcji sytuacji społecznej i percepcji siebie w relacji do tej sytuacji.”²⁰⁷ Autorka ma istotny wkład w rozwój tematyki związanej z modelami życia jednostek, jako że na podstawie przeprowadzonych badań pilotażowych stworzyła nową typologię orientacji życiowych, tylko częściowo odnosząc się do dorobku innych badaczy. W toku prac, porządkując orientacje ze względu na wartości i role jakie jednostki pełnią w społeczeństwie, T. Hejnicka-Bezwińska wyłoniła ich dziesięć kategorii. Pierwsza,

²⁰⁵ B. Olszak-Krzyżanowska, podaję za: B. Kanclerz, *Orientacje... op. cit.*, s. 141-142

²⁰⁶ B. Galas, *Orientacje społeczne młodzieży - socjalizacja w warunkach transformacji ustrojowej*, Forum Oświatowe Nr 1 r. 1994, str. 155-164

²⁰⁷ T. Hejnicka-Bezwińska, *Orientacje życiowe młodzieży*, Bydgoszcz 1991, s. 17

orientacja minimalistyczna, charakteryzuje się czerpaniem radości z życia i dążeniem do zaspokojenia podstawowych potrzeb emocjonalnych, materialnych i społecznych. Druga, orientacja na prestiż, cechuje jednostki, dla których stan posiadania jest wyznacznikiem ich wartości w grupie odniesienia. Orientacja na wycofanie się, jest rodzajem oporu społecznego wynikającego z nieakceptowania świata i zachodzących w nim zmian. Polega ona na rezygnacji z życia społecznego na rzecz podejmowania prób zmierzających do zmiany otaczającej rzeczywistości. Orientacja perfekcjonistyczna nastawiona na jakość charakteryzuje się idealistycznym podejściem do pełnionych ról społecznych i potrzebą poczucia sprawności w działaniu i rozwiązywaniu problemów. U jej podłoża leżą motywy zarówno emocjonalne, intelektualne, jak i moralne. Orientacja rywalizacyjna polega na ciągłym porównywaniu się z innymi i upewnianiu się, że jest się od nich lepszym pod względem posiadanej wiedzy, sprawowanej władzy, czy osiągniętych w jakiejś dziedzinie wyników. Orientacja allocentryczna to stawianie na pierwszym miejscu potrzeb drugiego człowieka wynikające z empatii, wrażliwości i potrzeby budowania głębokich relacji międzyludzkich. Kolejna orientacja – socjocentryczna – odzwierciedla nastawienie na realizację interesów społecznych i działanie na rzecz większych bądź mniejszych grup. Odmiennym sposobem funkcjonowania jest orientacja konformistyczna, która kieruje się zasadą egoistycznego kompromisu i polega na unikaniu przykrości przy jednoczesnym maksymalizowaniu przyjemności. Koncentrując się na „tu i teraz” kieruje się zasadą, iż „cel uświęca środki” i to wyróżnia ją od kolejnej orientacji – hedonistycznej. Ta również zakłada prowadzenie łatwego, swobodnego życia, przy czym jej cechą charakterystyczną jest postawa unikająca podejmowania wysiłku i stroniąca od zmian. Orientacja na pracę – ostatnia z zaproponowanych przez T. Hejnicką-Bezwińską – wiąże się po części z orientacją perfekcjonistyczną, jednak dodatkowo zakłada ona, iż zdobycie odpowiedniej pracy powinno stanowić dla jednostki źródło satysfakcji i zapewnić jej dostęp do dóbr, przywilejów oraz odpowiedniej pozycji w strukturze społecznej.²⁰⁸ Typologia zaproponowana przez autorkę stanowi ważny dorobek w zakresie prac nad orientacjami młodzieży, jednak z uwagi na fakt, iż badania przez nią prowadzone rozpoczęły się w roku 1978, nie uwzględnia już ona wszystkich czynników społeczno-kulturowych charakterystycznych dla świata współczesnego, w którym funkcjonuje dzisiejsza młodzież. Kolejne lata prac nad orientacjami życiowymi przyniosły jednak dalsze rozstrzygnięcia teoretyczne. Na uwagę zasługuje z pewnością typologia zaproponowana przez A. Cudowską, która korzystając

²⁰⁸ Tamże, s. 94-96

z dotychczasowego dorobku naukowego badaczy, takich jak: T. Hejnicka-Bezwińska, B. Suchodolski, B. Olszak-Krzyżanowska, czy Z. Cackowski i analizując grupę badanych studentów, wyłoniła w toku prac 7 typów orientacji:

1. typ orientacji rodzinnej charakteryzujący się potrzebą budowania i podtrzymywania bliskich relacji z najbliższymi oraz chęcią tworzenia bezpiecznego, opartego na miłości i zaufaniu ogniska domowego;
2. typ orientacji personalistycznej cechujący osoby o silnym poczuciu niezależności, dążące do samorozwoju i inwestowania w siebie, zaspokajające swoje potrzeby i realizujące plany;
3. typ orientacji hedonistycznej przejawiający się w stałym dążeniu jednostek do przyjemności przy jednoczesnym braku poczucia odpowiedzialności i wytrwałości w dążeniu do realizacji założonych celów;
4. typ orientacji przywódczej charakteryzujący osoby o silnej potrzebie dominacji nad otoczeniem, nie bojące się podejmowania decyzji i nie stroniące od podejmowania ról, którym przypisany jest kontekst władzy;
5. typ orientacji zawodowej, która dzieli się na dwie kategorie: orientację na pracę i orientację na karierę. Pierwsza z nich odnosi się do jednostek, dla których źródłem satysfakcji jest praca sama w sobie bez względu na korzyści jakie z sobą niesie. Druga charakteryzuje osoby, dla których kariera zawodowa jest krokiem na drodze osiągnięcia wyższego statusu społecznego i prestiżu;
6. typ orientacji społecznej, nastawionej na działania na rzecz społeczeństwa i dobra ogółu. Dla osób wykazujących ten typ orientacji ważne jest m. in. zaangażowanie w ochronę społeczeństwa czy niesienie pomocy drugiemu człowiekowi bez względu na gratyfikacje lub ich brak;
7. typ orientacji obserwacyjnej, która jest przeciwieństwem poprzedniej i charakteryzuje jednostki, które nie angażują się w sprawy społeczne, a ich życie polega raczej na biernym przypatrywaniu się niż czynnym uczestnictwie. Jednostki takie cenią sobie spokój i stabilizację przez co stronią od zmian oraz wpływów jakichkolwiek ideologii.

Wnikliwą analizę orientacji życiowych młodzieży, wyróżniającą się nowym sposobem ich klasyfikacji i umiejscowienia na osi wartości współczesności i doby globalizacji prezentuje A. Cybal-Michalska tworząc na potrzeby badań nad młodzieżą autorską typologię wyróżniającą osiem nowych kategorii.²⁰⁹

1. orientację na globalną zmianę (charakteryzuje ją świadomość jednostek co do

²⁰⁹ A. Cybal-Michalska, *Tożsamość...* op. cit.

powiązań między indywidualnymi wyborami, a globalnymi skutkami tych wyborów, opiera się na refleksji dotyczącej nieprzewidywalności ludzkiego życia i umiejętności przetwarzania informacji);

2. orientację na ryzyko (wynika ze świadomości nieprzewidywalności skutków działań w świecie płynnej rzeczywistości, to orientacja, której wybór oznacza zgodę na poczucie niepewności i zagrożenia oraz gotowość podejmowania alternatywnych aktywności w sytuacji, gdy dotychczasowe okazują się nieskuteczne);

3. orientację na odpowiedzialność (zakłada ona, iż zarówno jednostki, jak i transnarodowe organizacje powinny brać pełną odpowiedzialność za dokonywane wybory, podejmowane działania i kształt wykreowanego przez siebie otoczenia, a także podejmować w tym zakresie współpracę z innymi podmiotami)

4. orientację na antycypację wydarzeń (jest przeciwieństwem orientacji na adaptację i zmierza do koncentracji wysiłków na kształtowanie przyszłości, a więc charakteryzuje ją „kreatywność, zdolność do planowania i otwartość na nowe doświadczenia”²¹⁰, a także tendencja przejścia „od myślenia krótkofalowego i w mikroskali do myślenia długofalowego i w makroskali”²¹¹)

5. orientację na odpowiedzialne uczestnictwo i współdziałanie (zakłada konieczność solidarnego działania społecznego na szczeblu lokalnym, krajowym i międzynarodowym jako innowacyjnego, posiadającego moc sprawczą w skali globalnej, opiera się na zaufaniu i wierze w powodzenie podejmowanych wspólnie działań)

6. orientację na wiedzę (przyjmuje założenie, iż „zasadniczym atrybutem społeczeństwa informacyjnego jest gromadzenie, przetwarzanie, rekonstrukcja oraz wykorzystywanie wiedzy w celu aktywnego radzenia sobie w sytuacji zmiany społeczno-kulturowej i kształtowania przyszłości”²¹², a więc uznaje nieustanne samodoskonalenie i samokształcenie za metodę na permanentnie zmieniający się obraz rzeczywistości)

7. orientację na doświadczenie zapośredniczone z mediów (jednostki nastawione na życie w świecie medialnej „hiperrzeczywistości” (J. Baudrillard) uciekają od prawdziwego świata, który wydaje im się jeszcze bardziej nierealny niż obrazy docierające z ekranu telewizora; złudne poczucie możliwości dokonywania wyborów, jakiego doświadcza jednostka w świecie medialnym jest alternatywą dla obaw i niepewności towarzyszącej jednostkom w świecie ambiwalentnej rzeczywistości pozbawionej drogowskazów)

²¹⁰ A. Cybal-Michalska, *Tożsamość...* op. cit., s. 71

²¹¹ Tamże, s. 72

²¹² Tamże, s. 75

8. orientację na ideologię konsumpcji (jednostki poprzez konsumpcję dóbr mają poczucie możliwości dokonywania wyborów, wyznaczania swojego miejsca w hierarchii społecznej i nadawania sensu własnej egzystencji; ten rodzaj orientacji wiąże się również z dążeniem do ukazania swojej wyjątkowości na tle innych przy jednoczesnym poszukiwaniu identyfikacji z innymi – preferującymi podobne upodobania konsumenckie - w celu uniknięcia alienacji i izolacji).

Typologia zaproponowana przez A. Cybal-Michalską ukazuje światowe tendencje zmian społeczno-kulturowych, na tle których egzystuje współczesna młodzież. Stanowi więc nowe odniesienie do rzeczywistości, znacznie różniące się od tej sprzed okresu dynamicznego postępu procesu globalizacji. Pozwala dostrzec odmienne dylematy, z jakimi zmagają się współczesne jednostki, a także heterogeniczność świata, który je otacza.

Orientacje życiowe wybierane przez młodzież świadczą o jej holistycznym stosunku do otaczającego świata i nierozzerwalnie wiążą się z wartościami, które ów młodzież preferuje. Przyjmuje się, że wybory dotyczące orientacji są zazwyczaj stałe, jednak wykazują one pewną tendencję do zmian w odniesieniu do etapu rozwoju człowieka oraz uwarunkowań społeczno-kulturowych, w których egzystuje.

Z pewnością adekwatną i przemyślaną propozycją ujęcia orientacji życiowych w kontekście realiów współczesnego świata i związanej z nim permanentnej zmiany jest również koncepcja B. Kanclerz, która bazując na bogatym dorobku T. Hejnickiej-Bezwińskiej stworzyła autorską typologię zawierającą 11 kategorii: orientację na rodzinę, orientację personalistyczną, rywalizacyjną, konsumpcyjną, na pracę, na karierę, na wycofanie się, na perfekcjonizm, na uczestnictwo, na zdrowie oraz orientację transcendentálną. Podział ten jest wynikiem przyjętego założenia, iż „orientacje życiowe młodzieży to ich całościowe podejście do rzeczywistości społecznej, ukształtowane na podstawie wartości, poglądów, doświadczeń oraz wiedzy (...)”.²¹³ Pytania o to jak żyć i którą z wielu możliwych dróg życiowych wybrać nurtują obecnie niemal każdego młodego człowieka i w dobie postępującej globalizacji stają się coraz bardziej znaczące. Jak pisze B. Kanclerz: „ważna jest zatem analiza zjawisk i procesów, które wpływają na kształtowanie się poglądów, nastawień, wartości czy doświadczeń podmiotu, które w konsekwencji warunkują u jednostek kształtowanie się orientacji.”²¹⁴ Zaproponowana wyżej typologia orientacji życiowych została również wykorzystana w badaniach nad

²¹³ B. Kanclerz, *Orientacje...*, op. cit. s. 183

²¹⁴ Tamże, s. 72

młodzieżą mojego autorstwa i stanowi ważny punkt w procesie dochodzenia i rozpoznania wartości oraz tożsamości współczesnej młodzieży.

W związku z powyższym, zostanie ona szerzej omówiona w rozdziale szóstym niniejszej pracy.

2.2. Dylematy tożsamościowe człowieka płynnej nowoczesności

Ponowoczesność, jak zostało wcześniej wykazane, charakteryzuje się wielością i ulotnością. W obliczu jej niestabilności trudno jest funkcjonować zgodnie z ustalonymi z góry zasadami czy kierować się niezmiennym systemem wartości. Jak pisze B. Harwas-Napierała: „mała stabilność, zbyt duża częstość zmian utrudniają procesy integracyjne jednostki. Ponieważ z takim stanem rzeczy mamy obecnie do czynienia, coraz częściej dochodzi u ludzi do zachwiania wspomnianej równowagi, przejawiającej się bądź w sztywności, bądź w nadmiernej elastyczności zachowań.”²¹⁵ Autorka uważa, że zbyt wiele jest we współczesnym świecie zamętu, by to co stałe miało szansę przetrwać w niezminionej formie. Utrudniony jest również rozwój procesów tożsamościowych poprzez fakt nieustannie zachodzących negatywnych zjawisk (mających związek z postępującymi procesami globalizacyjnymi) takich, jak: deficyt pozytywnych wzorców, labilność środowisk rodzinnych i pozarodzinnych, gwałtowny i nieopanowany zalew informacji czy nieustający życiowy pęd. Poznanie, zrozumienie i odnalezienie się w otaczającej rzeczywistości często przekracza możliwości młodych jednostek. Jest to dla nich zadanie trudne pod względem intelektualnym, fizycznym, a nade wszystko emocjonalnym. W tym kontekście niezwykle trudnym zadaniem staje się również formowanie tożsamości oraz „wypracowanie koncepcji własnej przyszłości, (która) wymaga uwzględnienia nie tylko stanu teraźniejszego kontekstu rozwoju, ale też antycypacji jego stanu przyszłego. Duże tempo i szeroki zakres zmian aktualnego kontekstu, utrudniają niektórym młodym ludziom rozpoznanie kierunku i dynamiki dalszych zmian kontekstu, a tym samym utrudniają określenie własnej tożsamości w wymiarze teraźniejszości i jej rozwoju w przyszłości.”²¹⁶ Sprawia to, że jednostki zamiast podejmować trud związany z nakreśleniem wizji własnej osoby w przyszłości,

²¹⁵ Tamże, s. 19

²¹⁶ Tamże, s. 39

poprzestają na afirmowaniu tego co rzeczywiste i bieżące. Nieuchronnie prowadzi to do ograniczenia jednostki, która poprzez koncentrację na teraźniejszości zawężyła pole swojej aktywności do poszukiwania samorealizacji w wolności i przyjemności, stroniąc od odpowiedzialności i zawiązywania stałych związków. Podobnie konstatuje rzeczywistość Z. Bauman pisząc, że: „czas życia rozłożony został na następujące po sobie >>teraz<<, a każde z nich wcale nie jest mniej znaczące niż inne, każde w równym stopniu zasługuje na to, by je przeżyć w pełni, w pełni się nim bawić, całkowicie wycisnąć z niego wszystkie osładzające życie soki”.²¹⁷ Nie ma w tym przypadku mowy o analizach i tworzeniu wizji przyszłości. Liczy się tylko to, co tu i teraz, a wszystko co poza, przestaje mieć znaczenie w obliczu trudnego do przewidzenia biegu wypadków i zdarzeń. Z. Bauman zgłębia ten problem pisząc, że: „teraz synonimem ulepszeń i „postępu” jest zmniejszenie ciężaru oraz zwiększenie mobilności”.²¹⁸ Oznacza to, że przyszłość, jako niewygodna niewiadoma, odsuwana jest na bok, człowiek współczesny angażuje się natomiast wyłącznie w ulepszanie otaczającej go przestrzeni poprzez aranżowanie jej pod kątem własnych preferencji, upodobań, zgodnie z własnymi przekonaniami. Wiąże się to niestety z powierzchownością. Człowiek ucieka od zobowiązań na rzecz dobrej zabawy oraz od przywiązania na rzecz elastyczności i mobilności. Jest to zachowanie wskazujące na duży poziom asekuracji w działaniach jednostek. W ich umysłach tkwi przekonanie, że to co niewygodne i trudne szybko mogą zastąpić łatwiejszym i przyjemniejszym. I w istocie tak właśnie jest. Młodzi ludzie coraz częściej unikają odpowiedzialności ratując się wycofaniem bądź ucieczką. Z. Bauman uważa ponadto, że zmiany zachodzące w życiu współczesnego człowieka „rozpuszczają wszystko, co stałe”²¹⁹ Młodzi ludzie przestają mieć poczucie obowiązku i coraz częściej wybierają drogę polegającą na nieustannym testowaniu i doświadczeniu, drogę, na której jedynymi drogowskazami są te, które oni sami stawiają, drogę, z której w każdej chwili można zboczyć obierając nowy kierunek. Wynika to przede wszystkim z faktu zagubienia, niepewności i lęku przed określeniem się w sytuacji globalnej zmiany, w której nic nie jest do końca pewne i nic nie posiada sztywnych ram. Zdefiniowanie samego siebie jest w tym aspekcie zadaniem niezwykle trudnym. Wartości, których uznanie i asymilacja są niezbędne do odnalezienia się w otaczającym świecie zdają się być coraz mniej wyraźne, coraz trudniej dostrzegalne i coraz mniej oczywiste. Z. Bauman

²¹⁷ Z. Bauman, *Śmierć...*, op. cit., s. 231

²¹⁸ Z. Bauman, *Płynna...*, op. cit., s. 23

²¹⁹ Tamże, s. 7

pisze, że „dla egzystencjalistów główną groźbą była (...) nieubłagana skłonność do reifikacji; dziś jako zagrożenie moralności jawi się głównie „nieznośna lekkość bytu” – płynność rzeczy, ich irytująca skłonność do ulatniania się, wyparowywania. (...) Jaźń moralna kształtuje się nie tyle w oporze przeciw traktowaniu Drugiego jako rzeczy, ile w powstrzymaniu się przed pokusą traktowania Drugiego jako źródła uciechy.”²²⁰ Zasady moralne, które niegdyś były jednakowe dla wszystkich, dziś przyjmują inne znaczenie w zależności od wieku, płci czy pochodzenia jednostek, które się nimi kierują. Są redefiniowane pod kątem indywidualnych oczekiwań i wydarzeń. Zatracają swój pierwotny sens, podporządkowując się zastanym standardom. Bauman twierdzi, że „szarość” szarej sfery na tym (...) polega, że jeśli o konsekwencje moralne chodzi, jest ona siedliskiem wszelakich możliwości. Od „bycia z” nie prowadzi żadna prosta droga do „bycia dla”, ale też nie ma przepaści, która by oba sposoby bycia od siebie separowała. Budowa drogi jest już sama czynem moralnym.”²²¹ Stwierdzenie to obrazuje mało optymistyczny obraz dzisiejszych czasów. Ukazuje dylematy, z jakimi na co dzień borykają się ludzie doby globalizacji. Wskazuje na ich zagubienie i usilne, acz często nieskuteczne próby odnalezienia sensu życia, którym do niedawna jeszcze było trwanie przy ideałach. Dzisiaj trudno nawet o precyzyjną definicję tego pojęcia. Ideały stały się dla wielu reliktem przeszłości, archaicznym tworem nieprzystającym do współczesnego świata. Dzieje się tak dlatego, że „człowiek współczesny żyje w niepewności i brak mu sygnałów społecznych wzmacniających i potwierdzających poczucie własnej wartości.”²²² Brakuje informacji zwrotnej, dzięki której jednostka mogłaby poczuć się pewniej w swych poczynaniach, dzięki której łatwiejsze stałoby się podejmowanie kolejnych decyzji i wyzwań. Brak pozytywnych wzmocnień prowadzi zatem do unikania sytuacji wymagających zaangażowania, określania się i decyzyjności, a co za tym idzie, do wycofania z aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym.

W dobie nowoczesności stan niepewności był tylko stanem chwilowym i przejściowym, czasy ponowoczesne niosą z sobą niekończącą się zmienność, ryzyko i wątpliwości. Czym innym jest więc życie „z ponowoczesną świadomością, że wyjście ze stanu niepewności jest, jak sam ów stan, niepewne; że wybawienie od przygodności jest zdarzeniem tak samo przygodnym jak ów stan, z którego ma wyprowadzić. Przykrość, jaką taka świadomość przynosi, jest pobudką do specyficzn

²²⁰ Z. Bauman, [w:] Bauman Z., Kubicki R., Zeidler-Janiszewska A., *Humanista...*, op. cit., s. 57

²²¹ Tamże, s. 78

²²² J. Brach-Czaina, *Archaiczne tło...*, op. cit., s. 34-35

ponowoczesnych skarg: na nieugruntowanie, chybotliwość bytu, na chroniczną niejednoznaczność sytuacji (...)"²²³ W takich warunkach rozwiązaniem wydaje się być elastyczna tożsamość, której dominantą jest nastawienie na zmianę. Z. Bauman nazywa ją palimpsestową pisząc o niej, iż „taka tożsamość o wiele lepiej pasuje do świata w którym zdolność zapominania jest atutem nie mniejszym, a być może większym niż talent zapamiętywania, w jakim oczyszczanie pamięci, raczej niż jej wypełnianie, jest warunkiem utrzymania sprawności, w jakim nowe wciąż rzeczy i ludzie wkraczają bez widomej przyczyny w pole uwagi tylko po to, by je za chwilę znowu bez oczywistego powodu opuścić (...).²²⁴ Specyfika takiej tożsamości jest optymalna dla współczesnych czasów – aktywna, dynamiczna, niekiedy chwiejna i kapryśna, zawsze jednak adekwatna do zastanej sytuacji. Człowiek XXI wieku staje przed koniecznością dokonania trudnego wyboru między tożsamością stałą lub zmienną, z których pierwsza jest gwarantem wewnętrznej spójności i harmonii, druga dostosowania do warunków zewnętrznych. Zdaniem socjologa, fakt, iż dochodzi obecnie do tak licznych dysput na temat istotności tożsamości i jej miejsca w globalizującym się świecie oznacza, że jest ona zagrożona. „Nikt nie zastanawia się nad jakością powietrza, dopóki w pokoju nie zrobi się duszno. (...) Kiedy ludzie zaczynają mówić jak to dobrze mieć tożsamość, znaczy to najpewniej, że zwątpili, czy aby na pewno ją mają i nie bardzo wiedzą co należałoby zrobić, by ją mieć. Tymczasem mieć tożsamość, to nie czuć potrzeby zastanawiania się nad nią”²²⁵

Z licznych obserwacji wynika, iż człowiek XXI wieku coraz gorzej radzi sobie z problemami, coraz trudniej mu odnaleźć właściwy sens, coraz rzadziej ma pewność co do swoich przekonań i działań. Poszukuje rozwiązań, które, z uwagi na swój charakter, okazują się rozwiązaniami efemerycznymi, ulotnymi. Ich działanie jest chwilowe i powierzchowne i nie pozwala najczęściej na znaczną poprawę sytuacji. Prowadzi to niejednokrotnie do wytworzenia postawy znacznej ostrożności i przezorności, która z jednej strony pozwala na uniknięcie popełnienia ewentualnych dalszych błędów, z drugiej wyzwala poczucie bezradności i skrępowania. Jak pisze A. Cybal-Michalska: „refleksyjność jednostki wiąże się z niepewnością jutra, ryzykiem, niepokojem egzystencjalnym, utratą poczucia pewności i bezpieczeństwa”²²⁶ Nie jest to stan sprzyjający konstruktywnemu działaniu, wręcz przeciwnie, uniemożliwia on podjęcie

²²³ Z. Bauman, *Wieloznaczność...*, op. cit., s. 268

²²⁴ Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Warszawa 2000, s. 50

²²⁵ Z. Bauman, *Tożsamość, jaka była, jest i po co?*, [w:] red. A. Jawłowska, *Wokół problemów tożsamości*, Warszawa 2001, s. 8

²²⁶ A. Cybal-Michalska, *Tożsamość...* op. cit., s. 66

jakichkolwiek kroków zmierzających do świadomego i pełnego uczestnictwa w tworzeniu kształtu przyszłości. M. Matysek twierdzi, że: „dzisiejsze ryzyko jest zjawiskiem, które umyka zmysłowemu postrzeganiu, nie jest widoczne gołym okiem, ale też przeciętny człowiek nie jest w stanie rozpoznać go w codziennych sytuacjach, dlatego niezbędne są instytucje lub, jak powiedziałby Giddens, systemy abstrakcyjne, które definiują i zwracają uwagę na ryzykowne zjawiska.”²²⁷ Paradoks polega na tym, że mimo, iż wspomniane ryzyko jest faktem niezaprzeczalnym w skali globalnej i dotyczy całego świata, nie powstał jak dotąd żaden system zapobiegający, przeciwdziałający czy ochronny, a walka z ewentualnymi jego skutkami należy do każdej jednostki z osobna. „Dlatego współczesny człowiek (...) musi wybierać: między różnymi poradami, różnymi znawcami, różnymi filozofiami, różnymi religiami, itd. (...) W takim społeczeństwie ryzyka, refleksyjności i zaufania ludzkie działania w żadnej mierze nie układają się jako działania spójne, z określonym z góry przebiegiem.”²²⁸ Wręcz przeciwnie, wszystkie one są dość chaotyczne i w dużej mierze charakteryzują się przypadkowością. „Dlatego o ponowoczesnym społeczeństwie trudno mówić w kategoriach systemu o pewnym stopniu spójności, równowagi; systemu, który składa się z funkcjonalnych elementów zależnych od siebie wzajemnie.”²²⁹ A skoro tak, to trudno również wymagać, by współczesne jednostki potrafiły stworzyć własne punkty odniesienia, które stanowiłyby fundamenty dla ich tożsamości. Analogicznie więc do chaotycznych działań mających zapobiegać ryzyku, również próby zmierzające do określenia siebie i swojego miejsca we współczesnym świecie kierowane są zwykle przypadkami.

Z. Bauman pisze, że „mieszkańcy (...) świata są wędrowcami z musu – wyruszają w drogę po to, by osiąść”.²³⁰ Ich życiowa droga wiedzie często przez obszary nieznanne, nieodkryte, których zgłębienie i „oswojenie” wymaga odwagi, zaangażowania i zdolności przystosowania się do zastanych nowych warunków. A kiedy już uda się zdomowić i zasymilować okazuje się nagle, że trzeba ruszać w dalszą podróż, że droga wiedzie dalej. Nęceni obietnicami lepszego jutra, ludzie zmierzają naprzód, pozostawiając często za sobą niedokończone „dzisiaj”. Z. Bauman pyta o to, „czy nowoczesność to tylko określony kierunek marszu i metody trzymania się określonego kursu, a nie obsesyjne pragnienie unowocześniania wszystkiego oraz

²²⁷ M. Matysek, *Ponowoczesność...*, op. cit., s. 30-31

²²⁸ Tamże, s. 31

²²⁹ Tamże, s. 25

²³⁰ Z. Bauman, *Ponowoczesność...*, op. cit., s. 114

potrzeba >>przyspieszenia kroku, aby nie stać w miejscu<< [...]?”²³¹ Autor stwierdza też paradoksalny fakt, iż obecnie dłuższe przebywanie w jednym miejscu wcale nie musi oznaczać zakorzenienia w nim. „Bez wychodzenia z domu można dzisiaj doświadczyć 'światowości' i 'wykorzenienia'. Lokalność traci swoją autonomiczną agorę, zdolność usensawiania (...). Sygnały, wyobrażenia, wzory do naśladowania i idee do wyznawania przybywają z oddali, a mówiąc ściślej znikąd. Choć sami ludzie wciąż jeszcze jakieś adresy mają, to źródła z jakich czerpią informacje, wartości, pragnienia są bez adresu”.²³² Wydaje się jednak, iż jest to wynikiem nie tyle powierzchowności ludzkiej natury, ile zagubienia we współczesnym świecie i podejmowania różnych prób, nieraz niespójnych, w celu odnalezienia swojego miejsca, zdefiniowania uznawanej hierarchii wartości i samego siebie. Jest to zadanie trudne ze względu na nieustannie zmieniający się kontekst. Dzisiejsza rzeczywistość jest znacznie bardziej wymagająca pod względem tempa i skali zachodzących zmian niż ta, z którą musiały mierzyć się poprzednie pokolenia. Jest ona jednocześnie, odwołując się ponownie do Z. Baumana, „niezdeteminowana i nieteterminująca; znaczy to, że nie jest już całością, porządkiem, określonym układem relacji, lecz stanowi sferę ciągłego ruchu i zmiany.”²³³ Jej zrozumienie i akceptacja możliwa jest jedynie poprzez wytworzenie tożsamości ewaluującej równoległe do przekształceń i wariacji współczesnego świata. Metamorfozy ludzkiego „ego” nie powinny zatem dziwić, ale raczej wzbudzać podziw dla tych, którzy w obliczu niestabilności i wymuszonej elastyczności własnego „ja” odnajdują się w ponowoczesnych realiach realizując zamierzenia, plany i ideały życiowe. Z. Bauman takie umiejętności i zdolności adaptacyjne zauważa w jednostkach, które nazywa „turytami”. We współczesnym, wciąż zmieniającym się i ruchomym świecie, w którym brakuje stabilności i miejsc statycznych, „turyści, (...) stają się wędrowcami – bo tak chcą albo ponieważ „w tych warunkach” uważają to za najrozsądniejszą strategię życiową, czy też dlatego, że skusiły ich prawdziwe lub wyobrażone przyjemności życia „łowcy wrażeń”.”²³⁴ Wybierają życie w drodze, pełne niespodzianek, nowych doświadczeń i doznań. Każdego dnia mogą być gdzie indziej, a ich „dom” znajduje się tam, gdzie w danym momencie mają akurat ochotę być. Zdaniem Z. Baumana, turyści należą do uprzywilejowanej grupy zamożnych obywateli świata, którzy mogą pozwolić sobie na

²³¹ Z. Bauman [w:] Bauman Z., Tester K., *O pożytkach...*, op. cit., s. 98

²³² Z. Bauman, *Tożsamość, jaka była...*, op. cit., s. 10

²³³ M. Matysek, *Ponowoczesność...*, op. cit., s. 25

²³⁴ Z. Bauman, *Globalizacja i co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000, s. 109

wiele, w związku z czym ich egzystencja w dużej mierze polega na gromadzeniu przeżyć, poszukiwaniu pozytywnych emocji i wrażeń. „Turyści poruszają się lub nie – w zależności od własnego widzimisię. Odchodzą, jeśli gdzie indziej skuszą ich nowe, nieznane możliwości. (...) są w ruchu, ponieważ atrakcje dostępnego (globalnie) świata są dla nich pokusą nie do odparcia.”²³⁵ Ich przeciwieństwem są „włóczędzy”, którzy „są w drodze, ponieważ w świecie skrojonym na miarę turystów „pozostanie w domu” wygląda na upokorzenie i niewdzięczną harówkę, a na dłuższą metę i tak wydaje się niewykonalne.”²³⁶ Gdyby jednak mogli decydować, wybraliby statyczne, spokojne życie bez konieczności ciągłego dokonywania zmian i przemieszczania się. „Są w ruchu, ponieważ popchnięto ich do tego. (...) Za swój obowiązek życiowy uważają (...) głoszenie swobody.”²³⁷ Jako, że nie należą do elit finansowych, ich podróże nie mają jednak tych samych walorów, co podróże turystów. Włóczędzy przemieszczają się z miejsca na miejsce, ponieważ nigdzie nie czują się dobrze. „Są w ruchu, bo niegościnnosc dostępnego im (lokalnie) świata staje się nie do zniesienia.”²³⁸ Z drugiej strony, nie potrafią też wyobrazić sobie życia innego niż to, jakie wiodą turyści. Jawią im się oni jako propagatorzy jedynej słusznej koncepcji szczęśliwego i dobrego życia. Idą więc ich śladem nie czując z tego powodu realnej satysfakcji. Tym, co wśród włóczędzów wywołuje ogólny podziw, jest bogactwo turystów, które pozwala im na dokonywanie wyboru własnego życia. Dzięki zgromadzonemu majątkowi mogą decydować o tym z kim, gdzie i jak je spędzą, „bez większego wysiłku mogą wszystko zmieniać według własnego widzimisię, jakby nie istniały dla nich sytuacje, z których nie ma już odwrotu, i jakby nie widać było końca ich kolejnych wcieleń (...).”²³⁹ Włóczędzy tkwią w świecie funkcjonującym na rzecz realizacji zachcianek zamożnych, z dystansu obserwując coraz głębsze ekonomiczne podziały i odczuwając mentalne dychotomie. Zsuwani na margines społeczeństwa, mimowolnie stają się niepewnymi, niechcianymi i napiętnowanymi uczestnikami kultury, choć, jak pisze Z. Bauman, „ich jedyną zbrodnią jest to, że chcą być tacy jak turyści, ale brakuje im środków, by mogli tę chęć zrealizować.”²⁴⁰ Współczesne społeczeństwo, nazywane przez autora społeczeństwem konsumentów-wędrowców, to świat otwarty przede wszystkim dla jednostek o tożsamości

²³⁵ Tamże, s. 110

²³⁶ Tamże, s. 109

²³⁷ Tamże, s. 109-110

²³⁸ Tamże, s. 110

²³⁹ Tamże, s. 113

²⁴⁰ Tamże, s. 114

kosmopolitycznej. Pozostali jego uczestnicy silnie odczuwają swoje niedostosowanie do nieuporządkowanej, zindywidualizowanej ponowoczesnej rzeczywistości i dostrzegają pogłębiające się wciąż podziały między nimi, a tymi uprzywilejowanymi - „bardziej pasującymi”. Z. Bauman stwierdza, iż „postmodernizm (...) jest wyrazem doświadczenia, którego zasięg ogranicza się do kasty „ludzi globalnych”: głośnej, dobrze słyszalnej i wpływowej, choć względnie wąskiej kategorii globtroterów. Nie mówi on nic o innych doświadczeniach, które są także integralną częścią sceny ponowoczesnej.”²⁴¹

Innego podziału tożsamości współczesnego pokolenia dokonują Z. Melosik i T. Szkudlarek twierdząc, iż dominujące typy charakteryzujące poprzednie epoki (wojownika, pracownika-robotnika, biurokraty, gentelmana, wyznawcy, romantyka, pozytywisty) odeszły w niepamięć. „Ponowoczesność zmieniła reguły gry: dziś trudno (...) stwierdzić, który typ tożsamości dominuje w sposób jednoznaczny. Współistnieje bowiem wiele różnorodnych i sprzecznych ze sobą typów tożsamości.”²⁴² Zasada „muscisz być taki a taki” właściwa epoce nowoczesnej, w ponowoczesności zastąpiona została imperatywem „możesz być każdy”.²⁴³ Jak piszą autorzy, nie oznacza to wcale, że współczesne jednostki rozwijają się bez poczucia nacisku i społecznej presji. Podobnie jak w przeszłości, również dzisiaj pewne tendencje w tych kwestiach są odczuwalne, jednak ich działanie nie jest już jednokierunkowe. Nie istnieje obecnie jeden obowiązujący, uniwersalny trend. Dominuje natomiast przekonanie o możliwości bycia każdym. Nacisk dotyczy zatem konieczności dokonania właściwego wyboru spośród wielu dostępnych opcji, a mnogość propozycji jest przytłaczająca z uwagi na fakt, że dostępne typy tożsamości przenikają się w wielu kierunkach wyznaczając nowe alternatywy. W wyniku analiz i obserwacji, Z. Melosik i T. Szkudlarek wskazują na kilka najbardziej charakterystycznych dla ponowoczesności typów tożsamości: tożsamość globalną przezroczystą, globalną każdą, upozorowaną, tożsamość typu supermarket oraz tożsamość typu brzytwa. Pierwsza z wymienionych – „tożsamość globalna przezroczysta” to zdaniem autorów osobowość doskonale odnajdująca się w każdym miejscu, otoczeniu, kulturze. Nie dostrzega różnic, są jej obojętne. Nawet najbardziej egzotyczne miejsca, w których przebywa (najczęściej z racji licznych podróży służbowych), odbiera przez pryzmat tego, co je ze sobą łączy, a więc tworzonych na wzór zachodnioeuropejski lub amerykański sieci handlowych, restauracji, hoteli czy lotnisk. I

²⁴¹ Tamże, s. 120

²⁴² Z. Melosik, T. Szkudlarek, *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń*, Kraków 2009, s. 59

²⁴³ Tamże.

jak zauważają Z. Melosik i T. Szkudlarek: „taka osoba ma dobrze zintegrowaną tożsamość, która odbiera tylko na jednej fali – europejskiej lub anglosaskiej. (...) Potrafi przez rok lub dwa żyć w Pekinie, Pradze lub Lagos i po tym okresie nic nie wiedzieć o kulturze kraju, w którym przebywała.”²⁴⁴ Dla wyjaśniania zjawisk i opisu rzeczywistości często posługuje się uniwersalnymi schematami, które stosuje nie wnikając w kulturowe różnice. Obcowanie z takimi osobami bywa trudne, gdyż jawią się oni jako technokraci stawiający zawodowy profesjonalizm ponad relacje międzyludzkie. Prawdopodobnym jednak jest wyjaśnienie, iż taki styl bycia stanowi dla nich jedyną możliwą obronę przed kulturowym i tożsamościowym rozproszeniem, na jakie byliby narażeni w wyniku nieustannych zmian miejsca pobytu. „Tożsamość globalna każda”, w odróżnieniu od poprzedniej, jest wyczulona na wszelkie różnice. Dostrzega je, odbiera zmysłami i chłonie, by następnie zacząć nimi żyć. Osoby posiadające ten rodzaj tożsamości wszędzie czują się dobrze, ponieważ posiadają „nieprawdopodobnie rozwiniętą zdolność empatii kulturowej.”²⁴⁵ Jednostki takie czują jedność z otoczeniem, a w przyjmowaniu i zakorzenianiu jego zwyczajów, kultury czy emocji dostrzegają element wzbogacający osobowość i ugruntowujący świadomość samego siebie. Problem w relacjach z takimi osobami może jednak polegać na tym, że trudne jest określenie kim i jakie są one w rzeczywistości. Są „każde”, a więc do końca „żadne”. Niemożność przypisania ich do jakiegokolwiek grupy wprowadzać może więc informacyjny i komunikacyjny chaos. Kolejny, wskazany przez Z. Melosika i T. Szkudlarkę, typ „tożsamości upozorowanej” to przykład tożsamości odrealnionej. Jednostki, żyjąc w świecie napędzanym ideologią konsumpcji, kształtowanym przez niejednoznaczne, powierzchowne przekazy medialne, przestają odbierać otoczenie jako ważne, niosące z sobą wartości i konkretne przekazy. Upozorowana rzeczywistość powoduje „kształtowanie się „autentycznej nieautentyczności” - jako postawy wobec samego siebie, świata i życia.” Różnice zanikają – przestają mieć jakiegokolwiek znaczenie, a ludzie przywdziewają maski, by zachować pozory ich istnienia. Opowiadają się za określonymi zasadami, twierdzeniami, wizjami wiedząc, że fakt zaniku wszelkich odmienności i relatywizmu jest powszechnie znany, a różnica jest jedynie „kategorią absurdalną”.²⁴⁶ Z ideą społeczeństwa konsumpcji jest również związana „tożsamość typu supermarket”. Choć posiada ona wspólny mianownik z typem „tożsamości

²⁴⁴ Tamże, s. 60

²⁴⁵ Tamże, s. 61

²⁴⁶ Tamże, s. 63

upozorowanej”, jej ogólna charakterystyka wykracza poza poprzednią, gdyż w jej przypadku „ludzie mają poczucie wolności i są przekonani, że sami świadomie mogą wybierać i konstruować własną tożsamość – z dostępnych źródeł kulturowych.”²⁴⁷ Jest to tym łatwiejsze, iż w świecie konsumpcji akceptowane, a wręcz propagowane jest budowanie własnej niezależnej, indywidualnej tożsamości. Moda pozwala na to proponując przeróżne stylizacje, z których każda opisana jest w magazynach mody jako ucieleśnienie zupełnie innego stylu bycia, możliwość przywdziania nowej wizji siebie. Co strój, to inna tożsamość, zatem codziennie można być kimś innym. Kolejnym, przytaczanym przez autorów, przykładem jest nowe zjawisko występujące w Stanach Zjednoczonych polegające na tworzeniu „eklektycznych religii”. Jako, że uczestnictwo w jednej nie zawsze spełnia oczekiwania jej wyznawców, a niejednokrotnie wywołuje uczucie „duchowej klaustrofobii”, wierni podążają szlakiem wielu wyznań, czerpiąc z każdego to, co jest im najbliższe. Podobnie jak w supermarkecie wkładają do koszyka wybrane towary, tak i na gruncie religii wybierają najatrakcyjniejsze elementy, by stworzyć z nich w własną, idealnie dopasowaną. Współcześnie dyscyplinowanie w kontekście konstruowania tożsamości polega więc na pozostawaniu wiernym przekonaniu „...możesz być każdym (po trochu) jednocześnie”.²⁴⁸ Ostatni, opisany przez Z. Melosika i T. Szkudlarkę, rodzaj tożsamości to „tożsamość typu brzytwa”, który powstaje coraz częściej poprzez rezygnację z możliwości bycia „każdym” na rzecz bycia „kimś”, „jednym”, „określonym”. „Mamy wówczas do czynienia z (...) esencjalizowaniem określonej formy różnicy jako podstawy konstruowania tożsamości odcinaniem wszystkiego tego, co „nie pasuje”, i wszystkich tych, którzy „nie pasują”.²⁴⁹ Ludzie stają się odizolowani, gdyż w konstruowaniu swej tożsamości poszukują jedności z sobie podobnymi, odrzucając odmiennność. Autorzy piszą o „separatystycznej polityce tożsamości” polegającej na dążeniu do fundamentalistycznych ruchów i sposobów myślenia stojących w opozycji do nieprzejrzystości współczesnego świata i niepewności ludzkiej egzystencji. Wiąże się to nierozdzielnie z potrzebą ustabilizowania tożsamości i uczynienia jej stałą w świecie, który w żadnej mierze stały nie jest.

Zdaniem autorów, wyszczególnione wyżej typy tożsamości otaczają współczesnego człowieka i bezpośrednio dotyczą go poprzez codzienne relacje z innymi. Poprzez kontakt, w procesie defragmentaryzacji nieświadomie przejmuje on cząstki niektórych

²⁴⁷ Tamże, s. 64

²⁴⁸ Tamże, s. 65

²⁴⁹ Tamże, s. 67

lub każdej z nich tworząc na ich kanwie nową, własną współczesną tożsamość, stając się niekiedy wewnątrznie niejednorodnym i rozchwanym. Z. Melosik, analizując proces przyjmowania różnych typów tożsamości przez współczesne jednostki, zauważa zagubienie i chaotyczne dążenie do zachowania względnej stabilizacji wśród przedstawicieli starszych pokoleń. Jednocześnie bardzo jednoznacznie pisze o młodych osobach, które wyrastały już w rzeczywistości płynnej nowoczesności, iż „nie przeszkadza [im – M. J-D.] to, że żyją w coraz większym stopniu nie tyle przez „treść istnienia”, ile przez sposoby percepcji i poprzez wrażenia; w nieustannym potoku nieokreślonej zmiany.”²⁵⁰ Autor zauważa, że „zmieniły się (...) - w porównaniu z ich rodzicami i dziadkami – ich tożsamość i sposoby postrzegania rzeczywistości oraz życia w niej. Żyją inaczej, żyją fragmentarycznie i „klikająco” (...).” Będąc uczestnikami kultury natychmiastowości oczekują wielu emocji i doznań. Ich egzystencja sprowadza się do ciągłych poszukiwań, zmian, gromadzenia licznych doświadczeń. Nie akceptują konieczności oczekiwania na cokolwiek. Przymus zatrzymania się choćby na chwilę, odbierają jako zniewolenie. Wywołuje on nerwowość i wewnętrzny niepokój, bo świat nigdy nie staje w miejscu. Życie płynie, a wraz z nim tysiące możliwości, propozycji i wrażeń. Symbolem kultury instant jest triada „fast food, fast sex, fast car”.²⁵¹ Cechuje ją przeświadczenie młodego pokolenia o konieczności oszczędzania czasu. Jedzą więc w barach szybkiej obsługi, spontanicznie decydują się na związki bez zobowiązań, zawężają czasoprzestrzeń szybko i często przemieszczając się między państwami czy kontynentami, a do komunikacji używają telefonów komórkowych i skrzynek mailowych. Prymat natychmiastowości nieuchronnie prowadzi do zmiany stylu życia i tożsamości młodzieży, a także zmiany jakości relacji, jakie tworzą z innymi. „Powstają styl życia typu instant i tożsamość instant, płynna i niestabilna - pop-tożsamość.”²⁵²

Ważne pytanie o genezę lichej jakości relacji międzyludzkich stawia I. Kiwak zastanawiając się „czy bylejakość w komunikowaniu, w nawiązywaniu relacji osobowych generowana jest przez bylejakość codzienności, czy być może to brak refleksji nad codziennością spowodowany jest bylejakością komunikowania się?”²⁵³ Problem ten przybiera na ważności w dobie ekspansji mediów elektronicznych

²⁵⁰ Z. Melosik, *Kultura popularna...*, op. cit., s. 167

²⁵¹ Tamże, s. 168

²⁵² Z. Melosik, *Kultura popularna...*, op. cit., s. 170

²⁵³ I. Kiwak, *Bylejakość w nawiązywaniu relacji osobowych* [w:] red. A. Gromkowska-Melosik, Z. Melosik, *Tożsamość w społeczeństwie współczesnym: pop-kulturowe [re]interpretacje*, Kraków 2012, s. 254

umożliwiających coraz szybsze i coraz sprawniejsze (pod względem technicznym) porozumiewanie się bez względu na miejsce i czas. Rozmowy prowadzone za ich pośrednictwem są krótkie, urywane, chaotyczne, jakby swym charakterem odzwierciedlały świat otaczający autorów komunikatów. Brakuje w nich faktycznego zaangażowania, bliskości i prawdziwych więzi. Rozmowy te prowadzone za pomocą telefonów, maili czy komunikatorów często są jedynie wynikiem chęci przypomnienia o sobie, a nie autentycznego zainteresowania interlokutorem. Nierzadko są też całkowicie anonimowe, co również świadczy o ich pustce i nierzeczowości. Anonimowość tę obrazowo opisał T. Sobolewski pytając: „co z tego, że możesz rozmawiać z całym światem, skoro na te rozmowę, jak na dworski bal, większość uczestników przychodzi w maskach i pod pseudonimem?”²⁵⁴ Paradoksalnie więc możliwości komunikowania się jakie stwarza współczesna technika nie zbliżają ludzi do siebie, a wręcz ich od siebie oddalają. Z. Bauman porównuje grupy żyjące we współczesnych społeczeństwach konsumpcyjnych do rojów, które tworzone są tylko dla osiągnięcia konkretnego celu, po czym się rozpadają. Ich członkowie wierzą w zasadność swych działań kierując się wyłącznie zjawiskiem społecznego dowodu słuszności, nie mającym nic wspólnego z ich faktycznymi potrzebami, przemyśleniami czy refleksjami.

XXI wiek, proponujący nieograniczone możliwości na każdej niemalże płaszczyźnie życia, sprzyja odchodzeniu od dotychczasowych norm i schematów. Podobnie sprawa ma się w kwestii wyboru tożsamości społecznej, która w wielu wypadkach jest bardzo niejednoznaczna i trudna do zdefiniowania zarówno przez same jednostki jak i badaczy zajmujących się tą tematyką. Życie i funkcjonowanie we współczesnym świecie polega na poszukiwaniu właściwej drogi, odpowiedniej tożsamości, słusznych wartości. Skupia się ono w dużej mierze wokół problemów i kwestii związanych z odnalezieniem swojego miejsca w zastanej rzeczywistości. Jest to równoznaczne z tym, iż jednostka zmuszona jest skupić się w pierwszej kolejności na doświadczeniu samej siebie. Tylko poprzez poznanie siebie, zrozumienie swych pragnień, dążeń i potrzeb jest w stanie tak pokierować własnym życiem, by stanowiło ono stabilne i zdefiniowane kontinuum, a nie serię przypadkowych zdarzeń. M. Jacyno pisze, że „sposób, w jaki jednostki doświadczenia siebie, wyznaczony jest przez idee, wartości i techniki, które zarazem służą regulowaniu, korygowaniu i dostosowywaniu tego doświadczenia.”²⁵⁵ To właśnie wspomniane idee i wartości stanowią zatem punkty odniesienia, których obranie stanowi

²⁵⁴ <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/sobolewski555.html>

²⁵⁵ M. Jacyno, *Kultura indywidualizmu*, Warszawa 2007, s. 211

podstawę możliwości rozwoju i planowania. Tylko one w obliczu niezwykle szybkich zmian zachodzących w skali światowej w każdej dziedzinie życia mogą dawać poczucie bezpieczeństwa i pewności. Idee „funkcjonują przede wszystkim jako gotowe zestawy „problematyzacji” – możliwe „punkty zaczepień” umożliwiające uczynienie siebie obiektem własnych działań dla jeszcze większej kontroli i dla jeszcze większej wolności.”²⁵⁶ Wolność jest w dzisiejszych czasach tym, z czego rezygnacja jest zamknięciem sobie drogi do postępu i rozkwitu. Jest też tym, czego dobrowolne wyzbycie się byłoby świadectwem nieznamomości zasad rządzących światem i niewątpliwą podstawą do społecznego wykluczenia. Zaangażowanie w realizację ideałów będących odzwierciedleniem wyznawanych wartości jest więc gwarantem względnej niezależności, ta z kolei, jeśli dobrze wykorzystana, umożliwia ewaluację i progres. Ważnym aspektem ludzkiego zaangażowania jest świadomość konieczności zachowania dystansu do otaczającego świata, ale także do pełnionych w tym świecie ról. Jest to o tyle ważne, iż w zetknięciu z mnogością dostępnych ofert człowiek gotów jest zatracić się w ich doświadczeniu, weryfikacji i selekcji. Dystans ma zatem uchronić jednostkę przed nałogiem zachłannego czerpania i jednocześnie umożliwić świadome i racjonalne dokonywanie wyborów. Jak pisze M. Jacyno: „uczestniczenie w grze nie może prowadzić do zaprzędania się jej.”²⁵⁷ Ważne, by działanie jednostek skupione było na wzbogacaniu egzystencji w sensie bardziej ideologiczno-aksjologicznym niż konsumpcyjno-spektatorskim. Aby było to możliwe konieczna jest dojrzałość społeczna i przekonanie, że to właśnie od jednostki i jej działań zależy charakter dokonujących się w jej obszarze przemian. Proces dążenia jednostki do „profesjonalizacji w byciu podmiotem oznacza, że jednostki same potrafią i muszą troszczyć się o siebie oraz sobą zarządzać, a nikt nie musi ani nawet nie może ich w tym wyręczyć.”²⁵⁸ Zarządzanie sobą to nic innego, jak sterowanie własnymi emocjami, pobudkami, pragnieniami, to także zmaganie ze słabościami i panowanie nad żądzami. Zarządzanie sobą stanowi zatem pewien rodzaj samokontroli. Samokontrola z kolei ściśle wiąże się z pojęciem autonomii, której chęć doświadczenia stoi z nią w sprzeczności. We współczesnym świecie opozycja ta jest szczególnie widoczna ze względu na fakt, iż „miarą sukcesu jest teraz doświadczana przez jednostkę wolność.”²⁵⁹ Dyscyplina okazuje się więc niewygodnym

²⁵⁶ Tamże, s. 211

²⁵⁷ Tamże, s. 212

²⁵⁸ Tamże.

²⁵⁹ Tamże, s. 218

obowiązkiem, jednak Ci, którzy starają się z niego wywiązywać mają szansę „osiąść na stałym łądzie” i osiągnąć poczucie bezpieczeństwa.

Negatywnym aspektem związanym z procesem samodoskonalenia się, okazują się niekiedy zaburzenia funkcjonowania na płaszczyźnie emocjonalnej, fizycznej czy psychicznej. „Anoreksja, bulimia, permareksja, ortoreksja, pracoholizm, seksoholizm, odkrycia medyczne, nowe terapie, działanie preparatów witaminowych, techniki odreagowywania stresu, zależności między preferowaną kuchnią a prawdopodobieństwem wystąpienia określonych chorób, a także konsumpcyjne szaleństwa i ekstrawagancje związane ze stylizacją własnego życia”²⁶⁰, wszystko to efekty uboczne działań jednostek zmierzających do doskonałości w zbyt dosłownym tego słowa znaczeniu. Innym przejawem błędnego rozumienia procesu samodoskonalenia jest również zaburzenie osobowości zwane ogólnie narcyzmem. Współczesny świat konsumpcji chcący każdą jednostkę uczynić najbardziej wyjątkową i niepowtarzalną, przyczynia się do myślenia o sobie w kategoriach unikatowości, ponadprzeciętności, wyjątkowości. Wszystko to w połączeniu z ciągłym dążeniem do osiągnięcia niezależności i wolności może prowadzić do znacznego zniekształcenia obrazu siebie na tle otaczającej rzeczywistości. M. Jacyno pisze, że „narcyzm polega na uśmierzaniu doświadczenia lęku i własnej niemocy przez fantazje o własnej omnipotencji. Absolutna kontrola nad innymi, samowystarczalność, potencja, kompetencja, nieśmiertelność, uroda, bogactwo, zdrowie, wieczna młodość – to treść narcystycznych fantazji. Narcystyczna osobowość jest nieodporna i nie jest w stanie znieść trudnych, tj. niejednoznacznych doświadczeń i niepokoju. Doświadczenie śmiertelności, starzenia się, choroby, porażki, zranienia i opuszczenia zwalcza za pomocą fantazji o własnej mocy. Żąda przy tym zawsze natychmiastowej gratyfikacji.”²⁶¹ Jednostki narcystyczne boją się prawdziwego i dogłębnego wglądu we własne ja. Uniemożliwia im to również pozostawanie w bliskich relacjach z innymi, gdyż obcowanie z nimi wiązałoby się nie tylko z możliwością doświadczenia z ich strony pozytywnych gestów i wyrazów sympatii, a więc czerpania przyjemności z bycia razem, ale także z ryzykiem pojawienia się ewentualnych negatywnych informacji zwrotnych z ich strony. W obawie przed uzyskaniem negatywnego obrazu siebie jednostki narcystyczne nawiązują zatem kontakty pozornie wartościowe i trwałe, w rzeczywistości jednak bardzo powierzchowne. M. Jacyno pisze, o tej zależności, że „słaby kontakt z własnym

²⁶⁰ Tamże, s. 219

²⁶¹ Tamże, s. 222

„wewnętrznym światem” przekłada się (...) wprost na słaby, ascetyczny (...) kontakt ze światem zewnętrznym. Nie sprzyjają temu również inne cechy narcystycznej osobowości- teatralność zachowań i nieautentyczność neutralizowana przez ironiczny dystans do siebie. Unikanie zarówno wewnętrznego jak i zewnętrznego świata rodzi ostatecznie doświadczenie pustki i jałowości.”²⁶² Brak bliskich kontaktów z innymi sprawia bowiem, że życie staje się płytkie, przyjaźnie chwilowe i niepewne, a pozycja i związane z nią samopoczucie jednostki uzależnione od kapryśnego i zmiennego otoczenia i kontekstu. Bycie sobą staje się wówczas niemal niemożliwe. Jednostka, aby czuć się względnie dobrze, nieustannie odgrywa role przywdziewając coraz to nowe maski i stroje. Poszukuje w ten sposób uwagi, uznania i poklasku. Gubi przy tym jednak główny wątek, którym jest prawdziwe uczestnictwo w życiu drugiego człowieka, z przypisanymi temu wszelkimi wartościami.

M. Jacyno twierdzi, że „odczarowanie i degradacja zewnętrznego świata, a co za tym idzie, relacji z innymi jest (...) koniecznym następstwem zmiany hierarchii wartości we współczesnej kulturze indywidualizmu.”²⁶³ Jej negatywny obraz przedstawia autorka pisząc, że „właściwe współczesnej kulturze indywidualizmu drogi samorealizacji przewidują, że nie budowanie więzi z innymi czy z Innym, ale raczej odwaga do ich porzucenia, a nawet niszczenia związków, idzie w parze z poczuciem samospelnienia. Zdolność do prowokowania bolesnych rozstań staje się ostatecznym testem samowystarczalności i asertywności, ale i odwagi do bycia. Relacje z innymi w doświadczeniu jednostki są konieczne do samorealizacji, ale nie mogą określać tego, czemu jednostka przypisuje poczucie samospelnienia.”²⁶⁴ Oznacza to, że w świadomości jednostek wartością nadrzędną w stosunku do życia z ludźmi i dla ludzi stała się zdolność życia z samym sobą i dla siebie. Egoistyczne i narcystyczne zapędy są o tyle niebezpieczne w swej istocie, iż obciążone nimi jednostki nie mają często świadomości, iż rządzi nimi dysfunkcja, a używając terminu stosowanego w psychiatrii – zaburzenie, i że jedynie intensywna praca nad sobą może doprowadzić je do odzyskania poczucia własnej wartości, godności, a co za tym idzie, zauważenia barw (płynących z relacji ludzkich) w tym, jakże jałowym dla nich do tej pory świecie. Jedynie poznanie siebie, innych, a w dalszej kolejności również siebie przez innych umożliwia nawiązywanie pełnych i głębokich relacji i uczy czerpania z nich przyjemności.

²⁶² Tamże, s. 222-223

²⁶³ Tamże, s. 223

²⁶⁴ Tamże, s. 224

Zjawisko słabnących, a nawet zanikających więzi międzyludzkich nie bierze się znikąd. Jest to wynik szeroko pojętej modernizacji na wielu płaszczyznach życia oraz panującego w świecie chaosu, który przyczynia się do zagubienia, alienacji i izolacji. Dużą ufność pokłada się obecnie w komunikacji, która postrzegana jest przez wielu jako remedium na występujące dzisiaj błędy przeszłości. Wierzy się, że to właśnie „kontakt, negocjacja, wymiana, współtworzenie świata”²⁶⁵ staną na straży nieudanych związków, zawiedzionych przyjaźni czy bezimiennych spotkań. Komunikacja w ten sposób ma się przyczynić nie tylko do „uzdrowienia relacji”, ale zdaje się też wiązać z nadzieją na restytucję prawdziwej więzi w nowoczesnym świecie.”²⁶⁶ Interesującym wydaje się być spojrzenie francuskiego socjologa M. Maffesoli, zajmującego się zagadnieniami więzi społecznych we współczesnych wspólnotach. W przeciwieństwie do większości badaczy stwierdza on, iż zauważalna jest obecnie przesadna tendencja do rozprawiania o depersonalizacji dzisiejszego świata przy jednoczesnym pomijaniu i niezauważaniu relacji i zależności powstających między ludźmi. Uważa on jednocześnie, że to, co było znamienne dla poprzednich epok, dzisiaj wcale nie musi mieć zastosowania. Czasy się zmieniają, a wraz z nimi ewaluują więzi społeczne i style charakteryzujące stosunki międzyludzkie. Obecnie, zdaniem socjologa, wciąż mamy do czynienia ze społeczeństwem, w którym tworzona jest sieć solidarności. To, co odróżnia je od zbiorowości poprzednich okresów, to jedynie jego niestały charakter i zmienność. Dlatego też M. Maffesoli określa je *mglawicą* i w odróżnieniu od społeczeństwa, nazywa je *uspołecznieniem*. Uspołecznienie tym natomiast różni się od społeczeństwa, że jednostki w nim uczestniczące to aktorzy odgrywający sceniczne role zarówno na gruncie prywatnym, jak i zawodowym. Każdego dnia przywdziewają różne kostiumy, by „wedle swoich upodobań (seksualnych, kulturalnych, religijnych, przyjacielskich) zająć swoje miejsce w rozmaitych spektaklach *theatrum mundi*.”²⁶⁷ I jak twierdzi M. Maffesoli, to jeszcze odróżnia obie formy, iż „dramatycznej autentyczności społeczeństwa odpowiada tragiczna powierzchowność uspołecznienia.”²⁶⁸ W ujęciu socjologa „ciągłe wskazywanie na przejawy narcyzmu lub na postępy indywidualizmu (...), to przejaw myślenia konwencjonalnego.”²⁶⁹ Uważa, iż samo już „doświadczenie drugiego funduje wspólnotę,

²⁶⁵ Tamże, s. 232

²⁶⁶ Tamże.

²⁶⁷ M. Maffesoli, *Czas plemion, schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, Warszawa 2008, s. 123

²⁶⁸ Tamże.

²⁶⁹ Tamże, s. 117

choćby nawet wspólnotę konfliktu.”²⁷⁰ Wprowadza ponadto termin *nowe plemiona*, którym określa grupy ludzi jednoczących się wokół wspólnych idei czy zainteresowań nie zważając na czas, miejsce, czy pochodzenie. Stara się tym samym wskazywać „zarysy tego, co mogłoby być logiką zespolenia.”²⁷¹ Celowo używa określenia zespolenie, gdyż, jak twierdzi oddaje ono istotę relacji międzyludzkich zdolnych do tego, by powstawać bez konieczności współlistnienia z dialogiem czy wymianą, które dosadnie nazywa nonsensami. Autor twierdzi również, że „zespolenie społeczności może być doskonale dezindywidualizujące. Tworzy ona rozproszoną jedność, jaka nie implikuje pełnej obecności drugiego (...) lecz ustanawia raczej relacje w pustce”²⁷² To jednak, jest już podstawą by mówić o kształtowaniu się grup, choćby działo się to jedynie poprzez przypadkowe przecinanie sobie dróg i wpadanie na siebie. Społeczności naszych czasów przybierają dość specyficzną formę, a ich cechą charakterystyczną są „przypływy i odpływy mas-plemion”.²⁷³ Bierze się to przede wszystkim z tego, iż obecnie celem nie jest wcale przynależenie do konkretnej grupy czy wspólnoty, ale zdobycie umiejętności swobodnego przemieszczania się między nimi. To, jak mówi M. Maffesoli, może „wywoływać wrażenie atomizacji, (...) może skłaniać do mówienia o narcyzmie.”²⁷⁴ Zdaniem socjologa, nie jest to jednak nic innego jak odsłona naturalnego obrazu współczesnej rzeczywistości, która „charakteryzuje się płynnością, tymczasowymi zrzeszeniami i rozproszeniem.”²⁷⁵

Interesujące są również dalsze spostrzeżenia M. Maffesoli dotyczące układów i stosunków międzyludzkich. Duże znaczenie przypisuje on estetyce, jako tej, która determinuje wybory dotyczące przynależności do określonej grupy czy formacji. Zauważa, iż ludzie, szczególnie młodzi, organizują się i łączą często na podstawie zewnętrznych cech odróżniających ich spośród innych. Dla określenia tego zjawiska posługuje się pojęciem *estetyki*, która „jawi się jako metoda wspólnego odczuwania, a także jako metoda rozpoznawania się.”²⁷⁶ Analizując ten proces głębiej M. Maffesoli dochodzi do wniosku, iż „głębia może się ukrywać na powierzchni rzeczy. Stąd znaczenie

²⁷⁰ Tamże.

²⁷¹ Tamże.

²⁷² Tamże.

²⁷³ Tamże, s. 122

²⁷⁴ Tamże.

²⁷⁵ Tamże.

²⁷⁶ Tamże, s. 123

wyglądu.”²⁷⁷ Jakkolwiek nie oceniając praktyki doboru grupy odniesienia na podstawie zewnętrznych atrybutów, trzeba przyznać, iż są to elementy stanowiące silne spoiwo, podobnie jak nierozzerwalnie z nimi związane specyficzne zachowania, rytuały czy zwyczaje. Można stwierdzić, iż plemiona, o których mówi M. Maffesoli, występują w dzisiejszej przestrzeni analogicznie do planet poruszających się po orbitach. Każde z nich porusza się z inną prędkością, w każdym znaleźć można zupełnie inne środowisko do życia, jednak wszystkie one oddziałują na siebie wzajemnie i współtworzą razem *masę*, tak jak planety tworzą układ słoneczny.²⁷⁸

Kolejnym ważnym aspektem dla oceny jakości relacji międzyludzkich w otaczającym nas świecie jest też umiejętność spontanicznego bycia razem, bez konieczności wyznaczania sobie konkretnych celów, planów i wspólnych misji. Już samo bycie razem, jako dana podstawowa, o której pisze M. Maffesoli, powinno być źródłem satysfakcji i niekłamanej przyjemności. Obcowanie z drugim człowiekiem jest już samo w sobie przeżyciem intensywnym i wartościowym. Dostrzeżenie wartości płynących z takiego kontaktu jest nieodzownym elementem dla tworzenia związków, które na drodze ewolucji i rozwoju mają szansę stać się kreatywnymi formacjami o nieograniczonym potencjale twórczym. Aby tak mogła się stać, zasadniczym komponentem więzi musi być jednak „żywotna spontaniczność, (która) daje kulturze (...) szczególną siłę i spoistość.”²⁷⁹ Obraz współczesnego społeczeństwa jawiący się przed oczami socjologa, znacznie różni się od tego, o którym piszą m.in. Z. Bauman, A. Giddens, J. Lyotard czy J. Baudrillard. M. Maffesoli pyta „czy trzeba stwierdzić, zgodnie ze zwyczajem, że grupy składające się na współczesne masy nie mają ideału? Czy nie należałoby raczej zauważyć, że nie mają one zadanego wyobrażenia tego, czym powinno być społeczeństwo w sensie absolutnym?”²⁸⁰ Poszukuje on tym samym wytłumaczenia dla stanu obecnych relacji międzyludzkich, dla słabnącego wciąż zaangażowania jednostek w sprawy społeczne, dla ich dezorganizacji i wyrażanej często obojętności. Zdaje się sugerować, iż ogólne rozproszenie i brak jasności co do oczekiwanego kształtu przyszłych zbiorowości jest wynikiem braku właściwych wzorców, konkretnych koncepcji i wizji, które kreowane powinny być przez współczesnych naukowców i badaczy. To w nich upatruje M. Maffesoli siłę napędową dla jedności i harmonii

²⁷⁷ Tamże, s. 123

²⁷⁸ M. Maffesoli, *Czas...*, op. cit.

²⁷⁹ Tamże, s. 130

²⁸⁰ Tamże, s. 140

społecznej. Można zatem stwierdzić, iż nadzieję pokłada on w gotowych przepisach na życie, których realizacja byłaby celem scalającym jednostki. „Pewne jest, że wyczerpanie się postawy projektującej, intencjonalności zwróconej na przyszłość, „eks-tensywnej” równoważone jest podnoszeniem się jakości tych relacji, które stają się bardziej „intensywne” i są przeżywane w terażniejszości.”²⁸¹ Dopóki jednak terażniejszość będzie istotniejsza od przeszłości, trudno oczekiwać, by kształt przyszłych losów stał się wyraźny, a zarządzanie nimi zrozumiałe i logiczne. Postawa wymagająca w stosunku do intelektualistów XXI wieku i dająca równoczesne przyzwolenie dla pozostałych na bezczynne trwanie w oczekiwaniu na gotowe rozwiązanie problemów terażniejszości wydaje się zgubna i nie dająca nadziei na poprawę obecnego stanu rzeczy. Jak twierdzi sam M. Maffesoli: „wypracowanie nowych sposobów życia jest czystym tworzeniem, któremu musimy poświęcić uwagę.”²⁸² Realizacja tego zadania musi być celem ogółu, a zatem odpowiedzialność za nią leży również po stronie współczesnej edukacji, której powinnością jest wykształcanie w kolejnych pokoleniach kompetencji przyszłości.

2.3. Bycie „pomiędzy” w rzeczywistości permanentnej zmiany

W nowoczesności świat opierał się na przewidywalnym i ugruntowanym systemie społecznym o sprecyzowanej konstrukcji i względnie stabilnej wizji przyszłości. Wówczas zadawanie sobie pytania „kim jestem” nie stanowiło dylematu w kontekście kształtowania własnej tożsamości, ponieważ dookreślana ona była głównie przez pryzmat zajmowanych pozycji społecznych. Współcześnie, gdy sztywne struktury odeszły w niepamięć i zacierają się wszelkie granice i drogowskazy, określenie własnej tożsamości zdaje się być zadaniem coraz trudniejszym i bardziej wymagającym. Wraz z nasileniem się procesów globalizacji na każdej płaszczyźnie ludzkiego życia (politycznej, gospodarczej, ekonomicznej, społeczno-kulturowej) zdolność odpowiedzenia sobie na powyższe pytanie jest jednak kluczowa dla jednostek i zbiorowości z punktu widzenia ich dalszego funkcjonowania w niepewnej strukturze organizacyjnej jaką jest płynna nowoczesność.

Współczesny wymiar rzeczywistości społecznej uwydatnia dylematy młodego

²⁸¹ Tamże

²⁸² Tamże, s. 151

pokolenia co do wyboru właściwej drogi życiowej i sposobu funkcjonowania w świecie. „Późnonowoczesna tożsamość to nie jest „ja” minimalne, ale doświadczenie wielkich obszarów bezpieczeństwa przecinających się niekiedy w subtelny, a niekiedy w dramatyczny sposób ze źródłami ogólnego niepokoju.”²⁸³ Spostrzeżenie A. Giddensa obrazuje zagubienie jakiegoś jednostka w świecie, w którym powszechne są „niepokoje tożsamościowe”, będące wynikiem braku stabilizacji, ciągłego trwania w sytuacji niepewności czy dylematów dotyczących wyborów pomiędzy dostępnymi opcjami a unikaniem ryzyka. Wśród problemów, które przyczyniają się do permanentnego stanu niepewności współczesnego człowieka A. Giddens wymienia m. in. oscylowanie na dwubiegunowej osi, na której z jednej strony znajdują się doświadczenia osobiste, z drugiej doświadczenia urynkowane. Te drugie, zdaniem autora, związane są ściśle z rolą jaką w ponowoczesności wywiera kapitalizm. A jest on siłą napędową rozwoju współczesnych instytucji oraz stymulatorem procesów konsumpcji. Konsumpcja z kolei wpływa bezpośrednio na style funkcjonowania jednostek oraz przekształcenia dotychczasowych projektów tożsamości. Nie dzieje się to w sposób bezpośredni i prosty. Doniosłą rolę w tym zakresie pełnią media masowe kreujące życie, do jakiego aspirować powinni wszyscy i posługujące się narracją skupioną na pozyskiwaniu „fanów”. Trudno w tak agresywnym świecie urynkowanych przekazów wykazać się umiejętnością refleksyjnego budowania spójnej tożsamości. Najczęściej obserwowalnymi postawami są więc: poddanie się zasadom rządzącym rynkiem i przyjęcie tożsamości komercyjnej lub celowe działanie w kierunku indywidualizacji tożsamości. Kierunek zmian i typy jednostkowych wyborów zależą przede wszystkim od doświadczeń, jakimi dane jednostki dysponują.

Zgodnie z definicją encyklopedyczną, doświadczenie, jako pojęcie wywodzące się z filozofii, to „kategoria teoriopoznawcza, oznaczająca całokształt procesu postrzegania rzeczywistości lub ogół postrzeżonych faktów.”²⁸⁴ Filozofia wyróżnia dwa rodzaje doświadczeń: zewnętrzne, czyli te, które docierają do jednostki przez zmysły w rezultacie jej zetknięcia z rzeczywistością oraz wewnętrzne, czyli intelektualne, powstające na skutek rozumowego przyswojenia dochodzących bodźców zmysłowych i uświadomienia sobie wywołanych nimi własnych przeżyć psychicznych.²⁸⁵ Doświadczenie,

²⁸³ A. Giddens, *Nowoczesność...* op. cit., s. 248

²⁸⁴ <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/do%20C5%9Bwiadczenie%20.html> (dostęp: 10.10.2021)

²⁸⁵ <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=4657857> (dostęp: 15.11.2017)

w zależności od tego w jakich realiach zachodzi, jest procesem w wyniku którego powstałe przeżycia są dla jednostki łatwe bądź trudne do zintegrowania z posiadanymi do tej pory strukturami. Oznacza to zatem, iż doświadczenie może być odbierane jako pozytywne jak i negatywne, tak samo wyczekiwane, jak i odsuwane w przestrzeni czasowej. Może więc zawierać w sobie pierwiastek motywujący do działania jak i czynnik demobilizujący. Doświadczenie wydaje się łatwiejsze, gdy zachodzi w granicach znanych już schematów, gdy nowe spostrzeżenia, wrażenia, odkrycia zakorzenione mogą być na gruncie tradycji, obyczajów, działań wytyczonych ogólnie rozpoznawalnymi punktami odniesienia. Jak twierdzi A. Giddens: „dzięki przestrzeganiu należących do tradycji nakazów normatywnych możliwa jest (...) harmonizacja przeszłości z terażniejszością.”²⁸⁶ W sytuacji jednak, gdy późna nowoczesność wymusza niejako na jednostce kreatywność i autonomię w wyborze własnej tożsamości, pogodzenie tych dwóch zadań wydaje się być niemożliwe. W praktyce oznacza to konieczność dokonania wyboru między bezpiecznym doświadczeniem w obrębie znanych granic wiążącym się z koniecznością podporządkowania panującym zasadom, a doświadczeniem pozwalającym wyjść poza schematy, związanym jednak z ryzykiem nieobecności swojskości i brakiem poczucia bezpieczeństwa. Przy czym wybór ten jest jedynie pozorny zważywszy na fakt, iż w dobie globalizacji żadna jednostka nie pozostaje poza obszarem zmian społecznych. Nieuchronny proces odcinania się od wpływu zewnętrznych trwałych odniesień opisuje A. Giddens nazywając go postępującą samozwrotnością jednostki. W obliczu sytuacji oczekującej od ludzi tworzenia, kreowania od podstaw nowej rzeczywistości przystosowanej do panujących specyficznych i zmiennych warunków, to co dotychczas pomagało w określeniu siebie, zaczyna przeszkadzać. Stabilne punkty odniesienia wymieniane są więc na bardziej elastyczne i łatwiejsze do modyfikowania przez współczesnego człowieka. Te, które wiążą się z dawnymi determinantami odbierane są jako bariery na drodze pełnego rozwoju jednostkowego. Jedynie wyjście poza ich zasięg i wydostanie się spod ich wpływu daje szansę na nieskrępowane poszukiwanie i formowanie tożsamości przystającej do wymogów współczesnego świata. Obserwując to zjawisko A. Giddens opisuje je jako proces separacji doświadczenia. Jak pisze: „pojęcie separacji doświadczenia odnosi się do ukrywania wydarzeń, które prowadzi do izolacji rutyny zwykłego życia od następujących zjawisk: szaleństwa, przestępczości, choroby i śmierci,

²⁸⁶ A. Giddens, *Nowoczesność...*, op. cit., s. 197

seksualności oraz przyrody.”²⁸⁷ Z jednej strony są to jedyne stabilne punkty odniesienia, czy jak je nazywa A. Giddens „doświadczenia graniczne” mogące być wyznacznikiem w procesie formułowania tożsamości, z drugiej są one odsuwane z uwagi na fakt, iż wymykają się kontroli człowieka. Owo oddzielenie codzienności od doświadczeń granicznych nie jest jednorazowym prostym aktem, ale prowadzi nieuchronnie do powstawania innego zjawiska, które autor nazywa samozwrotnym obszarem życia jednostki. Jest to proces daleko idący, mający ogromne znaczenie dla sytuacji poszczególnych jednostek i kształtu współczesnego społeczeństwa. Zdaniem A. Giddensa istnieją cztery znamienne cechy wyróżniające egzystencję nowoczesnej jednostki na tle wcześniejszych epok:

1. „Obszar życia staje się samodzielny, oderwanym od cyklu pokoleń odcinkiem czasu. Idea „cyklu pokoleń” faktycznie traci sens w obliczu zerwania więzów łączących życie jednostki z następstwem pokoleń.”²⁸⁸ W kulturach tradycyjnych, jak twierdzi A. Giddens, cykl następujących po sobie pokoleń niósł w sobie świeżość dzięki odkrywaniu spuścizny przodków na nowo. Dzisiaj, kolejne pokolenia korzystają z dorobku poprzednich tylko wówczas, gdy jest to racjonalnie uzasadnione i znajduje faktyczne zastosowanie w obecnej rzeczywistości. Cała reszta doświadczeń, zgoła niemałych, przepada wraz z przestarzałymi technologiami.

2. „Obszar życia zostaje wyodrębniony z zewnętrznych wyznaczników związanych z miejscem, a samo pojęcie miejsca traci na znaczeniu w obliczu rozwoju mechanizmów wykorzeniających.”²⁸⁹ Miejsce jako przestrzeń przestaje dominować w kontekście planowania przyszłości. Swojskość nie oznacza już konieczności tkwienia w znajomym otoczeniu. Miarą sukcesu w odnalezieniu własnego miejsca staje się umiejętność powiązania osobistych intencji z charakterem przestrzeni, w której dana jednostka się znajduje.

3. „Obszar życia coraz bardziej wyzwala się z zewnętrznych wyznaczników związanych z istniejącymi wcześniej więzami między jednostką a innymi jednostkami i grupami.”²⁹⁰ W epokach przednowoczesnych to więzi i pokrewieństwo wyznaczały obszar dostępny jednostce dla jej poszukiwań i doświadczeń. Narzucały one granice, w obrębie których poruszała się jednostka uczestnicząc w życiu społecznym. Dzisiaj, zdaniem A. Giddensa,

²⁸⁷ Tamże, s. 210

²⁸⁸ Tamże, s. 197

²⁸⁹ Tamże, s. 198

²⁹⁰ Tamże, s. 199

„pozbawiony zewnętrznych wyznaczników, jakich dostarczaliby inni, obszar życia znów jawi się jako trajektoria wyznaczona przede wszystkim przez indywidualne projekty i plany.”²⁹¹

4. „Życie zostaje ustruktrowane wokół „otwartych progów doświadczenia”, które zastępują dawne rytualne przejścia.”²⁹² Sytuacja taka stanowi jednocześnie szansę i zagrożenie dla jednostki. Z jednej strony otwiera jej przestrzeń do przeżywania i weryfikowania, z drugiej pozbawia ją punktów oparcia szczególnie istotnych w kontekście faz przejścia, które są momentami trudnymi w życiu każdego człowieka. Brak tego oparcia może natomiast skutkować pojawieniem się kryzysu tożsamości.

A. Giddens słusznie zauważa, że „tradycyjne zachowania mają właściwy sobie wymiar moralny, który opiera się technicznymi modyfikacjami i nowinkami.”²⁹³ To obyczaje ułatwiają poruszanie się w nowoczesnej przestrzeni, która jawi się wciąż jako nierozpoznana i nieokreślona. To one wytyczają drogi, pozwalają odróżnić dobro od zła i to dzięki nim łatwiejsze staje się dokonywanie wyborów w gąszczu dostępnych opcji. E. Shils pisze jednak, że „na przestrzeni czasu normatywny rdzeń tradycji siłą bezwładu utrzymuje społeczeństwo w określonym kształcie.”²⁹⁴ Sugeruje tym samym, że w epoce nowoczesności kurczowe trzymanie się tradycji jest jedynie sztucznym podtrzymywaniem dawnych wartości przy życiu, podczas gdy czasy współczesne wymuszają niejako zmianę postaw, sposobu myślenia i funkcjonowania. Zauważa to także A. Giddens zaznaczając, iż „w praktyce podłożem wielu konfliktów są napięcia między refleksyjną reprodukcją systemową, a siłą obyczaju lub zewnętrznych wymogów, jakie stawia tradycja.”²⁹⁵ Jednostka chcąc podążać, lub też nadążać za zmianami zachodzącymi we współczesnym świecie niejednokrotnie zmuszana jest do weryfikowania lub zmiany dotychczasowych doświadczeń, zasad, wartości czy przyzwyczajzeń. Tego wymaga nowa rzeczywistość i towarzyszące jej okoliczności. Konsekwentne trzymanie się wypracowanych schematów, związane niejednokrotnie z wartościami wyniesionymi z wychowania w duchu tradycji, mimo, że do niedawna jeszcze stanowiło solidny fundament pod budowę własnej osobowości, dzisiaj może przyczyniać się do wielu ograniczeń. A. Giddens tłumaczy zmianę w podejściu do tradycji i obyczajów pisząc, że „im bardziej samozwrotna staje się tożsamość jednostki,

²⁹¹ Tamże, s. 200

²⁹² Tamże, s. 200

²⁹³ Tamże, s. 196

²⁹⁴ E. Shils, *Tradition*, Chicago 1981, s. 25

²⁹⁵ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość...*, op. cit., s. 203

tym bardziej podstawową rolę w jej osobowości zaczyna odgrywać wstyd. Jednostka w coraz mniejszym stopniu opiera się w swoim życiu na nakazach pochodzących z zewnątrz i coraz bardziej refleksyjnie projektuje swoją tożsamość.”²⁹⁶ Nie potrzebuje ona już zatem odgórnych regulacji ani prawideł, jakich często dostarczała tradycja, gdyż sama rozpoznaje wewnętrzne przekonanie co do słuszności lub bezzasadności swojego działania i tym się kieruje określając swoje Ja. A. Giddens twierdzi, że nowoczesność w kontekście doświadczeń jednostki oznacza wyzbycie się uczucia winy na rzecz wstydu. Wstyd natomiast nierozzerwalnie wiąże się z wewnętrznym sumieniem moralnym. To ono, zdaniem autora, przejmuje kontrolę nad działaniami człowieka ery nowoczesności i to ono odpowiada za jej funkcjonowanie w społeczeństwie. To, na ile angażuje się ona w sprawy dotyczące otaczającej jej przestrzeni nie wynika zatem z poczucia konieczności dostosowania się do zewnętrznych norm, ale jest odpowiedzią na wewnętrzną potrzebę jednostki co do takiego działania lub jej brak. Aby zrozumieć mechanizm powstawania owych potrzeb warto skoncentrować się na pojęciu bezpieczeństwa ontologicznego, o którym mówi A. Giddens. Otóż, jak pisze socjolog „(...) ontologiczne bezpieczeństwo opiera się w decydującej mierze na samej rutynie. Mimo, że dziś człowiek pod wieloma względami na ogół lepiej niż w kulturach przednowoczesnych panuje nad swoim życiem codziennym i jest ono bardziej przewidywalne, struktura bezpieczeństwa ontologicznego staje się krucha. Kokon ochronny istnieje prawie wyłącznie dzięki spójności rutynowych zachowań, które są uporządkowane w refleksyjny projekt tożsamości.”²⁹⁷ Wiąże się to z opisywanym wcześniej zjawiskiem separacji doświadczenia. Wyłącznie życie uporządkowane, a więc pozbawione sytuacji nieprzewidywalnych jednostka odczuwać może jako bezpieczne. W związku z tym, wszystko, co może wywoływać lęk, a więc wspomniane wcześniej zjawiska takie jak: szaleństwo, przestępczość, choroba czy śmierć odsuwane są na bok. Są to „granice błędu, pełne napięć i z trudem kontrolowanych sił (...), pola bitwy, niekiedy dosłownie bitew społecznych, ale najczęściej zmagających psychicznych toczonych w sferze tożsamości jednostki.”²⁹⁸ Oddalając od siebie przykre wizje i związane z nimi emocje, jednostka gwarantuje sobie poczucie względnej stabilności i kontroli nad własnym życiem. Tym, co stanowi pomost pomiędzy ontologicznym bezpieczeństwem, a trudną rzeczywistością jest doświadczenie zapośredniczone. Przekazy medialne przepelnione są obrazami brutalności, seksu

²⁹⁶ Tamże, s. 207

²⁹⁷ Tamże, s. 224

²⁹⁸ Tamże, s. 225

i śmierci. „(...) przez zapośredniczony język i wyobrażeniowość jednostki uzyskują dostęp do przeżyć pod względem różnorodności i zasięgu wykraczających daleko poza to, co można by osiągnąć bez takich zapośredniczeń.”²⁹⁹ Sprawia to, iż wrażliwość egzystencjalna nie zanika, ale utrzymywana jest wciąż na pewnym poziomie, który w zależności od opisywanych środowisk uznać można za wystarczająco bądź niewystarczająco wysoki. Jak twierdzi A. Giddens: „w sumie jednak zapośredniczone doświadczenie na pewno pogłębia, a nie przewycięża izolację.”³⁰⁰ Zaangażowanie w „fikcyjny realizm” ukazuje niepokój ludzki związany z upadkiem moralności w codzienności. Zatapiając się w świecie ułud, ludzie uciekają od powszedniości. Mając poczucie kontroli nad światem medialnym, z którego w każdej chwili mogą zrezygnować na rzecz innego – lepszego, coraz bardziej uciekają od odpowiedzialności za wydarzenia w realnym życiu. Zapśredniczone doświadczenie stanowi zatem złudne wrażenie umiejętności radzenia sobie z przeciwnościami i trudnymi sytuacjami, podczas gdy faktycznie pozbawia naturalnej czujności i skutecznego reagowania w niesprzyjających okolicznościach dziejących się naprawdę. To z kolei prowadzi do wycofania i izolacji, która jawi się w tym kontekście jako azyl dając relatywne poczucie bezpieczeństwa.

A. Giddens w swych rozważaniach na temat współczesności dużo uwagi poświęca również jednostce w kontekście jej uwikłania w ekspansywne dobra kapitalistyczne. Zdaniem socjologa, jednostka staje nieustannie przed konsumpcyjnymi wyborami, które pozornie dotyczą jedynie wytworów masowej produkcji. W istocie, są to dylematy asocjujące z ważnymi decyzjami tożsamościowymi jednostki. Wybierając produkt, wybiera ona równocześnie ściśle określony styl życia. Jest to moment, w którym dochodzi do zachwiania równowagi między tradycją i kulturą, a wymogami zewnętrznymi związanymi z nabytą osobowością. Dzieje się tak dlatego, iż „rynek funkcjonuje bez względu na ustalone formy zachowań, które w większości są przeszkodą w nieskrępowanej wymianie.”³⁰¹ Promuje zatem postawy indywidualistyczne nastawione na przestrzeganie praw i posłuszne wywiązywanie się z obowiązków. Dzięki nim jednostki stają się sterowne i łatwiej podlegają konsumpcyjnej manipulacji, która zatacza coraz szersze kręgi, sukcesywnie przenikając w najbardziej prywatne sfery życia współczesnego człowieka. Skutkiem tego jest fakt, iż „projekt tożsamości zaczyna przekładać się na projekt posiadania pożądanых dóbr i dążenie do osiągnięcia sztucznie

²⁹⁹ Tamże.

³⁰⁰ Tamże.

³⁰¹ Tamże, s. 264

skonstruowanego stylu życia.”³⁰² Proces ten ułatwiają i pobudzają dodatkowo media, które stanowią „ucieczkowe i zastępcze formy doznawania nieosiągalnej w normalnych warunkach społecznej satysfakcji.”³⁰³ Poprzez swoje przekazy niejednokrotnie upewniają widzów w przekonaniu, że „to raczej forma, a nie treść ma (...) znaczenie.”³⁰⁴ Skutkiem braku refleksyjności jednostki w odniesieniu do urynkowania, konsumpcji i świata mediów jest zjawisko narcyzmu. W warunkach nowoczesności ujawnia się ono znacznie częściej niż to miało miejsce w kulturach przednowoczesnych, gdyż „urynkowanie czyni wygląd zewnętrzny miarą wartości jednostki, a rozwój osobowy nade wszystko efektem na pokaz”.³⁰⁵

Kolejnym niepokojem tożsamościowym, któremu uwagę poświęcają liczni badacze współczesności jest opozycja: możliwość sprawowania kontroli a poczucie bezsilności. A. Giddens pisze, że „bezsilność i kontrola przeplatają się ze sobą w różnych sytuacjach i w różnym czasie (...), [a – dop. M. J.-D.] ich wzajemna relacja nie jest stabilna.”³⁰⁶ Zdaniem autora nie można natomiast jednoznacznie stwierdzić, iż kontrola jednostki nad życiem i otoczeniem została znacznie osłabiona. Z jednej strony rzeczywiście „w miarę rozwoju czynników produkcji, szczególnie w warunkach gospodarki kapitalistycznej, jednostka oddaje kontrolę nad swoim życiem dominującym mechanizmom przemysłowym i rynkowym”³⁰⁷, jednak „z drugiej strony, zachodzą procesy, które umożliwiają jednostce panowanie nad własnym życiem w zakresie, jaki nie był osiągalny w warunkach przednowoczesnych.”³⁰⁸ Przytoczonym przez autora przykładem są inwestycje. Jednostka musi się wykazać zaufaniem do systemów abstrakcyjnych, nad którymi nie ma możliwości sprawowania kontroli, takich jak banki, ale gdy już to uczyni, dostępne stają się dla niej nowe opcje i okazje, a na horyzoncie pojawiają się różnorakie perspektywy. Zgodnie z definicją J. Rottera, kontrola to „indywidualna właściwość człowieka, która może być traktowana jako wymiar osobowości, tworzący *continuum* od poczucia kontroli zewnętrznej (...) do poczucia kontroli wewnętrznej (...).”³⁰⁹ Jej umiejscowienie zależy od tego czy i w jakim stopniu jednostka czuje w sobie siłę

³⁰² Tamże, s. 264

³⁰³ Tamże, s. 266

³⁰⁴ Tamże.

³⁰⁵ J. Rotter, za: A. Giddens, *Nowoczesność...*, op. cit., s. 268

³⁰⁶ A. Giddens, *Nowoczesność...*, op. cit., s. 263

³⁰⁷ Tamże, s. 262

³⁰⁸ Tamże, s. 263

³⁰⁹ http://www.eid.edu.pl/archiwum/2001,99/listopad-grudzien,173 umiejscowienie_poczucia_kontroli,1206.html (dostęp, 15.11.2017)

sprawczą. W przypadku, gdy przypisuje sobie ona zasługi za odniesione sukcesy, jak i obarcza winą za poniesione porażki, wówczas mówi się o kontroli wewnętrznej jednostki. Jeżeli natomiast postrzega swoje życie jako serię przypadkowych wydarzeń, na które zasadniczo nie ma większego wpływu, jest to oznaka zewnętrznego umiejscowienia kontroli.

Warto zastanowić się nad tym jakie znaczenie dla współczesnej jednostki ma umiejscowienie kontroli w jej obrębie. Badania pokazują, że osoby z wewnętrznym poczuciem kontroli są mniej podatne na kryzys wartości niż jednostki z jej zewnętrznym umiejscowieniem. Są one również stabilniejsze i pewniejsze w swych poglądach, łatwiej podejmują decyzje i działania zmierzające do osiągnięcia konkretnego celu, szybciej orientują się w sytuacji zagrożenia.³¹⁰ Ta ostatnia umiejętność wydaje się szczególnie istotna w kontekście życia w świecie chaosu i nieustannych przemian zachodzących na każdej płaszczyźnie egzystencji. Siła jednostek, ich wewnętrzna spójność i poczucie wartości kształtują się w trakcie całego życia na skutek wielu doświadczeń, które (w zależności od efektu finalnego wydarzeń) albo je umacniają, albo wykluczają, czyniąc wtedy jednostki bezradnymi i zagubionymi. W świecie pozbawionym jednego właściwego i niepodważalnego kanonu postaw i wartości posiadanie kontroli wewnętrznej wydaje się być jedynym sposobem na względnie pewne poruszanie się w przestrzeni społecznej i realizację wyznaczonych zadań. W przypadku zewnątrzsterowności wysiłki zmierzające do osiągnięcia założonych celów są często niweczone wskutek dynamicznych zmian zachodzących w otoczeniu jednostki i w samej jednostce. Wraz z pojawianiem się nowych, nierzadko atrakcyjnych opcji, porzucają one dotychczasowe dążenia, na rzecz innych. Zaczynają od początku, podejmują trud mozolnego startu w nieznanym kierunku po to, by za jakiś czas ponownie stwierdzić, że to co robią nie spełnia ich oczekiwań, w obliczu kolejnych alternatyw pojawiających się na horyzoncie. Jednostka nie posiadająca wewnętrznej kontroli nad własnym życiem poddaje się nurtowi wydarzeń wierząc, że to co przynosi jej los, jest właśnie tym, co jest jej pisane. Ostateczny bilans jej egzystencji rzadko wychodzi jednak na plus. Z reguły kończy ona z poczuciem straty czasu i niespełnienia. H. C. White twierdzi, że „tożsamość rodzą się z wysiłków w kierunku przejścia kontroli w burzliwym kontekście.”³¹¹ Dodaje też, że wysiłki te wcale nie muszą wiązać się z chęcią dominacji nad innymi jednostkami, gdyż głównym czynnikiem motywującym jest potrzeba dążenia

³¹⁰ Tamże.

³¹¹ H. C. White, *Tożsamość i kontrola*, Kraków 2011, s. 11

do osiągnięcia poczucia względnej stałości i pewności w obliczu przygodności charakterystycznej dla czasów współczesnych. Działanie zmierzające do zdobycia pewnego gruntu polega często na „znajdowaniu oparcia (...) wśród innych tożsamości.”³¹² Działania pojedynczych jednostek, choć rzadko podejmowane na szeroką skalę, pozostają więc nie bez znaczenia dla pozostałych uczestników życia społecznego. Tworzą one nową rzeczywistość i nowe konstrukty społeczne, w obrębie których muszą funkcjonować inne tożsamości. Choć jak twierdzi H. C. White: „procesy społeczne i struktura społeczna są (...) zaledwie [przyp. autora] pozostałościami kolejno następujących po sobie wysiłków w kierunku kontroli.”³¹³ Niemniej sprawiają one, że poruszanie się w przestrzeni publicznej również pozostałych uczestników życia zmusza do poszukiwania własnych punktów odniesienia stanowiących rodzaj azylu w świecie pozbawionym ładu. Znalezienie punktu oparcia w innych jednostkach jest zdaniem H. C. White’a tożsame z przejmowaniem względnej kontroli nad własnym życiem, a przynajmniej tą jego częścią, która w sposób bezpośredni zależy od relacji i kontaktów z innymi jednostkami. Jak pisze H. C. White: „(...) gdyby tożsamości nie posiadały oparcia, miałyby się po przestrzeni społecznej bez znaczenia, a więc i bez komunikacji. Uzyskanie kontroli zakłada stabilne stanowisko umożliwiające orientację. Tożsamość staje się punktem odniesienia, na podstawie którego informacje mogą być przetwarzane i wartościowane. Oparcia muszą zatem być refleksyjne; dostarczają one kąta percepcji wraz z orientacją, a także ocen kierujących interakcją z innymi tożsamościami, by w efekcie dać kontrolę.”³¹⁴ Życie w pojedynkę, wydaje się w tym kontekście zabiegiem nierealnym lub też bardzo ryzykownym. Pozostawiona sama sobie jednostka, nie wchodząca w relacje z pozostałymi tożsamościami jawi się jako samotny okręt na pełnym, wzburzonej morzu. Jej losy są niepewne nie tylko ze względu na brak wsparcia i pomocy, ale również utratę orientacji i niebezpieczeństwo obrania błędnego kursu. Potwierdza to H. C. White mówiąc, że: „Dążenie do kontroli nie jest opcją daną do wyboru, lecz wynika ze sposobu, w jaki tożsamości zostają zrodzone, a potem toczą się dalej jako proces. Tak więc tożsamość wraz ze swoim oparciem zasadniczo bierze się z niedopasowania, poprzez czerpanie zarówno z obserwacji, jak i z refleksyjnej samoobserwacji.”³¹⁵ Analizując powyższe stwierdzenie można przyjąć, że autor

³¹² Tamże.

³¹³ Tamże, s. 17

³¹⁴ Tamże, s. 12

³¹⁵ Tamże, s. 19

wyklucza istnienie jednostek, które żyją w oderwaniu od otaczającego świata społecznego, zachodzących w nim procesów, w oderwaniu od innych ludzi. Czasem odnosi się wrażenie, że współczesny świat jednostek nie potrzebuje, że jednostka to dla współczesności zagrożenie, to kolejny krok w stronę pogłębienia kryzysu władzy ze strony państw jako organizmów aranżujących życie w obrębie własnych granic. Indywidualizm z kolei tylko w takim zakresie może być akceptowany, w jakim nie niesie ryzyka wymknięcia się danej osoby spod kontroli. Zatem obszarem wolnym od nacisków jest ten wyznaczony przez granice społecznej akceptacji. Oznacza to, że indywidualizm, kreowany przez czujące się niezależnymi jednostki, jest zazwyczaj jedynie wyobrażeniem i iluzją, gdyż odbywa się wciąż w ramach określonego porządku i powszechnie kultywowanych wartości. A najwyższymi wartościami współczesnego społeczeństwa są, jakby się mogło wydawać, pokora i konformizm. Stanowczość w dążeniu do autonomiczności jest natomiast cechą, której z zasady się nie popiera, żeby nie powiedzieć nie toleruje. Człowiek autonomiczny, niejednokrotnie mądry i poszukujący własnej przestrzeni i wolności, jest przez dzisiejszy świat odrzucany, niezauważany. Nie ma dla niego miejsca w publicznej przestrzeni, która choć chaotyczna, musi podlegać ustalonym prawom, musi tworzyć pewien narzucony odgórnie układ. Rodzący się w jednostkach egoizm, czy narcystyczna chęć walczenia o własne ideały i samorealizację podlegają radykalnemu stłumieniu w zetknięciu z codziennością, która faktycznie proponuje o wiele mniej, niż głosi. Indywidualiści szybko mianowani są więc outsiderami, a dla tych miejsca w społeczeństwie brak. Analizując tę sytuację teoretycy społeczeństwa masowego twierdzą, że: „im bardziej rozrastają się systemy społeczne, tym bardziej odarte z autonomii czują się pojedyncze jednostki. Każda z nich jest jakby tylko atomem w zbiorowisku innych jednostek.”³¹⁶ Potwierdza to tezę, że niezależne indywidualności są dla współczesności niewygodne.

A. Giddens przedstawia jednak inny jej obraz pisząc, że „w wielu systemach przednowoczesnych jednostki (i ludzkość jako całość) były bardziej bezsilne, niż są w warunkach nowoczesności.”³¹⁷ Przyznaje jednak, że: „pojawienie się globalnych zależności oraz ryzyka na wielką skalę stanowią parametry życia społecznego, nad którymi znajdująca się w określonym miejscu jednostka za bardzo nie panuje.”³¹⁸

³¹⁶ A. Giddens, *Nowoczesność...*, op. cit., s. 257

³¹⁷ Tamże.

³¹⁸ Tamże.

Przemożna chęć posiadania władzy nad własnym życiem idzie w parze z nieodpartym wrażeniem braku kontroli nad czymkolwiek. Te dwa skrajne odczucia, jak pisze A. Giddens, „przeplatają się ze sobą w różnych sytuacjach i w różnym czasie. Biorąc pod uwagę dynamikę nowoczesności, ich wzajemna relacja nie jest stabilna.”³¹⁹ Niektóre sytuacje sprzyjają kreatywności w dążeniu do wyrażania osobistego, niepowtarzalnego ja i poszukiwania własnego miejsca we współczesnym świecie. Jednak w tym samym czasie inne okoliczności sprawiają, iż jednostka przestaje się czuć bezpieczna, traci punkty odniesienia, a jej inwencja zaczyna przygasać. Przyczyną tego stanu jest zaufanie, jakim jednostki, zmuszone są obdarzyć systemy, w obrębie których funkcjonują lub ludzi, wokół których żyją. Te natomiast, będąc niestabilnymi, w każdej chwili mogą ulec przekształceniu lub przewartościowaniu. I tak często się dzieje. Wówczas systemy lub jednostki, które wydawały się wsparciem, stają się nagle przeszkodą w dążeniu do celu. Jest to moment, w którym narastać zaczyna poczucie skrajnej bezsilności. To emocja towarzysząca człowiekowi przede wszystkim i zawsze wtedy, gdy mowa o niespełnionych nadziejach, niezrealizowanych planach, czy nieosiągniętych celach. A. Giddens twierdzi, że jest to moment powstawania tak zwanej tożsamości przetrwania, która pojawia się wtedy, gdy „jednostka nie ma poczucia społecznej kontroli nad groźnym środowiskiem spraw osobistych i ogólnospołecznych.”³²⁰ W epoce świata tradycyjnego panowanie nad czynnikami kształtującymi jakość życia było znacznie prostsze niż dzisiaj. Świat współczesny charakteryzuje się znacznie większą ilością tych czynników, a także nieuchwytnością wielu materii, które mają bezpośredni lub pośredni wpływ na warunki w jakich żyje człowiek. Oznacza to, że jednostka zmuszona zostaje poniekąd do oddania, przynajmniej części władzy nad własnym życiem, okolicznościom zewnętrznym. Pojawia się w tym miejscu po raz kolejny kwestia poczucia kontroli wewnętrznej lub zewnętrznej, która u każdej jednostki może przybierać inne wartości na osi łączącej te dwa bieguny. Jedni, świadomi ograniczeń w zakresie sterowania sobą i życiem oddają się w ręce przeznaczenia, inni nie potrafiąc lub nie chcąc pozbywać się poczucia sprawstwa i odpowiedzialności, dążą do przejęcia kontroli w obszarach, w których jest to jeszcze możliwe. Co warunkuje te dwie, skrajnie różne postawy i która z nich jest dla współczesnego człowieka korzystniejsza? Jak zostało wspomniane, badania wykazują, że jednostki cechujące się kontrolą wewnętrzną są mniej narażone na kryzysy tożsamości. Nie oznacza to jednak, że ci, którzy wyróżniają się tendencją do

³¹⁹ Tamże, s. 258

³²⁰ Tamże, s. 259

decydowania i samostanowienia o sobie wbrew niesprzyjającym warunkom zewnętrznym, nie przeżywają wewnętrznych rozterek i dylematów. Ich poczucie wartości nie ulega łatwo załamaniu, jednakże docierające informacje o niezamierzonych skutkach ich działań mogą i niejednokrotnie wpływają negatywnie na poziom motywacji do podejmowania kolejnych aktywności. Z punktu widzenia jednostki, starania nie przynoszące oczekiwanych rezultatów, z powodu działania mechanizmów niezależnych od jednostki, nie dają satysfakcji, a często wręcz przyczyniają się do frustracji. Można się jednak spodziewać, że zniechęcenie wywołane niepowodzeniem nie osiągnięciu poziomu porównywalnego z kryzysem tożsamości, a będzie jedynie przejściowym dylematem, z którym jednostka stosunkowo szybko sobie poradzi. Kontrola umiejscowiona wewnątrznie nie gwarantuje co prawda jednostce sukcesu w życiu, ale z pewnością jest tym czynnikiem, który może przyczynić się do jego szybszego osiągnięcia. Powstaje zatem ważne pytanie czy kontroli można się nauczyć, czy można ją osiągnąć? Jak twierdzi E. J. Langer: „kontrola nie jest czymś, co posiadamy. Jest to coś, co nas cechuje...”³²¹ Oznacza to, że nabycie kontroli może okazać się zadaniem trudnym. Z pewnością natomiast szybko i bez większych problemów nauczyć można się bierności czy bezradności, które są przeciwieństwami kontroli.

W psychologii termin wyuczonej bezradności został rozpropagowany w latach 70-tych XX wieku przez M. Seligmana. Oznacza ten termin bierność wobec osobistej sytuacji życiowej oraz brak chęci i zdolności do brania odpowiedzialności za swoje życie. Jest to pojęcie pozostające również w kręgu zainteresowań socjologii, jako że coraz częściej mówi się o współczesnych społeczeństwach jako dotkniętych właśnie syndromem wyuczonej bezradności. Oznacza to, iż jednostki odznaczają się biernością, która staje się ich sposobem na przetrwanie w niełatwym, współczesnym świecie. Warto się w tym miejscu zastanowić nad genezą powstania i rozwoju tego zjawiska. M. Seligman przeprowadzając eksperymenty doszedł do wniosku, że tak samo jak można się bezradności nauczyć, można się jej również oduczyć poprzez zjawisko immunizacji, czyli uodpornienia się na bezradność. Wykazał, że aby tego dokonać, należy nabyć przekonanie, iż konkretne działanie przyniesie oczekiwany skutek. Wykształcenie tego przeświadczenia jest gwarantem uodpornienia się na zachowania charakterystyczne dla wyuczonej bezradności na całe życie. M. Seligman w swoich badaniach poruszył też

³²¹ B. Chanowitz, E.J. Langer, *Knowing more (or less) than you can show: Understanding control through the mindlessness/mindfulness distinction*, [w:] J. Garber, M.F.P. Seligman, *Human helplessness : theory and applications*, New York 1980, s. 120

ważne pojęcie jakim jest styl wyjaśniania, czyli sposób w jaki dana jednostka odczytuje i rozumie zaistniałe okoliczności. Wyróżniając dwa skrajne style – optymistyczny i pesymistyczny określił pierwszy jako przeciwdziałający pojawieniu się bezradności, drugi z kolei jako znacznie zwiększający ryzyko jej wystąpienia. Zdaniem M. Seligmana i jego współpracowników style wyjaśniania opisać można ze względu na ich stałość, zasięg oraz personalizację. Badacze stwierdzili, że osoby, które szybko ulegają zniechęceniu to te, które opisują przyczyny swoich przegranych w kategoriach stałych. Charakteryzują się one tendencją do generalizowania i przenoszenia wrażeń z negatywnych doświadczeń na inne, również te, które jeszcze nie zdążyły się wydarzyć. Znamiennym dla takich osób jest używanie sformułowań typu: „zawsze” czy „nigdy”. Jest to wyraz przeświadczenia, iż motywy niepowodzeń są stałe, a jednostka nie ma na nie żadnego wpływu. W przeciwieństwie do nich, osoby, które łatwo się nie poddają, żyją ze świadomością, iż powody te są zmienne i nietrwałe i w innej sytuacji mogą nie wystąpić. Wierzą również, że mają możliwość wpływania na nie, czyli modyfikowania sytuacji zgodnie z własnymi oczekiwaniami. Zasięg w kontekście stylów wyjaśniania dotyczy obszaru, jaki jednostka obejmuje wyrażając emocje związane z doznaną porażką. Osoby charakteryzujące się stylem pesymistycznym stosują znowu uogólnienia twierdząc, że jej przyczyny są uniwersalne i zarówno w tej, jak i każdej innej sytuacji będą negatywnie wpływać na przebieg wydarzeń. Styl optymistyczny natomiast motywom niepowodzenia nadaje zasięg ograniczony uznając pewien obszar funkcjonowania za słabszy, nadal upatrując szans powodzenia w innych. Personalizacja jest związana z obwinianiem siebie lub czynników zewnętrznych za wszelkie popełnione błędy. Pesymiści zarzucają sobie niekompetencję, brak zdolności, niski poziom inteligencji. Wynika to zwykle z zaniżonej samooceny i braku poczucia własnej wartości. Optymiści za negatywne skutki swoich działań obwiniają otoczenie nie przyjmując do wiadomości, że przyczyny mogą tkwić w nich samych. Style wyjaśniania mają zatem bezpośredni wpływ na pojawienie się bądź też zahamowanie tendencji do bierności i bezradności. Interesującym jest fakt, iż badania, przeprowadzone i opisane w 1976 roku przez M. Seligmana i S. Maiera wykazały istnienie osób z wrodzoną, a nie wyuczoną bezradnością oraz takich, które pomimo specjalnie stworzonych w tym celu warunków eksperymentalnych, nigdy się bezradności nie nauczyły.³²² Z teoretycznego punktu widzenia, może być to dowód na dziedziczność tej tendencji. Idąc krok dalej w rozważaniach na temat natury bezradności W. Łukaszewski stwierdza, że bezradność

³²² Tamże.

może być zaraźliwa. Obrazując zjawisko autor podaje przykłady różnych środowisk – społecznych grup odniesienia czy korporacyjnych grup pracowniczych, w których bezradność i brak aktywności jednych, bezpośrednio wpływa na innych. Widać to jednoznacznie w przypadku przedsiębiorczych, młodych ludzi, którzy trafiając do korporacji i stając w obliczu zniechęcenia i marazmu wieloletnich pracowników, po niedługim czasie funkcjonowania wśród nich, przyjmują podobny, mało ambitny, bezrefleksyjny styl pracy i przestają podejmować jakiegokolwiek inicjatywy.³²³ Ludzie stają się bezradni często pod wpływem impulsów dobiegających ze strony społeczeństwa. Z relacji z drugim człowiekiem jak i ze styczności z systemem czy instytucją rodzi się zawsze jakieś wrażenie. Tak długo, jak jest ono pozytywne, jest siłą napędową mobilizującą do działania. Kiedy okazuje się trudnym lub przykrym, staje się źródłem bezradności, bezsilności, lęku czy poczucia zagrożenia. J. Pawlicka uważa, że rozmiary, jakie przyjmuje bezradność zależą w dużej mierze od tego na ile ważne było dla jednostki osiągnięcie celu, czy realizacja zadania, któremu nie udało się sprostać. Im ważniejszy cel, tym większe poczucie bezsilności po doznanym niepowodzeniu. Doświadczenie takie, może zdaniem autorki, negatywnie wpływać również na poziom motywacji do działania w przyszłości, bez względu na charakter sprawy.³²⁴

Jednak, jak twierdzi J. Szczepański, można odnaleźć również pozytywne aspekty bezradności. W obliczu zjawisk, na które jednostka nie ma wpływu, takich na przykład jak choroba, śmierć, kataklizmy, wojny czy prawa natury, bezradność może okazać się zbawienną cechą pozwalającą godnie przeżyć trudne sytuacje. Buntownicy i ci, którzy prowadzą odwieczną walkę z przeciwnościami losu chcąc mieć poczucie kontroli nad życiem, w sytuacjach ekstremalnych narażeni są na wrażenie absolutnej porażki i klęski. Akceptacja bezsilności jest w takim momencie jedynym racjonalnym sposobem na pogodzenie się z okolicznościami losu i stanięcie w obliczu konieczności odnalezienia w sobie nowych pokładów mocy, które pozwolą żyć dalej.³²⁵

Współczesny człowiek funkcjonuje w świecie pełnym niewiadomych, w świecie, który w żadnym aspekcie nie może być uznany za przewidywalny. Wydaje się, że poczucie posiadania kontroli jest w takich warunkach niemożliwe. A jednak obserwuje się ludzi, którzy sprawiają wrażenie wiedzących co przyniesie przyszłość, inwestujących,

³²³ W. Łukaszewski, *Szanse rozwoju osobowości*, Warszawa 1984

³²⁴ J. Pawlicka, *Kontrola jednostki nad otoczeniem (Determinanty, konsekwencje, oraz modele procesu)*, [w:] *Psychologia wychowawcza*, nr 1, s. 28-41, Warszawa 1985

³²⁵ J. Szczepański, *Sprawy ludzkie*, Warszawa 1983

rozwijających się i trzymających ściśle wytyczonych celów, jakby to właśnie te i tylko te, miały być synonimem życiowego sukcesu. Obserwować można też takich, którzy zdają się żyć z dnia na dzień nie snując wizji przyszłości, nie mając planów. Trudno stwierdzić z czego wynika wspomniana dychotomiczność postaw. Jedno jest pewne – trudno odnaleźć w XXI wieku obszary, na polu których jednostka mogłaby czuć się sprawcza od początku do końca. Nie istnieją płaszczyzny, które poddają się plastycznym modyfikacjom. Czynniki zewnętrzne, naturalne, jak i te wynikające z działalności innych, uniemożliwiają posiadanie bezwzględnej kontroli nad czymkolwiek. Na życie jednostek wpływają ich relacje z najbliższymi, kontakty w środowisku pracy, w społeczności lokalnej, ale wpływa na nie również indeks Nowojorskiej Giełdy Papierów Wartościowych. Pytanie czy w czasach przednowoczesnych było podobnie, czy jest to jednak domena ponowoczesności

Innym jeszcze dylematem tożsamościowym w świecie ponowoczesności jest opozycja: indywidualizm a kolektywizm. Indywidualizm oznacza „poczucie niezależności i odrębności osobistej; postępowanie odbiegające od ogólnie przyjętych wzorów, rozpowszechnionych sądów, niekiedy nie liczące się z normami społecznymi; w ścisłym znaczeniu pogląd o prymacie jednostki nad zbiorowością.”³²⁶ Encyklopedia Powszechna PWN doprecyzowuje, że indywidualizm „wyraża się w tezie, iż wszelkie normy moralne wywodzą się z uczuć (przekonań) i popędów jednostki, a jedynym motywem i celem postępowania jest samodoskonalenie (...) lub szczęście osobiste.”³²⁷ Kolektywizm z kolei to „pogląd głoszący prymat dobra zbiorowości nad interesami i potrzebami indywidualnymi.”³²⁸ Stanowi on przeciwieństwo indywidualizmu, jako że „zakłada, iż człowiek ma naturę społeczną i nie należy rozpatrywać go w kategoriach interesów indywidualnych. Kolektywizm wskazuje, iż działanie zbiorowe, kolektywne ma większą wartość i efektywność niż działanie jednostek.”³²⁹ J. Szacki zauważa, iż oba te terminy są „rozpaczliwie wieloznaczne”³³⁰ i dodaje, że są to „określenia zbiorcze, znajdujące zastosowanie do wielu faktów, których cechy wspólne bywają niedookreślone lub wątpliwe.”³³¹ Zdaniem autora, opozycja indywidualizmu i kolektywizmu

³²⁶ <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3914641/indywidualizm.html> (dostęp 02.12.2021)

³²⁷ Encyklopedia Powszechna PWN 1974

³²⁸ <http://portalwiedzy.onet.pl/82605,,,kolektywizm,haslo.html> (dostęp 10.11.2019)

³²⁹ <http://www.demokraci.pl/slownik/k/68-kolektywizm> (dostęp 10.11.2019)

³³⁰ J. Szacki, *Indywidualizm i kolektywizm. Wstępna analiza pojęciowa*, [w:] S. Amsterdamski, J. Reykowski, T. Kowalik, W. Wesołowski, K. Gawlikowski, J. Jedlicki, K. Obuchowski, J. Kochanowicz, *Indywidualizm a kolektywizm*, Warszawa 1999, s. 12

³³¹ Tamże, s. 13

występowała historycznie i pojawia się współcześnie na wielu płaszczyznach i w zależności od miejsca jej występowania, pojęcia te powinny być definiowane. Szacki wyróżnia płaszczyznę: ontologiczną, metodologiczną, aksjologiczną, antropologiczną, ekonomiczną, polityczną, religijną, pedagogiczną, socjologiczną, oceny jednostek. Na każdej z nich pojęcia indywidualizmu i kolektywizmu przybierają inną postać, ujmowane są przez niego z innej perspektywy. W kontekście niniejszej pracy, warto przyjrzeć się bliżej aspektom dotyczącym obszaru pedagogiki oraz socjologii, bodaj to na ich gruncie dokonuje się diagnozy zmian społecznych i mentalności jednostek. Charakteryzując indywidualizm na tym gruncie, zwraca się szczególną uwagę na takie wartości, jak „autonomia jednostki, niezależność emocjonalna, osobista inicjatywa, prywatność, wyraźna świadomość własnego ja (...). Natomiast kolektywizm wyraża się w takich właściwościach jak świadomość „my”, emocjonalna zależność, solidarność grupowa, tendencje do uzgadniania decyzji w grupie”.³³² Ogólnie rzecz ujmując, można stwierdzić, iż cechą charakterystyczną kolektywistycznej koncepcji świata jest założenie, że to grupa jest bytem pierwotnym, w obrębie, którego jednostka wzrasta i egzystuje, dla którego skupia swoje wysiłki, któremu jest podległa i od którego zależna. Grupa wyznacza jednostce przestrzeń do rozwoju formułując obowiązujące w jej obrębie normy. Grupa jest dla jednostki źródłem emocjonalnych więzi z pozostałymi jej członkami oraz impulsem do rywalizacji z tymi, którzy do niej nie należą. Indywidualistyczna koncepcja świata zakłada z kolei współistnienie w obrębie społeczeństwa wzajemnie niezależnych od siebie bytów jakimi są jednostki samostanowiące o sobie, samowystarczalne, samodzielne. Jednostki te koegzystują ze sobą na zasadzie wzajemnej wymiany, współdziałania lub konkurencji, co nie wyklucza istnienia między nimi emocjonalnych więzi i relacji bliskości. „Indywidualizm i kolektywizm, jakkolwiek się je definiuje, to (...) typy idealne, od których rzeczywistość jest z reguły bardziej lub mniej oddalona.”³³³ Zjawiska te przenikają się wzajemnie przybierając formę zbliżoną do jednego bądź drugiego bieguna opozycji, tworząc całość niepozbawioną pierwiastków każdego z omawianych pojęć. A jednak J. Reykowski zauważa, iż współczesne społeczeństwo polskie przejawia tendencje do odchodzenia od reguł kolektywistycznych na rzecz budowania „państwa opartego na zasadach indywidualistycznych.”³³⁴ Czym

³³² J. Reykowski, *Indywidualizm i kolektywizm jako kategorie opisu zmian społecznych i mentalności*, [w:] S. Amsterdamski, J. Reykowski, T. Kowalik, W. Wesołowski, K. Gawlikowski, J. Jedlicki, K. Obuchowski, J. Kochanowicz, *Indywidualizm...*, op. cit., s. 24-25

³³³ J. Szacki, *Indywidualizm...*, op. cit., s. 11

³³⁴ Tamże, s. 26

spowodowana jest ta transformacja? Co powoduje ludzi, iż rezygnują z życia w grupie na rzecz niezależnej egzystencji obarczonej znacznie większą odpowiedzialnością za własną przyszłość? I czy zachodzące zmiany faktycznie dotyczą przejścia od kolektywizmu do indywidualizmu, czy też może są dążeniem do innej jeszcze formy społecznego funkcjonowania? Faktem jest, iż już dawno mówi się o możliwościach, jakie niesie ze sobą koncepcja społecznego indywidualizmu, który „sprzyja ekonomicznemu postępowi, choć z drugiej strony, sam jest efektem tego postępu.”³³⁵ Rozwinął się on dzięki kapitalizmowi i idącemu za nim rozkwitowi kulturalnemu, podniesieniu poziomu wykształcenia i zasobności społeczeństwa. Wszystko to wpłynęło na pojawienie się nowych możliwości, form i stylów życia, niezależności członków społeczeństwa, którzy docenili swobodę i spontaniczność egzystencji. Tak jest również dzisiaj, choć proces przekształcania ze społeczeństwa kolektywistycznego w indywidualistyczne wciąż trwa i przyjmuje coraz to nowe oblicza.

J. Reykowski, powołując się na badania psychologów i socjologów z roku 1988, wskazuje na inne, obok kolektywizmu i indywidualizmu mentalności społeczno-polityczne mogące występować w społeczeństwie: orientację indywidualistyczno-demokratyczną, kolektywistyczno-autorytarną oraz egoistyczno-roszczeniową. Pierwsza z nich zakłada, że jednostka powinna mieć prawo do decydowania o sobie, współdecydowania o państwie, w którym żyje, a także do wolności słowa i nonkonformizmu w sprawach rodzinnych. Druga przekonuje, iż jednostka stworzona do działania dla dobra ogółu powinna kierować się względami większości, wierzyć w ideały i żyć w harmonii z prawdziwymi autorytetami. Trzecia wymieniona orientacja w przeciwieństwie do poprzedniej zakłada, że to zbiorowość powinna dbać o interesy jednostek. Sugeruje również ograniczenie działalności jednostek dla dobra ogółu na rzecz dbania o własne, indywidualne interesy. Jak zauważa J. Reykowski, istnienie powyższych orientacji społecznych nie wyklucza istnienia indywidualizmu i kolektywizmu w ich czystej postaci. Wszystkie te formy mogą ze sobą współistnieć w ramach jednego społeczeństwa, a nawet jednej jednostki. W różnych kontekstach ujawniają się z właściwą sobie siłą dając znać o sytuacyjnym kolektywizmie, indywidualizmie czy egoizmie, które w obliczu kolejnych wydarzeń mogą w ogóle nie ujrzeć światła dziennego. To, jakie cechy społecznej mentalności ludzkiej wysuwają się na plan pierwszy, zależy w przeważającej części od poczucia własnej tożsamości, a także integralności w kontekście kontaktów międzyludzkich. Kluczową rolę odgrywają tu

³³⁵ J. Reykowski, *Indywidualizm...*, op. cit., s. 34

pojęcia takie jak indywiduacja i identyfikacja, z których pierwsze „jest podstawą ujmowania siebie jako odrębnej, stanowiącej o sobie istoty, (...) [drugie – dop. M. J.-D.] przesłanką ujmowania siebie jako istoty podobnej (czy identycznej) do drugich.”³³⁶ Idąc dalej, i odnosząc się do teorii tożsamości i kategoryzacji społecznej H. Tajfela i J. Turne można stwierdzić, iż proces indywiduacji jest źródłem formowania się tożsamości osobistej, natomiast proces identyfikacji, załączkiem tożsamości społecznej. Jako że zarówno procesy indywiduacji i identyfikacji są podstawą ukształtowania struktury „ja” każdej jednostki, sądzić można, iż nie istnieją typy wolne od pierwiastków indywiduizmu czy kolektywizmu.

Świat ponowoczesności to kulturowo silnie rozbudowany system propozycji i opcji, spośród których jednostka musi wybierać to, co wedle jej uznania najbardziej odpowiada konstruowanej przez nią tożsamości. W obliczu mnogości przekazów warto w tym miejscu przyjrzeć się ofercie jaką niesie z sobą kultura popularna oraz wysoka.

Analizując pojęcie kultury popularnej, nazywanej również masową, należy w pierwszej kolejności przyjrzeć się zagadnieniom kultury i masy społecznej. Zgodnie z definicją Encyklopedii Powszechnej PWN kultura to ogół zasad, reguł i sposobów ludzkiego działania, wytworów ludzkiej pracy oraz twórczości stanowiący zbiorowy dorobek społeczeństw ludzkich, powstający na gruncie swoistych biologicznych i społecznych cech człowieka i warunków jego bytu, a rozwijający się i przekształcający w procesie historycznym. W XVIII wieku pojęcie kultury odnoszono do moralnego i umysłowego doskonalenia człowieka (...) oraz do rozwoju sztuki i wiedzy (...) już jednak wcześniej (...) istniały próby rozciągnięcia kultury na całość rozwoju materialnego wyposażenia, umiejętności praktycznych, obyczajów i instytucji społecznych. W XIX wieku zwłaszcza historiografia i etnografia operowały z reguły zamiennie terminami „kultura” i „cywilizacja”. W wieku XX podejmowane były próby rozróżnienia obu tych pojęć i ich treści, m.in. w taki sposób, by kulturę rozumieć jako układ wartości, norm i ideałów, a cywilizację jako zespół materialno-technicznych procesów i osiągnięć. W świetle współczesnych badań rozróżnienie, a nawet przeciwstawienie kultury i cywilizacji nie może być utrzymane; w skład współczesnego pojęcia szeroko rozumianej kultury – kultury globalnej, wypracowanego przez historyków, etnologów i socjologów (...) wchodzi różne formy (wzory) działania i technik, różne rodzaje narzędzi, i wytworów (...), systemy wierzeń i ideałów, zespoły

³³⁶ Tamże, s. 38

norm i wartości oraz wzorów zachowania i postaw psychicznych.³³⁷ Wynika z tego, iż „kultura” to pojęcie wciąż niejednoznaczne, które definiowane może być w zależności od form jakie przybiera, autorów, a nawet przekonań i postaw. Na potrzeby niniejszej pracy, kulturę rozważyć należy jednak jako wytwory człowieka przybierające różne oblicza ze względu na odbiorców, do których są kierowane. W tym znaczeniu wyróżnić można kulturę popularną, której odbiorca jest masowy i kulturę wysoką (elitarną), skierowaną do węższej grupy pasjonatów, o wyższych oczekiwaniach i bardziej wyrafinowanych gustach. Termin kultura masowa po raz pierwszy użyty został przez A. Kłoskowską w książce zatytułowanej *Kultura masowa. Krytyka i obrona*. Pojęcie to autorka odnosi do „zjawisk sztuki i rozrywki, realizowanych przez rozpowszechnianie identycznych przekazów za pomocą technicznych środków umożliwiających ich odbiór w bardzo szerokim zakresie, przez zróżnicowaną publiczność odbiorców kultury.”³³⁸ Kultura masowa charakteryzuje się wysokim stopniem standaryzacji co oznacza, że jej wytwory, zarówno pod względem formy, jak i treści są dostosowywane do możliwości mediów, dzięki którym funkcjonują oraz samych odbiorców, czyli adresatów. Oceniany jako niski poziom treści kultury masowej wyjaśnia koncepcja wspólnego mianownika zakładając, że aby treści kulturowe mogły być zrozumiałe dla wszystkich, muszą być one przedstawione w najprostszej formie, niewyrafinowanej, dostosowanej do jak największej liczby odbiorców.³³⁹ Kultura wysoka z kolei (zwana też elitarną) to „najważniejsza część kultury symbolicznej społeczeństwa. Korzysta z zasobów kultury narodowej i stanowi podstawę przekazu tradycji oraz dorobku społeczeństwa. Tworzą ją należące do inteligencji elity twórcze, składające się z osób, które nabywają kompetencje zarówno tworzenia, jak i odbioru sztuk drogą kształcenia się. Potencjalnie adresowana jest do wszystkich. Przekazują ją szkoły, teatry, galerie sztuki, biblioteki, sale koncertowe i powszechny dostęp do informacji. Składają się na nią treści formułowane w różnych kodach i przekazywane za pomocą różnych mediów – wymaga szerokich kompetencji kulturowych odbiorcy. Jedną z jej cech jest zaangażowanie w problemy natury ogólnej (...).”³⁴⁰

Kolejnym ważnym pojęciem w kontekście wytłumaczenia i zrozumienia zależności i różnic między wspomnianymi wyżej formami kultury jest pojęcie masy społecznej.

³³⁷ Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa 1974, s. 640

³³⁸ https://zapytaj.onet.pl/encyklopedia/94364,,,kultura_masowa,haslo.html (dostęp 29.10.2021)

³³⁹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Kultura_popularna (dostęp 29.10.2021)

³⁴⁰ Tamże.

Według H. Blumera: "masa to zróżnicowana po względem społecznym, ekonomicznym i kulturalnym zbiorowość anonimowych jednostek, między którymi występują małe interakcje i niewielka wymiana doświadczeń, przez co są one słabo zorganizowane i niezdolne do wspólnego działania (...)." ³⁴¹ Przeciwnie zdanie ma J. Fiske, który „zgadza się ze stanowiskiem, że masa funkcjonuje poza dotychczasową strukturą społeczną, jest zbiorowiskiem jednostek pozbawionych przynależności do klasy społecznej, a co za tym idzie, stałego miejsca w porządku społecznym”, jednak nie upatruje w tej sytuacji źródła „alienacji masy, jej podatności na indoktrynację, bierności i uległości.” ³⁴² Przeciwnie-masę postrzega J. Fiske jako zbiorowość kreatywną, aktywną i kulturowo zaangażowaną. Ponadto jest ona, w jego mniemaniu, siłą wyzwalającą z więzów struktury i ograniczeń, jako że funkcjonuje poza społecznymi systemami, w obrębie których obowiązuje dyscyplina i rama. Masa społeczna może zatem pozwolić sobie na dowolność w odbiorze i interpretacji komunikatów docierających do niej ze świata kultury. Jest to sytuacja o tyle uzasadniona, iż warunkuje ją brak przynależności członków masy do jednej, spójnej tradycji. Niemożliwe staje się w tej sytuacji odwoływanie do wspólnych wzorców czy kanonów. Ma to swoje pozytywne jak i negatywne strony. Do pierwszych zaliczyć można sposobność uwolnienia się od obowiązujących kanw, co ma swój wyraz w nieskrępowanych formach artystycznej ekspresji. Negatywnym aspektem tego zjawiska jest z kolei labilność i niestałość punktów odniesień, „wielość sprzecznych teorii, wielość prawd.” ³⁴³ Istnienie i działalność wspomnianych mas społecznych przyczyniła się zatem do powstania wielu różnorodnych i niezależnych form kultury, różnych jej ujęć i różnych sposobów tworzenia. Swoboda w tym zakresie dotyczy zarówno twórców, do których przynależć obecnie może w zasadzie każdy, jak i odbiorców kultury. Charakterystyczny stał się fakt swoistego oczekiwania na niespotykane dotąd formy i środki kulturowego przekazu, wychodzące poza dotychczasowe szkice i wzorce. Możliwości przekraczania granic są o tyle duże, że rozkwit alternatywnej kultury przypada na erę gwałtownego rozwoju mediów elektronicznych i cyfrowych, które poszerzają znacznie spektrum działań twórczych. Poza niebezpieczeństwem pojawienia się uczucia nadmiaru i przesytu docierających informacji, wielość form przekazu niesie w sobie również możliwość doświadczenia,

³⁴¹ H. Blumer, za: M. Mrozowski, *Media masowe: władza, rozrywka i biznes*, Warszawa 2001, s. 46-47

³⁴² J. Fiske, za: K. Bagińska, *Epoka obrazu i technologii* [w:] red. Lisowska B., *Aspekty kultury współczesnej: analizy i interpretacje wybranych zjawisk*, Łódź 2011, s. 162

³⁴³ Tamże.

analizowania, oceniania i dokonywania wyborów. I mimo, że wybory te dokonywane są zawsze w obrębie określonej przestrzeni i kreowanej przez media rzeczywistości, to sama świadomość dysponowania takimi możliwościami jest wartościowa, gdyż skłania do refleksji i popycha do zdobywania wiedzy, dzielenia się spostrzeżeniami i wyciągania wniosków na temat odbieranych przekazów. Nierzadko działania mas społecznych są wynikiem jedynie szeroko zakrojonej działalności, niekiedy manipulacyjnej działalności mediów, które są głównym komponentem kultury popularnej. Dlatego rola, jaką odgrywają one w procesie konstruowania ludzkich tożsamości, postrzegania świata i reagowania na niego jest ogromna i nie sposób ją przecenić.

Witold Jakubowski, odwołując się do krytycznych opinii innych badaczy kultury (Jankowski, Kłoskowska, Macdonald, Greenberg) pisze, że „kultura popularna postrzegana jest przede wszystkim jako miejsce ludycznych zachowań, przestrzeń, w której do poruszania się nie są potrzebne żadne kompetencje.”³⁴⁴ Utożsamia się ją ze sztuką popularną, „a tę tradycyjnie krytykuje się za estetyczną niedojrzałość i prymitywizm.”³⁴⁵ Autor przyznaje jednocześnie, że podobne stanowiska zostały dawno zakwestionowane, jako że „sztuka popularna nie musi być banalna zarówno pod względem myślowym, jak i estetycznym, [a – M. J.-D.] adresowanie jej do szerokiego odbiorcy nie jest jednoznaczne z zaniżeniem poziomu.”³⁴⁶ Jak zauważa W. Jakubowski, fakt, iż kultura jest ogólnodostępna nie przesądza ani o braku jej walorów artystycznych, ani o mniejszym zaangażowaniu odbiorcy. Autor podkreśla również, iż XXI wiek przynosi rozwiązania technologiczne, z których coraz częściej, obok kultury popularnej, korzysta sztuka wysoka wprowadzając innowacyjne formy przekazu i nowe wrażenia estetyczne. Poprzez nowoczesne środki przekazu dociera zatem do liczniejszej grupy odbiorców, nie stając się wcale przez to konwencjonalną czy pospolitą. Stosowane dotąd podziały na kulturę niską i wysoką są więc coraz częściej podważane i odrzucane. Jak pisze W. Jakubowski: „we wszelkich tekstach kultury zawierają się nasze wartości, namiętności, marzenia. Estetyczne wyrafinowanie tych tekstów nie jest ważne, bowiem naszą codzienność opisują nie tylko kanoniczne dzieła prezentowane w muzeach.”³⁴⁷ A to właśnie interpretacja wspomnianej codzienności i analiza zjawisk występujących na gruncie kultury przyczyniają się do kształtowania pożądanых postaw, charakteru,

³⁴⁴ W. Jakubowski, *Pedagogika kultury popularnej – teorie, metody i obszar badań*, Kraków 2016, s. 16

³⁴⁵ Tamże, s. 17

³⁴⁶ Tamże, s. 20

³⁴⁷ Tamże, s. 20

wpajania wartości i kierowania ogólnym rozwojem (zwłaszcza młodego) człowieka. W tym kontekście czynienie sztuki „wysokiej” niedostępną i jednocześnie umniejszanie roli kultury popularnej przyczynia się jedynie do powstawania podziałów, które stają się kanwą dla tworzenia stereotypów o charakterze klasowym. Tymczasem W. Jakubowski pisze, że współczesna „kultura popularna ma wiele wspólnych cech z kulturą ludową i obecnie coraz częściej jest traktowana jako kultura ludowa społeczeństw postindustrialnych. To właśnie w przestrzeni kultury popularnej dokonuje się nasze spontaniczne uczestnictwo w kulturze i nie sprowadza się ono wyłącznie do „taniej rozrywki”.”³⁴⁸ Przyjmując argumentację W. Jakubowskiego, i uznając kulturę popularną jako pełnoprawną i wartościową zaobserwować można pewne rozwojowe tendencje:

1. „poszerzenie grupy uczestników kultury o dotychczas wykluczonych”,
 2. „rosnącą swobodę udziału w kulturze i wolność w odczytywaniu jej treści. (...)
- W ślad za różnorodnością odbiorców idzie różnorodność postaw i sposobów odczytywania znaczeń.”
3. „coraz większy wpływ odbiorców na przekazy kulturowe, zarówno pod względem ich treści, jak i formy.”³⁴⁹

Warto zatem zastanowić się jaką rolę odgrywa kultura popularna w odszyfrowywaniu i rozumieniu otaczającego świata, określaniu zobowiązań i przywilejów, tworzeniu i definiowaniu własnego „ja”? Temat ten, od dłuższego czasu, jest przedmiotem analiz naukowców, badaczy, a nawet polityków, którzy dostrzegają w nim zarówno potencjalne możliwości wpływania na kształt współczesnego społeczeństwa, jak i niebezpieczeństwo jakie to za sobą niesie. O ważności problemu może świadczyć fakt, że już w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. pojawia się zapis, iż: „(...) środki masowego przekazu odgrywają coraz większą rolę, zarówno w życiu społecznym, jak i indywidualnym, każdy nauczyciel powinien poświęcić dużo uwagi edukacji medialnej, czyli wychowaniu uczniów do właściwego odbioru i wykorzystania mediów.”³⁵⁰ W obliczu nieustannego i coraz bardziej ekspansywnego przenikania mediów do prywatnego świata mas i jednostek, warto skupić się na ogólnej analizie propozycji płynących z ich strony oraz charakteru ich przekazów. Jak łatwo

³⁴⁸ Tamże, s. 22

³⁴⁹ K. Bagińska, *Epoka...*, op. cit., s. 161-162

³⁵⁰ Rozporządzenie MEN z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz. U. nr 4, poz. 17, s. 271

zauważyć, współczesne środki masowego przekazu mają niezwykle bogatą ofertę dostosowaną do potrzeb „każdego” odbiorcy. Zasypują rynek wielością i różnorodnością form i przekazów chcąc dotrzeć do jak największej rzeszy konsumentów. Jak pisze M. Bernasiewicz: „to media współkreowały dzisiejszy świat „wielości projektów życiowych”, które konkurują między sobą, starając się przyciągnąć uwagę młodego człowieka.”³⁵¹ Pojawia się w tym miejscu pytanie o siłę oddziaływania mediów, jako głównego komponentu popkultury, na życie i działanie jednostek. Na ile współczesny człowiek przygotowany jest do refleksyjnego, selekcyjnego wyboru przekazywanych treści, na ile z kolei, mając świadomość możliwości wyboru, w ogóle z niej nie korzysta, przyjmując wszystko w sposób bierny? M. Bernasiewicz pyta: „kto dzisiaj przejmuję się konsekwencjami stwierdzenia, że egzystencja poprzedza esencję?”³⁵² Być może akceptacja wielości opcji, a co za tym idzie, postaw, charakterów, tożsamości jest dziś najlepszym i najskuteczniejszym sposobem na przetrwanie i osiągnięcie życiowego sukcesu? Prawdopodobnie nie ma jednej, właściwej odpowiedzi na to pytanie. Pewne jest jednak, że przyjęcie postawy pasywnej wobec napływających z zewnątrz przekazów i bodźców oraz rezygnacja z ich selekcji i analizy może prowadzić do chaosu w świecie wartości, norm i przekonań. M. Bernasiewicz pisze, że „popkulturą (...) można się bawić, ale należy sobie również zdawać sprawę z jej mistyfikacji (...), instrumentalizowania odbiorcy (...) oraz indoktrynacji”.³⁵³ Mając w świadomości te zagrożenia współczesny człowiek, a już z pewnością współczesny humanista, nie może pozwolić sobie na bezkrytyczne przyjmowanie popkulturowych przekazów. Nie chodzi o to, by wytwory kultury masowej dyskryminować i spychać poza nawias, gdyż niejednokrotnie przekazywane przez ich autorów treści niosą ze sobą wartości istotne dla odbiorcy, jednakże należy przyjąć postawę wybiórczego korzystania z tego, co dzisiejsza popkultura proponuje, po to chociaż, by wśród mnogości ofert, znaleźć jeszcze czas na ich eksplorację i analizę. A. Przeclawska postawę taką określa jako „recepcję opartą na refleksji płynącej z systemu wartości (...) człowieka.”³⁵⁴ Z badań wynika, iż jednostka może przejawiać większą lub mniejszą refleksyjność w różnych sytuacjach, w zależności od jej dotychczasowych doświadczeń życiowych. „Większy bądź mniejszy rozdźwięk

³⁵¹ M. Bernasiewicz [w:] J. Drozdowicz, M. Bernasiewicz, *Kultura popularna w społeczeństwie współczesnym: teoria i rzeczywistość*, Kraków 2010, s. 200

³⁵² Tamże, s. 201

³⁵³ Tamże.

³⁵⁴ A. Przeclawska, za: M. Bernasiewicz, *Kultura popularna... op. cit.*, s. 202, podaję za: P. Kossowski, D. Świerczyńska-Jelonek, *Kontakty kulturalne dzieci i młodzieży – przemiany i uwarunkowania. Kilka słów o badaniach płockich*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 2007, nr 1 (203)

między wartościami uznawanymi a odczuwanymi mogą powodować, że ta sama osoba raz będzie krytyczna w recepcji, zaś innym razem przyjmie dane stwierdzenie bez żadnego sprzeciwu i bez refleksji.”³⁵⁵ Oznacza to, iż krytyczny odbiór pojawia się w wyniku styczności otrzymywanych komunikatów z zastanym systemem wartości, zasad moralnych czy wzorców. O ile przyjęcie treści jest procesem niewymagającym w przypadku, gdy są one zgodne z wyznawanymi zasadami, o tyle ich akceptacja staje się niemożliwa, gdy są one sprzeczne z kanonami jednostki. Pojawiający się krytycyzm może jednak przyjmować dwojaką postać - może być przejawem krytycznego dekodowania bądź też bezrefleksyjnego oporu. Jest to silnie skorelowane z poziomem wiedzy danej jednostki na temat, który wzbudza emocje. Im wyższy poziom świadomości w danej dziedzinie, tym większa umiejętność wyrażenia swojego stanowiska i dokonania oceny przekazu. Bezrefleksyjny opór jest przejawem dysonansu poznawczego i związanego z nim konfliktu wewnętrznych emocji, który jednak nie może zostać praktycznie wykorzystany ze względu na brak rzeczowych fundamentów i punktów odniesień. Obserwacje dotyczące wpływu kultury popularnej na życie jednostek niosą za sobą ambiwalentne wnioski. Z jednej strony konkluzje odnoszą się do nieprzeciętnych możliwości i potencjału jaki ma w sobie kultura popularna chociażby przez sam fakt swojej wszechobecności, z drugiej wskazują na ryzyko pojawienia się chaosu związanego z brakiem wybiórczości i refleksyjności odbiorców.

Odmienne spostrzeżenia prezentuje Z. Melosik. Autor przywołuje teorię P. Bourdieu, zgodnie z którą „wytworzona przez klasy wyższe kultura jest – poprzez opanowanie przez tę klasę mechanizmy władzy - „uniwersalizowana” w społeczeństwie. Staje się kulturą wysoką, uprawomocniającą wysoki status tych, którzy potrafią zrozumieć zawarte w niej znaczenia i pragną w niej uczestniczyć. Z kolei kultura popularna, masowa czy ludowa – jako niska i uprawomocnienia pozbawiona – stanowi nic innego jak tylko płaszczyznę potwierdzenia niskiej pozycji społecznej tych, którzy ją preferują.”³⁵⁶ Z. Melosik kontestuje powyższe założenie twierdząc, iż „trudno jest dzisiaj mówić o istnieniu „dzieł uprawomocnionych”, a to z uwagi na zacieranie się precyzyjnych granic między kulturą wysoką i niską, a także upadek kanonu, który jeszcze do niedawna wyznaczał „wysoki smak”.”³⁵⁷ W świetle teorii P. Bourdieu, rolę systemu edukacji było

³⁵⁵ M. Bernasiewicz [w:] J. Drozdowicz, M. Bernasiewicz, *Kultura popularna...*, op. cit., s. 210-211

³⁵⁶ Z. Melosik, *Kultura popularna i tożsamość młodzieży. W niewoli władzy i wolności*, Kraków 2013, s. 32

³⁵⁷ Tamże, s. 33

„organizowanie >>kultu kultury<<, która choć jest oferowana wszystkim, w rzeczywistości jest zarezerwowana dla członków kultury dominującej.”³⁵⁸ Z. Melosik twierdzi, iż współcześnie celem szkoły „nie jest bynajmniej przekazywanie dyspozycji do podziwiania jakichkolwiek dzieł kulturowych, lecz przygotowanie uczniów do wypełniania wpisujących się w logikę neoliberalizmu, mierzących ich osiągnięcia, testów.”³⁵⁹ Podstawową funkcją edukacji jest więc przygotowywanie ludzi do rynku pracy, a nie, jak to było wcześniej, wspieranie w rozwoju człowieka wykształconego. Jednocześnie, zupełnie odmienny kierunek obrały dążenia młodzieży w kontekście nabywania kompetencji kulturowych, które stanowiły kiedyś o przynależności do określonej klasy społecznej. Obecnie to nie uczestnictwo w kulturze wysokiej jest nobilitacją dla młodego człowieka, lecz partycypacja w kulturze popularnej (i to bez względu na klasowe pochodzenie jednostki czy wykształcenie jej rodziców). „To właśnie kultura popularna stanowi (...) źródło zarówno konstruowania swojej tożsamości (...) i wytwarzania „znaczących znaczeń” (...) [jak i – dop. M. J.-D.] potężny czynnik kształtowania relacji wewnątrzgrupowych (...)”³⁶⁰ Paradoksalnie to bieżące uczestnictwo w kulturze niskiej stanowi aktualnie o stratyfikacji społecznej i miejscu jednostki w grupie - jej poważaniu lub wykluczeniu.

Inną koncepcją poruszaną przez Z. Melosika jest teoria wyznawców pojęcia „wszystkożerności” (z ang. omnivore). Wywodząc się z nurtu krytyki teorii P. Bourdieu, zakłada ona, iż przedstawiciele klas wyższych i średnich nie ograniczają już swoich wyborów do uczestnictwa jedynie w kulturze wysokiej, a kwestionując zależność kulturowego smaku od stratyfikacji społecznej, włączają do swojego życiowego repertuaru również elementy popkultury. Wyjątek w tym zakresie stanowi klasa robotnicza, która z uwagi na ograniczony dostęp do kultury wysokiej, niższy status materialny, a także widoczne trudności z jej odbiorem, ogranicza swoje wybory do kultury popularnej. Jednocześnie nawet kultura masowa jest dla klasy niższej osiągalna jedynie w części. Młodzież mieszkająca w małych miejscowościach, z dala o miast, nie ma stałego dostępu do dużych centrów handlowych, koncertów muzycznych, różnego rodzaju wydarzeń, czy choćby sieci McDonald’s, a więc jak pisze autor: „jej dostęp do kultury popularnej jest fragmentaryczny; otrzymuje ją w wersji uproszczonej, *stricte* telewizyjnej i internetowej oraz – symbolicznie – w postaci puszki coca-coli, która

³⁵⁸ Podaję za Z. Melosik, tamże.

³⁵⁹ Tamże, s. 33-34

³⁶⁰ Tamże, s. 34

dociera wszędzie.”³⁶¹

Różnorodne poglądy na temat znaczenia kultury w życiu człowieka i uczestnictwa człowieka w kulturze, stara się poniekąd godzić T. Raczek – współczesny polski krytyk filmowy, wydawca i publicysta. Prezentuje on inne jeszcze spojrzenie na kwestie podziału na kulturę wysoką i masową, a co za tym idzie skupia uwagę na odmiennych tendencjach dzisiejszej kultury. W wywiadzie z K. Lisowskim z dnia 26 czerwca 2012 roku T. Raczek stwierdza, że pojęcie „kultura wysoka” to anachronizm. „Podział na kulturę wysoką i masową był typowy dla wieku XX. W XXI wieku nie ma już sensu, bo przestrzeń elektroniczna skutecznie zabija wszelkie odruchy elitaryzmu. Literatura jest dziś przekazywana na tablety w plikach mobi, na równi z muzyką – w plikach mp4, obrazami – w plikach jpg. Zarówno książki, jak muzyka czy obrazy tworzone są za pomocą tych samych elektronicznych programów; kopiowane, odtwarzane i rozpowszechniane dzięki tym samym systemom operacyjnym i wirtualnym chmurom. Utwory pisane dla milionów (dotychczasowa kultura masowa) i utwory pisane dla koneserów (dotychczasowa kultura wysoka) powstają przy użyciu tych samych narzędzi i jednakowo są wszystkim dostępne. Nic już nie jest ani wysokie, ani niskie. Wszystko jest masowe.”³⁶² Opinia T. Raczka, choć celna, podejmuje wyłącznie aspekt sposobu tworzenia, promowania i dostępności kultury pomijając jednocześnie niezwykle istotne kryterium oceny sztuki, jakim jest odbiorca i jego potrzeby. A to właśnie adresaci kultury są najlepszym źródłem wiedzy o niej i najdokładniejszym wskaźnikiem jej poziomu i wartości. W zależności od jej klasy i właściwości przekazu, odbiorcą może być każdy lub jedynie co poniektóry. I w tym ujęciu rozróżnić można dwie podkategorie odbiorców. Pierwsza z nich związana jest z możliwościami percepcyjnymi jednostek, czyli ich wykształceniem, kulturą osobistą, obyciem ze sztuką, druga - z zapotrzebowaniem na obcowanie z kulturą, czyli wewnętrznym przekonaniem o zasadności i doniosłości istnienia w relacji z nią. Pojawia się tu jednoznaczny podział na kulturę wysoką i niską ze względu na jednostki, do których ona dociera. W kontekście wypowiedzi T. Raczka ta zależność staje się niewygodnym elementem, utrudniającym analizę kultury jako całości spójnej i uniwersalnej. Czy w związku z tym, w dobie cyfryzacji i gwałtownej ekspansji kultury do mediów, warto wciąż zastanawiać się nad podziałami, które, zdaniem niektórych, pozostają takimi jedynie pod względem czysto teoretycznym? Być

³⁶¹ Tamże, s. 37

³⁶² <http://www.wirtualnemedial.pl/artukul/tomasz-raczek-pojecie-kultura-wysoka-to-anachronizm> (dostęp 15.06.2022)

może wartość kultury należałoby teraz mierzyć nie dzieląc jej na wysoką i niską, a jedynie przyglądając się jej faktycznej ofercie i emocjom, jakie wywołuje u współczesnych odbiorców? Bo czy kluczowym nie jest wpływ jaki wywiera kultura na człowieka, na jego myśli, spostrzeżenia i działania? Jeśli tak, to szczególnie ważnym staje się aspekt „kultury konsumpcji”, którą badacze (m. in. Z. Bauman, Z. Melosik) traktują jako pochodną kultury popularnej. Kultura ta wpływa na wszelkie obszary ludzkiej egzystencji, poczynając od pracy, nauki, zdrowia, zabawy, życia osobistego, społecznego i kulturalnego, na religii kończąc. Wkracza na ich obszar narzucając specyficzny styl – bezkompromisowy i niezwykle urzekający zarazem. Bezkompromisowy, bo oczekujący pełnego zaangażowania jednostki w działania o charakterze hedonistyczno-popytowym, urzekający, gdyż oferujący całą gamę różnorodnych opcji i możliwości, z których każda wydaje się nad wyraz kusząca. Kultura konsumpcji emocjonalnie wiąże ludzi jedynie z terażniejszością. To co było i to, co będzie, nie ma znaczenia. Liczy się to co tu i teraz, przy czym zarówno „tu”, jak i „teraz” muszą być wyjątkowe, skoro nie ma niczego poza nimi. Uwaga jednostek ma się zatem skupiać na ciągłym „ulepszaniu”, urozmaicaniu i kreowaniu siebie w zastanej rzeczywistości. Ważne, by istnieć w świadomości własnej i innych, by zostać nie tylko dostrzeżonym, ale przede wszystkim docenionym. A na to z pewnością, w kulturze konsumpcjonizmu, nie mogą liczyć jednostki przeciętne i byle jakie. Owe dążenie do nieustannego bycia na szczycie zawodowych aspiracji, społecznych konotacji czy modowych trendów powoduje bezustanny pośpiech i chaos w świecie wartości.

Z. Bauman twierdzi, że życie współczesnej jednostki polega na dokonywaniu wyborów i podejmowaniu decyzji, jednak, aby w tym świecie przetrwać, jednostka zmuszona jest dobrze rozpoznawać to, co „konieczne i nieuniknione”. Wolność wyboru nie jest więc wolnością w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyż ogranicza wolę jednostki do ściśle sprecyzowanego kanonu postępowania zgodnego z oczekiwaniami współczesności, za którą stoją masy społeczne dawno ujednolicone i pod każdym względem homogeniczne. Dlatego właśnie tak dużą wagę przykładają współcześni pedagodzy, socjolodzy czy filozofowie do właściwego rozumienia i roli refleksyjności w dzisiejszym świecie. Jest to ten element ludzkiej egzystencji, który pozwala na świadome uczestnictwo w życiu społecznym oraz unikanie niekontrolowanych sytuacji przymusowych. Jedynie dogłębne zastanowienie daje szansę na pełne korzystanie z zalet XXI wieku i jednoczesną dbałość o naturalne, autentyczne potrzeby jednostek. Refleksyjności tej brakuje nie tylko w ludziach. Generalnie brakuje jej w mediach,

rozrywce, niekiedy w sztuce. Refleksyjność, o której mowa, zauważyć jednak można w wypowiedzi T. Sobolewskiego, który kulturę nazywa „spotkaniem”, tłumacząc, że jej wartości rodzą się zawsze w zetknięciu „tradycji z nowoczesnością, młodości ze starością, wysokiego z niskim, powagi z komizmem, męskiego z żeńskim, elitarnego z ludowym, tego, co swojskie, z tym, co obce, lokalnego z uniwersalnym.”³⁶³ Kierując się rozważaniami autora stwierdzić można, iż rozwiązaniem sporu między kulturą masową a wysoką wydaje się być dążenie do ich wzajemnego spotkania. Polemiki na temat zasadności istnienia obu form, ich miejsca i roli we współczesnym świecie musiałyby jednak ustąpić miejsca doświadczeniu wartości, jakie niosą one razem, nie każda z osobna, ale wspólnie, ku mentalnemu i kulturowemu rozwojowi nowoczesnego społeczeństwa.

³⁶³ <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/sobolewski555.html> (dostęp 12.03.2016)

ROZDZIAŁ 3

SYSTEM WARTOŚCI JAKO KATEGORIA TEORETYCZNA

Termin „wartość” charakteryzuje się wielością definicji i znaczeń. W dobie globalizacji mówienie o wartościach wymaga doprecyzowania i uszczegółowienia obszaru zainteresowań jakiego ten termin dotyczy. Pojęcia wartości stanowią szeroką znaczeniowo kategorię, której każda niemal jednostka mogłaby przypisać różne konstrukty. Tak samo jak wieloznaczna jest ponowoczesność, tak polisemiczne są wartości, które uważane są współcześnie za istotne i fundamentalne. Proces powstawania jednostkowych systemów wartości w warunkach globalnej zmiany wydaje się nie ulegać znacznym modyfikacjom, a jednak jego postać końcowa różni się od poprzednich. Jedną z hipotez, która odpowiada na tę rozbieżność jest założenie dotyczące heterogenicznej natury epoki ponowoczesności i związanych z nią nowych oczekiwań i wymagań w stosunku do jednostki, a co za tym idzie, również nowych wzorców postępowania, norm i autorytetów. Celem niniejszego rozdziału jest nie tylko przybliżenie istoty i znaczenia konstruktów wartości czy procesów odpowiedzialnych za jego złożoność i uwarunkowania, ale także przegląd istniejących klasyfikacji oraz rozpoznanie teorii i stanowisk różnych autorów stawiających wartości w różnych miejscach na płaszczyźnie ludzkiej egzystencji.

3.1. System wartości – ustalenia definicyjne

„Słowo „wartość” ma swoje źródło w łacinie, w słowie *valere*, które znaczy tyle, co być zdrowym, mieć się dobrze; mieć wpływ, znaczenie, moc.”³⁶⁴

Za propagatora użycia pojęcia wartości w dzisiejszym znaczeniu tego słowa uznaje

³⁶⁴ G. Żuk, *Edukacja aksjologiczna, Zarys problematyki*, Lublin 2016, s. 18

się F. Nietzsche, który upowszechnił hasło „przewartościowania wszystkich wartości”.³⁶⁵ Wcześniej używano raczej terminu „dobro”, który miał znaczenie porównywalne. Dopiero koniec XIX wieku usankcjonował użycie pojęcia „wartość” jako nadrzędnego, a co więcej, przyniósł także rozwój odrębnej dziedziny zajmującej się badaniem wartości, zwanej aksjologią.³⁶⁶

Mimo ponad wieku analitycznych prac nad zagadnieniem „wartości”, nadal nie ma zgodności naukowców co do wyjaśnienia znaczenia oraz zakresu tegoż pojęcia. Po analizie bogatego dorobku licznych autorów zajmujących się dziedziną aksjologii nasuwa się refleksja, iż stworzenie jednej definicji pojęcia „wartości” jest niemożliwe, ponieważ „termin ten oznacza pewien pierwotny fenomen, swoiste, proste i niesprowadzalne do niczego innego zjawisko.”³⁶⁷ Obszar semantyczny, jaki swym zasięgiem obejmuje termin „wartość” jest bardzo szeroki. „<<Wartość>> jest ogólnym terminem, którego desygnatami są niezwykle różnorodne wartości, określane takimi nazwami, jak np. <<dobro>>, <<użyteczność>>, <<efektywność>>, <<piękno>>, <<pewność>> itd.”³⁶⁸

Niełatwe jest wyodrębnienie, spośród tych i wielu jeszcze innych pojęć, elementów wspólnych, które pozwoliłyby na stworzenie jednej dziedziny nauki badającej zależności między nimi, a w konsekwencji pozwalającej na sformułowanie uniwersalnej definicji terminu „wartość”. Niemniej ci, którzy podejmują trud z tym związany, definiują zjawisko ujmując je z perspektywy różnych zmiennych i w odniesieniu do niejednakowych podmiotów czy zjawisk. Najlepszą egzemplifikacją powyższego faktu będzie przytoczenie kilku przykładowych definicji pochodzących z różnych dyscyplin i specjalizacji.

Zgodnie ze Słownikiem Języka Polskiego M. Szymczak, termin *wartość* oznacza „cechę lub zespół cech właściwych danej osobie lub rzeczy, stanowiących o jej walorach cennych dla ludzi, mogących zaspokoić jakieś ich potrzeby”.³⁶⁹ W Internetowym Słowniku Języka Polskiego czytamy, iż wartości są to „zasady i przekonania będące podstawą przyjętych w danej społeczności norm etycznych”.³⁷⁰ M. Łobocki za wartość uważa "to wszystko, co uchodzi za ważne i cenne dla jednostki i społeczeństwa oraz jest godne pożądania, co łączy się z pozytywnymi przeżyciami i stanowi jednocześnie cel

³⁶⁵ W. Tatarkiewicz, *Pisma z etyki i teorii szczęścia*, Wrocław - Warszawa - Kraków 1992, s. 75

³⁶⁶ Tamże.

³⁶⁷ J. Galarowicz, *Na ścieżkach prawdy. Wprowadzenie do filozofii*, Kraków 1992, s. 570

³⁶⁸ Tamże.

³⁶⁹ M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1992, s. 660

³⁷⁰ <http://sjp.pwn.pl/szukaj/warto%C5%9B%C4%87.htm> (dostęp 12.04.2017)

dążeń ludzkich".³⁷¹ J. Szczepański twierdzi, iż wartości to „dowolny przedmiot materialny lub idealny, idea lub instytucja, przedmiot wyimaginowany lub rzeczywisty, w stosunku do którego jednostki lub zbiorowości przyjmują postawę szacunku, przypisują mu ważną rolę w swoim życiu i dążenie do jego osiągnięcia odczuwają jako przymus”.³⁷² L. Dyczewski ujmuje wartości jako „jakieś ważne dobra (...) bardziej od innych warte tego, by je w życiu osiągnąć.”³⁷³ Z kolei J. Gajda pisze, iż „potocznie pojęcie wartości jest utożsamiane z tym, co cenne, odpowiadające wysokim wymaganiom, godne pożądania, stanowiące cel dążeń ludzkich. Są to idee, przekonania, ideały, przedmioty materialne uznawane przez zbiorowość społeczną i jednostki za szczególnie cenne”.³⁷⁴ Istotną definicję wartości, która z uwagi na swój ogólny charakter jest również czytelnym podsumowaniem przytoczonych wyżej interpretacji, prezentuje A. Gurycka pisząc, iż „właściwie wszystko, co człowieka otacza, co sam przeżywa, może być przez niego uznane za wartość. Człowiek posiada wytworzoną podczas życia na bazie własnych doświadczeń i przekazu społecznego subiektywną ocenę tego, co jest wartościowe (...).”³⁷⁵ Zdaniem autorki, to odczucia jednostek decydują o tym czy coś jest wartością, czy nią nie jest. Swój stosunek do danego przedmiotu, zjawiska, faktu człowiek wyraża poprzez wystawienie mu oceny, czyli określenie go pożądanym, słusznym albo niewłaściwym, niechcianym. Takie podejście ujmuje wartości w kategorii postaw – wywołują one emocje, które popychają jednostkę do podejmowania określonych działań zmierzających albo do obcowania z danym faktem, albo do unikania go. System wartości jednostki zbudowany jest na podstawie wspomnianych wyżej ocen wystawianych przez jednostkę. Sądy normatywno-oceniające są bowiem wyrazem stosunku danego podmiotu do rzeczywistości, a więc odzwierciedlają jego spojrzenie na poszczególne wartości.

R. F. Larson w odniesieniu do pojęcia wartości przyjął cztery główne założenia:

1. Wartości istnieją na różnych poziomach abstrakcji;
2. Wartości posiadają tendencję do układania się w pewnych porządkach hierarchicznych;

³⁷¹ M. Łobocki, *Pedagogika wobec wartości* [w:] red. B. Śliwerski, *Kontestacje pedagogiczne*, Kraków 1993, s. 125

³⁷² J. Szczepański, *Sprawy ludzkie*, Warszawa 1980, s. 289

³⁷³ L. Dyczewski, *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin 1995, s. 104

³⁷⁴ J. Gajda, *Wartości w życiu człowieka – prawda, miłość, samotność*, Lublin 1997, s. 11

³⁷⁵ A. Gurycka, *Systemy wartości młodzieży licealnej (1978) a oddziaływanie szkoły*, Warszawa 1986, s. 13

3. Te same wartości mogą w różnych sytuacjach społecznych występować jako ukryte bądź jawne, i to w zmieniającym się stopniu;

4. Wartości niejednokrotnie kolidują ze sobą.

Pierwsze z przytoczonych założeń zawiera przekonanie, że spośród wszystkich wartości wyznawanych przez grupy i jednostki można wyznaczyć wartości ogólne oraz uszczegółowione. Przykładem wartości ogólnych może być demokracja lub niepodległość, uszczegółowionych: sposoby spędzania wolnego czasu. Drugie założenie dotyczy możliwości budowania hierarchii na poziomie makro- i mikrospołecznym. Oznacza to pojawienie się wartości instrumentalnych i autotelicznych, przy czym pierwsze z nich są wartościami niższego rzędu i służą jedynie osiągnięciu drugich. Wartości instrumentalne są więc drogą w dążeniu do celu jakim jest osiągnięcie wartości autotelicznych. Co istotne, zgodnie z tą koncepcją, umiejscowienia idei, przedmiotów i działań na drabinie istotności dokonuje zawsze grupa społeczna, nigdy jednostka. Trzecie prezentowane założenie ma na celu wskazanie zależności formy istnienia pewnych wartości od tła, na jakim występują. To bowiem co w systemie demokratycznym jawne, w innych systemach egzystuje jedynie w ukryciu, np. wolność słowa. Ostatnie natomiast - czwarte założenie mówi o tym, iż wartości, mimo że współistnieją ze sobą, wchodzą niekiedy w konflikty. Bywa tak np. w odniesieniu do praktyk religijnych, które nie zawsze zgodne są z zasadami życia świeckiego i na odwrót.³⁷⁶

Zagłębiając się w definicyjny podział terminu *wartość* warto zwrócić uwagę na różnorodność ujęć ze względu na dziedziny, z których dane definicje się wywodzą i przypisać im najbardziej charakterystyczne ujęcia terminu.

Psychologia, jako nauka zajmująca się procesami poznawczymi, emocjami, motywacją, postrzeganiem i psychicznymi aspektami interakcji między ludźmi, charakteryzuje wartości jako:

- 1) elementy systemu przekonań jednostki o normatywnym lub nienormatywnym charakterze,
- 2) obserwowalne zachowania jednostki podlegające ocenie innych,
- 3) przedmioty zaspokajające potrzeby jednostki.³⁷⁷

Na tej płaszczyźnie wartość oznacza także „własność bądź jakość rzeczy czyniącą ją

³⁷⁶ Podaję za: K. Czekał, *Od wartości i norm społecznych do kontrkultury*, s. 9-10 [w:] red. K. Czekał, K. Gorlach, M. Leśniak, *Labirynty współczesnego społeczeństwa*, Warszawa 1996

³⁷⁷ M. Misztal, *Problematyka wartości w socjologii*, Warszawa 1980

użyteczną, pożądaną bądź wysoko ocenianą” lub „ogólną, abstrakcyjną zasadę wyznaczającą wzorce zachowania w danej kulturze lub społeczeństwie, którą (...) członkowie danego społeczeństwa skłonni są wysoko cenić”.³⁷⁸ C. Matuszewicz dodaje, że „wartość jest czynnikiem wpływającym na wybór celów działań, środków jej realizacji.”³⁷⁹ Psychologia jest tą dziedziną nauki, na gruncie której monografie dotyczące pojęcia wartości są szczególnie bogate i różnorodne. Nie sposób przytoczyć wszystkich, jednakże warto przyjrzeć się wybranym ze względu na ich wielokierunkowe interpretacje. A. Meinong w swojej pracy badawczej starał się objaśnić rolę przeżyć wartości. Zdaniem naukowca, „warunkiem wystąpienia przeżycia wartości jest sąd egzystencjalny, stwierdzający istnienie lub nieistnienie czegośkolwiek.”³⁸⁰ Na podstawie spostrzeżenia, rodzi się właśnie przeżycie związane z danym przedmiotem czy zjawiskiem. W zależności od pozytywnego lub negatywnego charakteru tego przeżycia, przedmiot zyskuje wartość dodatnią lub ujemną. Teorię tę poszerzył Ch. Ehrenfels, austriacki psycholog i filozof jako jeden z pierwszych zajmujący się psychologią wartości. W toku badań dostrzegł on większą ilość czynników mających wpływ na przypisywanie obiektom określonych wartości. Wskazał na ważną rolę takich stanów psychicznych, jak: „wyrazistość, i żywość przedstawień przedmiotu, uczuć i chcenia.”³⁸¹ Oznacza to, iż wyrazisty charakter zjawiska ma bezpośredni wpływ na wzmożoną intensywność przeżyć, a te z kolei oddziałują na zwiększenie potrzeb, które podnoszą wartość obiektu pożądania. Obie teorie, choć ważne z punktu widzenia rozwoju aksjologii są charakterystyczne dla podejścia subiektywistycznego, a ono uniemożliwia przedstawienie uniwersalnego ujęcia pojęcia wartości, gdyż odnosi się do zbyt rozbieżnych pragnień ludzkich. Mimo ich niedoskonałości, współcześni badacze korzystają jednak z ustaleń i dorobku poprzedników, rozwijając koncepcje dotyczące afektywnego kontekstu wartości.

M. Glansdorf „problematykę wartości traktuje (...) jako jeden z aspektów świadomości ludzkiej.”³⁸² Podstawą założeń autora są uczucia przyjemne i nieprzyjemne, które odczuwa jednostka w zetknięciu z danym obiektem, zjawiskiem, sytuacją. Nie są one jednak zależne, zdaniem autora, od cech zewnętrznych danego obiektu, ale od możliwości percepcyjnych podmiotu, który wchodzi z nim w kontakt. M. Glansdorf używa pojęcia

³⁷⁸ A. S. Reber, E. S. Reber, *Słownik Psychologii*, Warszawa 2000, s. 810

³⁷⁹ C. Matuszewicz, *Psychologia...*, op.cit., s. 9

³⁸⁰ A. Meinong, podaję za: C. Matuszewicz, *Psychologia...*, op. cit., s. 10

³⁸¹ C. Matuszewicz, *Psychologia...*, op. cit., s. 11

³⁸² Tamże.

„predyspozycji reprezentatywnych”, do których zalicza wszystkie mechanizmy i reakcje wrodzone oraz wyuczone w toku doświadczeń środowiskowych od pierwszych dni życia. Predyspozycje te pozwalają na utrzymanie wewnętrznej homeostazy mimo docierających do jednostki bodźców ze świata zewnętrznego. Natomiast w sytuacji zaistnienia zdarzenia, które wykracza poza dotychczasowe doświadczenia, u jednostki pojawiają się silne wrażenia pobudzające świadomość afektywną. Wzbudzone odczucie przyjemności lub przykrości bezpośrednio wpływa zatem na stosunek do przedmiotu czy zjawiska, które stało się jego przyczyną. Wartość jest więc w tym ujęciu wynikiem konfrontacji między sytuacją, zjawiskiem, przedmiotem, a określonym poziomem adaptacji podmiotu.

Inną interpretację wartości proponują przedstawiciele nurtu racjonalistycznego. R. Linton twierdzi, że „wartość może być definiowana jako wspólny element pewnych sytuacji, zdolny wywołać utajone (covert) odpowiedzi jednostki”.³⁸³ R. S. Hartman pisze, że „treść dobra zawiera się w pojęciu określonej rzeczy dobrej”.³⁸⁴ Obiekt jest zatem na tyle wartościowy, na ile spełnia wyobrażenia podmiotu o nim. „Im fakt i pojęcie bliższe sobie, tym wartość faktu wyższa i odwrotnie, im rozbieżność znaczniejsza, tym wartość niższa.”³⁸⁵ Autor kładzie w swej koncepcji zdecydowany nacisk na rolę rozumu i rozumienia w procesie kierowania się wartościami i postępowania zgodnie z nimi. Jednostki niesprawne lub nie w pełni sprawne intelektualnie nie są w stanie, zdaniem R. Hartmana, ocenić zdarzeń społecznych ani określić pożądanego kierunku swoich działań w danej sytuacji. Wartości, przez to, że niezrozumiałe, są dla nich nieuchwytnie. Wartość w znaczeniu psychologicznym stanowi to, co jest ważne dla aktywności i rozwoju człowieka w różnych okresach jego życia, oraz wyobrażenia i przekonania jednostki o tym, co jest ważne, godne pożądania i/lub osiągnięcia, co ma znaczenie dla jej życia, aktywności i rozwoju.³⁸⁶ Wartości pozostają w istotnej relacji do potrzeb biologicznych, społeczno-kulturowych, psychicznych człowieka, związanych z jego życiem, aktywnością i rozwojem w środowisku ludzi oraz ze stanem i sposobem uświadamiania, a także zaspokajania tych potrzeb w danych warunkach społeczno-kulturowych. Przekonania jednostki o tym, co ma wartość, są w większości pochodzenia kulturowego. Przekonań dotyczących wartości jednostka nabywa, żyjąc w środowisku społecznym,

³⁸³ R. Linton, podaje za: C. Matuszewicz, *Psychologia...*, op. cit., s. 14

³⁸⁴ R. S. Hartman, podaje za: C. Matuszewicz, *Psychologia...*, op. cit., s. 15

³⁸⁵ C. Matuszewicz, *Psychologia...*, op.cit., s. 15

³⁸⁶ M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, *Psychologia rozwoju człowieka*, Warszawa 2002, s. 106

w świecie kultury symbolicznej społeczeństwa, do którego przynależy.

Socjologia, badająca dynamikę procesów społecznych i relacji międzyludzkich oraz normy, reguły i struktury, które dzielą lub łączą ludzi, przedstawia wartości jako:

- 1) przedmioty i przekonania o charakterze nienormatywnym, warunkujące podobne odczucia i działania jednostek (są to wartości o charakterze obiektywnym i są zewnętrzne w stosunku do jednostki)
- 2) przekonania o charakterze normatywnym – przyjęte w społeczeństwie, określające godne pożądanego zachowania jego członków,
- 3) przekonania jednostek lub grup społecznych, na temat cech, którymi warto się odznaczać.³⁸⁷ Wartości w tym kontekście pełnią niejako funkcję normalizatorów, regulując życie jednostek w obrębie społeczeństwa. Ułatwiają poruszanie się w zastanych strukturach i definiują oczekiwania ogółu, dają więc możliwość ustosunkowania się do nich poprzez wyrażenie swojej aprobaty i przynależności bądź odrębności i niezależności. W tradycyjnej socjologii przyjmowano, że wprowadzenie wartości nie implikują działań bezpośrednio, to jednak wywierają wpływ na wybór sposobu działania.³⁸⁸ O wartościach z punktu widzenia społeczeństwa mówi J. Szczepański zakładając, że „wartość postępowania ma nie tylko odniesienie indywidualne (w stosunku do osobnika postępującego), ale również odnosi się do społeczeństwa jako całości.”³⁸⁹ Działania jednostek mogą sprzyjać budowaniu i wzbogacaniu społeczeństwa lub wpływać na nie destrukcyjnie. W zależności od charakteru są więc oczekiwane i pożądane lub uważane są za szkodliwe i niechciane. W tym kontekście wartości służą zatem ocenie aktywności jednostek na płaszczyźnie społecznej i ich społecznej użyteczności. Potwierdza to stanowisko J. Szymczyk pisząc, iż „wartości pojmowane jako cele działań funkcjonują w świadomości jednostek i są traktowane jako przekonania potencjalne, uruchamiane i aktualizowane w adekwatnych sytuacjach i kontekstach, kiedy pojawiają się odpowiednie racje, motywacje czy wyzwania.”³⁹⁰ I jak dodaje: „w socjologii ujmowane są w społecznym kontekście. Traktuje się je jako w pewnym zakresie społecznie usankcjonowane i charakterystyczne dla danej społeczności,

³⁸⁷ M. Misztal, *Problematyka...*, op. cit.

³⁸⁸ A. Szczurek-Boruta, *Zadania rozwojowe młodzieży i edukacyjne warunki ich wypełniania w środowiskach zróżnicowanych kulturowo i gospodarczo. Studium pedagogiczne*, Katowice 2007, s. 26

³⁸⁹ C. Matuszewicz, *Psychologia...*, op. cit., s. 36

³⁹⁰ J. Szymczyk, *Socjologiczne rozumienie wartości w aspekcie relacjonistycznym*, *Zeszyty Naukowe KUL* 62 (2019), nr 3 (247), s. 36

kultury.”³⁹¹ Zgodnie z socjologicznym ujęciem, wartości służą zatem do wytwarzania przekonań na temat tego „jak się powinno lub jak nie powinno postępować oraz co należy uczynić celem swoich dążeń, a jakie pożądaniami są jałowe.”³⁹²

Kolejny rodzaj stanowią definicje o charakterze kulturowym, które zakładają, iż wartości to:

1. ogólnie pożądane przez społeczeństwo przedmioty o symbolicznym lub niesymbolicznym charakterze,
2. ogólnie akceptowane w społeczeństwie sądy egzystencjalno-normatywne,
3. ogólnie podzielany system odniesień, stanowiący podstawę wyboru określonych przedmiotów, działań i przekonań,
4. normy, uważane za godne dla danego społeczeństwa.³⁹³

Definicja ta łączy niektóre elementy poprzednich i uzupełnia je o symbole, niosące ze sobą ładunek emocjonalny. W tym znaczeniu wartości jako symbole są jednocześnie drogowskazami oraz rozbudowanym systemem abstrakcyjnym stanowiącym ograniczenie dla myślenia i działania jednostki. Jak pisze G. Kloska „wartości zapewniające składnikom systemu kulturowego określony stopień spójności logicznej i znaczeniowej chronią nosicieli kultury przed uczuciem niepokojącego dryfowania po chaosie kapryśnego świata.”³⁹⁴ Warto w tym miejscu przytoczyć teorię T. Parsonsa, przedstawiciela podejścia społeczno-humanistycznego, który zakłada, iż wartości mają charakter kulturowy, czyli są pierwotne w stosunku do społeczeństwa, które żyje w obrębie danej kultury. Autor definiuje wartości jako „element określonego systemu symboli, który służy jako kryterium lub standard selekcji alternatyw orientacji przejawiających się w sytuacji”.³⁹⁵ Uznaje, że jednostka podejmując określone działania kieruje się nie tylko, jak to zakładali behawioryści, bodźcami zewnętrznymi pchającymi ją do zaspokojenia powstałych potrzeb fizycznych, ale równolegle szuka gratyfikacji ze strony środowiska społecznego. Aktywność jest zatem wypadkową dwóch działających jednocześnie sił – potrzeby spełnienia instynktów i pragnień wywołanych przez daną sytuację, zjawisko, przedmiot, oraz potrzeby społecznej akceptacji, czyli dokonania wyboru zgodnego z oczekiwaniami otoczenia. „(...) Wartość jako czynnik selekcji alternatyw nie jest, zgodnie z poglądami T. Parsonsa, uwarunkowana biologicznie ani też

³⁹¹Tamże.

³⁹²Tamże s. 38

³⁹³ M. Misztal, *Problematyka...*, op. cit.

³⁹⁴ G. Kloska, *Pojęcia, teorie i badania wartości w naukach społecznych*, Warszawa 1982, s. 86

³⁹⁵ T. Parsons, podaję za: C. Matuszewicz, *Psychologia...*, op. cit., s. 30

nie jest następstwem rozwoju psychicznego jednostki (...). Jest ona zaszczepiona (...) poprzez oddziaływanie kultury na jednostkę.”³⁹⁶

W naukach pedagogicznych — podobnie jak w psychologii — wartości są traktowane jako trwałe składniki osobowości człowieka i uznawane za wszystko to, co jest godne pożądania, cenne, ważne. Miernikiem wartości jest pragnienie posiadania jakiegoś przedmiotu, osiągnięcia konkretnego celu lub utrzymania stanu. K. Chałas pisze, iż wartości w pedagogice to „treść pojęć ogólnych albo abstrakcyjnych, wobec których osoby zajmują określone stanowisko.”³⁹⁷ Znany pedagog, Z. Mysłakowski twierdzi, iż „Wartość polega na przeżyciu znaczenia jakiejś rzeczy, a więc ma sens nie w świecie samych rzeczy i ich wzajemnych obiektywnych stosunków (co jest domeną nauk przyrodniczych), lecz w świecie humanistycznym, tj. w odniesieniu rzeczy do ducha ludzkiego. Rzecz jakaś jest dla nas wartościowa, jeżeli odpowiada jakiemuś zapotrzebowaniu, jakiejś gotowości do jej przeżycia, w przeciwnym razie nie istnieje dla nas jako wartość.”³⁹⁸ W ujęciu pedagogicznym wartości stanowią fundamenty w procesie wychowania. Uznaje się, iż oddziaływania wychowawcze na gruncie rodzinnym czy edukacyjnym winny ukierunkowywać jednostki na wartość. Jednak M. Łobocki już w roku 1993 stawiał tezę, iż „dla pedagogiki jako nauki zajmującej się celami wychowania i ich realizacją kluczowym problemem staje się nierzadko pytanie: jakie wartości powinno się preferować w życiu najbardziej i dlaczego?”³⁹⁹ Refleksja autora nad rolą pedagogiki w wychowaniu do wartości pozostaje nadal aktualna. Współcześnie, gdy mamy do czynienia z aksjologicznym chaosem, a jednostki w obliczu licznych propozycji i możliwości realizacji różnych celów i życiowych konstruktów doświadczają uczucia zagubienia i niepewności, dziedziną jaką jest pedagogika mogłaby stanowić drogowskaz dla tych, którzy poszukują wartości wspólnych i obiektywnych. K. Sośnicki opowiadając się za ustaleniem względnie trwałych, niezmiennych wartości zgodnie z koncepcją obiektywistyczną, pyta: „jakże (...) można przyjmować jakiś trwały cel wychowania, jeżeli uznaje się taki subiektywizm i indywidualną zmienność wartości?”⁴⁰⁰ Jednak nie dla wszystkich taki sposób ujmowania roli wychowania jest oczywisty. K. Chałas wychowanie do wartości określa jako: „wspomaganie wychowanków

³⁹⁶ C. Matuszewicz, *Psychologia...*, op. cit., s. 30

³⁹⁷ H. Muszyński, *Zarys teorii wychowania*, Warszawa 1976, s. 96

³⁹⁸ Z. Mysłakowski, *Wychowanie człowieka w zmiennej społeczności*, Warszawa 1965, s. 63

³⁹⁹ M. Łobocki, *Pedagogika wobec wartości*, [w:] red. W. Śliwerski, *Kontestacje pedagogiczne*, Kraków 1993, s. 125

⁴⁰⁰ K. Sośnicki, *Teoria środków wychowania*, Warszawa 1973, s. 35–37

w urzeczywistnianiu własnej i właściwej hierarchii wartości prowadzącej do pełni człowieczeństwa oraz animacji innych do powyższego zadania”.⁴⁰¹ Ta koncepcja, opowiadając się za indywidualnym i subiektywnym ujmowaniem wartości stoi zatem w sprzeczności do poprzedniej, co potwierdza mnogość interpretacji i ujęć pojęcia wartości oraz niejednoznaczność tegoż terminu.

To, względem czego badacze są zgodni, to fakt, iż zinternalizowane wartości tworzą system określany mianem sieci wartości. Prawidłowości związane z funkcjonowaniem osobowości człowieka i z jego rozwojem każą pamiętać, iż cele dalekie i logicznie ustrukturuwane wewnątrznie, plany życiowe, oparte na akceptacji siebie i stabilnym poczuciu sensu życia, są zazwyczaj standardami poznawczymi, opartymi na uznawanych wartościach, dynamizujących rozwój osobowości. Ważnym założeniem dotyczącym wartości jest stwierdzenie, że są one trwałe. Tej tezie towarzyszy jednocześnie myśl o ich względnej elastyczności: „gdyby wartości były całkowicie stabilne, niemożliwe byłyby ani indywidualne, ani społeczne zmiany. Gdyby wartości były całkowicie niestabilne, niemożliwa byłaby ciągłość ludzkiej osobowości i społeczeństwa. Każda koncepcja ludzkich wartości, o ile ma być płodna, musi być zdolna do uwzględnienia zarówno trwałości, jak i zmienności ich charakteru.”⁴⁰²

Autorów powyższych definicji, bez względu na obszar zainteresowań oraz dziedziny, którymi się zajmują, łączy również przekonanie, że wartości jako przedmiot funkcjonowania człowieka są nierozzerwalnie związane z jego dążeniami, celami, potrzebami i pragnieniami w tym kontekście, iż „wyznaczają kryteria oceny, wpływają na decyzje, są podstawą formułowania celów oraz sposobów działania.”⁴⁰³ Postępowanie człowieka jest więc z jednej strony napędzane jego pragnieniami i wizją siebie w otaczającym świecie, z drugiej sterowane wartościami, które stanowią dla niego punkty odniesienia. Potwierdza to K. Ostrowska wskazując, iż „jednostkowy system wartości, jako osobisty zestaw odniesień do świata wartości wyższych, motywuje, ukierunkowuje, organizuje i modyfikuje ludzkie wybory i działania”.⁴⁰⁴

Wydaje się, iż wyjaśnianie pochodzenia pojęcia wartości i poszukiwanie jego cech

⁴⁰¹ K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom – podmiotowe trudności realizacji w praktyce edukacyjnej*, [w:] red. W. Furmanek, *Wartości w pedagogice*, Rzeszów 2005, s. 297

⁴⁰² M. Rokeach, *The nature of human values*, New York 1973, [w:] A. Jaworowska, A. Matczak, J. Bitner, *Skala Wartości Rokeacha, Polska normalizacja*, Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Warszawa 2011, s. 8

⁴⁰³ A. Tomkiewicz, E. Popławska, *Postawy wartościujące studentów polskich i amerykańskich*, *Roczniki Nauk Społecznych* 1997, zeszyt 2, tom XXV, s. 53

⁴⁰⁴ K. Ostrowska, *Wokół rozwoju osobowości i systemu wartości*, Warszawa 1998, s. 5

semantycznych stanowi fundament pod bardziej świadome posługiwanie się nim i jednocześnie daje jednostkom możliwość lepszego zrozumienia jego istoty. Przytoczone przykłady i definicje potwierdzają chęć dotarcia do źródła pojęcia wartości. Mimo ogromu opracowań jakie w tym temacie powstały, W. Tatarkiewicz twierdzi, iż definiowanie wartości jest procesem trudnym, a być może nawet niemożliwym. Słowo *wartość* oznacza bowiem „swoiste, proste, nierozkładalne zjawisko [...] podobnie jak wyrazy »byt« czy »świadomość«.”⁴⁰⁵ Zdaniem autora, wszelkie próby definiowania pojęcia albo ograniczają się do zastępowania jednego słowa drugim, albo do tłumaczenia go na dwa sposoby:

1. „wartość rzeczy jest tą jej własnością, która czyni, iż lepiej jest, by rzecz ta była, niż by nie była”,
2. „wartość jest tą własnością rzeczy, ze względu na którą chcemy rzecz tę mieć, ze względu na którą jest nam ona potrzebna”.⁴⁰⁶

Chaotyczna i podlegająca nieustannym przemianom rzeczywistość sprawia, iż współcześnie terminem „wartość” ludzie posługują się w sposób automatyczny, często nieprzemyślany, pozbawiony konkretnego znaczenia i treści. Pojemność i wieloznaczność samego pojęcia sprawia, iż pod terminem wartości kryje się niejednokrotnie wiele niejednorodnych dóbr użytkowych, procesów, działań. Próba odnalezienia własnej definicji wartości przypomina niekiedy poruszanie się po omacku w gąszczu niespójnych instrukcji. Szeroki wachlarz znaczeń dotyczący samego terminu wartości powoduje, iż aktualnie jeszcze donioślejsze znaczenie mają słowa W. Tatarkiewicza dotyczące problematyki poruszania się i definiowania pojęcia wartości. Stąd być może tendencja do utożsamiania ich przede wszystkim z działaniami sprzyjającymi gromadzeniu dóbr lub samymi dobrami użytkowymi, które są uchwytnie, realne, które da się objąć wzrokiem, opisać, wycenić. Być może z wielości znaczeń i kontekstów wynika również niechęć do tworzenia nowych definicji, które mogłyby stać się odpowiedzią na przemiany współczesnego świata, a co za tym idzie – przemiany w obrębie samych wartości.

⁴⁰⁵ W. Tatarkiewicz, *Parerga*, Warszawa 1978, s. 60

⁴⁰⁶ Tamże.

3.2. Przegląd teorii i stanowisk na temat konstruktów system wartości

Wartości przyswojone przez jednostkę w procesie uczenia się zostają włączone przez nią do większego zbioru, uporządkowanego hierarchicznie, który nazywany jest systemem wartości. Pojęcie to obejmuje swym zasięgiem system kategorii poznawczych człowieka, które stanowią bazę dla dokonywanych wyborów, systemów poznawczych, dzięki którym jednostka dokonuje opisu i oceny otaczającego świata. System wartości w znacznym stopniu kształtuje się pod wpływem indywidualnych potrzeb, postaw i aspiracji jednostki.⁴⁰⁷ Ważnym, w kontekście rozumienia istoty funkcjonowania człowieka, jest teza Rokeacha, który zauważa, iż „relatywna koncepcja wartości pozwala zdefiniować zmianę jako przeorganizowanie priorytetów, a jednocześnie postrzegać cały system wartości jako względnie stały w czasie. Jest on wystarczająco stały, by stanowić odbicie tożsamości i ciągłości unikatowej osobowości uformowanej w określonej kulturze i społeczeństwie, a jednocześnie wystarczająco niestały, by możliwe było przeorganizowanie priorytetów w odpowiedzi na zmiany w kulturze, społeczeństwie i osobistym doświadczeniu.”⁴⁰⁸

Dogłębny analizami aksjologicznymi dotyczącymi natury wartości, ich charakteru, źródeł i mechanizmów ich powstawania, klasyfikacji i hierarchizacji zajmowało się na przestrzeni wieków wielu wybitnych filozofów (R. H. Lotze, W. Windelband, H. Rickert, M. Scheler, N. Hartmann, G. E. Moore, R. B. Perry, A. Meinong, R. Müllera-Freienfels, F. Brentan, D. von Hildebrand, F. Znaniecki, W. Tatarkiewicz, H. Elzenberg, R. Ingarden, W. Stróżewski, J. Tischner), za autora pierwszej teorii wartości uznawany jest jednak amerykański psycholog G. Allport, który wraz ze współpracownikami obok definicyjnego ujęcia zagadnienia, zaproponował także sposób pomiaru wartości za pomocą narzędzia nazywanego w skrócie SoV (Study of Values). Narzędzie przeznaczone było do pomiaru sześciu typów osobowości, które w toku licznych badań i obserwacji wyróżnił E. Spranger - niemiecki filozof, pedagog i psycholog. Zgodnie z założeniem G. Allporta, poszczególnym typom osobowości odpowiadają konkretne wartości:

- 1) dla typu teoretycznego naczelną wartością jest prawda, intelektualizm, krytycyzm, indywidualizm;
- 2) dla typu ekonomicznego – koncentracja na dobrach materialnych, oszczędność,

⁴⁰⁷ W. Ignatczyk, *System wartości rodzinnych młodzieży polskiej końca XX wieku*, Poznań 2002, s. 17-22

⁴⁰⁸ M. Rokeach, *The nature...*, *op. cit.*, s. 13-14

praktyczność i utylitaryzm;

3) dla typu estetycznego – forma, harmonia, nadawanie zachowaniom odpowiedniego, atrakcyjnego kształtu;

4) dla typu społecznego – miłość drugiego człowieka, któremu należy się szacunek oraz świadczona pomoc;

5) dla typu politycznego – dążenie do władzy, kontroli, kierowania innymi ludźmi;

6) dla typu religijnego – poczucie jedności z otaczającą rzeczywistością i duchowy rozwój.⁴⁰⁹

G. Allport i P. E. Vernon (1931) w początkowych stadiach pracy używają zamiennie pojęć „wartości” i „zainteresowania”, natomiast na kolejnych etapach uwzględniają już wartości wyłącznie w kontekście „nastawień”. Tym sposobem trzej badacze (E. Spranger, G. Allport, P. E. Vernon) wyróżniają sześć możliwych rodzajów ocen przedmiotu:

1) estetyczną - opinia na temat rzeczy, zjawiska odnosi się do optyki i jego atrybutów zewnętrznych;

2) teoretyczną - przekonanie o przedmiocie wynika z opisu jego materii;

3) ekonomiczną - ocena dotyczy wartości rynkowej obiektu;

4) społeczną – wartościowanie na podstawie odczuć, emocji, symboli;

5) polityczną – stosunek wyrażający poglądy, orientację, stanowisko;

6) religijną – ocena dokonywana z poziomu meta, charakteryzująca przedmioty w kategoriach mistycyzmu.⁴¹⁰

Kolejną propozycję ujęcia wartości w kategoriach teorii osobowości przedstawia M. Rokeach. „W koncepcji M. Rokeacha (1973) wartości są jednoznacznie rozumiane jako to, co godne pożądania.”⁴¹¹ Definiuje on wartości jako niezmiennie przekonanie, iż istnieje pewien sposób postępowania preferowany przez jednostkę lub społeczeństwo, który odbiega od pozostałych, alternatywnych zachowań. W tym znaczeniu przekonania stanowią względnie stały zhierarchizowany system poglądów, ocen i dążeń i są podstawą opisu osobowości. M. Rokeach przedstawia również dowody na przewagę wartości nad cechami w opisie osobowości. Uważa on, iż ujmowanie jednostki w kategoriach cech ogranicza znacznie lub wyklucza zmianę, jaka mogłaby zajść w osobowości człowieka

⁴⁰⁹ J. Ciecuch, *Kształtowanie się systemu wartości: od dzieciństwa do wczesnej dorosłości*, Warszawa 2013

⁴¹⁰ E. Spranger, G. Allport, P. E. Vernon, podają za: J. Ciecuch, *Kształtowanie...*, op. cit.

⁴¹¹ J. Ciecuch, *Kształtowanie...*, op. cit., s. 28

ponieważ cecha jest elementem stałym, skłonnością wyróżniającą podmiot przez długi czas, a niekiedy całe życie. Badacz skłania się więc w swojej teorii ku określaniu jednostki w kategoriach wartości. Wartości nierozzerwalnie wiążą się z preferencjami, te natomiast, mimo, że są uznawane za względnie stałe, pod wpływem określonych czynników i okoliczności, ulec mogą zmianie. Zmiana preferencji pozwala zatem rozpatrywać osobowość jako plastyczną i relatywnie elastyczną formę. Interesujące w rozważaniach M. Rokeacha na temat wartości jest przekonanie, iż zbiór wartości preferowanych przez ludzi nie jest obszerny – cenią oni podobne normy, zasady, właściwości, bez względu na miejsce i czas, w którym żyją. To co odróżnia ludzi od siebie to jedynie hierarchia, czyli kolejność ich porządkowania. Ostatecznie M. Rokeach proponuje listę 36 wartości, z czego jedną połowę stanowią wartości ostateczne, a drugą instrumentalne. „Wartości ostateczne określają najważniejsze, ponadsytuacyjne ludzkie cele, natomiast wartości instrumentalne – sposoby postępowania.”⁴¹²

Tworząc własne opracowanie, psycholog społeczny i autor uniwersalnej teorii wartości S.H Schwartz (1992) skorzystał z dorobku M. Rokeacha zakładając, iż liczba wartości jest skończona. Rdzeniem teorii S. H. Schwartza jest założenie o kołowym kształcie struktury ludzkich wartości, które stanowi jednocześnie kontinuum i motywacyjną treść wartości.⁴¹³ Uznawane preferencje postrzegane są w tym kontekście jako motywujące przekonanie o godnym pożądanym dążeniu do wyższego celu i podobnie jak u M. Rokeacha – również u Schwartza różnią się one jedynie porządkiem czyli hierarchią. Specyficzny sposób postrzegania wartości S.H. Schwartz tłumaczy w dwóch etapach - wyliczając pięć cech charakterystycznych dla pojęcia wartości, co do których, zdaniem autora panuje definicyjna zgoda, a następnie nadaje im treść, pogłębiając o wcześniejszą analizę. Wymieniane przez S. H. Schwartza tzw. cechy formalne wartości zawierają się w tezach, iż:

- 1) wartości są pojęciami lub przekonaniami, które
- 2) dotyczą pożądanego celu, opisujących ostateczne stany rzeczy lub zachowania;
- 3) przekraczają konkretne sytuacje;
- 4) kierują selekcją i oceną zachowań i zdarzeń;
- 5) są uporządkowane według ważności.”⁴¹⁴

Nie wszystkie wymieniane przez S. H. Schwartza cechy wartości uznawane są przez

⁴¹² Tamże, s. 29

⁴¹³ J. Ciecuch, *Kształtowanie...*, op. cit.

⁴¹⁴ S. H. Schwartz, podaję za: J. Ciecuch, *Kształtowanie...*, op. cit., s. 38

niego jako równie istotne. Szczególne znaczenie mają dwie pierwsze i to im w swoich rozważaniach poświęca autor najwięcej uwagi. Mimo, iż w początkowej fazie badań nad wartościami ujmuje je S.H. Schwartz jako pojęcia, na dalszym etapie prac nazywane są już one jedynie przekonaniem. Autor zauważa zależność wartości ujmowanych w kategoriach przekonań od emocji. Obserwuje i opisuje odczuwanie ich jako pozytywne lub negatywne bodźce, szczególnie w momencie, kiedy jednostka podejmuje działanie w kierunku ich aktywizacji – to znaczy, kiedy jej zachowanie motywowane jest przekonaniem. Ilustracją opisywanej sytuacji może być niezależność – „człowiek, dla którego jest to wartość istotna, nie traktuje obojętnie sytuacji, gdy jest ona zagrożona. Przeciwnie, odczuwa zdenerwowanie lub rozpacz, kiedy nie może owej niezależności zachować, i odczuwa radość, kiedy może swoją niezależność wyrazić.”⁴¹⁵ Kolejnym ważnym wyznacznikiem wartości w ujęciu S.H. Schwartz jest fakt, iż odnoszą się one do godnych pożądanego celu. Zachowanie nie jest jeszcze dla badacza wartością samą w sobie, a jedynie sposobem dojścia do ostatecznego stanu rzeczy, na podstawie którego wnioskować można o wadze i znaczeniu zaistniałych faktów.

Zdaniem S.H. Schwartz wartości wychodzą poza konkretne sytuacje, czyli obowiązują w różnych okolicznościach i w różnym czasie. I jest to cecha odróżniająca je od norm i postaw, które uwzględniane są w kontekście specyficznych warunków i przypadków.⁴¹⁶ Jednak, mimo że funkcjonują na co dzień jako pewnego rodzaju standardy zachowań, nie zawsze są w pełni uświadamiane. Intencjonalne ich wykorzystanie obserwować można dopiero w sytuacji konfliktu, kiedy decyzja podjęta w odniesieniu do pewnych uznawanych wartości staje w sprzeczności z innymi, nie mniej dla jednostki istotnymi.⁴¹⁷ Podobnie jak M. Rokeach, S. H. Schwartz również dostrzega hierarchiczność systemu wartości specyficzną dla każdego człowieka. To niejednakowe uporządkowanie ma swoje konsekwencje w codziennym postępowaniu, w podejmowanych decyzjach i dokonywanych wyborach i to ono, a nie różnorodność wartości odpowiada za odrębne schematy poznawcze jednostek. Co interesujące, po analizie pięciu cech – czynników S.H. Schwartz wyszczególnia kolejną (szóstą) twierdząc, iż postępowanie jednostek powodowane jest wysoką rangą wielu wartości. Teza ta koncentruje uwagę obserwatorów zachowań ludzkich na całościowym systemie wartości jednostek, gdyż tylko on może stać się wiarygodnym konstruktem

⁴¹⁵ J. Ciecuch, *Kształtowanie...*, op. cit., s. 40

⁴¹⁶ S. H. Schwartz 2003, 2005, 2006, podaję za: J. Ciecuch, *Kształtowanie...*, op. cit.

⁴¹⁷ Tamże.

wyjaśniającym, nie zaś pojedyncze orientacje i preferencje.

Ciekawe również wydaje się, w kontekście omawianych definicji wartości, odniesienie do motywów im towarzyszących. Analizując literaturę przedmiotu wyróżnić można dwa różne założenia. Pierwsze stanowiące, iż cel jest nadrzędny wobec motywacji i drugie, iż to motywacja jest genezą wytyczania celów. Propagatorem pierwszego założenia jest m.in. M. Rokeach, który uznaje, zgodnie z założeniami poznawczej psychologii motywacji G. B. Moskowitz i H. Granta (2009), że to cel, czyli fakt ostateczny jest przyczyną działania i to od jego sformułowania rozpoczyna się proces stopniowego dążenia i realizacji określonych zadań mających na celu doprowadzenie do tego celu. Na gruncie tej teorii trudne wydaje się jednak wytłumaczenie istoty i genezy powstania określonego celu. Drugie z założeń bliższe jest S. H. Schwartzowi i zakłada, że jednostka wyznacza sobie cele, kiedy odczuwa motywację popychającą ją do podejmowania określonych działań. Ustanowienie celu samo w sobie jest już zatem realizacją motywacji. Jest ona „glebą, na której wyrastają wartości, będące (...) poznawczymi reprezentacjami motywacyjnych celów, które w człowieku są uprzednie w stosunku do reprezentacji poznawczych.”⁴¹⁸ W tym kontekście pojawia się pytanie o źródło ludzkiej motywacji. S. H. Schwartz znajduje wytłumaczenie odwołując się do zaobserwowanej zbieżności struktury i hierarchii wartości różnych kultur. Zbieżność ta oparta jest na trzech nieuświadomianych filarach, do których należą:

1. potrzeby, czyli biologiczne wymogi organizmu;
2. motywy społeczne czyli oczekiwania dyktowane wpływami społecznymi i wzajemnym oddziaływaniem jednostek na siebie, oraz
3. wymagania społeczno-instytucjonalne, służące konsolidacji i przetrwaniu grupy.⁴¹⁹

Zdaniem R. S. Hartmana niemieckiego filozofa, którego centrum zainteresowań stanowiła aksjologia, „wartości różnią się stosowaną wobec nich skalą pomiaru. (...) Istnieją trzy skale pomiaru wartości: syntetyczna, analityczna, jednostkowa. Pierwsza z nich jest konstrukcją pojęciową, drugą wyprowadza się drogą abstrakcji z realnej rzeczywistości, trzecia jest imieniem własnym (proper names).”⁴²⁰ R. S. Hartman każdej ze wspomnianych skal używa do opisu innych wartości:

1. syntetycznej do wartości pojęciowych lub systematycznych, takich jak dobro
2. analitycznej do wartości zewnętrznych lub klasyfikacyjnych, opisujących wartość

⁴¹⁸ Tamże, s. 51

⁴¹⁹ S. H. Schwartz 1990, 1992, podaję za: J. Ciecuch, *Kształtowanie...*, op. cit.

⁴²⁰ C. Matuszewicz, *Psychologia wartości*, Warszawa – Poznań 1975, s. 54

konkretnego przedmiotu w odniesieniu do jego przeznaczenia

3. jednostkowej do wartości wewnętrznych, opisujących wartość przedmiotu z perspektywy konkretnej jednostki.

Do opisu tychże wartości w każdym przypadku autor używa również specyficznego języka – technicznego, porządkującego lub metaforycznego. Zakłada on, iż „wartości trzech typów przeplatają się wzajemnie w różnych sytuacjach wartościowania, a nawet występują łącznie jako wyraz wartości osoby, faktu, zdarzenia lub zjawiska.”⁴²¹ Upraszczając teorię R. S. Hartmana można założyć, iż wartościuje on dany przedmiot z punktu widzenia systemu, zbiorowości ludzkiej lub jednostki.

Na gruncie polskim ważny wkład w rozwój teorii na temat istnienia wartości ma F. Znaniecki, który ujmuje je z punktu widzenia socjologii, poruszając problem aksjologicznego wymiaru kultury i społeczeństwa. Co istotne, autor czyni założenie, iż wszelkie idee, wartości i złożone obrazy rzeczywistości są zmienne, jako że są wytworem ludzkim i podlegają ewolucji.⁴²² Znaniecki w swej filozoficznej teorii kulturalizmu wartości odnosił się do definicji W. Windelbanda, H. Rickerta (mówiąc o wartościach w kategorii przedmiotów myślenia i doświadczalnych danych) oraz teorii F. Nietzschego i A. Schopenhauera (używając pojęcia „wartość” do opisu zjawisk świata różnych od rzeczy). Jednocześnie, jako socjolog nadał wartościom bardziej precyzyjne znaczenie twierdząc, że „wartości nie są cechami, które odkrywamy w obiektach, lecz cechami, które obiektom nadajemy (...), [natomiast – M. J-D.] pozytywna lub negatywna ocena obiektu dokonuje się ze względu na działanie i użycie tego obiektu dla jakiegoś aktywnego zamiaru, nawet jeśli to „użycie” jest tylko próbne i „umysłowe”.⁴²³ To właśnie działanie czyli aktywność ludzka, a co za nią idzie – interakcje społeczne doprowadziły do stworzenia koncepcji systemów społecznych, które niosą z sobą wartości społeczne. Uważane przez F. Znanieckiego za rdzeń rzeczywistości społecznej, stały się one centralnym punktem zainteresowań autora. „Znaniecki utrzymuje, że społeczne wartości tworzą odrębną klasę wartości obok wartości hedonistycznych, technicznych, religijnych, estetycznych, poznawczych i innych. Wartościami społecznymi są sami ludzie, doświadczający i działający, o ile są przedmiotem lub podmiotem działań, mających na celu zmianę lub utrzymanie społecznych więzi między nimi. Osoby ludzkie jako obiekty działań społecznych są pierwotnymi wartościami

⁴²¹ Tamże.

⁴²² E. Hałas, *Znaczenia i wartości społeczne, O socjologii Floriana Znanieckiego*, Lublin 1991, s. 16

⁴²³ Tamże, s. 17

społecznymi, lecz także wszystkie inne wartości, o ile wchodzą wtórnie w obręb działania społecznego, stają się wtórnymi wartościami społecznymi.”⁴²⁴ Teoria ta przybiera humanistyczny charakter, gdyż odwołuje się do zasobów jednostki, jej postawy, woli i możliwości. I „choć Znaniecki przyjmuje istnienie aksjonormatywnych, ideologicznych modeli, które są kulturowo wyznaczonymi sposobami doświadczenia znaczeń i wartości, to ostateczne źródło znaczenia wartości leży [według autora – M. J-D.] w ramach samego działania. Określenie znaczeń i wartości jest dziełem samego działającego.”⁴²⁵ Z perspektywy jednostki wartości opisuje również R. Ingarden, który w swych rozważaniach nad istotą pojęcia kojarzy je z konkretnymi rzeczami (dobra) i uznaje, iż wartość jest „niesamodzielna w stosunku do przedmiotu, któremu przysługuje”⁴²⁶ Zwraca uwagę jednak, iż obcowanie jednostki z tymi dobrami wytwarza pewną relację w stosunku do nich, a więc i pewien rodzaj zależności. Ponieważ określone przedmioty służą zaspokajaniu konkretnych ludzkich potrzeb, to naturalną konsekwencją tego jest przypisywanie tym przedmiotom szczególnej wartości. Zgodnie z teorią Ingardena przyjąć można zatem, iż „wartość nie jest wcale własnością rzeczy wartościowej, lecz jest pewną «relacją» między rzeczą wartościową a inną rzeczą, dla której pierwsza pełni jakieś usługi”⁴²⁷

Warto w tym miejscu przytoczyć również teorię subiektywizmu W. Tatarkiewicza, który twierdząc, że „wartości są jedynie tam, gdzie jest wola stawiająca sobie cele”⁴²⁸, usytuował je w obszarze psychologii. Rozważania autora teorii subiektywizmu aksjologicznego prowadzą do wniosku, że to podmiot, czyli jednostka nadaje wartość określonym przedmiotom, ideom czy zjawiskom poprzez stosunek do nich, który może być zarówno pozytywny jak i negatywny, odczuwany w wymiarze emocjonalnym, lub intelektualnym. A zatem to uczucia, rozum lub intuicja jedne rzeczy stawiają wyżej w hierarchii niż inne, a to sprawia, że wartości mają zdecydowanie indywidualne znaczenie i sens. Dla każdej jednostki wartość stanowić może zupełnie inny obiekt, inna idea czy zjawisko.

Przeciwnie powyższemu stanowisko obiektywistyczne głosi z kolei, iż wartości „istnieją niezależnie od człowieka, który tylko je odkrywa, rozpoznaje w rzeczach,

⁴²⁴ Tamże, s. 20

⁴²⁵ Tamże, s. 22

⁴²⁶ R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, Kraków 1966, s. 93

⁴²⁷ Tamże, s. 95

⁴²⁸ W. Tatarkiewicz, *Parerga*, op. cit., s. 64

czynach i zjawiskach”.⁴²⁹ Przedstawicielem tej teorii jest N. Hartmann, który uznaje, iż wartości są bytami idealnymi i stanowią trzecią dziedzinę istniejącą poza bytami fizycznymi oraz subiektywną świadomością człowieka.⁴³⁰ W tym ujęciu wartości są więc ponadczasowe, niezmiennie, ogólne, a jednostka staje w ich obliczu ze świadomością ich uniwersalności i ciążącym na niej obowiązkiem ich poszanowania. „Stanowisko obiektywistyczne zakłada autonomię wartości, które trwają niezależnie od tego, czy podmiot je uznaje, czy też nie, a nawet niezależnie od tego, czy ma świadomość ich istnienia.”⁴³¹ Jak pisze G. Żuk: „emocjonalne przeżywanie wartości stanowi sygnał przyjęcia jej za swoją lub odrzucenia, zgodnie z zasadą, w myśl której jakakolwiek emocjonalna reakcja na wartość wyklucza obojętny stosunek podmiotu do tejże wartości. Emocje stanowią bowiem drogę do poznawania, odkrywania oraz internalizacji wartości.”⁴³² Stanowisko zakładające subiektywną naturę wartości uznaje zatem ważną rolę emocji w procesie ich rozpoznawania i uwewnętrznienia. Obiektywne ujmowanie wartości zakłada natomiast konieczność rozumowego dochodzenia do nich. H. Borowski łączy skrajne wobec siebie ujęcia natury wartości używając do ich wyjaśnienia kategorii przeżyć. Autor pisze, że wartość to „zbiorowe lub indywidualne przeżycie powstające pod wpływem oddziaływających na człowieka różnego rodzaju bodźców pochodzących ze świata zewnętrznego” i jak twierdzi dalej, przeżycia „nie są nigdy neutralne, są zawsze czyjeś i zawsze jakieś”.⁴³³ H. Borowski w swej definicji nie określa się zdecydowanie ani za ich subiektywną, ani obiektywną naturą, gdyż nie przesądza o charakterze przeżycia, które jest przyczyną odczuwania wartości.

W pedagogice spotkać się można również z trzecim stanowiskiem dotyczącym natury istnienia wartości, jakim jest relacjonizm. Jest ono rodzajem kompromisu między subiektywnym a obiektywnym ujmowaniem wartości, gdyż w swej definicji łączy wątki przynależne do wspomnianych opozycyjnych wobec siebie stanowisk. Relacjonizm aksjologiczny zakłada, że „zobiektywizowane wartości powstają wyłącznie w wyniku preferencji rodzaju ludzkiego”, ale „ich status ontologiczny jest wynikiem zajścia relacji między ludzkimi potrzebami a tymi elementami rzeczywistości, które je spełniają”.⁴³⁴ Zwolenniczka relacjonistycznego ujmowania wartości M. Scholl-Schaaf pisze, że

⁴²⁹ *Mały słownik etyczny*, op. cit., s. 215

⁴³⁰ Podaję za: V. J. Bourke, *Historia etyki*, Warszawa 1994 s. 243

⁴³¹ G. Żuk, *Edukacja aksjologiczna, Zarys problematyki*, Lublin 2016, s. 23

⁴³² Tamże, s. 25

⁴³³ H. Borowski, *Wartość jako przeżycie. Wprowadzenie do aksjologii*, Lublin 1992, s. 73

⁴³⁴ *Mały słownik etyczny*, op. cit., s. 193-194

„wartości są ogólnie obowiązującymi modelami preferencji między pierwotnie emocjonalnie określonymi podmiotami a wydzielonymi przez nie fragmentami świata. [...] ostatecznie wartości nie są przedmiotami, lecz stosunkami. Członami tego stosunku są: a) przedmioty i b) fragmenty świata”.⁴³⁵ Twarde podziały na subiektywne lub obiektywne postrzeganie wartości wynikają z dychotomicznej natury człowieka, który w relacjach z otoczeniem posługuje się albo emocjami, na podstawie których ocenia rzeczywistość, albo rozumem, który wykorzystuje w empirycznym dochodzeniu do prawdy. Definicje dotyczące wartości, bez względu na czas i okoliczności powstawania, będą się więc skrajnie od siebie różnić w zależności od sposobu postrzegania rzeczywistości ich autorów.

3.3. Kategoryzacja i klasyfikacja wartości

Jak pisze G. Żuk: „Człowiek, (...) posiada naturalną wręcz skłonność do tworzenia rozmaitych typologizacji i hierarchizacji elementów otaczającego go świata, np. miejsc, osób, wydarzeń, składników przyrody, artefaktów czy pojęć abstrakcyjnych.”⁴³⁶ Dzieje się tak dlatego, iż dąży on do uporządkowania chaotycznego świata, w którym żyje. Kategoryzowanie zatem, tak jak wszystkich innych pojęć realnych czy abstrakcyjnych, dotyczy również wartości. W. Tatarkiewicz uznaje, iż mówiąc o naturze wartości, definiując je i analizując, należy je również uporządkować. Autor pisze, iż „zadaniem teoretyka jest nie tylko je podzielić, ale także uszeregować, zadaniem jego jest nie tylko klasyfikacja, ale także hierarchizacja wartości”.⁴³⁷ Biorąc pod uwagę wielość istniejących już podziałów i klasyfikacji uznać jednak można, iż cel ten nie jest prosty. Nie zostało dotąd ustalone z godnie z jakimi uniwersalnymi zasadami powinny być wartości dzielone. Ramy jakie wyznacza pojęcie „wartość” są szerokie, co powoduje, iż podobnie jak w przypadku samej definicji pojęcia, również w kontekście ich klasyfikacji nie ma pełnej zgodności. Literatura przedmiotu jest jednak bogata w propozycje dotyczące podziałów i hierarchizacji wartości, co wykazane zostanie w dalszej części opracowania.

Istotną klasyfikację wartości stworzył M. Scheler, filozof niemiecki specjalizujący się w dziedzinie etyki. Zgodnie z jego teorią „wszelki byt, jego poznanie i w ogóle

⁴³⁵ M. Scholl-Schaaf, podaje za: G. Kloska, *Pojęcia, teorie i badania...*, op. cit., s. 55

⁴³⁶ G. Żuk, *Edukacja aksjologiczna...* op. cit., s. 27

⁴³⁷ W. Tatarkiewicz, *Pojęcie wartości...*, op. cit., s. 69–70

działalność ludzka, są nieodzownie zafiksowane na określonym poziomie skali wartości.”⁴³⁸ Podstawą koncepcji M. Schelera jest założenie, iż wartości podlegają ścisłej hierarchizacji. Autor stworzył na gruncie etyki szeroki podział wartości opisując je w pierwszej kolejności ze względu na charakter ich nosiciela (ujmując wartość osoby i jej czynów), a następnie ze względu na kryterium niezależności jednej wartości od drugiej (badając zależność wartości i nadając im status absolutnych lub instrumentalnych). Kierując się treścią, jako kryterium podziału, należy za M. Schelerem wartości podzielić na:

1. przyjemne i nieprzyjemne (wartości oceniane zmysłowo)
2. czucia witalnego (są samodzielne i nie dają się porównać z duchowymi czy hedonistycznymi, a dotyczą stanu emocjonalnego i fizycznego podmiotu – jego sił lub ich braku, zdrowia lub choroby, chęci do życia lub poczucia nadchodzącego schyłku życia)
3. duchowe (autor zalicza do nich wartości estetyczne – odnoszące się do przedmiotów, wartości moralne i niemoralne oraz wartości kulturowo poznawcze mające na celu przybliżenie obiektywnej prawdy)
4. święte (ujawniające się w praktykach i zjawiskach symbolicznych).⁴³⁹

M. Scheler najwyżej ceni wartości religijne (symboliczne) uznając je za absolutne, a w kolejności: duchowe (kulturowe), użyteczne i przyjemnościowe (hedonistyczne). Zdaniem autora, wszystkie wartości pozytywne mają swoje negatywne odpowiedniki. Antytezą sacrum jest profanum, profesjonalizmu – nieprofesjonalizm, beztroski – troska, itd. Żadna praca autora nie wyjaśnia jednak co oznacza dla niego profanum w negatywnym znaczeniu tego słowa i wątek ten stanowi pewnego rodzaju lukę w dorobku M. Schelera. Z pewnością natomiast teoria hierarchicznego podziału wartości jest jedną z najczęściej przytaczanych w literaturze przedmiotu. Jednocześnie jest ona uważana za najbardziej rygorystyczną w swych założeniach z uwagi na fakt, iż „nieistnienie wartości pozytywnej bynajmniej nie oznacza dla Schelera sytuacji moralnie indyferentnej, gdyż jest ono równoznaczne z istnieniem wartości negatywnej”⁴⁴⁰.

Ważną klasyfikację wartości przedstawił M. Rokeach wyodrębniając wartości ostateczne i instrumentalne. Do pierwszych zaliczał ludzkie dążenia i cele, drugie były odzwierciedleniem sposobów postępowania w dążeniu do tych celów, a więc

⁴³⁸ J. Trębicki, *Etyka Maxa Schelera. Przyczynek do ogólnej teorii wartości*, Warszawa 1973, s. 61

⁴³⁹ R. Jedliński, *Językowy obraz...*, op cit.

⁴⁴⁰ M. Scheler, podaję za: J. Trębicki, *Etyka...*, op. cit. s. 72

wskazywały na cechy osobowości jednostki. Do wartości ostatecznych M. Rokeach zalicza wartości osobiste i społeczne, natomiast do instrumentalnych - moralne i kompetencyjne. Zdaniem autora koncepcji, wartości ostateczne przyjmują charakter intrapersonalny, kiedy koncentrują się na jednostce (w tym ujęciu wartościami są np. ekscytujące życie lub harmonia wewnętrzna), lub interpersonalny, gdy odnoszą się do społeczeństwa (w tym ujęciu wartościami będą np. pokój na świecie lub równość ludzi). Wyszczególnione wśród wartości instrumentalnych wartości moralne określają konkretne zachowania względem innych (np. uczciwość, grzeszność, opiekuńczość, nastawienie na miłość), natomiast wartości kompetencyjne mają charakter osobisty i wyrażają dążenia jednostki służące jej samorealizacji (np. ambicje, twórcza wyobraźnia, sprawność intelektualna).⁴⁴¹

Kolejny podział prezentuje psycholog J. Koziński, który dzieli wartości na pozytywne i negatywne. Pierwsze przypisuje zdarzeniom, które u jednostki wywołują pozytywne emocje (np. przyjemność, miłość, rozkosz, pieniądze), drugie z nich odnosi z kolei do zdarzeń, od których jednostka stroni (np. przykrość, strach, nienawiść). Ocena danego zdarzenia zachodzi na bazie doświadczeń społeczno-kulturowych oraz za sprawą czynników biologicznych. Dodatkowo autor dokonuje podziału wartości na utylitarne, którym przypisuje kategorię „mieć” oraz wartości symboliczne, mieszczące się w kategorii „być”. Pierwsze, zdaniem J. Kozińskiego, służą zachowaniu życia oraz kontynuacji gatunku ludzkiego, drugie mają wymiar intelektualny, estetyczny, moralny i duchowy, a więc wykraczają poza podstawowe dążenia jednostkowe. Jest to swoiste nawiązanie do analiz E. Fromma zakładających dwa przeciwstawne obszary ludzkiej egzystencji nastawionej na „posiadanie” czyli gromadzenie dóbr materialnych lub „bycie”, czyli przedkładanie wartości humanistycznych nad materialne.⁴⁴²

Interesującego podziału dokonuje również W. Tatarkiewicz, który wartości w pierwszej kolejności dzieli na te, które mają wartość własną (bezwzględne) oraz te, które posiadają wartość pochodną (względne). Dobrami względnymi nazywa „wszelkie przedmioty, które są przyczynami dóbr bezwzględnych (...)”⁴⁴³, natomiast do bezwzględnych zalicza „pewne cechy proste, stanowiące przesłankę i źródło wartości

⁴⁴¹ J. Kościuch, *Koncepcja wartości Milтона Rokeacha*, *Studia Philosophiae Christianae* 19/1, 1983, s. 87-88

⁴⁴² J. Koziński, podaję za: G. Żuk, *Edukacja aksjologiczna...* op. cit., s. 31

⁴⁴³

<https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/1192/WI%C5%9ANIEWSKI%20Ryszard%20-%20Porz%C4%85dek%20d%C3%B3br%20w%20etyce%20W.%20Tatarkiewicza.pdf> (dostęp dn. 25.08.2018)

przedmiotów określonego rodzaju, które zapożyczają od nich wartość.”⁴⁴⁴ Wyszczególnienie wszystkich jest zadaniem trudnym szczególnie, iż w codziennej egzystencji ludzie podświadomie dążą do osiągnięcia wartości względnych, choć to wartości bezwzględne leżą u podstaw teorii wartości. Najprostszą egzemplifikacją pierwszych jest jednak zdrowie, natomiast drugich - pieniądze. W dalszej kolejności filozof spośród wartości bezwzględnych wyodrębnia wartości ludzkie oraz wartości rzeczy. Do wartości ludzkich zalicza wartości poznawcze (twórczość, prawdziwość), i moralne (szlachetność, sprawiedliwość), natomiast do wartości rzeczy – estetykę. Na pograniczu wartości ludzkich i rzeczowych W. Tatarkiewicz dostrzega jeszcze inne, które nazywa witalnymi i wśród których wymienia zdrowie czy sprawność fizyczną.⁴⁴⁵

Typologia wartości według R. Ingardena obejmuje wartości witalne, kulturowe oraz moralne. Pierwsze z wymienionych autor stawia najniżej w hierarchii uznając je za spokrewnione z wartościami utylitarnymi i hedonistycznymi. Następne w kolejności - wartości kulturowe dzieli Ingarden na estetyczne, socjalne i poznawcze. Na szczycie hierarchii ważności stawia natomiast wartości moralne, choć jak pisze J. Puzynina ich „status” uważał Ingarden za najmniej jasny.⁴⁴⁶ Charakterystyczne dla filozofii R. Ingardena jest przekonanie odwołujące się do myśli św. Augustyna, iż wartości negatywne nie są „brakiem odpowiednich wartości pozytywnych [lecz – dop. M. J.-D.] przeciwnie, są to wszystko wartości w swoisty sposób jakościowo pozytywnie określone”⁴⁴⁷. A zatem towarzyszyło R. Ingardenowi przeświadczenie, iż zło występuje w przypadku braku dobra lub jak twierdził św. Tomasz z Akwinu: „pod imieniem zła oznacza się jakiś brak dobra”⁴⁴⁸ Klasyfikacja R. Ingardena zdaje się nie wyjaśniać wszelkich wątpliwości związanych z zasadami klasyfikowania wartości, a zastosowane przez niego kryteria podziału są dosyć niejasne.

Znaczny wkład w rozwój dziedziny jaką jest aksjologia miała na gruncie polskim M. Gołaszewska. Jako kontynuatorka poglądów i ustaleń badawczych R. Ingardena, analizując użyteczność wartości wyszczególniła dziesięć ich kategorii:

1. witalne – to, co warunkuje bezpośrednio egzystencję materialną człowieka;
2. utylitarne – to, co jest użyteczne, co bezpośrednio i dosłownie służy człowiekowi

⁴⁴⁴ Tamże.

⁴⁴⁵ J. Galarowicz, *Na ścieżkach...*, op. cit.

⁴⁴⁶ J. Puzynina, *Język...*, op. cit., s. 35

⁴⁴⁷ R. Ingarden, *Uwagi o względności wartości. Przegląd Filozoficzny*, nr 1-3, 1948, s. 82-94

⁴⁴⁸ J. Borgosz, *Tomasz z Akwinu*, Warszawa 1962, s.144

w jego działaniach praktycznych;

3. techniczne – to, co jest sposobem realizacji użyteczności, lecz poza nią transcenduje;

4. moralne – to, co użyteczne ze względu na harmonijne powiązania dobra osobistego z dobrem innych;

5. osobowe – to, co służy pożytkowi indywidualnemu w sferze intelektualnej, emocjonalnej, charakterologicznej;

6. poznawcze – to, co konieczne, by rozpoznać, co jest użyteczne, co bezużyteczne, a co szkodliwe;

7. kulturowe – to, co pożyteczne dla zaspokojenia potrzeb ideologicznych, religijnych, światopoglądowych, estetycznych;

8. społeczne – to, co ułatwia bycie razem i służy organizowaniu współżycia; co jest pożyteczne, gdy żyjesz w zbiorowości.⁴⁴⁹

M. Gołaszewska zasłynęła w drugiej połowie XX wieku jako autorka projektu *aksjologii o orientacji empirycznej*. „Owa „orientacja” oznacza nie tyle oparcie na badaniach empirycznych, co odwołanie się do faktów w postaci wszelkich ludzkich wytworów, przeżyć aksjologicznych, funkcjonowania wartości w „świecie człowieka” (czyli w tak zwanej antroposferze) oraz szeroko rozumianych procesów twórczych, tj. artystycznych, naukowych, technicznych i innych.”⁴⁵⁰

Zaproponowana przez autorkę koncepcja jest połączeniem podejścia metafizycznego, ontologicznego oraz antropologicznego i stanowi szerokie oraz wieloaspektowe podejście ujmowania wartości.

Wnikliwej analizie wartości dokonał D. von Hildebrand – wybitny filozof i teolog niemiecki. Teoria dóbr D. Hildebranda wywodzi się z fenomenologicznej teorii wartości, która została przez niego rozszerzona i doprecyzowana. Istotną kategorią w jego ujęciu jest pojęcie ważności, które jest równoznaczne z brakiem obojętności i ignorancji. Ważność wymusza zajęcie stanowiska w kontekście nastawienia i oceny, natomiast przedmiotom przypisuje pozytywny lub negatywny charakter. „Ważnością nazywamy to, co uzdalnia przedmiot, że staje się on źródłem afektywnej odpowiedzi lub motywuje naszą wolę”.⁴⁵¹ Analizy zjawiska doprowadziły D. Hildebranda do niespotykanych u innych filozofów wniosków i pozwoliły wyłonić trzy kategorie ważności:

⁴⁴⁹ M. Gołaszewska, podaję za: G. Żuk, *Edukacja aksjologiczna...* op. cit., s. 30

⁴⁵⁰ K. Serafin, *Ogólna teoria wartości w filozofii Marii Gołaszewskiej*, *Kultura i Wartości*, Nr 4 (8), 2013, s. 75-90

⁴⁵¹ <http://biesaga.info/wp-content/uploads/2009/12/Biesaga-T.-37.-Hildebrand-Dietrich-von-PEF-PTTA-t.-4-Lublin-2003-zh.pdf> (dostęp, dn. 18.03.2018)

1. to, co jest ważne samo w sobie
2. to, co jest obiektywnym dobrem dla osoby
3. to, co jest jedynie subiektywnie zadowalające⁴⁵²

„Czym innym (...) jest własna ważność przedmiotu, a czym innym nadawanie mu ważności ze względu na naszą subiektywną przyjemność.”⁴⁵³ Oznacza to, iż tylko to, co ważne samo w sobie może stanowić dla osoby prawdziwą wartość. Nie jest ono bowiem skorelowane w żaden sposób z określonym rodzajem oddziaływania na jednostkę. Dla każdej będzie miało zatem taki sam ładunek, a tylko emocjonalna odpowiedź jednostki na dany przedmiot oceni jego wartość. Wartości dzieli filozof na jakościowe (witalne, estetyczne, intelektualne i moralne) oraz ontyczne (związane z samym istnieniem pewnych bytów, np. wartość osoby ludzkiej). Nadawanie ważności zjawiskom następuje na drodze subiektywnych odczuć, gdy jednostkowy poziom zadowolenia określa wartość tego, co owo zadowolenie wywołało. Obiektywne dobra dla osoby stanowią u D. Hildebranda odrębną kategorię, do której zalicza: dobra osobowe (stanowiące o wartości charakteryzującej daną osobę), dobra polegające na poruszaniu się w świecie wartości (obcowanie ze sztuką) oraz dobra elementarne (pożywienie, przedmioty codziennego użytku).

Inną jeszcze klasyfikację prezentuje S. Ossowski, polski socjolog, metodolog nauk społecznych i przedstawiciel orientacji humanistycznej, który w toku analiz wyłonił wartości odczuwane i uznawane. Wartości odczuwane związane są z wyraźnymi sygnałami propulsyjnymi bądź repulsyjnymi natomiast wartości uznawane ujawniają się pod wpływem mechanizmu kognitywnego. S. Ossowski umiejscawia pierwsze w obrębie sfery emocjonalnej człowieka i postrzega je jako wyraz pragnień, które bywają nietrwałe i ulegają zmianom. Wartości uznawane definiuje jako przekonania zakotwiczone pod wpływem środowiska społecznego, a motywacji do ich przestrzegania upatruje w poczuciu niezgodności między wyznawanymi wartościami, a postępowaniem, które wywołuje dyskomfort skłaniający ostatecznie jednostkę do działania zgodnego z odczuwanymi wartościami.⁴⁵⁴ Autor koncepcji nazywa ten stan konfliktem wartości. Konflikt ten ma swoje odzwierciedlenie w postępowaniu jednostki, która wybiera między kilkoma możliwymi rodzajami zachowań:

1. Dostrzeganiem walorów wartości uznawanych, ale postępowaniem wbrew nim;

⁴⁵² Tamże.

⁴⁵³ Tamże.

⁴⁵⁴ S. Ossowski, podają za: C. Matuszewicz, *Psychologia...*, op. cit.

2. Uznawaniem i realizowaniem wartości wyższych, mimo konfliktu wewnętrznego;
3. Ukrywaniem własnych motywów – wartości postępowania;
4. Realizowaniem wartości odczuwanych, mimo świadomości nadrzędności wartości uznawanych, przy jednoczesnym usprawiedliwianiu tych pierwszych i celowej deprecjacji drugich.⁴⁵⁵

Osobowości charakteryzujące się wewnętrznymi sprzecznościami w obrębie wartości są we współczesnym świecie zjawiskiem powszechnym. Istnieją jednak w dalszym ciągu jednostki zdefiniowane, odznaczające się harmonią i stałością w tym zakresie.

S. Ossowski wyróżnia wśród nich:

1. ludzi uznających jedynie wartości odczuwane, których interpretuje jako typy hedonistyczne, egoistyczne i w dużej mierze społeczne
2. ludzi, za wyznaczniki postępowania przyjmujących wartości uznawane, czyli typy społeczne, kierujące się ideałami.⁴⁵⁶

Autor podkreśla znaczenie wartości o charakterze odczuwanym, które stanowią o prawie jednostki do samostanowienia, dokonywania wyborów, interpretacji otaczającego ją świata i tworzenia świata własnego – wewnętrznego, który będzie sprzyjał jej rozwojowi w warunkach, w jakich żyje. Jednocześnie przyznaje również, że „wartości odczuwane cechuje większa emocjonalność, doza egoizmu, hedonizmu, a także konserwatyzmu (...) [a więc – dop. M. J.-D.] siła motywacyjna tych wartości jest większa niż uznawanych.”⁴⁵⁷ Zdaniem autora świadczy to z kolei, iż wartości uznawane mogą stanowić atrakcję i być zachętą jedynie dla osób o „wyższych walorach intelektu, wrażliwości moralnej lub szerzej – społecznej.”⁴⁵⁸ Można przypuszczać, że obecnie konieczność dokonywania tego typu wyborów powoduje, iż znamieną jest dla współczesnych czasów „wielopostaciowość ludzka, [która – dop. M. J.-D.] ma swe źródła głównie w złożonym charakterze nowoczesnej kultury, tempie przemian kulturowych, oddziaływaniu niezgodnych ideologii, konfliktach pomiędzy prawdą naukową a wiarą religijną, pomiędzy próbami ratowania godności własnej i ulegania cudzym rozkazom”⁴⁵⁹

D. Dobrowolska klasyfikuje wartości w zależności od stopnia ich ogólności wyróżniając w tym podziale:

1. wartości życia codziennego, takie jak: praca zawodowa, życie rodzinne, wykształcenie,

⁴⁵⁵ Tamże, s. 59-60

⁴⁵⁶ S. Ossowski, za: C. Matuszewicz, *Psychologia...*, op. cit.

⁴⁵⁷ C. Matuszewicz, *Psychologia...*, op. cit., s. 60

⁴⁵⁸ Tamże.

⁴⁵⁹ K. Skurjat, „Res Humana” nr 4/1993

rozrywki, stan posiadania (oraz przypadające im konkretne elementy, np. czynności zawodowe, zdrowie rodziny, mieszkanie, samochód)

2. wartości abstrakcyjne, takie jak: prestiż, sława, dobrobyt, moralność, postęp, itp.⁴⁶⁰

Inni badacze, w tym ceniona w literaturze aksjologicznej J. Puzynina, dzielą wartości ze względu na kryterium prakseologiczne, wyróżniając:

1. wartości absolutne (podstawowe, ostateczne)

2. instrumentalne (uzualne, służebne).⁴⁶¹

Zgodnie z powyższą klasyfikacją, realizacja pierwszych stanowi dla jednostki cel sam w sobie, co oznacza, że jest dla podmiotu ważna i odczuwana jako konieczna. Z kolei wartości instrumentalne, choć same w sobie już nie tak istotne, są środkiem do osiągnięcia określonych celów i realizacji innych wartości. Dla jednostki stanowią zatem praktyczne narzędzie do zaspokajania potrzeb hedonistycznych. „Autorka zwraca uwagę na sprawę relatywnego traktowania przez ludzi wartości ostatecznych i instrumentalnych, podając pozytywne i negatywne przykłady przekształcania się jednych w drugie. Ponadto nie tylko poszczególne wartości, ale i całe kategorie wartości, chociaż w znacznym stopniu standaryzowane kulturowo, układają się w różne hierarchie u poszczególnych ludzi, są także zmienne w czasie u tej samej jednostki.”⁴⁶²

Szczegółowy podział prezentuje również R. Jedliński wskazując dziesięć kategorii wartości:

1. Transcendentne (Bóg, świętość, wiara zbawienie);

2. Uniwersalne (dobro, prawda);

3. Estetyczne (piękno);

4. Poznawcze (wiedza, mądrość, refleksyjność);

5. Moralne (bohaterstwo, godność, honor, miłość, przyjaźń, odpowiedzialność, sprawiedliwość, skromność, szczerłość, uczciwość, wierność);

6. Społeczne (demokracja, patriotyzm, praworządność, solidarność, tolerancja, rodzina

7. Witalne (siła, zdrowie, życie);

8. Pragmatyczne (praca, spryt, talent, zaradność);

9. Prestiżowe (kariera, sława, władza, majątek, pieniądze)

⁴⁶⁰ D. Dobrowolska, *Wartość pracy dla jednostki w środowisku przemysłowym* [w:] J. E. Karney, *Człowiek i praca. Wybrane zagadnienia z psychologii i pedagogiki pracy*, Warszawa 1998, s. 41

⁴⁶¹ J. Puzynina, *Wartości, etyka, sacrum w języku* [w:] red. M. Czermińska, *Polonistyka w przebudowie*, t. 2, Kraków 2005

⁴⁶² R. Jedliński, *Językowy obraz świata wartości w wypowiedziach uczniów kończących szkołę podstawową*, Kraków 2000, s. 24

10. Hedonistyczne (radość, seks, zabawa)⁴⁶³

Warto prezentowane zestawienie klasyfikacji wartości zakończyć ustaleniami z badań polskich pedagogów. J. Gajda zaprezentował je w postaci opozycyjnych kategorii i podzielił ze względu na różne kryteria:

1. ze względu na materię wartości – rzeczy i idee, inaczej wartości materialne i duchowe;
2. ze względu na zasięg, inaczej powszechność odczuwania – na uniwersalne i jednostkowe, a zatem można tu mówić o wartościach odnoszących się do określonej kultury, społeczności, grupy, jednostki;
3. ze względu na czas – wartości historyczne i aktualne;
4. ze względu na trwałość – trwałe i chwilowe;
5. ze względu na sferę zaangażowania – uczuciowe i intelektualne;
6. ze względu na ogólną ocenę (czy są uznawane za pozytywne czy negatywne).⁴⁶⁴

M. J. Szymański dokonał szczegółowego podziału wartości wyłaniając wśród nich aż dziesięć kategorii:

1. wartości allocentryczne, do których zalicza bliskie relacje z koleżankami i kolegami, budowanie relacji opartych na zaufaniu i serdeczności, docenianie wspólnych przeżyć oraz wzajemne niesienie sobie pomocy
2. wartości prospołeczne, dla których znamienne jest żywe zainteresowanie problemami ogólnospołecznymi
3. wartości przyjemnościowe, wiążące się z potrzebą beztrudnej zabawy, korzystania z atrakcji życia, gromadzenia wrażeń
4. związane z pracą, charakterystyczne dla osób zaangażowanych w pracę zawodową, poświęcające się pracy, uznających, że stosunek do pracy określa człowieka
5. edukacyjne, związane z przekonaniem o najwyższej wartości wiedzy i wykształcenia w życiu człowieka
6. związane z władzą, odnoszące się do potrzeby sprawowania kontroli, podejmowania decyzji, zajmowania wysokich stanowisk w strukturze społecznej
7. kulturalne, odwołujące się do potrzeby uczestniczenia w kulturze, uznające dzieła literackie, malarstwo, kino, teatr, itp. za ważne w życiu i rozwoju człowieka
8. obywatelskie, związane z budowaniem narodowej tożsamości oraz patriotycznych postaw
9. rodzinne, odnoszące się do rodzinnych więzi, bliskich relacji, poczucia bezpieczeństwa

⁴⁶³ R. Jedliński, podaje za: K. Denek, *Aksjologiczne aspekty edukacji szkolnej*, Toruń 2000, s. 37

⁴⁶⁴ J. Gajda, *Wartości w życiu człowieka – prawda, miłość, samotność*, Lublin 1997, s. 12

i wzajemnej pomocy

10. materialne, związane z potrzebą posiadania i gromadzenia dóbr materialnych, wysokich zarobków, dostatniego życia.⁴⁶⁵

Literatura przedmiotu, w zależności od dziedziny nauki i wiedzy, obszarów dociekań badawczych autorów oraz ich perspektywy, szeroko omawia podziały wartości⁴⁶⁶. Nie sposób przytoczyć wszystkich, choć wszystkie zasługują na analizę, zastanowienie i refleksję. Na potrzeby niniejszej pracy przedstawione zostały klasyfikacje niektórych tylko autorów, w przekonaniu, iż ujmują one w wystarczającym stopniu semantyczne podziały wartości, konieczne do zrozumienia istoty tworzenia oraz dokonywania wyborów systemów aksjonormatywnych. Jak pisze R. Podgórski: „różne społeczeństwa posiadają różne systemy wartości. Owe hierarchie wartości nie są uporządkowaną gradacją dóbr o charakterze ponadczasowym, wolną od kulturowej i społecznej determinacji.”⁴⁶⁷ Podobnie typy i kategorie wartości ulegają przekształceniom pod wpływem zmiennych charakterystycznych dla danej epoki. Analiza wszystkich wydaje się zatem nie być konieczną z punktu widzenia potrzeb interpretacji zjawisk i zagadnień w dalszej części niniejszej rozprawy.

⁴⁶⁵ M. J. Szymański, *Młodzież wobec wartości, Próba diagnozy*, Warszawa 1998

⁴⁶⁶ Zob. C. Matuszewicz 1975, H. Buczyńska-Garewicz 1975a, A. Folkierska 1979

⁴⁶⁷ R. A. Podgórski, *Homo socjologicus w strukturze wartości*, Rzeszów 2008, s. 49

ROZDZIAŁ 4

PSYCHOSPOŁECZNA CHARAKTERYSTYKA OKRESU MŁODZIEŃCZOŚCI

Kategoria młodzieży i charakterystyka okresu młodzieńczości zawiera w sobie liczne semantyczne sensory. Skojarzeniami, które najczęściej towarzyszą tym pojęciom, są: niedojrzałość, beztroska, swoboda, brak zobowiązań, efemeryczność, spontaniczność czy radość życia. Po wnikliwej analizie okresu adolescencji okazuje się, iż jest to jednocześnie czas wielkich przemian w strukturze świadomości i tożsamości, a co za tym idzie licznych niepokojów, poczucia zagubienia i permanentnych poszukiwań. To, w jaki sposób jednostki radzą sobie z okresem moratorium i co ostatecznie staje się wynikiem wysiłków włożonych w przezwyciężenie kryzysów etapu dorastania, zależy w dużej mierze od otoczenia, w jakim żyją i ludzi, z którymi wchodzi w relacje. Świat płynnej nowoczesności czyni proces wkraczania w dorosłość znacznie trudniejszym, jednakże nie ma pełnej zgodności badaczy co do tego, czy wpływa on negatywnie na tożsamość młodzieży lub czy stanowi przeszkodę w konstruowaniu poczucia własnego „ja”. Niektórzy twierdzą, iż jednostki urodzone w okresie transformacji ustrojowej, wychowując się w dynamicznym świecie zmian, nauczyły się sterować procesami poznawczymi na tyle, by skutecznie bronić się przed nadmierną ingerencją środowiska w struktury ego. Inni uważają, iż współczesność wdziera się do życia poszczególnych jednostek różnymi drogami i sposobami tworząc wieloaspektowy zamęt, od którego jednostka nie jest w stanie uciec. Musi więc budować swoją tożsamość i system wartości w warunkach niepewności i tymczasowości.

Celem niniejszego rozdziału jest przybliżenie zagadnień dotyczących młodzieży ujmowanej jako kategoria społeczna, wytłumaczenie mechanizmów oraz procesów charakterystycznych dla okresu adolescencji, a nade wszystko ukazanie funkcjonowania tej grupy na tle procesów globalizacyjnych.

4.1 Młodzież, czyli kto? - ustalenia teoretyczne

„Młodzież jako specyficzna i autonomiczna kategoria społeczna wyodrębniła się w latach 50. XX wieku w Stanach Zjednoczonych, wypracowując swój własny styl ekspresji, norm i wartości regulujących jej relacje ze światem dorosłych.”⁴⁶⁸ Jako grupa badawcza po dziś dzień stanowi jednak „dość niejednoznaczne, a przez to trudne do zdefiniowania pojęcie.”⁴⁶⁹ Jednocześnie, jak pisze A. Cybal-Michalska: „młodzieży można i należy się analitycznie i interpretacyjnie przyglądać z różnych perspektyw teoretycznych, a tym samym – odmiennych założeń konceptualnych.”⁴⁷⁰ Z tego powodu, rezultatem licznych wysiłków intelektualnych, koncepcyjnych oraz empirycznych, ukazało się wiele definicji pojęcia młodzieży, które przytoczę w tym miejscu tworząc fundamenty pod refleksję na temat funkcjonowania tej grupy we współczesnym świecie.

P. Sztompka definiuje młodzież jako „zbiór ludzi podobnych pod względem jakiejś istotnej społecznie cechy, którzy są świadomi tego podobieństwa i odrębności od innych.”⁴⁷¹ Zgodnie z tym ujęciem, szczególna, subiektywna więź odczuwana przez jednostki może być wynikiem obiektywnie występujących cech je łączących, jak również konsekwencją zbliżonego wieku, podobnych przekonań, wyznawanych wartości czy światopoglądu ⁴⁷² R. Leppert opisuje młodzież „jako kategorię wiekową charakteryzującą się poszukiwaniem własnej tożsamości, obejmującą osoby młode szukające i próbujące odnaleźć własną tożsamość.”⁴⁷³ W ujęciu W. Adamskiego to „społeczno-demograficzna kategoria osobników, pozostająca w stadium przejściowym pomiędzy okresem dzieciństwa a dorosłością równoznaczną z osiągnięciem samodzielności ekonomicznej i społecznej.”⁴⁷⁴ Również F. Znaniecki zauważa, iż „młodzież to zbiorowość osobników, którzy dopiero wchodzą w społeczne role ludzi dorosłych.”⁴⁷⁵ Z kolei M. Niezgoda określa ją jako kategorię społeczną, która „kontestuje

⁴⁶⁸ E. Wysocka, *Młode pokolenie wobec wartości – bunt aksjologiczny czy egocentryczny w procesie „stawania się” w ponowoczesnym świecie* [w:] red. W. Furmanek, A. Długosz, *Wartości w pedagogice, Młodzi Polacy wobec wartości*, Rzeszów 2016, s. 11

⁴⁶⁹ J. Jarczyńska, *Tożsamość młodzieży w świecie mediów cyfrowych*, Bydgoszcz 2021, s. 168

⁴⁷⁰ A. Cybal-Michalska, *Pedagogika młodzieży* [w:] red. Z. Kwieciński, B. Śliwerski, *Pedagogika*, Podręcznik akademicki, Warszawa 2019, s. 384

⁴⁷¹ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 197

⁴⁷² Tamże, s. 185

⁴⁷³ R. Leppert, podaję za: J. Jarczyńska, *Tożsamość młodzieży...* op. cit., s. 171

⁴⁷⁴ W. Adamski, podaję za A. Cybal-Michalska, *Pedagogika młodzieży...* op. cit., s. 384

⁴⁷⁵ F. Znaniecki, *Socjologia wychowania* [w:] G. Nowacki, *Kultura polityczna pokolenia "Sierpnia 80"*, Warszawa 1991, s. 20

istniejący porządek społeczny, uznawane przez dorosłych, utrwalone w społeczeństwie systemy wartości”⁴⁷⁶ zaznaczając tym samym specyficzną rolę jaką pełnią adolescenti w stosunkach społecznych. W swych rozważaniach autor przytacza kilka różnorodnych kontekstów, które stanowią o ocenie młodzieży. Zgodnie z koncepcją M. Niezgody młodzi ujmowani są w różnych okolicznościach jako:

„1) kontestatorzy istniejącego porządku społecznego; 2) kłopotliwy obiekt oddziaływania dorosłych (uczniowie, studenci); 3) rywal w dostępie do dóbr (pozycji społecznych); 4) zwierciadło epoki, kategoria, w której chyba najbardziej są widoczne problemy danej epoki; 5) niejednoznaczna kategoria socjologiczna, trudna do precyzyjnego zdefiniowania”⁴⁷⁷

W toku analiz licznych badań nad młodzieżą dotyczących sposobów jej charakteryzowania i ujmowania, K. Messyasz wyróżniła natomiast sześć nurtów:

„- nurt wydzielający młodzież ze względu na jej osobliwą kulturę społeczną – w tym ujęciu najczęściej utożsamiano młodzież z nastolatkami, analizując ich świat wartości, postaw, aspiracji, orientacji życiowych, wzorów i norm zachowań, uczestnictwo w kulturze symbolicznej (...);

- nurt akcentujący procesy socjalizacji młodzieży, konflikt pokoleń oraz zmianę pokoleniową – produktem tego nurtu było wyeksponowanie terminu pokolenie;

- nurt ujmujący młodzież z punktu widzenia jej miejsca, pozycji i roli w społeczeństwie – młodzież utożsamiano z kategorią odtwórczą bądź czynnikiem innowacyjnym w przemianach społecznych;

- nurt analizujący relacje młodzieży do różnych elementów struktury społecznej, takich, jak grupy rówieśnicze, rodzina, zbiorowości lokalne;

- nurt rozpatrujący dewiacje i patologie wśród młodzieży – problemy alkoholizmu, narkomanii, przestępczości;

- nurt subkulturowy”⁴⁷⁸

Jak pisze W. Wrzesień: „cechy identyfikacyjne młodzieży to cechy „umiejscawiające w czasie” kolejne wcielenia kultury młodzieżowej (...) [takie, jak – dop. M. J.-D.] normy, wartości, wzory, wzorce, zestawy znaków i symboli, które w zależności od sytuacji społecznej mogą – wszystkie razem lub tylko niektóre z nich – wpływać na opinie,

⁴⁷⁶ M. Niezgoda, *Młodzież: kłopotliwa kategoria socjologiczna* [w:] red. P. Długosz, M. Niezgoda, S. Solecki, *Młodzież w społeczeństwie ryzyka*, Kraków 2014, s. 16

⁴⁷⁷ Tamże.

⁴⁷⁸ K. Messyasz, *Obrazy młodzieży polskiej w dyskursie prasowym. Młodzież o sobie i rzeczywistości społecznej*, Łódź 2013, s. 45-46

postawy i podejmowane działania.”⁴⁷⁹

Z kategorią młodzieży nierozzerwalnie łączy się okres młodości czyli dorastania, nazywany również adolescencją. „Adolescencja – z łac. *adolescere*, co znaczy wzrastanie ku dojrzałości – jest okresem przemian w życiu człowieka, które z dzieciństwa prowadzą go ku dorosłości.”⁴⁸⁰ Zgodnie z definicją opisową I. Obuchowskiej: „okresem dorastania nazywamy okres zmian w rozwoju psychicznym zapoczątkowany dojrzewaniem płciowym i przebiegający w sposób indywidualnie zróżnicowany pod wpływem czynników społecznych, przy czym jego zakończeniem jest uzyskanie stanu rozwoju psychicznego, którego właściwością jest zdolność do podjęcia ról społecznych człowieka dorosłego”⁴⁸¹ Po etapie dzieciństwa, charakteryzującego się względną stałością, jest to czas istotnych przekształceń i modyfikacji zachodzących na niemal każdej płaszczyźnie życia – fizjologicznej, psychologicznej, socjologicznej czy kulturowej.

Choć nie sposób wymienić wszystkich, spośród autorów, których obszarem badań na gruncie polskim była w minionych dziesięcioleciach młodzież, wymienić należy z pewnością również: K. Przeclawskiego, W. Bieńkowskiego, Z. Baumaną, M. Ossowską, B. Gołębiowskiego, A. Kłoskowską czy A. Jawłowską. Przytaczane przez nich definicje dotyczące młodzieży różniły się niekiedy znacznie stopniem ogólności, ujęciem, przedmiotem treści oraz statusem ontologicznym. Odwołanie się do wszystkich nie jest możliwe i nie jest również konieczne z punktu widzenia celu niniejszego opracowania, jakim jest dążenie do ujęcia kategorii młodzieży w ogólne ramy. Próba dotarcia do definicyjnego konsensusu byłaby również założeniem nadto optymistycznym zważywszy na fakt, iż „,od zawsze” badacze różnych dyscyplin mieli problem z empirycznym wydzieleniem młodzieży i nadaniem jej konkretnego statusu, zakreśleniem jej granic.”⁴⁸²

Przedział wiekowy okresu adolescencji nie jest jednoznaczny. Stadialnością tego okresu zajmowali się między innymi tacy naukowcy jak: S. Baley, E. B. Hurlock, S. Szumann czy M. Żebrowska. W Polsce za okres adolescencji, czyli dorastania, przyjęło się uważać wiek między 12 a 18 rokiem życia. Amerykańska psycholog E. B. Hurlock wyróżnia jej trzy fazy: preadolescencję (10-12 rok życia), wczesną adolescencję (13-16

⁴⁷⁹ W. Wrzesień, *Kilka uwag o pokoleniowej sytuacji współczesnej polskiej młodzieży*, https://www.researchgate.net/publication/304710648_Kilka_uwag_o_pokoleniowej_sytuacji_wspolczesnej_polskiej_mlodziwy [dostęp dnia 16.01.2023]

⁴⁸⁰ I. Obuchowska, *Adolescencja* [w:] *Psychologia rozwoju człowieka, Charakterystyka okresów życia człowieka*, B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Warszawa 2010, s. 163

⁴⁸¹ I. Obuchowska, *Okres dorastania*, Warszawa 1983, s. 134

⁴⁸² Tamże, s. 36

rok życia) oraz późną adolescencją (17-21 rok życia). W innych jeszcze opracowaniach etap ten obejmuje wiek od 11 do 21 roku życia (M. Kreutz) lub od 10 do 23 roku życia (B. Harwas-Napierała, J. Trempała). Spór odnoszący się do wieku rozwiązuje poniekąd systematyka okresów rozwoju psychospołecznego człowieka zaproponowana przez E. Eriksona (1968)⁴⁸³, która bardziej skupia się na zadaniach, z którymi dana jednostka musi się zmierzyć w konkretnym momencie swojego życia. Okres rozwoju człowieka E. Erikson postrzega jako dynamiczny proces całościowy, w toku, którego jednostka rozwija się pod względem społecznym, psychicznym i biologicznym. Wszystkie te trzy obszary są przy tym ze sobą ściśle połączone i jedynie osiąganie coraz wyższych poziomów w rozwoju każdego z nich, przybliża do dorosłości jako stanu charakteryzującego się umiejętnością radzenia sobie z oczekiwaniami ze strony otoczenia i właściwego wywiązywania się z zadań wynikających z ról społecznych. Koncepcja rozwoju psychospołecznego E. Eriksona zakłada, iż jednostka w trakcie rozwoju i interakcji z otoczeniem przechodzi przez osiem kolejno następujących po sobie poziomów osobowości, na każdym z nich natrafiając na specyficzny kryzys. Pomyślnie rozwiązanie kryzysu warunkuje przejście na kolejny poziom w procesie rozwoju psychospołecznego, co wiąże się z osiągnięciem stanu równowagi ego. Nieporadzenie sobie z problemem jest równoznaczne z trudnościami w ukonstytuowaniu własnej tożsamości oraz przeżywaniem frustracji i niepowodzeń związanych z tym wydarzeniem. To z kolei może mieć wpływ na ograniczone możliwości rozwoju jednostki na dalszych etapach. Zgodnie z koncepcją E. Eriksona, w pierwszych okresach swojego życia człowiek napotyka dylematy związane z odczuwaniem skrajnych emocji w obszarach: ufności i nieufności, autonomii i wstydu, inicjatywy i poczucia winy oraz przedsiębiorczości i poczucia niższości. Po poradzeniu sobie z tymi kryzysami wkracza w niezwykle ważną, dla wieku przypadającego (zgodnie z klasyfikacją E. Eriksona) na lata 12-18, fazę poszukiwania własnej tożsamości. Na tym etapie dochodzi do podejmowania i pełnienia różnorodnych ról społecznych, określania konkretnych celów życiowych, dokonywania wyborów, oceny dotychczasowych wartości i autorytetów. To również etap poszukiwania równowagi między ja wewnętrznym, a ja zewnętrznym. Występujący na tym poziomie rozwoju kryzys dotyczy odnalezienia się w kontekście społecznym i zaistnienia w nim. Pomyślnie rozwiązanie kryzysu gwarantuje postrzeganie własnej osoby jako jednostki spójnej, stabilnej oraz świadomej siebie, niepowodzenie na

⁴⁸³ E. H. Erikson. *Identity, youth and crisis*, New York: W. W. Norton Company, 1968

tym polu wywołuje poczucie zagubienia oraz braku pewności siebie samego i otaczającej rzeczywistości. Kolejną fazą, charakteryzującą nie tylko wiek młodzieńczy, ale przede wszystkim okres wczesnej dorosłości, jest poszukiwanie własnego miejsca na osi intymność- izolacja. To zadanie ma na celu umożliwienie nawiązywania bliskich i trwałych więzi z innymi, przy jednoczesnym zachowaniu respektu i szacunku dla indywidualności i wolności partnera interakcji. Skutkiem przezwyciężenia tego kryzysu jest zdolność do przeżywania głębokiej miłości i umiejętność oddania się drugiej osobie. Niepowodzenie na tym polu wywołuje z kolei obawę o utratę własnej przestrzeni i tożsamości. Idzie za tym również lęk przed wchodzeniem w bliskie związki, co objawia się powierzchownością nawiązywanych znajomości i relacji. Dylematy pojawiające się w późniejszych latach życia człowieka dotyczą wyborów na płaszczyznach: produktywność - stagnacja oraz integracja – rozpacz.⁴⁸⁴

Wskazane przez E. Eriksona etapy przechodzenia z jednego do drugiego poziomu rozwoju psychospołecznego opisują również inni badacze skupiając uwagę na aspektach biologicznych, psychicznych jak i społecznych. Zgodnie z klasyczną koncepcją amerykańskiego pedagoga i socjologa edukacji R. J. Havighursta, jednostka podlega systematycznemu rozwojowi poprzez fakt realizacji określonych zadań i przechodzenia przez poszczególne stadia rozwojowe. Zadania te obejmują wszystkie aspekty funkcjonowania człowieka, a ich rezultatem są zmiany zachowania, różnice w odbiorze i analizie informacji, czy odmienne podejście do relacji z otoczeniem społecznym. Nabywana w toku doświadczeń jednostki wiedza, postawy oraz umiejętności wynikają zarówno z jej rozwoju fizycznego, wymagań płynących ze strony środowiska społecznego, jak i uznawanych wartości. Zdaniem R. J. Havighursta, jednym z najważniejszych zadań w okresie dorastania jest właśnie wykształcenie konsekwentnego i harmonijnego systemu wartości.⁴⁸⁵ I choć we współczesnej literaturze zadanie to nie pojawia się już w roli podstawowego, to badacze w dalszym ciągu traktują je jako istotne w kontekście umiejętności dokonywania analiz i wyciągania właściwych wniosków na drodze przechodzenia przez kolejne stadia rozwojowe.⁴⁸⁶

Jeszcze na początku XX wieku, po publikacji pierwszej monografii traktującej o adolescencji autorstwa G. S. Hall'a w 1904 roku, panował pogląd, iż wszelkie pojawiające się w tym okresie niepokoje i kryzysy mają swoje źródło w sferze czysto

⁴⁸⁴ R. Vasta, M. M. Haith, S. A. Miller, *Psychologia dziecka*, Warszawa 2004

⁴⁸⁵ R. Havighurst 1981; M. Przetacznik-Gierowska 1996

⁴⁸⁶ G. I. Roisman, A. S. Masten, D. Coatsworth, A. Tellegen 2004

biologicznej. Twierdzono, że zmiany zachodzące wewnątrz organizmu pod wpływem dużej aktywności hormonów bezpośrednio wpływają na zachowanie dojrzewającej jednostki. Jak pisze amerykański profesor psychiatrii D. J. Siegel, „obecnie wiemy, że to nie hormony, lecz zmiany rozwojowe w mózgu odpowiadają za kształtowanie doświadczeń dorastającego człowieka.”⁴⁸⁷ To właśnie okres nastoletni, między około 12. a 24. rokiem życia obfituje w najbardziej znaczące modyfikacje struktur mózgowych związane z rozumowaniem, zapamiętywaniem, koncentracją, podejmowaniem decyzji czy budowaniem relacji. „Na początku okresu dorastania zachodzą istotne zmiany w mózgu, które prowadzą do pojawienia się nowych atrybutów umysłu, takich jak poszukiwanie nowości, zaangażowanie społeczne, intensywna emocjonalność oraz kreatywna eksploracja. (...) Nastolatki poszukują nowości, nawiązują innego rodzaju relacje z rówieśnikami, odczuwają bardziej intensywne emocje, a także buntują się przeciwko konwenansom i wymyślają nowe rozwiązania.”⁴⁸⁸ Pierwotne (biologiczne) podejście do okresu adolescencji jest natomiast obecnie analizowane w ścisłym powiązaniu z aspektami społecznymi oraz psychicznymi. W dalszym ciągu zauważyć można zależność między efektem skoku pokwitaniowego (obserwowalne fizjologiczne przemiany w obrębie organizmu) a zachowaniem jednostki, jednak jest to wynik faktu, iż „dostrzegane przez dorastających zmiany w wyglądzie i czynnościach ciała wpływają na ich obraz własnej osoby oraz na związane z nim emocje.”⁴⁸⁹ Jest to często wynik zderzenia między niedoskonałym (szczególnie w okresie intensywnych zmian okresu dojrzewania) wyglądem własnym, a wyidealizowanym obrazem ciała kreowanym przez media. To, w jakim stopniu jednostka przeżywać będzie swoją niedoskonałość, zależy w dużej mierze od jej wcześniejszych doświadczeń jeszcze z okresu dzieciństwa, poczucia własnej wartości i siły zakorzenienia przeświadczenia o własnej atrakcyjności. Problemy z akceptacją nowego „siebie” pojawiają się z reguły na początku okresu młodzieńczego i po osiągnięciu (w wieku ok. 14 lat) etapu kulminacyjnego charakteryzującego się znacznym pobudzeniem, labilnością i ambiwalencją uczuć, a niekiedy także antagonizmem płci, zaczynają stopniowo przygasać. W dalszym ciągu obecne są natomiast inne dylematy, związane między innymi z poszukiwaniem własnego miejsca w zastanej przestrzeni społecznej, a więc chęcią przynależności do grupy rówieśniczej czy uczestnictwa w kulturze młodzieżowej. Są to obszary ważne z punktu

⁴⁸⁷ D. J. Siegel, *Burza w mózgu nastolatka, Potencjał okresu dorastania*, Podkowa Leśna 2016, s. 11-12

⁴⁸⁸ Tamże, s. 16

⁴⁸⁹ I. Obuchowska, *Okres...*, op. cit., s. 170

widzenia formowania się tożsamości młodego człowieka, dla którego grupa rówieśnicza staje się głównym punktem odniesienia. To ona w okresie adolescencji daje mu możliwość wyrażania siebie, wzbudza poczucie własnej wartości, mobilizuje do konkretnych aktywności i zachowań, a także stabilizuje osobowość poprzez konieczność współdziałania jednostki z innymi jej członkami, co z kolei przygotowuje do późniejszego uczestnictwa w szerszych kręgach społecznych. Grupa rówieśnicza nie może zastąpić rodziny w wypełnianiu jej podstawowych funkcji, jednakże jest ona ważnym obszarem w życiu młodego człowieka i powinna pełnić rolę uzupełniającą w procesie socjalizacji jednostki. Jest to możliwe wówczas, gdy podatność na wpływy ze strony rówieśników nie wychodzi ponad autorytet i znaczenie rodziny. Skłonność do przedkładania grupy rówieśniczej i jej istotności nad rodzinę i występowanie konfliktów na tym tle ujawnia się szczególnie mocno wówczas, gdy zachodzą sprzeczności między:

- kontrolą ze strony rodziców a potrzebą swobody u dorastających
- odpowiedzialnością rodziców a dzieleniem się nią z dorastającymi
- przykładaniem przez rodziców dużej wagi do nauki szkolnej a poświęcaniem czasu na inne rodzaje aktywności przez dorastających.⁴⁹⁰

To, w jaki sposób konflikty te zostaną rozwiązane zależy nie tylko od dorastających, ale również od poziomu świadomości ich rodziców, jako że to oni niejednokrotnie mają problem z zaakceptowaniem nowych rodzajów więzi łączących ich z dziećmi. Więzy, które do tej pory charakteryzowały się dziecięcą zależnością przeradzają się na tym etapie w relacje partnerskie. O ile dla młodych ludzi jest to cel, do którego dążą i którego oczekują, o tyle dla ich rodziców jest to niejednokrotnie moment trudny, wymagający poradzenia sobie z uczuciem utraty czegoś ważnego. Uczucie to dotyczy nie tylko kontroli nad dzieckiem, ale poniekąd utraty samego dziecka, które staje się coraz bardziej niezależne i samostanowiące. Konflikty pojawiające się w rodzinie niejednokrotnie jednak wcale nie są wywołane faktycznymi problemami powstającymi w jej obrębie, ale „przynoszone” są z zewnątrz. Na gruncie rodzinnym młodzi ludzie rozwiązują dylematy, z którymi nie radzą sobie w środowisku rówieśniczym. Nie jest to równoznaczne z negatywnymi emocjami skierowanymi ku członkom rodziny, choć na to mogłyby wskazywać reakcje i zachowania młodych ludzi.

Okres późnej adolescencji zwanej również wiekiem młodzieńczym przypadającym na wiek 16-20 lat, to okres względnej stabilizacji uczuciowej, znacznej rozbudowy relacji interpersonalnych, młodzieńczego erotyzmu związanego z większymi niż do tej pory

⁴⁹⁰ E. M. Duvall, podają za: I. Obuchowska, *Adolescencja*, op. cit. , s. 178

potrzebami seksualnymi, odmiennego podejścia do moralności i wartości egzystencjalnych, zmian światopoglądowych oraz zwiększonej aktywności społeczno-polityczno-zawodowej. Wspomniana stabilizacja uczuciowa nie oznacza pełnej dojrzałości w tym aspekcie. Wiek młodzieńczy to okres, w którym jednostka zaczyna panować nad emocjami, potrafi w sposób subtelny wyrażać uczucia, a niekiedy w ogóle rezygnować z ich okazywania, przechodzi od skrajnego egocentryzmu do socjocentryzmu. W tym czasie pojawiają się też uczucia wyższe związane z patriotyzmem czy moralnością, które jednak nie zawsze są przez jednostki uzewnętrzniane ze względu na poczucie wstydu, jaki w tym okresie jeszcze wywołują. Niemniej jednak, chaotyczny świat wewnętrznych emocji i uczuć przybiera coraz wyrazistszą i bardziej poukładaną formę, co powoduje, że młody człowiek staje się bardziej przystępny w relacjach interpersonalnych. Sprawia to, iż związki z rówieśnikami również nabierają głębszego znaczenia. Coraz większą wagę zyskują przyjaźnie, które w tym okresie mogą już przyjmować formę relacji heteroseksualnych. Kontakty z rodziną wracają powoli do stanu sprzed burzliwego okresu buntu stając się bardziej serdecznymi, konflikty nie są już tak częste, a ich postać znacznie łagodniejsza. Istotną rolę poza rodzicami zaczynają odgrywać inne osoby dorosłe z otoczenia, które jawią się jako źródło wiadomości o otaczającej rzeczywistości i dobrych rad. Młodzi ludzie zaczynają doceniać doświadczenie dorosłych i chętnie rozmawiają z nimi również o życiu osobistym.⁴⁹¹ Dużą rolę w wieku młodzieńczym odgrywają potrzeby seksualne, które są w tym okresie znacznie większe i bardziej odczuwalne. To na tym etapie dochodzi najczęściej do pojawienia się pierwszego obiektu romantycznej miłości. Nazywa się ją romantyczną z uwagi na tendencje do idealizowania obiektu zainteresowania. Miłość taka charakteryzuje się dużym zaangażowaniem emocjonalnym w stosunku do danej osoby, które może być powodem nieracjonalnych zachowań.

Fundamentalne znaczenie w okresie adolescencji ma dla dalszego rozwoju jednostki pojęcie separacji, które wiąże się z formowaniem własnej tożsamości. Młody człowiek musi wykazać się coraz większą autonomią, przedsiębiorczością, niezależnością, umiejętnością życia nie tylko w rodzinie, ale również poza nią. „Wzrasta w tym czasie dyferencjacja między „ja” a rodzicami, poszerza się przestrzeń psychologiczna między domem rodzinnym a młodym człowiekiem, który w ten sposób dystansuje się od rodzicielskiego wsparcia i autorytetu. (...) Podejmowane są w tej przejściowej fazie inicjalne próby osadzenia siebie w dorosłym świecie, poprzez doświadczanie i testowanie

⁴⁹¹ I. Obuchowska, *Adolescencja*, op. cit.

swoich możliwości, wyobrażanie swojej osoby, jako uczestnika dorosłego świata, i podejmowanie zachowań, mogących mieć wpływ na dalszy tok zdarzeń, już w dorosłym życiu.”⁴⁹²

Okres dorastania, zwany również okresem wieku młodzieńczego czy adolescencji od dawna znajduje się w centrum zainteresowań psychologów, pedagogów, socjologów czy przedstawicieli nauk medycznych. Ukazało się wiele publikacji na ten temat i wciąż powstają kolejne, jako że specyfika tego okresu zależy nie tylko od naturalnego procesu rozwojowego jednostki, ale również od rzeczywistości, w jakiej ów proces zachodzi. Okres przyspieszonych przemian globalizacyjnych przysparza kolejnych wątków, których analiza może wpłynąć na ocenę młodego pokolenia. To źródło nowych refleksji i narzędzi pozwalających w sposób efektywny wpływać na kształt osobowości jednostki na ostatnim etapie jej intensywnego rozwoju.

4.2 Fazy i zadania rozwojowe okresu młodzieńczego

Perspektywa socjologiczna ujmuje adolescencję z punktu widzenia ról społecznych podejmowanych przez młodych ludzi i wypełniania spoczywających na nich obowiązków. Są to jedne z elementów składowych procesów społecznego dojrzewania, które szczególnie interesują badaczy. M. Trawińska (1982) rozróżnia także „procesy tworzenia programów życiowych opartych na doświadczeniu oraz twórczym przeżywaniu relacji między obrazem świata a strukturą „Ja”.”⁴⁹³

Amerykański psycholog L. Kohlberg w roku 1984 stworzył teorię rozwoju moralnego człowieka, zgodnie z którą przechodzi on, od czasu narodzin aż do dorosłości, przez trzy główne stadia rozumowania moralnego, z czego każdy z nich obejmuje dwie podkategorie. Stadium odpowiadającym okresowi młodzieńczości jest stadium III, zwane postkonwencjonalnym. Odznaczają się nim osoby, które ukończyły 16 rok życia, choć autor koncepcji zaznacza, iż nie każdy osiąga trzecie, najwyższe stadium rozwoju moralnego. Docierając jednak do tego etapu, jednostka zaczyna kierować się zasadami uważanymi za konwencjonalne przez społeczeństwo, w którym żyje, zgodnie z ideą

⁴⁹² <http://poradnictwo-psychologiczne.pl/2011/03/psychologia-rozwoju-czlowieka-doroslego/> (dostęp 12.10.2017)

⁴⁹³ Tamże.

legalizmu (pierwszy poziom stadium postkonwencjonalnego), lub też jest do tego stopnia autonomiczna pod względem wyznawanych wartości i kanonów moralnych, iż kieruje się nimi nawet jeśli wchodzi one w konflikt z obowiązującym powszechnie prawem (drugi poziom stadium postkonwencjonalnego). Zdaniem L. Kohlberga zaledwie 10 % młodych ludzi osiąga trzecie stadium rozwoju moralnego przed ukończeniem 20 roku życia. Poziom osiągany przez młodzież uwarunkowany jest jej wykształceniem, doświadczeniami oraz ilością interakcji z osobami dojrzałymi.⁴⁹⁴ Badacze moralności oraz krytycy teorii L. Kohlberga zauważają, iż skupia się ona na aspekcie poznawczym w rozwoju młodego człowieka pod względem moralnym, a czym innym jest myślenie moralne oraz postępowanie moralne, natomiast w przypadku przytoczonej teorii pojęcia te uznawane są niemal za tożsame. Współcześni psychologowie nie mają wątpliwości, iż podstawą prawidłowego rozwoju moralnego jednostki jest wychowanie w warunkach głębokich relacji, pozytywnych emocji i empatii wynikającej z postaw altruistycznych. Odczucia takie jak wstyd, poczucie winy czy lęk schodzą w procesie rozwoju etycznego na drugi plan i nie są już predyktorami osiągnięcia wysokiego poziomu w tym obszarze.⁴⁹⁵ Uznać zatem należy, że to rodzina, relacje w niej panujące i atmosfera domu rodzinnego są determinantami przemian osobowości młodego człowieka prowadzącymi do uformowania się systemu wartości i przystających do niego zachowań.

Trudno określić jednoznacznie postawy współczesnej młodzieży wobec wartości. Dotychczasowe badania wykazują dużą rozbieżność i zróżnicowanie pod tym względem. Wyniki jednych wskazują na przedsiębiorczość i niezależność młodych ludzi, drugich na ich konsumpcyjne nastawienie do świata i układowość. Podobnie jeśli chodzi o refleksyjność wieku młodzieńczego - część młodzieży w ogóle nie przejawia zachowań opartych na wnikliwych analizach, pozostała jeśli kieruje się przemyśleniami, ucieka zazwyczaj od odpowiedzialności, podejmowania ważnych decyzji i autonomicznego sterowania sobą z obawy przed niepewnością jutra. Abstrahując od widocznych zróżnicowań w niektórych obszarach, istnieją także liczne cechy wspólne dla jednostek znajdujących się w okresie późnej adolescencji. Młodzież jest na tym etapie „coraz bardziej autonomiczna w myśleniu, cechuje ją twórcze podejście do problemów, wzrastające przekonanie o relatywizmie zjawisk. W coraz większym stopniu przemawiają do młodzieży takie wartości, jak wolność jednostki, jej godność, otwartość

⁴⁹⁴ Tamże, s. 188-189

⁴⁹⁵ D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, Poznań 1997

i tolerancja wobec inności.”⁴⁹⁶ Nie ma pewności, którzy młodzi ludzie odznaczają się takim właśnie podejściem i wartościami. Czy dotyczy to większości młodzieży czy jedynie tej, która pomyślnie przeszła kryzys tożsamości umacniając poczucie własnego „Ja” i wchodząc na ścieżkę dorosłości jako jednostki stabilne, świadome i gotowe do autonomicznej egzystencji. Z drugiej strony niejednokrotnie też spotkać się można z obrazem młodzieży zagubionej, błądzącej, szukającej swojego miejsca w niełatwej i chaotycznej rzeczywistości, wypatrującej drogowskazów i stabilnych punktów odniesienia. Jest to wynik luki, pustej przestrzeni, jaka powstaje, kiedy przestaje obowiązywać funkcjonujący do tej pory w świecie system wartości, a nie pojawia się jeszcze kolejny – nowy. Okres ten nazywa się okresem anomii. Z. Kwieciński (1992) sugeruje, iż czas ten uniemożliwia młodym ludziom pełny rozwój moralny. Podobnie R. Simmons i D. Blyth (1987), wykazują w koncepcji gotowości rozwojowej, że „kiedy zmiany społeczne zachodzą zbyt szybko, pojawiają się zbyt wcześnie (w stosunku do wieku) oraz w zbyt wielu dziedzinach równocześnie – młodzi ludzie nie potrafią sobie z nimi poradzić.”⁴⁹⁷

W kontekście współczesnego świata i zachodzących w nim licznych i dynamicznych zmian, można uznać, iż jest to wniosek dość pesymistyczny. Mimo wszystko jednak, osoby młode w okresie późnej adolescencji wykazują zwiększoną aktywność w niektórych obszarach. M. Tyszkowa (1977) wyróżniła cztery tendencje w zakresie działalności młodzieży:

- postępujące porządkowanie aktywności i eliminowanie form aktywności bezładnej, chaotycznej i nieukierunkowanej
- różnicowanie się aktywności, organizowanie i wyodrębnianie nowych jej rodzajów
- wytwarzanie się złożonych form aktywności ukierunkowanej i uprzedmiotowionej
- ukształtowanie się i przemiany wewnętrznych mechanizmów regulacji aktywności⁴⁹⁸

Istotą tych zmian jest coraz większa świadomość jednostki, która przestaje działać dla samej idei działania, a jej funkcjonowanie nakierowane jest na osiągnięcie konkretnego celu. Jest to związane z coraz większym poczuciem sprawczości, pojawiającymi się marzeniami i planami na przyszłość, a także zarysowującą się wyraźnie umiejętnością współdziałania z innymi. Z tego też wynika późniejsza aktywność młodzieży na gruncie społeczno-politycznym, choć badania przeprowadzone w latach 90. wykazały, iż tylko

⁴⁹⁶ I. Obuchowska, *Adolescencja*, op. cit., s. 189

⁴⁹⁷ Tamże, s. 190

⁴⁹⁸ M. Tyszkowa, podaje za: I. Obuchowska, *Adolescencja*, op. cit., s. 194

nieliczne jednostki mają zaufanie do instytucji społecznych i partii politycznych, a zróżnicowanie orientacji w tym zakresie jest tak duże, że nie sposób wskazać trendu dominującego wśród młodych osób.⁴⁹⁹

Okres późnej adolescencji to także czas pierwszych odpowiedzialnych i przemyślanych wyborów zawodowych. Jedną z teorii obrazujących etapy dokonywania decyzji dotyczących prac i profesji jest teoria wyboru zawodu E. Ginzberga, który wskazuje trzy główne okresy na drodze rozwoju zawodowego:

- Okres wyborów wyobrażeniowych – od urodzenia do około 11 roku życia – dzieci w czasie zabaw scalają elementy dziecięcej fantazji z realnymi sytuacjami zaczerpniętymi z życia zawodowego. W pierwszej fazie tego okresu zabawy mają charakter spontaniczny i sterowane są atrakcyjnością wykonywanych czynności. Po osiągnięciu 6 roku życia zauważalne staje się dokonywanie wyborów związanych z naśladownictwem prac i zawodów ze względu na pojawiające się zewnętrzne kryteria, takie jak pozycja społeczna czy status materialny. Na tym etapie wybór prac nie wiąże się natomiast nigdy z własnymi predyspozycjami i zainteresowaniami czy wymaganiami otoczenia

- Okres wyborów na próbę – pojawiający się w wieku 11 lat i trwający do około 17 roku życia – charakteryzuje się dynamiką i zmiennością podejmowanych wyborów dotyczących zatrudnienia. Jest to czas eksperymentowania i zbierania nowych doświadczeń. Młodzi ludzie świadomi zmian jakie zachodzą w nich samych, nie przywiązują się emocjonalnie do wykonywanych prac i traktują je często jako przygodę, którą w każdej chwili mogą zakończyć, by rozpocząć kolejną. Na pierwszym etapie tego okresu młodzi ludzie przy wyborze zawodu kierują się przede wszystkim zainteresowaniami, które często nie przystają do rzeczywistości i szybko się dezaktualizują. Następnym krokiem jest etap wyborów pod względem zdolności, kiedy to młodzież próbuje dopasować własne możliwości do oczekiwań rynku. Ostatnim etapem tego okresu jest z kolei etap wyborów pod względem wartości, kiedy młodzi ludzie uświadamiają sobie, że praca zawodowa to nie tylko obszar, w którym realizują się aspiracje, ale również przestrzeń dla wyznawanych wartości i ideałów. Etap ten kończy się okresem przejściowym, w którym młodzież analizuje dokonane do tej pory wybory i przygotowuje się do kolejnych zakładając, iż powinny być one bardziej świadome i mocniej osadzone w realiach rzeczywistości.

- Okres wyborów realistycznych – przypadający już na etap edukacji wyższej, czyli

⁴⁹⁹ A. Przeclawska, L. Rowicki, *Młodzi Polacy u progu nadchodzącego wieku*, Warszawa 1997

również wiek wczesnej dorosłości między 22 a 24 rokiem życia to czas poszukiwań, krystalizacji i specyfikacji. W pierwszej kolejności młody człowiek stara się osiąść jak najobszerniejszą wiedzę na temat zawodów i dokonać weryfikacji wstępnie poczynionych założeń oraz własnych wyobrażeń na ich temat. Następnie młodzież podejmuje działania mające na celu przybliżenie do wybranego zawodu i upewnienie się, iż był to wybór właściwy. Ostateczny etap specyfikacji to czas na pogodzenie się z dokonanym wyborem i utratą pozostałych- niewybranych opcji. To również moment jak najpełniejszego zakotwiczenia w zawodzie, który ostatecznie uznany został za najbardziej odpowiadający możliwościom, zainteresowaniom i predyspozycjom młodej jednostki.⁵⁰⁰

Choć teoria E. Ginzberga spotkała się z krytyką ze względu na ograniczenie badań do młodzieży pochodzącej z obszarów miejskich, mającej większe możliwości edukacyjne i dokonywania wyborów zawodu niż młodzież z terenów wiejskich, to jednak wskazanie etapów rozwoju jednostek pod kątem przygotowania do dokonywania świadomych wyborów zawodowych wydaje się istotne również z punktu widzenia współczesnego doradztwa zawodowego. Etapy przechodzenia przez poszczególne okresy nadal aktualne - w dobie wielości opcji i możliwości, mnogości ofert czekających na młode pokolenia. Konieczne jest racjonalne i prognostyczne podejście do wyboru zawodu, gdyż tylko takie umożliwi ewentualny późniejszy rozwój w dziedzinach pokrewnych, co z kolei daje szansę na elastyczność w zakresie zatrudnienia, a jest to jedno z głównych oczekiwań współczesnego rynku pracy.

Okres adolescencji jest okresem najbardziej dynamicznych zmian w obrębie jednostki zarówno pod względem biologicznym, psychicznym jak i socjologicznym. Znacznym zmianom i reorganizacji w tym czasie podlega choćby mózg nastolatków, który odpowiada za ich reakcje, kompetencje czy zachowania. Te ostatnie są wypadkową licznych procesów zachodzących w jego strukturach, a główną rolę w regulacji zachowań odgrywa *układ nagrody*. Obejmuje on grupy neuronów, które po dotarciu do kory czołowej, czyli obszaru świadomego ja, uwalniają dopaminę, lub związki określane jako endogenne opioidy. Substancje te, dając poczucie przyjemności, utrwalają pewne działania i prowadzą do ich powielania. Z uwagi na fakt, iż mózg nastolatków jest jeszcze niedojrzały, stwarza to zagrożenia związane z zachowaniami ryzykownymi lub

⁵⁰⁰ B. Bajcar, A. Borkowska, A. Czerw, A. Gąsiorowska, S. C. Nosal, *Psychologia preferencji i zainteresowań zawodowych, Przegląd teorii i metod*, Warszawa 2006, s. 63-66

uzależnieniami.⁵⁰¹ Jak pisze M. Kaczmarzyk „intensywne doznania, które związane są z działaniem układu nagrody u osób dorosłych, podlegają kontroli odpowiednio sprawnych obszarów kory przedczołowej. Oczywiście i dla nich owe dopamiowo-opioidowe nagrody są powodem dążeń, jednak prawdopodobieństwo, że zachowania wymkną się spod kontroli, jest zdecydowanie mniejsze.”⁵⁰² Okres adolescencji jest więc dla jednostki wymagający, trudny, można stwierdzić, że bardziej niż inne okresy rozwojowe naznaczony ryzykiem. To czas, w którym znacznie bardziej niż na otoczeniu młodzież skupia się na samej sobie, próbując zrozumieć zachodzące w niej zmiany, poradzić sobie z nową sytuacją i informacyjnym chaosem docierającym tak z jej wnętrza jak i ze świata zewnętrznego. Niemniej jednak nie oznacza to, iż jest ona zwolniona z wypełniania typowych dla tego okresu zadań rozwojowych.

R. J. Havighurst definiuje je jako „zadanie pojawiające się w danym okresie życia, lub około tego okresu, którego pozytywne rozwiązanie prowadzi do poczucia szczęścia, i do sukcesu/ powodzenia w zadaniach późniejszych, podczas gdy jego niewypełnienie powoduje brak szczęścia jednostki, dezaprobatę otoczenia i trudności w zadaniach późniejszych.”⁵⁰³ Oznacza to, iż do każdego stadium życia jednostki przynależą inne cele, których realizacja warunkuje poczucie zadowolenia i samorealizacji na dalszych etapach rozwoju. Do najważniejszych zadań rozwojowych okresu adolescencji autor zaliczył:

1. Osiągnięcie nowych, bardziej dojrzałych więzi z rówieśnikami obojga płci;
2. Ukształtowanie roli męskiej lub kobiecej;
3. Akceptacja swojego wyglądu i skuteczne posługiwanie się własnym ciałem;
4. Osiągnięcie niezależności uczuciowej od rodziców i innych osób dorosłych;
5. Przygotowanie do małżeństwa i życia w rodzinie;
6. Przygotowanie do kariery zawodowej;
7. Rozwijanie ideologii, sieci wartości i systemu etycznego kierującego zachowaniem;
8. Dążenie i osiągnięcie postępowania odpowiedzialnego społecznie.⁵⁰⁴

Koncepcja R. J. Havighursta kładzie nacisk na ważne aspekty w rozumieniu zadań rozwojowych podkreślając, iż są one nierozzerwalnie związane ze stadialnością rozwoju

⁵⁰¹ M. Kaczmarzyk, *Szkoła neuronów, O nastolatkach, kompromisach i wychowaniu*, Słupsk 2018, s. 70

⁵⁰² Tamże, s. 71

⁵⁰³ K. Rubacha, *Pełnienie roli nauczyciela a realizacja zadań rozwojowych w okresie wczesnej dorosłości*, Toruń 2000, s. 21

⁵⁰⁴ Podaję za: A. Szczurek-Boruta, *Zadania rozwojowe młodzieży i edukacyjne warunki ich wypełniania w środowiskach zróżnicowanych kulturowo i gospodarczo. Studium pedagogiczne*, Katowice 2007., 49-50

każdego człowieka, mają swój początek (pojawienie się zadania) i koniec (realizacja zadania), wcześniejsze i późniejsze zadania są ze sobą wzajemnie powiązane, a ich realizacja pełni funkcję regulacyjną w relacji jednostka-otoczenie.⁵⁰⁵

Bazując na ustaleniach R. J. Havighursta, w psychologii rozwojowej przyjęto, iż na wiek adolescencji przypadają następujące zadania:

1. Osiągnięcie nowych, bardziej dojrzałych więzi z rówieśnikami obojga płci;
2. Ukształtowanie roli męskiej lub kobiecej;
3. Akceptacja swojego wyglądu i skuteczne posługiwanie się własnym ciałem;
4. Osiągnięcie niezależności uczuciowej od rodziców i innych osób dorosłych;
5. Przygotowanie do małżeństwa i życia w rodzinie;
6. Przygotowanie do kariery zawodowej (niezależności ekonomicznej);
7. Rozwijanie ideologii (sieci wartości) i systemu etycznego kierującego zachowaniem;
8. Dążenie do postępowania akceptowanego społecznie i rozwijanie go.

Interesującą koncepcję wypełniania zadań rozwojowych przedstawia D. J. Levinson (1978; 1986); Autor wyodrębnił w toku życia człowieka cztery, następujące po sobie ery, którymi są:

1. Era dzieciństwa i dorastania. (od poczęcia do około 22 roku życia)
2. Era wczesnej dorosłości (dojrzałości) (od 17. do 45. roku życia)
3. Era wieku średniego (od 40. do 65. roku życia)
4. Era późnej dorosłości (powyżej 60 roku życia)

Autor zakłada, iż pomiędzy poszczególnymi erami występują okresy przejściowe - gdy jedna era się kończy, równoległe pojawia się kolejna, z nowymi zadaniami i celami. Okres adolescencji, zgodnie z założeniami D. J. Levinsona to czas przejścia między pierwszą a drugą erą. Na ten szczególny moment przypadają następujące zadania rozwojowe:

1. podjęcie roli zawodowej;
2. założenie rodziny;
3. sformułowanie wyraźnych marzeń i oczekiwań odnośnie do przyszłości,
4. uczestniczenie w relacji: mistrz — uczeń⁵⁰⁶

Zgodnie z koncepcją autora, jednostki wchodzące w etap dorosłości konfrontowane są z różnymi, nowymi dla nich rolami społecznymi, z których wynikają niekiedy sprzeczne

⁵⁰⁵ A. Szczurek-Boruta, *Zadania rozwojowe...* op. cit., s. 50

⁵⁰⁶ Podaję za: red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, *Psychologia rozwoju człowieka*, Warszawa 2002, s. 204—205

nakazy i obowiązki. Kryzysy, które na tym tle zachodzą wiążą się z koniecznością znalezienia kompromisu między oczekiwaniami ze strony społeczeństwa oraz własnymi dążeniami i potrzebami. Z jednej strony jednostka czuje się coraz bardziej niezależna i pragnie realizować indywidualne plany i zamierzenia, z drugiej jednak, aby mogła to uczynić, musi dokonać konfrontacji z wymaganiami ze strony otoczenia.

Odwołując się do teorii rozwoju psychospołecznego E.H. Eriksona oraz koncepcji zadań rozwojowych R. J. Havighursta, szeroko tematykę tę omawia również A. Szczurek-Boruta.⁵⁰⁷ W swych rozważaniach autorka wychodzi od samego terminu „rozwój”, pisząc, iż „jako samoaktualizacja, samospełnienie bądź realizacja sensu życia w adaptacji do własnych programów życiowych jednostki zakłada [on – dop. M. J-D.] ukierunkowania, lecz równocześnie potencjalność oraz indywidualność.”⁵⁰⁸ Jak pisze dalej A. Szczurek-Boruta: „z punktu widzenia pedagogiki wartościowe i potrzebne jest (...) zarówno dostarczanie autorytetów, które stanowią wzory oraz ukierunkują zachowania, jak i wyzwianie indywidualności. Jednostronne preferowanie autorytetów lub indywidualności prowadzi do usztywnienia zachowań i nie służy rozwojowi.”⁵⁰⁹ Zadania rozwojowe definiuje autorka jako „wyraz potrzeb podmiotu i wynik zależności jednostki od otoczenia.”⁵¹⁰ Sam termin „zadanie” w pedagogice określa z kolei „sytuację, w której pojawia się jakaś potrzeba lub konieczność przezwyciężenia pewnych trudności, wywołująca określone działanie, którego efektem są jakieś osiągnięcia w sferze materialnej bądź w dziedzinie wartości.”⁵¹¹ Zadaniem rozwojowym jest więc w tym ujęciu zbiór umiejętności, które jednostka musi osiąść oraz wiedzy jaką musi nabyć w danym momencie życia, by móc pozytywnie podejść do rozwiązywania problemów, które przed nim stają. „Niemożność satysfakcjonującego wykonania tych zadań może prowadzić do rozgoryczenia, powoduje trudności w wypełnieniu przyszłych zadań oraz przyczynia się do braku aprobaty społecznej.”⁵¹² W toku analiz autorka wyłoniła 10 zadań rozwojowych okresu adolescencji:

1. Osiągnięcie dojrzałych relacji z grupą przyjaciół rówieśników
2. Opanowanie roli społecznej właściwej dla swojej płci

⁵⁰⁷ A. Szczurek-Boruta, *Zadania rozwojowe młodzieży i edukacyjne warunki ich wypełniania w środowiskach zróżnicowanych kulturowo i gospodarczo*, Studium pedagogiczne, Katowice 2007

⁵⁰⁸ Tamże, s. 24

⁵⁰⁹ A. Szczurek-Boruta, *Zadania rozwojowe...* op. cit.

⁵¹⁰ Tamże.

⁵¹¹ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1996, s. 30

⁵¹² A. Szczurek-Boruta, *Zadania rozwojowe...* op. cit., s. 29

3. Poszukiwanie partnera życiowego - miłości
4. Osiągnięcie niezależności emocjonalnej i ekonomicznej od Innych
5. Uzyskanie wiedzy o sobie
6. Osiągnięcie kompetencji w realizacji zadań szkolnych
7. Wybór i przygotowanie do zawodu
8. Rozumienie zjawisk świata społecznego (bezrobocie, polityka, ekonomia) jako przygotowanie do pełnienia ról obywatelskich
9. Zmiana i kształtowanie otaczającej rzeczywistości
10. Ustalenie systemu wartości

W okresie adolescencji młody człowiek jest już gotowy do realizacji wszystkich powyższych zadań. Zdarza się jednak coraz częściej, że próby przejęcia odpowiedzialności za przynależne im aktywności i zobowiązania nie kończą się sukcesem i jednostka przechodzi do kolejnego okresu rozwoju psychospołecznego nie wypełniwszy funkcji należących do poprzedniego. Opóźnienia te mogą mieć wielorakie podłoże. Hipotezy badaczy wskazują najczęściej na większą złożoność zjawisk społecznych, zbyt szybkie przemiany cywilizacyjne, problem bezrobocia czy brak odpowiedniej edukacji.⁵¹³ Są to niewątpliwie elementy mające istotny wpływ na możliwości jednostek w zakresie osiągnięcia określonych pułapów rozwojowych wyznaczonych przez poszczególne okresy. Warto jednak zastanowić się czy istota nie tkwi również w samej młodzieży, której niejednokrotnie daje się przyzwolenie na odraczanie momentu wkroczenia w dorosłość. Przykładem może być chęć zdobycia wielokierunkowego wykształcenia wiążącego się z dłuższym niż standardowy okresem nauki, czy też dobra sytuacja materialna rodziców, która nie motywuje młodych ludzi do osiągnięcia niezależności ekonomicznej.

4.3 Kształtowanie tożsamości jako najważniejsze zadanie rozwojowe okresu adolescencji

Etap adolescencji stanowi „swoisty pasaż pomiędzy dzieciństwem a dorosłością [i – dop. M. J.-D.] wiąże się nade wszystko z (...) poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie

⁵¹³ B. Bajcar, A. Borkowska, A. Czerw, A. Gąsiorowska, C. S. Nosal, *Psychologia...*, op. cit., s. 197

„kim jestem i kim będę w przyszłości?”.⁵¹⁴ Podstawowym zadaniem dorastającego jest więc na tym etapie określenie własnej tożsamości i w pełni świadome odpowiedzenie sobie na pytania pojawiające się w obliczu konieczności dokonania trudnych wyborów i podjęcia w późniejszym czasie decyzji dotyczących dalszego życia. W dorastaniu „chodzi [zatem – dop. M. J-D.] nie tylko o nabywanie cech męczyzny i kobiety, o zdolność posiadania potomstwa, umiejętność samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie (...). Dorosnąć trzeba także do tradycji, świadomości narodowej, ekoświadomości oraz funkcjonowania między ludźmi krańcowo różnymi.”⁵¹⁵ Aby przejście z okresu adolescencji do etapu wczesnej dorosłości zakończyło się sukcesem, jednostka musi w pierwszej kolejności dookreślić siebie na tle rozpoznanej wcześniej rzeczywistości. Odbywa się to poprzez badanie, testowanie i weryfikowanie własnej osoby w kontekście wielorakich doświadczeń. W procesie tym młody człowiek poznaje swoje mocne strony, zasoby i potencjał, ale także dowiaduje się o słabościach i trudnościach ujawniających się w niektórych dziedzinach.

Na tej niezwykle ważnej drodze K. Obuchowski (1983, 2000) wskazuje trzy fazy przez które przechodzi jednostka:

1. fazę identyfikacji, podczas której młody człowiek utożsamia się z autorytetami;
2. fazę kosmiczną, podczas której jednostka pozwala sobie na liczne eksperymenty, oderwane często od realiów życia, mające na celu zgromadzenie wielu doświadczeń;
3. fazę dojrzałego sensu życia, w której człowiek zaczyna żyć coraz bardziej racjonalnie, zgodnie z własnymi przekonaniem i wartościami, które potrafi już określić, podobnie jak sens swojej egzystencji.⁵¹⁶

Pozytywne rozwiązanie dylematu wynikającego ze zderzenia potencjału jednostki z zewnętrznymi ograniczeniami warunkuje wewnętrzną integrację czyli osiągnięcie stabilnej tożsamości. Realizacja tego zadania pozwala jednostce na odczuwanie trwałości i kontynuacji samej siebie mimo upływającego czasu i zmian zachodzących wokół niej.

Sfera psychologiczna okresu adolescencji charakteryzuje się zatem w znacznej mierze dążeniem do osiągnięcia stabilizacji w obszarze własnego ja. „Poszukiwanie

⁵¹⁴ M. Piorunek, *Młodość wobec przyszłości w globalnym świecie. Selektowne wyniki badań komparatywnych młodzieży polskiej, niemieckiej i rosyjskiej* [w:] red. A. Cybal-Michalska, *Tożsamość w kontekście edukacyjnym i społeczno-kulturowym. Między partykularyzmem a uniwersalizmem*, Poznań 2011, s. 209

⁵¹⁵ M. Grabowska, M. Jędrzejko, M. Walancik, *Czy istnieje antidotum na zachowania ryzykowne nastolatków?* [w:] red. M. Z. Jędrzejko, M. Walancik, *Zagrożone dorastanie. Od rozwoju zaburzonego do zrównoważonego*, Milanówek – Warszawa 2019, s. 158

⁵¹⁶ K. Obuchowski 1983, 2000, podają za: I. Obuchowska, *Adolescencja*, op. cit., s. 184

własnej tożsamości jest doświadczeniem młodzieży wypełniającym przestrzeń między bezpieczeństwem dzieciństwa a autonomią człowieka dorosłego.”⁵¹⁷ Poszukiwaniu temu towarzyszą często bardzo ambiwalentne odczucia: ekscytacji i satysfakcji z faktu bycia niezależną, autonomiczną jednostką i jednocześnie lęk oraz poczucie zagubienia wywołane tą świadomością.

Zgodnie z teorią J. Habermasa młodzież precyzuje swoje „ja” odnosząc się do trzech kategorii: fizycznej (której odzwierciedleniem jest koncentracja na wyglądzie zewnętrznym, płci lub wieku), symbolicznego określenia pełnionej roli społecznej lub indywidualistycznej, która ma na celu wskazanie cech odróżniających jednostkę od innych.⁵¹⁸ Ważnym momentem na drodze do osiągnięcia świadomości własnej tożsamości jest więc identyfikacja z własną płcią. Wydawać by się mogło, iż proces ten przebiegać powinien naturalnie i samoistnie, a jednak w niektórych przypadkach nie jest on tak oczywisty i przysparza problemów. Szczególną trudność z akceptacją własnej płci zauważyć można wśród dziewcząt. Wiąże się to przede wszystkim z dolegliwościami fizycznymi towarzyszącymi menstruacji, ale także ze stereotypami funkcjonującymi w społeczeństwie na temat płci czy też z mniej czytelnie określoną rolą kobiety. Dylematy związane z płcią wśród dziewcząt noszą miano kompleksu Diany i są widoczne w sposobie bycia i ubierania się dojrzewających kobiet, które starają się naśladować, w tym rówieśników płci męskiej. Charakterystyczne, iż po zwykle krótkim okresie buntu przeciwko swojej naturze, przychodzi czas pogodzenia się i akceptacji, a w miejsce negatywnych emocji pojawiają się zachowania typowe dla płci żeńskiej charakteryzujące się emocjonalnym ciepłem, przywiązywaniem wagi do estetyki czy większą skłonnością do uległości i pokory.⁵¹⁹

J. Marcia (1966, 1980) wychodząc od teorii E. Eriksona wyszczególnił dwie fazy kształtowania się tożsamości: fazę eksploracji i podejmowania zobowiązań, a w wyniku dalszych rozważań nad tym pojęciem zdefiniował cztery jej postaci: dyfuzyjną, nadaną, osiągniętą i moratorium. Eksploracja to wspomniane wcześniej doświadczenie. Młody człowiek sprawdza się w nowych dla siebie rolach poznając nie tylko ich specyfikę, ale również własne możliwości i ograniczenia. Następnie, po zgromadzeniu niezbędnej wiedzy o sobie samym, podejmuje decyzje o większym zaangażowaniu na niektórych płaszczyznach, z innych zupełnie rezygnując, dokonuje więc wyboru między wielorakimi

⁵¹⁷ I. Obuchowska, *Adolescencja*, op. cit., s. 164

⁵¹⁸ J. Habermas, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, Kraków 2000

⁵¹⁹ R. Oerter, L. Montada, *Entwicklungspsychologie*, Munchen – Wien – Baltimore, 1982

opcjami, zawężając obszar działania do wyznaczonych w wyniku selekcji. Ostateczne rozstrzygnięcie nie jest łatwe, ale konieczne, z uwagi na fakt, iż jest to moment, w którym jednostka bierze na siebie odpowiedzialność za konsekwencje swoich działań w przyszłości. Jest to również warunek konieczny do umiejętnego projektowania wizji własnej osoby w czasie przyszłym. Zdaniem J. Marcii, jednostki które nie podchodzą do etapu eksploracji nie odczuwając ani naturalnej presji ze strony swojego wnętrza, ani ze strony środowiska zewnętrznego, charakteryzują się tożsamością dyfuzyjną. To, co ich wyróżnia na tle innych jednostek to koncentracja na przeszłości i teraźniejszości i dążenie jedynie do zaspokajania bieżących potrzeb i osiągnięcia doczesnych przyjemności. Po okresie względnej obojętności i bezrefleksyjności, nadchodzi moment, w którym osoby takie zaczynają czuć się niezaradne, zagubione i bezsilne. Kolejnym rodzajem tożsamości jest tożsamość nadana. Odnaczające się nią osoby podejmują zobowiązania w stosunku do konkretnych ról, jednak odbywa się to bez udziału etapu eksploracji, gdyż wyborów dokonują poprzez zapożyczenie wzorców od innych – najczęściej członków najbliższej rodziny. Takie bezrefleksyjne przyjęcie tożsamości jest równoznaczne z rezygnacją z własnych, często nierozpoznanych jeszcze aspiracji oraz znacznym ograniczeniem osobistej autonomiczności. Najpełniejszą postacią tożsamości jest tożsamość osiągnięta. Już sama nazwa sugeruje, iż jednostka musi najpierw wykazać się pewnym wysiłkiem, by móc się cieszyć jej konstrukcją. Osiąga się ją poprzez przejście przez oba etapy – eksploracji oraz zobowiązań. Odnaczają się nią osoby, które wychowywały się w przyjaznych rodzinach pełnych ciepła i harmonii, których rodzice byli dojrzałi i przygotowani do pełnienia swych życiowych ról, przez co przekazali dzieciom otwartość na kreatywne sterowanie własnym losem oraz motywację do podejmowania niezależnych decyzji. Zgodnie z koncepcją J. Marcii, jedną z postaci tożsamości jest moratorium. W języku łacińskim *moratorius* znaczy zwlekający. Pojęcie to dotyczy jednostek, które wchodzą w etap eksploracji i skupiają się na sprawdzaniu dostępnych opcji pod kątem własnych zainteresowań i predyspozycji jednak wielość propozycji sprawia, iż nie znajdują w sobie motywacji by ostatecznie dokonać wyboru jednej z nich. Odwlekają więc moment budowania koncepcji swojego życia oraz brania odpowiedzialności za podejmowane decyzje i działania.

Nieodłącznym elementem okresu adolescencji, który dotyczy każdego młodego człowieka bez względu na jego pochodzenie, status czy wykształcenie, jest kryzys tożsamości. Polega on na uspójnieniu pełnionych do tej pory ról (dziecka, ucznia, przyjaciela) z wizją siebie w czasie przyszłym czyli na integracji przeszłości

z terażniejszością i przyszłością. A. Szczurek-Boruta pisze, iż „kryzys w okresie dorastania — będący momentem przełomowym — jest spowodowany konfliktem między nowo pojawiającymi się zdolnościami fizjologicznymi i umysłowymi a wymaganiami społecznymi; między potrzebą i antypotrzebą; między własnymi dążeniami jednostki a ograniczeniami ze strony społeczeństwa.”⁵²⁰ To, w jaki sposób będzie zachodził i jaką przyjmie postać zależy od epoki, kultury, czy subkultury, w obrębie której funkcjonuje jednostka. Jest to więc proces bardzo indywidualny, który może przebiegać w sposób dyskretny i niemal niezauważalny, lub też charakteryzować się burzliwością i intensywnością emocji i wydarzeń. Ważnym momentem jest zwińczenie kryzysu tożsamościowego osiągnięciem pewnego rodzaju stabilności i pewności w stosunku do siebie samego, „rozwiązanie kryzysu polega [bowiem – dop. M. J-D.] na podjęciu decyzji co do własnej drogi życiowej i jest możliwe dzięki zdolności do konstruowania czy aktywnego przejmowania teorii i poglądów, które mogą połączyć w całość sprzeczne aspekty rzeczywistości społecznej i sprzeczne doświadczenia osobiste.” Warunkiem pozytywnego przezwyciężenia tego kryzysu jest umożliwienie jednostce doświadczenia okresu moratorium. Jest to czas, w którym jednostka otrzymuje oficjalne przyzwolenie (środowiska wewnętrznego oraz otoczenia zewnętrznego) na zahamowanie i odroczenie momentu podjęcia ważnych życiowo decyzji i zobowiązań. To także moment odpowiedni na zbieranie licznych doświadczeń wynikających z eksperymentowania i weryfikowania różnorodnych możliwości i opcji, które mają na celu lepsze poznanie samego siebie w różnych sytuacjach i kontekstach społecznych. Bez względu na to jaką formę przybiera moratorium i jak długo trwa, jego sens pozostaje zawsze ten sam, jest nim przygotowanie jednostki do odpowiedzialnego życia i wypełniania zadań związanych z dorosłością. Młody człowiek w okresie moratorium intensywnie poszukuje odpowiedzi na pytanie o to kim jest, jaki jest i gdzie znajduje się jego miejsce w świecie. Rozwiązania tych dylematów szuka wchodząc w różnorodne interakcje z innymi ludźmi. Ważną w tym kontekście staje się grupa rówieśnicza, która z jednej strony pozwala realizować wspólne cele, pasje, ideały, z drugiej jest zwierciadłem, w którym jednostka się przegląda odkrywając swoje indywidualne preferencje i zapatrywania. Współtworzenie grupy, do której należy jednostka, jest okazją do sprawdzenia się pod względem wierności – wierności grupie, wierności wyznawanym przez nią ideałom i wartościom, wierności samemu sobie. Jest to zadanie trudne, gdyż wymaga kompromisów między wewnętrznymi potrzebami jednostki, a oczekiwaniami

⁵²⁰ A. Szczurek-Boruta, *Zadania rozwojowe...* op. cit., s. 47

zbiorowości. Wydaje się jednocześnie niemal niemożliwe do wykonania w sytuacji, gdy rodzina nie dostarcza wyraźnych i stabilnych wzorców, za którymi jednostka mogłaby podążać oraz w sytuacji, kiedy otoczenie dostarcza młodemu człowiekowi nadmiar opcji, informacji i możliwości spośród których może wybierać nie mając jeszcze ugruntowanej wiedzy na temat własnych preferencji. Dochodzi wówczas często do pomieszania ról czyli stanu, w którym tożsamość jednostki przybiera postać patchworku stworzonego ze strzępków różnych osobowości zaczerpniętych od osób napotkanych na życiowej drodze. Stanowi to duży problem w kontekście przekonania, iż odnalezienie odrębnej, charakterystycznej dla samego siebie tożsamości jest warunkiem powodzenia w odnalezieniu sensu życia.

W okresie adolescencji wciąż charakterystyczne dla młodego człowieka są skłonności do wyznawania prawd absolutnych i uciekanie się do rozwiązań bezwzględnych. Jeśli zatem dążenia grupy, z którą identyfikuje się jednostka, nie są zgodne z jej własnymi, staje ona w jawnej opozycji broniąc swoich granic i wyraźnie oddzielając to, co jej, od tego co jej obce. Młody człowiek potrzebuje wartości pewnych, wiecznych i absolutnych, by móc się do nich odwoływać i na nich budować własną tożsamość. Jeśli dostrzeża ich relatywizm i względność, przestają mieć dla niego znaczenie i wywołują tak zwany zamęt tożsamościowy. „Zamęt tożsamościowy to stan, w którym dorastający nie będąc zdolny do określenia własnej tożsamości, gubi się w różnych wyobrazeniach siebie i w rezultacie popada w stagnację uniemożliwiającą mu dalszy rozwój.”⁵²¹ E. Erikson twierdzi, że przyczyną nieumiejętności poradzenia sobie ze spójnym odczuwaniem siebie mogą być nierozwiązane konflikty z wcześniejszych faz rozwoju psychospołecznego – na przykład z okresu niemowlęcego, w którym jednostka przeżywa kryzys na płaszczyźnie ufność – nieufność. Brak rozwiązania tego dylematu w przyszłości skutkować może właśnie brakiem wiary i nadziei, to z kolei powoduje, iż młody człowiek nie potrafi podjąć decyzji wymagających wykazania się odpowiedzialnością. Okres jego moratorium znacznie się wydłuża, ale nie przynosi oczekiwanych rezultatów, gdyż nie jest to czas wykorzystany przez jednostkę w sposób kreatywny i twórczy. Wiara jednostki w niekwestionowane do tej pory wzorce zostaje zachwiana. Zaczyna błądzić w poszukiwaniu kolejnych, a natrafiając na problemy z ich określeniem, na zasadzie protestu, określa siebie przez to, co społecznie nie jest akceptowane. E. Erikson nazywa ten proces przyjęciem tożsamości negatywnej.

⁵²¹http://www.eid.edu.pl/archiwum/2003,101/marzec,187/czas_miedzy_dzieckiem_a_doroslym,1418.htm
1 (dostęp: 10.04.2017)

Powodami, dla których młodzi ludzie „wybierają” tę tożsamość jest jednostronny przekaz ze strony osób dorosłych, które uświadamiają jednostce co jest złe i czego robić nie powinna, zapominając o wskazaniu pozytywnych wzorów, które mogłyby się stać dla niej punktami odniesienia, celami, do których mogłaby dążyć. Podobne konsekwencje wynikają w rezultacie wpajania ideałów, które są dla młodego człowieka nierealne bo nieosiągalne. Tożsamość negatywna może się też ujawnić jeśli młody człowiek poprzez liczne przygody, eksperymenty i związane z nimi nie zawsze akceptowane zachowania zostaje przez otoczenie uznany i zaetykietowany jako „gorszy” lub „niepasujący”. Motywacja jednostki do tego, by udowodnić swoją wartość spada wówczas do poziomu nie pozwalającego na podjęcie jakiegokolwiek działania. Kolejnym zagrożeniem jest doświadczenie zła ze strony innych. Stwierdzono, iż osoby, które w okresie dorastania zostały skrzywdzone, same często stają się w późniejszym czasie oprawcami, by uniknąć upokorzeń i nie znaleźć się więcej w roli ofiary. Zamęt tożsamościowy nie jest więc niczym innym jak tylko „bezradnością młodego człowieka w pozytywnym zdefiniowaniu własnej osoby”⁵²², który w okresie moratorium usilnie poszukuje pozytywnych wzorców. Nie ulega zatem wątpliwości, że ogromną rolę w poradzeniu sobie z kryzysem tożsamości odgrywa jego otoczenie.

E. Erikson twierdzi, że młodzież w tym okresie wcale nie szuka uznania i aprobaty jedynie w gronie rówieśników, mimo, iż podejmuje otwartą walkę ze światem osób dorosłych przeciwstawiając się jego dominacji i wartościom. W istocie zależy jej na uznaniu i akceptacji z jego strony, gdyż jest to warunek konieczny, by móc się w nim znaleźć. Ważne dla dorastającego człowieka jest też poznanie argumentów stojących za postawą osób dorosłych, czyli znalezienie odpowiedzi na pytanie dlaczego nie może być „każdym”, z czego wynikają ograniczenia w tym kontekście i jakie wiążą się z tym zagrożenia. Temu właśnie służy eksperymentowanie – również to, a może przede wszystkim to, które dotyczy ról odnoszących się do tożsamości negatywnej. Okres doświadczania tożsamości negatywnej jest czasem trudnym dla samej jednostki i dla całego jej środowiska (w szczególności rodzinnego), jednak poznanie tych obszarów jest jej potrzebne do zrozumienia istoty i wyrobienia sobie własnych przekonań na temat zasadności stanowiska osób dorosłych. Moratorium może stanowić dla młodego zarówno szansę jak i zagrożenie. Jeśli nie jest czasem wykorzystywanym w sposób aktywny i przedsiębiorczy i przez to trwa zbyt długo, może skutkować pojawieniem się zamętu

⁵²²http://www.eid.edu.pl/archiwum/2003,101/marzec,187/czas_miedzy_dzieckiem_a_doroslym,1418.htm
1 (dostęp 10.04.2017)

tożsamościowego, a w konsekwencji bezradnością i niemożliwością przejścia do w pełni odpowiedzialnego życia dorosłego. Zbyt wczesne podjęcie zobowiązań, czyli niewykorzystanie okresu moratorium w pełni, może z kolei skutkować podjęciem nieprzemyślanych decyzji rzutujących na przyszłość jednostki i doprowadzić do przyjęcia tożsamości negatywnej. M. Opoczyńska twierdzi jednak, iż zarówno tożsamość negatywna jak i zamęt tożsamościowy, choć postrzegane jako zjawiska niepokojące, nie są procesami do końca negatywnymi, dopóki są stanami przejściowymi. Wnikliwa analiza i refleksja nad nimi może dla jednostki stanowić źródło wewnętrznej siły i faktycznej pewności co do dokonywanych wyborów.⁵²³ Jak pisze M. Dudzikowa, chodzi o to „aby „być kimś”, ale dzięki przymiotom ducha i umysłu, rozbudowanemu i bogatemu życiu wewnętrznemu, stosunkowi do drugiego człowieka i do świata, stosunkowi opartemu na humanizmie, wymagającym nie tylko poszanowania godności ludzkiej i praw człowieka, ale i czynnej postawy; z jednej strony przysparzanie dóbr materialnych i duchowych służących postępowi społecznemu, przysparzania innym dobra i szczęścia, wspomaganie czyjś rozwoju, z drugiej zaś – dbałość o własny, indywidualny rozwój, doskonalenie siebie samego.”⁵²⁴

W rzeczywistości permanentnej zmiany i ambiwalentnej natury zachodzących w niej zjawisk, proces autokreacji jednostek przebiega jednak często w sposób nieuporządkowany, chaotyczny i nie daje pewności co do osiągnięcia satysfakcjonującej i domkniętej struktury własnego „ja”. Współcześni adolescenti próbują w taki sposób konstruować swoje tożsamości, by możliwa była ich zmiana, kiedy oddziaływania społeczno-kulturowe staną się mniej korzystne od dotychczasowych. Jednak, jak pisze K. Świrek: „tożsamość konstruowana w późnej nowoczesności jest nieskończonym wysiłkiem wiązania ze sobą różnych doświadczeń w celu osiągnięcia niemożliwego, oddalającego się z każdą chwilą „optimum”.”⁵²⁵ W pełni uzasadnione staje się więc pytanie o kondycję młodego pokolenia zmuszonego do nieustannej weryfikacji dokonywanych wyborów, poszukiwania nowych lepszych rozstrzygnięć, tworzenia wciąż nowej wersji własnej tożsamości. Świadomość faktu, iż można być „każdym” (nie każdym jednocześnie, lecz każdym z osobna), jest tak samo ekscytująca, co

⁵²³ M. Opoczyńska, *Moratorium psychospołeczne – szansa czy zagrożenie dla rozwoju*, [w:] A. Gałdowa, *Klasyczne i współczesne teorie osobowości*, Kraków 1999

⁵²⁴ M. Dudzikowa, *O trudnej sztuce tworzenia samego siebie*, Warszawa 1985, s. 121

⁵²⁵ K. Świrek, *Od tożsamości do utożsamienia. Inspiracja psychoanalityczna*, [w:] red. Elżbieta Smolarkiewicz, Jacek Kubera, *Tożsamość i identyfikacje. Propozycje teoretyczne – doświadczenia badawcze*, Człowiek i społeczeństwo, tom XLIV, Poznań 2017, s. 38

przytłaczająca. To ona bowiem nakłada na jednostkę poczucie odpowiedzialności oraz ciężar obowiązku związanego z ponoszeniem wszelkich konsekwencji wynikających z wyboru tożsamości.⁵²⁶ Współczesność nie daje jednak alternatywy. Rozwój tożsamości zawsze przebiega na gruncie społecznym i to otaczająca rzeczywistość oraz relacje z innymi są podstawą do dokonywania identyfikacji z poszczególnymi wartościami, dążeniami, ideami jednych oraz dokonywania świadomych odróżnień od członków innych zbiorowości. To właśnie umiejętność odnalezienia swojego miejsca w zawilej strukturze społecznej stanowi o tworzeniu się względnie stałej tożsamości pozwalającej na podejmowanie określonych ról, tożsamości wpływającej na jakość życia i funkcjonowania jednostki w danym systemie publicznym. Jak pisze E. Firlit, „tożsamość jednostki jest zatem pewnego rodzaju symbolicznym konstruktem powstającym w toku interakcji społecznych, który odnosi się nie tylko do danej interakcji, ale również rzutuje (wpływa, implikuje) na sposób, w jaki ta jednostka całościowo się definiuje i na obraz tej jednostki w odbiorze innych ludzi.”⁵²⁷

Zdaniem Z. Bokszańskiego to właśnie grupy są tymi, które konstytuują współczesną jednostkę. Autor pisze, że „jeżeli pragniemy na gruncie głównego nurtu socjologicznego utrzymać pojęcie tożsamości, wydaje się, iż powinno ono być wiązane przede wszystkim ze zbiorowościami.”⁵²⁸ Stanowią one bowiem dla jednostek ważne, z punktu widzenia organizowania jednostkowych tożsamości, punkty odniesienia. Wśród najczęściej występujących Z. Bokszański wymienia takie terminy dookreślające podmiotowe autokonstrukcje, jak: „tożsamość społeczna, tożsamość europejska, tożsamość kulturowa, tożsamość narodowa, tożsamość etniczna, tożsamość ruchu społecznego, tożsamość religijna, tożsamość ponowoczesna, tożsamość *gender*”⁵²⁹, a inni autorzy wskazują dodatkowo na istnienie tożsamości lokalnej, regionalnej, czy globalnej (B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, M. Malikowski). W ujęciu Z. Bokszańskiego tożsamości kolektywne powstają na bazie wiedzy jednostek o ich zbiorowości macierzystej, indywidualnego stosunku do niej oraz umiejętności dokonania autodefinicji w odniesieniu do niej lub też w wyniku wyboru określonych wartości kulturowych

⁵²⁶ L. Mysza-Strychalska, *Orientacje zawodowe młodzieży jako istotny wymiar jej autoidentyfikacji*, s. 280-296, [w:] red. K. Czykier, T. Sosnowski, T. Bajkowski, *Wartości-Edukacja-Przemiany, Inspiracje dla teorii i praktyki społecznej*, Białystok 2017

⁵²⁷ E. Firlit, *Kłopoty z tożsamością w ponowoczesnym świecie*, s. 65, https://ssl-kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/struktura/IFSISE/struktura/ZS/zaklad/sklad/Documents/EI%C5%BCbieta_Firlit_KLOPOTY%20Z%20TOZSAMOSCIA%20E2%80%94%20kopia.pdf (dostęp: 29.09.2022)

⁵²⁸ Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2006, s. 57

⁵²⁹ Tamże, s. 62

charakterystycznych dla danej zbiorowości, odróżniających ją od innych grup.⁵³⁰ Zarówno w jednym, jak i drugim przypadku, autoidentyfikacja z konkretną grupą stanowi dla jednostek dodatkowy punkt odniesienia na drodze budowania własnego „ja”, postrzegania swojej wartości i określania osobistych granic. W dobie dynamicznych zmian i ambiwalentnej rzeczywistości powinna być fundamentem pod budowę poczucia bezpieczeństwa i umocowaniem w przekonaniu o możliwości i zasadności podejmowania społecznych ról. Niestety zdaniem R. Lepperta: „ze względu na powiększający się brak wspólnie przeżywanego świata znaczeń w społeczeństwie, zmniejsza się rola tożsamości społecznej i wzrasta rola najbardziej pierwotnej tożsamości związanej z ciałem.”⁵³¹ Wśród młodzieży objawia się to zjawiskiem somatyzacji tożsamości będącej wynikiem panującego przeświadczenia o nakazie bycia kreatywnym indywidualistą w sferze własnego wizerunku i cielesności. Ponownie pojawia się zatem refleksja o wielości wyborów mogących być udziałem młodych ludzi i niespotykanej dotąd odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Kultura indywidualizmu niewątpliwie przyczynia się do erozji więzi międzyludzkich, promuje egoizm, przyzwala na instrumentalne traktowanie innych, wprowadza dyscyplinujące zasady związane z odpowiednim (zdrowym, fit, szczęśliwym, nastawionym na dążenie do zaspokojenia własnych pragnień) życiem. Stanowi to realne zagrożenie szczególnie dla jednostek młodych, dorastających, których tożsamość jest w fazie intensywnych przemian.

Wielość wartości i prawd, które, jak pisze Z. Melosik: „mają charakter lokalny i tymczasowy (i można je w swobodny sposób przyjmować i odrzucać w zależności od potrzeb)” oraz fakt istnienia wielu (a nie jednej) współistniejących, a niekiedy sprzecznych z sobą rzeczywistości powoduje, iż odwołanie się do „autentycznej”, „immanentnej” czy „źródłowej” tożsamości jest niemożliwe.⁵³² Zdaniem autora „w dzisiejszej sytuacji kulturowej „obciosana” zgodnie z przekonaniem „pedagogicznych władców tożsamości”, którzy dominowali w przeszłości, jednoznaczna i zintegrowana jednostka nie będzie potrafiła się odnaleźć. Będzie ona nie tylko anachroniczna, ale także nie sprosta największemu kulturowemu wymaganiu naszych czasów: permanentnej rekonstrukcji tożsamości.”⁵³³ W świetle tak ujmowanej, chaotycznej rzeczywistości,

⁵³⁰ Tamże, s. 64-69

⁵³¹ R. Leppert, *Tożsamość młodzieży w społeczeństwie naśladowczym*, [w:] red. R. Leppert, Z. Melosik, B. Wojtasik, *Młodzież wobec (nie)gościnnej przyszłości*, Wrocław 2005, s. 100

⁵³² Z. Melosik, *Rekonstrukcje tożsamości życia młodzieży współczesnej*, [w:] red. B. Jankowiak, A. Matysiak-Błaszczak, *Młodzież między ochroną a ryzykiem, Wspieranie rozwoju oraz pomoc psychologiczno-pedagogiczna dla adolescentów i adolescentek*, Poznań 2017, s. 20

⁵³³ Tamże.

najważniejsze zadanie rozwojowe okresu adolescencji, jakim jest kształtowanie tożsamości, nie może przebiegać w sposób harmonijny ani przewidywalny. Wszelkie próby ustabilizowania tego procesu i powrotu do funkcjonującej niegdyś socjalizacji do określonych, zdefiniowanych z góry tożsamości skazane są na niepowodzenie. Współczesna tożsamość jest elastyczna, „płynna”, poddaje się zmianom społeczno-kulturowym i w takiej postaci stanowi prawdopodobnie jedyną konstruktywną odpowiedź na wieloznaczność współczesnego świata.

4.4. Adolescencja jako okres kształtowania systemu wartości

Siódme zadanie rozwojowe w koncepcji R. J. Havighursta (rozwijanie ideologii, sieci wartości i systemu etycznego kierującego zachowaniem) wiąże się z koniecznością integracji oczekiwań i treści docierających do młodego człowieka ze strony środowiska społecznego w jakim wzrasta. Wpływy i naciski społeczne są często poprzez swój pluralistyczny charakter niejednoznaczne i zmuszają jednostkę do zajęcia określonego stanowiska oraz dokonywania wyborów. Stąd uznać można, że „zadanie rozwojowe kształtowania systemu wartości i przekonań światopoglądowych jest nieustannie modyfikowane przez aktualne procesy kulturowe.”⁵³⁴

Zdaniem E. Eriksona pytania o to „kim jestem” i „kim będę w przyszłości” pojawiające się w okresie adolescencji, sprawiają jednostkom trudność szczególnie w kontekście pracy zawodowej i postawy światopoglądowej. W skład tej drugiej wchodzi wskazanie wartości determinujących wybory i wytyczających określone sposoby postępowania. Ukształtowana tożsamość syntezuje więc osiągnięcia stadiów dziecięcych i nadaje im nowy kształt, by następnie wykorzystywać je w kolejnych stadiach okresu dorosłego. Eriksonowska koncepcja bezsprzecznie przyczyniła się do faktu, iż wiele następnych teoretycznych opracowań z niej wyrastających uznaje wartości za podstawowy element tożsamości. Wiele następnych propozycji teoretycznych, wyrastających z tradycji Eriksonowskiej jest zgodnych, że jednym z kluczowych elementów tożsamości są wartości.⁵³⁵ Założenie to wydaje się być szczególnie istotne

⁵³⁴ J. Ciecuch, *Relacje między systemami wartości a przekonaniami światopoglądowymi w okresie dorastania*, Warszawa 2007, s. 71

⁵³⁵ Berzonsky i in., 2011; Marcia, 1966, 1980; Meeus, 1996; Schwartz, Luyckx, Vignoles, 2011

w XXI wieku, gdy „nowa rzeczywistość społeczno-kulturowa epoki ponowoczesnej prowadzi nieuchronnie do (...) upłynnienia i uprzestrzennienia tożsamości (...), co oznacza wielokontekstowość i uniwersalizację doświadczenia tożsamości w zawieszeniu między różnymi miejscami, przestrzeniami (...), permanentny kryzys tożsamości, który wymaga powtarzania w biegu życia procesów definiowania statusu tożsamości (...).”⁵³⁶

B. Fatyga w odniesieniu do charakterystyki stylów życia młodzieży używa pojęcia „układy wartości” zamiast terminu „hierarchia wartości”, gdyż, zdaniem autorki, lepiej określa ono zmienne oblicze tej grupy społecznej. Niejednokrotnie, w wyniku dojrzewania psychicznego, fizycznego i społecznego, a także zetknięcia ze środowiskiem rówieśniczym, współczesną kulturą młodzieżową, subkulturami, czy procesami i problemami ogólnospołecznymi, jednostki (nawet te z różnych krajów) kierują się podobnymi lub takimi samymi wartościami. Fakt ten nie wyklucza jednak zachodzących równoległe procesów polaryzacji w tym zakresie i odłączania się całych grup społecznych od globalnych trendów, co jest wynikiem indywidualizmu poszczególnych jednostek. Dlatego, jak pisze B. Fatyga: „rzadko już traktuje się młodzież monolitycznie. Wiemy, że nie ma jednolitych dla wszystkich młodych ludzi wartości, poglądów i zachowań.”⁵³⁷

Kontekst społeczno-kulturowy jest zatem ważnym determinantem powstawania systemu wartości i ma bezpośredni wpływ na jego kształt. Proces ten przypada na okres moratorium psychospołecznego, a więc na czas poszukiwania i eksperymentowania z własną tożsamością. Rozwój systemu wartości, podobnie jak światopoglądu, jest ściśle związany z moralnością. Postępowanie moralne z kolei to sztuka integrowania zdobytych umiejętności umysłowych i doświadczeń z wartościami i przekonaniami.

Zgodnie z teorią J. Piageta (1967), „rozwój dziecka polega na przejściu od moralnej heteronomii do moralnej autonomii.”⁵³⁸ Oznacza to kierowanie się w początkowej fazie regułami odczuwanymi jako nakazy z zewnątrz, by uniknąć przykrych konsekwencji lub kary. Następnie, w toku przechodzenia przez kolejne etapy rozwoju poznawczego, jednostka zaczyna odróżniać to co obiektywne, od tego co subiektywne i autonomicznie reaguje na sytuacje kierując się wewnątrznie zintegrowanymi zasadami, rozumianymi i odczuwanymi przez nią jako sensowne regulatory interakcji międzyludzkich.

⁵³⁶ A. Bańka, *Tożsamość jednostki w obliczu wyboru. Między przystosowaniem a ucieczką od rzeczywistości*, „Czasopismo Psychologiczne” t. 15, nr 2, 2009, Materiały XXXIII Zjazdu Naukowego Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, s. 333-334

⁵³⁷ <http://www.instesw.ebox.lublin.pl/ed/3/fatyga.html>

⁵³⁸ Tamże, s. 75

Model rozwoju światopoglądu i systemu wartości zaproponowany przez K. Obuchowskiego (1995) wyróżnia trzy występujące po sobie fazy, z których każda przybliża jednostkę do ostatecznego aktu skonkretyzowania znaczenia poszczególnych idei i stanowisk. Faza identyfikacji polega na poszukiwaniu poczucia przynależności, a więc wytwarza w jednostce potrzebę, która może być zaspokojona jedynie poprzez utożsamienie się z wybranym bohaterem, autorytetem, wzorem. Jest to etap, w którym tak samo jak ideologia ważny staje się wygląd, strój, język, jakim posługuje się młody człowiek. Faza kosmiczna to etap chaosu, podczas którego jednostka stawia sobie coraz wyraźniejsze pytania o sens istnienia siebie i świata, jednak odpowiedzi, których udziela nie są dla niej satysfakcjonujące. Przeszkodą są tu mechanizmy i schematy logiczne, które zaprzęgane do tłumaczenia świata stają w zderzeniu z logicznym absolutyzmem dominującym w tym czasie w strukturach umysłu młodego człowieka. Faza dojrzałego sensu życia, jak sama nazwa wskazuje, daje już wyczerpującą odpowiedź na pytanie o sens egzystencji, co wiąże się z poczuciem odpowiedzialności za własne życie. Dla jednostki najważniejsze staje się to, co sama uważa za godne i znaczące. Na plan drugi z kolei schodzi to, co uniwersalne i ogólnie przyjęte. Jest to właśnie moment powstawania systemu wartości i przekonań światopoglądowych. I choć są to struktury w tym czasie jeszcze niedoskonałe i podatne na przekształcenia, to jednak zmiany, jakie zachodzą w ich obrębie nie stanowią już zagrożenia dla funkcjonowania systemu jako całości.

Również M. Piorunek zauważa, iż poszukiwanie przewodników, drogowskazów, autorytetów czy mentorów przybiera różne postaci na różnych etapach rozwoju człowieka. „Okres dzieciństwa wiąże się z całkowitą zależnością dziecka od dorosłych i to oni stają się dla niego naturalnymi autorytetami. W kolejnych okresach rozwojowych – okresie przedszkolnym, szkolnym na etapie dorastania i dorosłości – rola autorytetu dorosłych maleje (...). W okresie dorastania często dochodzi do buntu wobec władzy dorosłych, a ich autorytet zostaje zakwestionowany. Od tego okresu ma on już raczej selektywny charakter, a autorytetami stają się tylko te osoby, które w odbiorze młodzieży posiadają istotne przymioty.”⁵³⁹

Ujmując zagadnienie holistycznie, można za K. Ostrowską przyjąć, że system wartości to „układ ustosunkowań wobec wartości, którymi mogą być: Bóg, inni ludzie,

⁵³⁹ M. Piorunek, *Wzory osobowe, autorytety, mentorzy w dochodzeniu do dorosłości*, [w:] red. A. Cybał-Michalska, M. Orłowska, M. Piorunek, *Młodzież – meandry życia ku dorosłości*, Dąbrowa Górnicza 2020, s. 26

zdarzenia, idee, przedmioty fizyczne lub psychiczne, otaczająca rzeczywistość (kosmos), itp.”⁵⁴⁰ Układ ustosunkowań oznacza umiejscowienie danej wartości na skali i nadanie jej pewnej rangi, określenie jej istotności w relacji z innymi. Jednostka dokonuje ocen, w których analizuje na ile dana osoba, rzecz, idea jest jej potrzebna do głębszej realizacji siebie jako człowieka. Wybierając elementy ważniejsze i odrzucając mniej ważne, precyzuje swoje dążenia i nadaje indywidualnego sensu swej egzystencji. Jak twierdzi K. Ostrowska „korzystając z założeń ogólnej teorii systemów, można przyjąć, że system wartości (...) to hierarchicznie uporządkowany zbiór ustosunkowań (...) wobec tych wszystkich wartości, które z punktu widzenia realizacji osobowej egzystencji ludzkiej są ważne, konieczne, cenne i pożądane.”⁵⁴¹ Przy założeniu, że jednostka realizuje się w różnych obszarach, tj. biologicznym, psychicznym, społecznym i duchowym, przyjmuje się, że wykorzystuje ona różne systemy wartości zwane podsystemami, z których każdy koncentrowany jest przez nią w kontekście realizacji innego celu. Inna jest zatem siła motywacyjna sterująca tym podsystemem. Tym z kolei, co koordynuje pracę podsystemów i nadaje ogólny kierunek ich działaniom, jest układ wartości moralnych, który zmierza do realizacji celu nadrzędnego – stawania się coraz bardziej Człowiekiem.⁵⁴²

M. Przetacznikowa (1972) obserwuje znaczną chwiejność w obszarze norm moralnych w okresie adolescencji. Autorka twierdzi, iż w obliczu konfliktu między normami uznawanymi przez rodziców, a tymi głoszonymi przez środowisko rówieśnicze, młodzież opowiada się za drugimi, co jest przejawem konformizmu młodzieżowego. Nie oznacza to jednak, iż w innej sytuacji jednostka nie pokieruje się zasadami i wartościami wyniesionymi z domu bądź przyswojonymi dzięki innym osobom dorosłym.

I. Obuchowska wskazuje, iż obok młodzieżowego konformizmu współwystępuje zjawisko rygoryzmu moralnego. Objawia się ono tym, że młodzież jest „pryncypialna, rygorystyczna i surowa w swoich ocenach moralnych.”⁵⁴³ Rygoryzm słabnie wraz z dorastaniem jednostki i zdobywaniem kolejnych życiowych doświadczeń. Pod ich wpływem pojawia się refleksja o relatywności i niejednoznaczności pewnych zdarzeń i konieczności wykazywania się elastycznością w ich ocenie. Dopiero ta konstatacja i konieczność dokonywania często niełatwych wyborów pozwalają na przekształcenie

⁵⁴⁰ K. Ostrowska, *Wokół rozwoju osobowości i systemu wartości*, Warszawa 1998, s. 93

⁵⁴¹ Tamże.

⁵⁴² K. Ostrowska, *Wokół...*, op. cit.

⁵⁴³ I. Obuchowska, *Okres dorastania*, Warszawa 1983, s. 64

funkcjonującego dotychczas systemu norm i wartości i utworzenie nowej hierarchii, która staje się „kręgosłupem moralnym” człowieka.⁵⁴⁴ Okres dorastania to również czas braku zgodności między słowami a czynami, jak twierdzi autorka. Aby myśli, słowa i czyny mogły być spójne, potrzebna jest duża samoświadomość i samokontrola. Tych młodzieży często brakuje, gdyż struktury te w okresie adolescencji są jeszcze w fazie rozwoju. Jak pisze I. Obuchowska: „moralna konsekwencja, niezależność i siła mogą się ukształtować tylko w samodzielnym podejmowaniu decyzji. (...) To, co może dać dom rodzinny w zakresie wychowania moralnego, to (...) ukształtowanie w dziecku stabilnej hierarchii wartości, działającej w życiu jak kompas, który zawsze pozwala zachować właściwy kierunek przy różnorodności sposobów konkretnych rozwiązań.”⁵⁴⁵ System wartości jakim kieruje się jednostka jest kluczowy w procesie dokonywania wyborów, gdyż przebiega on w warunkach wolności, czyli pełnej swobody podejmowania decyzji, a jednak nie jest pozbawiony nacisków. Naciski te nie pochodzą już z zewnątrz, a są wynikiem świadomego funkcjonowania sfery „ja”. Jak twierdzi K. Ostrowska „permanentna sytuacja wyboru niesie za sobą pozytywny układ czynników dla jednej wartości, a niekorzystny dla innych i stanowi tym samym źródło zagrożenia.”⁵⁴⁶ Na takie zagrożenie człowiek odpowiada określonym działaniem, które ma na celu realizację zamierzonego celu przy jednoczesnej ochronie wartości dla niego istotnych. Samo zachowanie staje się mechanizmem regulującym i pozwala jednostce na zachowanie poczucia wewnętrznej spójności i stałości mimo docierających bodźców zewnętrznych informujących o zaburzeniu wartości ze zbioru „mniej ważne”. Jednostka charakteryzująca się stabilnym systemem wartości docenia wagę tych wpływów i analizuje je w kontekście jego „wzbogacenia, rozwoju, utrzymania dotychczasowego stanu lub możliwości zubożenia.”⁵⁴⁷ Można więc uznać, że system wartości określa w pewnym sensie dojrzałość jednostki na gruncie biologicznym, psychicznym, społecznym i duchowym.

Dojrzałość ta ma niebagatelne znaczenie w XXI wieku, w czasach, gdy rzeczywistość zdaje się przybierać coraz to nowe formy, a cywilizacja zmierza w dość nieokreślonym kierunku. Jak mówi M. Bogunia-Borowska: „wydaje się, że stoimy na progu kulturowego i cywilizacyjnego przełomu. W każdym razie czegoś, co będzie

⁵⁴⁴ I. Obuchowska, *Adolescencja*, op. cit.

⁵⁴⁵ Tamże, s. 68

⁵⁴⁶ Tamże, s. 97

⁵⁴⁷ Tamże, s. 98

dotyczyło makroskali.”⁵⁴⁸ Dotychczasowe struktury, normy i drogowskazy ustępują miejsca nowym, te jednak nie zawsze okazują się sprawdzone, adekwatne i użyteczne. Nie ma jeszcze gotowych rozwiązań na pojawiające się problemy współczesności, nie istnieją procedury, trudno o właściwe wzorce, których przyswojenie dałoby gwarancję powodzenia. „Świat pęka, trzeszczy i rozpada się na kawałki” - twierdzi J. Głowacki⁵⁴⁹ Teraźniejszość pogrąża się w chaosie do czego w dużej mierze przyczynia się postępujący proces globalizacji. Sprzyja on zderzeniom różnych systemów politycznych, kultur i światopoglądów, religii oraz stylów życia. M. Bogunia-Borowska twierdzi, że to właśnie „globalizacja, procesy konsumpcyjne, negocjowanie historii, reinterpretowanie przeszłości, zanik jednolitej narracji, hegemonia wartości ekonomicznych i rynkowych, osłabienie znaczenia religii stanowią najpoważniejsze czynniki sprzyjające rozpadowi wspólnoty i chaosowi aksjonormatywnemu, czyli anomii.”⁵⁵⁰ W takich okolicznościach tylko stabilny wewnętrznie i sprecyzowany system wartości jednostek daje szansę na świadome działanie zmierzające do realizacji celów opartych na trwałych fundamentach. W dobie płynnej nowoczesności określenie życiowych celów jest niekiedy niezwykle trudne. Wymaga od jednostki dokonania wyboru między wieloma atrakcyjnymi opcjami. Potwierdza to M. Bogunia-Borowska konstatując, iż „świat oferuje dzisiaj przeciętnemu człowiekowi wiele możliwości. Każdy z nas może funkcjonować w kilku kontekstach społecznych i wielu sferach, które wcale nie muszą się wykluczać, a pomiędzy nimi nie muszą się rodzić napięcia. Jednak życie we wspólnej przestrzeni jest łatwiejsze i lepsze, gdy istnieją fundamenty akceptowalne przez większość. Fundamenty umożliwiające budowanie wspólnego świata, w którym ludzie dobrze się czują.”⁵⁵¹ Takimi fundamentami powinny być wartości takie jak „godność, lojalność, miłość, odpowiedzialność, pracowitość, prawość, przyjaźń, przyzwoitość, solidarność, sprawiedliwość, szacunek, uczciwość, wolność, wrażliwość, współpraca, zaufanie i życzliwość.”⁵⁵² System wartości oparty na takich filarach sprzyja budowaniu wspólnoty z założenia idealnej. Oczywistym jest fakt, że taka nigdy nie powstanie, jednak sama koncepcja sprawia już, że ludziom żyje się lepiej ze względu na istnienie w ich umysłach szczytnej idei. Historia zna przykłady społeczeństw, w których potrzeby materialne stały się priorytetowymi względem idei. Przynosi to zazwyczaj zubożenie relacji, ograniczenie

⁵⁴⁸ Tamże, s. 14

⁵⁴⁹ J. Głowacki, *Gazeta Wyborcza*, 16-17 maja 2015

⁵⁵⁰ M. Bogunia-Borowska, *Fundamenty dobrego społeczeństwa*, Wartości, Kraków 2015, s. 16

⁵⁵¹ Tamże, s. 19

⁵⁵² Tamże, s. 23

wolności, napięcie, a w konsekwencji odczuwalnie mniejszą szczęśliwość ludzi. „Społeczeństwo zaczyna tracić fundamenty, które zapewniają efektywną współpracę, wzajemność, wysoką jakość relacji społecznych, bezinteresowność. (...) Współpraca ustępuje miejsca rywalizacji, egoizm wypiera altruizm, działania zorientowane na zysk ustępują działaniom autotelicznym.”⁵⁵³ Tworzenie i kształtowanie systemu wartości przypadające na okres moratorium w rozwoju człowieka ma kluczowe znaczenie dla niego samego, jak również dla społeczeństwa, którego jest współtwórcą. To wartości bowiem stoją za każdym działaniem i wyborem człowieka, nadając sens jego istnieniu i stanowiąc bazę, na której buduje otaczający go świat. „Wartości są fundamentami życia społecznego. Wartości są filarami zarówno jednostkowego, jak i wspólnotowego życia człowieka.”⁵⁵⁴ Ludziom potrzebne są zatem drogowskazy i kategorie jednoznacznie definiujące co jest dobre, a co złe. Wartości, na jakich budowane są wspólnoty powinny być niezmiennie, a przede wszystkim autonomiczne względem czasowych zawirowań i globalnych zmian. A zatem, jak pisze A. Ćwikliński: „edukacja aksjologiczna staje się nakazem chwili (...). Edukacja aksjologiczna stanowi priorytetową część i syntezę teleologiczną w kontekście ideowo-moralnego, intelektualnego i społecznego funkcjonowania współczesnego człowieka.”⁵⁵⁵ Nasuwa się w tym miejscu pytanie o przygotowanie polskiego systemu edukacji i odpowiedzialność szkół za realizację tego jakże ważnego zadania. Pojawia się również zastanowienie nad tym czy i w jakim stopniu postulaty związane z wychowaniem do wartości stanowią priorytet w codziennej działalności edukacyjnej szkół różnych szczebli oraz jakie wartości promuje polska szkoła?

4.5 Młodzież globalnej zmiany - z badań empirycznych nad wartościami uznawanymi przez współczesną młodzież

Z. Bauman pisze: „w sytuacji, gdy terażniejszość została odcięta zarówno od przeszłości (która przestała odgrywać rolę uznanej przewodniczki), jak i od przyszłości

⁵⁵³ Tamże, s. 21

⁵⁵⁴ Tamże, s. 23

⁵⁵⁵ A. Ćwikliński, *Aksjologia w teorii i praktyce edukacyjnej*, [w:] red. A. Kamińska, P. Oleśniewicz, *Edukacja jutra, wartości – wychowanie- kształcenie*, Sosnowiec 2017, s. 15

(która ignoruje nakazy i zakazy teraźniejszości i traktuje je z takim samym lekceważeniem, z jakim teraźniejszość traktuje przeszłość), świat pozostaje wciąż status nascendi, świat nieustannie <<staje się>>.”⁵⁵⁶ Na tle tak płynnego, zmiennego, <<stającego się>> świata, rysuje się obraz z natury nie mniej mozaikowej, labilnej i efemerycznej młodzieży. Ten związek, choć przypadkowy (współczesna młodzież nie wybierała przecież czasu narodzin ani epoki, w jakiej przychodzi jej żyć), stanowi wyzwanie zarówno dla młodych ludzi jak i całego otoczenia. „(...) Niestabilny, chimeryczny rynek pracy; niejasne perspektywy startu życiowego (...); zagubienie dorosłych, które uniemożliwia im pełnienie roli przewodników i autorytetów (...) sprzyjają wytwarzaniu się u młodych ludzi strategii przystosowawczych „ad hoc”, myśleniu o swoim życiu w kategoriach doraźności.”⁵⁵⁷ Natomiast „sygnały wysyłane przez młodzież mogą świadczyć o tym, iż świat budowany już teraz przez nią (a w niedalekiej przyszłości przez nią zdominowany) będzie światem nieoczekiwanym.”⁵⁵⁸

B. Fatyga analizując liczne badania nad młodzieżą⁵⁵⁹ zauważa pewne charakterystyczne tendencje oraz zmiany jakie na przestrzeni lat zaszły w stosunku młodzieży do określonych wartości. Autorka zwraca uwagę, iż pierwszą wartością, która uległa transformacjom postrzegania jest wykształcenie. Uważane kiedyś za atrybut autoteliczny, czyli taki, którego ranga nie jest przedmiotem oceny z punktu widzenia prakseologii, obecnie, w oczach młodych ludzi, stanowi wartość instrumentalną, a więc jest jedynie środkiem do osiągnięcia pewnych celów. Również stosunek młodzieży do pieniędzy uległ znacznej zmianie. W dobie globalizacji niezwykle powszechnym zjawiskiem okazuje się być dokonywanie społecznych podziałów na podstawie różnic w statusach ekonomicznych. Jak się okazuje, te rzutują z kolei na wiele innych podziałów dostrzeganych przez młodzież. Uznawana w latach 80. za fundamentalną wartość prospołeczność, traci obecnie na znaczeniu na rzecz dominacji wartości prywatnych czyli tych, które realizują wewnętrzne, jednostkowe potrzeby młodych ludzi. Romantyzm uległ pragmatyzmowi i kojarzy się dzisiaj już tylko z wyrazem daleko posuniętego i szeroko rozumianego patriotyzmu, do którego jednak nieliczne współczesne jednostki się przyznają i tylko nieliczne liczą się z koniecznością wykazania się nim. Podobnie,

⁵⁵⁶ Z. Bauman, *Sztuka życia*, Kraków 2009, s. 81-82

⁵⁵⁷ B. Fatyga, *Dzicy z naszej ulicy. Antropologia kultury młodzieżowej*, Warszawa 2005, s. 63

⁵⁵⁸ Tamże, s. 65

⁵⁵⁹ Patrz: H. Malewska-Peyre, J. Kurczewski (ed.) 1991; B. Fatyga, G. Fluderska, J. Wertenstein-Żuławski 1993; H. Świda-Ziemba 1995; G. Fluderska 1993; 1997, ankieta CBOS Młodzież 92', 94', 96'

jeśli chodzi o stosunek młodych ludzi do religii. Wcześniejsze oficjalne praktyki i obrzędy zastępowane są coraz częściej przez wewnętrzne przeżywanie wiary i zindywidualizowane poglądy religijne. Jedyne rodzina jest w dalszym ciągu tą wartością, którą młodzież zarówno w latach poprzednich, jak i obecnie uważa za autoteliczną i umieszcza ją na szczycie układów wartości.

B. Fatyga przedstawia również szczegółową charakterystykę współczesnej młodzieży dzieląc ją na podgrupy. Pierwszą z nich są, nazwani przez autorkę „normalsami”, przedstawiciele najliczniejszej kategorii w każdej populacji, czyli niewyróżniająca się niczym szczególnym młodzież, nie przejawiająca żadnych radykalnych poglądów i nie należąca do skrajnych ugrupowań społecznych czy politycznych. Normalsi pochodzą najczęściej z rodzin robotniczych lub średniej inteligencji. Kształcą się w szkołach średnich lub technikach, a kierunki studiów jakie wybierają mają im zapewnić dobre zatrudnienie i stabilizację na gruncie zawodowym i ekonomicznym. Praca jednak jawi się w wyobrażeniach tej grupy również jako możliwość wyboru odpowiedniego i satysfakcjonującego stylu życia. Różnica między chłopcami a dziewczętami z kategorii normalsów polega przede wszystkim na umiejscowieniu pracy na samym szczycie układu wartości (chłopcy) lub w jego dalszej części (dziewczeta) oraz na wyrażanej spontanicznie przez dziewczęta gotowości do angażowania się w działalność wolontariacką, w przeciwieństwie do braku takich deklaracji ze strony chłopców. Ważną wartością jest dla tej kategorii „normalność”, którą normalsi opisują jako stabilizację, równowagę, poczucie bezpieczeństwa, harmonię czy spokój. Uważają je za konieczne w kontekście planowania dalszego życia. Normalsi lubią ład i porządek zarówno w sferze prywatnej jak i życiu publicznym. Innowacyjnością i kreatywnością w działaniu odznaczają się jedynie w wyjątkowych sytuacjach, kiedy dotychczasowy układ przestaje funkcjonować i postawieni są przed koniecznością dostosowania się do nowego. Ich religijność przybiera formę wybiórczego uczestnictwa w życiu kościoła. Nie kontestują oni zasad, z którymi się nie zgadzają, ale jednocześnie nie poddają się im żyjąc zgodnie z wybranymi przez siebie normami. B. Fatyga w podsumowaniu normalsów wypukła dwie dominanty: ideologiczną i regulatywną. Pierwszą określa nastawienie prorodzinne, drugą – konformizm. Autorka, w związku z nienachalną naturą opisywanej kategorii młodzieży zauważa jednak ryzyko wystąpienia na jej gruncie społecznych patologii. Jak pisze: „kategoria „normalności”, kontestowana przez kulturę młodzieżową, powinna stać się obecnie najbardziej podejrzaną kategorią dla badacza młodzieży jako siedlisko nie tylko anomii (normy społeczne rozkładają się

po cichu i często w sposób trudno zauważalny), ale i resentymetu (a ten ma różne postacie: bywa głośny i spektakularny bywa też ukryty, chociaż niemniej przez to groźny). Z tego punktu widzenia kategoria normalsów powinna być obecnie obiektem bardziej wnikliwych studiów niż barwne i widoczne społecznie inne (...) odłamy młodzieży.”⁵⁶⁰

Kolejną opisywaną przez B. Fatygę kategorią jest młodzież, która kiedyś nazywana była „inteligencją”. Rodzice tej kategorii młodzieży posiadają wykształcenie wyższe (przynajmniej jedno z rodziców) lub też jeśli go nie posiadają, to ich dobra pozycja ekonomiczna pozwala im na kształcenie dzieci, a ich świadomość w tym zakresie jest wysoka, co przekłada się na mniej lub bardziej wewnątrzsterowne zaangażowanie młodzieży inteligentkiej w proces edukacji. Wykształcenie zresztą zarówno wśród samej młodzieży jak i jej rodziców jawi się jako czynnik wyznaczający prestiż rodziny. Jak opisuje autorka tę grupę: „z inteligenta przywiązanego do tradycyjnego etosu, preferującego postawę romantyczną, kult służby społecznej, perfekcjonizm w zakresie tak zwanej kultury duchowej, na ogół przywiązanego też do wartości lewicowych, powstaje na naszych oczach typ menedżera. Jest on przygotowany do dokonujących się w Polsce przemian.”⁵⁶¹ Wykształcenie, które przez pokolenie rodziców młodzieży uznawane było za wartość autoteliczną, dla młodych oznacza jedynie środek do osiągnięcia celów jakimi są dla nich wysoki status społeczny i dostatnie życie. Etos pieniądza w tej grupie jest wyraźnie zauważalny i pozostawia on w cieniu realizację pozostałych wartości. Praca, która spełnia oczekiwania finansowe młodych ludzi staje się wielokrotnie sensem ich życia i stawiana jest na pierwszym miejscu w hierarchii wartości. Rodzina schodzi na dalszy plan, co z kolei skutkuje licznymi przykładami przygodnego, barwnego, ale i samotnego życia jednostek. Szczególną uwagę przywiązują one do zaradności i przedsiębiorczości, jednak wykorzystują je przede wszystkim na potrzeby własne. Brakuje w ich codziennej egzystencji miejsca na społeczne odruchy altruizmu. Politycznie są z reguły liberalni, rzadziej skłaniają się w stronę prawicy, religijnie z kolei neutralni i raczej niezaangażowani.

Trzeci z kolei opisywany przez B. Fatygę układ wartości prezentuje młodzież kształcąca się w szkołach zawodowych lub technikach. Są to dzieci pochodzące z rodzin, w których rodzice należą najczęściej do kategorii drobnych przedsiębiorców. W tej grupie również dostrzegalna jest dominacja pieniądza, jednak w nieco innym kontekście.

⁵⁶⁰ Tamże, s. 72

⁵⁶¹ Tamże, s. 73

Młodzież z tej grupy kieruje się silnie ugruntowanym przekonaniem, że wszystko można kupić, a wartością nadrzędną jest spryt, zdolność manipulacji i kombinatorstwa. Dobre wychowanie, uczciwość czy profesjonalizm ustępują miejsca determinacji nastawionej na posiadanie i dążenie do przyjemności, nawet jeśli dążenia te stoją w sprzeczności z obowiązującym prawem. Wykształcenie w tej grupie przestaje być jakąkolwiek wartością, gdyż przestaje być środkiem do celu w obliczu wszechmocy pieniądza. Zarówno polityka jak i religia są przez tę grupę traktowane bardzo powierzchownie, natomiast jej widoczną wartością jest konsumpcyjny styl życia, do którego aspirują wszyscy przedstawiciele tejże kategorii.

Kolejną grupę B. Fatyga nazywa „nieudacznikami” i prognozuje, iż znajdzie się ona na „marginesie przemian”. Należą do niej młodzi ludzie wywodzący się ze szkół zawodowych lub liceów, z rodzin, których rodzice nie podołali obowiązkowi kształcenia dzieci. Są to również osoby bezrobotne, które po ukończeniu szkół nie potrafią zafunkcjonować na rynku pracy. Wykształcenie, mimo że postrzegane jako wartość instrumentalna jest dobrem rzadkim i raczej nieosiągalnym. Na gruncie tej społeczności dużą rolę odgrywają bliskie więzi z innymi oparte na zasadach wzajemnej wymiany usług. Powszechna u młodych ludzi, podobnie jak u ich rodziców, jest postawa roszczeniowa. Poczucie braku możliwości odmiany losu sprawia niekiedy, iż decydują się oni na przystąpienie do subkultur, a niekiedy bardziej lub mniej świadome odseparowanie się od systemu społecznego, w jakim funkcjonują. Co ciekawe, w tej grupie młodzieży przejawy religijności przybierają najbardziej tradycyjną formę. Wartością nadrzędną jest jednak praca, którą jednostki postrzegają jako szansę na prowadzenie bezpiecznego i spokojnego życia rodzinnego, które uważają za dobro najwyższe.

Jeszcze innym układem wartości odznaczają się subkultury, w których autorka wyróżnia podtypy. Pierwszy z nich skupia młodzież, która poszukuje alternatywnych i kontrkulturowych wartości. Kontestując panujące ogólnie schematy, ustrój, normy, tendencje, próbuje rozwijać zindywidualizowane postawy prospołeczne, proekologiczne, antyrasistowskie, feministyczne. Wartością nadrzędną dla członków tej grupy są wolność, niezależność, możliwość realizacji i poczucie humoru. B. Fatyga pisze: „w subkulturach zbliżonych do anarchizmu możemy spotkać dwie odmiany: bardziej intelektualną (ideologiczną) i bardziej plebejską. Upraszczając: „intelektualiści” są z reguły poszukujący, zaś „plebejusze” - walczący.”⁵⁶² Drugi podtyp stanowią

⁵⁶² Tamże, s. 77

reprezentanci odłamów subkultury skinheads. „Bywa, iż u ich rodziców spotyka się postawy antysemickie, a w życiu bezradność.”⁵⁶³ Od „nieudaczników” różnią się tym, że strategię poświęconą chęci przetrwania przekształcają w demonstracyjny bunt i działanie na rzecz walki z realnym lub pozornym wrogiem. Wreszcie trzeci z prezentowanych przez B. Fatygę podtypów to subkultury, których celem nadrzędnym i ideologią jest zabawa. Osoby do nich przynależące to spontanicznie odbierające świat jednostki, które nie mają na celu ani naprawiania świata, ani demonstrowania swojego sprzeciwu, nie przejawiają też zachowań agresywnych, ani prowokacyjnych. Motorem napędowym działań młodzieży jest w tym kontekście „wyłączenie spod presji codzienności”⁵⁶⁴, natomiast zagrożeniem, na jakie wskazuje autorka, ryzyko związane ze byt hulaszczym trybem życia i towarzyszącymi mu często uzależnieniami. Ostatni układów wartości reprezentuje młodzież pochodząca ze zubożałych rodzin inteligenckich, czyli tych, które nie przeszły pomyślnie procesu przemian ustrojowych. Mimo jednak, że status tych rodzin podupadł, w dalszym ciągu są one nośnikami tradycyjnych wartości, które stanowią fundament młodego pokolenia. Działalność jednostek skupia się często wokół pomocy grupom wykluczonym i marginalizowanym, co idzie w parze z ich niekłamany zaangażowaniem religijnym i uwewnętrznionym katolicyzmem. Młodzi ludzie tej kategorii to światli, czytani profesjonalści w swoich dziedzinach, dla których praca, podobnie jak samodoskonalenie, stanowi dużą wartość. Jest nią również rodzina, jednak ta zdobywa uwagę jednostki dopiero w późniejszym czasie, kiedy kariera zawodowa zdaje się być rozwinięta i jednostka przechodzi z samotniczego trybu życia opartego na pracoholizmie, w rytm życia rodzinnego. „(...) Podstawowe dla tej grupy wartości ideologiczne mieszczą się w kanonie tradycyjnych „zasad moralnych”, zaś naczelną wartością regulującą zachowania jest sprawne działanie.”⁵⁶⁵

Szczegółowe charakterystyki poszczególnych typów młodzieży, których podjęła się B. Fatyga na podstawie licznych analiz i obserwacji, mają swoje odpowiedniki w pracach innych autorów. Przykładem są cztery typy idealne wyszczególnione w toku badań przez H. Świdę-Ziembę (1995). Pierwszy z nich, nazwany przez autorkę typem autentycznego katolika to typ opisujący młodzież, której cechą charakterystyczną jest „nastawienie moralistyczno – tradycyjne i opór wobec aksjologii transformacji.”⁵⁶⁶ Jednostki należące

⁵⁶³ Tamże, s. 77-78

⁵⁶⁴ Tamże, s. 78

⁵⁶⁵ Tamże, s. 79

⁵⁶⁶ H. Świda-Ziemia, *Wartości egzystencjalne młodzieży lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa 1999, s. 279

do tej grupy przyjmują postawę świadcząca o ich bezwzględnym posłuszeństwie wobec wartości kościoła. W obliczu życiowych niepowodzeń wykazują się pokorą, z kolei w sytuacji braku wewnętrznego porozumienia z małżonkiem, cierpliwością i wiarą w to, że można żyć razem nie czerpiąc z tego realnej satysfakcji. Praca jest dla młodzieży tego typu wartością, jednak nie powinna być celem prowadzącym do podwyższania życiowego prestiżu czy osiągnięcia ekonomicznego sukcesu. Młodzież ta zdecydowanie stroni również od rywalizacji w tym zakresie. Nie czuje też wewnętrznej potrzeby wykonywania pracy, która daje jej zadowolenie, natomiast ważne jest dla niej poczucie ciągłości i stabilizacji na gruncie zawodowym. Typ drugi – chłodno – rywalizacyjny to młodzież, której wartości oscylują wokół swobody, braku zobowiązań, potrzeby osiągnięcia sukcesów zawodowych. Stroni ona od emocjonalnego zaangażowania w związku, unika bliskich relacji, nie planuje zakładania rodziny czy posiadania dzieci., Młodzież ta zdecydowanie ma w sobie pierwiastek rywalizacji, którą uważa za naturalny element życia społecznego. Jej życie to często pasmo obaw i napięć wynikających z niezwykle szybkiego tempa, narzuconych sobie celów i braku czasu na odpoczynek.

Kolejnym typem emocjonalnego indywidualisty H. Świda-Ziemba określa młodzież, która by czerpać z życia satysfakcję potrzebuje silnych wewnętrznych doznań, poczucia samorealizacji i spełnienia. Takie spełnienie daje jej praca, która ją interesuje, angażuje i przynosi satysfakcję oraz rodzina oparta na głębokich relacjach i miłości. Młodzi ludzie wywodzący się z tej kategorii potrzebują poczucia sprawstwa i kreowania własnego losu. Ostatni, homeostatyczny wspólnotowy typ młodzieży, według H. Świdy-Ziemby najbardziej ceni sobie spokojne, harmonijne, nie targane emocjami życie, oscylujące wokół rodziny, którą buduje na kanwie relacji opartych na wzajemnej przyjaźni. Chętnie zdaje się na łut szczęścia i to co zsyła los, gdyż nie czuje potrzeby angażowania emocji i decydowania w kwestii przyszłego życia. Wartością są dla niej ludzie, z którymi łączy ją więź wewnętrznego porozumienia, nieangażująca praca oraz zrównoważone emocje. Jako zagrożenie postrzega natomiast interpersonalne konfrontacje oraz emocjonalne uwikłanie. Wnioski, jakie wyciągają autorki z przeprowadzonych badań, ukazują przede wszystkim duże zróżnicowanie postaw młodzieży. Co interesujące, mimo że pośród całej gamy nastawień i poglądów, wyróżnić można pewne ideologie dominujące, to jednak żadna z nich nie jest typowa dla całego pokolenia. Z badań H. Świdy-Ziemby jednoznacznie wynika, iż jednostki mają problem ze wskazaniem cech łączących je z innymi, z wyszczególnieniem wspólnych dla wszystkich dążeń, celów, odpowiedzialności. Co więcej, młodzież niejednokrotnie deklarowała, iż nie czuje się

w ogóle częścią pokolenia. „Nie jesteśmy pokoleniem”⁵⁶⁷ - stwierdzali respondenci biorący udział w badaniu. Najbardziej prawdopodobną przyczyną takich stwierdzeń jest fakt, iż „świat jawi się jako taki, w którym można dokonywać zróżnicowanego wyboru aksjologii i nastawień do życia.”⁵⁶⁸ Nie ma obecnie takiego brzemienia, które integrowałoby całą populację w czynie społecznym obligując do opowiedzenia się za jedną opcją czy wartością. Stąd zróżnicowanie postaw i stylów życia i brak poczucia jedności z innymi. H. Świda-Ziemba twierdzi jednakże, że „(...) wybór ten nie jest całkowicie dowolny, (...) [ale – dop. M.J.-D.] przebiega (...) w warunkach pewnych, świadomościowych ograniczeń, wynikających z horyzontu światopoglądowego pokolenia.”⁵⁶⁹ Wspomniany horyzont światopoglądowy młodzieży wyznaczany jest przez wydarzenia mające miejsce na poziomie makroskali, a więc napędzane procesami globalizacji.

Z. Melosik, na podstawie analizy źródeł i licznych obserwacji wysuwa tezę, że „współczesny człowiek, (...) także młody, żyje jednocześnie w dwóch rzeczywistościach. Pierwsza z nich działa na podstawie zasady wolności jednostki osoby w kreowaniu własnej biografii, tożsamości oraz niekończących się (pozornie?) swobodnych wyborów dokonywanych na płaszczyźnie kultury popularnej i konsumpcji. Druga rzeczywistość działa, jak gdyby odwrotnie: jej logika opiera się na potężnych regulatorach tożsamości i życia społecznego.”⁵⁷⁰ Oznacza to, że młodzież poddawana jest konieczności sprostania dwojakim oczekiwaniom ze strony środowiska. Z jednej strony, rówieśnicy i współczesna popkultura, narzucają jej życie pełne swobód i przyjemności, domagając się nieskrepowanych, konsumpcyjnych postaw odważnie czerpiących z proponowanego zestawu opcji, z drugiej strony zbiurokratyzowane instytucje społeczne skutecznie egzekwują formalizm, dyscyplinę i racjonalizm. „W sferze konsumpcji i popkultury jednostka może „wybierać kolejne i kolejne formy kulturowej tożsamości i przebierać się w nie jak w stroje karnawałowe. (...) W rzeczywistości tej „każdy może się stać każdym”. (...) Panuje w niej możliwość swobodnego nadawania znaczeń oraz daleko idącej indywidualizacji życia i codzienności.”⁵⁷¹ Należy zastanowić się czy to nie ambiwalencja świata bezpośrednio przyczynia się do istnienia tak wielu różnych postaw wśród współczesnej młodzieży,

⁵⁶⁷ H. Świda-Ziemba, *Młodzi w nowym świecie*, Kraków 2005, s. 14

⁵⁶⁸ H. Świda-Ziemba, *Wartości...*, op. cit., s. 281

⁵⁶⁹ Tamże.

⁵⁷⁰ Z. Melosik, *Kultura popularna...*, op. cit., s. 10

⁵⁷¹ Tamże.

o których piszą B. Fatyga i H. Świda-Ziemia.

W. Wrzesień (2003-2005) analizując młodzież ze szkół gimnazjalnych zauważa, że „pokoleniowa sytuacja współczesnej polskiej młodzieży jest dość szczególna i stanowi efekt zarówno przemian w skali makro, do których należy zaliczyć dominację kultury konsumpcyjnego kapitalizmu, szybki skok cywilizacyjny (głównie rozwój technologii komunikacyjnych), globalizację, akcesję do UE, jak i mikro – dotychczas niewystępujące w podobnej skali zmiany wzorów socjalizacyjnych.”⁵⁷² Autor wskazuje trzy elementy, które o tej specyficznej sytuacji decydują:

„1) socjalizacyjne „wykorzenienie z historii”, 2) nieustanne poddawanie niespotykanemu dotychczas, intensywnemu, wieloźródłowemu wpływowi bodźców zewnętrznych oraz 3) fakt, że żyje w świecie zróżnicowanych form uzależnień i im ulega.”⁵⁷³

Egzystujący we współczesnych realiach młodzi Polacy urodzeni po roku 1989 w świetle badań wydają się nie posiadać korzeni, jako że zabrakło w rodzinach, szkole jak i mediach determinacji w przekazywaniu wiedzy historycznej dotyczącej niechlubnego okresu PRL-u – epoki bezpośrednio sąsiadującej z tą, w której przyszło żyć ówczesnej młodzieży. W związku z tym młodzi ludzie, odseparowani od przeszłości, wykazują się brakiem ciągłości w czasie i choć pozornie dobrze radzą sobie z tym nienaturalnym stanem, przyczynia się on do budowania poczucia zagubienia we współczesnym świecie. W. Wrzesień zauważa, że „młodym brakuje dziś oparcia w przeszłości i (paradoksalnie) brakuje im też przyszłości – nie odczuwają komfortu psychicznego, wybiegając myślami w przyszłość. Czują się zawieszeni w próżni. Zawsze nieznana przyszłość, dzisiaj bywa odczuwana przez młodych jako niepewna, a stan ten modyfikuje ich codzienność.”⁵⁷⁴

Charakterystycznym jest też fakt, iż „wykorzenienie z historii młodych Polaków sprzyja ich szeroko rozumianej europeizacji, której często akcentowaną właściwością są tendencje proemigracyjne”.⁵⁷⁵ Młodzież otwiera się na świat, korzysta z dostępnych rozrywek, uczestniczy w europejskiej i światowej kulturze, nie boi się podejmowania wyzwań związanych z zagranicznymi wyjazdami w celach zarobkowych. Fakt życia w zjednoczonej Europie jest dla młodzieży bardzo ważny, choć możliwość korzystania z przywilejów z tego wynikających nie stanowi dla nikogo obiektu fascynacji. Wydaje

⁵⁷² W. Wrzesień, *Kilka uwag o pokoleniowej sytuacji współczesnej polskiej młodzieży*, https://www.researchgate.net/publication/304710648_Kilka_uwag_o_pokoleniowej_sytuacji_wspolczesnej_polskiej_mlodziemy (dostęp dnia 16.01.2023), s. 231

⁵⁷³ Tamże, 232

⁵⁷⁴ Tamże.

⁵⁷⁵ Tamże, s. 232-233

się, że współcześni młodzi Polacy uważają taki styl funkcjonowania w świecie za oczywisty i jedyny możliwy.

Drugi, wskazany przez autora, element specyficznej sytuacji młodzieży dotyczy faktu, iż żyje ona otoczona informacyjnym chaosem. Badania na gruncie neuropsychologii dowodzą, iż nadmiar treści docierający do jednostek nie może być przetworzony w sposób naturalny więc ludzki mózg przechodzi w tryb pracy awaryjnej. Kora przedczołowa odpowiedzialna za kontrolę procesów poznawczych oraz regulację zachowań nie jest w stanie w pełni spełniać swych funkcji, przez co spada złożoność prowadzonych w jej obrębie analiz. Powoduje to problemy z wyrażaniem emocji, regulacją zachowań, odczuwaniem empatii, poziomem tolerancji, zdolnościami komunikacyjnymi w relacjach społecznych. Sytuacja ta dotyczy również, a być może przede wszystkim młodzieży, która w sytuacji permanentnego informacyjnego przeciążenia, mimo iż posiada zdolność zapamiętywania dużej liczby informacji, nie potrafi wykorzystać ich w praktyce. Mózg nastolatków doświadcza stanów charakterystycznych dla osób ze spektrum autyzmu, a w konsekwencji ci, dla których dużym wyzwaniem staje się stabilizowanie emocji, oceniani są jako źle wychowani. W. Wrzesień zwraca uwagę na doniosłą rolę nowych technologii w dostarczaniu nadmiaru bodźców do młodych odbiorców. Jak pisze: „nie można zaprzeczyć, że socjalizacja do nowoczesnych technologii, doświadczana od najmłodszych lat, może być (i jest) kapitałem kulturowym dzisiejszej młodzieży. Warto natomiast zwrócić uwagę na charakterystyczne dla miłośników komputerowo-telefonicznej rzeczywistości ograniczenia stosunków społecznych w świecie realnym, osłabienie i tworzenie nowych form (quasi-)więzi z grupami, w których uczestniczą, oraz nierzadko kłopoty z realizacją „normalnych” wzorów interakcji.”⁵⁷⁶

Ostatni poruszany przez W. Września wątek dotyczy uzależnień napędzanych niekontrolowanym zalewem marketingowych propozycji i ofert przyczyniających się do konieczności ciągłego podążania „za” i działania w celu posiadania niezliczonych dóbr. Młodzież jest kategorią szczególnie narażoną na liczne pokusy świata zewnętrznego. Ciekawość świata, chęć bycia na bieżąco i w samym centrum wydarzeń powoduje, że zupełnie nieświadomie młodzi ludzie wpadają w spirale uzależnień. Uzależnień rozumianych za W. Wrześniem jako „przymus działania – nałogowych poszukiwań informacji, robienia zakupów, posiadania gadżetów, opalania w solarium, biegania, ćwiczeń w klubie fitness, aktywności na portalach społecznościowych, poszukiwania

⁵⁷⁶ Tamże, s. 236

porad, ale też sukcesu, rywalizacji, gier itd.”⁵⁷⁷ Stają się one naturalnymi, niekiedy nawet nieuświadomionymi elementami codzienności. Młodzież wychowywana w epoce nowych technologii nie potrafi żyć w oderwaniu od telefonu komórkowego i Internetu, a każda próba odseparowania od tych źródeł informacji stanowi dla jednostek sytuację trudną, niekiedy stresującą, a wręcz wywołującą ataki paniki. Jak konstatuje autor badań: „wszyscy dziś ulegamy podobnym wpływom, lecz to, co interesujących nas młodych wyróżnia, to fakt, że nie mają oni alternatywnych punktów odniesienia, żadnej możliwości porównań – nie znają świata „sprzed”, nie wiedzą, jak żyło się bez Internetu i telefonów komórkowych, bez bogactwa otaczających zewsząd bodźców.”⁵⁷⁸

Ważny dorobek naukowy stanowią empiryczne dociekania A. Cybal-Michalskiej (2006) nad młodzieżą szkół średnich. Autorka wskazuje na tożsamościowy zamęt adolescentów pisząc, iż „młodzież (...) doświadcza „natychmiastowości”, „nieprzejrzystości” oraz „rozproszenia”, tak charakterystycznych atrybutów globalnej rzeczywistości i ujawnia tendencje do permanentnej i kontekstualnej zmiany jednostkowych punktów odniesienia.”⁵⁷⁹ Wyniki badań ukazały ścisłą zależność między poziomem samowiedzy, a możliwością porównania własnych cech osobowości z cechami rówieśników. Konfrontacja z innymi stanowiła istotny wkład w budowanie obrazu własnego „Ja” przez młodzież. Respondenci wykazali się sprecyzowanymi planami na przyszłość oraz świadomością faktu, iż od ich kreatywnej oraz prorozwojowej postawy i aktywności edukacyjnej zależeć będzie kształt świata jednostkowego, w jakim przyjdzie im egzystować. Ważną cechą, którą prezentuje współczesna młodzież jest również elastyczność myślenia. Jak zauważa A. Cybal-Michalska: „Otwarcie na modyfikację własnych poglądów, w świetle coraz to nowych faktów i lepszego wglądu w rzeczywistość, poddawaną permanentnym fluktuacjom, umożliwia młodzieży podjęcie odpowiedzialnej i świadomej decyzji co do własnej przyszłości.”⁵⁸⁰ Badania pozwoliły również na ustalenie wartości, jakie towarzyszą młodym ludziom w drodze ku dorosłości, mających wymiar życiowych dążeń. Są nimi wartości o treści emocjonalnej (wyrażane przez potrzebę kochania i bycia kochanym oraz potrzebę posiadania przyjaciół), materialno-zawodowej (wyrażane przez potrzebę niezależności finansowej, chęć osiągnięcia wysokich pozycji zawodowych), rodzinnej (związane z potrzebą posiadania

⁵⁷⁷ Tamże, s. 239

⁵⁷⁸ Tamże 239-240

⁵⁷⁹ A. Cybal-Michalska, *Tożsamość młodzieży...*, op. cit. s. 150

⁵⁸⁰ Tamże, s. 159

potomstwa, wstąpienia w związek małżeński), poznawczej (wyrażane gotowością do samodoskonalenia się i kształcenia w toku całego życia), socjo- i kulturocentrycznej (związane z gotowością angażowania się na rzecz innych oraz tworzenia dóbr kultury) oraz duchowej (wyrażane gorliwością religijną).⁵⁸¹ Nie wszyscy respondenci wykazują się równym stopniem przywiązania do poszczególnych grup wartości. Dziewczęta, uczniowie techników oraz osoby, których rodzice mieli wykształcenie podstawowe lub zasadnicze wykazywali się większym przywiązaniem do wartości rodzinnych i determinacją związaną z założeniem rodziny. Orientacja poznawcza oraz prospołeczna charakteryzowała w najwyższym stopniu młodzież osiągającą bardzo dobre wyniki w nauce, z kolei przywiązanie do religii zadeklarowali przede wszystkim uczniowie mieszkający na wsi, wychowujący się w rodzinach o niskim statusie materialnym, których ojcowie mają podstawowe lub zasadnicze wykształcenie.⁵⁸² Badania autorstwa A. Przeclawskiej i L. Rowickiego (1997) oraz A. Cybal-Michalskiej (2000) potwierdzają, iż „wyobrażenia młodzieży dotyczące przyszłości mają raczej charakter stały i koncentrują się na sferze prywatnej, nastawionej na takie wartości jak: odwzajemniona miłość, przyjaźń, szczęście rodzinne, osiągnięcie wysokich kwalifikacji zawodowych i niezależności finansowej, czy też gruntowne wykształcenie.”⁵⁸³ Pozytywne, oparte na zaufaniu i życzliwości relacje z rówieśnikami stanowią dla młodzieży ważny kontekst w procesie konstruowania tożsamości oraz obrazu własnego „Ja”. Jednocześnie eksploracja i przeżywanie współczesnego świata wydają się być zadaniem prostszym, kiedy odbywa się w warunkach kolektywnej odpowiedzialności i poczuciu współdzielenia doświadczeń. Zdaniem autorki, „młodzież wykazuje [również – przyp. M. J.-D.] świadomość kierunku społeczno-kulturowych zmian w skali całego globu”⁵⁸⁴ co skutkuje ich prospektywnym działaniem skoncentrowanym na podnoszeniu poziomu wykształcenia i zyskaniu kompetencji zawodowych.

Wyniki powyższych badań potwierdzają analizy adolescentów autorstwa P. Peret-Drażewskiej (2014), która twierdzi, iż młodzież, mimo egzystowania w niejednoznacznej rzeczywistości, ma jasno sprecyzowane plany i stara się konsekwentnie dążyć do ich realizacji. Wniosek ten potwierdza również konkluzję przedstawioną przez Z. Melosika, iż „wbrew pozorom, mimo zasadnych sprzeczności występujących między (...) dwiema

⁵⁸¹ Podaję za A. Cybal-Michalska, tamże, s. 162

⁵⁸² Podaję za: A. Cybal-Michalska, tamże.

⁵⁸³ A. Cybal-Michalska, *Tożsamość młodzieży...* op. cit., s. 163

⁵⁸⁴ A. Cybal-Michalska, tamże.

rzeczywistościami, współczesny człowiek nie wydaje się zagubiony, nie wydaje się też żyć schizofrenicznie.”⁵⁸⁵ Zdaniem autora, światy te doskonale się uzupełniają. Jeden skoncentrowany na przyjemności i swobodnym dryfowaniu pośród wielości znaczeń daje jednostkom przestrzeń i niezależność. Drugi – sformalizowany – pozwala na odnalezienie stabilizacji i pewności w obliczu nieumiarkowanej wolności pierwszego. Z badań P. Peret-Drażewskiej wynika również, iż w obszarze głównych zainteresowań młodych ludzi pozostają cele i wartości stricte materialne, związane ze swobodnym, dostatnim życiem. Młodzież otwarcie deklaruje potrzebę posiadania atrakcyjnego mieszkania czy samochodu. Obok nich pojawiają się też ambicje dążenia do perfekcjonizmu oraz potrzeby pozytywne, oparte na zrozumieniu i tolerancji relacji interpersonalnych. Dopiero w dalszej kolejności młodzież myśli o kultywowaniu tradycji i realizacji postulatów lokalnego patriotyzmu. Co zastanawiające, ci sami respondenci mają trudność z odpowiedzią na otwarte pytanie o reprezentowany system wartości. Zdaniem autorki może to świadczyć o tym, iż system wartości badanych jest jeszcze w fazie konceptualizacji. Ważne, z punktu widzenia wykorzystania potencjału młodych ludzi do budowania świadomego społeczeństwa, jest jednak ich przekonanie o posiadanym wpływie na własne życie i dążenie do aktywności w tym zakresie, a także „wysoki stopień ciekawości oraz giętkości poznawczej (...)”⁵⁸⁶

Badania nad orientacjami życiowymi młodzieży akademickiej przeprowadzone przez B. Kanclerz (2015) wykazały, iż młodzi ludzie nastawieni są na realizację zadań przypisanych do wieku wczesnej dorosłości, w szczególności tych związanych z rodziną oraz obszarem zawodowym. W przypadku pierwszych, aktywność jednostek skupia się na pielęgnowaniu relacji i więzów rodzinnych, ale również na dążeniu do założenia własnej rodziny. W kontekście drugich, młodzież wykazuje zachowania związane z dążeniem do perfekcjonizmu, potrzebą awansów i zajmowania wysokich stanowisk kierowniczych, a także charakterystyczne dla orientacji rywalizacyjnej tendencje do bycia coraz lepszym w obszarze pracy zawodowej i pełnionych ról. Zdaniem autorki badań, „zorientowanie na samorealizację i doskonalenie się jest odpowiedzią na ciągle „przyspieszający” świat, za którym badani chcieliby nadążyć.”⁵⁸⁷ To również dowód nastawień bardziej indywidualistycznych niż kolektywistycznych, czyli skupionych

⁵⁸⁵ Z. Melosik, *Kultura popularna...* op. cit., s. 11

⁵⁸⁶ P. Peret-Drażewska, *Współczesna młodzież postrzegana z perspektywy rówieśników*, Poznań 2014, s. 216-217

⁵⁸⁷ B. Kanclerz, *Orientacje życiowe...* op. cit., s. 218

w większym stopniu na sobie i jednostkowych celach niż na otoczeniu i współuczestnictwie. Brak zainteresowania działalnością na rzecz społeczności lokalnej i bierna postawa w kontekście możliwości wpływania na kształt przyszłości prowadzi do refleksji o niezbyt silnym poczuciu odpowiedzialności za innych. Wybory poszczególnych orientacji życiowych różnicowane są przez dziedzinę studiowanej nauki. Jak wynika z badań, postawa skoncentrowana na wycofaniu właściwie nie dotyczy studentów pedagogiki, natomiast dążenie do stabilizacji i spokoju, a więc dystans wobec aktywnego uczestnictwa charakterystyczny jest dla osób wybierających kierunki historyczne.

Na koniec warto również przytoczyć dane z dociekań empirycznych J. Smyły przeprowadzonych na grupie młodzieży ostatniej klasy liceum z terenu całej Polski (2018-2021). Autorka zbadała wzory przyszłości adolescentów dotyczące zarówno ich życia osobistego jak i zawodowego, przybliżając tym samym obraz młodzieży w kontekście jej wyborów tożsamościowych. J. Smyła przedstawiła respondentom piętnaście charakterystyk wzorów przyszłości, co do których mieli wyrazić swoje nastawienie poprzez udzielenie odpowiedniej odpowiedzi („bardzo mi odpowiada”, „częściowo mi odpowiada”, „nie odpowiada mi”). Wzorami tymi były: 1. Karierowicz; 2. Hedonista; 3. Konsumpcjonista; 4. Minimalista; 5. Indywidualista; 6. Społecznik; 7. Przywódca; 8. Perfekcjonista; 9. Podróżnik; 10. Kosmopolita; 11. Patriot; 12. Kreator; 13. Praktyk; 14. Rodzinny; 15. Mistrz Dziedziny. Analizy uzyskanych danych doprowadziły do wniosku o przesunięciu się akcentu z koncentracji młodzieży na drugim człowieku na skupienie na sobie i własnych potrzebach. Największa grupa respondentów (64,4%) wyraziło największe poparcie dla wzoru jakim jest Indywidualista. Zgodnie z autorską typologią J. Smyły – osoby charakteryzujące się tym wzorem nastawione są na osiągnięcie poczucia wewnętrznej i zewnętrznej wolności, nie uznają nacisków ze strony innych, żyją zgodnie ze swoją intuicją i przekonaniem. Dokonują częstego wglądu we własne emocje oraz autoanalizy. Są wierne wyznawanym wartościom, przez co nie chętnie poddają się zmianom. Drugim w kolejności wyborem młodzieży okazał się wzór typu Podróżnik. Osoby wybierające ten wzór doceniają życie pełne wrażeń, czerpią radość z obcowania z innością, która dostarcza nowych doświadczeń, którymi jednostki lubią się później dzielić z innymi. Dążenia Podróżników do podróżowania oraz gromadzenia przygód nie są równoznaczne z chęcią opuszczenia domu rodzinnego. Stanowi on dla nich punkt odniesienia i bezpieczną przystań, do której chętnie wracają. Wzorami przyszłości wobec których respondenci wykazali się

największym sceptycyzmem są: Patriota, Kosmopolita oraz Konsumpcjonista. Pierwszy ze wzorów charakteryzuje się silnym przywiązaniem do tradycji, kultury, języka oraz ojczyzny. Respondenci wydają się być dalecy od tego typu relacji i nie czują potrzeby działania ani na rzecz ojczyzny, ani społeczności lokalnych. Drugi ze wzorów – Kosmopolita – choć stanowi pewnego rodzaju przeciwieństwo Patrioty z uwagi na fakt negowania podziałów kulturowych i gotowość do opuszczenia kraju na rzecz osiedlenia się w zupełnie innym miejscu świata – również nie znalazł poparcia w wyborach młodzieży. Również wzór Konsumpcjonisty, propagujący życie w otoczeniu materialnych dóbr i ciągłego dążenia do zdobywania kolejnych, nie okazał się charakterystycznym dla współczesnych licealistów.

J. Smyła, dopełniając obraz współczesnej młodzieży badaniami objęła również jej plany związane z osiąganiem kolejnych etapów na drodze życiowej. Zadanie polegające na nadaniu rang względem istotności wykazało następującą hierarchię dążeń młodzieży:

1. ukończenie szkoły;
2. podjęcie dalszej edukacji;
3. wyprowadzenie się od rodziców;
4. pozostanie singlem;
5. przeprowadzenie się do innego miasta;
6. podjęcie pracy;
7. pozostanie w związku nieformalnym;
8. zaangażowanie się w działalność wolontariacką;
9. wyjazd za granicę;
10. zamieszkanie z partnerem/partnerką;
11. zawarcie związku małżeńskiego;
12. zdecydowanie się na dziecko.

Priorytetowe wybory dotyczące dalszej edukacji są charakterystyczne dla tego okresu rozwojowego, a szczególnie dla młodzieży ostatnich klas liceów, która wyraża chęć podjęcia studiów i zdobywania kolejnych zawodowych kwalifikacji. Wybór i podjęcie pracy zarobkowej uplasowało się w wyborach respondentów dopiero na szóstej pozycji, co zdaniem autorki badań wiąże się z faktem, iż poprzedzają je inne zadania związane z chęcią kontynuowania nauki. J. Smyła zauważyła również, że najmniej istotnymi w oczach młodzieży licealnej i odsuwanymi na dalszy plan są plany takie jak: założenie rodziny i prokreacja. Choć autorka przyznaje, że tendencje te nie muszą wcale znaczyć o niższej randze rodziny w hierarchii wartości młodzieży, to zaznacza jednocześnie, iż

„razem z wyzwoleniem indywidualizmu znacznie częściej badana młodzież w pierwszej kolejności chce zaspokajać własne potrzeby, pragnienia i ambicje, co opóźnia, a nawet może wykluczać decyzje o zawarciu związku małżeńskiego i posiadaniu dzieci.”⁵⁸⁸

System wartości stanowi w życiu młodzieży (i nie tylko) fundament pod dokonywanie określonych wyborów i konstruowanie własnej przyszłości. Preferencje w zakresie kierowania się konkretnymi wartościami są odzwierciedleniem przekonań, dążeń i specyficznych potrzeb jednostek. Jak pisze J. Smyła: „Nadając czemuś wartość, jednostka dokonuje osądu z własnej perspektywy.”⁵⁸⁹ Analizy licznych wyników badań nad młodzieżą pozwalają twierdzić, iż wartości w życiu młodych ludzi odgrywają ważną rolę, choć obraz młodzieży wyłaniający się z badań nie jest do końca jednorodny. Zdaniem większości badaczy współczesności, nie ma jednak konieczności, a nawet sensu, poszukiwania homogenicznej natury młodzieży, ani jej aksjonormatywnych odniesień na gruncie życia społecznego. Jak pisze B. Fatyga: „samodzielna „spontaniczna” kultura młodzieżowa, wbrew niektórym, będzie się dalej rozwijać (...)” Jak twierdzi autorka, dotychczasowe badania przeprowadzone na populacji młodzieży, choć stanowią istotny wkład w dziedzinie socjologii i antropologii kulturowej, nie zamykają ani dziejów współczesnej młodzieży, ani obszarów badawczych w tej dyscyplinie. Kolejne analizy mogą przynieść wiele zaskakujących i nowych wniosków na temat tej grupy społecznej, gdyż tak samo jak współczesna rzeczywistość, tak i młodzież ulega permanentnym zmianom i wieloaspektowym przeobrażeniom.

⁵⁸⁸ J. Smyła, *Wzory przyszłości osobistej i zawodowej młodzieży licealnej, Między tradycją a ponowoczesnością*, Kraków 2022, s. 270

⁵⁸⁹ J. Smyła, *Wokół wartości współczesnej młodzieży*, *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, t. XXXIX, z. 2-2022, s. 59

ROZDZIAŁ 5

METODOLOGICZNE PODSTAWY BADAŃ WŁASNYCH

Zaproponowane w poprzednich rozdziałach rozważania teoretyczne na temat zjawiska globalizacji oraz kondycji współczesnego człowieka w kontekście dokonywanych przez niego wyborów i uznawanych wartości stanowią fundament pod stworzenie założeń metodologicznych dla badań własnych. Niniejszy rozdział ma na celu przybliżenie konstrukcji dociekań metodologicznych oraz problematyki badań własnych, które stanowią podstawę poznania naukowego opisanego w dalszej części niniejszej pracy.

Istotne, z punktu widzenia przejrzystości prezentowanych badań, jest określenie ich przedmiotu i celu, wskazanie problemów, hipotez, zmiennych i wskaźników, przedstawienie wybranej grupy badawczej i terenu badań, a także zapoznanie z metodami, technikami i narzędziami, które umożliwiły zebranie materiału, a w kolejności opracowanie go i podsumowanie. Tym obszarom poświęcona zostanie poniższa narracja.

5.1. Przedmiot i cel badań

Pierwszym i niezwykle istotnym etapem badań jest uświadomienie sobie ich celów, czyli intencji, jakie im towarzyszą. M. Łobocki pisze, że „[...] wszelka działalność ludzka, jeśli ma być skuteczna, musi być jednocześnie celowa.”⁵⁹⁰ W. Zaczyński cel badawczy określa jako „bliższe określenie tego, do czego zmierza badacz, co pragnie osiągnąć w swoim działaniu.”⁵⁹¹

⁵⁹⁰ M. Łobocki, *Metody badań pedagogicznych*, Warszawa 1982, s. 55

⁵⁹¹ W. Zaczyński, *Praca badawcza nauczyciela*, Warszawa 1995, s. 52

Z metodologicznego punktu widzenia można wyodrębnić następujące kategorie celów:

- a) cele poznawcze - zmierzają do poznania i uzyskania orientacji w rzeczywistości, do poznania faktów nas interesujących i uzyskania pewnych informacji istotnych dla danego zagadnienia,
- b) cele teoretyczne - zmierzają nie tylko do poznania - pewnych faktów, zjawisk oraz ogólnych prawidłowości, ale również do ich wyjaśnienia poprzez teorie,
- c) cele praktyczne - mają dostarczyć praktykom konkretnych wskazań odnośnie wprowadzania pożądaných zmian w badanej rzeczywistości.

Przedmiot badań naukowych ujmowany jest w literaturze jako „wskazanie obiektów i zjawisk, o których chcemy formułować sądy w procesie badania, przy czym przedmiotem badania są owe przedmioty i zjawiska.”⁵⁹²

W świetle powyższych rozważań metodologicznych oraz teoretycznych podstaw badań własnych, przedmiotem moich badań uczyniłam system wartości młodzieży licealnej, a głównym celem rozpoznanie systemu wartości młodzieży licealnej w rzeczywistości globalizującego się świata.

Ze względu na szerokie ujęcie przedmiotu badań, konieczne jest jego dookreślenie poprzez wskazanie celów szczegółowych. Na potrzeby niniejszego opracowania zostały one sformułowane w trzech punktach:

1. Rozpoznanie autoidentyfikacji i orientacji życiowych badanej młodzieży licealnej.⁵⁹³
2. Opisanie i rozpoznanie struktury systemu wartości badanej młodzieży licealnej.
3. Opisanie i rozpoznanie hierarchii systemu wartości badanej młodzieży licealnej.

5.2. Problemy i hipotezy badawcze

Określenie celów stanowi fundament pod określenie i doprecyzowanie problemów badawczych.

S. Nowak pisze, że „problem badawczy to tyle, co pewne pytanie lub zespół pytań,

⁵⁹² J. Brzeziński, *Metodologia badań psychologicznych*, Warszawa 1997, s. 216

⁵⁹³ Inspiracją do sformułowania celów dotyczących rozpoznania autoidentyfikacji młodzieży w rzeczywistości globalizującego się świata były dociekania badawcze A. Cybal-Michalskiej (A. Cybal-Michalska, *Tożsamość młodzieży...*, op. cit.), R. Lepperta (R. Leppert, *Młodzież – świat...*, op. cit.), P. Peret-Drażewskiej (P. Peret-Drażewska, *Współczesna młodzież...*, op. cit.) oraz A. Szczurek-Boruty (A. Szczurek-Boruta, *Zadania rozwojowe...*, op. cit.); z kolei motywacją do rozważań nad orientacjami życiowymi młodzieży licealnej stały się badania B. Kanclerz (B. Kanclerz, *Orientacje życiowe...*, op. cit.)

na które odpowiedzi ma dostarczyć badanie.”⁵⁹⁴ T. Pilch wyjaśnia, że „problemy w sposób znacznie bardziej precyzyjny określają zakres naszych wątpliwości, [i – dop. M. J.-D.] tym samym określają teren badawczych poszukiwań.”⁵⁹⁵ „J. Dewey za problem uważa swoiste przeżycie trudności w danej sytuacji, zwanej sytuacją problemową.”⁵⁹⁶ M. Łobocki pisze z kolei, iż „jednym z głównych założeń metodologicznych jest twierdzenie, że wszelki postęp w jakiegokolwiek dziedzinie nauki zależy głównie od umiejętności stawiania pytań, czyli – inaczej wyrażając się – formułowania problemów badawczych.”⁵⁹⁷

Sformułowanie problemu badawczego sprowadza się zatem do przedstawienia przedmiotu badań w postaci definicji operacyjnej. Pozwala to na pokierowanie procesem badawczym w taki sposób, by ująć istotę zjawiska, które w tejże definicji zostało zawarte.

Systemu wartości młodzieży w żaden sposób nie można opisać na podstawie obserwacji bezpośredniej, dlatego warunkiem koniecznym służącym wyjaśnieniu problemu badawczego jest uzyskanie odpowiedzi na pytania dotyczące preferencji, dokonywanych wyborów, deklaracji czy sposobu życia badanej młodzieży.

Określone wyżej cele badawcze pozwoliły syntetycznie ująć problem główny eksploracji badawczych, który zawiera się w pytaniu:

Jaki jest system wartości młodzieży licealnej oraz w jakim stopniu i zakresie zmienne osobowościowe i społeczne rzutują na jakość systemu wartości badanej młodzieży?

Wieloaspektowy i złożony kontekst odnoszący się do systemu wartości młodzieży licealnej obliguje do dookreślenia problemu głównego poprzez sformułowanie problemów szczegółowych, wyznaczających obszary dociekań badawczych, które przyczynią się do rzetelnego i dogłębnego przeprowadzenia procesu badawczego.

T. Pilch wyodrębnienie problemów szczegółowych uzasadnia twierdząc, iż: „sformułowanie bardziej szczegółowych pytań ułatwia analizę całego zagadnienia, pomaga w rozplanowaniu badań, sprzyja lepszemu opracowaniu narzędzi badawczych, chroni badacza przed pominięciem ważnych aspektów badanego problemu bądź zabrnięciu w rejony nie związane ściśle z przedmiotem badań.”⁵⁹⁸

⁵⁹⁴ S. Nowak, *Metodologia badań socjologicznych, Zagadnienia ogólne*, Warszawa 1970, s. 124

⁵⁹⁵ T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, 1977, s. 64-65

⁵⁹⁶ H. Muszyński, *Wstęp do metodologii pedagogiki*, Warszawa 1970, s. 177

⁵⁹⁷ M. Łobocki, *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Kraków 2004, s. 21

⁵⁹⁸ R. Wroczyński, T. Pilch, *Metodologia pedagogiki społecznej: praca zbiorowa*, Warszawa 1974, s. 101

Problemy szczegółowe zawarte zostały w trzech pytaniach:

1. Jaki jest subiektywny aspekt poczucia tożsamości badanej młodzieży oraz jakie są jej orientacje życiowe?
2. Jaka jest struktura systemu wartości badanej młodzieży licealnej?
3. Jaka jest hierarchia systemu wartości badanej młodzieży licealnej?

Naturalną konsekwencją postawionych problemów badawczych jest przedstawienie hipotez, czyli stwierdzeń odnoszących się do zdefiniowanych pytań. „Zgodnie z etymologią słowa (gr. hypothesis - przypuszczenie) są one pewnymi przypuszczeniami, co do których istnieje jakieś prawdopodobieństwo, że mogą w znaczącym stopniu ograniczyć obszar niewiedzy dla danej sytuacji problemowej.”⁵⁹⁹ Hipotezy są także „próbą odpowiedzi na sformułowane uprzednio problemy badawcze.”⁶⁰⁰ Pozwalają badaczowi przejść do dalszych, uszczegółowionych problemów wskazując i doprecyzowując zmienne, które w problemie badawczym zasygnalizowane zostały w sposób ogólny. Jako, że są wyrażonymi domniemaniami badacza na temat badanego zjawiska, wymagają weryfikacji po zebraniu i analizie materiału badawczego.

Na gruncie nauk społecznych, hipotezy formułuje się najczęściej poprzez:

- a) wysuwanie wniosku hipotetycznego z istniejących teorii;
- b) „odkrywanie” hipotezy przez uogólnianie zebranych danych, np. zawartych w sprawozdaniach statystycznych;
- c) swoiste wczuwanie się badającego w określone sytuacje społeczne, czyli wysuwanie przez niego wniosków na podstawie własnych doświadczeń życiowych i wykorzystywanie umiejętności tworzenia trafnych domysłów.⁶⁰¹

Co istotne, hipoteza musi wskazywać na zależności między poszczególnymi zmiennymi, powinna być precyzyjna i sformułowana w oparciu o uznaną wiedzę naukową. Przy czym, jak twierdzi T. Pilch, „to ostatnie twierdzenie nie powinno (...) paraliżować (...) inwencji badawczej, śmiałości w formułowaniu hipotez. Jest pożądanym wychodzenie poza utarte, poznane szlaki. Wprawdzie nie na teren irracjonalnych dywagacji, lecz w dziedzinie niepoznane, z pozoru niesposobne do poznania.”⁶⁰²

Ujmując przedmiot badań holistycznie, dokonałam pewnych ogólnych założeń, które pełnią po części funkcję hipotez, zawężając obszar poszukiwań badawczych.

⁵⁹⁹ W. W. Skarbek, *Wybrane zagadnienia metodologii nauk społecznych*, Piotrków Trybunalski 2013, s. 18

⁶⁰⁰ M. Łobocki, *Metody i techniki... op. cit.*, s. 26

⁶⁰¹ J. Sztumski, podaje za: W. W. Skarbek, *Wybrane... op. cit.*, s. 18-19

⁶⁰² T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 1998, s. 27

Odnosząc się do pierwszego problemu głównego jakim jest pytanie o **subiektywny aspekt poczucia tożsamości oraz orientacje życiowe młodzieży** w świecie wielości możliwości można przyjąć, iż młodzież licealna charakteryzuje się brakiem stabilności odczuć i pewności co do celu swojego istnienia, a zmienne style tożsamości jakie przybiera są wynikiem wzorców docierających do młodzieży ze strony nieograniczonego świata zewnętrznego, jak i wpływu społeczno-środowiskowego m. in. ze strony rodziny, jako podstawowego środowiska wychowawczego, czy niezwykle istotnej w procesie socjalizacji, grupy rówieśniczej, która w okresie adolescencji pełni jeszcze donioślejszą rolę. Wspomniany brak stabilności to jednak w szczególności wpływ płynnonowoczesnej rzeczywistości, która nie dla wszystkich jednakowa, ale dla wszystkich jednakowo zmienna, wydaje się mieć bezpośredni wpływ na trudności młodych ludzi z autoidentyfikacją oraz na problemy z wyborem tożsamości dającej poczucie bezpieczeństwa, sensu i samorealizacji we współczesnym świecie. Można założyć również, iż problemy z właściwym określeniem tożsamości powodowane są również młodym wiekiem jednostek, które znajdując się „pomiędzy” młodzieńczością a dorosłością przeżywają liczne dylematy egzystencjalne dodatkowo utrudniające im odnalezienie się w rzeczywistości globalnej zmiany. Dotychczasowe badania ⁶⁰³ pokazują, iż młodzież za najważniejsze zadania rozwojowe uznaje budowanie dojrzałych relacji z rówieśnikami i przyjaciółmi, osiągnięcie niezależności ekonomicznej i emocjonalnej od innych, przygotowanie do wyboru i wykonywania przyszłego zawodu czy zdobycie wiedzy o samym sobie, odrzucając jednocześnie aktywności związane z działalnością na rzecz świata globalnego. Na podstawie dotychczasowych obserwacji, również ja czynię w tym miejscu założenie o takiej właśnie hierarchii młodzieży w kontekście realizacji zadań rozwojowych etapu adolescencji, choć dopuszczam pewne zmiany w zakresie postrzegania zadania jakim jest „rozumienie zjawisk świata społecznego jako przygotowanie do pełnienia ról obywatelskich”. Przypuszczać można bowiem, iż perspektywa destabilizacji w Europie obudzi w młodych ludziach postawę większej niż do tej pory, odpowiedzialności wyrażającą się poprzez chęć rozumienia zjawisk społecznych oraz dążenia do zmiany i kształtowania otaczającej rzeczywistości jako elementów niezbędnych w procesie budowania zrównoważonego społeczeństwa globalnego.

Na podstawie obszernej literatury przedmiotu stwierdzić można, iż współczesna

⁶⁰³ A. Szczurek-Boruta, *Zadania rozwojowe...*, op. cit.

młodzież licealna jest silnie związana z rodziną.⁶⁰⁴ Wydaje się, że rodzina stanowi dla niej stabilne fundamenty w niestabilnym, chaotycznym świecie, stąd dążenie młodych ludzi do podtrzymywania więzi rodzinnych czy skupienie na poprawności i głębokości relacji między poszczególnymi członkami rodziny. Młodzież, choć ma problemy z określeniem swojej tożsamości, dąży zdecydowanie do zaznaczenia własnej autonomii, ma poczucie własnej wartości i stawia sobie cele skoncentrowane na zdobywaniu wiedzy, wykształcenia i dążeniu do zawodowej samorealizacji, co jest silnie skorelowane z orientacją na karierę. Ze względu na fakt, iż kariera kojarzy się z dobrze płatną pracą, prawdopodobne są również dążenia młodzieży do wygodnego, komfortowego życia. Wiążą się one z przejawami zachowań świadczących o potrzebie gromadzenia środków finansowych w celu realizacji planów życiowych i osobistych marzeń skorelowanych z nabywaniem różnego rodzaju dóbr materialnych. Tendencje te przypisać można z kolei orientacji konsumpcyjnej.

Mimo, iż koncentracja na idei konsumpcjonizmu odsuwa zazwyczaj jednostki od działań na rzecz innych, to w obliczu obecnego w świadomości młodych ludzi kryzysu humanitarnego na wschodzie Europy, prawdopodobny wydaje się wzrost ilości deklaracji co do gotowości niesienia pomocy i działań altruistycznych, podobnie jak chęci współuczestnictwa i wcielania w życie ważnych dla społeczeństw idei. Wyrażenie takiej postawy byłoby opowiedzeniem się młodzieży za ideą życia zgodną z orientacją na uczestnictwo. Ważne byłoby w tym kontekście sprawdzenie czy i w jakim stopniu wybór orientacji na uczestnictwo koreluje ze stopniem wypełnienia zadania rozwojowego należącego do okresu adolescencji, jakim jest podejmowanie działań na rzecz dobra ogółu w skali całego świata.

Wydaje się, iż o tym, jakich wyborów orientacji życiowych dokonuje młodzież i jakie są jej preferencje związane ze stylami życia stanowi wiele czynników, wśród których najważniejszymi są wpływ środowiska rodzinnego (w tym wykształcenie rodziców), pochodzenie młodzieży, a także sytuacja materialna rodziny, w której młodzież się wychowuje.

Hipoteza dotycząca drugiego problemu głównego dotyczy wartości wskazywanych przez badaną młodzież licealną jako istotnych w świecie wielości możliwości. Młodzież, stojąc u progu dorosłości, dokonuje wyboru wartości dla niej ważnych będąc z jednej

⁶⁰⁴ W. Melzer, P. Salustowicz i inni (1993), B. Jung i K. Roberts (1995), A. Cudowska (1997), U. Ostrowska (1998), H. Świda-Ziemba (1998), B. Fatyga (1999, 2000), E. Kubiak-Szymborska (1999), B. Kanclerz (2015)

strony pod wpływem silnych emocji i doznań związanych z dylematami tożsamościowymi wynikającymi z naturalnego procesu rozwojowego, z drugiej strony konfrontując się z niełatwą, wielokontekstową rzeczywistością, która wymusza funkcjonowanie w świecie ciągłej zmiany. Dokonałam w tym kontekście założenia o doniosłej wadze wartości rodzinnych jako tych posiadających moc budowy bezpiecznej przystani na mapie niepewnego, chaotycznego świata, wartości allocentrycznych, wyrażających potrzebę akceptacji i bliskości z innymi, wartości przyjemnościowych będących odzwierciedleniem dążeń współczesnych nastolatków, by czerpać z życia jak najwięcej i zawsze być w centrum wydarzeń, oraz wartości prospołecznych, związanych z bezinteresownym działaniem na rzecz innych. Przewiduję, że te ostatnie nabiorą szczególnie doniosłego znaczenia w kontekście dramatycznych wydarzeń wojennych na wschodzie Europy, na Ukrainie.

Czynię w tym miejscu również założenie o doniosłej wadze społecznych wartości ostatecznych wśród młodzieży, czyli bezpieczeństwa rodziny, prawdziwej przyjaźni oraz dojrzałej miłości oraz o wysoko w hierarchii stawianych wartościach instrumentalnych należących do kategorii interpersonalnych, takich jak serdeczność, wierność, odpowiedzialność.

Tym, co różnicuje wybory młodzieży licealnej w zakresie ustosunkowywania się do określonych wartości wydaje się być rodzina. Prawdopodobne znaczenie ma jej pochodzenie, status materialno-bytowy i wykształcenie rodziców.

W warunkach płynnej nowoczesności hierarchia i system wartości młodzieży bywają zachwiane. Młodzież zdaje się analizować odrębnie sytuacje, okoliczności i przewidywać skutki działań przed wyborem konkretnych rozwiązań. Kolejną hipotezą jest więc stwierdzenie o dominacji mieszanej hierarchii systemu wartości wśród młodzieży nad relacjami pionowymi czy poziomymi w obrębie tychże wartości. Oznacza to, iż młodzież częściej kieruje się pragmatyzmem i racjonalizmem w wyborze określonych wartości, a więc charakteryzuje ją relatywizm moralny. Przewidywać jednak można, że w obliczu niepokojów społecznych i tragicznych wydarzeń związanych z wojną w Ukrainie, młodzież poza wartościami dotychczas uznawanymi za ważne, takimi jak rodzina, zdrowie, przyjaciele, dostrzeże i doceni również te związane ze statusem quo, jak wolność, bezpieczeństwo narodowe, pokój na świecie czy bezpieczeństwo rodziny i podejmie próbę dookreślenia hierarchii wartości zgodnie własnymi odczuciami oraz rozbudzonymi egzystencjalnymi refleksjami.

Przyjęte powyżej hipotezy badawcze są wypadkową studiów literatury przedmiotu,

analizy dotychczasowych badań poczynionych w tym zakresie, a także obserwacji i konkluzji osobistych. Niemniej świadomość tempa zmian zachodzących we współczesnym świecie nie pozwala stwierdzić z całą pewnością, iż hipotezy te nie okażą się nietrafione lub zbyt uogólnione. Ich weryfikacji służyć będą badania prowadzone na próbie licealistów z klas I-IV z obszaru Wielkopolski.

5.3. Zmienne i wskaźniki

Kolejnym krokiem w procesie badawczym jest sporządzenie listy zmiennych i wskaźników, które ściśle wynikają z postawionych problemów. Ich określenie wiąże się bezpośrednio z problemem oraz hipotezą badawczą. Wskazanie zmiennych służy doprecyzowaniu problemów badawczych i zaakcentowaniu, które z interesujących badacza zagadnień będą poddane szczegółowemu sprawdzeniu.

Z Skorny pisze, iż zmienna to „pewna kategoria zjawisk, których wielkość, intensywność i częstość występowania może ulegać zmianom zależnie od różnych okoliczności.”⁶⁰⁵ Z kolei J. Brzeziński sugeruje, że „jeżeli o danej własności możemy powiedzieć, że przyjmuje ona różne wartości, to jest to zmienna.”⁶⁰⁶ „Zmienna, która jest przedmiotem badań i której związku z innymi zmiennymi chcemy ustalić, nosi nazwę - zmiennej zależnej.”⁶⁰⁷ Z kolei „zmienną niezależną - jest zmienna, którą w określonym badaniu uznajemy za niepodlegającą wpływom innych zmiennych.”⁶⁰⁸ Nie istnieje jednak żadna absolutna klasyfikacja na zmienne zależne i niezależne. Raz dany czynnik może znajdować się po stronie zmiennej niezależnej, innym razem po stronie zmiennej zależnej, w zależności od analizowanych zjawisk, pozycji badanego zagadnienia i okoliczności zewnętrznych oddziałujących w danym czasie.

Kolejnym etapem badań naukowych jest określenie wskaźników do wyłonionych zmiennych. Dla zbadania relacji między zmiennymi w niniejszej pracy, przyjęto konkretne wskaźniki określające i potwierdzające występowanie badanych faktów, zjawisk i procesów. M. Łobocki stwierdza, że : „...aby stwierdzić czy badane fakty lub zjawiska występują w interesujących nas przypadkach, zachodzi konieczność ustalenia

⁶⁰⁵ Z. Skorny, *Metody badań i diagnostyka psychologiczna*, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1974, s. 48

⁶⁰⁶ J. Brzeziński, *Elementy... op. cit.*, s. 22

⁶⁰⁷ Z. Zaborowski, *Wstęp do metodologii badań pedagogicznych*, Wrocław 1973, s. 144

⁶⁰⁸ Tamże, s. 359

wskaźników, czyli pewnych zmiennych wskazujących na obecność wspomnianych faktów lub zjawisk.”⁶⁰⁹ Można wyróżnić następujące typy wskaźników:

- a) wskaźniki empiryczne - występują wtedy, gdy wskazywane przez nie zjawisko daje się zaobserwować,
- b) wskaźniki definicyjne - mają miejsce wówczas, gdy wynikają z definicji pewnego zjawiska lub faktu,
- c) wskaźniki inferencyjne - odnoszą się do zjawisk bezpośrednio nieobserwowalnych, nie wchodzą do definicji podanych zjawisk.⁶¹⁰

Zgodnie z teorią H. Muszyńskiego, w badaniach pedagogicznych istnieją cztery rodzaje wskaźników:

- a) zachowania osoby badanej,
- b) informacje o badanych,
- c) wytwory osoby badanej,
- d) dokumentacja dotycząca osoby badanej.⁶¹¹

Poniżej zamieszczona zostanie lista zmiennych zależnych w kontekście postawionych problemów badawczych:

1.1. Autoidentyfikacje badanej młodzieży wyrażone poprzez style tożsamości charakterystyczne dla badanej młodzieży licealnej.

- a) Liczba określeń używanych przez badaną młodzież na scharakteryzowanie swojej tożsamości w odpowiedzi na pytanie: „Kim jestem?” (mierzona testem TST, gdzie maksymalna liczba określeń wynosi 20)⁶¹²
- b) Kategorie wymieniane przez młodzież w odpowiedzi na pytanie „Kim jestem?”
 - odwołanie się do pojęć „Ja” o charakterze fizycznym (wiek, płeć, faza rozwojowa czy wygląd)
 - odwołanie się do pojęć „Ja” o charakterze symbolicznego określenia roli (stopień pokrewieństwa, pełnione role, m. in. w rodzinie, grupie rówieśniczej)
 - odwołanie się do pojęć „Ja” o charakterze indywidualistycznym (stany psychiczne,

⁶⁰⁹ M. Łobocki, *Metody badań... op. cit.*, s. 99

⁶¹⁰ S. Nowak, *Metodologia... op. cit.*, s. 101-104

⁶¹¹ H. Muszyński, *Wstęp... op. cit.*, s. 246

⁶¹² Inspiracją do zastosowania testu Twenty Statements Test (TST) jako narzędzia badawczego do pomiaru subiektywnego aspektu poczucia tożsamości były badania nad tożsamością młodzieży A. Cybal-Michalskiej, *Tożsamość młodzieży... op. cit.*, s. 136; wypełnienie testu TST polega na scharakteryzowaniu własnej osoby za pomocą maksymalnie 20 określeń, w kolejności nasuwających się swobodnie skojarzeń. Test ten pozwala na analizę ilościową oraz jakościową otrzymanych danych.

myśli, odczucia, zainteresowania, cechy osobowości)⁶¹³

c) Kategorie wskazywane przez badaną młodzież świadczące o stopniu realizacji zadań rozwojowych (osiąganie dojrzałych relacji z grupą przyjaciół, rówieśników; opanowanie roli społecznej właściwej dla swojej płci; poszukiwanie partnera życiowego – miłości; osiągnięcie niezależności emocjonalnej i ekonomicznej od Innych; uzyskanie wiedzy o sobie; osiągnięcie kompetencji w realizacji zadań szkolnych; wybór i przygotowanie do zawodu; rozumienie zjawisk świata społecznego (bezrobocie, polityka, ekonomia) jako przygotowanie do pełnienia ról obywatelskich; zmiana i kształtowanie otaczającej rzeczywistości; ustalenie systemu wartości)⁶¹⁴

1.2. Orientacje życiowe badanej młodzieży licealnej.

Preferencje badanej młodzieży:

- orientacja na rodzinę (nastawienie na trwałość i więzi emocjonalne między członkami rodziny, na zaspokojenie potrzeb rodziny, ale także własnych potrzeb akceptacji, miłości i bezpieczeństwa w rodzinie)
- orientacja personalistyczna (nastawienie na indywidualizm, możliwość zaspokajania własnych pragnień, rozwijania własnych zainteresowań)
- orientacja rywalizacyjna (nastawienie na satysfakcję osiąganą w wyniku porównywania się z innymi, w wyniku której stwierdza się, że jest się lepszym, więcej się wie i umie, ma się większą władzę nad innymi)
- orientacja konsumpcyjna (nastawienie na materialistyczne podejście do życia oraz gromadzenie dóbr, na maksymalizowanie przyjemności)
- orientacja na pracę (nastawienie na rzetelne i sumienne wykonywanie swojej profesji jako wartości samoistnej, niezależnie od korzyści jakie może przynosić)
- orientacja na karierę (nastawienie na możliwość odniesienia sukcesu czy wyższego statusu społecznego dzięki wykonywanej pracy, także możliwość zdobywania kolejnych szczebli w karierze)
- orientacja na wycofanie (pasywność wobec czynników zewnętrznych, wycofanie się jednostki z aktywności społecznej, negatywna ocena świata zewnętrznego, opór społeczny)

⁶¹³ Tamże.

⁶¹⁴ Inspiracją do sformułowania zmiennych i wskaźników dotyczących autoidentyfikacji młodzieży były rozstrzygnięcia metodologiczne A. Szczurek-Boruty (A. Szczurek-Boruta, *Zadania rozwojowe...*, op. cit.)

- orientacja na perfekcjonizm (nastawienie na doskonałość w działaniu i pełnieniu ról społecznych)
- orientacja na uczestnictwo (nastawienie na aktywne współuczestnictwo i współdziałanie na rzecz zmiany świata oraz realizację idei społecznie ważnych, także nastawienie na dobro ogółu i innych ludzi)
- orientacja na zdrowie (nastawienie na zachowanie dobrej kondycji fizycznej, psychicznej oraz energii życiowej)
- orientacja transcendentálna (nastawienie na wiarę w Boga jako wartość naczelną, stanowiącą kryterium wartościowania)⁶¹⁵

1.3. Wybór odpowiedzi na pytanie: „Jak często odczuwasz radość z życia?”⁶¹⁶

1.4. Wybór odpowiedzi na pytanie: „Jak oceniasz swoje dotychczasowe życie jako całość?”⁶¹⁷

2. Struktura systemu wartości badanej młodzieży licealnej.

a) Wybór wartości w odniesieniu do dziesięciu kategorii, którym przypisane są konkretne stwierdzenia, moralności i wzorce postępowania:

- wartości allocentryczne (budowanie bliskich relacji z koleżankami i kolegami, docenianie wspólnych przeżyć, wzajemne niesienie sobie pomocy)
- wartości prospołeczne (żywe zainteresowanie problemami ogólnospołecznymi, działalność na rzecz innych)
- wartości przyjemnościowe (potrzeba beztroskiej zabawy, chęć korzystania z atrakcji życia, gromadzenie wrażeń)
- związane z pracą (zaangażowanie pracą zawodową, poświęcanie się pracy, przekonanie, że stosunek do pracy określa człowieka)
- edukacyjne (przekonanie o najwyższej wartości wiedzy i wykształcenia w życiu człowieka)

⁶¹⁵ Inspiracją do sformułowania zmiennych i wskaźników dotyczących autoidentyfikacji młodzieży były rozstrzygnięcia metodologiczne B. Kanclerz (B. Kanclerz, *Orientacje życiowe...* op. cit.)

⁶¹⁶ Inspiracją do sformułowania pytania dookreślającego tożsamość młodzieży licealnej były badania A. Cybal-Michalskiej (A. Cybal-Michalska, *Tożsamość młodzieży...*, op. cit.)

⁶¹⁷ Inspiracją do sformułowania pytania dookreślającego tożsamość młodzieży licealnej były badania A. Cybal-Michalskiej (A. Cybal-Michalska, *Tożsamość młodzieży...*, op. cit.)

- związane z władzą (potrzeba sprawowania kontroli oraz podejmowania decyzji, ambicja do zajmowania wysokich stanowisk w strukturze społecznej)
- kulturalne (potrzeba uczestniczenia w kulturze, uznanie wartości dzieł literackich, malarstwa, kina, teatru w życiu jednostki)
- obywatelskie (budowanie narodowej tożsamości, dostrzeganie wartości w postawie patriotycznej, przywiązanie do tradycji)
- rodzinne (budowanie rodzinnych więzi, potrzeba bliskich relacji z rodziną, poczucie bezpieczeństwa na gruncie rodziny, uznanie ważnej roli rodziny w wychowaniu)
- materialne (potrzeba posiadania i gromadzenia dóbr materialnych, dążenie do wysokich zarobków i dostatniego życia)⁶¹⁸

b) Wybór opcji w odpowiedzi na pytanie „co uważasz za warunek szczęśliwego życia?”

3. Hierarchia systemu wartości badanej młodzieży licealnej.

a) Sposób uszeregowania dokonywanych przez badaną młodzież licealną w kontekście wyboru wartości.

- wartości ostateczne
 - osobiste
 - społeczne
- wartości instrumentalne
 - moralne
 - kompetencyjne⁶¹⁹

b) Rodzaj wykazywanej hierarchii wartości przez badaną młodzież

- hierarchia pionowa
- hierarchia pozioma
- hierarchia mieszana

Oprócz wymienionych wyżej zmiennych zależnych, równie ważnymi dla przebiegu

⁶¹⁸ Inspiracją do sformułowania zmiennych i wskaźników były badania M. J. Szymańskiego (M. J. Szymański, *Młodzież wobec wartości...*, op. cit.)

⁶¹⁹ Inspiracją do sformułowania zmiennych i wskaźników były badania M. Rokeacha (1973)

badania mogą okazać się zmienne niezależne, takie jak:

- a) Wiek (16, 17, 18, powyżej 18)
- b) Płeć (kobieta, mężczyzna, inna)
- c) Typ klasy (klasa ogólna, matematyczno-fizyczna, matematyczno-informatyczna, humanistyczna, biologiczno-chemiczna, fizyczno-informatyczna, artystyczna, geograficzna, dziennikarska, historyczna, lingwistyczna, ekonomiczna, inna)
- d) Miejsce zamieszkania (wieś, miasto do 20 tys. mieszkańców, miasto od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców, duże miasto powyżej 100 tys. mieszkańców)⁶²⁰
- e) Wykształcenie rodziców (podstawowe, zawodowe, średnie bez matury, średnie maturalne, pomaturalne, licencjackie, wyższe, nie dotyczy)
- f) Warunki materialno-bytowe (bardzo dobre, dobre, przeciętne, złe)

Dla zbadania relacji między zmiennymi w niniejszej pracy, przyjęto konkretne wskaźniki określające i potwierdzające występowanie badanych faktów, zjawisk i procesów.

Wskaźnikami dla wyłonionych wyżej zmiennych zależnych i niezależnych będą odpowiedzi współczesnej młodzieży na pytania zawarte w kwestionariuszu ankiety. W badaniach ilościowych, w celu rozpoznania związków między poszczególnymi zmiennymi, określenia ich siły oraz ustalenia czy określone zmienne różnicują wartości innych, zastosowane zostały określone procedury, w zależności od pytania zawartego w kwestionariuszu. Analiza danych przeprowadzona została z zastosowaniem procedur analizy zależności w oparciu o tabele krzyżowe, test niezależności chi-kwadrat, współczynnik siły zależności V Craméra, testy nieparametryczne U-Manna-Whitney'a, jednoczynnikową analizę wariancji Kruskala-Wallisa oraz współczynnik korelacji rangowej *rho*-Spearmana (S). W analizie statystycznej zostały wzięte pod uwagę wyniki, dla których poziom istotności ($p \leq 0,05$) (jak przyjmuje się w naukach społecznych). Wartości natomiast podane zostały za pomocą rozkładów procentowych lub w postaci średniej arytmetycznej.

⁶²⁰ Podaję za: A. Cybal-Michalska, *Młodzież akademicka...* op. cit., s. 211

5.4. Metody, techniki i narzędzia badawcze

Przyjęcie odpowiedniego toku postępowania badawczego wiąże się z wyborem odpowiedniej metody i technik badawczych. Metoda badawcza sugeruje dobór odpowiedniej techniki badawczej, którą rozumiemy jako zespół konkretnych czynności wykonywanych przy posługiwaniu się daną metodą, lub jako „bliżej skonkretyzowany sposób realizowania zamierzonych badań.”⁶²¹

S. Nowak przez metodę naukową rozumie „określony, powtarzalny sposób rozwiązywania problemu naukowego. Metoda badań empirycznych to tyle, co określony, powtarzalny sposób uzyskiwania pewnego typu informacji o rzeczywistości, niezbędnych dla rozwiązania określonego typu problemu badawczego [...]”⁶²²

Natomiast W. Zaczyński metody naukowe ujmuje jako „sposoby poznania wybranego wycinka rzeczywistości, które cechują się tym, że są: celowe, planowe, obiektywne, dokładne, wyczerpujące.”⁶²³

Do metod badawczych A. Kamiński zalicza: studium indywidualnych przypadków, sondaż diagnostyczny, oraz monografię instytucji.

W badaniach własnych zastosowana zostanie metoda sondażu diagnostycznego. Metoda ta „jest sposobem gromadzenia wiedzy o przedmiotach strukturalnych i funkcjonalnych oraz o dynamice zjawisk społecznych, opiniach i poglądach wybranych zbiorowości, nasileniu się i kierunkach rozwoju określonych zjawisk, o wszelkich innych zjawiskach instytucjonalnie nie zlokalizowanych, posiadających znaczenie wychowawcze, w oparciu o specjalnie dobraną grupę reprezentującą populację generalną, w której badane zjawisko występuje”⁶²⁴

Metoda ta według I. Muchnickiej pozwala na „poznanie określonego zjawiska społecznego, ustalenia jego zasięgu, poziomu i intensywności, następnie ocenę i w wyniku tego zaprojektowanie modyfikacji, czyli zmian ulepszających negatywne sytuacje życia ludzkiego w badanym środowisku albo wzmagających pozytywne momenty wzajemnych oddziaływań jednostek.”⁶²⁵ Metoda sondażu daje opis i pozwala na wyjaśnienie pewnych zjawisk masowych, czy ważniejszych procesów występujących

⁶²¹ M. Łobocki, *Metody badań...* op. cit., s. 115

⁶²² S. Nowak, *Metodologia...* op. cit., s. 237

⁶²³ W. Zaczyński, *Praca badawcza nauczyciela*, Warszawa 1968, s. 18

⁶²⁴ T. Pilch, *Zasady...* op. cit., s. 126

⁶²⁵ I. Muchnicka, *Metoda sondażu w pedagogice empirycznej* [w:] R. Wroczyński, T. Pilch, *Metodologia pedagogiki społecznej*, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1974, s. 133

w zbiorowościach. Przedmiotem badań sondażowych są poglądy badanych, opinie, wiedza, motywy, zachowanie się ich własne i osób drugich w opinii badanych. Każdy zatem fakt, o którym informator może i jest gotów powiedzieć badającemu, może stać się przedmiotem badań sondażowych. Używając tej metody można uzyskać następujące dane:

1. dane osobiste,
2. dane o środowisku respondenta - rodzina, sąsiedzi, zakład pracy, kręgi znajomych, instytucje,
3. dane o sposobach zachowania,
4. dane dotyczące opinii, postaw, motywów i oczekiwań.

Wybrane metody badawcze sugerują zawsze dobór odpowiednich technik badawczych. Techniki badawcze według M. Łobockiego są „bliżej skonkretyzowanymi sposobami realizowania zamierzonych badań, podporządkowane są one metodom badawczym, pełniąc wobec nich rolę służebną.”⁶²⁶ J. Gnitecki zależności między metodami a technikami badawczymi określa twierdząc, iż „technika badań w pedagogice empirycznej to celowy, racjonalny sposób postępowania badawczego odwołujący się do twierdzeń i teorii w pedagogice empirycznej pozbawiony założeń, które przyjmujemy przy określaniu metod badań empirycznych”.⁶²⁷

T. Pilch określa techniki badawcze jako „czynności praktyczne, regulowane starannie wypracowanymi dyrektywami, pozwalającymi na uzyskanie optymalnie sprawdzalnych informacji, opinii i faktów”⁶²⁸. Techniki badawcze są więc działaniami, których celem jest umożliwienie zgromadzenia materiału badawczego służącego analizie i weryfikacji postawionych hipotez badawczych. Do głównych technik badawczych stosowanych w metodzie sondażowej należą: wywiad kwestionariuszowy i technika ankiety. Ponadto w omawianej metodzie badawczej znajdują zastosowanie inne techniki, które pełnią zazwyczaj rolę pomocniczą i uzupełniającą. Należą do nich techniki, jak obserwacja, analiza dokumentów i inne.⁶²⁹ Za podstawową technikę zbierania materiału przyjęto technikę ankiety. Wybór ten podyktowany jest wymogami zebrania liczego materiału informacyjnego służącego weryfikacji postawionych hipotez oraz znalezieniu odpowiedzi na postawione cele

⁶²⁶ M. Łobocki, *Metody badań...* op. cit., s. 116

⁶²⁷ J. Gnitecki, *Metodologia pedagogiki i metodologia badań pedagogicznych*, Poznań 2006, s. 144

⁶²⁸ T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 2006, s. 116

⁶²⁹ Tamże, s. 135

badawcze. Istotą ankiety jako techniki badawczej jest „wypełnienie najczęściej samodzielnie przez badanego specjalnych kwestionariuszy na ogół o wysokim stopniu standaryzacji w obecności lub częściej bez obecności ankietera”⁶³⁰. Pozwala ona na zgromadzenie informacji w formie pisemnej, dzięki zastosowaniu narzędzia jakim jest kwestionariusz ankiety. Wg J. Gniteckiego narzędzie badawcze to „instrument służący konkretnemu zastosowaniu techniki badawczej oraz wskaźnikowaniu występowania badań zmiennych i pozyskiwania informacji: empirycznej o jednostkowych sądach o faktach danych”⁶³¹.

W kwestionariuszu skonstruowanym na potrzeby prowadzonych badań wykorzystane zostały zarówno pytania zamknięte jak i otwarte skoncentrowane na interesującej badacza problematyce i dostosowane do specyfiki grupy badawczej. W związku z założeniem zastosowania w kwestionariuszu pytań otwartych, posłużyłam się również techniką uzupełniającą, jaką jest analiza wynikających z nich treści w wymiarze jakościowym. Może to stanowić źródło dodatkowych cennych informacji o charakterze indywidualnym, których nie sposób zdobyć na drodze analizy danych z pytań zamkniętych.

5.5. Dobór próby badawczej i organizacja badań

Kolejnym etapem badań pedagogicznych jest dobór próby badawczej i organizacja badań, a więc wyznaczenie terenu, na którym zostaną one przeprowadzone czy wybór instytucji, które podlegać będą badaniu. Cała grupa społeczna podlegająca zainteresowaniu badacza w kontekście wskazanych problemów badawczych nazywa się populacją generalną. Z uwagi na fakt, iż przeprowadzenie badań na grupie generalnej jest najczęściej niemożliwe z powodu jej liczebności, zadaniem badacza jest dobranie odpowiedniej grupy reprezentatywnej. Próba badawcza zatem to „część populacji generalnej wybrana specjalnie do badań, stanowiąca podstawę do wyciągania wniosków dotyczących populacji generalnej, której jest ona integralną częścią”⁶³². Reguły pozwalające na odpowiedni jakościowy dobór próby zakładają, iż musi ona

⁶³⁰ Tamże, s. 86

⁶³¹ J. Gnitecki, *Metodologia pedagogiki...* op. cit., s. 144

⁶³² Tamże, s. 87

reprezentować „wszystkie cechy i wszystkie elementy populacji generalnej.”⁶³³ Dobór próby badawczej opiera się na arbitralnym założeniu badacza o optymalizacji zebranych wyników badań w kontekście ich celu.

Biorąc pod uwagę powyższe wytyczne, próba badawcza, która wzięła udział w badaniach, wyłoniona została na zasadzie doboru nielosowego. Badania przeprowadzone zostały na terenie wielkopolskich liceów ogólnokształcących obejmując zasięgiem uczniów klas I-IV. Łącznie do badania przystąpiło 315 uczniów. Zebranie większej próby badawczej (co było celem autorki badań w pierwotnych założeniach) okazało się niezwykle trudne ze względu na okoliczności towarzyszące prowadzonym badaniom, mianowicie wybuch wojny na wschodzie Europy i związane z nim niepokoje społeczne, które stały się udziałem również uczniów szkół średnich. Wymusiło to na dyrektorach placówek przeznaczenie dodatkowego czasu na organizację zbiorów pomocowych, spotkań informacyjnych, pogadarek, które miały na celu uspokojenie emocji oraz racjonalizację narastającego w świadomości młodzieży problemu. Związana z tym dezorganizacja pracy szkół wpłynęła więc znacząco na gotowość dyrektorów placówek do przystąpienia do badań, choć dostrzegali oni ich wartość i potencjał wynikający z analizy uzyskanych w ich toku danych. W szkołach, w których badania zostały przeprowadzone dołożono wszelkich starań, by mogły one przebiegać zgodnie ze standardami etycznymi (np. anonimowość badań, wyjaśnienie ich celu, gwarancja wykorzystania zebranych danych wyłącznie do celów naukowo-badawczych, zapewnienie odpowiednich warunków technicznych oraz sprzyjającej atmosfery). Przekazany uczniom do wypełnienia kwestionariusz ankiety miał formę elektroniczną (CAWI - ang. Computer-Assisted Web Interview). Rozesłany został do uczniów za pośrednictwem dyrektorów, psychologów, pedagogów oraz sekretariatów szkół średnich.

Mimo, iż założeniem i celem autorki badań było utworzenie próby najbardziej zbliżonej do reprezentatywnej, na podstawie wyników niniejszych badań nie należy wnioskować o cechach całej populacji młodzieży licealnej.

⁶³³ T. Pilch, *Zasady... op. cit.*, s. 71

ROZDZIAŁ 6

SYSTEM WARTOŚCI BADANEJ MŁODZIEŻY LICEALNEJ W ŚWIETLE WYNIKÓW BADAŃ WŁASNYCH

Dynamiczny, ulegający licznym przeobrażeniom świat współczesny pełen jest kuszących ofert i współlistniejących z nimi zagrożeń. W niepewnej rzeczywistości dokonywanie wyborów na drodze życiowej refleksji bywa złożone ze względu na ich wieloaspektowy charakter. Szczególnie dla młodzieży okresu adolescencji, uwikłanej dodatkowo w wewnętrzne dylematy, świadome podejmowanie decyzji opartych na określonych wartościach wydaje się być zadaniem nader trudnym.

Sytuację młodzieży w kontekście prowadzonych dociekań badawczych, komplikuje dodatkowo to jakim jest wojna Rosji z Ukrainą, która znacznie eskalowała w lutym 2022 roku. O ile skutki ekonomiczne, gospodarcze czy prawne wojny bezpośrednio nie dotyczą polskiej młodzieży, o tyle atmosfera konfliktu oraz strach przed nasileniem i rozprzestrzenieniem się działań wojennych znacznie wpłynęły na jej komfort życia. Jak wynika z osobistych obserwacji autorki badań oraz relacji dyrektorów szkół średnich, młodzież wyraża obawy w kontekście przyszłości i ma zdecydowanie zachwiane poczucie bezpieczeństwa.

Wiele polskich rodzin, w okresie największego napływu ludności ukraińskiej uciekającej przed wojną, zdecydowało się przyjąć czasowo uchodźców pod swój dach. Uczestniczyła w tym również młodzież, która oko w oko stanęła z doświadczeniami, relacjami i trudnymi emocjami zaproszonych gości. Ogromna liczba Ukraińców zmuszonych opuścić domy organizuje swoje życie od nowa w Polsce. Ukraińskie dzieci dołączają do polskich szkół, wchodzą w relacje z rówieśnikami, wnosząc do nich odmienną kulturę, język, zwyczaje. Okoliczności te stanowią wyzwanie szczególnie dla adolescentów, którzy będąc w specyficznym okresie rozwoju społecznego oraz emocjonalnego, zetknięci z zupełnie nową sytuacją socjokulturową, zmuszeni są integrować i internalizować kolejne nakładające się na siebie zadania. Z jednej strony realizują zadania rozwojowe typowe dla ich wieku (m. in. budują własną tożsamość,

dookreślają system wartości, dążą do dojrzszych relacji z grupą rówieśniczą, poszukują wiedzy o samych sobie, przygotowują się do wyboru zawodu) czyli podejmują niezwykle ważną próbę „stawania się”, z drugiej, zmuszeni są wdrażać dodatkowe wysiłki zmierzające do osvajania zastanej, zupełnie nowej rzeczywistości.

Zmagania te, związane nierozzerwalnie z poszukiwaniem systemu wartości stanowiącego dla młodego pokolenia punkty odniesienia i czynniki motywujące je do określonych działań, stały się istotą i rdzeniem podjętych dociekań badawczych, których wyniki przedstawione zostaną w niniejszym rozdziale.

6.1. Społeczno-demograficzna charakterystyka badanej grupy młodzieży

Badania prowadzone były od połowy lutego do końca kwietnia 2022 roku. Był to czas wielkich napięć na arenie międzynarodowej związanych z inwazją Rosji na Ukrainę. Był to również czas niepokojów społecznych wśród Polaków, którzy zostali bezpośrednio skonfrontowani z widmem wojny oraz milionami uchodźców zza wschodniej granicy. Atmosfera tego czasu spowodowała, iż przeprowadzenie badań (ocenianych przez dyrektorów szkół średnich jako ważne i potrzebne dla usprawniania procesów dydaktycznych i wychowawczych) stało się niezwykle trudne. Główną przyczyną były emocjonalne potrzeby młodzieży związane z lękiem i obawami przed rozprzestrzenieniem się wojny na terytorium Polski. Uczniowie sygnalizowali chęć prowadzenia rozmów dotyczących konfliktów zbrojnych, organizowania spotkań i dyskusji zmierzających do określenia ich roli w zastanej rzeczywistości oraz niesienia pomocy potrzebującym. Ważne dla adolescentów były też działania szkoły w zakresie budowania poczucia bezpieczeństwa przejawiające się wyjaśnianiem mechanizmów wojny, jej przebiegu, skutków, czy możliwości dbania o równowagę i spokój własny oraz najbliższych. W obliczu tych okoliczności i stających przed dyrektorami szkół nowych wyzwań, prowadzone przeze mnie badania dotyczące wartości młodzieży licealnej, mimo iż zaplanowane na szerszą skalę, zrealizowane zostały w węższym zakresie niż wstępnie zakładano.

W badaniach, w których rolę narzędzia badawczego pełnił kwestionariusz ankiety, udział wzięło 315 uczniów z liceów ogólnokształcących z obszaru Wielkopolski. Grupa badawcza wyznaczona została za pomocą metody doboru nielosowego. Kwestionariusz

ankiety w wersji online wysłany został do ponad 50 liceów z obszaru Wielkopolski i trafił do respondentów za pośrednictwem dyrektorów, psychologów, pedagogów lub sekretariatów szkół. Część szkół średnich przystąpiła do badań anonimowo, część zgłosiła oficjalnie swój udział prosząc jednocześnie o logistyczne wsparcie w ich przeprowadzeniu. Ze względu na obszerność kwestionariusza ankiety i stosunkowo długi czas potrzebny na jego uzupełnienie (średnio 50 min.), w niektórych przypadkach obecność prowadzącej badania okazała się słuszną decyzją, gdyż stanowiła dodatkowy czynnik motywujący do ukończenia kwestionariusza i przesłania wyników. Kwestionariusz zawierał pytania zamknięte jak i otwarte, co pozwoliło na wyciągnięcie wniosków zarówno o charakterze ilościowym jak i jakościowym. Uzyskane za jego pośrednictwem wyniki poddane zostały analizie statystycznej.

Dane statystyczne pokazują, iż 69% ogółu badanej próby stanowiły dziewczęta, a 39% chłopcy.

Tabela 1.

Podział respondentów ze względu na płeć		Liczebność	Odsetek %
Płeć	kobieta	209	69,00%
	mężczyzna	94	31,00%
	Ogółem	303	100,00%

Zródło: wyniki badań własnych

Najliczniejszą grupę reprezentowały osoby w wieku 18 lat (41%), jednak wśród respondentów była również młodzież w wieku powyżej 18 roku życia (21,9%), w wieku do 16 roku życia (20%) oraz 17 lat (17,1%).

Tabela 2.

Podział respondentów ze względu na wiek		Liczebność	Odsetek %
Wiek	do 16. roku życia	63	20,00%
	17 lat	54	17,10%
	18 lat	129	41,00%
	powyżej 18. roku życia	69	21,90%
	Ogółem	315	100,00%

Źródło: wyniki badań własnych

Miejsce zamieszkania respondentów jest ważnym elementem ich charakterystyki, gdyż może mieć wpływ na sposób oceny otaczającej rzeczywistości, jak i wiele innych aspektów leżących w obszarze problematyki podjętych dociekań badawczych. Jak pokazują wyniki, większość respondentów, którzy przystąpili do wypełnienia kwestionariusza pochodzi z obszarów wiejskich (40,3%) lub średnich miast liczących między 21 a 100 tysięcy mieszkańców (27,3%), mniejszość z małych miast liczących nie więcej niż 20 tysięcy mieszkańców (17,8%) oraz dużych miast liczących powyżej 100 tysięcy mieszkańców (14,6%).

Tabela 3.

Podział respondentów ze względu na miejsce zamieszkania		Liczebność	Odsetek %
Miejsce zamieszkania	wieś	127	40,30%
	miasto do 20 tys. mieszk.	56	17,80%
	miasto 21-100 tys. mieszk.	86	27,30%
	miasto powyżej 100 tys. mieszk.	46	14,60%
	Ogółem	315	100,00%

Źródło: wyniki badań własnych

Młodzieży biorącej udział w badaniu zadane zostało pytanie o profil klasy, do której uczęszcza ze względu na potencjalną możliwość wystąpienia korelacji między wybieraną ścieżką edukacyjną a preferowanymi wartościami w życiu. I tak, spośród całej próby badawczej najliczniejszą zbiorowość reprezentowali uczniowie klas o profilu biologiczno-chemicznym (28,4%), kolejnymi były osoby z klas matematyczno-fizyczno-informatycznych (16,3%), artystycznych (16%), humanistycznych (15,3%), geograficzno-matematycznych (9,6%), lingwistycznych (5,1%), branżowych (4,8%) oraz pozostałych (4,5%). Wśród klas branżowych znalazły się te o profilu: gastronomicznym, technik grafiki i poligrafii cyfrowej, elektronik, technik budownictwa.

Tabela 4.

Podział respondentów ze względu na profil klasy		Liczebność	Odsetek %
Profil klasy	biologiczno-chemiczny	89	28,40%
	matematyczno-fizyczno-infortmatyczny	51	16,30%
	językowa/ lingwistyczna	16	5,10%
	artystyczna	50	16,00%
	humanistyczna	48	15,30%
	geograficzno-matematyczna	30	9,60%
	branżowa	15	4,80%
	ogólne i pozostałe	14	4,50%
	Ogółem	315	100,00%

Źródło: wyniki badań własnych

Istotną informacją na temat środowiska wychowawczego respondentów, które może mieć znaczący wpływ na preferowane wartości i orientacje życiowe młodzieży jest wykształcenie rodziców. Spośród wszystkich respondentów, najliczniejszą grupę stanowili uczniowie, których matki mają wykształcenie wyższe (59,1%). Wykształcenie średnie matki zadeklarowało 26,2% uczniów, natomiast 14,7% respondentów odpowiedziało, że ich matki mają wykształcenie zawodowe lub niższe.

Tabela 5.

Podział respondentów ze względu na wykształcenie matki		Liczebność	Odsetek %
Wykształcenie matki	zawodowe lub niższe	89	28,40%
	średnie	51	16,30%
	wyższe	16	5,10%
	Ogółem	313	100,00%

Źródło: wyniki badań własnych

Nieco inaczej prezentują się odpowiedzi uczniów w odniesieniu do wykształcenia ojców. Wyniki pokazują, że 46,4% ojców uczniów biorących udział w badaniach ma wykształcenie wyższe, 28,5% wykształcenie zawodowe lub niższe, a 25,2%

wykształcenie średnie.

Tabela 6.

Podział respondentów ze względu na wykształcenie ojca		Liczebność	Odsetek %
Wykształcenie ojca	zawodowe lub niższe	86	28,50%
	średnie	76	25,20%
	wyższe	140	46,40%
	Ogółem	302	100,00%

Źródło: wyniki badań własnych

W celu uzyskania pełniejszego obrazu środowiska rodzinnego respondentów, w kwestionariuszu zamieszone zostało również pytanie o warunki materialno-bytowe rodziny, w których młodzież się wychowuje. W odpowiedzi na nie 70,5% uczniów uznała, że warunki materialno-bytowe ich rodziny są dobre, 20,3% badanych określiła je jako bardzo dobre, natomiast 9,2% uczniów przyznało, że są one średnie lub złe.

Tabela 7.

Podział respondentów ze względu na sytuację materialno-bytową rodziny		Liczebność	Odsetek %
Sytuacja materialno-bytowa rodziny	średnia lub gorsza	29	9,20%
	dobra	222	70,50%
	bardzo dobra	64	20,30%
	Ogółem	315	100,00%

Źródło: wyniki badań własnych

Zestawione powyżej elementy składowe charakterystyki badanej próby świadczą o jej różnorodności pod względem społeczno-demograficznym. Ze względu na jej nielosowy dobór nie można jednak jednoznacznie stwierdzić jej reprezentatywności. Niemniej jednak celem autorki badań było utworzenie grupy bliskiej reprezentatywnej.

6.2. Autoidentyfikacje badanej grupy młodzieży licealnej

Procesy autoanalizy tożsamości i kreowania własnego wizerunku w otaczającym niepewnym świecie uzależnione są od specyficznych warunków społeczno-kulturowych, w jakich wzrasta jednostka oraz jej kondycji psychicznej związanej z realizacją i przeżywaniem szczególnego okresu rozwojowego.

Najważniejszym zadaniem rozwojowym okresu adolescencji jest budowanie własnej tożsamości. W przeprowadzonych badaniach, do pomiaru realizacji tego procesu zastosowano test TST (Twenty Statements Test).⁶³⁴ Opierał się on na pytaniu otwartym: „**Kim jesteś?**”. Konstrukcja tak postawionego pytania pozwalała na udzielenie maksymalnie 20 odpowiedzi zgodnie z kolejnością skojarzeń respondentów. Ich późniejsza analiza umożliwiła wnioskowanie o poziomie świadomości własnego „ja” zarówno w kontekście ilościowym jak i jakościowym. Ilość udzielonych odpowiedzi świadczyła o stopniu autorefleksji młodzieży, czyli odnosiła się również do chęci i potrzeby definiowania samego siebie. Kontekst jakościowy (opierający się na szczegółowej analizie udzielonych odpowiedzi) pozwolił na określenie z czym lub kim najczęściej identyfikuje się młodzież, w jakich rolach siebie widzi, do czego odnosi swoje „ja”, jak je charakteryzuje. Zawiera on zatem również informacje o zabarwieniu emocjonalnym respondentów w stosunku do siebie samych.⁶³⁵

W wyniku analizy jakościowej, odpowiedzi udzielone przez respondentów na pytanie „Kim jesteś?” przyporządkowane zostały do trzech kategorii, w zależności od treści i znaczenia jakie uczniowie nadawali swojemu „ja”:

- kategorii pojęć o charakterze fizycznym (odnoszących się do wieku, płci, fazy rozwojowej, wyglądu)
- kategorii pojęć o charakterze symbolicznego określenia roli (odnoszących się do stopnia pokrewieństwa lub pełnionych ról społecznych)
- kategorii pojęć o charakterze indywidualistycznym (odnoszących się do stanów

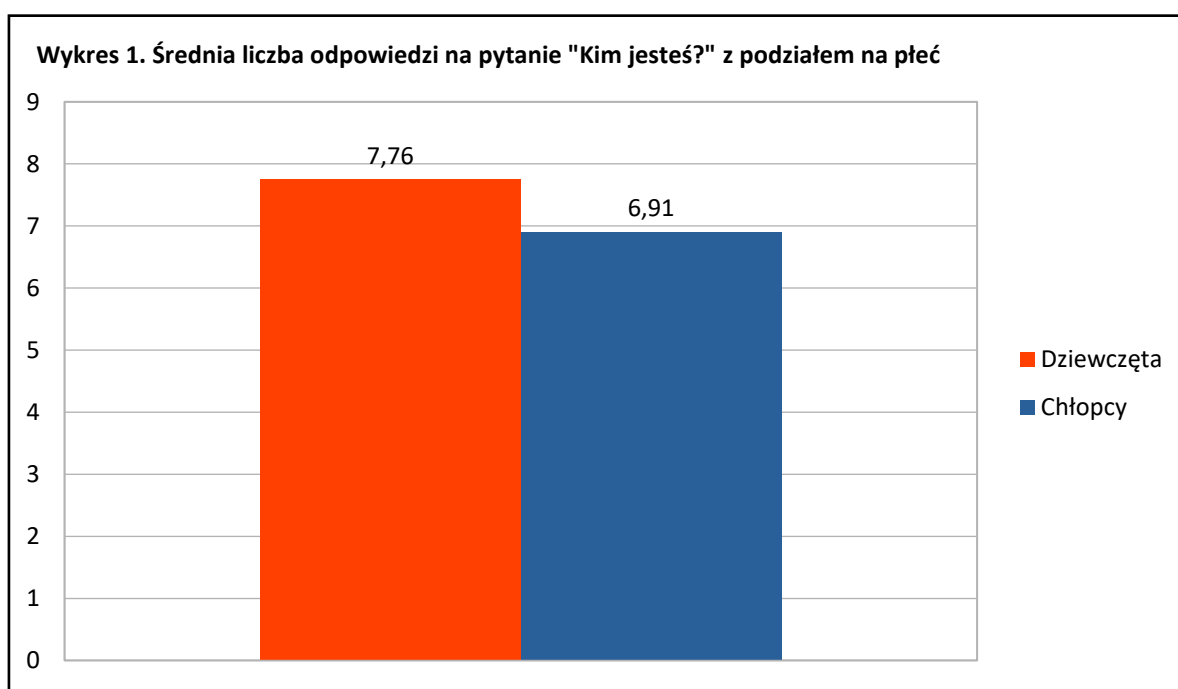
⁶³⁴ Test TST jest testem 20 stwierdzeń określających indywidualną tożsamość podmiotu. Test TST był również wykorzystywany w badaniach nad subiektywnym aspektem poczucia tożsamości przez R. Lepperta (R. Leppert, *Młodzież – świat...*, op. cit.), A. Cybal-Michalską, (A. Cybal-Michalska, *Tożsamość młodzieży...*, op. cit.) oraz P. Peret-Drażewską (P. Peret-Drażewska, *Współczesna młodzież...*, op. cit.). W badaniach nad młodzieżą licealną zadałam pytanie o treści „Kim jesteś? (wskaż nie więcej niż 20 określeń wg kolejności skojarzeń)”.

⁶³⁵ Analiza statystyczna danych przygotowana została w oparciu o tabele krzyżowe oraz testy nieparametryczne U-Manna-Whitney’a i Kruskala-Wallisa. W ramach wnioskowania statystycznego w zakresie całej przeprowadzonej analizy przyjęto poziom istotności statystycznej $\alpha=0,05$.

psychicznych, myśli, odczuć, zainteresowań, cech osobowości)⁶³⁶

Z uzyskanych danych wynika, iż badana młodzież nie potrafi w pełni określić siebie, ma trudności z przytoczeniem większej ilości pojęć dla niej charakterystycznych. Ogólna średnia arytmetyczna liczby odniesień wynosiła 7,66 na 20 możliwych. Dziewczęta z tym zadaniem poradziły sobie nieco lepiej podając średnio 7,76 określeń własnego „ja”, natomiast chłopcy wykazali się niższym stopniem autorefleksji wskazując średnio 6,91 odniesień charakterystycznych dla nich samych.⁶³⁷

Różnice w ilości ustosunkowań obrazuje wykres 1.



Zródło: wyniki badań własnych

Zmienne, takie jak: wiek, wykształcenie rodziców czy sytuacja materialno-bytowa rodziny nie wpływają istotnie na liczbę odniesień młodzieży w poszczególnych kategoriach. Różnice takie zauważyć można natomiast w przypadku zmiennej jaką jest miejsce zamieszkania.⁶³⁸ Największej ilości odpowiedzi w odpowiedzi na pytanie „Kim

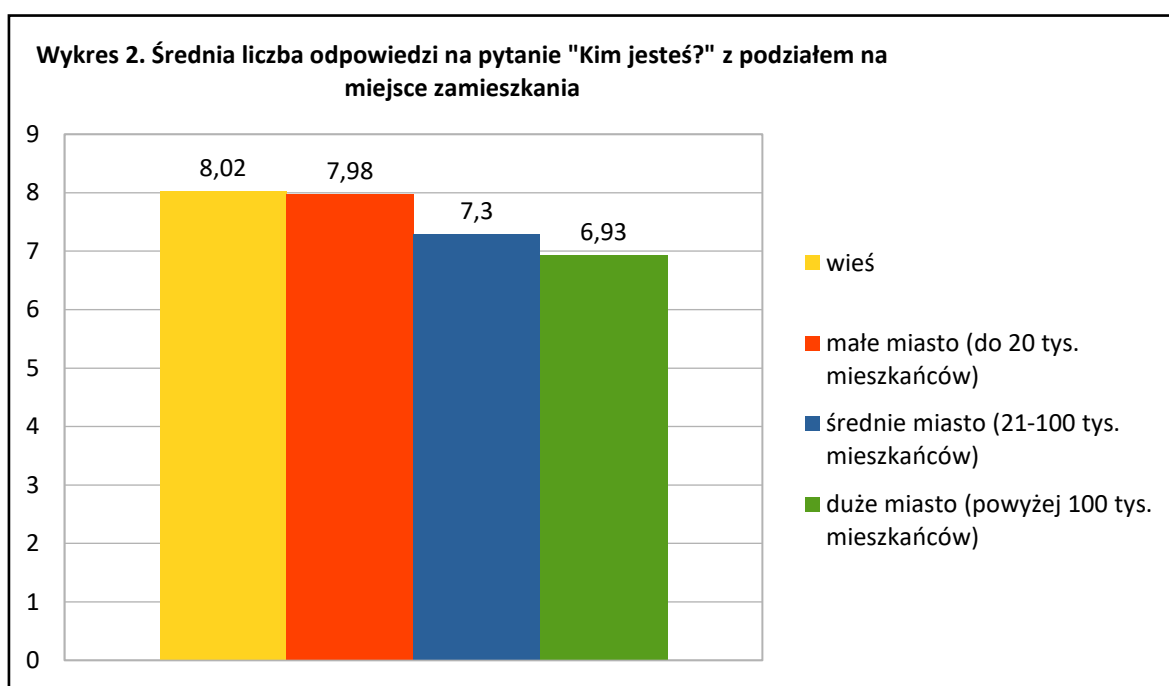
⁶³⁶ Inspiracją do wyszczególnienia niniejszych kategorii były rozważania J. Habermasa (patrz: J. Habermas, *Filozoficzny dyskurs...*, op. cit.)

⁶³⁷ Wyniki badań zbieżne są z analizami A. Cybal-Michalskiej oraz P. Peret-Drażewskiej (patrz: A. Cybal-Michalska, *Tożsamość młodzieży...* op. cit., P. Peret-Drażewska, *Współczesna młodzież...* op. cit.), choć warto odnotować niewielki wzrost poziomu autorefleksji wśród chłopców w stosunku do poprzednich badań. Wskazane wartości podane zostały w postaci średniej arytmetycznej.

⁶³⁸ Uzyskane dane zbieżne są z wynikami badań A. Cybal-Michalskiej (patrz: A. Cybal-Michalska, *Tożsamość młodzieży...*, op. cit.) oraz sprzeczne z wynikami uzyskanymi w toku badań przez P. Peret-Drażewską (patrz: P. Peret-Drażewska, *Współczesna młodzież...* op. cit.)

„jesteś” udzielili respondenci pochodzący z obszarów wiejskich (średnio 8,02 wskazań), w dalszej kolejności mieszkańcy małych miast (średnio 7,98 wskazań), średnich miast (średnio 7,3 wskazań), z kolei najmniej autocharakterystyk w kwestionariuszach zawarli respondenci z dużych aglomeracji miejskich (średnio 6,93 wskazań).

Różnice w ilości ustosunkowań z podziałem na miejsce zamieszkania obrazuje wykres 2.

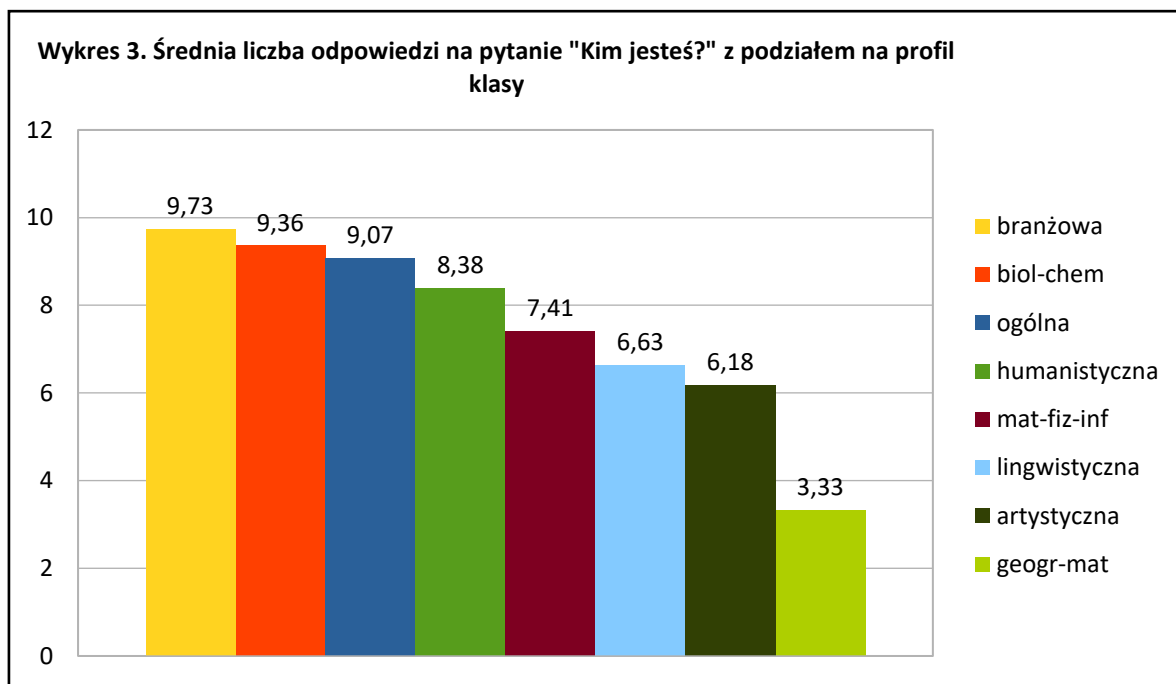


Źródło: wyniki badań własnych

Inną zmienną, która uwydatniła różnice w ilości autodefinicji, które pojawiły się w odpowiedziach licealistów, jest profil klasy, do jakiej uczęszczają. Najwyższym poziomem refleksyjności w kontekście własnej tożsamości oraz umiejętności wyrażenia siebie w odpowiednich słowach wykazali się uczniowie klas branżowych (średnio 9,73 wskazań), biologiczno-chemicznych (średnio 9,36 wskazań), ogólnych (średnio 9,07 wskazań) oraz humanistycznych (średnio 8,38 wskazań). Na średnim poziomie pod względem ilości odniesień do poszczególnych kategorii pozwalających na samookreślenie znaleźli się uczniowie klas o profilu matematyczno-fizyczno-informatycznym (średnio 7,41 wskazań), językowo-lingwistycznym (średnio 6,63 wskazań) oraz artystycznym (średnio 6,18 wskazań). Zaskakująco mało odpowiedzi na pytanie „Kim jesteś” udzielili natomiast licealiści z klas o profilu geograficzno-matematycznym. Uzyskana przez nich średnia ilość odniesień do wszystkich trzech

kategorii (kategorii pojęć o charakterze fizykalnym, symbolicznego określenia roli oraz indywidualistycznym) wyniosła zaledwie 3,33, co stanowi wynik zdecydowanie poniżej średniej statystycznej całej badanej próby.

Różnice w ilości ustosunkowań z podziałem na profil klasy obrazuje wykres 3.



Źródło: wyniki badań własnych

Z analizy danych jakościowych wynika, iż najczęściej udzielanymi przez ogół badanych adolescentów odpowiedziami były te o charakterze indywidualistycznym (średnia ilość wskazań 4,02), w dalszej kolejności respondenci odnosili swoje „ja” do kategorii pojęć o charakterze symbolicznego określania roli (średnia ilość wskazań 3,17), natomiast stosunkowo rzadko padały ze strony uczniów samookreślenia mieszczące się w kategorii pojęć o charakterze fizykalnym (średnia ilość wskazań 0,47). Wśród charakterystyk własnego „ja” znajdujących się w kategorii **pojęć indywidualistycznych** najczęściej pojawiały się te odnoszące się do cech osobowości (np. altruistyczny, ambitny, bez poczucia humoru, leniwy, myśliciel, niezależny, pesymista, tolerancyjny). Następne w kolejności okazały się charakterystyki „ja” związane z myślami i odczuciami (np. nie mający wizji przyszłości, izolujący się od ludzi, kochający życie i świat, poszukujący prawdy) oraz ze stanami psychicznymi (np. wesoły, opanowany, spokojny, nerwowy, neurotyk, smutny, bez pomysłu na życie, nudny, obsesyjny, cierpiący, wolący pozostać w bańce niż z niej wychodzić). Zdecydowanie najrzadziej respondenci

utożsamiali się ze swoimi zainteresowaniami (np. zainteresowany Koreą i K-popem, podróżnik, zainteresowany sztuką, grający na gitarze i ukulele). Co warto podkreślić, aż 20% wszystkich odpowiedzi respondentów zawartych w kategorii pojęć o charakterze indywidualistycznym miało konotacje zdecydowanie pejoratywne i sugerowało trudności młodzieży z akceptacją samych siebie, poczucie niedopasowania do otaczającego świata, zagubienie w otaczającej rzeczywistości, brak wiary w siebie, a nawet poczucie odrzucenia czy bycia „nikim”.

Cechy wskazywane przez respondentów dotyczące **symbolicznego określenia roli** dotyczyły w przeważającej części bycia członkiem społeczności lokalnej, w tym pełnienia określonych ról zawodowych w przyszłości (np. uczeń, człowiek, wolontariuszka, harcerka, wychowawca, nauczycielka, programista, pracownik, saksofonista, przyszły psycholog), w następnej kolejności młodzież odnosiła się do bycia członkiem rodziny (np. brat, siostra, córka, syn, wnuk, kuzyn, przyszła matka, przyszły ojciec) oraz członkiem grupy rówieśniczej, w tym do sfery osobistej (np. koleżanka, dobra przyjaciółka, znajomy, ziomek, partner, partnerka, była dziewczyna). Najrzadziej natomiast uczniowie określali siebie jako członków społeczeństwa (np. Polka, Europejczyk, Wielkopolanin, mieszkanka Leszna, obywatel).

Wśród **cech fizykalnych** przeważały odpowiedzi dotyczące wyglądu zewnętrznego (np. blondynka, ładna, zadbany, wysoki), następnie respondenci odnosili się do swojej płci (np. kobieta, mężczyzna), z kolei najrzadziej utożsamiali się ze swoją fazą rozwojową (np. nastolatek, młodzież, wieczny chłopiec).⁶³⁹

Jak pokazuje analiza danych, zmienna płeć różnicuje ilość odpowiedzi udzielanych na pytanie „Kim jesteś?”.⁶⁴⁰ We wszystkich trzech kategoriach dziewczęta udzielały więcej odpowiedzi niż chłopcy, jednak największa różnica pojawiła się w odniesieniu do ilości pojęć o charakterze symbolicznego określenia roli (dziewczęta – 3,30, chłopcy – 2,79). W przypadku pozostałych kategorii różnice nie były już tak znaczące - określenia „ja” w odniesieniu do pojęć o charakterze indywidualistycznym (dziewczęta - 3,96, chłopcy – 3,72), określenia „ja” w odniesieniu do cech fizykalnych (dziewczęta – 0,50,

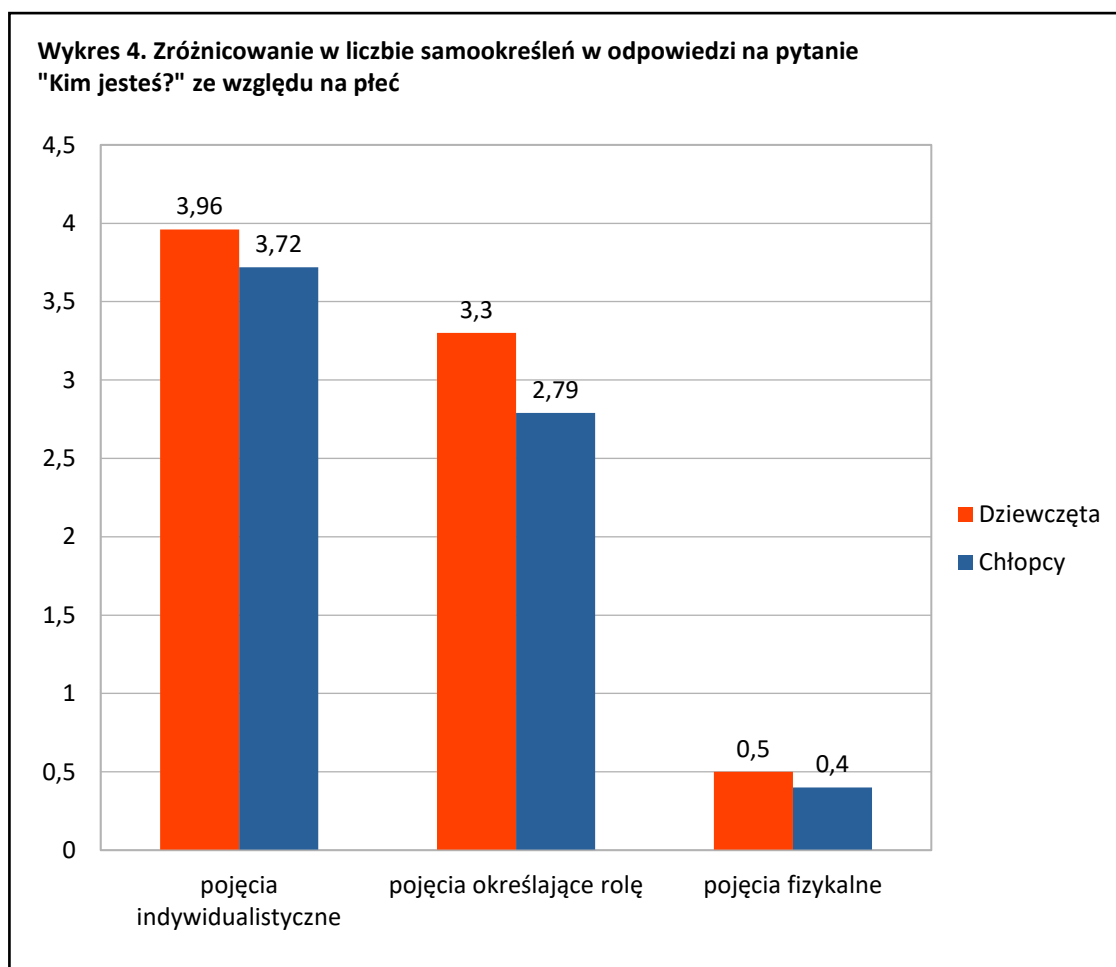
⁶³⁹ Uzyskane wyniki badań własnych ukazują różne rozłożenie akcentów w ilości wskazań poszczególnych określeń w różnych kategoriach w porównaniu z badaniami autorstwa R. Lepperta, A. Cybal-Michalskiej oraz P. Peret-Drażewskiej, uwidaczniają również przesunięcie się negatywnego obrazu siebie w stronę centrum – rdzenia tożsamości (patrz: R. Leppert, *Tożsamość młodzieży w społeczeństwie naśladowczym*, A. Cybal-Michalska, *Tożsamość młodzieży...* op. cit., P. Peret-Drażewska, *Współczesna młodzież...* op. cit.)

⁶⁴⁰ Uzyskane wyniki badań są zbieżne z danymi uzyskanymi w badaniach A. Cybal-Michalskiej (patrz: A. Cybal-Michalska, *Tożsamość młodzieży...* op. cit.)

chłopcy – 0,40).

Na podstawie analizy powyższych danych można przypuszczać, iż dziewczęta posiadają nieco głębszą autorefleksję i swobodę w kreowaniu własnego wizerunku w kontekście przypisywanych sobie ról, co może świadczyć o większej dojrzałości lub stabilniejszym poczuciu pewności siebie.

Różnice w liczbie samookreśleń z podziałem na kategorie i płeć respondentów obrazuje wykres 4.



Źródło: wyniki badań własnych

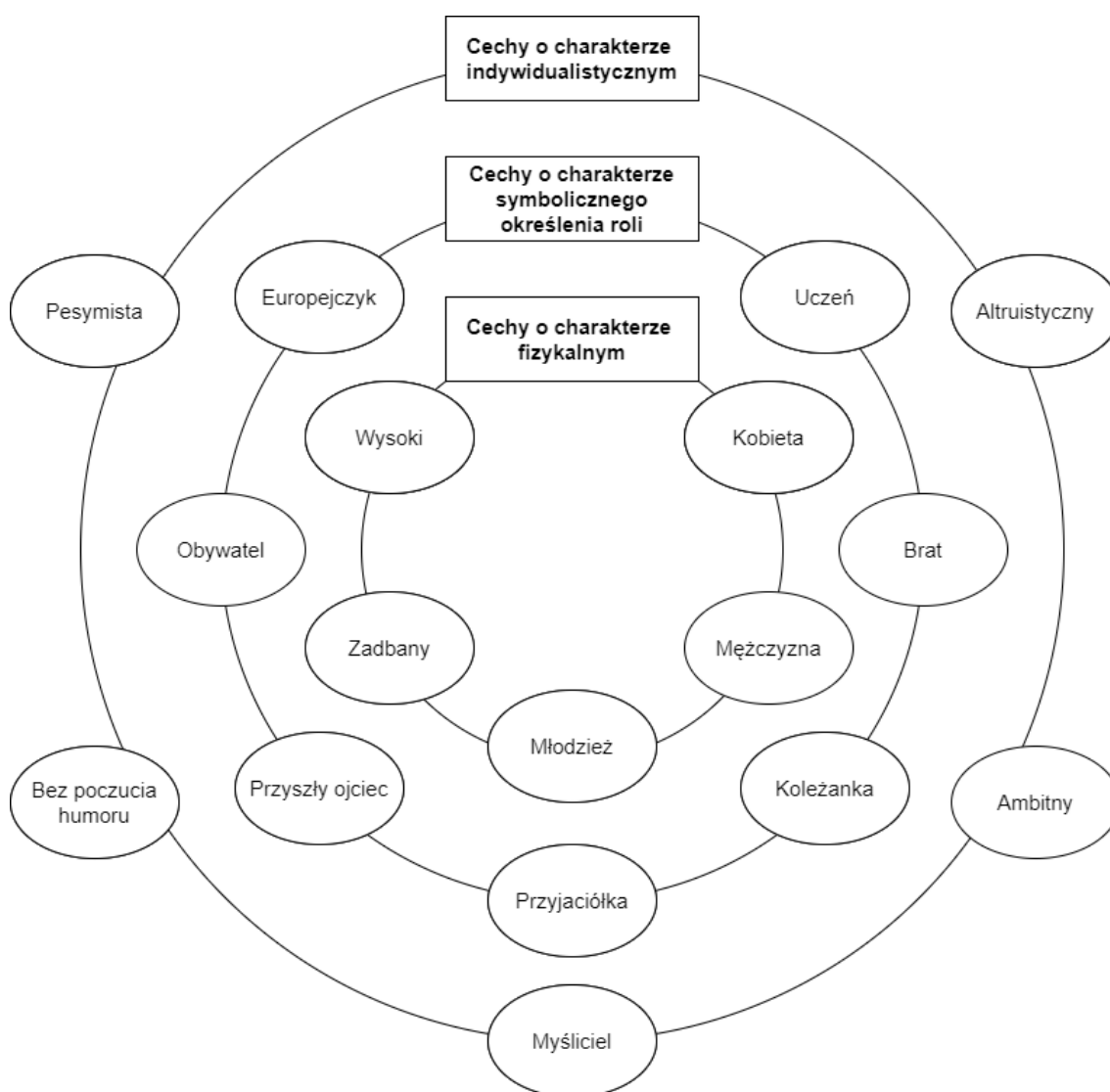
Z analizy danych statystycznych wnioskować można także o zależnościach między typem zainteresowań i predyspozycji edukacyjnych, a poziomem refleksyjności i świadomości własnego „ja”. Osoby uczące się w klasach branżowych wykazały się dużą ilością wskazań w odniesieniu do pojęć o charakterze indywidualistycznym (średnia 6,07) akcentując „ja” niezależne, z kolei uczniowie klas biologiczno-chemicznych, zdecydowanie częściej niż pozostali, odnosili swoją charakterystykę do pełnionych obecnie i w przyszłości ról (średnia 4,36), podkreślając ważny dla nich kontekst

społeczny swojego istnienia. Bardzo niewielka ilość wskazań uczniów z klas geograficzno-matematycznych we wszystkich trzech kategoriach pojęć sugeruje natomiast niską świadomość własnego „ja”, brak wiedzy na swój temat, a także brak wizji siebie w przyszłym świecie.

Układ kategorii stanowiący graficzny sposób opisu tożsamości respondentów w odpowiedzi na pytanie „Kim jesteś?” obrazuje schemat 1.

Schemat 1. / Źródło: wyniki badań własnych

Przykładowe odpowiedzi respondentów na pytanie „Kim jesteś?”⁶⁴¹



⁶⁴¹ Inspiracją do stworzenia schematu kołowego będącego ilustracją autoidentyfikacji młodzieży były rozważania A. Cybal-Michalskiej (A. Cybal-Michalska, *Tożsamość młodzieży...*, op. cit.); schemat prezentuje przykładowe odpowiedzi respondentów z podziałem na trzy kategorie.

Problem z wyrażaniem własnej tożsamości może mieć swoje źródło w braku wiedzy o sobie samym. Potwierdzają to dane pochodzące z kolejnego pytania kwestionariusza ankiety, które wskazywało na **stopień realizacji poszczególnych zadań rozwojowych** respondentów⁶⁴², w tym właśnie zadania polegającego na „**uzyskaniu wiedzy o sobie**”.⁶⁴³ W niniejszym badaniu młodzież nie wykazała wysokiego poziomu realizacji tego zadania, gdyż znalazło się ono dopiero na szóstej pozycji wśród dziesięciu wyłonionych w toku prac przez A. Szczurek-Borutę (średnia 59/100). Co istotne, dotyczy to w takim samym stopniu dziewcząt, co chłopców (dziewczęta – 59/100, chłopcy – 59/100)⁶⁴⁴. Analiza zmiennych niezależnych takich jak płeć, wiek, miejsce zamieszkania, typ klasy, wykształcenie rodziców czy status materialno-bytowy nie wniosła dodatkowych rozstrzygnięć w tym zakresie – zmienne te nie różnicują zasadniczo stopnia realizacji tego zadania rozwojowego. Uzyskane wyniki wskazują, iż zadanie rozwojowe jakim jest „uzyskanie wiedzy o sobie”, choć ważne dla adolescentów, nie jest w pełni realizowane. Źródłem tego konfliktu może być chaotyczna współczesność, która uniemożliwia budowanie obrazu własnego „ja” w sposób ciągły i trwały, w odniesieniu do kultury, w której młodzież wzrasta. Określając siebie młodzież odnosi się raczej do epizodycznych wydarzeń i osobistych doświadczeń niż do dłuższej historii życia na gruncie społecznym. A. Szczurek-Boruta, nawiązując do teorii strukturacji A. Giddensa, pisze, iż: „tożsamość zakłada ciągłość w czasie i przestrzeni. Tożsamość jednostki jest refleksyjną interpretacją takiej ciągłości. Zakłada to poznawczy element bycia „osobą”. Bycie „osobą” oznacza, po pierwsze, że jednostka jest refleksyjnym aktorem, po drugie — że dysponuje ona pojęciem osoby (zarówno w odniesieniu do siebie, jak i do Innych)”. W sytuacji niepewnej rzeczywistości i chwiejności emocjonalnej charakterystycznej dla wieku dorastania, zdobywanie wiedzy o sobie okazuje się być zadaniem niezwykle trudnym. Ważną rolę w budowaniu świadomości własnego „ja” odgrywają zatem rodzina oraz szkoła. To na tych obszarach młodzież powinna otrzymywać wsparcie i narzędzia służące przechodzeniu przez kolejne zadania

⁶⁴² Uczniowie poproszeni zostali o ustosunkowanie się do treści poszczególnych twierdzeń odnoszących się do dziesięciu zadań rozwojowych poprzez zaznaczenie właściwej odpowiedzi obok każdego z nich (prawda, fałsz, ? - jeśli odpowiedź na pytanie sprawiała trudność)

⁶⁴³ Inspiracją do zastosowania tego pytania były badania A. Szczurek-Boruty (A. Szczurek-Boruta, *Zadania rozwojowe młodzieży...*, op. cit.)

⁶⁴⁴ Indeksy dla poszczególnych wymiarów realizacji zadań rozwojowych wyznaczone zostały jako średnia arytmetyczna z odpowiednich wskaźników składowych (zgodnie z propozycją A. Szczurek-Boruty, tj. uwzględniając typy wskaźników i ich „kierunek”) przy kodowaniu prawda-100 punktów, trudno powiedzieć – 50 punktów, fałsz – 0 punktów. W konsekwencji uzyskano 10 indeksów realizacji zadań rozwojowych w skali od 0 do 100 punktów, umożliwiając ich porównanie na jednej skali. Zob. A. Szczurek-Boruta, *Zadania rozwojowe młodzieży...*, op. cit.

rozwojowe. Jak pokazują badania⁶⁴⁵, współczesna edukacja nie realizuje tych założeń, a działania mające na celu podnoszenie poziomu autorefleksji wśród uczniów pozostają w sferze deklaracji.⁶⁴⁶

Wyniki przeprowadzonych analiz wskazują, iż młodzież w najwyższym stopniu charakteryzuje się stopniem realizacji zadania rozwojowego jakim jest „osiąganie dojrzałych relacji z grupą przyjaciół rówieśników” (średnia 71/100). Nie można stwierdzić bezpośredniego wpływu zmiennych niezależnych na poziom osiągnięcia tego celu, choć zauważyć można nieznacznie większą ilość deklaracji co do niego w przypadku uczniów z klas lingwistycznych (średnia 76/100), branżowych (średnia 76/100) oraz humanistycznych (średnia 75). Niewielkie różnice w poziomie realizacji niniejszego zadania wykazują dziewczęta i chłopcy. Wbrew pierwotnym założeniom to chłopcy odznaczają się większym zaangażowaniem w tej kwestii (chłopcy – średnia 74/100, dziewczęta – średnia 70/100). Realizacja zadania rozwojowego jakim jest „osiąganie dojrzałych relacji z grupą przyjaciół rówieśników” jest niezwykle ważna z punktu widzenia zaspokojenia podstawowych potrzeb jednostek: poczucia przynależności, uznania, wspólnoty, posiadania jednego celu, a co za tym idzie, budowania poczucia własnej wartości. „Uspołeczniający wpływ grupy rówieśniczej przejawia się w dwojaki sposób: powoduje rozwój osobowości autonomicznej w pełnieniu ról społecznych w grupie lub rozszerza zakres doświadczeń jednostki poprzez zaspokajanie jej potrzeb i zainteresowań nierealizowanych w stosunkach z dorosłymi.”⁶⁴⁷ Grupa rówieśnicza pozwala zatem jednostce na zorientowanie się w dostępnych rolach społecznych i umożliwia jej eksperymentowanie z nimi w celu odnalezienia właściwego miejsca dla siebie. Wysoki poziom realizacji tego zadania potwierdza prawidłowość, która wykazana została przy okazji omawiania wyników dla pytania „Kim jesteś?” - młodzież stosunkowo często utożsamia się z rolami jakie pełni w grupie rówieśniczej oraz społeczeństwie. Zachowania składające się na realizację tego zadania rozwojowego (tj. identyfikowanie się z grupą społeczną, dążenie do utrzymywania spójności grupy rówieśniczej, budowanie pozytywnych relacji z rówieśnikami, dbanie o relacje przyjacielskie) wskazują na zmiany jakie na tym etapie życia zachodzą w rozwoju i strukturze życia człowieka. Ukazują powstawanie nowych

⁶⁴⁵ Tamże.

⁶⁴⁶ Realizacja zadań rozwojowych określona została na skali 0-100 punktowej (im wyższa wartość tym wyższy poziom realizacji zadań danego typu). Analiza statystyczna danych przygotowana została w oparciu o tabele krzyżowe oraz testy nieparametryczne U-Manna-Whitney'a i Kruskala-Wallisa.

⁶⁴⁷ A. Szczurek-Boruta, *Zadania...*, op.cit., s. 190

relacji w oparciu o budowanie więzi związanych z konkretnymi zachowaniami oraz wspólnymi przekonaniem, wierzeniami i wartościami.⁶⁴⁸ W dobie epizodycznych zdarzeń i zindywidualizowanego świata, przynależność do grupy rówieśniczej i identyfikacja z nią może stanowić ważny fundament pod budowę tożsamości kolektywnej, nastawionej na relacje z innymi. Ponownie upatrywać tu można ważnej roli szkoły w budowaniu relacji i więzi społecznych, a także umiejętności współdziałania w grupie. Mimo, iż młodzież stosunkowo dobrze radzi sobie z realizacją zadania jakim jest „osiągnięcie dojrzszych relacji z grupą przyjaciół rówieśników”, nadal istnieją obszary na gruncie edukacji, których odpowiednie zagospodarowanie mogłoby zaowocować lepszym jeszcze przygotowaniem młodych ludzi do pełnienia określonych ról społecznych, a w dalszej perspektywie także zawodowych.

Deklaracje respondentów dotyczące wysokiego poziomu realizacji zadania rozwojowego jakim jest „osiągnięcie dojrzszych relacji z grupą przyjaciół rówieśników” są odzwierciedleniem wyników badań autorstwa A. Szczurek-Boruty (2007), które również wykazały, iż młodzież zdecydowanie angażuje wysiłki na rzecz uczestnictwa w grupach rówieśniczych, i wyraża potrzebę przynależności do nich. Znamiennymi dla potwierdzenia tych dążeń są odpowiedzi respondentów oscylujące głównie wokół stwierdzeń: „zależy mi na dobrych relacjach z rówieśnikami”, „relacje z rówieśnikami są ważnym elementem życia szkolnego” oraz „mam obecnie grupę kolegów i koleżanek, dla których przyjaźń ze mną jest czymś ważnym”. Wyniki przeprowadzonych analiz potwierdzają również wcześniejsze doniesienia z badań innych autorów (R. J. Havighurst 1953, E. Dreher i M. Dreher 1984)⁶⁴⁹, które jednoznacznie wskazują, iż budowanie pozytywnych relacji z rówieśnikami stanowi niezwykle ważny cel dążeń młodych ludzi. Dzieje się tak ze względu na fakt, iż „grupa odgrywa rolę zaplecza emocjonalnego i społecznego młodzieży. Ukazuje pozytywne wzory godne do naśladowania, uczy samodzielności, pomaga w poznaniu samego siebie, sprzyja krystalizowaniu się systemu wartości, służy jako środowisko, w którym następuje polaryzacja ról męskich i żeńskich, a pełne poznanie stwarza podstawy pierwszych związków uczuciowych.”⁶⁵⁰

Kolejnym, realizowanym na stosunkowo wysokim poziomie (średnia 68/100) zadaniem rozwojowym młodzieży jest **„osiągnięcie niezależności emocjonalnej i ekonomicznej od Innych”**. Na tym polu dziewczęta wykazują się pełniejszą realizacją

⁶⁴⁸ P. Sztompka, *Socjologia...*, op. cit., s. 190

⁶⁴⁹ A. Szczurek-Boruta, *Zadania rozwojowe...*, op. cit., s. 192

⁶⁵⁰ Tamże, s. 190

celu w stosunku do chłopców (dziewczęta – średnia 69/100, chłopcy – średnia 65/100). Okres dorastania to czas zdobywania autonomii i osobistej niezależności od rodziców. Proces ten jest długi i wymaga od jednostki dużego nakładu sił i energii. Etap ten nazywany jest okresem „drugiej indywidualizacji”⁶⁵¹ (okres pierwszej indywidualizacji przypada między 5. miesiącem a 2,5. rokiem życia). Oba te procesy mają wiele cech wspólnych, a najbardziej charakterystyczną jest dualizm potrzeb. Z jednej strony dorastająca jednostka szuka niezależności, autonomii, poczucia sprawstwa i bycia odrębnym bytem, z drugiej, kiedy to poczucie niezależności zostanie przez nią osiągnięte, czuje potrzebę ponownego zbliżenia, zdobycia w rodzicach oparcia i akceptacji, a więc chęć pozostawania w relacji względnej zależności. Ta zależność oparta jest już jednak na innych zasadach. „Każdemu krokowi w stronę niezależności towarzyszy tendencja do budowania zależności na „wyższym poziomie”.”⁶⁵² Realizacja zadania rozwojowego jakim jest „osiąganie niezależności emocjonalnej i ekonomicznej od Innych” sprawdzana była na podstawie stosunku respondentów do poniższych stwierdzeń: „szukam wewnętrznej niezależności, wolności od nacisków ludzi i rzeczy”, „nie chcę nikogo naśladować w sposobie ubierania się, spędzania czasu wolnego, itp.”, „zależy mi na posiadaniu indywidualnego stylu bycia i ubierania się”, „moi rodzice mają nadal duży wpływ na moje działania”.

Wyniki przeprowadzonych badań nie przyniosły rozstrzygnięć co do istotności oddziaływania zmiennych niezależnych na poziom realizacji powyższego zadania rozwojowego. Niemniej zauważyć można nieznaczne różnice w odniesieniu do wieku oraz statusu materialnego rodzin respondentów. Najwyższym poziomem osiągnięcia tego celu wykazali się uczniowie w wieku do 16 roku życia oraz ci pochodzący z rodzin, których sytuacja materialna określana była jako bardzo dobra. Można założyć, iż pierwsze odniesienie związane jest z faktem, iż budowanie niezależności i autonomii trwa długo, rozpoczyna się na wczesnym etapie okresu dorastania i w szczytowej fazie tego okresu zadanie to nie stanowi już centralnego problemu jednostki. Analizując drugie odniesienie wysnuć można dwa przypuszczenia: 1) status materialny rodziny ułatwia młodym ludziom uniezależnienie się ponieważ mają oni większe poczucie bezpieczeństwa związane z możliwością eksperymentowania z rolami i dokonywania pierwszych wyborów zawodowych, 2) wysoki status materialny rodziny stanowi motywację wewnętrzną jednostki do powielania wzorców i bezpośrednio przyczynia się

⁶⁵¹ Tamże., s. 201

⁶⁵² Tamże.

do chęci szybkiego uzyskania niezależności, szczególnie tej na płaszczyźnie ekonomicznej. Jakimikolwiek nie byłyby siły napędowe do działania w zakresie uzyskiwania niezależności i autonomii, warto stwarzać warunki do ich rozwoju i wzmacniać je, gdyż, jak twierdzi A. Szczurek-Boruta: „dobra realizacja tego zadania w fazie dorastania, wzmacniana w okresie późniejszym (studiów), będzie gwarantem dobrego startu w życie dorosłe, pracę zawodową.”⁶⁵³ Współczesna rzeczywistość – chwiejna, nieprzewidywalna i dynamiczna sprawia, że młodzież coraz dłużej pragnie pozostawać pod opieką dorosłych. Proces osiągania niezależności emocjonalnej postępuje obecnie stosunkowo wolno również ze względu na obawy samych rodziców co do bezpieczeństwa ich dzieci w tym jakże chaotycznym świecie. Tendencje do oddalania momentu dochodzenia do autonomii nie służą jednak realizacji kolejnych zadań rozwojowych, jak choćby poszukiwania partnera na życie. To zadanie wiąże się ściśle z koniecznością wyjścia poza krąg rodzinny, nawiązywania relacji z rówieśnikami, bycia autonomiczną jednostką. Rolą świadomych rodziców jest zatem, mimo wszelkich towarzyszących im obaw, stwarzanie warunków do usamodzielniania się dzieci, do budowania własnej niezależności i pewności siebie w zderzeniu z niepewnym światem.

Realizacja zadania rozwojowego jakim jest „osiąganie niezależności emocjonalnej i ekonomicznej od Innych” znalazła się wysoko w badaniach A. Szczurek-Boruty (2007), która także wykazała je na drugim miejscu w rankingu wszystkich zadań rozwojowych. Wyniki te nie są zbieżne z danymi z badań autorstwa R. Ł. Drwala (1993)⁶⁵⁴ jednakże te prowadzone były na grupach młodszych wiekowo – uczniach klas V oraz VIII szkoły podstawowej. Analiza danych O. Głuchowskiej-Bogackiej z roku 2002 uzyskanych ze strony respondentów w wieku 13-17 lat wykazała średni poziom realizacji omawianego zadania rozwojowego, natomiast K. Rubacha (2000) zauważył w swoich badaniach przesunięcie wypełnienia tego zadania na późniejszy okres rozwojowy – okres wczesnej dorosłości.

Wspomniane wyżej zadanie rozwojowe jakim jest „**poszukiwanie partnera życiowego – miłości**” znalazło się na trzeciej pozycji pod względem stopnia realizacji (średnia 65/100). Było ono weryfikowane na podstawie poniższych stwierdzeń: „istotne jest zaangażowanie w głęboki związek uczuciowy z kimś, kto jest moim partnerem życiowym”, „posiadanie rodziny jest dla mnie ważnym aspektem życia”, „mam dziewczynę / chłopca, w której / którym jestem zakochany / zakochana”. Zmienne

⁶⁵³ A. Szczurek-Boruta, *Zadania rozwojowe...*, op. cit., s. 203

⁶⁵⁴ Tamże, s. 202

niezależne również i w tym przypadku nie wpływają znacząco na poziom realizacji zadania w różnych grupach respondentów. Nieznaczne różnice pojawiły się w odniesieniu do płci licealistów (chłopcy wykazali się wyższym poziomem realizacji tego zadania niż dziewczęta) wieku (im starsza młodzież, tym w wyższy poziom jego realizacji) oraz profilu klasy (najwyższy poziom na skali wypełnienia wskazali uczniowie z klas o profilu ogólnym i innych).

Niniejsze zadanie rozwojowe jest także ściśle związane z „osiąganiem dojrzałych relacji z grupą przyjaciół rówieśników”. Jego realizacja na dobrym poziomie warunkuje pozytywne rozstrzygnięcie na płaszczyźnie poszukiwania partnera życiowego. Ważną rolę w tym procesie odgrywa również rodzina, która jest przekąźnikiem wzorców, ideałów i stylów funkcjonowania we wzajemnych relacjach, miłości, małżeństwie. Wydaje się, iż zadanie to, z punktu widzenia młodzieży, jest istotne. Młodzi poświęcają na jego realizację czas i energię dążąc do pogłębiania relacji z partnerami, a planując przyszłość uwzględniają w niej miejsce na założenie własnej rodziny. Jednocześnie, jak pokazują współczesne praktyki, czas realnej realizacji zadania jakim jest zawarcie małżeństwa i założenie rodziny znacznie przesuwają się w czasie. Prawdopodobnie ze względu na niepewną sytuację społeczno-ekonomiczną młodzież stawia w pierwszej kolejności na zdobycie wykształcenia, dobrze płatnej pracy i osiągnięciu stabilizacji życiowej, a dopiero potem decyduje się na założenie rodziny. „Poszukiwanie partnera życiowego — miłości” również w badaniach A. Szczurek-Boruty (2007) osiągnęło trzeci w kolejności wskaźnik na skali realizacji zadań rozwojowych. Wysoko zadanie to notował także R. Drwal (1993). Z kolei analizy autorstwa K. Rubachy (2000) nie potwierdziły już tak dużego znaczenia tego zadania rozwojowego w odniesieniu do pozostałych, co oznacza, iż jest to cel szczególny i ważny przede wszystkim dla okresu adolescencji.

Na kolejnej pozycji pod względem stopnia realizacji znalazło się zadanie rozwojowe: „**opanowanie roli społecznej właściwej dla swojej płci**” (średnia 64/100). Płeć, w opinii M. Marody i A. Giza-Poleszczuk⁶⁵⁵, jest jedną z najbardziej ogólnych i podstawowych ram pojęciowych, wyznaczających poczucie tożsamości. Kultura natomiast jest tym obszarem, który dostarcza wzorów przynależnych określonej płci zachowań, funkcji, stylów działania, definiuje oczekiwany wygląd zewnętrzny. I choć

⁶⁵⁵ M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, *Być kobietą, być mężczyzną — czyli o przemianach tożsamości związanej z płcią we współczesnej Polsce*, [w:] red. M. Marody, *Między rynkiem a etatem. Społeczne negocjowanie polskiej rzeczywistości*, Warszawa, 2000, s. 44

ulegają one przeobrażeniom wraz z postępowaniem cywilizacyjnym i społecznym, to ich rdzeń oparty na różnicowaniu płci na męską i żeńską kulturowo pozostaje niezmienny. Mentalnie i światopoglądowo dzieje się inaczej. Do głosu coraz częściej dochodzą mniejszości domagające się swoich praw i poszanowania odmienności od utartych zwyczajowo podziałów. Tę zmianę w postrzeganiu ról społecznych charakterystycznych dla płci próbowali również wyartykułować i zaznaczyć uczniowie biorący udział w badaniach. Pytanie o „opanowanie roli właściwej dla swojej płci” okazało się najbardziej kontrowersyjnym spośród wszystkich zawartych w kwestionariuszu ankiety. Niektórzy młodzi, odnosząc się do niego, akcentowali niechęć do określania się w kontekście konkretnej płci. Mimo, iż badania były w pełni anonimowe, uczniowie decydowali się otwarcie wypowiedzieć swoje wątpliwości na forum klasy. Przykładami są wypowiedzi respondentów: „to jest jawna dyskryminacja”, „nie ma tu odpowiedzi pasujących do moich przekonań”, czy „te pytania są oderwane od rzeczywistości”. Świadczą one o dużym stopniu niezgody na zaproponowany podział na role męskie i żeńskie. Późniejsze analizy wyników wykazały, iż 2,6% badanych uczniów określiło swoją płć jako niebinarną. Można zatem przypuszczać, iż to właśnie oni czują niechęć do tego rodzaju narzuconych dopasowań i podziałów. A. Szczurek-Boruta pisze, iż: „polskie społeczeństwo rozszerza zakres roli, dając możliwość poczucia większej satysfakcji z bycia dziewczyną czy chłopcem.”⁶⁵⁶ W tam samym czasie, polskie państwo odbiera godność tym, którzy nie wpisują się w kulturowo ustanowione podziały na płć męską i żeńską.

Zmienna płć wykazała zróżnicowanie w poziomie realizacji zadania rozwojowego jakim jest „opanowanie roli społecznej właściwej dla swojej płci”, i tak - chłopcy osiągnęli średnią 71/100, podczas gdy dziewczęta wykazały się realizacją tego celu na poziomie średniej 62/100. Inną zmienną istotnie wpływającą na wyniki osiągnięte w tym zadaniu rozwojowym jest miejsce zamieszkania badanej młodzieży. Najwyższy stopień wykazali uczniowie pochodzący z małych miast, do 20 tys. mieszkańców (średnia 73/100), wyprzedzając rówieśników ze średnich miast (średnia 63/100), obszarów wiejskich (średnia 62/100) oraz dużych miast (średnia 60/100). Nie stwierdzono statystycznie istotnego wpływu pozostałych zmiennych niezależnych na stopień realizacji niniejszego zadania rozwojowego.

W badaniach mojego autorstwa „opanowanie roli społecznej właściwej dla swojej płci” znalazło się wysoko, bo na czwartej pozycji wśród dziesięciu zadań przynależnych

⁶⁵⁶ A. Szczurek-Boruta, *Zadania rozwojowe...*, op. cit., s. 196

okresowi adolescencji. W badaniach A. Szczurek-Boruty zadanie to uznane zostało przez badanych za mniej ważne i rzadziej deklarowali oni poczucie jego wypełniania.

Badania autorstwa O. Głuchowskiej-Bogackiej wykazują średni poziom realizacji tego zadania, jednak odnoszą się do nieco innej kategorii wiekowej respondentów (13-17 lat), a więc trudno o jednoznaczne odniesienie się do ich wyników.⁶⁵⁷

Analiza danych jakościowych pochodzących z badań A. Szczurek-Boruty (2007) wykazała natomiast, iż młodzież nie dostrzega wsparcia w procesie przejmowania ról kobiecych czy męskich na gruncie edukacyjnym. Jak pisze autorka badań: „w szkole nie stwarza się okazji indywidualnych lub w grupach do dyskusowania nad problemem przejmowania roli społecznej. Część badanych nie ma sprecyzowanych ról. Cechuje ich samotność, poczucie izolacji, odczuwają brak przynależności do grupy tej samej płci lub mieszanej płciowo.”⁶⁵⁸ Od czasu tychże badań minęło kilkanaście lat. Wydaje się, że na gruncie szkolnym niewiele zmieniło się w kwestii niesienia wsparcia w zakresie dookreślania społecznych ról oraz odnajdywania się w nich. A rzeczywistość przynosi kolejne wyzwania. Coraz więcej wśród młodzieży osób, które otwarcie deklarują, iż nie potrafią zidentyfikować się z żadną płcią, utożsamiają się z dwiema jednocześnie, lub bliżej im do płci przeciwnej niż ich biologiczna. Do rozwiązania tego typu dylematów i związanych z nimi problemów z przyjmowaniem społecznych ról szkoły w najmniejszym stopniu nie są przygotowane. Dyrektorzy liceów, z którymi miałam okazję rozmawiać, dostrzegają potrzeby młodzieży rozmawiania na tematy związane z płciowością, odmiennością, tolerancją, jednocześnie przyznają, iż są to tematy na tyle wrażliwe i trudne, że nie ma osób odpowiedzialnych w strukturach szkół, które gotowe byłyby wziąć za nie odpowiedzialność. Założyć zatem można, iż młodzież w dalszym ciągu w wielu przypadkach pozostawiona zostaje sama sobie, z piętrzącymi się dylematami egzystencjalnymi na różnych płaszczyznach.

„Ustalenie systemu wartości”, zadanie szczególnie ważne w kontekście prowadzonych badań nad młodzieżą licealną, nie okazało się równie istotne w oczach respondentów i znalazło się dopiero na piątej pozycji wśród dziesięciu zadań rozwojowych. Poziom realizacji zadania znajduje się na poziomie średniej równej 63/100. „Wartości jako wyobrażenia i przekonania ludzi o tym, co dla nich istotne i ważne, przez ich związek z procesami uczuciowymi o określonym znaku („+” lub „-”) oraz centralnymi strukturami poznawczymi osobowości („Ja”, „Świat”, samoocena) stają

⁶⁵⁷ Tamże, s. 196-197

⁶⁵⁸ Tamże, s. 197

się źródłem i obiektem nowych, osobowościowych potrzeb jednostki. Dzięki temu też, zwłaszcza gdy zostają uporządkowane w mniej lub bardziej spójny system, stanowią ważny czynnik wewnętrznej integracji osobowości i regulacji postępowania jednostki.”⁶⁵⁹ „Wartości stanowią sens, sposób myślenia o świecie i funkcjonowania w nim.”⁶⁶⁰ Młodzi ludzie na swojej życiowej drodze poszukują drogowskazów. Są nimi właśnie wartości. Realizacja omawianego zadania rozwojowego „prowadzi do uzyskania autonomii poznawczo-ewaluatywnej, oznacza bowiem posiadanie własnych wartości, kryteriów ocen, indywidualnych celów i określonych sposobów ich realizacji, własnego światopoglądu, takich zatem, za które bierze się pełną odpowiedzialność, opartych ostatecznie na własnym osądzie, przekonaniu, akceptacji.”⁶⁶¹

Wyniki przeprowadzonych przeze mnie badań wskazują na pewne charakterystyczne tendencje w dążeniach młodzieży. Wysoki stopień aprobaty wśród badanych zyskało stwierdzenie: „jestem gotów / gotowa wiele uczynić, aby mieć ładnie urządzone mieszkanie, samochód i pieniądze na zaspokojenie codziennych potrzeb” (prawda – 67,8%, fałsz – 20,9%, trudno powiedzieć – 11,3%). Stanowi ono egzemplifikację potrzeb związanych z komfortowym życiem i dążeniem do wysokiego statusu społecznego. Kolejnym było określenie się w kategorii osób tolerancyjnych i otwartych na drugiego człowieka poprzez pozytywne odniesienie do stwierdzenia: „Tolerancja, rozumienie innych ludzi i okazywanie im życzliwości jest dewizą mojego życia” (Prawda – 62,7%, fałsz – 17,7%, trudno powiedzieć – 19,6%). Ciekawym zjawiskiem w tym przypadku wydaje się ambiwalencja towarzysząca aż 20 % uczniów i ich brak ustosunkowania do kwestii tolerancji wobec innych. Oznacza to niepewność myśli, relatywizm odczuć i sugeruje nieunormowany jeszcze system wartości na tej płaszczyźnie. Analizując pozostałe dane zauważyć należy, iż młodzież charakteryzuje się dążeniami do doskonalenia się i perfekcjonizmu (57,2%), a niemal co druga osoba badana potwierdza, iż rywalizacja z innymi mobilizuje ją do działania (49,2%). Młodzież z kolei w stosunkowo niewielkim stopniu utożsamia się z kulturą i nie czuje potrzeby podtrzymywania zwyczajów, obrzędów oraz tradycji regionalnych (zaledwie 39,5% respondentów wyraziło taką gotowość). Stosunkowo duża ilość odpowiedzi „trudno powiedzieć” (zaznaczę, iż w poleceniu do zadania zawarta była prośba, by odpowiedź tę wybierać możliwie jak najrzadziej) sugeruje znaczną niepewność co do własnych

⁶⁵⁹ M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, *Psychologia rozwoju...*, op. cit., s. 107

⁶⁶⁰ A. Szczurek-Boruta, *Zadania rozwojowe...*, op. cit. s. 225

⁶⁶¹ Tamże., s. 225-226

przekonań. Potwierdza to wstępne przypuszczenie, iż zadanie rozwojowe polegające na „ustaleniu systemu wartości” nie jest dominującym dla okresu adolescencji, przechodzi ono po części również do okresu wczesnej dorosłości.

Badania A. Szczurek-Boruty (2007) wykazały niecą inną hierarchię wartości charakterystyczną dla obszaru Wielkopolski. Wówczas trzonem wartości wskazywanych przez młodzież okazały się działania zmierzające do zaspokojenia materialnych potrzeb życia codziennego oraz doskonalenia się i perfekcjonizmu. Dane z badań mojego autorstwa wskazują, iż częściej niż na perfekcjonizm młodzież stawia na tolerancję, rozumienie i życzliwość wobec innych. Niezmiennie jednak na czele wartości pozostaje uznanie dla dóbr materialnych związanych z codzienną egzystencją, takich jak ładne mieszkanie, samochód czy pieniądze na realizację własnych potrzeb. Wyniki badań innych autorów przynoszą różne rozstrzygnięcia – O. Głuchowska-Bogacka (2002) wskazuje, iż nastolatki (13-17 lat) różnią się pod względem nabywania zbioru wartości i systemu etycznego, a K. Rubacha (2000) uznaje zadanie rozwojowe polegające na ustaleniu systemu wartości za przynależne i charakterystyczne dopiero dla okresu wczesnej dorosłości.⁶⁶²

Ze średnim wynikiem na skali poziomu realizacji zadań rozwojowych znalazło się również zadanie „**uzyskanie wiedzy o sobie**” (średnia 59/100). Mimo, iż jak wynika z badań różnych autorów (R. Drwal 1993, E. Dreher i M. Dreher 1984, A. Szczurek-Boruta 2007)⁶⁶³, jest ono przez młodzież uważane za istotne, nie przekłada się to na stopień jego realizacji. We wszystkich wspomnianych badaniach młodzież wykazała relatywnie niski poziom przepracowania tego zadania. Jak pisze A. Szczurek-Boruta: „zachowania tożsamościowe składające się na obraz zadania „uzyskanie wiedzy o sobie” ilustrują niepokoje charakterystyczne dla wieku dorastania: pewność co do przyszłego życia oraz chwiejność, niepewność, zwątpienie.”⁶⁶⁴ Balansowanie między pewnością i niepewnością, ambiwalencja uczuć, brak zdecydowania w działaniach, wahania podczas podejmowania decyzji, to zjawiska dla wieku adolescencji naturalne. Zadaniem jednostki jest przezwycięzenie lęku związanego z koniecznością wzięcia na siebie odpowiedzialności za dokonywane wybory. Właśnie przekroczenie granicy między niepokojem, a emocjonalną stabilnością, pokonanie napięcia i kryzysu, prowadzi do uzyskania wiedzy o sobie (E. H. Erikson) i przyczynia się do osiągnięcia równowagi na

⁶⁶² Tamże, s. 228

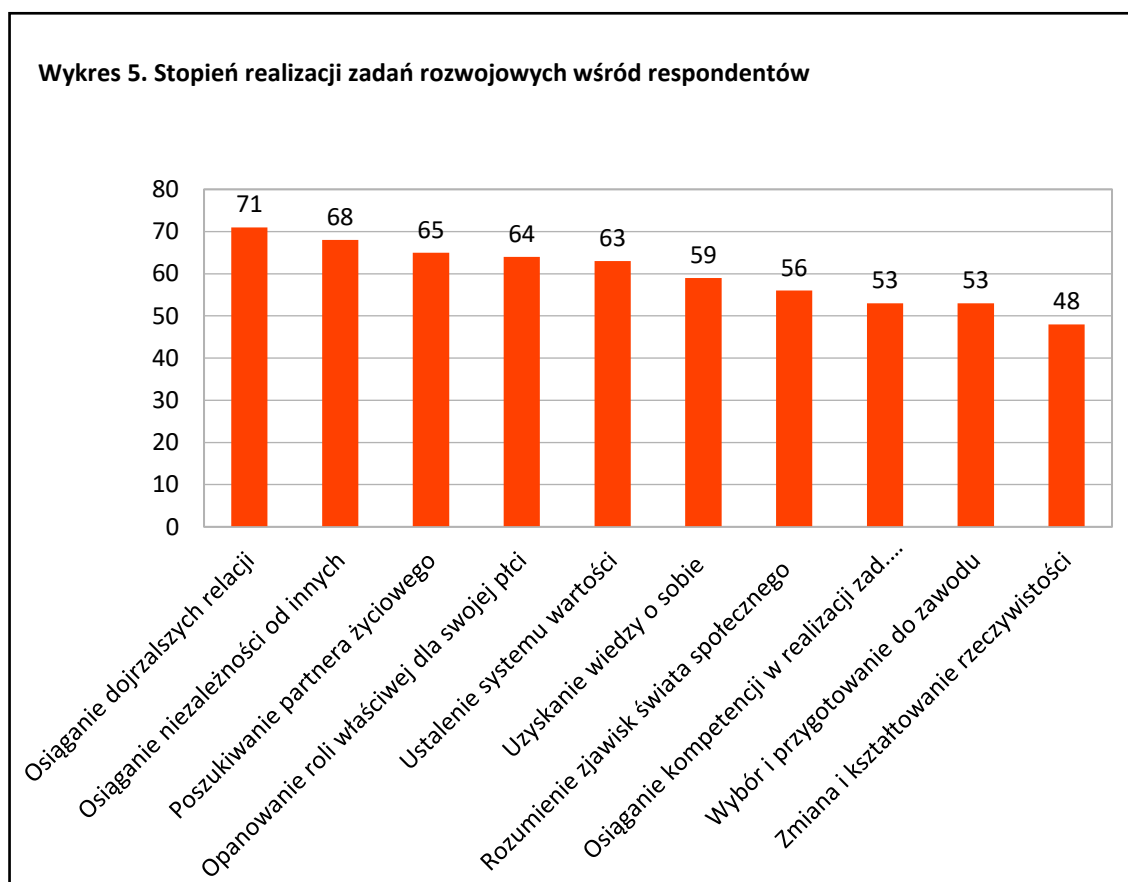
⁶⁶³ Tamże, s. 206

⁶⁶⁴ Tamże.

wyższym poziomie (J. Piaget).⁶⁶⁵ Osiągnięciu kompetencji niezbędnych do realizacji tego zadania sprzyja proces socjalizacji. Wzrastanie w określonej kulturze daje młodym ludziom wskazówki co do oczekiwanych zachowań, rozwiązań, postaw. Jednocześnie wspieranie tego procesu, jego analiza i interpretacja należeć powinna do podstawowych zadań edukacji. W obecnej rzeczywistości szkolnej niewiele miejsca poświęca się na zdobywanie wiedzy o sobie, a zajęcia, które mogłyby za sobą takie treści nieść (np. zajęcia doradztwa zawodowego), są często niedoceniane, traktowane drugoplanowo lub w praktyce zupełnie wykluczane w obliczu innych, „ważniejszych” przekazów.

Najniższy z kolei poziom realizacji wykazali licealiści w odniesieniu do zadań jakimi są: „rozumienie zjawisk świata społecznego jako przygotowanie do pełnienia ról obywatelskich” (średnia 56/100), „osiągnięcie kompetencji w realizacji zadań szkolnych” (średnia 53/100), „wybór i przygotowanie do zawodu” (średnia 53/100), „zmiana i kształtowanie otaczającej rzeczywistości” (średnia 48/100).

Stopień realizacji zadań rozwojowych respondentów obrazuje wykres 5.



Źródło: wyniki badań własnych

⁶⁶⁵ Tamże.

Przeprowadzone badania potwierdziły jedynie część dotychczas utrzymujących się tendencji, nie udowodniły również postawionej przeze mnie tezy związanej z potencjalnym wpływem sytuacji we wschodniej Europie na stosunek młodzieży do ważnej roli obywatela/ obywatelki kraju i świata. Młodzież nie wykazuje się aktywnością w sferze publicznej, mimo jej rosnących obaw związanych z wydarzeniami w Ukrainie. Obojętne nastawienie adolescentów do kwestii związanych z funkcjonowaniem na gruncie społeczno-kulturowym jest tym bardziej zaskakujące, iż w polskich szkołach średnich realizowany jest przedmiot „Wiedza o społeczeństwie”, którego założeniem jest wzmacnianie postaw obywatelskich oraz kompetencji społecznych uczniów.

Hipotezą, która zyskała potwierdzenie w moich badaniach był przewidywany wysoki poziom realizacji zadań rozwojowych jakimi są: „budowanie dojrzałych relacji z rówieśnikami i przyjaciółmi” oraz „osiągnięcie niezależności ekonomicznej i emocjonalnej od innych”. Zdecydowanie zaskakujący jest natomiast fakt, iż uzyskane przeze mnie dane nie wykazały istotności takich zadań jak: „przygotowanie do wyboru i wykonywania przyszłego zawodu” czy „zdobycie wiedzy o samym sobie”. Przyczyn niskiego poziomu realizacji tych celów rozwojowych dopatrywać się można w postępującej niepewności młodego pokolenia co do kształtu otaczającego go świata, narastającego poczucia zagubienia i braku wiary w celowość podejmowania działań na rzecz budowania przyszłości, również zawodowej. Wysiłki adolescentów, ich zaangażowanie i próby wytyczania i realizacji celów wielokrotnie okazują się zbyteczne ze względu na częstą zmienność prognoz oraz szybkość zachodzących w świecie transformacji w obrębie istniejącego ładu światowego. Epizodyczność zdarzeń powoduje, iż zdobywanie wiedzy o sobie rozpoczyna się każdego dnia na nowo. Brakuje kontynuacji doświadczeń, a co za tym idzie, zgromadzone do tej pory informacje o sobie i świecie szybko stają się nieaktualne lub bezużyteczne w kontekście nowych sytuacji. Okoliczności te stanowią zagrożenie dla młodego pokolenia z uwagi na potencjalne niebezpieczeństwo tkwiące w przypadkowości zdarzeń. Dogłębne poznanie siebie, swoich predyspozycji, preferencji, zainteresowań i wartości jest podstawą planowania przyszłych działań edukacyjno zawodowych. Wybór odpowiedniej dla jednostki ścieżki kariery jest z kolei gwarantem satysfakcjonującego i pomyślnego życia na tej płaszczyźnie. Zadania współczesnej edukacji powinny zatem koncentrować się na aktywnościach wspierających budowanie samoświadomości uczniów i doradczych - zmierzających do wyboru właściwej ścieżki rozwoju edukacyjno-zawodowego mimo

postępujących globalnie zmian.

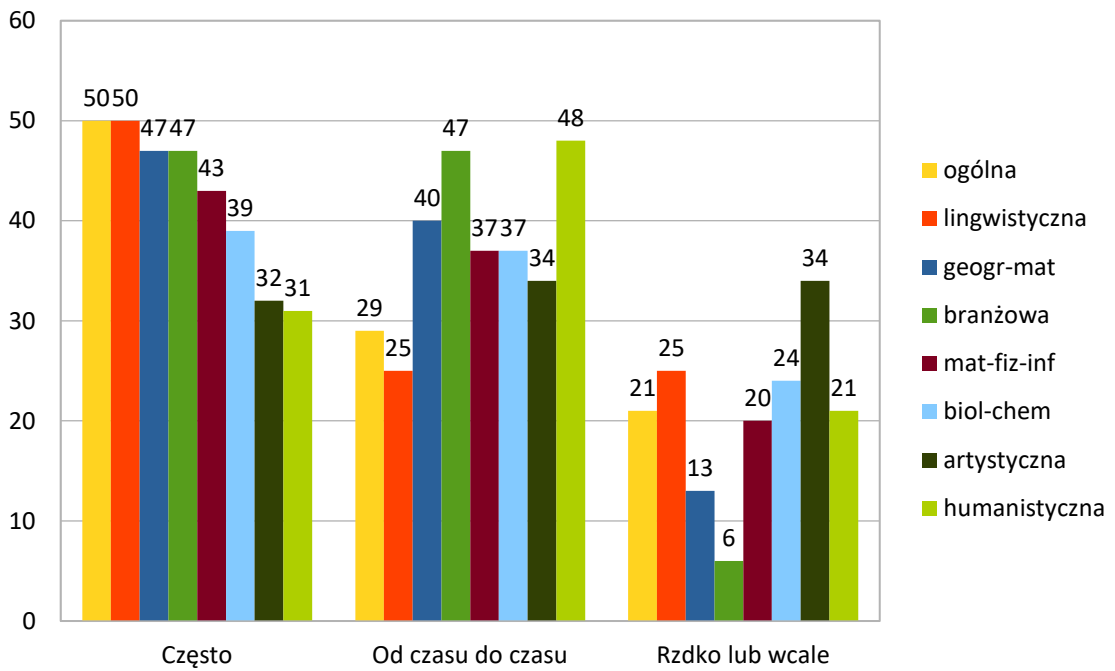
Ciekawe dopełnienie obrazu badanej młodzieży stanowią odpowiedzi licealistów na pytania: „Jak często odczuwasz radość z życia” oraz „Jak oceniasz swoje dotychczasowe życie jako całość”?⁶⁶⁶ Wyniki analizy statystycznej pokazują, iż 40% respondentów często odczuwa **radość z życia**, przy czym to chłopcy wykazali się nieco większym entuzjazmem w tym zakresie (chłopcy – 44%, dziewczęta – 39%). Odpowiedź „od czasu do czasu” zaznaczyło 38% badanych, natomiast najmniej powodów do zadowolenia w życiu ujawniły dziewczęta, które liczniej niż chłopcy zaznaczały odpowiedzi „rzadko” lub „wcale” (dziewczęta – 23%, chłopcy – 18%). Ogółem aż 23% licealistów przyznało, iż właściwie nie odczuwa radości z życia. Zdecydowanie różnią się w tym zakresie odpowiedzi uczniów z różnych klas. Częste odczuwanie radości płynącej z życia deklaruje aż 50% licealistów z klas lingwistycznych oraz tyle samo z klas ogólnych, podczas gdy uczniowie klas o profilu artystycznym wydają się być mniej optymistyczni – najczęściej na pytanie „jak często odczuwasz radość z życia” odpowiadali oni „rzadko” lub „wcale” (34%). Sytuacja materialno – bytowa również różnicuje odczucia młodzieży w tym zakresie. Im wyższy status materialny rodziny, tym częściej młodzi ludzie czerpią radość z życia. 52% respondentów, którzy oceniają sytuację materialną swojej rodziny jako średnią lub złą, właściwie w ogóle nie znajduje radości w życiu. Tymczasem 47% uczniów z rodzin zamożnych twierdzi, że często towarzyszy im ta emocja.⁶⁶⁷

Odpowiedzi respondentów na pytanie „Jak często odczuwasz radość z życia?” z podziałem na profil klasy oraz z uwzględnieniem statusu materialnego rodziny obrazują wykresy 6 i 7.

⁶⁶⁶ Inspiracją do sformułowania pytań były badania A. Cybal-Michalskiej, A. Cybal-Michalska, *Tożsamość młodzieży...*op. cit., s. 174

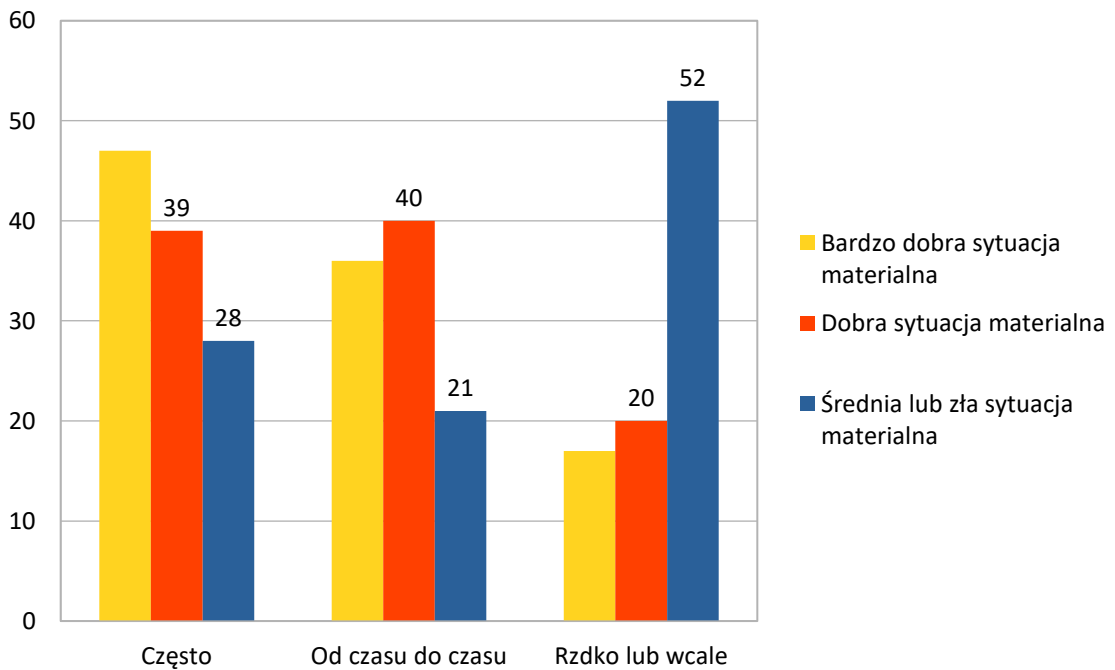
⁶⁶⁷ Analiza danych przeprowadzona została na podstawie tabeli krzyżowych, a ustalenie zależności zmiennych w oparciu o test niezależności chi-kwadrat, oraz współczynnik siły zależności V Craméra/ współczynnik kontyngencji.

Wykres 6. Procentowy udział odpowiedzi na pytanie "Jak często odczuwasz radość z życia?" z podziałem na profil klasy



Źródło: wyniki badań własnych

Wykres 7. Procentowy udział odpowiedzi na pytanie "Jak często odczuwasz radość z życia?" z uwzględnieniem statusu materialnego rodziny

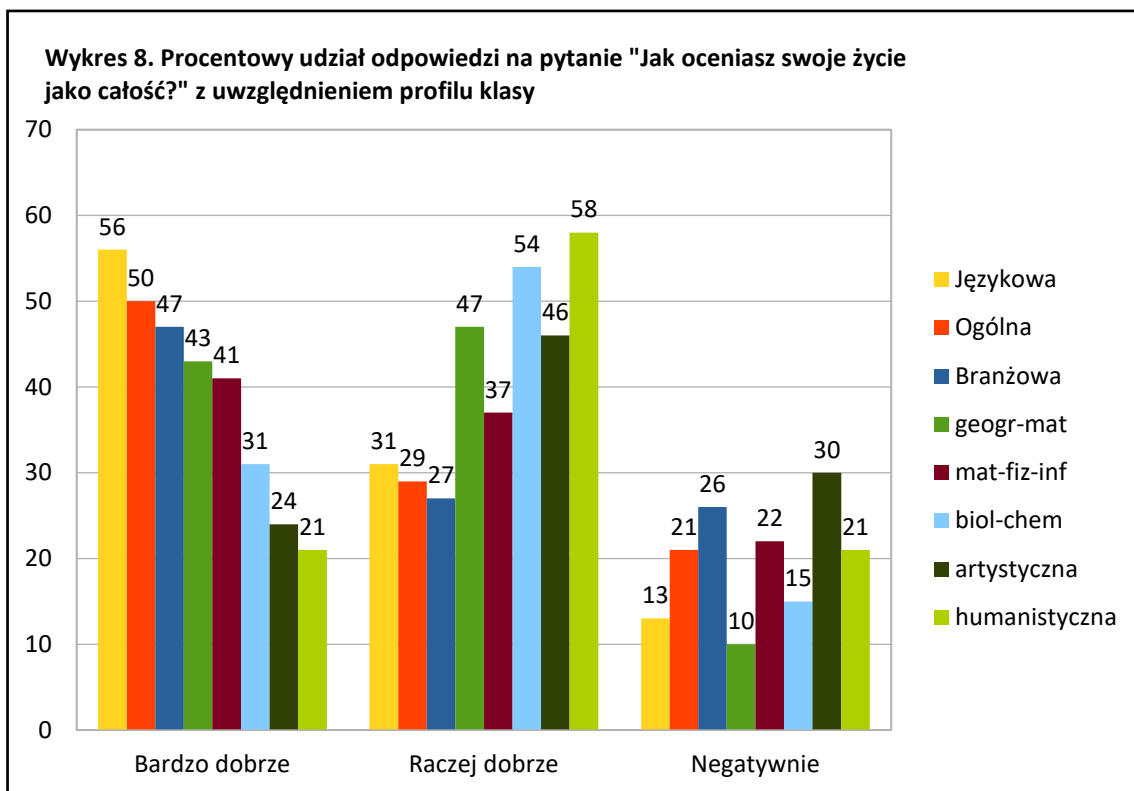


Źródło: wyniki badań własnych

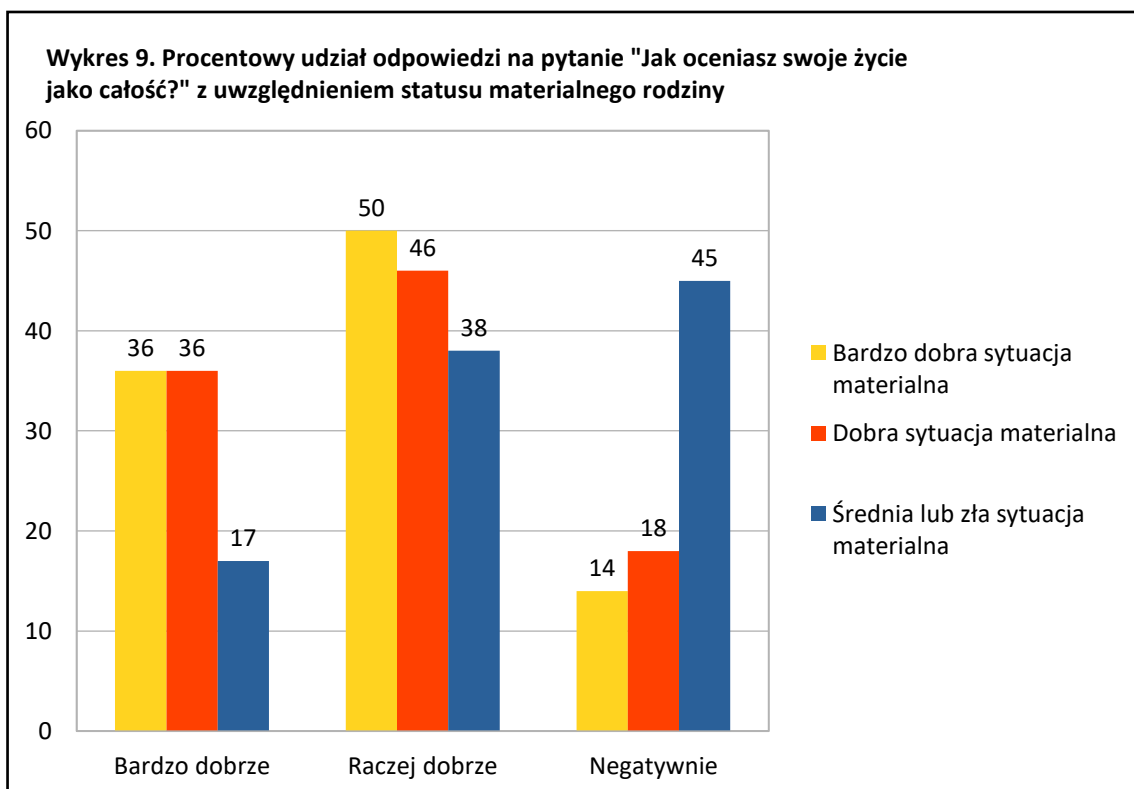
Odpowiedzi badanych na pytanie o **ocenę życia jako całości** nie wykazują różnicowania w kontekście płci respondentów. Znaczna część dziewcząt jak i chłopców ocenia swoje życie jako raczej dobre (dziewczęta – 48%, chłopcy – 44%) lub bardzo dobre (dziewczęta – 33%, chłopcy – 39%). Również zmienne takie jak wiek, miejsce zamieszkania czy wykształcenie rodziców nie przyczyniają się do zróżnicowanych sądów badanych w odpowiedzi na powyższe pytanie. Ponownie można jednak dostrzec różnicowanie ocen w zależności od profilu klasy oraz sytuacji materialnej rodziny. Analogicznie, to uczniowie klas lingwistycznych oraz ogólnych najwyżej oceniają swoje życie. Jako bardzo dobre oceniło je 55% uczniów klas lingwistycznych oraz 50% uczniów klas ogólnych. Najwięcej ocen negatywnych z kolei wystawili swojemu życiu uczniowie klas o profilu artystycznym (30%). Negatywnej oceny życia dokonali również respondenci wywodzący się z rodzin o średnim lub niskim statusie materialnym. Im gorzej uczniowie postrzegali sytuację materialno-bytową rodziny, tym niższe były ich oceny w kontekście życia jako całości (bardzo dobra sytuacja materialna rodziny – 14% ocen negatywnych, dobra sytuacja materialna rodziny – 18% ocen negatywnych, średnia lub zła sytuacja materialna rodziny – 45% ocen negatywnych).⁶⁶⁸

Odpowiedzi respondentów na pytanie o ocenę życia jako całości przedstawiają wykresy 8 i 9.

⁶⁶⁸ Analiza danych przeprowadzona została na podstawie tabeli krzyżowych, a ustalenie zależności zmiennych w oparciu o test niezależności chi-kwadrat, oraz współczynnik siły zależności V Craméra/ współczynnik kontyngencji.



Źródło: wyniki badań własnych



Źródło: wyniki badań własnych

Powyższe dane wysoko sytuują dobrobyt materialny jako element istotny w kontekście postrzegania rzeczywistości, odczuwania radości i oceny życia jako całości. Można przypuszczać, iż możliwość uczestniczenia w komercyjnym świecie dóbr jest dla licealistów nie mniej istotna niż zdrowie, a to za sprawą faktu, iż, jak pisze Z. Bauman: „istnieją (...) rzeczy, które „trzeba mieć”, rzeczy, które przeciętny nastolatek uważa za absolutnie niezbędne do przyzwoitego czy po prostu „normalnego” życia, bo bez nich nie ma co marzyć o akceptacji i szacunku ze strony rówieśników.”⁶⁶⁹

A. Zawadzka, zajmująca się badaniem materializmu, ostrzega natomiast, iż „młodzież, która uważa, że celem życia jest bogactwo czy sukces finansowy, ma zwykle obniżony dobrostan.”⁶⁷⁰ Myślenie takie stanowi zatem dla młodych pułapkę – współczesna pogoń za posiadaniem, neurotyczne dążenie do otaczania się przedmiotami i posiadania więcej niż mają inni, zdaje się niekiedy być drogowskazem do osiągnięcia społecznego i osobistego sukcesu. Ostatecznie jednak, kiedy okazuje się, iż w procesie pogoni za dobrami materialnymi, zagubione zostały inne wartości, związane choćby z pielęgnowaniem relacji w rodzinie czy budowaniem więzi z przyjaciółmi, smak wygranej związanej z osiągniętym materialnym celem nie smakuje już tak dobrze. Młodzieży, dla zachowania dobrostanu i życiowego zadowolenia, bardziej potrzeba działań prospołecznych i umiejętności budowania prawdziwych i szczerych relacji z otoczeniem. I choć kolejne wnioski z badań, które zostaną przytoczone w dalszej części niniejszego opracowania nie niosą z sobą szczególnych obaw dotyczących nastawienia młodzieży na konsumpcjonizm, to tendencjom tym (opisywanym szeroko przez innych badaczy) warto i należy się przyglądać, jako że mają charakter dynamiczny i mogą ewoluować w stronę problematycznego zjawiska materializmu.

Ciekawych danych dostarczyło zestawienie odpowiedzi respondentów dotyczących ich radości z życia oraz oceny życia jako całości ze wskazywanymi przez nich jako istotne wartościami na podstawie kwestionariusza „100 zdań – 100 opinii”.⁶⁷¹ Analiza wyników pozwoliła na dostrzeżenie pewnych znaczących zależności. Jak wynika z badań, częste odczuwanie radości z życia wysoko koreluje z wartościami rodzinnymi związanymi z dbałością o relacje z najbliższymi, pielęgnowaniem więzi i poczuciem

⁶⁶⁹ Z. Bauman, *44 listy...* op. cit., s. 68

⁶⁷⁰ A. Zawadzka, podaję za: <https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C79677%2Cpsycholog-materializm-szkodzi-w-mlodziezy-warto-wzmacniac-zachowania>

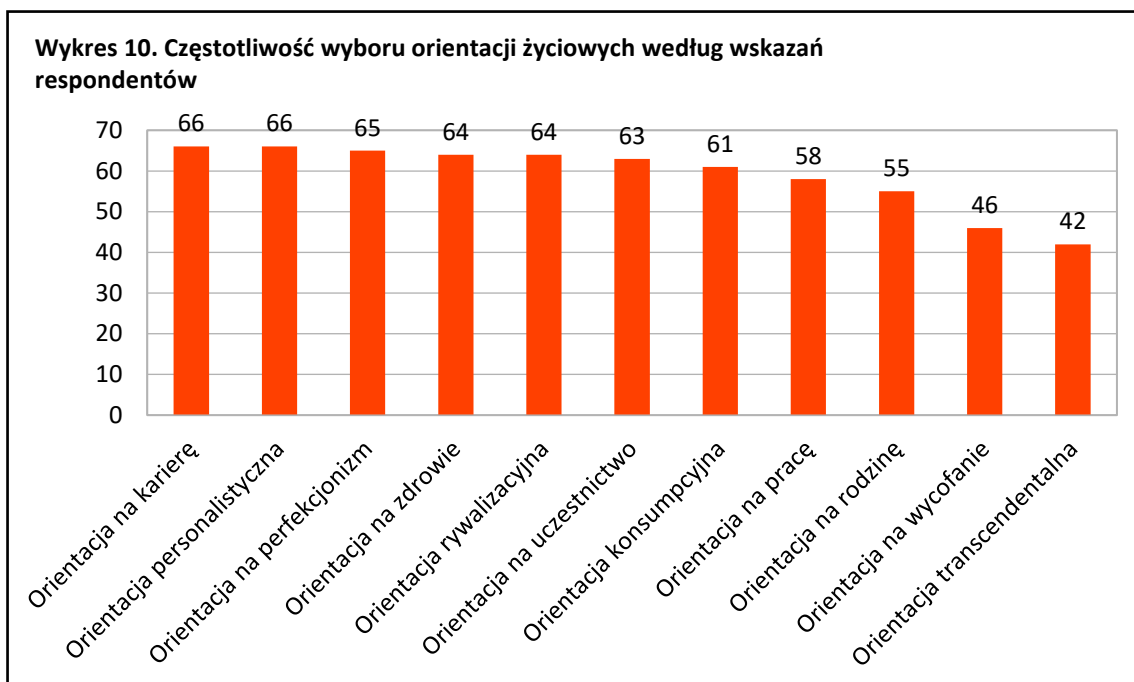
⁶⁷¹ Korelacje zmiennych zestawione zostały w oparciu o współczynnik korelacji rangowej *rho*-Spearmana; w analizie statystycznej zostały wzięte pod uwagę wyniki, dla których poziom istotności (p) $\leq 0,05$ (jak przyjmuje się w naukach społecznych)

bliskości ($r = 0,253$, $p = 0,000$). Im wyżej w hierarchii młodzież sytuowała wartości rodzinne, tym częściej przyznawała, że odczuwa radość z życia. Podobne zależności ujawniły się również w relacji do wartości związanych z pracą, skoncentrowanych na zaangażowaniu w obowiązki i budowaniu własnej przyszłości w oparciu o przekonanie, że „każdy jest kowalem własnego losu” ($r = 0,177$; $p < 0,005$), wartości allocentrycznych, charakterystycznych dla osób, które wysoko cenią przyjaźń i budowanie bliskich relacji z innymi opartych na zaufaniu i wzajemnej życzliwości ($r = 0,171$; $p < 0,005$), wartości prospołecznych odnoszących się do działalności na rzecz innych ($r = 0,170$; $p < 0,005$) oraz wartości edukacyjnych, traktujących wykształcenie jako przepustkę do osobistego sukcesu ($r = 0,168$; $p < 0,005$). Pewne zależności ujawniają się też między częstym odczuwaniem radości z życia a wysoko cenionymi przez respondentów wartościami obywatelskimi związanymi z propagowaniem postawy patriotycznej, przywiązaniem do ojczyzny i tradycji ($r = 0,133$; $p < 0,05$).

Podobny układ zależności, który potwierdza założenia o doniosłości pewnych wartości w życiu młodzieży, pojawia się w ich zestawieniu z oceną życia jako całości. Analiza danych statystycznych wykazała istotną korelację między wysoką oceną życia a wartościami rodzinnymi sytuowanymi na czele hierarchii respondentów ($r = 0,326$; $p = 0,000$). Badania wykazują także duży wpływ wartości allocentrycznych ($r = 0,274$; $p = 0,000$), prospołecznych ($r = 0,256$; $p = 0,000$) edukacyjnych ($r = 0,210$; $p = 0,000$), związanych z pracą ($r = 0,196$, $p < 0,01$) oraz związanych z władzą, których przejawem jest ambitne dążenie do zajmowania kierowniczych stanowisk i potrzeba podejmowania decyzji ($r = 0,186$; $p < 0,01$) na poziom zadowolenia z życia adolescentów. Analiza powyższych danych pozwala na sformułowanie tezy, że im wyżej w hierarchii młodzieży znajdują się wartości rodzinne, allocentryczne, prospołeczne, związane z pracą, edukacyjne czy obywatelskie, tym lepiej ocenia ona swoje życie i tym więcej radości z niego czerpie. Takie uogólnienie należy jednak przeanalizować w świetle szerszego zbioru danych płynących z interpretacji odpowiedzi i ustosunkowań respondentów do pozostałych pytań zawartych w obszernym kwestionariuszu ankiety. Uczynię to w dalszej części niniejszej pracy.

6.3. Orientacje życiowe badanej grupy młodzieży licealnej

Przeprowadzone badania nad młodzieżą licealną przyniosły ciekawe wyniki dotyczące orientacji życiowych młodego pokolenia. Wynika z nich, iż młodzież, nie faworyzuje zdecydowanie żadnej orientacji życiowej. Wszystkie współwystępują ze sobą, choć niektóre z nieco mniejszym natężeniem. Ilustracją wyborów młodzieży w tym zakresie jest wykres 10.⁶⁷²



Źródło: wyniki badań własnych

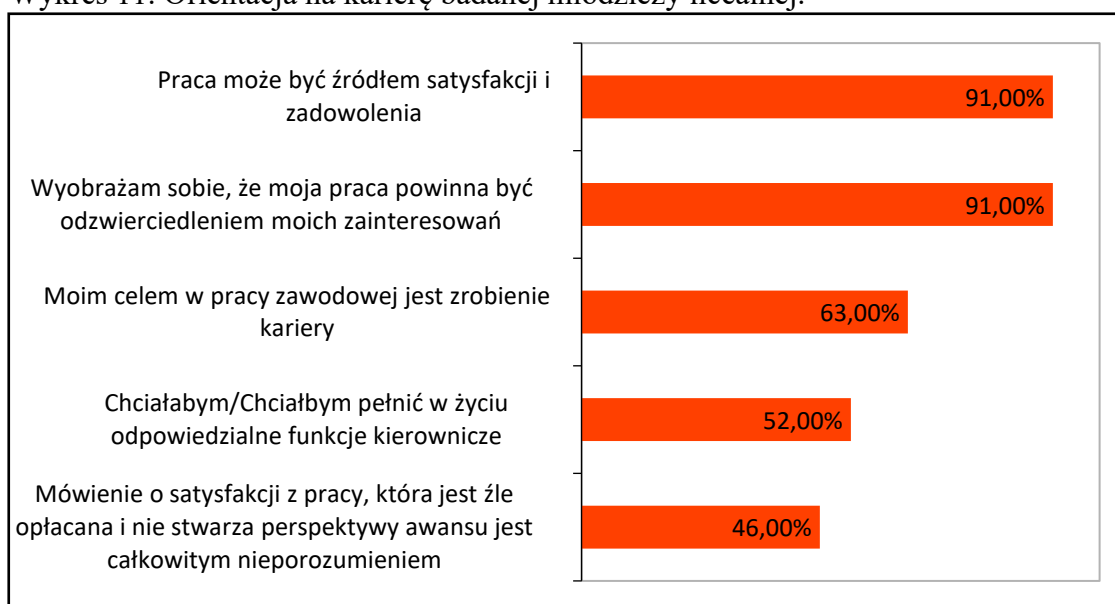
Odpowiedzi adolescentów wykazały, iż stawiają oni na pierwszym miejscu równolegle **orientację na karierę** (średnia 66/100) oraz **orientację personalistyczną** (średnia 66/100). **Orientacja na karierę** wyrażana jest przez jednostki poprzez utożsamienie jej ze źródłem satysfakcji, łączenie pracy z obszarami zainteresowań, zainteresowanie pełnieniem ról kierowniczych oraz wiązanie pracy z wysokimi zarobkami i poczuciem robienia kariery.

Odnosząc się do swojego przyszłego życia zawodowego aż 91% młodzieży wyraża wiarę

⁶⁷² Inspiracją do zadania pytania były badania B. Kanclerz – B. Kanclerz, *Orientacje życiowe...* op. cit.. Uczniowie poproszeni zostali o wskazanie, które z podanych stwierdzeń (odnoszących się do poszczególnych orientacji życiowych: na rodzinę, na karierę, na perfekcjonizm, na uczestnictwo, na zdrowie, na pracę, na wycofanie, rywalizacyjnej, konsumpcyjnej, personalistycznej, transcendentálnej) są dla nich właściwe poprzez udzielenie odpowiedzi: zdecydowanie tak, raczej tak, raczej nie, zdecydowanie nie. Orientacje życiowe określone zostały na skali 0-100 punktowej (im wyższa wartość tym wyższy poziom realizacji określonej orientacji życiowej). Analiza statystyczna danych przygotowana została w oparciu o tabele krzyżowe oraz testy nieparametryczne U-Manna-Whitney'a i Kruskala-Wallisa. W ramach wnioskowania statystycznego w zakresie całej przeprowadzonej analizy przyjęto poziom istotności statystycznej $\alpha=0,05$.

w to, iż praca będzie dla niej źródłem satysfakcji (świadczą o tym odpowiedzi: „zdecydowanie tak” i „raczej tak” na stwierdzenie: „Praca może być źródłem satysfakcji i zadowolenia”). Taki sam procent respondentów (91%), planując karierę, wiąże ją z zainteresowaniami (odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak” na stwierdzenie: „Wyobrażam sobie, że moja praca powinna być odzwierciedleniem moich zainteresowań”). Ponad 63% badanej młodzieży otwarcie przyznaje, że celem ich zawodowej aktywności jest zrobienie kariery (odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak” na stwierdzenie: „Moim celem w pracy zawodowej jest zrobienie kariery”) i aż 52% z nich widzi się w przyszłości w roli kierowniczej na stanowisku pracy (odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak” na stwierdzenie: „Chciałabym/ chciałbym pełnić w życiu odpowiedzialne funkcje kierownicze”). Co istotne, nie wszyscy badani wiążą karierę dającą poczucie satysfakcji z wysokimi zarobkami. Jedynie 46% respondentów uznała, iż „mówienie o satysfakcji z pracy, która jest źle opłacana i nie stwarza perspektywy awansu, jest całkowitym nieporozumieniem”. W tym rozumieniu, praca uznawana jest nie za cel sam w sobie, ale za środek do realizacji innych celów, jakim jest na przykład osiągnięcie wysokiego statusu społecznego. Jednocześnie sytuując pracę zawodową w kategorii kariery, młodzież wyraża przekonanie, iż praca nie musi wiązać się z poczuciem konieczności, obowiązku i być jedynie środkiem do zaspokojenia najbardziej podstawowych potrzeb. Wiąże ją natomiast z wizją samorozwoju i satysfakcji.

Wykres 11. Orientacja na karierę badanej młodzieży licealnej.



Zródło: wyniki badań własnych

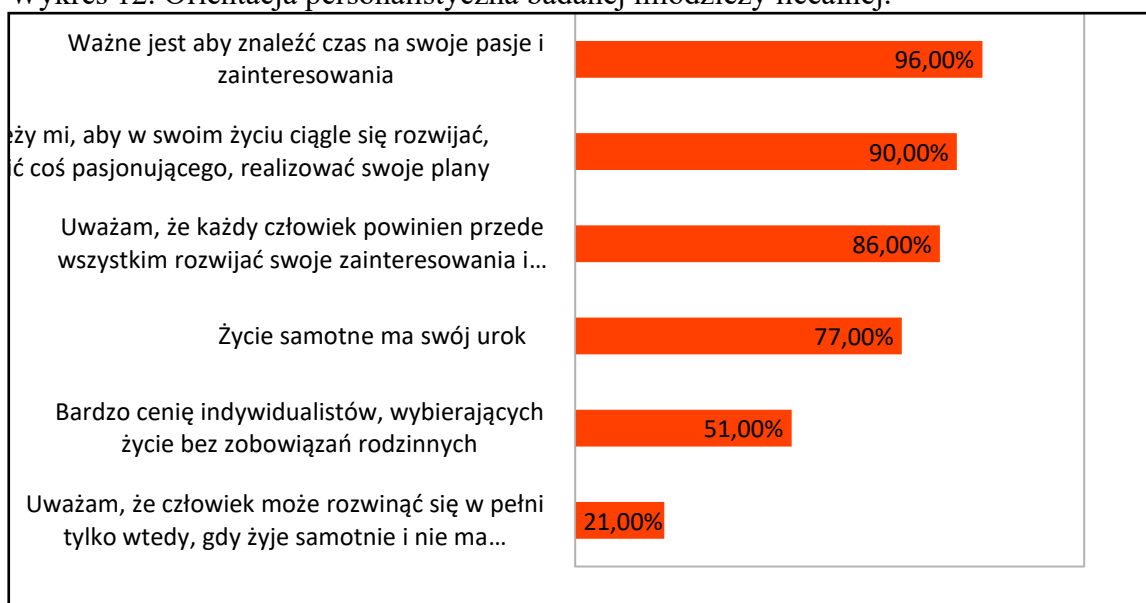
Analizowane zmienne niezależne, takie jak płeć, wiek, miejsce zamieszkania, wykształcenie rodziców czy sytuacja materialno-bytowa rodziny statystycznie istotnie nie różnicują odpowiedzi respondentów w zakresie opisywanej orientacji życiowej. Jedyną zmienną różnicującą okazał się profil klasy, do jakiej uczęszcza młodzież. Najwyższym wskaźnikiem realizacji orientacji na karierę wykazali się uczniowie klas o profilu geograficzno-matematycznym (średnia 71/100), humanistycznym (średnia 69/100) oraz klas branżowych (średnia 69/100). Rzadziej wyborów tej orientacji dokonywali uczniowie klas matematyczno-fizyczno-informatycznych (średnia 66/100), lingwistycznych (średnia 65/100), biologiczno-chemicznych (średnia 65/100), artystycznych (średnia 62/100) oraz ogólnych (średnia 56/100). Analiza statystyczna wykazała wysoki stopień zależności między orientacją na karierę, a orientacją konsumpcyjną ($r = 0,474, p < 0,001$)⁶⁷³, orientacją rywalizacyjną ($r = 0,412, p < 0,001$) oraz orientacją na perfekcjonizm ($r = 0,320, p < 0,001$).

Orientacja personalistyczna w badaniach autorstwa B. Kanclerz nad młodzieżą akademicką (B. Kanclerz 2015) nie zdobyła potwierdzenia w jej priorytetowych wyborach i zajęła dopiero ósme miejsce w hierarchii tej grupy respondentów. Przeprowadzone przeze mnie badania nad grupą licealistów wykazują zgoła odmienny stosunek młodych ludzi do kwestii rozwoju osobistego, bycia aktywnym w sferze zainteresowań i pasji oraz dążenia do zaspokajania osobistych potrzeb. Odpowiedzi respondentów umiejscowiły tę orientację na pierwszym miejscu w klasyfikacji istotności i częstotliwości postępowania zgodnie z jej założeniami. Twierdzeniami, które służyły identyfikacji tejże orientacji w wyborach młodzieży, i które zdobyły jej największe poparcie były: „Ważne jest, aby znaleźć czas na swoje pasje i zainteresowania” (96%), „Zależy mi, aby w swoim życiu ciągle się rozwijać, robić coś pasjonującego, realizować swoje plany” (90%), „Uważam, że każdy człowiek powinien przede wszystkim rozwijać swoje zainteresowania i zaspokajać własne potrzeby” (86%), „Życie samotne ma swój urok” (77%). Jednocześnie, młodzież relatywnie często wiązała realizację własnych potrzeb oraz rozwijanie zainteresowań i pasji z koniecznością rezygnacji z posiadania rodziny. Twierdzenie sugerujące taką zależność, „uważam, że człowiek może rozwinąć się w pełni tylko wtedy, gdy żyje samotnie i nie ma żadnych zobowiązań rodzinnych”, zdobyło aż 23% głosów respondentów, co skłania do zastanowienia, czy rzeczywiście niemal co czwarty dorastający bierze realnie pod uwagę życie bez planów związanych z założeniem rodziny? Innym sformułowaniem, które mogłoby poniekąd potwierdzać tę

⁶⁷³ Korelacje zmiennych zestawione zostały w oparciu o współczynnik korelacji rangowej rho-Spearmana

teżę było: „Bardzo cenię indywidualistów, wybierających życie bez zobowiązań rodzinnych”. Zyskało ono aż 51% głosów młodzieży. Kultura współczesna dobrze zna pojęcie indywidualizmu. Niektórzy badacze współczesności upatrują w nim hiperindywidualizmu, który „umacnia ideał jednostki wolnej od ograniczeń narzuconych przez społeczeństwo i upowszechnia kontraktowe stosunki między ludźmi.”⁶⁷⁴ Indywidualizm jest dążeniem do odkrywania własnego „ja” i samorealizacji. Niestety, jak twierdzą niektórzy, uniformizuje również relacje człowieka ze światem.⁶⁷⁵ Wybór tej orientacji życiowej wydaje się więc podróżą w świat odizolowanych bytów nastawionych na realizację przede wszystkim własnych, partykularnych interesów i potrzeb.

Wykres 12. Orientacja personalistyczna badanej młodzieży licealnej.



Źródło: wyniki badań własnych

W przeprowadzonym badaniu analizowane zmienne niezależne nie różnicują nasilenia dążeń respondentów w tym zakresie. Orientacja personalistyczna wykazała silny związek z orientacją na karierę ($r = 0,218$, $p < 0,001$), orientacją konsumpcyjną ($r = 0,214$, $p < 0,001$) oraz orientacją rywalizacyjną ($r = 0,159$, $p = 0,005$), a także z zadaniem rozwojowym jakim jest osiągnięcie niezależności emocjonalnej i ekonomicznej od Innych ($r = 0,201$, $p < 0,001$). Osiągnęła także odwrotnie proporcjonalną zależność w stosunku

⁶⁷⁴ A. Cudowska, *Wspólnota w kulturze indywidualizmu* [w:] red. J. Nikitorowicz, J. Muszyńska, M. Sobecki, *Wspólnoty z perspektywy edukacji międzykulturowej*, Białystok 2009, s. 204

⁶⁷⁵ A. Cudowska, *Nowe doświadczenie edukacji w innej nowoczesności Ulricha Becka*, [w:] red. J. Kojkoł, *Filozofia tożsamości*, Gdańsk 2007, s. 39-51.

do orientacji na rodzinę ($r = -0,404$, $p < 0,001$) oraz orientacji transcendentalnej ($r = -0,230$, $p < 0,001$).

Ważna w kontekście otrzymanych wyników i analiz okazała się dla młodzieży **orientacja na perfekcjonizm**, która znalazła się na drugim miejscu w hierarchii dokonywanych wyborów (średnia 65/100). W psychologii perfekcjonizm określany jest jako „cecha osobowości przejawiająca się w dążeniu do doskonałości, wyznaczaniu sobie zawyżonych standardów wykonania zadania w połączeniu z nadmiernym samokrytycyzmem i przypisywaniem zbyt dużego znaczenia opiniom innych na temat jednostki oraz jej pracy.”⁶⁷⁶ Innymi charakterystykami postawy perfekcjonistycznej mogą być ocenianie się i budowanie poczucia własnej wartości przez pryzmat poziomu wykonania określonych zadań, stawianie sobie zbyt wysokich oczekiwań, traktowanie drobnych niepowodzeń jako porażki, określanie nierealnych do osiągnięcia wyznaczników sukcesu oraz kreowanie nienagannej prezencji siebie samego. Nie ma dowodów na to, iż respondenci opowiadający się za tą orientacją życiową odznaczają się powyższymi cechami. Zaznaczyć należy bowiem, iż w badaniu pod pojęciem „perfekcjonizmu” ujęta została wyłącznie jego adaptacyjna forma utożsamiana z sumiennością, chęcią prawidłowego wypełniania zadań wynikających z pełnionych ról, planowaniem i realizacją określonych zadań, wyznaczaniem celów i konsekwentnym dążeniem do nich, wolą bycia dokładnym i perfekcyjnym w tym co się robi. Orientacja ta, nazywana przez T. Hejnicką-Bezwińską orientacją zadaniową⁶⁷⁷ sugeruje, iż młodzi mają poczucie sprawstwa, widzą w podejmowaniu wysiłków sens. Nadają działaniom odpowiedni kierunek, gdyż, jak pisze B. Kanclerz: „orientacja na perfekcjonizm nie odnosi się tylko do dokładności i staranności w wykonywanych zadaniach, ale także do samorealizacji rozumianej jako zaplanowane i wykonane w odpowiednim czasie zadania, które mogą być źródłem satysfakcji i zadowolenia jednostki.”⁶⁷⁸ Dane uzyskane w toku przeprowadzonych przez mnie badań pokazują, iż zmienne niezależne takie jak płeć, wiek, profil klasy, miejsce zamieszkania, wykształcenie rodziców czy sytuacja materialno-bytowa rodziny nie różnicują istotnie wyborów respondentów w tym zakresie.

Młodzież najczęściej przyznaje, iż w życiu codziennym dąży do wysokiego poziomu

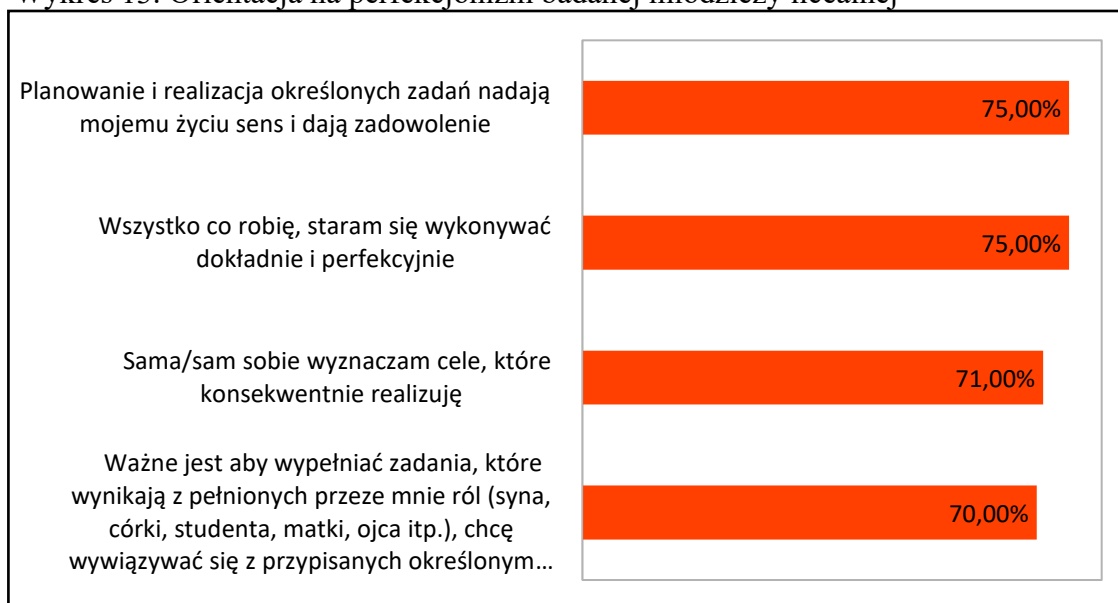
⁶⁷⁶ P. Hewitt, G. Flett, Perfectionism in the self and social contexts: conceptualization, assessment, and association with psychopathology, “Journal of Personality and Social Psychology” 1991, nr 60(3), s. 456

⁶⁷⁷ T. Hejnicka-Bezwińska, *Orientacje życiowe...*, op. cit.

⁶⁷⁸ B. Kanclerz, *Orientacje życiowe...*, op. cit., s. 187

wykonywanych zadań (75% odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak” w odniesieniu do stwierdzenia „Wszystko co robię, staram się wykonywać dokładnie i perfekcyjnie”) oraz, że osiągnięcie założonych celów jest dla niej źródłem satysfakcji (75% odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak” w odniesieniu do stwierdzenia „Planowanie i realizacja określonych zadań nadają mojemu życiu sens i dają zadowolenie” - 75%). Uczniowie deklarują również, iż cele wyznaczają osobiście (71% odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak” w odniesieniu do stwierdzenia „Sama/ sam sobie wyznaczam cele, które konsekwentnie realizuję”). Duża część respondentów czuje również potrzebę bardzo dobrego wywiązywania się z ról, jakie pełni (70% odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak” w odniesieniu do stwierdzenia „Ważne jest aby wypełniać zadania, które wynikają z pełnionych przeze mnie ról (syna, córki, studenta, matki, ojca itp.), chcę wywiązywać się z przypisanych określonym rolom zadań jak najlepiej”).

Wykres 13. Orientacja na perfekcjonizm badanej młodzieży licealnej



Źródło: wyniki badań własnych

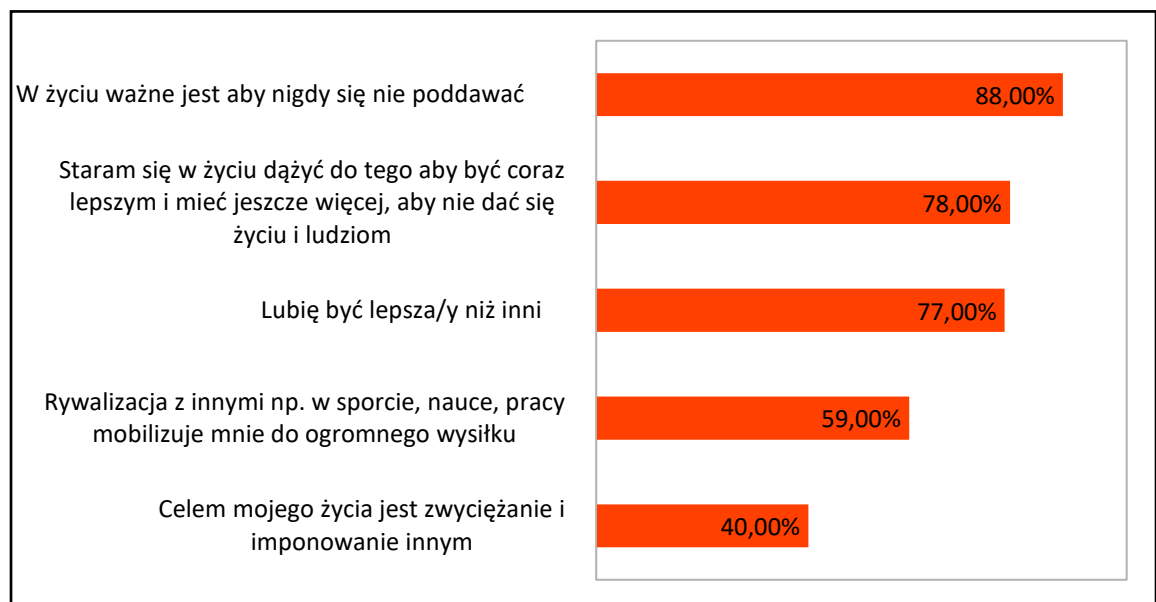
Z punktu widzenia powyższych dążeń adolescentów uznać należałoby, iż wybór orientacji na perfekcjonizm będzie miał daleko idące pozytywne konsekwencje w przyszłości, w postaci dobrej pracy, wysokich zarobków czy realizacji wartości i ideałów. Niestety wyniki badań pokazują⁶⁷⁹, iż nie można utożsamiać dążeń

⁶⁷⁹ F. Saboonchi, L. Lundh, *Perfectionism, anger, somatic health, and positive affect*, "Personality and Individual Differences" 2003, nr 35, s. 1594

perfekcjonistycznych wyłącznie z pozytywnym biegunem tej orientacji. Perfekjoniści zorientowani na siebie doświadczają bowiem wielu negatywnych emocji związanych z sytuacjami otrzymania negatywnej informacji zwrotnej ze strony otoczenia, takich jak lęk, wrogość lub głęboki stan zaniepokojenia.⁶⁸⁰ Z kolei wewnętrzna potrzeba stałego utrzymywania organizmu w stanie gotowości i upewniania się w doskonałości, sprzyja odczuwaniu permanentnego napięcia i zmęczenia. W dobie chaotycznej rzeczywistości i nieprzewidywalności ludzkiego losu, taka orientacja może zatem stanowić wyzwanie ponad miarę możliwości młodych osób.

Kolejnymi wybieranymi często przez respondentów orientacjami są orientacja rywalizacyjna (średnia 64/100) oraz orientacja na zdrowie (średnia 64/100). **Orientacja rywalizacyjna** różnicowana jest przez zmienną niezależną jaką stanowi płeć. Chłopcy częściej niż dziewczęta wskazują potrzebę porównywania się z innymi, bycia lepszymi od innych czy zwyciężania na różnych płaszczyznach życia (chłopcy – średnia 69/100, dziewczęta średnia 62/100). Pozostałe zmienne niezależne nie wpływają w znaczący sposób na wybór omawianej orientacji życiowej.

Wykres 14. Orientacja rywalizacyjna badanej młodzieży licealnej



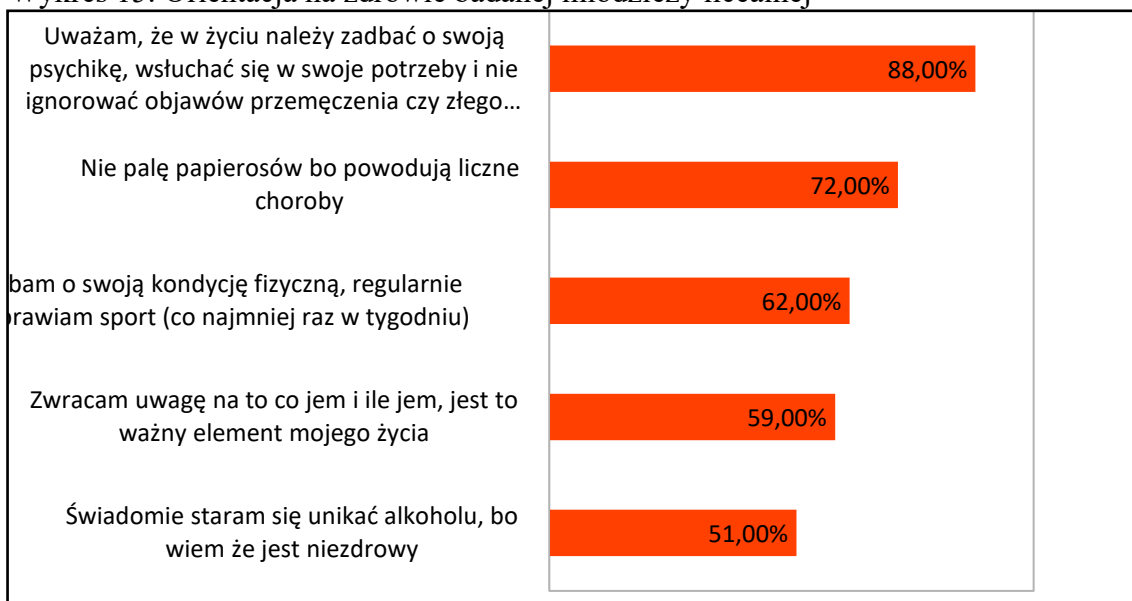
Zródło: wyniki bada własnych

⁶⁸⁰ E. Sanecka, *Perfekcjonizm – pozytywny czy negatywny? Adaptacyjne i dezadaptacyjne formy perfekcjonizmu*, Ogrody Nauk i Sztuk 4/2014, s. 246

Największa liczba licealistów utożsamia się ze stwierdzeniem, iż „w życiu ważne jest, aby nigdy się nie poddawać (88%). Wielu uczniów potwierdza także, że dążą do większych osiągnięć, chcą się rozwijać i być lepszymi, by stawić czoła ludziom i światu (78%). Porównywanie się do innych jest częstym postępowaniem adolescentów, gdyż konfrontacja z nimi daje respondentom informację o nich samych. Odpowiedzi badanych świadczą o fakcie, iż lubią czuć się lepszymi od innych (77%). Rywalizacja, choć nie znalazła się na szczycie wskazań respondentów w kontekście ich codziennych praktyk, również wydaje się być stałym elementem życia młodzieży. W odpowiedzi na stwierdzenie „rywalizacja z innymi, np. w sporcie, nauce, pracy mobilizuje mnie do ogromnego wysiłku” 59% respondentów odpowiedziało twierdząco („zdecydowanie tak” lub „raczej tak”). Respondenci jednak niechętnie przyznają się do faktu, jakoby zwyciężanie i imponowanie miało być celem ich życia. Jedynie 40% licealistów zdecydowało się udzielić twierdzącej odpowiedzi. Zdecydowaną większość głosów zebrała natomiast odpowiedź „raczej nie”. Wskazane wyżej tendencje mające na celu zdobywanie, określanie się przez pryzmat innych czy dążenie do bycia lepszym są potwierdzeniem współwystępowania tej orientacji życiowej z orientacją na karierę i orientacją personalistyczną.

Równie wysoko umiejscowiona przez młodzież **orientacja na zdrowie** (średnia 64/100) świadczy z kolei o stosunkowo wysokiej świadomości w kontekście zagrożeń płynących z zaniedbań na gruncie zdrowotnym. Aktywność młodzieży zdaje się koncentrować na działaniach mających na celu zapewnienie im jak najdłuższego funkcjonowania w zdrowiu i dobrej kondycji psychofizycznej.

Wykres 15. Orientacja na zdrowie badanej młodzieży licealnej



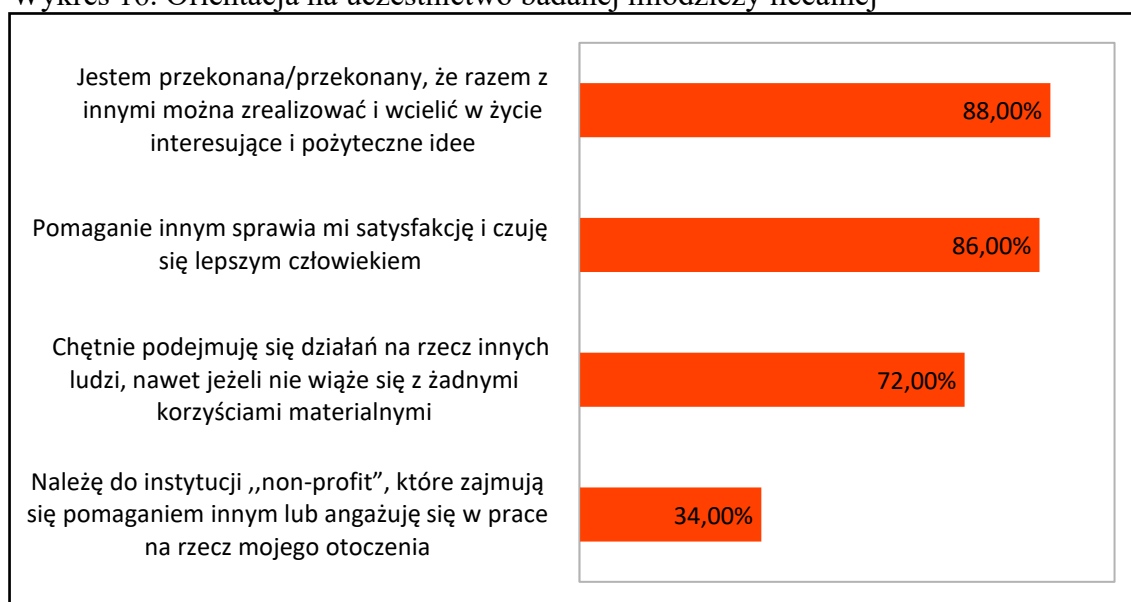
Źródło: wyniki badań własnych

Odpowiedzi licealistów świadczą o odpowiedzialnej postawie związanej z rezygnacją z używek (72% odpowiedzi twierdzących w odniesieniu do stwierdzenia: „nie palę papierosów bo powodują liczne choroby” oraz 51% odpowiedzi twierdzących w odniesieniu do stwierdzenia „świadomie staram się unikać alkoholu bo wiem, że jest niezdrowy”). Jednocześnie wielu badanych deklaruje, iż dba zarówno o swój dobrostan psychiczny jak i o sprawność fizyczną (88% odpowiedzi twierdzących w odniesieniu do stwierdzenia: „uważam, że w życiu należy zadbać o swoją psychikę, wsłuchać się w swoje potrzeby i nie ignorować objawów przemęczenia czy złego samopoczucia”, 62% odpowiedzi twierdzących w odniesieniu do stwierdzenia: „dbam o swoją kondycję fizyczną, regularnie uprawiam sport (co najmniej raz w tygodniu)”). Z uzyskanych danych wynika, iż duża część respondentów (59%) odżywia się racjonalnie mając świadomość wpływu diety na całokształt funkcjonowania człowieka i zaznacza, że dobre praktyki w tym zakresie stanowią ważny element w ich życiu. Zmienne niezależne takie jak płeć, wiek, miejsce zamieszkania, profil klasy czy status materialny rodziny nie wykazały wpływu na różnice w wyborze tej orientacji życiowej. Jediną zmienną różnicującą okazało się być wykształcenie ojca (najniższy poziom realizacji orientacji na zdrowie wykazali uczniowie, których ojcowie mają wykształcenie średnie, a najwyższy ci, których ojcowie mają wykształcenie zawodowe lub niższe).

Zgodnie z moim założeniem stosunkowo wysoko umiejscowiona została przez licealistów **orientacja na uczestnictwo** (średnia 63/100). Duża część respondentów

zauważa korzyści jakie daje współdziałanie w imię pożytecznych idei (88%) oraz deklaruje, że niesienie pomocy innym sprawia im satysfakcję (86%). Licealiści chętnie podejmują się bezinteresownych działań na rzecz niesienia pomocy innym (72%), ale nie przekłada się to proporcjonalnie na formalny udział młodzieży w organizacjach pomocowych. Zaledwie 34% osób badanych przyznaje się do takiej aktywności lub do systematycznego podejmowania działań na rzecz otoczenia, w którym żyje.

Wykres 16. Orientacja na uczestnictwo badanej młodzieży licealnej



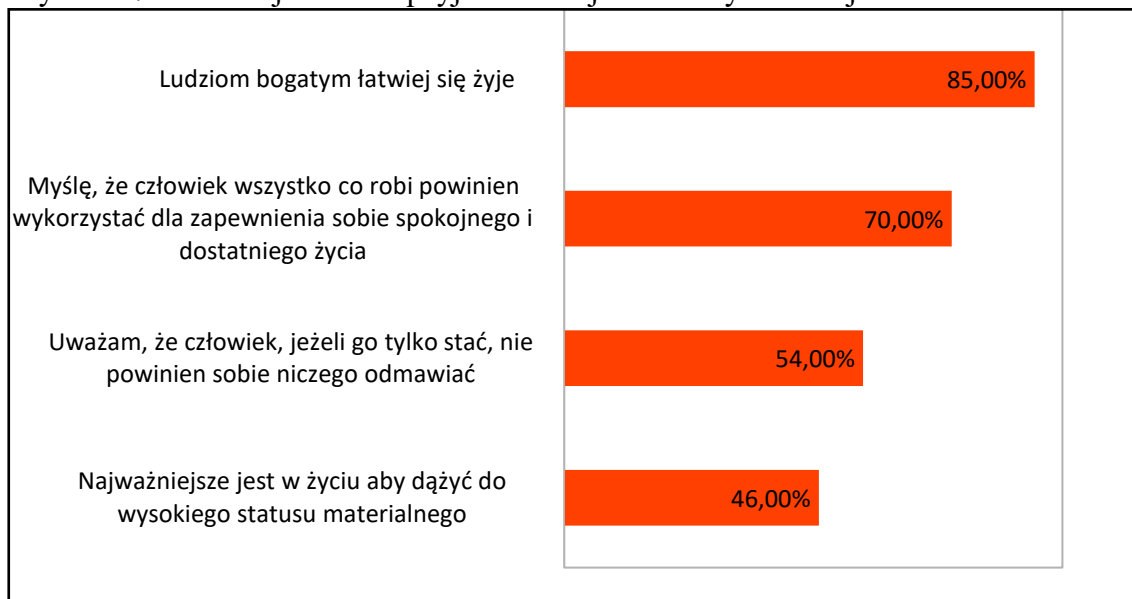
Źródło: wyniki badań własnych

Spośród wszystkich analizowanych zmiennych niezależnych jedynie płeć oraz wykształcenie matki wykazały wpływ na wybór orientacji na uczestnictwo. Częściej zachowaniami altruistycznymi wykazują się dziewczęta niż chłopcy (dziewczęta średnia 65/100, chłopcy średnia 60/100) oraz osoby, których matki ukończyły szkołę podstawową lub zawodową (wykształcenie zawodowe lub niższe – średnia 70/100, wykształcenie średnie – średnia 63/100, wykształcenie wyższe – średnia 61/100). Idei niesienia pomocy innym towarzyszy zazwyczaj otwartość poznawcza, tolerancja i empatia. Młodzież, wykazała się nimi również w indywidualnych rozmowach z dyrektorami szkół sugerując chęć niesienia pomocy uchodźcom z Ukrainy, organizowania zbiórek żywności, planując długofalowe wsparcie dla osób, które ze względu na sytuację wojenną w Ukrainie przyjechały do Polski. Dyrektorzy liceów,

z którymi miałam przyjemność rozmawiać, byli pozytywnie zaskoczeni otwartością swoich uczniów i gotowością, a wręcz wewnętrzną potrzebą angażowania się w pomoc innym. Potwierdza to moje przypuszczenia, iż w obliczu kryzysu na wschodzie Europy, umocni się w młodych ludziach tendencja niesienia pomocy, działań altruistycznych, potrzeba współuczestniczenia i wcielania w życie ważnych dla społeczeństw idei.

Wyniki badań mojego autorstwa wskazują, iż **orientacja konsumpcyjna** znajduje się w środkowej części hierarchii wartości licealistów co do stylu życia i ich dążeń (średnia 61/100). Cechami charakterystycznymi dla tej orientacji są: potrzeba gromadzenia dóbr materialnych, otaczanie się przedmiotami, nadawanie symbolicznych znaczeń posiadanym dobrom, podążanie za nowościami i kolekcjonowanie wrażeń. Jednostki odznaczające się tym rodzajem orientacji życiowej oceniają siebie przez pryzmat ilości zgromadzonych dóbr materialnych, a tożsamość opierają na filarach stanu posiadania i nabywania nowych towarów. Tego rodzaju tożsamości są ze swej natury nietrwałe i hybrydyczne – tak samo jak fundamenty na jakich są zbudowane. Badana młodzież nie wykazała szczególnie dużego przywiązania do stylu życia związanego z dobrami materialnymi i wysokim stanem posiadania, aczkolwiek aż 85% respondentów odpowiedziało twierdząco („zdecydowanie tak” lub „raczej tak”) na stwierdzenie: „ludziom bogatym łatwiej się żyje” co świadczy o tym, że w pieniądzu dostrzegają oni realną wartość przekładającą się na jakość i komfort życia. Również pozytywne ustosunkowanie się do stwierdzenia „myślę, że człowiek wszystko co robi, powinien wykorzystać dla zapewnienia sobie spokojnego i dostatniego życia” (70%) sugeruje, że dobra materialne młodzież postrzega jako warunek szczęśliwej i spokojnej egzystencji. Jednocześnie, mimo iż młodzież dostrzega pozytywne konteksty posiadania wysokich zarobków i możliwości nabywania dóbr materialnych, nie wyraża ona pełnego przekonania, jakoby „najważniejsze w życiu było dążenie do wysokiego statusu materialnego” (odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak” udzieliło 46% respondentów). Niewiele ponad połowa badanych uważa też, że „człowiek, jeśli go tylko stać, nie powinien sobie niczego odmawiać” (54% odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak”). Świadczy to o racjonalizmie w podejściu do oferty współczesności, która produkuje wciąż nowe produkty, a wraz z nimi nowe potrzeby. Młodzież zdaje się więc być względnie odporna na liczne pokusy płynące ze świata konsumpcji.

Wykres 17. Orientacja konsumpcyjna badanej młodzieży licealnej



Źródło: wyniki badań własnych

Zmiennymi niezależnymi, które różnicują wybory młodzieży w zakresie orientacji konsumpcyjnej są wiek oraz profil klasy. Analiza uzyskanych danych wykazała, iż najbardziej materialistycznie nastawieni są nastolatki w wieku 17 lat (średnia 68/100), mniejsze zainteresowanie wykazali respondenci powyżej 18. roku życia (średnia 63/100) oraz osiemnastolatki (średnia 59/100), a najniższe osoby do 16. roku życia (średnia 56/100). Zdecydowanie większe tendencje związane z potrzebą posiadania wykazali uczniowie klas o profilu geograficzno-matematycznym (średnia 73/100) oraz klas branżowych (średnia 71/100), natomiast najniższe – licealiści z klas lingwistycznych (średnia 53/100).

Dane pozyskane w toku przeprowadzonych badań wykazały, iż współczesna młodzież w zdecydowanej mierze nastawiona jest na realizację własnych potrzeb, aspiracji, rozwój zainteresowań, pasji, dążenie do osiągnięcia wysokiego statusu społecznego poprzez osiągnięcie kolejnych szczebli kariery zawodowej. Z dążeniami tymi ściśle związana jest potrzeba bycia perfekcyjnym w tym, co się robi, wytyczania sobie celów i systematycznego dążenia do nich. Co ciekawe, orientacja na karierę koreluje w mniejszym stopniu z realizacją zadania rozwojowego jakim jest wybór i przygotowanie do zawodu ($r = 0,211$, $p < 0,001$) niż orientacja na perfekcjonizm ($r = 0,339$, $p < 0,001$).

Wbrew przewidywaniom, młodzież nie wykazuje silnych tendencji zorientowania na konsumpcjonizm, ale również nie potwierdziło się założenie o wpływie sytuacji

zagrożenia na wschodzie Europy na zdecydowany wzrost postaw altruistycznych i dążeń do aktywnego uczestnictwa na rzecz innych oraz otaczającego świata. Orientacja na uczestnictwo w dalszym ciągu pozostaje w środkowej części na osi stylów funkcjonowania młodzieży licealnej. Przyjąć zatem można, iż tendencje te pozostają niezmiennie bez względu na sytuację na świecie i pojawiające się alarmujące i trudne do przewidzenia w skutkach okoliczności na arenie międzynarodowej.

Co zaskakujące, młodzież licealna, zdecydowanie nie wykazuje silnego przywiązania do rodziny, co stanowi potwierdzenie tego, iż rodzina nie stanowi centralnego filaru w hierarchii wyborów licealistów. **Orientacja na rodzinę** znalazła się dopiero na siódmym miejscu na skali częstotliwości wyborów młodzieży. W kontekście planów na przyszłość 62% respondentów przyznaje, iż „należy do ludzi, dla których posiadanie dzieci stanowi największą wartość”, a 58% potwierdza, że w ich przekonaniu „życie samotne (bez założenia rodziny) jest życiem zmarnowanym”. Wyniki te ukazują dużą przestrzeń dla koncepcji rozwijania własnej biografii w oderwaniu od zobowiązań wobec innych. Odniesienie młodych do ich aktualnego życia na gruncie rodzinnym pozwala z kolei zauważyć znaczące różnice w ocenie rodziny jako wartości w porównaniu z opiniami studentów na ten temat z 2015⁶⁸¹. Jedynie 73% badanych odpowiedziało twierdząco („zdecydowanie tak”, „raczej tak”) na założenie: „mogłabym/mógłbym wiele poświęcić dla zachowania rodziny i jej trwałości”, 70% młodzieży potwierdziło, że „szczególnie ceni sobie spędzanie wolnego czasu z rodziną”, a 69% przyznało, że „należy do ludzi, którzy ponad wszystko cenią własną rodzinę”. O ile przyczyn relatywnie niskiego wartościowania rodziny w kontekście planów na przyszłość doszukiwać się można w młodym wieku badanych i w fakcie, iż współczesność odsuwa znacznie w czasie moment podejmowania zobowiązań na tym gruncie, o tyle niepokojący jest fakt malejącego poczucia bliskości, przynależności do rodziny i zanikania więzi. Zmienne niezależne takie jak wiek, miejsce zamieszkania, profil klasy czy wykształcenie rodziców nie różnicują częstotliwości wyboru orientacji rodzinnej. Jedynie zmienna płeć wskazuje na różnice w postrzeganiu tej orientacji. Średnia ilość odpowiedzi chłopców potwierdzająca przywiązanie do rodziny wyniosła 62/100, podczas gdy dziewcząt zaledwie 54/100.

Jak wykazują badania licznych obserwatorów społecznej rzeczywistości „zjawiskiem wskazywanym przez badaną młodzież jest (...) zanikanie więzi jako elementu łączącego mikrostruktury społeczne, takie jak rodzina, grupa rówieśnicza,

⁶⁸¹ B. Kanclerz 2015

lokalne środowisko oraz szkoła.”⁶⁸² Relacje rodzinne ulegają przeobrażeniom. Uwikłane w postmodernistyczną rzeczywistość jednostki coraz częściej funkcjonują na dwóch niezależnych płaszczyznach – tradycyjnej, będącej miejscem spojrzeń, spotkań, rozmów, bycia z sobą oraz nowej – wirtualnej, opartej na relacjach w sieci, bez konieczności budowania konstruktywnego dialogu. Przesuwanie ciężaru i wagi stosunków w stronę tej drugiej jest naturalną przyczyną narastającego poczucia izolacji, osamotnienia czy braku bliskości nawet z członkami najbliższej rodziny. Orientacja na rodzinę wykazuje związek z wysokim stopniem realizacji zadań rozwojowych jakimi są: poszukiwanie partnera życiowego – miłości ($r = 0,462$, $p < 0,001$) oraz opanowanie roli społecznej właściwej dla swojej płci ($r = 0,441$, $p < 0,001$). Nie zaobserwowano przy tym korelacji między orientacją na rodzinę, a zadaniem rozwojowym „osiągnięcie niezależności emocjonalnej i ekonomicznej od Innych” ($r = 0,075$, $p > 0,05$). Potwierdza to fakt, iż młodzież usamodzielnia się i uniezależnia nie po to, by założyć własną rodzinę, ale po to, by realizować plany, marzenia, osiągać założone cele. Ambicje związane z założeniem rodziny, podobnie jak działania na rzecz umacniania więzi z najbliższymi schodzą na dalszy plan w życiu licealistów.

Relatywnie niewielką ilością odniesień charakteryzują się również **orientacja na pracę** (średnia 58/100), **orientacja na wycofanie** (średnia 46/100) oraz **orientacja transcendentálna** (średnia 42/100), która umiejscowiona została na ostatnim miejscu na osi wyborów młodzieży. Młodzież coraz rzadziej identyfikuje się z pracą, która nie daje jej satysfakcji i zdecydowanie nie stawia pracy będącej jedynie źródłem zaspokajania najbardziej podstawowych potrzeb życiowych w centrum swojej egzystencji. Jednocześnie niskie poparcie dla orientacji na wycofanie wskazuje, iż młodzież chce się czuć częścią świata i społeczeństwa, w jakim żyje, nie ucieka od odpowiedzialności za najbliższe otoczenie i chętnie korzysta z nowości jakie proponuje życie. Co istotne, aż 78% respondentów przyznaje jednak, że „najważniejsze jest dla nich spokój i stabilizacja”. Przypisywanie niewielkiego znaczenia orientacji transcendentálnej utrzymuje się na przestrzeni ostatnich dekad. Można nawet zauważyć tendencje częstszego jeszcze odchodzenia młodych od kościoła katolickiego i wiary katolickiej niż to było w latach ubiegłych, choć zaznaczyć należy, iż badana orientacja transcendentálna odnosiła się jedynie do deklaratywnej sfery religijności młodych. Uzyskane dane wykazały, iż zaledwie 42% respondentów uznało, że „wiara w Boga ułatwia

⁶⁸² P. Bykowski, *Młodzież gimnazjalna w dobie przemian cywilizacyjnych – problem więzi społecznych oraz zagrożenia dla jej rozwoju*, Studia Gdańskie, Wizje i rzeczywistość, t. VII, Gdańsk 2010, s. 113–124

funkcjonowanie we współczesnych czasach”, a 36%, że „człowiek powinien być religijny i wierzyć w Boga”. Tendencje młodzieży do otwartego mówienia o braku przywiązania do kościoła i braku wiary w Boga, jako stwórcy świata potwierdzają również osobiste obserwacje autorki.

Badania nie wykazały dominującego wpływu jednej zmiennej niezależnej na wybór określonych orientacji życiowych przez współczesną młodzież. W kontekście różnych ustosunkowań młodzieży co do stylów funkcjonowania w świecie mówić można o działaniu różnorodnych zmiennych determinujących ich wysuwanie się na szczyt hierarchii ważności.⁶⁸³

Odwołując się do badań autorstwa B. Kanclerz (2015), jak również wcześniejszych analiz A. Cudowskiej (2014) warto zwrócić uwagę na fakt znacznej zmiany pozycji rodziny w hierarchii wyborów młodzieży. W przypadku wspomnianych wyżej badań orientacja na rodzinę zajmowała wysokie miejsca w rankingu wszystkich orientacji życiowych. W badaniach mojego autorstwa orientacja ta znalazła się dopiero na dziewiątej pozycji, a poszczególne odpowiedzi respondentów świadczą o słabnącym przywiązaniu młodych osób do członków najbliższej rodziny. Jednocześnie, w porównaniu z wynikami B. Kanclerz (2018), o ponad 40% spadła ilość respondentów, dla których posiadanie dzieci stanowi nadrzędną wartość. Aktualnie jedynie 37% ogółu badanych potwierdza, iż potomstwo jest ważnym celem ich dążeń. Również większa część młodzieży niż w latach ubiegłych dopuszcza myśl o niezakładaniu rodziny w dorosłym życiu. Z przeprowadzonych przeze mnie analiz jednoznacznie wynika, iż ciężar wysiłków młodzieży skoncentrowany jest obecnie na samorealizacji i samodoskonaleniu (orientacja personalistyczna), dążeniu do realizacji planów związanych z rozwojem kariery (orientacja na karierę), oraz podejmowaniu działań celowych, zaplanowanych, zmierzających do bycia perfekcyjnym w wybranej przez siebie dziedzinie i roli (orientacja na perfekcjonizm). W tej hierarchii dążeń skupionych jednoznacznie „na sobie”, młodzież znajduje jeszcze miejsce na dbałość o kondycję fizyczną i psychiczną, które są niezbędne do realizacji wymienionych wyżej celów, jednak nie pozostawia sobie już przestrzeni na myślenie o rodzinie. Dotyczy to przede wszystkim planowania własnej rodziny w przyszłości, choć zauważalne jest również zanikanie więzi wśród najbliższych – rodziców, rodzeństwa, dziadków czy innych członków rodziny. Powodem dysproporcji w tym obszarze w odniesieniu do badań B.

⁶⁸³ Analiza zróżnicowań ze względu na zmienne niezależne przeprowadzona została w oparciu o testy nieparametryczne U-Manna-Whitney’a i Kruskala-Wallis.

Kanclerz i A. Cudowskiej, które wykazały silną orientację na rodzinę, może być wiek respondentów (obie autorki swymi badaniami objęły grupy studentów), jednak rozważyć należy również wpływ czynników zewnętrznych na słabnącą rolę rodziny we współczesnym świecie. Podtrzymywanie kontaktów międzyludzkich, budowanie relacji, utrzymywanie bliskich więzi z innymi staje się w płynnej i chaotycznej rzeczywistości coraz trudniejsze. Coraz większy trud towarzyszący rzeczywistym kontaktom sprawia, że stają się wyzwaniem. Być może to (a nie wiek) jest główną przyczyną zmian w postrzeganiu rodziny przez młodzież. Jest to problem, który pozostawia wiele przestrzeni dla kolejnych, pogłębionych eksploracji badawczych.

6.4. Struktura i hierarchia systemu wartości badanej grupy młodzieży

Okres dynamicznych zmian zachodzących we współczesnym świecie ma znaczący wpływ na preferencje młodzieży w stosunku do obieranych i realizowanych celów, dążeń, stylów życia. Niejednoznaczna rzeczywistość determinuje sposób w jaki młodzież patrzy na świat, określa swoje miejsce w świecie, ustala system wartości, na którym opiera egzystencję.

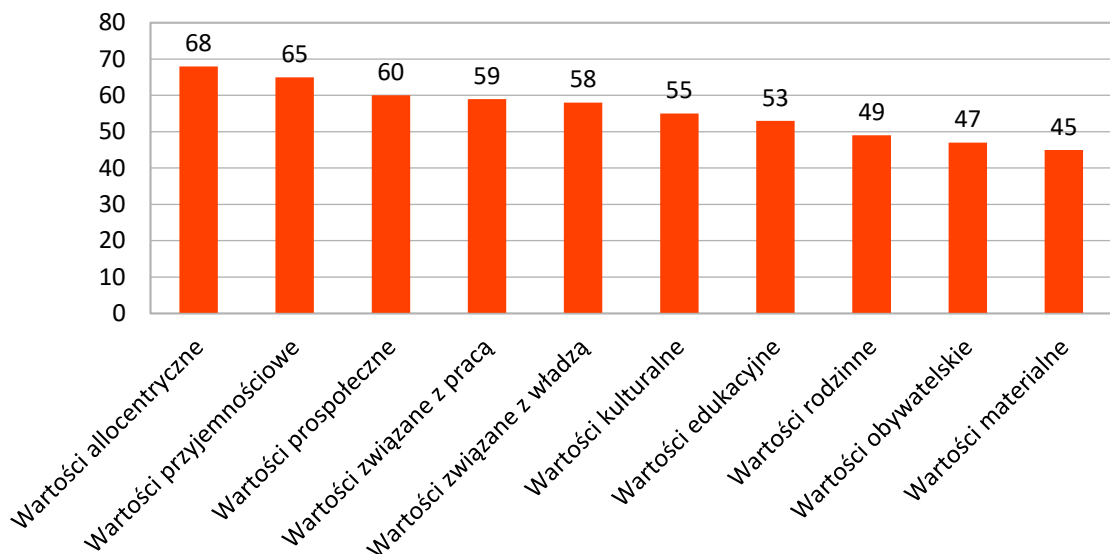
Przeprowadzone na grupie licealistów badania były próbą uchwycenia specyfiki zmian zachodzących w świecie wartości na tle postępujących wciąż procesów globalizacyjnych i związanych z nią licznych zmian świadomości społecznej.

W celu uzyskania możliwie najbardziej wiarygodnych danych na temat wartości młodych, respondenci zostali poproszeni o ustosunkowanie się do 100 twierdzeń.⁶⁸⁴ Twierdzenia te reprezentowały określone grupy wartości: prospołeczne, rodzinne, edukacyjne, materialne, kulturalne, przyjemnościowe, allocentryczne, obywatelskie, związane z pracą oraz związane z władzą.

Wykres 18. obrazuje wybór młodzieży w zakresie tych kategorii wartości.

⁶⁸⁴ W badaniach zastosowano kwestionariusz ankiety „100 zdań – 100 opinii” autorstwa M. J. Szymańskiego (1989-1990); M. J. Szymański, *Młodzież wobec wartości: próba diagnozy*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 1998

Wykres 18. Uszeregowanie wartości w kolejności pod względem istotności na podstawie kwestionariusza "100 zdań - 100 opinii"



Zródło: wyniki badań własnych

Otrzymane odpowiedzi wykazały, iż młodzież wysoko ceni **wartości allocentryczne** (średnia 68/100).⁶⁸⁵ W ramach przeprowadzonej analizy zmienne niezależne takie jak płeć, wiek, miejsce zamieszkania, wykształcenie rodziców oraz status materialno-bytowy rodziny nie różnicują wyborów młodzieży w tym zakresie. W okresie adolescencji wraz z rozluźnianiem się więzi z rodzicami, rośnie rola grona rówieśniczego i budowanie relacji na tej płaszczyźnie. Jak pisze P. Marchwicki: „Na rówieśników przenoszone są stopniowo zarówno potrzeba bycia przywiązanym (potrzeba posiadania postaci przywiązania), jak i same zachowania związane z przywiązaniem. Nową postacią przywiązania może być partner/partnerka w romantycznej miłości lub przyjaciel.”⁶⁸⁶ Opowiadając się za opiniami należącymi do zbioru wartości allocentrycznych, młodzież wyraża aprobatę dla budowania i podtrzymywania głębokich więzi przyjacielskich oraz pozytywnych relacji koleżeńskich. Aż 82% respondentów uważa, iż „dobrze jest mieć poczucie, że w trudnych chwilach można liczyć na pomoc

⁶⁸⁵ Analiza danych statystycznych przeprowadzona została na podstawie tabel krzyżowych, analiza zróżnicowań ze względu na zmienne niezależne (płeć, wiek, miejsce zamieszkania, profil klasy, wykształcenie ojca i matki, sytuacja materialna rodziny) w oparciu o testy nieparametryczne U-Manna-Whitney’a i Kruskala-Wallisa.

W ramach wnioskowania statystycznego w zakresie całej przeprowadzonej w pracy analizy przyjęto poziom istotności statystycznej $\alpha=0,05$

⁶⁸⁶ P. Marchwicki, *Teoria przywiązania J. Bowlby’ego*, *Seminare, Poszukiwania naukowe* 23, 2006, s. 381

przyjaciół i kolegów”. Licealiści dostrzegają wartość socjalizacji od najmłodszych lat, a bycie towarzyskim uznają za zaletę w dzisiejszych czasach. Wybór wartości allocentrycznych jest najbardziej charakterystyczny dla młodzieży, wykazującej się orientacją na uczestnictwo ($r = 0,366$, $p < 0,001$), orientacją na rodzinę ($r = 0,239$, $p < 0,001$) oraz orientacją na perfekcjonizm ($r = 0,176$, $p = 0,003$). Jednocześnie ta kategoria wartości nie leży w centrum zainteresowań młodzieży wykazującej się orientacją na wycofanie ($r = 0,235$, $p < 0,001$).

Innymi, wskazywanymi przez młodzież jako istotne, są **wartości przyjemnościowe** (średnia 65/100). Aż 75% młodzieży zgadza się z tezą, iż „najważniejsze jest, aby dzieci mile wspominały swe najmłodsze lata, dlatego nie należy dawać im zbyt wielu obowiązków w domu i szkole”. Respondenci opowiadają się za tym, by ludzie młodzi spędzali swój czas na zabawie, kolekcjonując wrażenia i przygody, czerpiąc z życia maksimum przyjemności i zgodnie opowiadają się za stwierdzeniem, iż właściwe wykorzystanie swojego życia powinno wiązać się z zabawą w czasie wolnym. Młodzież ma świadomość istniejących w jej zasięgu rozmaitych rozrywek i atrakcji i nie zamierza z nich rezygnować. Daje to obraz młodzieży nastawionej na realizację potrzeb hedonistycznych leżących w centralnym punkcie jej odniesień. Wartości przyjemnościowe wykazały wysoki poziom korelacji z orientacją na karierę ($r = 0,204$, $p < 0,001$), orientacją konsumpcyjną ($r = 0,195$, $p = 0,001$) oraz orientacją rywalizacyjną ($r = 0,156$, $p = 0,007$).

Dość liczne deklaracje młodzieży odnosiły się również do afirmacji wartości **prospołecznych** (średnia 60/100), które łączą się z takimi kategoriami, jak „altruizm, działanie pomocne, dzielenie się, zaangażowanie społeczne, empatia, przyjaźń, solidarność, troska o dobro wspólne, gotowość udzielania pomocy, zaufanie społeczne, bezinteresowność.”⁶⁸⁷ Wybory młodzieży świadczą o jej dużej świadomości potrzeb leżących w odpowiedzialności za innych oraz przestrzeń, w której żyje. 69% respondentów zauważa potrzebę otoczenia osób z niepełnosprawnościami szczególną troską, a 59% wyraża przekonanie, iż uczniowie poza nauką powinni również zajmować się działalnością w organizacjach uczniowskich lub harcerstwie. Ogólny wysoki poziom uznania dla wartości prospołecznych daje szansę na optymistyczne patrzenie w przyszłość. W 1990 roku J. Mariański pisał: „Wiele wskazuje na to, że pogłębia się egoistyczny stosunek do otoczenia, ograniczający pole widzenia do tego, co <<moje>>,”

⁶⁸⁷ J. Mariański, *Wartości prospołeczne w świadomości Polaków* [w:] Górnośląskie studia socjologiczne, 2014, tom 5, s. 100-101

szukanie koniunkturalnych znajomości, opartych na oczekiwaniu poparcia, przysługi i protekcji (oczekiwanie rewanżu i różnych korzyści bez wkładu pracy), obojętność wobec spraw innych ludzi i ich przeżyć, a nawet swoisty brutalizm życia codziennego, cwaniactwo, chamstwo. Wielka serdeczność, zaufanie porozumienie i współdziałanie przestają być naturalną relacją między ludźmi.”⁶⁸⁸ Uzyskane w toku przeprowadzonych przez mnie badań dane, szczęśliwie nie pozwalają potwierdzić tej tezy. Można natomiast założyć, iż licealiści, mimo postępujących procesów indywidualizacji społecznej, znajdują przestrzeń dla aktywności na rzecz innych, a przynajmniej deklarują gotowość niesienia pomocy i poświęcenia swojego czasu na pracę charytatywną. Jest to swoiste potwierdzenie założenia P. Peret-Drażewskiej, która pisze, iż „wzajemna opozycja tendencji indywidualistycznych i kolektywistycznych jako możliwości odbioru świata społecznego straciła rację bytu w obecnych warunkach społeczno-kulturowych, opartych na pozornym odwróceniu od wspólnotowości na rzecz rozwoju indywidualizacji. Współczesność niejako wymusza na jednostce synkretyczne łączenie obu tendencji – uczestnictwo we wspólnocie dostarcza jednostce bodźców do namysłu nad własnym „Ja”, co sprzyja ujawnianiu się postaw indywidualistycznych.”⁶⁸⁹ Wybór wartości prospołecznych okazał się być dominujący wśród uczniów z klas lingwistycznych (średnia 70/100), natomiast najniższy wśród osób z klas o profilu artystycznym (średnia 54/100). Wykazują one silny związek z wyborem orientacji na uczestnictwo ($r = 0,508$, $p < 0,001$), orientacji na rodzinę ($r = 0,333$, $p < 0,001$), orientacji transcendentalnej ($r = 0,215$, $p < 0,001$), orientacji na perfekcjonizm ($r = 0,201$, $p = 0,001$) oraz orientacji na zdrowie ($r = 0,197$, $p = 0,001$). Jednocześnie, jak można było przypuszczać, wysokie poparcie dla wartości prospołecznych wiąże się ze zdecydowanym odrzuceniem orientacji na wycofanie ($r = - 0,289$, $p < 0,001$).

Warto, przy okazji rozważań na temat struktury i hierarchii systemu wartości młodzieży, wspomnieć również o **wartościach związanych z pracą**, gdyż znajdują się one na wysokim (czwartym) miejscu i wyprzedzają takie kategorie jak: wartości związane z władzą, wartości kulturalne, edukacyjne, rodzinne, obywatelskie, oraz materialne. Stawianie tej kategorii wartości przed innymi świadczy o dążeniach do osiągnięcia określonego statusu społecznego, prestiżu, uznania wśród znajomych. 66% respondentów odpowiedziało „zdecydowanie się zgadzam”, „raczej się zgadzam”

⁶⁸⁸ J. Mariański, *Moralność w procesie przemian*, Warszawa 1990, s. 203

⁶⁸⁹ P. Peret-Drażewska, *Styl życia w czasach indywidualizacji. O wolnym wyborze jako kryterium dyferencjacji społecznej*, Studia Edukacyjne, 2014, nr 32, s. 65

ustosunkowując się do stwierdzenia: „Dzięki dobrej pracy można zdobyć uznanie wśród kolegów i przełożonych, a także w szerszym otoczeniu”. Preferencje wartości związanych z pracą to również kolejny dowód na fakt, iż to właśnie praca jest aktualnie centralnym punktem odniesień młodzieży, i to jej licealiści gotowi są się poświęcić, redukując jednocześnie poziom zaangażowania na gruncie rodzinnym. „(...) Praca staje się niezbędnym warunkiem założenia rodziny (...), a zarazem miernikiem tego, czy jest się <<kimś>> - jak to często określa młodzież.”⁶⁹⁰ Licealiści często też upatrują w pracy źródła samorealizacji i rozwoju. 56% uczniów twierdzi, iż „Czas pobytu w pracy może być nie mniej interesujący niż czas pobytu w domu”. Średnia ranga przypisywana wartościom związanym z pracą to 59/100. Większość zmiennych niezależnych nie różnicuje wyboru wartości związanych z pracą, jednak profil klasy do jakiej uczęszczają licealiści stanowi element determinujący częstotliwość ich wyborów dla tej kategorii. Największym poparciem dla wartości związanych z pracą wykazali się uczniowie klas branżowych (średnia 67/100), a najmniejszym klas artystycznych (średnia 53/100).⁶⁹¹

Warto zauważyć, iż badania mojego autorstwa niemal pokrywają się z wynikami uzyskanymi, w toku badań nad młodzieżą ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych, przez M. Szymańskiego (1989-1990). Autor wykazał największą koncentrację respondentów na wartościach allocentrycznych, prospołecznych, przyjemnościowych oraz związanych z pracą. Odnotował jednocześnie spadek wartości rodziny na niskie (dziewiąte) miejsce, co uznał wówczas za przejaw kryzysu współczesnej rodziny. Ten obraz struktury wartości analogiczny jest do tego, jaki zakreślili licealiści w badaniach mojego autorstwa. Po raz kolejny zwraca uwagę fakt, iż współczesna młodzież nisko w hierarchii lokuje rodzinę. Niemal 53% licealistów odpowiedziało „zdecydowanie się zgadzam” lub „raczej się zgadzam” na stwierdzenie: „Rodzina nie jest już tym, czym była dawniej, coraz częściej można stwierdzić, że członkowie rodziny stają się dla siebie obcy”. Podobnie, ponad 58% respondentów odpowiedziało „zdecydowanie się zgadzam” lub „raczej się zgadzam” w odpowiedzi na stwierdzenie: „Coraz częściej zdarza się, że rodzina daje zły przykład dzieciom”. Poczynione przeze mnie analizy umiejscowiły rodzinę dopiero na ósmym miejscu w rankingu dziesięciu wartości, tuż przed wartościami obywatelskimi i materialnymi.

⁶⁹⁰ G. Fluderska, *W lustrze sondażu. Romantycy czy ostrożni realiści?* [w:] B. Fatyga, A. Tyszkiewicz, *Dzisiejsza młodzież. Stereotypy i rzeczywistość po 1989 roku*, Warszawa 1997, s. 24-25

⁶⁹¹ Analiza różnicowa ze względu na zmienne niezależne przeprowadzona została w oparciu o testy nieparametryczne U-Manna-Whitney'a i Kruskala-Wallisa natomiast analiza korelacji poszczególnych zmiennych w oparciu o współczynnik korelacji rangowej rho-Spearmana.

Wyniki te nie znajdują już jednak potwierdzenia w badaniach autorstwa M. Boczkowskiej (2016) przeprowadzonych na grupie gimnazjalistów. Analizy danych otrzymanych z Listy Wartości Osobistych Z. Juczyńskiego wykazały, iż to właśnie udane życie rodzinne było największą wartością w oczach młodzieży.⁶⁹² Również badania J. Mariańskiego na grupie maturzystów puławskich (1994-2009-2016) przynoszą wnioski o dużej roli wartości prorodzinnych w hierarchii wartości adolescentów. Autor wskazuje, iż „w latach 1994-2016 utrzymywały się na bardzo wysokim poziomie pozytywne oceny rodziny: w 1994 roku – 96,0%, w 2009 roku – 96,0% i w 2016 roku – 93,4%.”⁶⁹³ Analogiczne wyniki w swoich badaniach wykazał M. Rola, który w roku szkolnym 209/2010 odnotował wynik 97,1% w odniesieniu do istotności rodziny jako wartości w życiu maturzystów z Lublina.⁶⁹⁴ W świetle powyższych analiz, uzyskane przeze mnie wyniki wydają się tym bardziej zastanawiające.

Interesujących danych dostarczyła także analiza innego obszaru – odnoszącego się do wiedzy, świadomości i postaw nastolatków w odniesieniu do spraw dotyczących państwa i narodu. Badana młodzież wykazała się znaczną pasywnością i ignorancją w stosunku do pytań z kategorii obywatelskich. Najczęściej udzielaną przez respondentów odpowiedzią w tym obszarze, była: „nie wiem, nie mam zdania”, co unaocznia kolejny problem jakim jest brak przełożenia działań edukacyjnych (prowadzonych np. z tytułu podstawy programowej zawartej w przedmiocie *Wiedza o społeczeństwie*) na obywatelską postawę, poczucie przynależności i odpowiedzialności za los kraju, narodu, a w konsekwencji współczesnego świata. M. Sobecki zauważa, że „we współczesnej Polsce idee powszechnego zaangażowania wolnych ludzi na rzecz obywatelskiej wspólnoty zdają się przeżywać znaczący kryzys. Filozofia konsumpcjonizmu i opartego na niej skrajnego indywidualizmu zdominowała myślenie wielu młodych Polaków. Dobro Rzeczypospolitej stało się dlań swoistym anachronizmem. (...) Zaś zaangażowanie obywatelskie spadło w hierarchii uznawanych

⁶⁹² Podaję za: B. Łubianka, S. Filipiak, *System wartości młodzieży w okresie wczesnej adolescencji na dwóch etapach edukacji*, s. 102 [w:]

https://www.researchgate.net/publication/342416117_System_wartosci_mlodziwy_w_okresie_wczesnej_adolescencji_na_dwoch_etapach_edukacji (dostęp: 21.12.2022)

⁶⁹³ J. Mariański, *Wartości prorodzinne w świadomości maturzystów puławskich (1994-2009-2016)*, Zeszyty Naukowe KUL 61 (2018), nr 4 (244), s. 458 [w:]

https://www.researchgate.net/publication/354505695_Wartosci_prorodzinne_w_swiadomosci_maturzystow_pulawskich_1994-2009-2016

⁶⁹⁴ M. Rola, *Wartości moralne w świadomości maturzystów lubelskich. Studium socjologiczne*, Lublin 2016, s. 280

wartości na szary koniec.”⁶⁹⁵ Zanikanie wartości patriotycznych podkreśla również w swych analizach A. Przeclawska. W tekście zatytułowanym: „Bóg, honor i ojczyzna w recepcji współczesnej młodzieży – refleksje pedagoga” autorka zwraca uwagę na fakt, iż mimo, że samo pojęcie patriotyzmu jest w opinii młodzieży nadal zagadnieniem istotnym i aktualnym, to „w hierarchii spraw, które badani uważają za najważniejsze w swoim obecnym życiu, pomyślność ojczyzny zajmuje przedostatnie miejsce (...).”⁶⁹⁶ Zaznaczyć jednak należy, iż wyniki te dotyczą respondentów w wieku 17-29 lat.

Kolejnym zadaniem adolescentów w ramach badań mojego autorstwa było dookreślenie struktury systemu wartości poprzez **wskazanie 3 spośród 13 podanych wartości, które uważają za warunek szczęśliwego życia**⁶⁹⁷ Analizy otrzymanych w ten sposób danych wskazały na zdecydowaną dominację wartości jaką jest **zdrowie** (49% respondentów określiło tę wartość jako jedną z trzech najważniejszych), przy czym większą troską o zdrowie wykazały się dziewczęta (52%) niż chłopcy (45%). Wiek różnicuje wybór wartości jaką jest zdrowie w tym względzie, iż największą liczbą odnośnień wykazali się osiemnastolatki (47%), a najmniejszą licealiści do 16. roku życia (40%).

Na drugim miejscu pod względem częstotliwości wskazywanych przez młodzież wartości znalazły się **pieniądze** (37,5% respondentów określiła tę wartość jako jedną z trzech najważniejszych). Płeć nie miała znaczącego wpływu na częstotliwość dokonywanych wyborów w kontekście tej kategorii. Zmienna niezależna jaką jest wiek wykazała częstsze dążenia materialistyczne wśród 17-latków (41%) w stosunku do uczniów, którzy nie ukończyli jeszcze 16 roku życia (30%). Również miejsce zamieszkania respondentów wykazało pewne różnicowanie w zakresie wyboru tej kategorii wartości. Częściej, wskazań dla wartości pieniądze jako nadrzędnej w życiu w kontekście jej wpływu na jakość egzystencji oraz poczucie szczęścia, dokonywała młodzież z małych miast do 20 tysięcy mieszkańców (48% respondentów), zdecydowanie rzadziej uczniowie pochodzący ze średnich miast liczących między 21

⁶⁹⁵ M. Sobecki, *Zaangażowanie obywatelskie – zapoznana forma patriotyzmu?* [w:] red. T. Sosnowski, W. Danilewicz, M. Sobecki, *Pedagog jako animator w przestrzeni życia społecznego*, Toruń 2016, s. 57

⁶⁹⁶ A. Przeclawska, *Bóg, honor i ojczyzna w recepcji współczesnej młodzieży – refleksje pedagoga*, s. 80, [w:] red. M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak, *Wychowanie, Pojęcia, Procesy, Konteksty*, Tom 4, Gdańsk 2008

⁶⁹⁷ Pytanie dookreślające strukturę wartości badanej młodzieży brzmiało: „Co uważasz za warunek udanego, szczęśliwego życia?” Z listy wartości młodzież wybierała najwyżej trzy. Respondenci mieli do wyboru wartości takie jak: pieniądze; dzieci; udane małżeństwo; praca; przyjaciele; Opatrzność, Bóg; pogoda ducha, optymizm; ucziwość; życzliwość i szacunek; wolność, swoboda; zdrowie; wykształcenie; silny charakter. Inspiracją do zastosowania pytania były badania przeprowadzone przez A. Cybal-Michalską, A. Cybal-Michalska, *Młodzież akademicka...*, op. cit., s. 254

a 100 tysięcy mieszkańców. W świetle omawianych badań, status materialny wydaje się być istotny szczególnie dla uczniów klas humanistycznych (54%), w porównaniu z klasami ogólnymi, w których wskaźnik wyboru omawianej wartości był znacznie niższy (21%). Zmienna niezależna wykształcenie matki ma wprost proporcjonalne przełożenie na ilość wskazań respondentów – im wyższe wykształcenie matki, tym większe poparcie młodzieży dla wartości „pieniądze”. Wykształcenie ojca nie wykazuje takiej zależności, gdyż największe zainteresowanie zasobami finansowymi wykazali uczniowie, których ojcowie mają wykształcenie średnie. Z uzyskanych danych wynika również, iż o dochody w kontekście szczęśliwego życia najbardziej zabiega młodzież pochodząca z rodzin, których sytuacja materialno-bytowa jest średnia lub zła (48% respondentów), a najmniej młodzież z rodzin o średnim - dobrym statusie materialnym (34%).

Udane małżeństwo to wartość, która zajęła trzecie w kolejności miejsce w zbiorze trzech najistotniejszych, warunkujących szczęśliwe życie. Odpowiedzi takiej częściej udzielali chłopcy (48%) niż dziewczęta (33,5%). Zmienną niezależną, która różnicowała odpowiedzi licealistów w tej kategorii był też profil klasy. Uczniowie z klas o profilu biologiczno-chemicznym częściej opowiadali się za udanym małżeństwem w kontekście satysfakcjonującego, udanego życia (43%), niż uczniowie klas humanistycznych (23%). Co interesujące – wykształcenie matki nie ma wpływu na wybory młodzieży w zakresie wartości jaką jest udane małżeństwo, ale wykształcenie ojca wykazuje już pewną zależność. Im wyższe wykształcenie ojca wskazywała młodzież, tym liczniej uznawała ona udane małżeństwo za warunek szczęśliwego życia (wykształcenie ojca zawodowe lub niższe – 33%, wykształcenie średnie – 37%, wykształcenie wyższe – 42%). Podobnie kształtują się wyniki w kontekście zmiennej niezależnej jaką jest sytuacja materialno-bytowa rodziny. Respondenci pochodzący z uboższych domów rzadziej wskazywali udane małżeństwo jako warunek szczęśliwego życia, z kolei osoby określające status rodzinny jako bardzo dobry częściej uzależniały satysfakcję z życia od tej wartości (średnia lub zła sytuacja materialno-bytowa rodziny – 28%, dobra sytuacja materialno-bytowa rodziny – 36%, bardzo dobra sytuacja materialno-bytowa rodziny – 44%).

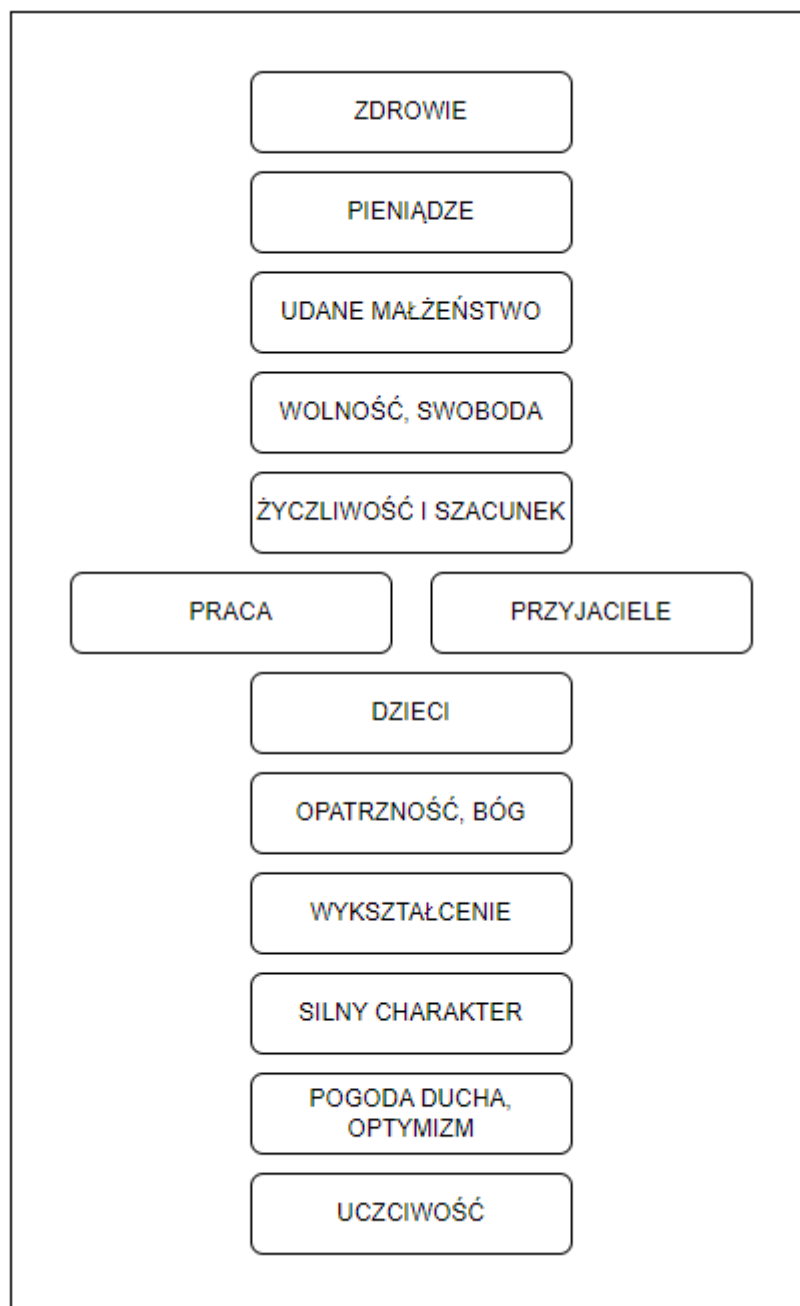
Otrzymane wyniki pozwoliły na wskazanie różnic w postrzeganiu czynników determinujących ocenę egzystencji między dziewczętami a chłopcami. Hierarchia wartości badanych dziewcząt przedstawia się następująco: zdrowie, pieniądze, udane małżeństwo, podczas gdy wartości wskazywane jako najważniejsze przez chłopców to: udane małżeństwo, zdrowie, pieniądze. Wymowna jest zgodność płci co do elementów

składowych szczęśliwego życia. Dane te zarysowują obraz adolescentów nastawionych przede wszystkim na samorealizację, dążących do komfortowego życia pozwalającego na spełnianie marzeń u boku kogoś bliskiego, z kim można byłoby radość płynącą z życia dzielić. W obu przypadkach – zarówno w odpowiedziach dziewcząt jak i chłopców na kolejnym miejscu znalazły się wartości „wolność, swoboda”, które potwierdzają opisane wyżej intencje i cele młodych. Kategoria „dzieci” – jakby się mogło wydawać istotna w kontekście oceny życia jako całości – znalazła się dopiero na szóstym (w przypadku dziewcząt) oraz siódmym (w przypadku chłopców) miejscu w kolejności pod względem częstotliwości wskazań. Potwierdza to wcześniejsze spostrzeżenia o zmniejszającej się roli rodziny w kontekście realizacji najpilniejszych potrzeb młodych oraz o odkładaniu decyzji o założeniu rodziny i chęci posiadania potomstwa na czas zdecydowanie późniejszy.⁶⁹⁸

Wyłoniony w toku analizy danych płynących z niniejszego pytania układ wartości całej grupy młodzieży poddanej badaniom ma strukturę hierarchiczną i przybiera charakter liniowy, co oznacza, iż jeden rodzaj wartości jest ceniony przez respondentów bardziej niż pozostałe. Warto jednak zwrócić uwagę na równoważność wartości w dwóch kategoriach: *praca* oraz *przyjaciele*. Hierarchię tę obrazuje schemat 2.

⁶⁹⁸ Analiza danych przeprowadzona została na podstawie tabel krzyżowych oraz analizy zależności przeprowadzonych w oparciu o współczynnik chi-kwadrat oraz współczynnik siły zależności V Cramera/ współczynnik kontyngencji.

Schemat 2. Hierarchia wartości młodzieży licealnej.⁶⁹⁹



Źródło: wyniki badań własnych

⁶⁹⁹ Inspiracją do stworzenia schematu określającego hierarchie wartości młodzieży licealnej było graficzne przedstawienie zależności między wartościami przez A. Cybal-Michalską (A. Cybal-Michalska, *Młodzież akademicka...* op. cit., s. 257; Hierarchie systemu wartości mogą przybierać trzy postacie: powiązania pionowe – hierarchia liniowa, powiązania poziome – równoważność wartości, powiązania pionowo-poziome (podaję za: A. Cybal-Michalska, tamże.)

Uzyskane wyniki różnią się nieco od tych, które w swoich analizach wykazała A. Cybal-Michalska (2014).⁷⁰⁰ Na pierwszym miejscu hierarchii wartości respondentów pojawiło się wówczas udane małżeństwo, na kolejnych natomiast: zdrowie i pieniądze. Zaznaczyć jednak należy, iż badania te objęły zasięgiem studentów. Wiek mógł więc mieć istotny wpływ na zróżnicowane wybory dotyczące najważniejszych wartości. Jeszcze większe rozbieżności w wynikach badań ujawniają się przy analizie pytania o warunek szczęśliwego życia z podziałem na płeć. Jak obrazuje wykres 19., licealistki biorące udział w badaniach mojego autorstwa za najważniejszą wartość uważają zdrowie, na drugim miejscu stawiają pieniądze, a na trzecim udane małżeństwo, w dalszej kolejności wolność i swobodę oraz życzliwość i szacunek. Dzieci pojawiają się w rankingu dziewcząt dopiero na szóstej pozycji – na równi z wartościami takimi, jak Bóg i opatrność oraz pogoda ducha i optymizm. Chłopcy za najważniejszą wartość warunkującą szczęśliwe życie uznali udane małżeństwo. Na kolejnych miejscach w rankingu umiejscowili: zdrowie, pieniądze, wolność i swobodę, na równi pracę i przyjaciół, oraz podobnie jak dziewczęta – na szóstym miejscu: dzieci. A. Cybal-Michalska następująco przedstawia hierarchię wartości badanych studentek: udane małżeństwo, zdrowie, dzieci, pieniądze, praca, przyjaciele. Bardzo podobnie odpowiadali mężczyźni przesuwając jednak nieco akcenty między poszczególnymi wartościami i w ich hierarchii kolejność była następująca: udane małżeństwo, zdrowie, pieniądze, przyjaciele, praca, dzieci. Z porównania wyników badań wynika, iż ważne dla respondentów starszych wartości takie jak dzieci i przyjaciele, w wieku młodzieńczym wypierane są przez doniosłość takich przymiotów jak wolność i swoboda czy praca. Charakterystyka wieku młodzieńczego wraz z przynależną mu potrzebą doświadczenia, eksperymentowania, czy ekscytacją niezależnością wyjaśnia po części takie wybory nastolatków. Pozwala ona również przypuszczać, że hierarchia ta ulegnie pewnym przemianom na przestrzeni kolejnych lat życia młodzieży, choć niskie sytuowanie dzieci i przyjaciół w rankingach wartości istotnych jest zjawiskiem, które z pewnością powinno budzić zainteresowanie ze strony rodziców oraz wychowawców.

Warto powyższe wyniki zestawić z analizami innych badaczy, takimi np. jak J. Mariański (1995). Przeprowadzone przez niego badania na grupie maturzystów wykazały nieco odmienny obraz wartości stojących na szczycie hierarchii

⁷⁰⁰ A. Cybal-Michalska, *Młodzież akademicka...* op. cit., s. 255

adolescentów.⁷⁰¹ Na pierwszych trzech miejscach znalazły się: rodzina, praca, przyjaciele, nisko z kolei uplasowały się wartości religijne. Autor podkreślał wówczas czołowe miejsce zajmowane przez wartości afiliacyjne takie jak szczęście rodzinne i wzajemną miłość i wysuwał wniosek, iż prawdopodobnie różnie pokolenie dobrych matek i ojców, którzy dbać będą o dobro własnej rodziny, ale już niekoniecznie uczestniczyć będą w życiu społecznym.

Badania przeprowadzone przez Radę ds. Rodziny przy Wojewodzie Katowickim i Sejmiku Samorządowym Województwa Katowickiego potwierdziły doniesienia z badań J. Mariańskiego wykazując duże skupienie młodzieży na wartościach afiliacyjnych. Na czołowych miejscach hierarchii wartości respondentów pojawiły się: przyjaźń, miłość i rodzina, a następnie kształcenie i pieniądze. Z kolei najmniejsze znaczenie respondenci przypisali wówczas władzy, sławie, dobrobytowi oraz imponowaniu innym⁷⁰²

Podobne badania przeprowadziło w 1998 roku Centrum Badania Opinii Społecznej. Analiza danych zebranych wśród uczniów ostatnich klas szkół ponadpodstawowych wykazała następującą hierarchię wartości młodzieży: udane życie rodzinne, ciekawa praca, miłość, przyjaźń. Dociekania empiryczne wskazały również na rosnące w tamtym okresie znaczenie sukcesu i kariery rozumianej jako osiągnięcie wysokich pozycji zawodowych. Jednocześnie młodzież wykazała się mniejszym zainteresowaniem takimi wartościami, jak rozrywki, wartości prospołeczne oraz polityczne.⁷⁰³

Warto dla porównania przytoczyć w tym miejscu również doniesienia z badań z roku 2000 autorstwa L. Klimek, które zarysowują tendencje charakterystyczne dla współczesnej młodzieży. Respondenci w odpowiedzi na zadane pytania określili następującą hierarchię swoich dążeń i życiowych celów: wykształcenie, założenie rodziny, zdobycie dobrej i ciekawej pracy. W dalszej kolejności wskazywali na: miłość, osobiste szczęście i zadowolenie z siebie, realizację marzeń, a dopiero na końcu hierarchii umiejscowili: przyjaciół, dobrobyt, bycie szanowanym, przygody oraz wiarę religijną.⁷⁰⁴

⁷⁰¹ J. Mariański, *Młodzież między tradycją i ponowoczesnością. Wartości moralne w świadomości maturzystów*, Lublin 1995;

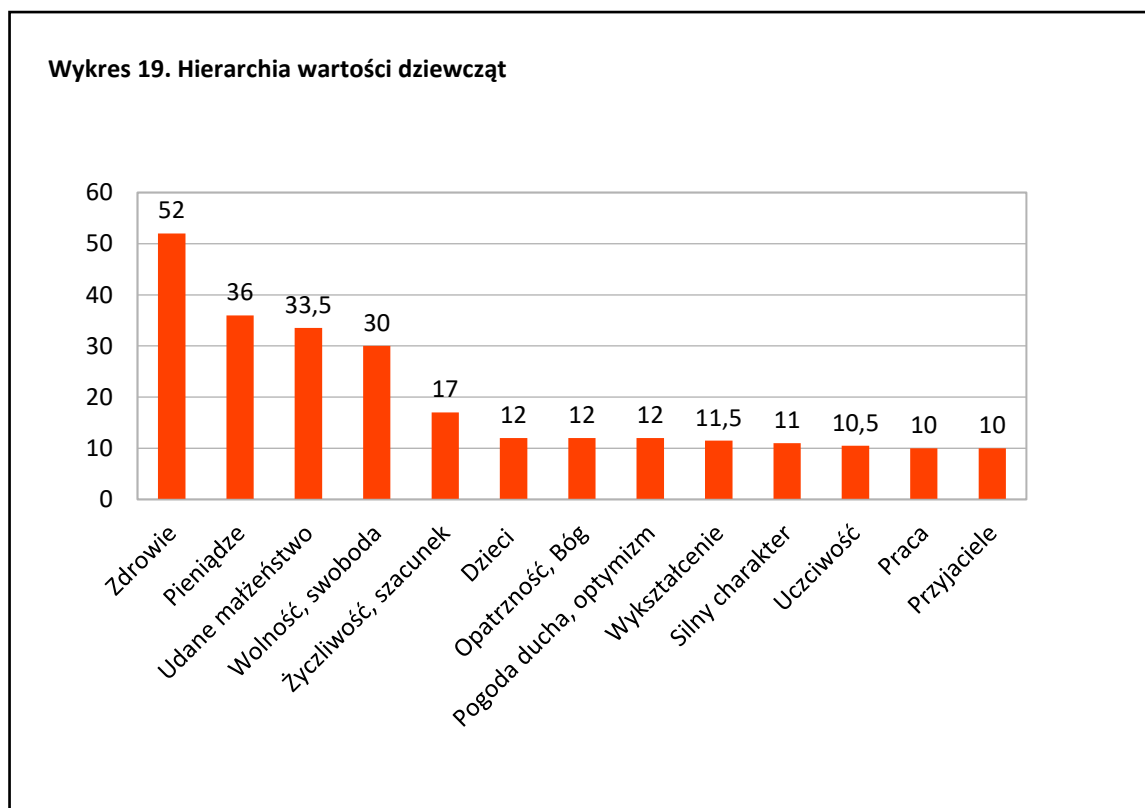
⁷⁰² Raport Rady ds. Rodziny przy Wojewodzie Katowickim i Sejmiku Samorządowym Województwa Katowickiego, red. K. Kapera, Warszawa 1998

⁷⁰³ A. Sęk, Plany, dążenia i aspiracje życiowe młodzieży, Komunikat CBOS 1988

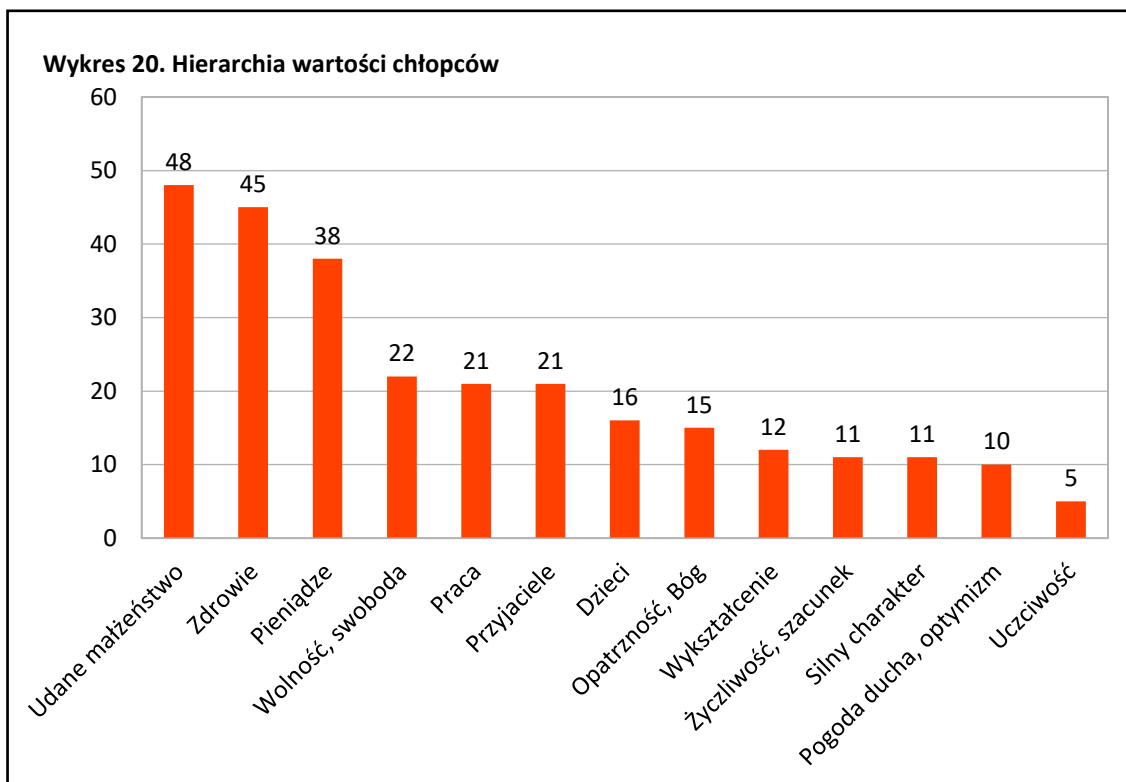
⁷⁰⁴ L. Klimek, *Dokąd zmierza młodzież? Cele i dążenia życiowe współczesnej młodzieży*, Opieka-Wychowanie-Terapia 2001, nr 4

Zmiany w wyborach młodzieży dotyczących czołowych wartości będących motorem i predyktorem jej dążeń świadczą o zmianach w postrzeganiu otaczającej rzeczywistości i próbach dostosowania się do niej. Procesy związane z internalizacją norm, wartości a w szczególności systemów wartości wymagają wiele czasu i zaangażowania, a więc stanowią dla jednostek nie mały wysiłek. Można zatem poczynić założenie, iż nie są one wynikiem kapryśnej natury młodych, ale raczej próbą odnalezienia się w chaosie wielorakich znaczeń.

Hierarchię wartości współczesnej młodzieży licealnej będącej wynikiem analizy danych pochodzących z badań własnych obrazują wykresy 19 i 20.



Źródło: wyniki badań własnych



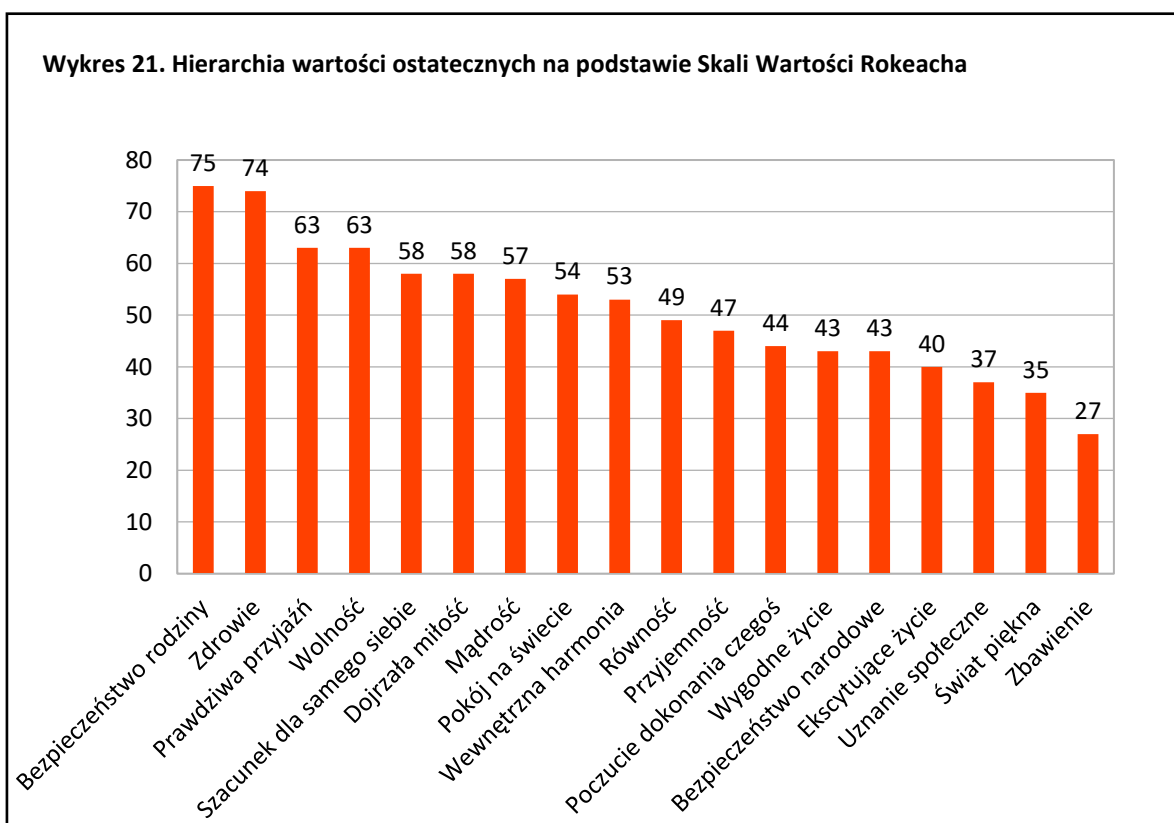
Zródło: wyniki badań własnych

Ważnym narzędziem w kontekście podjętej próby określenia struktury i hierarchii systemu wartości młodzieży licealnej okazał się kwestionariusz Skala Wartości Rokeacha (RVS), który został zaproponowany uczniom w jego oryginalnym brzmieniu.⁷⁰⁵ Analiza uzyskanych danych pozwoliła na poznanie preferencji młodzieży w odniesieniu do wartości ostatecznych oraz instrumentalnych. Wśród najwyżej ocenianych wartości ostatecznych znalazły się: „bezpieczeństwo rodziny” postrzegane jako troska o bliskie osoby (średnia 75/100), „zdrowie” w kontekście dobrego samopoczucia fizycznego i psychicznego (średnia 74/100), „prawdziwa przyjaźń” oceniana przez pryzmat bliskich związków z ludźmi (średnia 63/100), „wolność” wyrażająca się niezależnością i swobodą wyboru (średnia 63/100), „szacunek dla samego siebie” rozumiany jako poczucie własnej wartości (średnia 58/100), „dojrzała miłość” czyli bliskość seksualna i duchowa (średnia

⁷⁰⁵ A. Jaworowska, A. Matczak, J. Bitner, Polska normalizacja Skali Wartości Rokeacha, Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Warszawa 2011; Uczniowie otrzymali dwie listy wartości ułożone w porządku alfabetycznym. Pierwsza lista zawierała 18 wartości ostatecznych, druga 18 wartości instrumentalnych. Zadaniem osób badanych było uszeregowanie wartości pod względem znaczenia (wagi) jakie im przypisują, czyli nadanie rang poszczególnym wartościom używając liczb od 1-18, gdzie 1 oznacza wartość najważniejszą, a 18 wartość najmniej istotną. Analizę statystyczną danych przygotowano w oparciu o tabelę krzyżową oraz testy nieparametryczne U-Manna-Whitney’a (dla płci) i Kruskala-Wallisa (dla pozostałych zmiennych - wiek, miejsce zamieszkania, profil klasy, wykształcenie ojca i matki, sytuacja materialna rodziny).

58/100) oraz „mądrość” jako dojrzały stosunek do życia (średnia 57/100).

Odnosząc się do zaproponowanego przez M. Rokeacha podziału wartości ostatecznych na osobiste i społeczne zauważyć należy, iż wybory licealistów dotyczą zarówno jednych jak i drugich. „Zdrowie”, „wolność”, „szacunek do samego siebie” i „mądrość” to wartości należące do zbioru intrapersonalnych, czyli skupionych na „ja”, z kolei „bezpieczeństwo rodziny”, „prawdziwa przyjaźń” oraz „dojrzała miłość” znajdują się w zbiorze wartości interpersonalnych – nastawionych na społeczeństwo. Zmienne niezależne takie jak wiek, miejsce zamieszkania, profil klasy, wykształcenie rodziców czy status materialno-bytowy rodziny nie różnicują w znaczny sposób wyboru powyższych wartości. Różnice w ocenach ujawniła wartość jaką jest „wolność”. Dziewczeta częściej niż chłopcy sytuowały ją na wysokim miejscu w hierarchii ważności (dziewczeta – średnia 67/100, chłopcy – średnia 55/100). Wybory młodzieży w kontekście wartości ostatecznych obrazuje wykres 21



Źródło: wyniki badań własnych

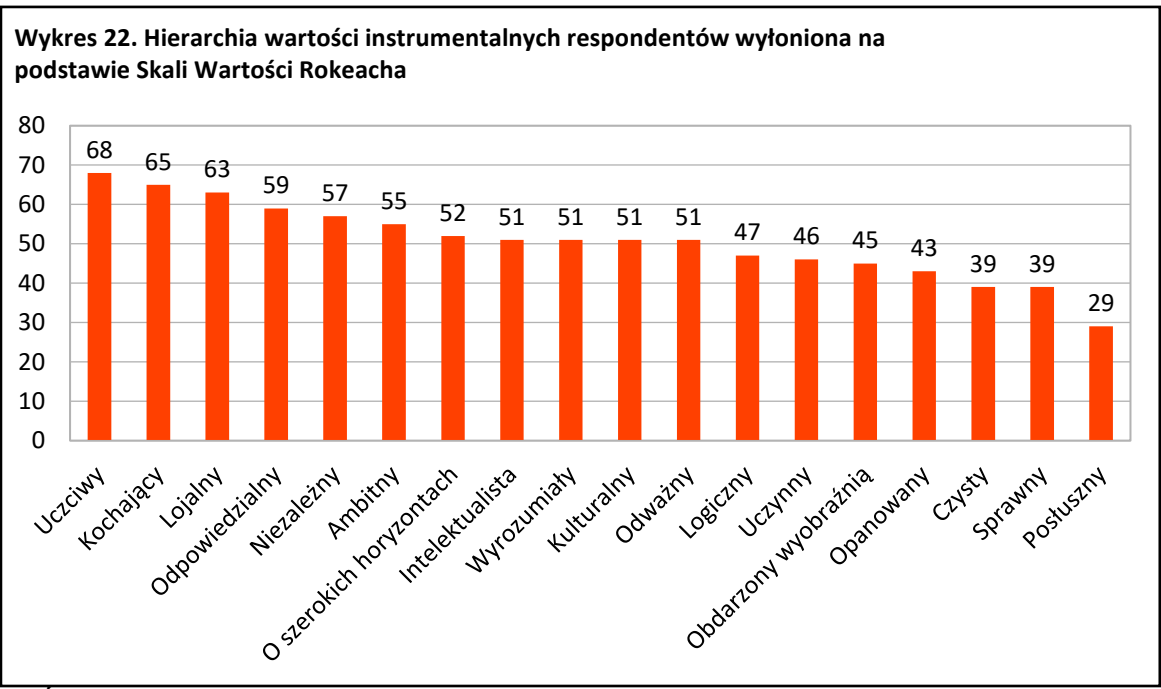
Wśród wartości instrumentalnych najwyższe miejsce w opinii badanych licealistów zajmują takie cechy jak: „uczciwy” rozumiany jako szczerzy i prawdomówny (średnia 68/100), „kochający” jako serdeczny i czuły (średnia 65/100), „lojalny” - kojarzony z wiernością przyjacielom lub grupie (średnia 63/100), „odpowiedzialny” jako

niezawodny i rzetelny (średnia 59/100) oraz „niezależny” jako samodzielny, samowystarczalny (średnia 57/100). Wartości instrumentalne dzielą się, zgodnie z założeniami M. Rokeacha, na wartości moralne i kompetencyjne. Do pierwszej kategorii zalicza się te, które odnoszą się do sposobów zachowania, czyli w swej istocie dotyczą relacji z innymi, a więc są interpersonalne. Spośród wskazanych powyżej, należą do nich: „uczciwy”, „kochający”, „lojalny” oraz „odpowiedzialny”. Naruszenie tych wartości „wywołuje wyrzuty sumienia lub poczucie winy z powodu uczynienia zła.”⁷⁰⁶ Druga kategoria odnosi się do wartości kompetencyjnych (samorealizacyjnych), które ze swej natury są intrapersonalne, a zatem ich naruszenie „prowadzi raczej do poczucia wstydu z powodu własnej nieudolności niż do poczucia winy (...)”.⁷⁰⁷ Spośród wartości wskazanych przez licealistów, do kategorii tej przynależy cecha „niezależny”. W pierwszej piątce najwyżej cenionych przez młodzież wartości instrumentalnych pojawiło się zatem więcej tych świadczących o kolektywistycznym nastawieniu nastolatków i ich dążeniu do budowania pozytywnych relacji społecznych.

W większości przypadków, wymienione wyżej wartości instrumentalne nie wykazały zależności od zmiennych niezależnych takich jak wiek, miejsce zamieszkania, wykształcenie matki czy status materialno-bytowy rodziny. Wyjątkiem są cechy „uczciwy” oraz „lojalny”. Pierwsza z nich różnicowana jest przez zmienną płeć. Dziewczeta wyżej niż chłopcy sytuowały bycie uczciwym (dziewczeta – średnia 71/100, chłopcy – 61/100, $p = 0,011$). Druga z wymienionych cech - „lojalny” - przyjmuje różne wartości w zależności od płci oraz wykształcenia ojca respondentów. Zdecydowanie częściej bycie lojalnym doceniały dziewczeta (średnia 66/100; $p = 0,001$) niż chłopcy (średnia 53/100, $p = 0,001$), natomiast największe w ogóle uznanie dla tej wartości wykazali uczniowie, których ojcowie mają wykształcenie średnie (średnia 71/100). W przypadku wykształcenia wyższego średnia wynosiła 61/100, a uczniowie, których ojcowie mają wykształcenie zawodowe lub niższe uzyskali średnią 56/100. Wybory młodzieży w kontekście wartości instrumentalnych obrazuje wykres 22.

⁷⁰⁶ A. Jaworowska, A. Matczak, J. Bitner, *RVS Skala Wartości Rokeacha*, Polska normalizacja, Warszawa 2011, s. 10

⁷⁰⁷ Tamże.



Źródło: wyniki badań własnych

Proste zależności między wartościami instrumentalnymi i ostatecznymi nie są możliwe do wskazania. Należy przyjąć, iż „reprezentują one dwa odrębne, ale jednak funkcjonalnie powiązane systemy, gdzie wszystkie wartości dotyczące sposobów zachowania są instrumentalne względem osiągnięcia wszystkich wartości dotyczących ostatecznych stanów egzystencji.”⁷⁰⁸ W toku analiz uzyskanych danych ujawniły się pewne korelacje, które uważam za interesujące z perspektywy obserwatora współczesnej młodzieży. Pierwsza spośród wartości ostatecznych - „bezpieczeństwo rodziny” - wykazuje wysoką współzależność z wartością jaką jest „kochający” ($r = 0,225$, $p < 0,001$), „odpowiedzialny” ($r = 0,177$, $p = 0,003$) oraz „lojalny” ($r = 0,145$, $p = 0,015$), ale jednocześnie odwrotnie proporcjonalną zależność w stosunku do wartości „obdarzony wyobraźnią” ($r = -0,207$, $p < 0,001$), „o szerokich horyzontach” ($r = -0,130$, $p = 0,028$) oraz „intelektualista” ($r = -0,127$, $p = 0,033$). Podobnie rysują się zależności w kontekście wartości „prawdziwa przyjaźń”. Wykazuje ona wysoki stopień korelacji z wartością „kochający” ($r = 0,209$, $p < 0,001$), „lojalny” ($r = 0,186$, $p = 0,002$), „odpowiedzialny” ($r = 0,174$, $p = 0,003$), ale odwrotnie proporcjonalną zależność z wartościami „odważny” ($r = -0,172$, $p = 0,004$) oraz „intelektualista” ($r = -0,143$, $p = 0,016$).

Niemożliwością jest jednoznacznie stwierdzić, iż osoby zdecydowanie ceniące

⁷⁰⁸ A. Jaworowska, A. Matczak, J. Bitner, RVS Skala Wartości..., op. cit., s. 14

sobie bliskie relacje z rodziną, wykazujące się troską o nią oraz budujące przyjaźnie oparte na stabilnych filarach w duchu zaufania i odpowiedzialności czyli te, dla których relacje z ludźmi stanowią szczególną wartość w życiu, są jednocześnie mniej skupione na budowaniu kapitału intelektualnego, nie przypisują dużego znaczenia wiedzy czy wykształceniu, a w konsekwencji nie mają wygórowanych potrzeb związanych z rozwojem zawodowym. Niemniej jednak analiza wartości instrumentalnych „intelektualista”, „ambitny”, „o szerokich horyzontach” w odniesieniu do wyboru zbiorów wartości takich jak „allocentryczne”, „prospołeczne” czy „rodzinne” wykazują w znacznej mierze ujemną zależność (choć nie wszystkie wartości na skali korelacji osiągają poziom istotności statystycznej). Coraz bardziej zauważalna staje się jednak tendencja izolowania tych dwóch obszarów – tj. obszaru rozwoju intelektualnego, dążenia do podnoszenia poziomu wykształcenia, nastawienia na rozwój osobisty (w połączeniu z dążeniem do budowania kariery zapewniającej wysoką pozycję społeczną) oraz obszaru działań na rzecz innych, budowania relacji społecznych i głębokich związków. Skłania to do refleksji i stawiania pytań o przyczynę rozwidlenia tych życiowych dróg. Czy jest to kwestia współczesnej rzeczywistości, która, ze względu na swoją chaotyczną, dynamiczną naturę, coraz rzadziej pozwala na łączenie wymienionych wyżej płaszczyzn, czy też przyczyna leży w jednostkowych wyborach dokonywanych przez młodzież ukierunkowaną jednostronnie na realizację określonych celów. Jest to pytanie, które pozostawiam bez ostatecznego rozstrzygnięcia, jako, że wyniki przeprowadzonych przeze mnie badań nie pozwalają na postawienie arbitralnego wniosku w tym temacie.

Porównując uzyskane przeze mnie dane z wynikami badań autorstwa B. Mróz i J. Kurzycy (2018)⁷⁰⁹ przeprowadzonych na grupach studentów, warto zwrócić uwagę na podobne wskazania w przypadku dwóch najważniejszych wartości ostatecznych. W każdej z badanych grup (licealiści, studenci pedagogiki, studenci elektrotechniki) pierwsze dwa miejsc zajmują bezpieczeństwo rodziny oraz zdrowie (przy czym studenci wskazali te wartości w odwrotnej kolejności niż licealiści). Z kolei na trzecim miejscu w przypadku każdej badanej grupy znalazły się zdecydowane odmienne wartości. Młodzież licealna wyraziła aprobatę dla wolności, studenci pedagogiki wskazali na wartość jaką jest dojrzała miłość, a studenci elektrotechniki na wolność. Potwierdza to

⁷⁰⁹ B. Mróz, J. Kurzyca, *Poczucie jakości życia i hierarchia wartości – różnice między studentami kierunków społecznych i technicznych*, Czasopismo Psychologiczne, Opole 2018
<http://www.czasopismopsychologiczne.pl/files/articles/2018-24-poczucie-jakosci-ycia-i-hierarchia-wartoci-rnice-midzy-studentami-kierunkw-spoecznych-i-technicznych.pdf> (dostęp: 22.12.2022)

przypuszczenia nasuwające się przy analizie poprzednich pytań, iż wiek może być czynnikiem determinującym wzrost na skali wartościowania więzi, relacji, bliskości z innymi, wchodzenia w intymne związki, w konsekwencji – zakładania rodziny, a wiek młodzieńczy w obecnej rzeczywistości nie jest tym, który pozwala na komfortowe i pełne zaangażowanie w tej sferze. W odniesieniu do wartości ostatecznych bardziej zbliżone do siebie odpowiedzi prezentowali licealiści i studenci pedagogiki. W przypadku pierwszej grupy trzy pierwsze miejsca w hierarchii zajmują kolejno: uczciwy, kochający, lojalny, w przypadku grupy studentów: kochający, uczciwy, odpowiedzialny. Odpowiedzi studentów elektrotechniki daleko odbiegały od powyższych i wyglądały następująco: logiczny, niezależny, ambitny. Wybory te ujawniają pewne prawidłowości związane z nastawieniem na wartości społeczne (uczniowie liceum, studenci pedagogiki) oraz na wartości indywidualne (studenci elektrotechniki). Dyferencjacja na trzecim miejscu hierarchii wartości licealistów i studentów może natomiast sugerować zmiany w postrzeganiu własnej roli społecznej. Uczniowie szkoły średniej wartość jaką jest *lojalność* odnoszą zapewne do kontaktów z rówieśnikami mając na uwadze budowanie pozytywnych relacji opartych na zaufaniu. Studenci z kolei, stawiając na *odpowiedzialność* umiejscawiają się w roli pracowników, a być może również matek i ojców.

ZAKOŃCZENIE

Liczne analizy poświęcone kondycji współczesnej młodzieży niezmiennie prowadzą do refleksji o ważnej roli wychowania i edukacji w kontekście budowania społeczeństwa świadomego, odpowiedzialnego i odważnego w podejmowaniu decyzji istotnych dla przyszłego kształtu świata. Dzisiaj, bardziej jeszcze niż to miało miejsce choćby dekadę temu, ujawniają się dylematy młodych ludzi oscylujących między dzieciństwem a dorosłością, poddanych nieustannie zmieniającym się wpływom chaotycznej i ambiwalentnej rzeczywistości. Brak stabilnych znaczeń, rozchwianie w obszarze norm i autorytetów, kapryśność wzorców, wszystko to utrudnia harmonijne przechodzenie przez procesy związane z realizacją zadań rozwojowych i podejmowanie aktywności na rzecz „stawania się”. Może to również prowadzić do nieumiejętności skryzalizowania swojej tożsamości oraz dookreślenia systemu wartości o przejrzystej strukturze i hierarchii. Współczesność oczekuje od młodych ludzi zdolności krytycznego myślenia, twórczego rozwiązywania problemów, wyznaczania celów, podejmowania decyzji, skuteczności w działaniu i odporności na niepowodzenia przy jednoczesnym radzeniu sobie z wewnętrznymi dylematami i przeżyciami wynikającymi ze specyficznej fazy rozwojowej. Poczucie konieczności sprostania tak licznym wymaganiom staje się coraz częściej źródłem zagubienia młodych ludzi.

Badania mojego autorstwa pokazują, iż nastolatkom niełatwo scharakteryzować samych siebie, mają trudności z dookreśleniem własnego „Ja”.

W odpowiedzi na pytanie „Kim jestem?” udzielają stosunkowo niewielu określeń (średnia dziewcząt to 7,76, natomiast średnia chłopców to 7,66), przy czym najczęściej charakteryzują siebie przez pryzmat dominant indywidualnych odnoszących się do cech osobowości, nieco rzadziej odnosząc swoje „Ja” do określonych ról społecznych i zawodowych, natomiast w ostatniej kolejności przytaczając określenia nawiązujące do cech fizycznych. Co istotne, aż 20 % wszystkich odpowiedzi respondentów zawartych w kategorii pojęć o charakterze indywidualistycznym miało konotacje zdecydowanie pejoratywne i sugerowało trudności młodzieży z akceptacją samych siebie, poczucie niedopasowania do otaczającego świata, zagubienie w otaczającej rzeczywistości, brak wiary w siebie, a nawet poczucie odrzucenia czy bycia „nikim” (np. nerwowy, neurotyk, smutny, bez pomysłu na życie, nudny, obsesyjny, cierpiący, wołący pozostać w bańce niż

z niej wychodzić). Owo zagubienie i trudność związana z autoidentyfikacją koresponduje z niską realizacją zadania rozwojowego jakim jest *uzyskanie wiedzy o sobie*. Zdaje się, iż współcześni nastolatki nie posiadają bogatego zbioru danych na własny temat, nie czerpią z możliwości gromadzenia doświadczeń mogących dać im wiedzę na temat ich samych, nie snują teoretycznych refleksji nad swoją rolą w świecie, nie konstruują planów na przyszłość. Zauważalne jest w tej grupie pogłębiające się poczucie braku perspektyw życiowych. Ten brak zakorzenienia, wiary w siebie i wglądu do własnej tożsamości tłumaczyć można z pewnością niedogodnymi okolicznościami funkcjonowania w sytuacji niepewnej rzeczywistości i chwiejności emocjonalnej. Jednocześnie jednak warto zadać pytanie: „na ile polska szkoła przygotowuje adolescentów do świadomej egzystencji, opartej na wiedzy o sobie i otaczającym świecie?”, „w jaki sposób współczesna szkoła realizuje założenia wspierania uczniów w budowaniu własnej podmiotowości?”.

Jak pisze J. Borowik: „w świecie zgiełku, hałasu, braku smaku, tandety, bezguścia i łatwizny młodzież coraz częściej doświadcza uczucia braku sensu życia oraz narastającej bezradności. Nasila się ona jeszcze bardziej w momencie, kiedy pojawiają się trudności z odnalezieniem fundamentalnych wartości, które są nieobecne nawet w miejscach, w których się ich spodziewamy.”⁷¹⁰

Funkcjonowanie w tak skonstruowanym świecie wymaga od młodzieży rozbudowanych umiejętności związanych z właściwą selekcją informacji, dążeniem do rozwiązywania problemów, radzeniem sobie z zagrożeniami, a także zdolności rozpoznawania odpowiednich wzorców i budowania w odniesieniu do nich własnej tożsamości. Możliwość zdobycia takich kompetencji uwarunkowana jest właściwym funkcjonowaniem środowiska wychowawczego jakim jest rodzina, przy jednoczesnym prawidłowym oddziaływaniu edukacyjnej sfery szkoły, przy czym rola nauczyciela w tym procesie zdaje się być nader ważna i zdecydowanie różna od tradycyjnego jej ujmowania. Nie może on być już jedynie podmiotem przekazującym wiedzę, lecz musi stać się przewodnikiem po zawiłych odmętach codzienności, kreatorem sytuacji sprzyjających rozwijaniu potencjału uczniów, odnajdywaniu ich mocnych stron, towarzyszem na drodze rozwoju indywidualnego i społecznego wychowanków.

Równie ważna jest też, zaakcentowana wcześniej, rola rodziny, w jakiej wychowują

⁷¹⁰ Borowik J., *Młodzież a oferta współczesnego życia – zagrożenie, anomia, zagubienie, nadzieja*, [w:] red. B. Bykowska, M. Szulc, *Zagrożenie współczesnej młodzieży polskiej – w poszukiwaniu tożsamości*, Gdańsk 2006, s. 80.

się adolescenti. Badania wykazują, iż więzi międzyludzkie, w tym także relacje rodzinne ulegają przeobrażeniom. Młodzież, za niepisaną zgodą osób dorosłych, coraz częściej przenosi ciężar budowania kontaktów i więzi na płaszczyznę wirtualną eliminując lub ograniczając do minimum ilość realnych spotkań, rozmów, wspólnie spędzanego czasu. Jest to bezpośrednią i naturalną przyczyną narastającego poczucia izolacji, osamotnienia czy braku bliskości nawet z członkami najbliższej rodziny. W kontekście budowania poczucia własnej wartości, rozwijania mocnych stron, analizowania potencjału, poszukiwania wzorców do naśladowania, tak funkcjonująca rodzina staje się tworem niewydolnym i nie spełnia swojej funkcji. Niestety badana grupa młodzieży również potwierdziła tendencje spadkowe, jeśli chodzi o sytuowanie rodziny w hierarchii wartości. Adolescenti bardziej cenią sobie relacje z rówieśnikami i to właśnie w grupie rówieśniczej szukają realizacji potrzeb zaniedbanych na gruncie rodzinnym. Przynależność do większej zbiorowości pozwala na rozwój osobowości autonomicznej w pełnieniu ról społecznych oraz rozbudowuje poczucie własnej wartości poprzez zaspokojenie potrzeby przynależności. Dlatego *osiąganie dojrzszych relacji z grupą przyjaciół i rówieśników* zajmuje tak wysokie miejsce w wyborach respondentów na skali realizacji poszczególnych zadań rozwojowych. Co ważne, grupa rówieśnicza staje się tym istotniejsza, im mniej satysfakcjonujące są relacje na gruncie rodzinnym. W tym miejscu również warto więc wspomnieć o integracyjnej roli szkoły i podkreślić ważkość wszelkich działań zmierzających do wytwarzania w uczniach zdolności budowania relacji oraz dobrze funkcjonujących zespołów opierających się na dążeniu do wspólnego celu, twórczej współpracy, wzajemnym wsparciu, zbiorowej odpowiedzialności oraz czerpaniu z różnorodnych umiejętności i potencjału członków grupy. Z uwagi na fakt, iż młodzież wysoko ceni wartości allocentryczne (nastawione na koleżeństwo, przyjaźń, budowanie relacji z gronem rówieśniczym) ważne jest ich wzmacnianie na gruncie szkolnym i odpowiednie zarządzanie emocjami im towarzyszącymi, gdyż mogą one stanowić punkt wyjścia i fundament pod budowę odpowiedzialnego społeczeństwa obywatelskiego zorientowanego na aktywne działanie, uczestnictwo i dążenie do realizacji wspólnych celów.

Owo wytyczanie celów i dążenie do ich urzeczywistnienia powinno być także jednym z głównych założeń edukacji szkolnej w kontekście budowania w uczniach kompetencji związanych z kreowaniem własnej przyszłości edukacyjno-zawodowej. Badana grupa respondentów nie wykazała się wysokim stopniem realizacji zadania rozwojowego jakim jest *wyбір i przygotowanie do zawodu*. Ponad 52% badanych

licealistów nie ma wizji swojego rozwoju zawodowego, a zatem ponad połowa respondentów nie wytyczyła sobie edukacyjnego ani zawodowego celu. Planowanie, umiejętne stawianie celów oraz wytyczanie strategii dążenia do nich jest domeną niemal wyłącznie osób odznaczających się orientacją na karierę, a więc nastawionych na zajmowanie wysokich pozycji w strukturze społecznej i ekonomicznej. Można zatem założyć, iż ci, którzy nie odznaczają się tego typu aspiracjami w ogóle zaniechają podejmowania jakichkolwiek działań na rzecz kreowania swojej przyszłości w pełni zdając się w tej kwestii na przypadek. Bierność ta może być źródłem niepokojów, frustracji, poczucia niesprawiedliwości czy niespełnienia, jako że narzucona sytuacja często nie przystaje do wyobrażeń jednostek o swojej roli czy miejscu we współczesnym świecie. W późniejszym czasie trudny do zaakceptowania staje się również fakt konieczności dostosowywania się do licznych zmian, które wynikają nie tyle z wewnętrznej potrzeby jednostek, co z braku decyzyjności na wcześniejszych etapach rozwoju zawodowego, które mogły przynieść większą stabilizację i poczucie bycia kreatorem własnego losu.

Z przeprowadzonych badań wynika, iż młodzi ludzie pragną żyć na wysokim poziomie i choć nie są nastawieni skrajnie konsumpcyjnie, to jednak pieniądze stanowią dla nich realną wartość, a więc dążą do swobody finansowej, która wedle ich wyobrażeń, jest warunkiem spokojnej egzystencji. Ze względu na te i inne wymagania jakie sobie stawiają, kładą zatem nacisk na samodoskonalenie się i dążenie do bycia coraz lepszym w tym, co robią, jako, że upatrują w tym szansę na osiągnięcie wyższych pozycji i lepszych zarobków. W konsekwencji odznaczają się również postawą skoncentrowaną na realizacji własnych potrzeb, w tym również związanych z samorozwojem, co jest charakterystyczne dla orientacji personalistycznej.

To skupienie na sobie i uwikłanie w sprawy związane z codzienną egzystencją sprawia, iż młodzi zdecydowanie nie mają czasu ani na kultywowanie tradycji i zgłębianie kultury, ani na praktyki religijne. Zauważyć można zmniejszającą się ilość deklaracji dotyczących aktywnego uczestnictwa w życiu Kościoła katolickiego. Adolescenci nie wyrażają przywiązania do wiary w Boga, nie uważają też, by we współczesnym świecie była im ona pomocna. Zdecydowanie natomiast dostrzegają konieczność dbania o zdrowie, gdyż uważają, iż zachowanie dobrej kondycji fizycznej i umysłowej jest warunkiem szczęśliwego i spokojnego życia. To właśnie zdrowie, obok pieniędzy i udanego małżeństwa, znalazło się w pierwszej trójce najczęściej wymienianych wartości odpowiadających za szczęśliwe życie, przy czym hierarchia ta

niewielu inaczej układa się przy podziale respondentów na dziewczęta i chłopców. Ankieterzy płci męskiej uznali, iż najważniejszą wartością w życiu jest udane małżeństwo, a dopiero w następnej kolejności wymieniali zdrowie i pieniądze.

Bez względu na ostateczne rozstrzygnięcia w kwestii poszczególnych wartości wyłaniających się na pierwsze miejsca pod względem ilości odpowiedzi respondentów, wśród współczesnej młodzieży z łatwością dostrzec można problem z dookreśleniem swojego miejsca w świecie, własnej tożsamości, wskazaniem istotnych dla nich wartości, wyznaczeniem życiowych i zawodowych celów, postawieniem akcentów na określone i przemyślane działania i aktywności. Młodzież się waha, błądzi, poszukuje, a w codziennej egzystencji, w konfrontacji z różnorodnymi nieprzewidywanymi i zaskakującymi sytuacjami, charakteryzuje się relatywizmem moralnym dostosowując swoje opinie do zastanych okoliczności. Młodzi ludzie próbują sprostać stawianym przed nimi wyzwaniom realizując jednocześnie własną wizję siebie w ponowoczesności. Aby mogli przejść przez ten proces bezpiecznie, konieczna jest współpraca w tym zakresie pomiędzy rodziną, a szkołą skoncentrowana na pełnym zrozumieniu i akceptacji wprowadzaniu młodzieży we współczesny, nieoczywisty świat.

BIBLIOGRAFIA

- Allport G. W., *Pattern and growth in personality*, Holt, Rinehart & Winston, New York 1961
- Amsterdamski S., *Globalizacja i co dalej?*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2004
- Amsterdamski S., Reykowski J., Kowalik T., Wesołowski W., Gawlikowski K., Jedlicki J., Obuchowski K., Kochanowicz J., *Indywidualizm a kolektywizm*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1999
- Bajcar B., Borkowska A., Czerw A., Gąsiorowska A., Nosal C. S., *Psychologia preferencji i zainteresowań zawodowych, Przegląd teorii i metod*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej Departament Rynku Pracy, Warszawa 2006
- Bańka A., *Tożsamość jednostki w obliczu wyboru. Między przystosowaniem a ucieczką od rzeczywistości*, „Czasopismo Psychologiczne” t. 15, nr 2, 2009, Materiały XXXIII Zjazdu Naukowego Polskiego Towarzystwa Psychologicznego
- Baudrillard J., *Spółczesność konsumpcyjna, jego mity i struktury*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2006
- Bauman Z., *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2010
- Bauman Z., *Globalizacja: i co z tego dla ludzi wynika*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2006
- Bauman Z., Kubicki R., Zeidler-Janiszewska A., *Humanista w ponowoczesnym świecie*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 1997
- Bauman Z., *Kultura i społeczeństwo*, Komitet Socjologii PAN, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1966
- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006
- Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Wydawnictwo: Sic!, Warszawa 2000
- Bauman Z., *Sztuka życia*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2009
- Bauman Z., *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1998
- Bauman Z., Tester K., *O pożytkach z wątpliwości. Rozmowy z Zygmuntem Baumanem*, przeł. E. Krasieńska, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2003

- Bauman Z., Tożsamość, jaka była, jest i po co? [w:] red. A. Jawłowska, Wokół problemów tożsamości, Literackie Towarzystwo Wydawnicze, Warszawa 2001
- Bauman Z., Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995
- Beck U., Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności, przeł. S. Cieśla, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002
- Bogunia-Borowska M. red., Fundamenty dobrego społeczeństwa. Wartości, Wydawnictwo Znak, Kraków 2015
- Bokszański Z., Stereotypy a kultura, Wydawnictwo Leopoldinum, Wrocław 1997
- Bokszański Z., Tożsamości zbiorowe, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2006
- Borgosz J., Tomasz z Akwinu, Wiedza Powszechna, Warszawa 1962
- Boski P., Kulturowe ramy zachowań społecznych, Wydawnictwo Naukowe PWN, Gdańsk 2005
- Boski P., Psychologia kulturowa i międzykulturowa: Czym są i co je różni od Głównego Nurtu?, Czasopismo Psychologiczne 2000
- Boski, P., Jarymowicz, M., Malewska-Peyre, H., Tożsamość a odmiennność kulturowa, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 1992
- Boyer R., Drache D. (red.), States Against Market, Routledge 1996
- Brach-Czaina J., Archaiczne tło późnej nowoczesności w twórczości Andrzeja Stasiuka, [w:] red. A. Zeidler-Janiszewska, R. Nycz, B. Giza, Nowoczesność jako doświadczenie. Analizy kulturoznawcze, Wydawnictwo SWPS „Academica”, Warszawa 2008
- Brzezińska A. I., Syska W., Ścieżki wkraczania w dorosłość, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM w Poznaniu, Poznań 2016
- Brzezińska A. W., Hulewska A., Słomska J. (red.), Edukacja regionalna, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006
- Brzeziński J., Elementy metodologii badań psychologicznych, Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1984
- Brzeziński J., Metodologia badań psychologicznych, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997
- Brzozowski P., Skala Wartości Schelerowskich – SWS. Podręcznik, Pracownia Testów Psychologicznych PTP, Warszawa 1995
- Brzozowski P., Wzorcowa hierarchia wartości polska, europejska czy uniwersalna?, Psychologiczne badania empiryczne, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007

- Bourke V. J., Historia etyki, Wydawnictwo Krupski i S-ka, Warszawa 1994
- Bykowska B., Szulc M. (red.), Zagrożenie współczesnej młodzieży polskiej – w poszukiwaniu tożsamości, Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006
- Bykowski P., Młodzież gimnazjalna w dobie przemian cywilizacyjnych – problem więzi społecznych oraz zagrożenia dla jej rozwoju, Studia Gdańskie, Wizje i rzeczywistość, t. VII, Gdańska Wyższa Szkoła Humanistyczna, Gdańsk 2010
- Chanowitz B., Langer E.J., Knowing more (or less) than you can show: Understanding control through the mindlessness/mindfulness distinction, [w:] J. Garber, M.E.P. Seligman, Human helplessness: Theory and applications, New York, Academic Press, 1980
- Cieciuch J., Kształtowanie się systemu wartości. Od dzieciństwa do wczesnej dorosłości, Wydawnictwo Liberi Libri, Warszawa 2013
- Cieciuch J., Relacje między systemami wartości a przekonaniami światopoglądowymi w okresie dorastania, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007
- Cudowska A., Kształtowanie twórczych orientacji życiowych w procesie edukacji, Trans Humana, Białystok 2004
- Cudowska A., Twórcze orientacje życiowe. Zdrowie i dobrostan, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2017
- Cybal-Michalska A., Młodzież akademicka a kariera zawodowa, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2014
- Cybal-Michalska, Orłowska M., Piorunek M. (red.), Młodzież – meandry życia ku dorosłości, Wydawnictwo Naukowe Akademii WSB, Dąbrowa Górnicza 2020
- Cybal-Michalska A., Orientacje proeuropejskie młodzieży; Stan i potrzeby edukacyjne, Wolumin, Poznań 2001
- Cybal-Michalska A., Pedagogika młodzieży [w:] red. Z. Kwieciński, B. Śliwerski, Pedagogika, Podręcznik akademicki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019
- Cybal-Michalska A., Tożsamość młodzieży w perspektywie globalnego świata, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006
- Cybal-Michalska A., Tożsamość w kontekście edukacyjnym i społeczno-kulturowym. Między partykularyzmem a uniwersalizmem, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2011
- Czekaj K., Gorlach K., Leśniak M., Labirynty współczesnego społeczeństwa, Wydawnictwo Interart, Warszawa 1996

- Czykier K., Sosnowski T., Bajkowski T., Wartości-Edukacja-Przemiany, Inspiracje dla teorii i praktyki społecznej, Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2017
- Denek K., Aksjologiczne aspekty edukacji szkolnej, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000
- Dobrowolska D., Wartość pracy dla jednostki w środowisku przemysłowym [w:] J. E. Karney, Człowiek i praca. Wybrane zagadnienia z psychologii i pedagogiki pracy, Międzynarodowa Szkoła Menedżerów, Warszawa 1998
- Drozdowicz J., Bernasiewicz M., Kultura popularna w społeczeństwie współczesnym : teoria i rzeczywistość, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010
- Dudzikowa M., O trudnej sztuce tworzenia samego siebie, Nasza Księgarnia, Warszawa 1985
- Dudzikowa M., Czerepaniak-Walczak M., Wychowanie, Pojęcia, Procesy, Konteksty, Tom 4, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2008
- Dyczewski L., Tożsamość polska i otwartość na inne społeczeństwa, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1996
- Dyczewski L., Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie; pomiędzy tradycją a nowoczesnością, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009
- Dylus A., Globalizacja, Refleksje etyczne, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2005
- Dziwańska K., Wartości cenione przez młodzież - wybrane uwarunkowania społeczno kulturowe, International Letters of Social and Humanistic Sciences 7, 2013
- Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa 1974
- Erikson E., Tożsamość a cykl życia, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2004
- Erikson E.H., Dzieciństwo i społeczeństwo, Wydawnictwo Rebis, Poznań 2000
- Fatyga B., Dzicy z naszej ulicy. Antropologia kultury młodzieżowej, Ośrodek Badań Młodzieży, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2005
- Firlit E., Kłopoty z tożsamością w ponowoczesnym świecie
https://ssl-kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/struktura/IFSISE/struktura/ZS/zaklad/sklad/Documents/EI%C5%Bcbieta_Firlit_KLOPOTY%20Z%20TOZSAMOSCIA%20%E2%80%94%20kopia.pdf
- Fluderska G., W lustrze sondażu. Romantycy czy ostrożni realiści? [w:] B. Fatyga, A. Tyszkiewicz, Dzisiejsza młodzież. Stereotypy i rzeczywistość po 1989 roku, Ośrodek Badań Młodzieży UW, Warszawa 1997

- Furmanek W., Długosz A. (red.), Wartości w pedagogice, Młodzi Polacy wobec wartości, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016
- Galarowicz J., Na ścieżkach prawdy. Wprowadzenie do filozofii, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kraków 1992
- Galas B., Orientacje społeczne młodzieży - socjalizacja w warunkach transformacji ustrojowej, Forum Oświatowe Nr 1 r. 1994, str. 155-164
- Gałdowa A. (red.), Klasyczne i współczesne teorie osobowości, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999
- Garber J., Seligman M.F.P., Human helplessness : theory and applications, Academic Press, New York 1980
- Giddens A., Konsekwencje nowoczesności, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008
- Giddens A., Nowoczesność i tożsamość, „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006
- Głowacki J., Świat pęka, rozmowa Pawła Smoleńskiego z Januszem Głowackim, Gazeta Wyborcza, 16.05.2015
- Goleman D., Inteligencja emocjonalna, Media Rodzina, Poznań 1997
- Golka M., Kłopoty z tożsamością, Człowiek i społeczeństwo, tom XXVI, Poznań 2006
- Golka M., Oblicza wielokulturowości [w:] Kempny M., Kapciak A., Łobodziński S., U progu wielokulturowości, Warszawa 1997
- Golka M., Problemy i dylematy edukacji dla wielokulturowości [w:] Nikitorowicz J., Sobecki M., Misiejuk D., Kultura tradycyjne a kultura globalna : konteksty edukacji międzykulturowej, T. 1, Trans Humana, Białystok 2001, s. 137-148
- Górniewicz J. (red.), Młodzież jako przedmiot badań naukowych. Konteksty teoretyczne i metodologiczne, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Olsztyn 1999
- Grabowska M., Jędrzejko M., Walancik M., Czy istnieje antidotum na zachowania ryzykowne nastolatków? [w:] Zagrożone dorastanie. Od rozwoju zaburzonego do zrównoważonego, red. M. Z. Jędrzejko, M. Walancik, Oficyna wydawnicza von Velke, Milanówek – Warszawa 2019
- Gromkowska-Melosik A., Melosik Z., (red.), Tożsamość w społeczeństwie współczesnym : pop-kulturowe (re)interpretacje, Oficyna Wydawnicza "Impuls", Kraków 2012
- Gurycka A., Systemy wartości młodzieży licealnej (1978) a oddziaływania szkoły, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1986

- Gutek A., Jak żyć powoli? Skoro życie w tempie fast tak frustruje, może pora przestawić się na slow?, Miesięcznik Zwierciadło nr 4/2011
- Habermas J., Filozoficzny dyskurs nowoczesności, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2000
- Harwas-Napierała B., Liberska H., Tożsamość a współczesność, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007
- Harwas-Napierała B., Trempała J., Psychologia rozwoju człowieka, Charakterystyka okresów życia człowieka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010
- Hewitt P., Flett G., Perfectionism in the self and social contexts: conceptualization, assessment, and association with psychopathology, Journal of Personality and Social Psychology 1991, nr 60(3)
- Hołówka J., Relatywizm etyczny, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981
- Hostyński L., Wartości w świecie konsumpcji, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006
- Ignaczyk W., System wartości rodzinnych młodzieży polskiej końca XX wieku, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Centrum Badań nad Rodziną, Poznań 2002
- R. Ingarden, Uwagi o względności wartości. Przegląd Filozoficzny, nr 1-3, 82-94, 1948
- Jacyno M., Kultura indywidualizmu, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007
- Jacyno M., Jawłowska A., Kempny M., Kultura w czasach globalizacji, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2004
- Jakubaszek W., Orientacje życiowe młodzieży. Na przykładzie badań w Ośrodku Szkolenia i Wychowania OHP w Krakowie, Impuls, Kraków 2010
- Jakubowski W., Pedagogika kultury popularnej – teorie, metody i obszar badań, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2016
- Jarczyńska J., Tożsamość młodzieży w świecie mediów cyfrowych, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2021
- Jarymowicz M., Studia nad spostrzeganiem relacji Ja-Inni: tożsamość, indywidualizacja, przynależność, Wrocław 1989
- Jawłowska A. (red.), Wokół problemów tożsamości, Literackie Towarzystwo Wydawnicze, Warszawa 2001
- Jawłowska A., Drogi kontrkultury, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1975
- Jawłowska A., Pawlik W., Fatyga B., Style życia, wartości, obyczaje, Stare tematy, nowe spojrzenia, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012

Jaworowska A., Matczak A., Bitner J., RVS Skala Wartości Rokeacha, Polska normalizacja, Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Warszawa 2011

Jedliński R., Językowy obraz świata wartości w wypowiedziach uczniów kończących szkołę podstawową, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000

Kaczmarzyk M., Szkoła neuronów, O nastolatkach, kompromisach i wychowaniu, Dobra Literatura, Słupsk 2018

Kanclerz B., Orientacje życiowe młodzieży akademickiej, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2015

Kempny M., Kapciak A., Łobodziński S., U progu wielokulturowości, Oficyna Naukowa, Warszawa 1997

Kempny M., Kiciński K., Zakrzewska-Manterys E., Od kontestacji do konsumpcji. Szkice o przeobrażeniach współczesnej kultury, Uniwersytet Warszawski, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, Warszawa 2004

Klejsa K., Ruchy antyglobalizacyjne – druga fala kontestacji? [w:] red. M. Jacyno, A. Jawłowska, M. Kempny, Kultura w czasach globalizacji, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004

Klimek L., Dokąd zmierza młodzież? Cele i dążenia życiowe współczesnej młodzieży, Opieka – Wychowanie - Terapia 2001, nr 4

Kloska G., Pojęcia, teorie i badania wartości w naukach społecznych, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1982

Kłos J., Wolność, indywidualizm, postęp, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007

Koralewicz J., Ruszkowski P., Bieliński J., Figiel A., Pokolenie JP II, Dylematy światopoglądowe młodzieży, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2009

Kościuch J., Koncepcja wartości Milтона Rokeacha, Studia Philosophiae Christianae 19/1, 1983

Krzysztofek K., Homo mobilis: style życia i aktywności w społeczeństwie informacyjnym, [w:] W. Cellary, Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego, Raport o rozwoju społecznym, UNDP, Warszawa 2002

Kuźniar R., Szczepanik K., Polityka zagraniczna RP, Wydawnictwo Askon Sp. z o. o., Warszawa 2002

Kwieciński Z., Śliwerski B., Pedagogika, Podręcznik akademicki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019

Le Bon G., Psychologia tłumu, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2005

- Leppert R., Młodzież – świat przeżywany i tożsamość, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2010
- Leppert R., Melosik M., Wojtasik B. (red.), Młodzież wobec (nie)gościnnej przyszłości, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław 2005
- Leppert R., Tożsamość młodzieży w społeczeństwie naśladowczym [w:] Leppert R., Melosik M., Wojtasik B. (red.), Młodzież wobec (nie)gościnnej przyszłości, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław 2005
- Liberska H., Tożsamość młodzieży i jej orientacja temporalna - ogólny model rozwoju, [w:] Zimoń-Dubowik B., Gamian-Wilk M., Oblicza tożsamości: perspektywa interdyscyplinarna, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2008
- Lisowska B., (red.), Aspekty kultury współczesnej : analizy i interpretacje wybranych zjawisk, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź 2011
- Loytard J.F., Przepisać nowożytność, przeł. W. Szydłowska, [w:] red. S. Czerniaka, A. Szahaja, Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów, Warszawa 1996
- Łobocki M., Metody badań pedagogicznych, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982
- Łobocki M., Metody i techniki badań pedagogicznych, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2004
- Łukaszewski W., Szanse rozwoju osobowości, Książka i Wiedza, Warszawa 1984
- Machaj I., Społeczno-kulturowe konteksty tożsamości mieszkańców wschodniego i zachodniego pogranicza Polski, Wydawnictwo „Scholar”, Warszawa 2005
- Maffesoli M., Czas plemion, schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008
- Mamzer H., Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki, Wydawnictwo INNE, Poznań 2002
- Marchwicki P., Teoria przywiązania J. Bowlby’ego, *Seminare, Poszukiwania naukowe* 23, 2006, s. 365-383
- Mariański J., Młodzież między tradycją i ponowoczesnością. Wartości moralne w świadomości maturzystów, RW KUL, Lublin 1995
- Mariański J., Moralność w procesie przemian, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990

- Mariański J., Wartości prospołeczne w świadomości Polaków [w:] Górnośląskie studia socjologiczne, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie, Lublin 2014, tom 5
- Marks K., Engels F., Wybrane pisma filozoficzne 1844-1846, Książka i Wiedza, Warszawa 1949
- Matuszewicz C., Psychologia wartości, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa – Poznań 1975
- Matysek M., Ponowoczesność – porzucony projekt, czyli o upłynnieniu świata nowoczesnego. Spojrzenie Zygmunta Baumana [w:] red. Grzegorz Dziamski, Ewa Rewers, Nowoczesność po ponowoczesności, Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2007
- Melosik Z., Kultura popularna i tożsamość młodzieży, w niewoli władzy i wolności, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2013
- Melosik Z., Kultura popularna w globalnym świecie: ukryty program czy anything goes?, [w:] red. W. Jakubowski, Pedagogika kultury popularnej – teorie, metody i obszary badań, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2016
- Melosik Z., Kultura upozorowania i edukacja, Neodidagmata XXII, Wydawnictwo UAM, Poznań 1996
- Melosik Z. (red.), Młodzież, styl życia i zdrowie. Konteksty i kontrowersje, Wydawnictwo Wolumin, Poznań 2001
- Melosik Z., Rekonstrukcje tożsamości życia młodzieży współczesnej, [w:] red. B. Jankowiak, A. Matysiak-Błaszczak, Młodzież między ochroną a ryzykiem, Wspieranie rozwoju oraz pomoc psychologiczno-pedagogiczna dla adolescentów i adolescentek, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2017
- Melosik Z., Szkudlarek T., Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2009
- Messyasz K., Obrazy młodzieży polskiej w dyskursie prasowym. Młodzież o sobie i rzeczywistości społecznej, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013
- Mises L., Human Action, Contemporary Books, Chicago 1966
- Misztal M., Problematyka wartości w socjologii, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980
- Mrozowski M., Media masowe: władza, rozrywka i biznes, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2001
- Muszyński H., Wstęp do metodologii pedagogiki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970

- Myszka-Strychalska L., O potrzebie wzmacniania relacji interpersonalnych w czasach pandemii koronawirusa SARS-CoV-2 – doniesienia z badań z udziałem młodzieży akademickiej, Resocjalizacja Polska, nr 22, 2021
- Naisbitt J., Megatrendy, Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997
- Niezgoda M., Młodzież: kłopotliwa kategoria socjologiczna [w:] red. P. Długosz, M. Niezgoda, S. Solecki, Młodzież w społeczeństwie ryzyka, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014
- Nikitorowicz J., Sobecki M., Misiejuk D., Kultury tradycyjne a kultura globalna: konteksty edukacji międzykulturowej, T. 1, Trans Humana, Białystok 2001
- Nowak S. (red.), Metody badań socjologicznych, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1965b
- Nowak S., Metodologia badań socjologicznych, Zagadnienia ogólne, Warszawa 1970
- Obuchowska I., Okres dorastania, Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia, Warszawa 1983
- Obuchowski K., Galaktyka potrzeb: psychologia dążeń ludzkich, Zysk i S-ka, Poznań 2000
- Obuchowski K., Kody orientacji i struktura procesów emocjonalnych, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982
- Oerter R., Montada L., Entwicklugpsychologie, Munchen – Wien – Baltimore, 1982
- Ogonowska A., Twórcze metafory medialne, Baudrillard – McLuhan – Goffman, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2010
- Ogryzko-Wiewiórowska M., Świat dla młodych u progu nowego wieku, [w:] red. F. W. Wawro, Młodzież w kontekście formowania się nowoczesnych społeczeństw, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007
- Okoń W., Nowy słownik pedagogiczny, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 1996
- Oleś P., Wartościowanie a osobowość, Psychologiczne badania empiryczne, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1989
- Ostrowska K., Wokół rozwoju osobowości i systemu wartości, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej, Warszawa 1998
- Parzymies S. (red.), Haliżak E., Unia Europejska - nowy typ wspólnoty międzynarodowej, Oficyna Wydawnicza ASPRA-J, Warszawa 2002
- Pawlicka J., Kontrola jednostki nad otoczeniem (Determinanty, konsekwencje, oraz modele procesu). [w:] Psychologia wychowawcza, nr 1, s. 28-41, Warszawa 1985

- Peret-Drażewska P., Popularyzacja wiedzy na temat specyfiki rozwojowej okresu adolescencji w środowisku rodzinnym, „Wychowanie w rodzinie” t. XXIV, (1/2021)
- Peret-Drażewska P., Współczesna młodzież postrzegana z perspektywy rówieśników, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2014
- Pietraś M., Oblicza procesów globalizacji, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002
- Pilch T., Zasady badań pedagogicznych, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1977
- Pilch T., Zasady badań pedagogicznych (wydanie drugie poprawione i rozszerzone), Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1998
- Podgórski R. A., Homo socjologicus w strukturze wartości, Wydawnictwo Oświatowe FOSZE, Rzeszów 2008
- Przećławska A., Rowicki L., Młodzi Polacy u progu nadchodzącego wieku, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1997
- Przetacznikowa M., Na przełomie dzieciństwa i młodości, Książka i Wiedza, Warszawa 1972
- Puślecki Z. W., System środków kontroli handlowej Unii Europejskiej w warunkach globalizacji, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001
- Puzynina J., Język wartości, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992a
- Puzynina J., Wartości, etyka, sacrum w języku [w:] red. M. Czermińska, Polonistyka w przebudowie, t. 2, Kraków 2005
- Reber A. S., Reber E.S., Słownik Psychologii, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000
- Ricoeur P., Filozofia osoby, ATK Akademia Teologii Katolickiej, Kraków 1992
- Ritzer G., Magiczny świat konsumpcji, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2004
- Robertson R., Globalization. Social Theory and Global Culture, SAGE Publications Ltd, London 1992
- Rubacha K., Pełnienie roli nauczyciela a realizacja zadań rozwojowych w okresie wczesnej dorosłości, Toruń 2000
- Sanecka E., Perfekcjonizm – pozytywny czy negatywny? Adaptacyjne i dezadaptacyjne formy perfekcjonizmu, Ogrody Nauk i Sztuk 4/2014
- Seligman M., Helplessness: On Depression, Development, and Death, San Francisco 1975

- Siegel D.J., *Burza w mózgu nastolatka, Potencjał okresu dorastania*, Wydawnictwo MiND, Podkowa Leśna 2016
- Segiet K., *Młodzież w dobie przemian społeczno-kulturowych*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2015
- Senejko A., *Inwentarz Stylów Tożsamości (ISI) Michaela D. Berzonsky'ego – dane psychometryczne polskiej adaptacji kwestionariusza*, *Psychologia rozwojowa* 2010, tom 15, nr 4
- Serafin K., *Ogólna teoria wartości w filozofii Marii Gołaszewskiej*, *Kultura i Wartości*, Nr 4 (8), 2013, s. 75-90
- Shils E., *Tradition*, Chicago 1981
- Skarbek W. W., *Wybrane zagadnienia metodologii nauk społecznych*, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2013
- Skorny Z., *Metody badań i diagnostyka psychologiczna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław - Warszawa - Kraków – Gdańsk 1974
- Skurjat K., „Res Humana” nr 4/1993
- Smyła J., *Wokół wartości współczesnej młodzieży*, *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, t. XXXIX, z. 2-2022
- Smyła J., *Wzory przyszłości osobistej i zawodowej młodzieży licealnej, Między tradycją a ponowoczesnością*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2022
- Sobecki M., *Zaangażowanie obywatelskie – zapoznana forma patriotyzmu?* [w:] red. T. Sosnowski, W. Danilewicz, M. Sobecki, *Pedagog jako animator w przestrzeni życia społecznego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2016
- Stephan W.G., Stephan C.W., *Wywieranie wpływu przez grupy*, *Psychologia relacji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002
- Stiglitz J. E., *Globalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004
- Stoeber J., Childs J., *The assessment of self-oriented and socially prescribed perfectionism: subscales make a difference*, “*Journal of Personality Assessment*” 2010, nr 92(6)
- Styk J., *Wpływ wartości na wzory zachowań społecznych młodzieży*, [w:] red. F. W. Wawro, *Młodzież a kultura życia w kontekstach społecznych*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008
- Szacki J., *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1991
- Szacki J., *Indywidualizm i kolektywizm. Wstępna analiza pojęciowa*, [w:] S. Amsterdamski, J. Reykowski, T. Kowalik, W. Wesołowski, K. Gawlikowski, J. Jedlicki,

- K. Obuchowski, J. Kochanowicz, Indywidualizm a kolektywizm, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1999
- Szczepański J., Bezsilność, Odra 1983, 260, 5, 8-12
- Szczepański J., Sprawy ludzkie, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1980
- Szczurek-Boruta A., Zadania rozwojowe młodzieży i edukacyjne warunki ich wypełniania w środowiskach zróżnicowanych kulturowo i gospodarczo. Studium pedagogiczne, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007
- Sztompka P., Socjologia. Analiza społeczeństwa, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2002
- Szymański J. M., Młodzież wobec wartości: próba diagnozy, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 1998
- Szymczak M., (red.), Słownik języka polskiego, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1992
- Szkudlarek T., Globalizacja, ekonomia i edukacja : o metaforze ludzkiego kapitału w polityce [w:] Pedagogika i edukacja wobec nowych wspólnot i różnic w jednoczącej się Europie : materiały z IV Ogólnopolskiego Zjazdu Pedagogicznego 2002
- Świda-Ziemba H., Młodzi w nowym świecie, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005
- Świda-Ziemba H., Wartości egzystencjalne młodzieży lat dziewięćdziesiątych, Katedra Socjologii Moralności i Aksjologii Ogólnej, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1999
- Tatarkiewicz W., Pisma z etyki i teorii szczęścia, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, Warszawa, Kraków 1992
- Tomkiewicz A., Popławska E., Postawy wartościujące studentów polskich i amerykańskich, Roczniki Nauk Społecznych 1997, zeszyt 2, tom XXV, s. 45-66
- Trębicki J., Etyka Maxa Schelera. Przyczynek do ogólnej teorii wartości, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973
- Tyszkowa M., Aktywność i działalność dzieci i młodzieży, WSiP Warszawa 1977
- Vasta R., Haith M. M., Miller S. A., Psychologia dziecka, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2004
- Waldenfels B., Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego, Przekład J. Sidorek. Oficyna Naukowa, Warszawa 2002
- Walter G. Stephan, Cookie W. Stephan, Wywieranie wpływu przez grupy. Psychologia relacji, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002
- White H. C., Tożsamość i kontrola, Zakład Wydawniczy Nomos Sp. z o. o., Kraków 2011

- Wnuk-Lipinski E., Świat międzyepoki : globalizacja, demokracja, państwo narodowe, Wydawnictwo Znak, Instytut Studiów Politycznych PAN, Kraków 2004
- Wroczyński R., Pilch T., Metodologia pedagogiki społecznej: praca zbiorowa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1974
- Przemówienie Jana Pawła II do Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, Wydawnictwo Więż, Październik 2001
- Zaborowski Z., Wstęp do metodologii badań pedagogicznych, Ossolineum, Wrocław 1973
- Zacher L. W., Spór o globalizację, Eseje o przyszłości świata, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2003
- Zacher L.W., Od społeczeństwa informacyjnego do społeczeństwa wiedzy (dylematy tranzycyjne: między informacją, wiedzą i wyobraźnią), [w:] Społeczeństwo informacyjne – wizja czy rzeczywistość?, II ogólnopolska konferencja naukowa, Kraków, 30 maja 2003; księga konferencyjna, tom I
- Zaczyński W., Praca badawcza nauczyciela, WS i P, Warszawa 1968
- Ziller R. C., Individuation and socialization, A theory of assimilation in large organizations, „Human Relations”, 1964, 17, 341-360
- Zimoń-Dubowik B., Gamian-Wilk M., Oblicza tożsamości: perspektywa interdyscyplinarna, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2008
- Znaniński F., Socjologia wychowania [w:] G. Nowacki, Kultura polityczna pokolenia "Sierpnia 80", Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1991
- Znaniński F., Społeczne role uczonych, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984
- Zybała A., Globalna Korekta, Szanse Polski w zglobalizowanym Świecie, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2004
- Żuk G., Edukacja aksjologiczna, Zarys problematyki, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2016